POLISH ACADEMY OF SCIENCES
INSTITUTE OF GEOGRAPHY AND SPATIAL ORGANIZATION

Geopolitical Studies

vol. 10

KSIĘGA POŚWIĘCONA PAMIĘCI PROFESORA MARCINA MARII ROŚCISZEWSKIEGO

THIS BOOK IS DEVOTED TO THE MEMORY OF PROFESSOR MARCIN MARIA ROŚCISZEWSKI

Warsaw

PAN IGiPZ

2003

http://rcin.org.pl

POLISH ACADEMY OF SCIENCES
INSTITUTE OF GEOGRAPHY AND SPATIAL ORGANIZATION

Geopolitical Studies

vol. 10

KSIĘGA POŚWIĘCONA PAMIĘCI PROFESORA MARCINA MARII ROŚCISZEWSKIEGO

THIS BOOK IS DEVOTED TO THE MEMORY OF PROFESSOR MARCIN MARIA ROŚCISZEWSKI

Redakcja
Prof. dr hab. Andrzej Stasiak

Warsaw PAN IG i PZ 2003

http://rcin.org.pl

Institute of Geography and Spatial Organization
Polish Academy of Sciences
Twarda 51/55, 00-818 Warszawa, Poland

Technical editor

Barbara Jaworska
Anna Tkocz

PL-ISSN 1429-009X

http://rcin.org.pl

Profesor zw. dr hab. Marcin Maria ROŚCISZEWSKI
(12 XI 1929 19 VIII 2002)

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

SPIS TREŚCI

A. STASIAK – Wstęp od Redakcji 7

T. KOZŁOWSKA-SZCZĘSNA – Od Dyrekcji Instytutu Geografii
P. KORCELLI i Przestrzennego Zagospodarowania PAN 9

A. STASIAK – Wspomnienie 11

CZĘŚĆ I – A. ARTYKUŁY ZAGRANICZNE

B. BARBIER – L'Union Européenne. A t'elle des limites 15

V. S. BUDKIN – Geopolitical aspects of economic transformation of the CIS countries 33

A. HIGUERAS, M. C. FAUS – Nowa Europa wobec zglobalizowanego świata ... 41

K. KÜNKEL – Wspomnienia o współpracy z prof. dr. hab. Marcinem Rościszewskim 49

CZĘŚĆ I – B. ARTYKUŁY KRAJOWE

P. EBERHARDT – Uwarunkowania geograficzno polityczne współczesnej Polski według Marcina Rrościszewskiego 51

T. LIJEWSKI – Szlaki tranzytowe przez Polskę 61

M. BAŁTOWSKI – Geopolityczne znaczenie Euroregionu Bug 69
A. MISZCZUK

K. HEFFNER – Migracje zagraniczne z Polski i do Polski oraz ich perspektywy 77

R. HORODEŃSKI – Rola prof. dr hab. Marcina Rościszewskiego w rozwoju badań naukowych WSE Białystok 89

J. KITOWSKI – Specyficzne cechy polskiej granicy wschodniej .. 91

B. KORTUS – Polsko – niemieckie kontrowersje geopolityczne w pierwszej połowie XX wieku 101

T. PALMOWSKI – Kaliningrad a proces integracji bałtyckiej 111

B. WINIARSKI – Euroregiony na wschodnim pograniczu Polski – zagrożenia i wyzwania w obliczu jej akcesu do Unii Europejskiej 121

CZĘŚĆ II – WYBRANE PUBLIKACJE PROFESORA MARCINA ROŚCISZEWSKIEGO

M. ROŚCISZEWSKI – Posłowie 129

M. ROŚCISZEWSKI – Polska i jej uwarunkowania geograficzno-polityczne 145

M. ROŚCISZEWSKI – Polska granica wschodnia 197

M. ROŚCISZEWSKI – Uwarunkowania geopolityczne Wschodniej Strefy Aktywności Gospodarczej 267

M. ROŚCISZEWSKI – Pomost bałtycko-czarnomorski a europejskie procesy integracyjne 311

CZEŚĆ III – DOROBEK NAUKOWY PROFESORA MARCINA ROŚCISZEWSKIEGO

J. PELIWO, D. ŚWIĄTEK – Dorobek naukowy prof. dr. hab. Marcina Rościszewskiego z lat 1955 – 2000 323

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

WSTĘP – OD REDAKCJI

Niniejszy zeszyt „Geopolitical Studies" poświęcony jest pamięci niedawno zmarłego Prof. zw. dr. hab. Marcina Rościszewskiego. Idea takiej publikacji powstała w kręgu bliskich współpracowników Profesora z IGiPZ PAN, jak i szerszego kręgu przyjaciół w kraju i za granicą.

W związku z tym zwróciliśmy się do kilkunastu osób o napisanie artykułów, nawiązujących do zakresu działalności Profesora, bądź wspomnieniowych. Otrzymaliśmy 9 wypowiedzi z Polski i 4 zagraniczne.

Zagraniczne wypowiedzi nadesłali Profesorowie: B. Barbier – Francja, V. Budkin – Ukraina, A. Higueras, M. Carmen Faus – Hiszpania i K. Künkel – RFN.

Artykuły i wypowiedzi z Polski nadesłali: Prof. P. Eberhardt – IGiPZ PAN, Prof. T. Lijewski – IGiPZ PAN, Prof. M. Bałtowski i dr A. Miszczuk – Lublin, Prof. K. Heffner – Opole, Prof. R. Horodeński – Białystok, Prof. J. Kitowski – Rzeszów, Prof. B. Kortus – Kraków, dr hab. prof. uniw. T. Palmowski – Gdańsk oraz Prof. B. Winiarski – Wrocław.

Poza tym mamy krótką wypowiedź Prof. T. Szczęsnej i Prof. P. Korcellego w imieniu Dyrekcji IGiPZ PAN oraz wspomnienie – epitafium Prof. A. Stasiaka z IGiPZ PAN. Stanowi to część I tomu.

Część II poświęcona jest wyborowi pism ś.p. Prof. M. Rościszewskiego, przedstawiających głównie jego poglądy na zagadnienia polskiej granicy wschodniej i współpracy z naszymi wschodnimi sąsiadami. Wyboru dokonali Prof. A. Stasiak i dr H. Powęska.

Część III zawiera obszerną bibliografię działalności naukowej i popularyzatorskiej. Lata 1955-1984 opracował mgr D. Świątek, lata 1985-2001 opracował mgr J. Peliwo.

Całość przygotowali pod kierownictwem Prof. dr. hab. A. Stasiaka mgr D. Świątek i mgr A. Tkocz, za co im serdecznie, w imieniu zmarłego Prof. dr. hab. M. Rościszewskiego dziękuję.

Warszawa 19 marca 2003 r.

Prof. dr hab. Andrzej Stasiak

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

OD DYREKCJI INSTYTUTU GEOGRAFII I PRZESTRZENNEGO ZAGOSPODAROWANIA im. Stanisława Leszczyckiego PAN

Profesor Marcin Rościszewski związał całą swoją karierę naukową z Instytutem Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN, w którym pracował przez 46 lat (od 1. 10. 1954 r.). Zajmował się, w początkowych latach, badaniami rolnictwa krajów Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej, problemami organizacji przestrzeni społeczno-gospodarczej krajów Trzeciego Świata, przestrzennymi aspektami rozwoju w skali globalnej. Najistotniejszy Jego dorobek naukowy powstał w ostatnim dziesięcioleciu i odnosi się do zagadnień z zakresu geografii politycznej i geopolityki – głównie Europy Środkowej i Wschodniej. Działalność naukową Profesora w siedemdziesiątą rocznicę urodzin przedstawił w Przeglądzie Geograficznym (t. 73, z.1, 2001) prof. Jan Szupryczyński.

Bogaty dorobek Profesora M. Rościszewskiego, obejmujący ponad 200 publikacji, jak również Jego pozycja nie tylko w Polsce, lecz także za granicą, przyczyniły się do uzyskania przezeń tytułu doctor honoris causa Uniwersytetów Aix Marseille III (Francja) i Saragossy (Hiszpania). Został także odznaczony, m.in., Krzyżem Kawalerskim Polonia Restituta, Medalem Pro Fide et Patria oraz Palmami Akademickimi stopnia oficerskiego (Francja) za rozwój polsko-francuskiej współpracy naukowej.

Przez blisko połowę lat pracy w Instytucie (21 lat) Profesor Marcin Rościszewski był zastępcą dyrektora Instytutu do spraw naukowych i prowadził sprawy związane ze współpracą międzynarodową. Będąc członkiem dyrekcji zapisał się w naszej pamięci jako Kolega życzliwy i serdeczny.

Profesor udzielał się także aktywnie w Radzie Naukowej Instytutu pełniąc funkcję jej Przewodniczącego w latach 1999-2002.

Profesor M. Rościszewski wykładał w wielu polskich i zagranicznych uczelniach. Był promotorem dziewięciu obronionych prac doktorskich, w tej liczbie pięciu w IGiPZ PAN: Wiesława Rozłuckiego (1977), Andrzeja Żeromskiego (1981), Feliksa Szlajfera (1982), Piotra Szeligi (1989), Jacka Głowackiego (1990).

Poniższy ostatni tom „Geopolitical Studies" jest poświęcony pamięci Zmarłego wybitnego Naukowca, naszego nieodżałowanego Kolegi i Przyjaciela.

Prof. dr hab. Teresa Kozłowska-Szczęsna
Prof. dr hab. Piotr Korcelli

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Prof. zw. dr hab. MARCIN MARIA ROŚCISZEWSKI
ur. 12 listopada 1929 r. w Warszawie
– zm. 19 sierpnia 2002 r. w Warszawie
WSPOMNIENIE

Szanowni Państwo!

Przypadł mi smutny zaszczyt wygłoszenia swego rodzaju epitafium, związanego z osobą mojego Przyjaciela prof. zw., dr hab. Marcina Marii Rościszewskiego, przedwcześnie zmarłego 19 sierpnia 2002 r., w wieku 73 lat. Z prof. Marcinem Rościszewskim spotkałem się po przyjściu do Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN w połowie lat 70. W Instytucie tym Marcin pracował od początku swej kariery naukowej tj. od 1954 r. do końca życia. W 1954 r. został asystentem, w 1961 r. doktorem, habilitował się w 1971 r., profesurę nadzwyczajną otrzymał w 1980 r., a tytuł profesora zwyczajnego w 1989 r. Ta droga kariery naukowej była trudna, zwłaszcza w pierwszych etapach, gdyż należał do grupy społecznej, tzw. b.z. (byłych ziemian) i mimo, iż ojca Jego rozstrzelali Niemcy, a On sam został ranny w czasie powstania warszawskiego, miał poważne trudności w dostaniu się na studia uniwersyteckie. Na początku lat 50., w trakcie studiów, jak większość naszego pokolenia, imał się różnych zajęć, aby móc studiować. Dopiero praca w Instytucie Geografii PAN otworzyła Mu możliwości kariery naukowej. Początkowo zajmował się krajami Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. Z tej tematyki napisał i bronił pracę doktorską i habilitacyjną. Szerzej zajmował się w tym okresie także tematyką Trzeciego Świata. Wywierał także wyraźny wpływ, aby w Ministerstwie Edukacji problematyka Trzeciego Świata znalazła się w nauczaniu geografii szkół średnich.

Poprzez związanie się z tą tematyką pełnił szereg ważnych funkcji organizatorskich w IGiPZ PAN. W latach 1968-78 był kierownikiem Zakładu Krajów Rozwijających się, w latach 1978-91 – kierownikiem Zakładu Geografii Światowych Problemów Rozwoju, w latach 1978-98 pełnił funkcję Zastępcy Dyrektora ds. naukowych, w ostatnich latach był Przewodniczącym Rady Naukowej IGiPZ PAN.

Nasze drogi, zarówno zainteresowań naukowych, jak i powiązań przyjacielskich, skrzyżowały się pod koniec lat 80. i trwały do chwil ostatnich. Wiązało się z tym, iż prof. Marcin Rościszewski od końca lat 80. koncentrował swoją uwagę na geografii politycznej i geopolityce dotyczącej głównie obszarów Europy Środkowej i Wschodniej. Jak wiemy na przełomie lat 80. i 90. powstaje w Polsce możliwość podjęcia swobodnych badań w tym

http://rcin.org.pl

zakresie. Nastąpiło to w wyniku przemian ustrojowych w Polsce i socjalistycznych krajach Europy oraz możliwości dialogu z wolnymi krajami obecnej Europy Centralnej i Wschodniej. Budził się ruch intelektualny zainteresowany miejscem Polski w Europie, jej strategicznym, zwornikowym położeniem między Europą Wschodnią i Zachodnią, problemami granicy wschodniej i zachodniej Polski. Poza IGiPZ PAN Profesor udzielał się w Klubie Na Rzecz Europy Środkowo-Wschodniej przy Uniwersytecie Warszawskim, którego był współzałożycielem i wiceprzewodniczącym. Wprowadził mnie do tego Klubu, za co jestem Mu bardzo wdzięczny.

Będąc w tym czasie kierownikiem Zakładu Przestrzennego Zagospodarowania IGiPZ PAN nawiązałem bliskie kontakty z Profesorem, a ponieważ mieliśmy wspólne poglądy na wiele tych skomplikowanych problemów, szybko nasze zainteresowania naukowe, nie tylko nas zbliżyły, ale doprowadziły do serdecznej przyjaźni.

W ramach poważnego, kierowanego przeze mnie grantu pt. „*Podstawy rozwoju zachodnich i wschodnich obszarów przygranicznych*" organizowaliśmy wiele spotkań międzynarodowych z przedstawicielami nauki niemieckiej, białoruskiej, ukraińskiej, rosyjskiej (Kaliningrad), a także węgierskiej. Wiele materiałów zostało opublikowanych w 12 tomach wydanych w ramach tego grantu.

Poza tym braliśmy udział w badaniach Euroregionu Bug – problemy współpracy z Ukrainą i Białorusią, w studiach zespołu rzeszowskiego prof. J. Kitowskiego na temat współpracy z Ukrainą i Słowacją, a także ostatnio w konferencjach organizowanych na tzw. „Ścianie Wschodniej" przez Wyższą Szkołę Ekonomiczną w Białymstoku, kierowaną przez prof. R. Horodeńskiego, w powiązaniu z KPZK PAN. Byliśmy także profesorami tej uczelni – Profesor do końca swego życia, ja jeszcze działam nadal. Przy udziale tej szkoły i KPZK PAN zorganizowaliśmy wiele konferencji i wiele materiałów opublikowaliśmy. Niestety, w ostatniej konferencji zorganizowanej w czerwcu 2002 r. (Wigry-Wilno), poświęconej Euroregionom Wschodniego Pogranicza Polski, Marcin złożony ciężką chorobą, nie mógł już brać udziału, uczestniczył w niej tylko duchem.

Prof. Marcin Rościszewski był także, w latach 1997-99, kierownikiem Centrum Studiów Europejskich w IGiPZ PAN oraz zainicjował wydawanie dwóch serii – Geopolitical Studies i Europa XXI.

Ta pierwsza ma kontynuacje w wydawnictwie WSE Białystok „Geopolitical and Economic Research on Central and Eastern Europe". Europa XXI wydawana jest nadal przez IGiPZ PAN.

Wydarzenia, jakie miały miejsce w Europie w ciągu kilkunastu ostatnich lat, szczególnie inspirowały twórczą myśl Profesora Marcina Rościszewskiego. Doskonale rozumiał On, że przyszłości Europy nie można budować bez dobrej znajomości jej historii. Profesor tę historię znał świetnie. W wielu Jego pracach

http://rcin.org.pl

dotyczących wydarzeń współczesnych odnajdujemy odniesienia do wydarzeń sprzed lat. Historia całej Europy, czy historia poszczególnych narodów wpleciona w bieżące problemy ułatwia ich zrozumienie, pozwala wyciągać prawidłowe wnioski. Historia Europy składa się z historii poszczególnych narodów, historia narodów – z historii jej mieszkańców. Profesor Marcin Rościszewski był potomkiem znakomitego polskiego rodu Rościszewskich, którego początki sięgają średniowiecza. W roku 2000 wydawnictwo – Editions Spotkania wydało – w nakładzie 100 egzemplarzy numerowanych – książkę autorstwa Jerzego Łempickiego pt. *„Rościszewscy. Dzieje Rodziny"*. Jest to książka niezwykła, dokładnie dokumentująca dzieje rodziny, która przez wiele minionych wieków tworzyła historię Polski i Europy, i miejmy nadzieję, tworzyć będzie przyszłość Polski zjednoczonej we „Wspólnej Europie". Profesor Marcin Rościszewski mocno związany był zarówno ze swoją rozległą rodziną, jak i z Europą, którą uważał za wspólną ojczyznę wszystkich europejskich narodów. Owocem tego silnego, emocjonalnego związku jest, między innymi, wstęp do wyżej wspomnianej księgi rodzinnej napisany przez Profesora. Jest to swoista klamra spinająca twórczość naukową Profesora z Jego życiem rodzinnym.

Warszawa 2002/2003

Prof. dr hab. Andrzej Stasiak

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

CZĘŚĆ I – ARTYKUŁY

A. ZAGRANICZNE

- *Bernard BARBIER*
- *Victor S. BUDKIN*
- *Antonio HIGUERAS, Maria Carmen FAUS*
- *Klaus KÜNKEL*

B. KRAJOWE

- *Piotr EBERHARDT*
- *Teofil LIJEWSKI*
- *Maciej BAŁTOWSKI, Andrzej MISZCZUK*
- *Krystian HEFFENR*
- *Ryszard HORODEŃSKI*
- *Jerzy KITOWSKI*
- *Bronisław KORTUS*
- *Tadeusz PALMOWSKI*
- *Bolesław WINIARSKI*

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

L'UNION EUROPEENNE A T'ELLE DES LIMITES?

Bernard BARBIER

Professeur Émérite à l'Université de Provence
Président de la Société de Géographie de Marseille

L'Europe a débuté à six; elle est passée à neuf, puis à dix et à douze; elle est à actuellement à quinze et va s'enrichir, heureusement, de dix nouveaux membres le 1er mai 2004. Mais jusqu'où peut-elle aller? A t'elle des limites? Quelles conceptions contient le mot « Europe »?

La question de l'agrandissement de l'Union Européenne fait l'objet de nombreux débats et il n'y a pas eu de jour que les quotidiens, français et étrangers, ne lui consacrent des articles et des pages de libres propos. La question de l'admission turque a enflammé les esprits; chacun y pensait, mais personne ne voulait l'évoquer, jusqu'au jour où le Président V. Giscard d'Estaing l'a brutalement soulevée, en déclarant que l'adhésion de ce pays signifierait « la fin de l'Union européenne » Ces propos, venant d'un homme politique européen convaincu, nommé à la tête de la Commission chargée de proposer une nouvelle constitution aux futurs Vingt-Cinq, ne pouvaient que provoquer des discussions et pousser à une réflexion plus approfondie. La préparation du Sommet de Copenhague (12-13 septembre 2002) a été marquée par ces réflexions et des prises de position fermes, parfois passionnées et excessives.

Nous sommes quinze et bientôt vingt-cinq. Il est difficile de ne pas savoir que les dix nouveaux sont: trois anciennes républiques de l'ex-U.R.S.S. (Estonie, Lettonie, Lituanie), cinq ex- « démocraties populaires » (Pologne, Hongrie, République Tchèque, Slovaquie, Slovénie) et deux îles méditerranéennes (Chypre et Malte). Cela recule, vers l'est surtout, les frontières des Quinze. Déjà, la Roumanie et la Bulgarie vont être invitées à entamer les négociations précédant l'admission définitive. La Turquie, qui est « associée » depuis quarante années, est admise à inviter un peu plus tard. Les Etats issus de l'ex-Yougoslavie savent que leur intégration est envisageable. Nous serons alors trente-quatre. Mais, l'Ukraine, ainsi que le Belarus, se déclare européenne, et la Russie ne peut que rappeler qu'elle a fait partie des grandes puissances européennes et que Saint-Pétersbourg a été voulue occidentale. Faut-il envisager des négociations avec des pays caucasiens, tels que la Géorgie et l'Arménie? Le Maroc avait déjà fait acte de candidature, ce

http://rcin.org.pl

qui lui fut refusée, mais la question peut se reposer pour lui et les autres Etats maghrébins. On peut allonger la liste.

Il s'agit d'un changement de taille considérable. Les 390 millions d'habitants de l'Europe des Quinze vont s'accroître de 75 autres avec les dix nouveaux de 2004, en totalisant donc 465 millions. La superficie s'élèvera de 3 243 854 à 3 992 631 km2. Cela place l'Union Européenne parmi les très grands ensembles mondiaux, par sa masse démographique, sa superficie et son niveau de développement (P.N.B.de 9,2 milliards €, soit presque l'équivalent de celui des U.S.A.). Dans un avenir un plus lointain, la Bulgarie et la Roumanie ajouteraient leurs 30 millions de personnes, la Turquie ses 66 millions (100 millions dans trente années?) et les six pays balkaniques leurs 31 500 000 de ressortissants. Il y aurait donc 518 500 000 d'« européens », sur une superficie de 5 011 758 km2. En réalité, l 'Union Européenne change de nature.

Depuis longtemps, l'on parlait de l'indispensable transformation des structures politiques: conçues pour les Six et simplement retouchées par la suite, elles ne pouvaient plus convenir à la grande Europe des Quinze; a fortiori, elles seront inadaptées aux Vingt-cinq. Nous avons déjà évoqué la Commission qui s'occupe des propositions à faire à ce sujet. Mais, le plus important, semble t'il, est de définir les limites de l'Europe, ses frontières, pour effacer l'impression malsaine et l'inquiétude que l'on sent chez beaucoup devant une extension sans fin. Cela suppose que l'on commence par réfléchir à la définition de cette Europe: quel en est le contenu et quels en sont les objectifs pour elle-même et pour le monde? De là, découleront les limites qui peuvent être atteintes, tout en gardant une cohérence à l'ensemble. L'on devine que le débat ne peut qu'être ardu.

I. QU'EST-CE QUE L'EUROPE?

Il n'est pas question de retracer l'histoire de l'Union à Six depuis ses premiers pas. Rappelons simplement que, dès 1945, la division d'une Europe morcelée en de nombreux Etats petits ou moyens, ruinés, en face des deux géants que constituaient les U.S.A. et l'U.R.S.S., poussait à un regroupement, mais tout de suite naissait un débat entre ceux qui voulaient une Europe fédérale, menant plus tard à un pouvoir supranational, et ceux qui souhaitaient simplement une union de nature économique, de type libre-échange, doublée d'une association politique qui laisserait quand même à chaque Etat l'essentiel de ses pouvoirs. La discussion est toujours actuelle. Le débat touchait plus les hommes politiques, les intellectuels, les journalistes que la grande masse des habitants, mais les J.Monnet, R.Schuman, A. de Gasperi, K.Adenauer, etc. étaient profondément convaincus qu'ils se battaient pour que la paix, enfin, s'installe en Europe, par une renonciation aux conflits et le recours à la négociation à l'intérieur d'un grand ensemble, et qu'une fédération émerge, unie par des valeurs communes héritées du passé et devant offrir au monde

http://rcin.org.pl

l'exemple d'une union politique d'un type nouveau. L'Europe n'avait pas à se glorifier uniquement de son héritage culturel, mais voulait montrer qu'elle savait aussi innover, en inventant un système politique neuf, dans un contexte qu'elle n'avait jamais connu.

Malgré des oppositions fermes, notamment de l'Angleterre, l'Europe s'est progressivement mise en place et a conquis de nouveaux membres. L'esprit fédéral, qui l'emportait au début, perdait peu à peu de son élan et, dans l'Union à Quinze, reculait devant des attitudes plus nationales. Au sommet de Nice (décembre 2000), les intérêts nationaux s'affichaient ouvertement, ce qui aurait choqué les pères fondateurs, et l'Union Européenne, aujourd'hui, maintient péniblement un certain équilibre entre les aspirations supranationales et le recours à des pratiques d'ententes intergouvernementales.

Une évolution interne était donc sensible, mais la question que chacun se posait était celle des nouvelles structures politiques à trouver pour faire face à un nombre croissant de membres, ce qui supposait que l'on se mette d'accord sur la définition de l'Europe.

a) Une définition géographique

C'est la première définition à laquelle on pense. Il existe un continent européen, que l'on apprend à l'école et dont les limites sont reconnues depuis le XIXème siècle: l'Atlantique et la Méditerranée constituent des frontières physiques nettes et c'est vers l'est que les données naturelles sont moins expressives, mais il y a accord pour placer la frontière sur l'Oural et au pied nord du Grand Caucase, ainsi que sur le Bosphore.

On voit que, selon ces critères, la Russie est coupée en deux, mais que l'Ukraine et la Biélorussie sont du bon côté, que les peuples caucasiens sont asiatiques, que la Turquie est essentiellement en « Asie Mineure »; quant aux pays du Maghreb, ils sont au sud de la limite.

Mais, faut-il appliquer brutalement la définition? Il y avait une évidence géographique, jusqu'ici, pour admettre les quinze Etats qui sont actuellement membres, mais nous arrivons aux cas-limites. En outre, les géographes savent bien qu'un espace se définit essentiellement par la manière dont les sociétés humaines l'ont occupé et aménagé: ce n'est pas l'argument naturel qui prime. Les données relevant de l'histoire et de la culture sont celles qu'il faut avant tout retenir.

b*) La définition historique et culturelle*

Les deux mille cinq cents ans d'histoire de l'Europe ont créé un fonds commun, qui est né avec le « miracle grec », dans les domaines de la pensée, de la politique (le mot est grec), de l'art; les Romains en ont hérité et l'ont diffusé dans leur vaste Empire, y ajoutant leur sens du droit et de l'organisation; la religion chrétienne, dans ses deux formes catholique et

http://rcin.org.pl

orthodoxe, a profondément marqué les sociétés, depuis le Moyen Age jusqu'à nos jours; la Renaissance et l'Humanisme ont apporté une vision profane de l'homme et de sa culture et se sont continués dans le « Siècle des Lumières » et par la Révolution, qui a introduit une conception laïque de la société et de l'Etat, les principes de liberté, d'égalité et de droits de l'homme. Tous ces apports successifs se sont diffusés en Europe au XIXème siècle, puis ils ont gagné dans le monde. Ils ne constituent pas un corps de pensée homogène et comportent certains aspects contradictoires, mais il y a un fonds sur lequel tous les européens sont d'accord et l'idée de tolérance mène chacun à accepter l'autre; le premier ministre portugais a souligné que l'Europe était multiculturelle et multiconfessionnelle. Si notre continent a connu beaucoup de migrations internes, au XIX ème siècle surtout, notre fonds commun a permis une intégration facile.

Cette culture commune signifie que des échanges ont rapproché les Etats du continent et qu'ils ont partagé une histoire commune: ils sont membres d'un même ensemble. Certes, il y a eu des guerres nombreuses entre eux, notamment entre France, Angleterre et Allemagne, mais la nouvelle Europe veut dépasser les vieux conflits et établir des relations pacifiques et amicales entre les ennemis d'hier. La vieille Europe des Etats-nations rivaux est morte et il faut faire naître un nouveau type de communauté.

Comment faire reconnaître par les candidats à l'adhésion ces valeurs communes? Il existe des « critères » auxquels ces postulants doivent satisfaire pour être admis. Ils sont dits souvent « critères de Copenhague », parce que définis par le Conseil Européen à l'intention des P.E.C.O., lors d'un sommet tenu dans cette ville, le 22 juin 1993. Certes, ils étaient implicitement supposés avant leur affirmation, mais il était bon de les énoncer clairement. Ainsi, l'existence de la démocratie doit être reconnue, un Etat de droit et les Droits de l'homme doivent être proclamés et effectivement respectés, le non-recours à la violence doit être la règle en cas de conflits entre des Etats, les minorités nationales doivent être acceptées et protégées; dans le domaine économique, il faut développer une économie de marché, suffisamment forte pour pouvoir supporter la concurrence. Quand on songe à toutes les guerres nées des nationalismes, on mesure les chemin parcouru.

On comprend ainsi que ces valeurs communes proclamées et reconnues par nos peuples, le rapprochement entre les anciens adversaires historiques, la vie sur un continent précis définissent une nouvelle Europe, dont les éléments séparés par l'histoire se réunissent progressivement. Le partage des valeurs ne suffit pas pour se dire européen, si l'on habite ailleurs et que l'on ait pas partagé notre histoire.

http://rcin.org.pl

c) *La question de « l'héritage religieux »*

Pour se définir, l'Europe a cherché, il y a quelques années, à étudier toutes ses composantes; l'une d'elles est la religion chrétienne, qui a été le ciment principal à l'époque médiévale et qui marque encore la société de notre époque. Il s'agit là d'une constatation historique. Cet héritage religieux est triple, à la fois catholique, orthodoxe et protestant; le romain a été le plus important au Moyen Age et l'orthodoxe était plutôt « voisin » que partie prenante, avec une ligne de séparation culturelle nord-sud, que les Polonais connaissent bien et qui a des origines historiques remontant à l'Empire romain. Ces conceptions religieuses entraînaient des visions particulières concernant le rapport Etat-Eglise, l'attitude vis-à-vis de l'économie, la vie morale, etc. Mais, l'attachement à la foi chrétienne entraînait plus de ressemblances que de différences. Et nous savons que, depuis la Renaissance et les Lumières, une philosophie profane s'est développée, menant jusqu'à une séparation entre l'Eglise et l'Etat, comme en France. Actuellement, les statuts des Eglises diffèrent chez les Quinze, mais il est demandé que chaque individu puisse pratiquer sa religion sans interdictions.

Quand certains ont voulu placer cet apport chrétien dans la définition de l'héritage commun, il y a eu une opposition de quelques pays et surtout de la France. Dans ce pays, la lutte pour la République et la laïcité a commencé avec la Révolution et a duré tout le XIXème; elle a mené à la séparation de l'Eglise et de l'Etat, acquise en 1905. Il n'y a plus de conflit aujourd'hui, mais la question religieuse reste toujours très sensible. Et, dans le débat évoqué, il semble que l'on confonde héritage et valeurs d'aujourd'hui: admettre un héritage chrétien, parmi d'autres, ne signifie pas que le christianisme soit inclus dans les critères de Copenhague et puisse être opposé à l'entrée de pays musulmans. Néanmoins, le gouvernement français, alors dirigé par la majorité socialiste du Premier ministre Lionel Jospin, s'est vivement opposé à la mention d' un héritage religieux et en a fait un *casus belli*. L'accord s'est fait finalement sur le mot « spirituel ».

La question revient aujourd'hui. La Pologne, qui est très catholique et dont l'Episcopat soutient l'entrée dans l'U.E., pourrait suivre un souhait exprimé de Jean Paul II et demander un réexamen du contenu de l'héritage. Le Pape, qui est favorable à l'Europe, souhaite que l'héritage chrétien soit reconnu en tant qu'affirmation d'une mémoire et forme d'espérance pour l'avenir. On ne peut dire ce qui se passerait alors, mais ce serait sans doute une tempête qui se lèverait. Il est certain que pareille affirmation suggèrerait des limites à notre Europe, ce qui prend de l'importance quand des pays européens possèdent de fortes minorités de religion islamique et que des Etats musulmans sont candidats, tels que la Turquie ou l'Albanie. Il ne semble pas qu'une telle initiative soit justifiée.

http://rcin.org.pl

d) *Le contenu institutionnel de l'Europe*

Nous savons que les premiers européens étaient des fédéralistes convaincus, qui avaient la volonté d'aboutir à une entité supranationale tout en commençant par des premiers pas modestes (la C.E.C.A.). L' Europe des Six relevait de cet esprit et la Commission de Bruxelles était la garante de cet avenir. Mais, avec le temps et les élargissements successifs, avec l'arrivée de pays partisans d'une simple zone de libre-échange, le Royaume-Uni notamment, avec le réveil de sentiments nationaux, l'esprit européen était en recul, malgré les proclamations de foi européennes. Les institutions des Six furent légèrement corrigées pour faire face à un nombre croissant de membres, mais, il était devenu indispensable de mettre au point de nouvelles institutions et bien définir ce que devait être l'Europe. A cet effet, une Commission, que nous avons déjà évoquée, a été mise sur pied le 28 février 2002, sous la présidence de V.Giscard d'Estaing, ancien président de la République Française, afin de définir, pour les futurs Vingt-Cinq (et les Trente-Quatre éventuels), le projet politique de cette Europe et les organes institutionnels qui en découlent. Le résultat de ses travaux sera connu dans l'été 2003. A ce moment-là, les débats seront sérieux et leur issue ne peut encore être devinée, même si certaines propositions sont déjà connues. Contenu institutionnel et définition de la nature et du projet de l'Europe ne font qu'un.

e) *L 'importance du contexte géopolitique*

Il est facile de disserter sur les contenus historique, géographique, culturel, etc. de l'Europe, et cela constitue un exercice dans lequel les universitaires excellent. Mais, l'histoire apprend que la distance est souvent grande entre une analyse intellectuelle brillante et la réalité, entre une volonté politique et les possibilités. Il y a des données géopolitiques qui priment.

Quelques exemples sont éloquents. On se rappelle que la volonté d'union européenne est née au début de la guerre froide, que les européens souhaitaient se regrouper pour être unis et plus forts en face de la puissance américaine et surtout de la menace soviétique. Aujourd'hui, le Rideau de fer n'est plus et l'éloignement du danger rend la nécessité d'union moins vive: le monde de l'an 2000 n'est pas du tout celui de 1950. La nouvelle indépendance des « Pays de l'Est » ne leur a pas fait croire que toute menace était définitivement écartée: ils ont, dès la première minute, frappé à la porte de l'Europe et voulu bénéficier du bouclier de l'O.T.A.N., malgré l'opposition russe. On a vu aussi que les rapports de force de grande puissance à petit pays ne pouvaient rien contre la volonté affirmée de peuples de quelques millions d'habitants: les pays Baltes, qui vont rentrer dans l' U.E., en sont la preuve; ceux-ci se sentent parfaitement européens, mais ils cherchaient d'abord la sécurité et ne voulaient plus entendre parler des Russes. A Bruxelles et dans les capitales des Douze de l'époque, on avait conscience que la distance entre le niveau des pays qui avaient

http://rcin.org.pl

bénéficié des Trente glorieuses et celui des pays qui en étaient restés à l'écart, exigeait au moins une génération, peut-être deux, pour en effacer les traces; mais on savait tout autant qu'il n'était pas question de faire attendre des peuples qui voulaient tout de suite la terre promise; ce ne sont pas des arguments d'ordre géographique, historique ou culturel qui ont prévalu, si parfaitement justifiés soient-ils, mais une nécessité géopolitique forte, qui ne réduit en rien la différence de niveau considérable entre l'Ouest et l'ex-Est et qui laisse intacts tous les problèmes de rattrapage.

L'O.T.A.N. n'est pas l'U.E., mais elles sont liées dans l'esprit des nouveaux européens et les admissions se font à peu près parallèlement. Toutefois, l'Alliance atlantique a ses propres critères d'admission, qui retentissent à leur tour sur l'entrée à Bruxelles. Ainsi, la Turquie a été très vite admise dans l'Alliance militaire, dès 1951, et a constitué le tarmac d'un porte-avions géant aux portes de l'U.R.S.S.. Les Six l'ont presque aussitôt reçue comme membre associé, sans pouvoir imaginer les conséquences lointaines de leur décision; aujourd'hui, ce pays demande à entamer les négociations pour devenir membre à part entière, mais, bien qu'il ne corresponde pas aux critères d'ordre géographique, historique, culturel, requis, il est très difficile de lui refuser ce qu'il demande, pour des raisons « politiques » évidentes.

f.) *Le rôle de quelques autres facteurs*

Une donnée politique a été souvent sous-estimée dans l'histoire de cette Europe, celle de l'opinion publique. Les hommes politiques et les hauts responsables ont parfois pris des décisions sans toujours bien expliquer leur pourquoi (que n'a t'on pas dit des « eurocrates »?), le thème européen a souvent été second ou absent de grandes consultations électorales (cf. la dernière campagne présidentielle de 2002 en France, par exemple), le recours au referendum n'a pas été toujours perçu comme nécessaire. Il est normal que les gouvernements décident, mais une opinion publique mal informée ou qui se croit négligée peut faire échouer une grande idée. Evoquons encore le cas de la candidature turque. Le principe de l'admission sous conditions est posé et la France a donné son accord, mais un sondage récent (cf. *Le Figaro* du 10-12-02) indique que 56% des Français sont réticents devant l'arrivée de soixante-six millions de Turcs. Les dirigeants norvégiens étaient favorables à l'Europe, mais l'opinion s'y est opposée. Il a fallu deux referendum au Danemark pour que sa population veuille bien de Maestricht. Comment les peuples des Vingt-Cinq vont-ils accepter les élargissements?

Une dernière forte idée. L'Histoire n'est pas faite que par la volonté de quelques grands hommes politiques et de leurs partis, ou par la justesse de certaines nobles causes. Elle l'est aussi par des forces puissantes, que l'on perçoit mal sur le moment et qui apparaissent dans la longue durée, selon la leçon de F. Braudel. Comprend-on toujours les conséquences des décisions prises et peut-on échapper à celles-ci? Les deux « guerres civiles blanches»

http://rcin.org.pl

(G.Duhamel) ont conduit à un recul rapide et exceptionnel de la puissance politique européenne: l'union des pays européens, après 1945, est-elle née du cerveau prophétique et imaginatif de quelques-uns, ou est-elle plutôt une réaction vitale de survie après un déclin et avant une disparition? Elle provient des deux, mais dans quelle proportion? Après la chute du Mur de Berlin, en novembre 1989, on a beaucoup parlé de transition nécessaire avant la réunification, mais la volonté des Allemands de l'Est de rejoindre immédiatement leurs frères de l'Ouest était plus passionnelle que raisonnée et il n'était pas question d'établir un programme progressif de fusion: il fallait celle-ci tout de suite. H. Kohl l'a tout de suite compris et a répondu à l'attente des« Ossis », ses compatriotes de l'Est, ce qui n'a pas empêché les difficultés économiques et financières, encore non résolues, de la réunification. A l'opposé, F. Mitterand a montré sa réticence et a cherché à retarder la renaissance de la puissance germanique; peut-être avait-il raison dans une certaine mesure, mais sa position était en désaccord avec une évolution qui ne pouvait être maîtrisée. En voyant, avec le recul, l'histoire des pays soumis à l'U.R.S.S., on comprend la volonté d'un rejet total de la domination russe et le désir de se trouver immédiatement en Europe et, plus encore, sous la protection américaine. L'élargissement de l'U.E. à vingt-cinq répond plus à une volonté irrésistible des ex-Pays de l'Est qu'à une réflexion approfondie de ses possibilités et des étapes souhaitables, sans quoi, l'adhésion n'aurait pas été envisagée avant 2040-2050.

A la veille de l'élargissement à vingt-cinq, on voit qu'il ne s'agit pas de décider uniquement selon des données « objectives » et très réfléchies, mais de réagir au mieux, en fonction de ces données et de réalités imposées et contradictoires.

Il est certain que le rêve des pères fondateurs de l'Europe des Six correspond à une période de l'histoire qui est terminée et que le contexte politique mondial de ce début du XXIème siècle n'est plus celui qu'ils avaient connu un demi-siècle plus tôt. Les regrets peuvent être vifs, mais un homme d'Etat se doit de vivre dans les conditions de son temps et décider en fonction de celles-ci et de ce qu'il pense être le meilleur avenir pour l'Europe et son pays.

Examiner quelles sont les meilleures frontières de l'Europe peut sembler un simple exercice d'école, très universitaire, mais il est indispensable. Voyons maintenant, pays par pays, ce qu'il en est, alors que le sommet de Copenhague des 12-13 décembre 2002 vient de se terminer.

http://rcin.org.pl

II. ELARGISSEMENT ET LIMITES DE L'EUROPE EN 2003

Le sommet de Copenhague vient de désigner les dix pays que les Quinze admettaient. Dans un bon esprit démocratique, il convient que ces Quinze anciens membres et ces Dix nouveaux votent pour ou contre les conclusions du sommet, pour le printemps 2003, afin que l'entrée officielle puisse être effective le 1er mai 2004.

Les frontières de l'Europe vont être modifiées. Aussi, allons nous parler d'abord des pays qui deviendront membres à part entière, avant d'évoquer ensuite les autres.

a) *Les nouveaux pays membres et les nouvelles frontières*

Ces pays sont, à l'exception de Chypre et de Malte, des pays qui ont historiquement et culturellement appartenu à l'Europe, qui font partie de sa géographie; ils en avaient été séparés, contre leur gré, par la victoire militaire des armées de Staline en 1945, mais la chute du Mur de Berlin, en 1989, et la dislocation de l'U.R.S.S., en 1991, les ont libérés de la tutelle de Moscou. Ils ont aussitôt proclamé leur volonté de rejoindre leur famille de toujours et de redevenir des « européens », tout en pensant à l'horizon atlantique et aux Etats-Unis, qui constituent le modèle, le rêve et la sécurité. Leur acceptation par les Occidentaux de l'Europe avait toutes les raisons d'être et n'a jamais été vraiment discutée. Les seuls débats ne sont venus que de l'opinion occidentale. Celle-ci est étonnamment ignorante de l'histoire et des réalités culturelles des « pays de l'Est »; un sondage du 20 novembre 2002 auprès de 15 007 ressortissants des Quinze vient de nous apprendre que quatre personnes sur cinq étaient incapables de citer un seul des dix nouveaux élus ! On peut espérer que les résultats seraient meilleurs aujourd'hui, après tout ce que les journaux, radios et télévisions ont fourni comme informations en décembre, au moment du sommet de Copenhague. Dès lors, comment penser que l'« européen moyen » comprenne les difficultés considérables nées du retard énorme accumulé dans les domaines économique, technologique, politique par des pays restés à l'écart des fantastiques transformations de la deuxième moitié du XX ème siècle? Comment expliquer que ces ex-satellites devaient apprendre à devenir des démocraties, installer une économie libérale, acquérir les réflexes de pays de leur époque, connaître le monde de Bruxelles et digérer les 70 000 pages, devenues 80 000 au fil du temps, des « acquis communautaires »? Heureusement, les hommes politiques étaient au courant et le vote final de Copenhague ne faisait pas de doute. A ce propos, l'on rappelle actuellement ce que disait R. Schuman, en 1959, « nous devons être en mesure d'accueillir les peuples de l'Est, le jour où ils nous le demanderont ».

- Les *trois pays Baltes*, anciennes Républiques soviétiques, semblables et différents, remplissent les critères de Copenhague mieux que les autres, et ne souffrent que d'une profonde ignorance de la part des peuples des

http://rcin.org.pl

Quinze. Leur admission est simple. Leur frontière orientale, pratiquement celle de 1919, devient celle des Vingt-Cinq et ils tiennent autant à l'U.E. qu'à l'O.T.A.N. On note un début d'intérêt chez les habitants de l'Ouest, qui commencent à y venir en visite; ils y apprennent la ligne de séparation entre le russe et le balte, le chrétien orthodoxe et le chrétien catholique ou luthérien, les peuples hanséatiques tournés vers la mer et les continentaux; ils découvrent un passé riche et européen.

- Les *P.E.C.O.*, c'est-à-dire les pays d'Europe centrale et orientale, rattachés par force à Moscou, réintègrent l'Occident. Polonais, Tchèques, Slovaques, Hongrois et Slovènes sont facilement admis et ils sont, en général, moins méconnus. Mais, c'est la Pologne qui possède la plus grande longueur de la frontière nouvelle de l'Union. Ce pays veut l'Europe, même si les sondages actuels indiquent une érosion de l'ardeur européenne, et, selon une enquête récente (quinze questions intitulées « êtes vous un bon européen? »), il est celui qui a le mieux prouvé sa connaissance de ce qui constitue le passé et le présent de l'Europe. Sa frontière orientale, celle de la rivière le Bug, celle de Casimir le Grand et de Lord Curzon, celle d'une séparation entre deux mondes culturels catholique et orthodoxe que le géographe Romer a bien analysée, celle d'un Staline victorieux, devient celle de la nouvelle Europe et, selon les principes de notre époque, ne saurait être remise en cause, quoiqu'on en pense. M. Rosciszewski a étudié la question.
- L'admission des *deux îles méditerranéennes* ne souffre pas plus de difficultés. *Malte* n'est pas africaine et *Chypre* n'est pas davantage asiatique, même si certains annuaires statistiques ou ouvrages semblent ignorer son histoire européenne. Si elles se trouvent au milieu de la Méditerranée et si elles ont connu de fortes influences africaine et islamique, leur histoire est essentiellement liée à notre continent. Leur rattachement n'entraîne aucun problème de frontière à justifier ou à défendre. La seule question qui se pose l'est par la partition entre le sud grec et le nord turc; nous aborderons cela en parlant de la Turquie.

Pour tous les Dix, une même question se pose, quoiqu'à des degrés différents selon les pays, celle de la corruption qui y règne et des mafias qui y prospèrent. Il est certain que cet aspect, dangereux pour nos sociétés, n'est pas leur apanage, mais il atteint des proportions énormes, dépassant très largement celle qui existe chez les Quinze et ne pouvant être acceptées. La jeunesse et la faiblesse des institutions étatiques nouvellement mises en place expliquent en grande partie cette situation, mais elle ne doit pas perdurer.

b) *Les nouvelles frontières de l'Europe des Vingt-Cinq*

Le changement affecte essentiellement l'est de l'Europe; la nouvelle frontière qui court du nord (l'Estonie) au sud (la Hongrie) est une vieille limite culturelle et historique, et il convient de le souligner. Mais, pour les Quinze, l'important est que cette nouvelle frontière de l'U.E. remplisse son rôle.

http://rcin.org.pl

Cela concerne six pays, et surtout la Pologne qui possède 1170 km de frontière avec les non-européens.

La question est de contrôler efficacement la nouvelle ligne pour faire respecter les nombreux règlements européens (le visa sera obligatoire), pour empêcher l'immigration clandestine, celle qui est classique et celle liée au terrorisme, et pour contrer les trafics divers des mafias (drogue, prostitution). Cela est particulièrement important, car il n'y a plus de frontières intérieures dans l'U.E. La Convention de Schengen, appliquée par treize des Quinze et qui devra l'être par les nouveaux arrivants, exige un poste-frontière tous les vingt-cinq kilomètres, avec de gros moyens. Bruxelles apporte une aide de taille, notamment en matériels spécialisés et en bâtiments, correspondant à 745 millions d'€ en trois ans, mais chaque pays doit aussi fournir son effort propre. L'étanchéité de la frontière est un problème redoutable. Toutefois, Bruxelles souligne, à l'intention de ceux qui en sont à l'est, que la nouvelle limite est une frontière et non pas un autre rideau de fer.

Les gens de l'Ouest redoutent une immigration massive, légale et pas seulement clandestine, mais la peur est sans doute excessive et rappelle les fortes craintes exprimées, par exemple, lors de l'ouverture du Marché commun du charbon et de l'acier, ou lors de l'admission des pays ibériques et de leur agriculture: il n'y a rien eu ! Il y a des délais encore avant la mise en application de l'élargissement, beaucoup de migrations de travail (au noir) correspondent à des besoins locaux, et, pour des raisons démographiques, l'U.E. a déjà et aura des besoins de main-d'œuvre: ce ne sera sans doute pas la rupture d'un barrage. L'on sait aussi que cela gênera toute une série de petits trafics et de passages, qui rapportent de grosses sommes aux habitants des deux côtés de la frontière entre la Pologne et l'Ukraine ou la Biélorussie, et il faudra des aménagements spéciaux.

En ce qui concerne les pays Baltes et la Russie, la question est celle de Kaliningrad, enclave russe qui sera cernée par des pays de Schengen. Les Lituaniens voulaient appliquer strictement la Convention, et Bruxelles les soutenait. Une solution a finalement été trouvée. Les habitants de l'ancienne Königsberg pourront demander et obtenir un « document de transit facilité », c'est-à-dire une sorte de visa à entrées et sorties multiples; pour plus tard, est envisagé un T.G.V. traversant la Lituanie sans arrêt.

c) Les autres pays de l'Europe orientale et balkanique

- Deux pays anciens satellites de l'U.R.S.S. sont aussi demandeurs, la *Roumanie* et la *Bulgarie*. Ils relèvent du monde balkanique et ont été très « européens » dans l'Antiquité et au Moyen Age, ayant connu les cultures grecque et romaine, et appartenu ensuite à la famille orthodoxe, mais ils ont subi cinq siècles de domination ou d'influence ottomane, ce qui les a laissés à l'écart de l'évolution des temps modernes; la mainmise soviétique y a été accentuée, surtout en Bulgarie, « la seizième république de

http://rcin.org.pl

l'U.R.S.S. ». Le retard sur l'Europe occidentale y était plus important qu'en Europe centrale et l'évolution post-soviétique y fut plus lente. On comprend que l'adhésion ne soit possible qu'après celle des autres « pays frères »: les négociations sont en cours et devraient se terminer en 2007, mais le cas des deux pays danubiens ne diffère pas fondamentalement de celui des autres. Le décalage avec l'Ouest est encore plus considérable, mais les données géopolitiques mènent à la même conclusion de rattachement à notre continent.

- Les deux pays limitrophes de la Pologne que sont *l'Ukraine et la Biélorussie* constituent des problèmes nouveaux. Presque tous les Occidentaux les ont découverts après l'éclatement de l'Empire des Soviets, ignorant qu'ils avaient eu un passé; ils ne pouvaient imaginer que la princesse Anne de Kiev, il y a un millénaire, quittait un pays civilisé pour épouser le petit-fils d'Hugues Capet, Henri Ier, dont la cour était beaucoup moins brillante que la sienne. Soumis aux Polono-lituaniens, puis rattachés à la Russie des Tsars après les partages de la Pologne (fin du XVIIIème), les Ukrainiens avaient disparu de la conscience des Occidentaux , c'est-à-dire des quelques-uns qui avaient eu vent de leur existence. Ils ont surgi après 1991. Par réaction contre le pouvoir russe ou soviétique qui avait nié leur personnalité durant des siècles, ils se sont tournés vers l'Europe qui pouvait les aider à se développer et à s'affirmer, mais leur cas est très délicat. Ils sont beaucoup moins « européens » que les ex-pays satellites et sont perçus comme des Russes; leur économie est très liée à celle de Moscou; leur régime démocratique laisse beaucoup à désirer, surtout en Biélorussie dont le président, Loukachenko, est un dictateur, ex-apparatchik qui n'a rien oublié des anciennes méthodes soviétiques. L'adhésion de ce Belarus est inenvisageable, d'autant plus que son retour à l'ancienne Russie est presque réalisé. Il en va autrement pour l'Ukraine, dont beaucoup de dirigeants songent, depuis le premier jour, à l'U.E. et à l'O.T.A.N., mais le président Koutchma est revenu à des méthodes dictatoriales, son économie est très dépendante de celle de son grand voisin, surtout pour l'énergie, et une bonne partie de sa population, dans sa région orientale, est russe depuis des siècles. Les Polonais, qui ont longtemps dominé la partie occidentale (Lwow), auraient voulu que l'Europe négocie avec l'Ukraine et ses responsables europhiles, ils se proposaient discrètement comme des intermédiaires connaissant bien le terrain, mais il ne semble pas que Bruxelles veuille disputer à V.Poutine le domaine des « Petits Russiens »; la manière dont l'U.E. renforce les contrôles à la frontière polono-ukrainienne, malgré les échanges et trafics qui la franchissent quotidiennement, indique bien qu'elle place là sa limite orientale. S'il y a un changement plus tard, cela se discutera avec le cas de la Russie

- Cette *Russie* ne fait pas partie des pays pour lesquels une adhésion est actuellement envisagée. Bien qu'il y ait une « Russie d'Europe » (cf. la

http://rcin.org.pl

formule de de Gaulle: « l'Europe de l'Atlantique à l'Oural ») et qu'elle ait été intimement mêlée à son histoire depuis Pierre le Grand, elle est hors-débat. Son étendue asiatique (Sibérie), son passé soviétique encore trop présent, son non-respect de nombreuses valeurs occidentales, sa conversion au monde moderne difficile et dans le désordre, sa masse de 170.000.000 d'habitants qui déséquilibrerait l'U.E., tout cela met dans le lointain d'éventuelles discussions.

- *Les six pays balkaniques occidentaux,* à peine sortis du chaos hérité de leur histoire et des agissements de S. Milosevic, ne peuvent prétendre à une adhésion proche. Il ne s'agit pas de la Slovénie, déjà admise à Copenhague; bénéficiant de son long passé autrichien, elle a su se tirer du bourbier yougoslave dès 1991 et s'est mise rapidement à l'école européenne; c'était un des meilleurs candidats. Mais, les six autres pays ne pourront rester à l'écart indéfiniment: ils appartiennent à la géographie de l'Europe et à son histoire, malgré le passé ottoman. Toutefois, s'ils ont encore beaucoup à faire pour satisfaire aux critères de Copenhague, ils font partie des futurs « européens ». La religion musulmane des Albanais et Bosniaques est une réalité, mais n'est pas perçue comme un empêchement. Ce serait plutôt l'ensemble des mafias et du grand banditisme qui y règnent qui retarderait une adhésion.

d) Le cas de la Turquie

Ce pays est-il en deçà ou au-delà de la limite européenne? On savait que la Turquie était membre de l'O.T.A.N. depuis 1951 et membre associé de l'Europe des Six depuis 1963, mais personne ne voulait aborder ouvertement la question de l'adhésion. Or, le sommet de Copenhague de décembre 2002, précédé du coup d'éclat de V. Giscard d'Estaing (« l'adhésion serait la fin de l'Union européenne »), et l'insistance de la Turquie à demander une date pour l'ouverture de négociations posaient le problème aux chancelleries et aux opinions publiques.

Il est certain que la Turquie est en Asie Mineure, malgré la situation sur le continent européen de la Thrace turque et de l'antique Constantinople-Byzance, que le glorieux passé gréco-byzantin en a été pratiquement effacé par la conquête turque commencée il y a mille ans, que la culture et la société sont orientales et islamiques, que son histoire est surtout celle de luttes contre l'Europe chrétienne médiévale et moderne. A ces divers titres, il conviendrait de mettre la limite de l'Europe à l'ouest de la Turquie. Soutenir le contraire est difficile et les opinions sont le plus souvent réservées à l'égard de l'admission turque. En plus des considérations géographico-historiques, l'on sait que le respect des droits de l'homme y est limité, que les minorités y sont maltraitées (cf. les Kurdes), que les questions chypriote et arménienne (le génocide) sont en suspens: le pays ne satisfait pas aux critères d'admission.

http://rcin.org.pl

Or, le 13 décembre 2002, le sommet de Copenhague donnait à la Turquie la promesse que les discussions pour l'adhésion débuteraient en fin 2004. Il est certain qu'il faudra de nombreuses années pour que le pays soit prêt à répondre aux critères définis; le premier ministre turc a déclaré que cela nécessiterait dix ans, mais cela peut sembler un minimum. Bruxelles a bien souligné que discussion ne signifiait pas admission, mais comment penser qu'un débat amorcé ne se terminerait pas par une adhésion? Ainsi, l'Union européenne reconnaît que ses frontières ne sont pas sur le Bosphore, mais à l'est de l'Anatolie. Comment expliquer cette décision? Nous avons déjà dit que le pays des anciens Ottomans avait été un pilier sûr de l'O.T.A.N. pendant la guerre froide et que les Six l'avaient admis comme associé sans se poser de problèmes. A quel titre refuser, à une époque d'agrandissement, la suite de démarches lancées il y a une quarantaine d'années? On ne peut qu'être très sourcilleux sur le respect des fameux critères et ne pas accepter l'entrée tant qu'il y a encore des manquements. A ce sujet, la Turquie fait valoir que son Parlement a voté, en 2002, des mesures significatives concernant les minorités et les droits de l'homme; elle rappelle que, depuis Mustapha Kemal Ataturk, la laïcité règne, que religion et Etat sont séparés, que les élections de 2002 ont amené une majorité d' « islamistes modérés ». Il est certain que des considérations géopolitiques ont fortement joué: dans cet ensemble euro-atlantique vers lequel glisse l'Europe, la Turquie fait figure de pays indispensable et les Etats-Unis ont exercé les pressions nécessaires en sa faveur, au grand agacement de plusieurs des Quinze. Des considérations de géopolitique ont aussi été avancées, notamment par Michel Rocard, ancien premier ministre: les Etats de l'Asie centrale de l'ex-U.R.S.S. sont musulmans et turcophones, (donc non-arabes), et il convient de ne pas les rejeter vers un islamisme extrémiste en mécontentant leur leader turc, alors qu'un islamisme fondamentaliste menace de gagner le monde musulman. La France était toutefois assez réticente, mais l'Allemagne, qui ménage sa forte minorité de travailleurs turcs ou d'origine turque, et le Royaume-Uni, toujours proche des U.S.A., étaient beaucoup plus favorables.

e) Quels autres pays éventuellement? Et sous quelles formes?

Avec tous les derniers pays dont nous venons d'aborder le cas (ceux de la péninsule balkanique et la Turquie), les nouveaux 25 se retrouveront à 34, sans qu'il soit possible d'avancer une date. A l'exception de la Turquie, les arguments d'ordre géographique et historique sont bons, ou assez bons. Mais, avec l'élargissement qui se réalise ou se prépare, on peut se demander si d'autres candidatures ne seraient pas possibles, et plusieurs hommes politiques abordent déjà le sujet. Dès lors, évoquer un contenu lié à une nature continentale ou à un passé commun, rechercher des limites « logiques », cela a t'il encore un sens?

http://rcin.org.pl

L'on sait que *le Maroc* a posé sa candidature. Il s'agit d'un pays africain, arabe et musulman, ce qui l'éloigne de l'Europe, mais ses liens avec la France sont très étroits, ses ressortissants y sont nombreux, comme dans les autres pays européens d'ailleurs, et il bénéficie déjà d'un régime de faveur, comme tous les anciens territoires coloniaux. Son entrée dans l'U.E., après celle la Turquie, est concevable, mais susciterait de redoutables problèmes (immigration, notamment) et poserait la question de ses voisins du *Maghreb*, l'Algérie et la Tunisie. Quelques-uns évoquent aussi *l'Arménie* ou *la Géorgie*, pays asiatiques, mais qui ont des affinités culturelles avec l'Europe certaines et qui poseraient sans doute moins de problèmes que d'autres. Dans un article récent, Br. Geremek, l'historien et ancien ministre des Affaires étrangères polonais, avançait que, si *Israël et la Palestine arabe* aboutissaient à une solution pacifique, leur appartenance à l'Europe consoliderait leur entente et garantirait leur paix interne.

Devant la diversité des attitudes existantes chez les pays membres, quelques hommes d'Etat ont déjà proposé que Bruxelles reconnaisse cette réalité et distingue des degrés différents d'adhésion; il y aurait un « noyau dur », qui prendrait les engagements les plus « européens », notamment dans un esprit supranational plus marqué, et qui entraînerait les autres qui le désireraient. C'était le sens de la proposition faite en 2001 par le ministre allemand J.Fischer, qui constatait le progrès inquiétant des égoïsmes nationaux et qui souhaitait aller de l'avant, en renforçant notamment le « moteur franco-allemand ». D'autres, à l'automne 2002, suggéraient que l'accord avec la Turquie fût un accord de « partenariat » et non une négociation d'adhésion, mais cela n'a pas été retenu, parce que cela aurait été créer des Européens de deuxième zone, solution jugée vexante. De toute façon, si des arrivées devaient se produire après la formation d'une Europe à 34, il faudrait envisager des formules de ce genre, car le respect des droits de l'homme et une politique extérieure pacifique ne sauraient suffire pour conférer un caractère européen à un Etat.

Le nouveau ministre français des Affaires étrangères, Dominique de Villepin, le 2 décembre 2002, dans un discours à des étudiants marseillais, a défini la politique officielle de son pays. Pour éviter le malaise laissé par l'impression d'une « extension sans fin de l'Union », il a défini trois « cercles » distincts. Le premier englobe les pays dont la vocation européenne est reconnue, c'est-à-dire les Quinze, les Dix nouveaux de Copenhague et les trois dont le principe d'admission future est acquis, la Roumanie, la Bulgarie et, sans émettre une hésitation, la Turquie; les six pays balkaniques occidentaux en font aussi partie. Cela fait un total de 34 Etats. Le second cercle concerne les « pays partenaires », voisins immédiats avec lesquels il convient d'établir des relations privilégiées, tels que les pays méditerranéens et la Russie (Ukraine et Belarus ne sont pas mentionnés, ce qui ne veut pas dire qu'ils sont oubliés). Quant au dernier cercle, il comprend les pays africains, asiatiques ou sud-américains, avec lesquels se développeront des coopérations spécifiques. Et le ministre de

http://rcin.org.pl

proposer la distinction de deux « pôles de responsabilités » pour l'Europe du premier cercle: celui qui regroupe les domaines où la loi doit être la même pour tous et appliquée sans exception (le marché intérieur et ses politiques, les politiques économiques, la coopération judiciaire, la politique d'immigration, etc.), et le second, celui de la souveraineté partagée, qui ne concerne que les pays les plus motivés et qui veulent agir ensemble (domaines de la politique étrangère, de la défense, de la police, etc.). Cet exposé a le mérite de la clarté et souligne que la France ne va pas trop loin dans la supranationalité et veut que le Conseil garde la prééminence. Mais il s'agit de la vision d'un pays.

Nous avions commencé par une étude assez classique de ce qui pouvait faire d'un Etat un pays « européen », selon des critères géographique, historique, culturel, etc., que l'on peut analyser facilement avec une formation universitaire appropriée. Une Europe s'est vite définie, malgré la relative difficulté, par endroits, de toujours tracer une limite sûre. Mais, nous avons vite noté que des mobiles autres intervenaient fortement et que les données « objectives » pouvaient ne mener qu'à des formes de discours obligées, mais que les vraies motivations étaient ailleurs. Les cas du Maroc, de la Turquie, de l'Ukraine sont révélateurs.

Les Etats-Unis, qui sont, par leurs origines, plus européens que la Turquie, mais qui sont de l'autre côté de l'Atlantique et qui sont avant tout la « super-puissance » mondiale, ne souhaitent pas une Europe unie qui soit une puissance mondiale concurrente et encouragent une zone de libre-échange, aidés en cela par des pays anglais ou traditionnellement proches des conceptions anglo-saxonnes; parmi les Dix qui vont arriver en 2004, presque tous sont leurs amis et nous avons dit qu'ils voyaient dans l'U.E. et l'O.T.A.N. deux faces de la même politique. Instinctivement, les ex-satellites cherchent la sécurité et ils savent que c'est l'Amérique qui la leur assurera. « Il n'y aurait pas d'Europe sans la démocratie américaine », a dit A. Kwaśniewski. Nous sommes loin de l'époque où Bruxelles et le Conseil des Ministres aspiraient à mener une politique indépendante, voire en rivalité avec celle des U.S.A.

La Russie, elle même, qui avait beaucoup perdu de sa force internationale après 1989-1991, a retrouvé progressivement du poids sur l'échiquier planétaire, surtout après le 11 septembre 2001. Elle n'a pu empêcher ses anciens satellites de voler vers l'Europe, mais elle espère bien renforcer son autorité sur les Etats de la C.E.I. et, visiblement, Bruxelles comme Washington ne tient pas à la gêner. Le cas de l'Ukraine, qui pourrait être posé, n'est pas évoqué. Va t'on encourager les Moldaves à bénéficier du passeport roumain qui vint de leur être offert? Vl. Poutine est trop utile dans la lutte contre le terrorisme pour être importuné.

La question des « frontières » de l'Europe est importante, mais celles-ci ne se définissent plus selon l'esprit des pères fondateurs de 1950.

http://rcin.org.pl

Il y a certainement des valeurs universelles que l'Europe a théorisées et propagées, mais elles se sont diffusées de par le monde et ne sont pas un critère d'« européanité ». Vouloir affirmer que la frontière de notre Europe a un tracé qui s'impose sans réserves n'est pas possible et chacun a appris que, si ses limites procèdent d'une géographie et d'une histoire qui ne se discutent guère, elles dépendent de rapports géopolitiques puissants et qui évoluent avec le temps.

BIBLIOGRAPHIE

Pour la mise au point de cet article, l'auteur a utilisé de nombreux articles, de fond ou d'information, parus à l'occasion du Sommet de Copenhague de décembre 2002, notamment dans *Le Monde, Le Figaro, La Documentation Francaise* et *Le Courrier international*, lequel traduit des articles publiés dans la presse étrangère.

Quelques livres ou ouvrages récents peuvent être indiqués:

Dézert B., 1998, *L'Europe, géographie historique, socio-géographique et économique*. Nathan Université, Paris, 317 p.

Drevet J-F., 2002, *L'élargissement de l'Union européenne, jusqu'où?* Harmattan, Paris, 353 p.

Mathieu J-L., 2002, *L'Union européenne*; « Que sais-je? », P.U.F.

L'élargissement de l'Union européenne: quels enjeux? Quels défis? 2001, El. du Réau (ed.), Presses de la Sorbonne nouvelle, Espace européen, 230 p.

Rościszewski M., 2001, *La frontière orientale de la Pologne, frontière orientale de l' Union Européenne et de l'O.T.A.N.*, communication présentée au Festival International de Géographie de Saint-Dié-des-Vosges (octobre 2001).

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

GEOPOLITICAL ASPECTS OF ECONOMIC TRANSFORMATION OF THE CIS[1] COUNTRIES

Victor S. BUDKIN

Institute of World Economy and International Relations
National Academy of Sciences of Ukraine
Kiev

One of the characteristic features of the recent decade turned to be the integration of the large group of the post-Communist countries into the world geopolitical structures. and markets as fully independent agents. The success of this process to the particular countries differs for each of them and depends on the complex of their internal and external prerequisites of their integration within the world community.

The greatest progress bas been achieved by the countries of the Central Europe and Baltics due to the strict adherence of Poland, Hungary, Estonia and most part of the countries of the region to the course towards market reforms and integration to the EU and NATO. China, with its growing economy and potentially the largest internal market in the world, has also strengthened its positions.

In particular, the slow pace of the economic reforms together with the improper foreign policies were the reason for the fact that the CIS countries have failed to effectively resolve the task of adaptation to the geopolitical and geoeconomic realities of nowadays. And even the largest from them, Russia, bas only partially managed to succeed in regaining the international positions inherited from the USSR.

As a rule, analysis of the reasons for lower efficiency of the CIS countries' integration into the world community in comparison with the Central Europe and China is limited to lagging behind in the market reforms and reconstruction of the national economies. Still, the deeper analysis of the processes of transformation in the post-Soviet area can lead to a conclusion that even more negative influence was rendered by the non-adequacy of the macroeconomic policies in the CIS countries that were quite

[1] The Commonwealth of Independent States (red.)

http://rcin.org.pl

different from those embarked upon in the Central Europe and in the Baltics over more than a decade.

The internal and external conditions of the market transition in the CIS countries were evidently different from those in the Central Europe, in China or Vietnam. Unlike Poland, Hungary, Czech Republic, Estonia and same other states to the West from the Baltic-Black Sea line with mono-mental origin, the whole region of the CIS is characterized by poly-mental orientation of the population, that was formed by the whole spectrum of historic, religion an migration factors. This is especially characteristic to the Russian Federation (RF) with its 21 autonomous republic, combination of the Orthodox Christianity, Islam and other religious confessions, as well as complex historic inheritance from tsar and Soviet times.

The influence of historic and religious factors is the reason for the essential differences in mentality of the Western regions, the East and the South of Ukraine. Besides the mentality and religion, the choice of the model for the post-Soviet political and economic structure was influenced by the multinational origin of the population. For example, in Kazakhstan the principal (title) nation – Kazakhs – reached 50% op the total population only in 2000. Of those, 47% are Muslims while 44% belong to the Orthodox Church. The differences in the mentality of the population in the CIS region influenced the processes of economic transformation that was going very slowly and included many contradictory elements and even reflected non-public aims of the reformers. In some countries (Belarus, Turkmenistan), the reforms still do not go further than general slogans.

From the geopolitical point of view, only Russia bas real global influence in many aspects of the development of the world. According to the NATO Strategic Concept in the context of the transition region developments, „Ukraine holds the special position in the system of Euro-Atlantic security and is an important partner in providing stability and universal human values".

The geopolitical positions of the other CIS countries are of even lower importance. Still the common feature for them (as for Russia and Ukraine) is the smaller importance of geopolitical factor and external impulses as compared to the EU and NATO role for the Central European states during the first half of nineties. As a result, the agreements on partnership and co-operation that were worked out by the EU primarily for the post-Soviet geopolitical region, did not include the mechanisms of such effective influence and support for the market reforms as the agreements on association with the EU (like for the states of the Central Europe and Baltics).

In geoeconomic terms, the competitive world positions are traditionally recognized only for Russia, Kazakhstan, Azerbaijan and Turkmenistan. Still their specialization on the trade in energy supplies, as well as in other raw materials does not render effective impulses on the process of market reforms.

http://rcin.org.pl

More than that, it is to an extent even a factor of preservation of monopolism. These monopolies existing in the sectors of producing and transporting the natural resources can be either state-owned or maintain very close links with to the state (Gazprom and Lukoil in the RF, „Kaztransoil" in Kazakhstan etc.).

More than that, large amounts of investments in these areas and substantial hard currency revenues negatively influence the situation and are the slowdown factor for the market reforms.

Among the CIS countries, the Russian Federation is the most characteristic example of the processes of market transformation in the post-Soviet area. Quite close to Russian parameters are the models of Ukraine, Kazakhstan, Kyrgyzstan and Azerbaijan. Autocratic and bureaucratic origin of the political power was demonstrated by Belarus and Turkmenistan. In economic terms, this lead to preservation of the administrative system mechanism. Trans-Dniester problem in Moldova, as well as Abkhazia problem in Georgia, economic blockade of Armenia after the conflict in Karabakh, civil war and the menace of Islamic extremist aggression in Tajikistan – all these has brought the mentioned countries to the specific tilt in politics. These are primarily short-time measures depending on political developments, but not on the long-term national interests in steady market reforms. So it is almost impossible to provide the analysis of reforms in these countries.

It can be stated that the example of the RF is the most characteristic for the market reform study in the post-Soviet area. The comparative analysis with the developments in the other countries of the CIS region is also important.

One of the most important prerequisites for the effective participation of the CIS countries in the global economic and geopolitical processes is their adaptation to the world criteria of the market economy. The principal part of this is the transformation of the former state property with high degree of administration by the state to the system of private property.

Privatization in the RF was held in two stages – so called voucher privatization (1992-1994) and monetary (mainly held in 1995-1997). After the financial crisis in August 1998, the third stage was launched. It is characterized by the restructuring of the property rights and redistribution of equity rights. The beneficiaries of these reforms are the largest financial and industrial groups, the large and medium-sized corporations on the federation and local levels. These processes became even more evident after Mr. V. Putin had been elected the President of the RF.

Other CIS countries held property reforms and provided the privatization procedures with a certain lag behind Russia. For example, in Ukraine, according to the country' s State Property Fund, the corresponding processes can be divided into the following three historic periods:

http://rcin.org.pl

- 1992-1994 – the processes of privatization in „non-competition" mode; the plants and factories were leased from the state and it was presumed that the property would be privatized later by the workers (working collective);
- 1995-1998 – the period of mass privatization using property privatization and compensation certificates;
- 1999 up to now – the period of monetary privatization primarily on an individual basis.

Voucher privatization in accordance to the model of Mr. A. Chubays was essentially different from the corresponding model in the countries of Central Europe. Very low price of the property certificates did not provide for real mass participation in this process. Even small and medium businesses did not receive any considerable help from this campaign. Important negative factor was the fact that ownership did not produce incomes. This was the reason for many small owners to sell their shares to the end of nineties. As a result, most of the shares were bought at very low prices by the largest owners in the country.

Generally speaking we can stress that voucher method was utilized in the CIS countries in order to redistribute of the state property in the interests of the forming small strata of the largest owners.

Frankly speaking, the real purpose of the first stage of privatization was creating the conditions for forming this stratum of the largest owners. And all the democratic slogans were only propagandistic instruments while accomplishing this goal. Quite different were the tasks of the next, the monetary stage of privatization. These were mobilization of financial resources for budgetary purposes, and foreign investments were the part of this strategy.

It can be said that for the Russian Federation, although very important, this part of the national strategy was not critical due to traditional channels to attract foreign investment inherited from the Soviet Union. In other words, exports of energy supplies and raw materials played too important role and the other financial sources are relatively not so important as for the other post – Soviet states.

Another example – Turkmenistan – with minimum market reforms and huge gas resources can produce administrative directives and provide state management of the export resources. Unlike it Kazakhstan, Azerbaijan, and also Uzbekistan (that have no geopolitical access to the world markets) during the whole last decade had to utilize the important part of foreign investment not for production purposes, but for budget balancing reasons. The purposes of budget policies are even more important for the countries having problems while balancing foreign trade issues. We should keep in mind the necessity of importing the energy supplies. For example, only in 2000

http://rcin.org.pl

Ukraine managed exclude the incomes from privatization from the income side of the country's budget.

At present, most of the countries of the CIS are finishing the stage of monetary privatization (in Ukraine this process is connected with the finishing of the 3-year privatization plan for 2000-2002). As it was shown by Russia that finished this stage earlier than the other countries, the main tendency for the new stage of transformation should be the redistribution of the property. In comparison with the previous stages, the role of administrative resource will be even more important.

For the purposes of evaluating of its meaning it is important to analyze some specific features of the internal and even mental essence of the public processes in the CIS region.

The specifics of market reforms in the Eurasia geopolitical and geoeconomic area, unlike the countries of the Central Europe and the Baltics, is formed by historic and social reasons – the weakness of democratic tradition and institutes of the civil society. It can be said that for all the countries of the CIS the traditions of paternalism are very popular. As a matter of fact these traditions are more typical for the Muslim members of this block, still Russia and other states of the region do feel their influence.

For the countries of the Central Asia, Azerbaijan and some republics of the RF this factor is reinforced in the tradition of forming the state structures on the basis of nepotism and clan links. Informally this tradition was restored during the last couple of decades of the former Soviet Union, and later it became the basis for the development of the administrative systems in these sovereign states (examples include the representatives of the *prime joos* (tribe) family, to which the president of Kazakhstan belongs, or Nakhichevan family group, that was so important to the president of Azerbaijan G.Alijev etc.).

It can be mentioned that in Kazakhstan 15 largest plants and factories were privatized under the control of the relatives of the president. The relatives of N. Nazarbajev and the representatives of the *prime joos* family either control or simply own both national information channels, as well as the largest Kazakh companies „Kaztransoil", „Sugar center", banks „Accept", „Narodnyj" and so on. The presidential son I. Alijev is the vice-president of the Azeri state oil company, as well as the member of the Parliament and the second rank in the leading party „New Azerbaijan". Former Ukrainian prime-minister P. Lazarenko tried to be the only boss in many spheres of the economy.

In Russia, by the time when V. Putin became the president, the following structure of the property was installed:

- state monopoly property (Gazprom, RAO UES, VPK military – industrial complex);
- corporative state property of the largest and medium enterprises, part of them should be privatized in the future;

http://rcin.org.pl

- oligarchic-monopolistic property (financial and industrial groups and conglomerates of B. Beresovsky, R. Abramovich, V. Alekperov, V. Potanin and the others), that mainly is connected with the export and banking sectors of Russian economy;
- regional-monopolistic property of clan nature that became very important in some national republics and other administrative territorial parts of Russia;
- managerial-monopolistic property of the directors of enterprises during the Soviet period;
- property of foreign owners that is not supported by the local officials and local participants of the privatization – the non-fully legitimate procedure was used when same economic spheres were only partially opened (tobacco industry, trade, consulting etc.);
- municipal property, that, according to Moscow experience, is largely controlled by the officials;
- property of the owners of the small and medium enterprises (including farmers), that is underdeveloped.

As to share property rights, the practice shows that each of the large public companies falls under one of the categories above, with formal guaranties to the rights of minority shareholders.

At present stage of market transformation in the RF the important role of administrative resource is preserved. It was demonstrated on the state level when such prominent businessmen as B. Berezovsky and V. Gusinsky were removed from Russian business. The same can be said about the removal of many supporters of Yeltsin's family by St. Petersburg and „force structures" supported by president V. Putin.

In the nearest future the mentioned specifics are likely to take place in the other CIS countries, including the sphere of administrative resource while replacing the leadership in same of them.

As the main conclusion we can stress that Russian and the other CIS countries' transformation model is less effective than in the Central European and Asian type variants. The mail negative feature of the Eastern models is that they failed to provide for the dynamic development of the market structures that can serve as the basis for development of the entrepreneurial climate.

The perspectives of the further reforms and of the recovery of the national economies many national economies many experts associate with activization of their positions on the world markets. Such an approach is characteristic to the government program „Kazakhstan 2030". It can also be tracked in the strategies and tactics of economic development of Russia, Azerbaijan, Turkmenistan, and, to a certain extent, Uzbekistan.

http://rcin.org.pl

The „stabilization hopes" of the other transformation countries of the CIS, including Ukraine, are less optimistic. Besides that the specialization in energy and raw materials sector is not favorable factor for industry and high tech development.

The existing property structure in the CIS countries with highly monopolistic economic models weakens the positions of the countries of the region in the World competitive structures. The same can be said about the role of family and clan factors for the economic life of the countries. And finally, violent state interference to the economic process limits the abilities of development of market mechanisms. This is the reason for the geopolitical partners' difficulties to evaluate the perspectives of their relations with many of the CIS countries.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

NOWA EUROPA WOBEC ZGLOBALIZOWANEGO ŚWIATA

Antonio HIGUERAS Maria Carmen FAUS

Wydział Geografii
Uniwersytet w Saragossie

ZASZŁOŚCI

Globalizacja jest procesem niepohamowanym, który przybiera coraz bardziej na sile. Ale globalizacja w szerszym sensie nie jest zjawiskiem nieznanym w Europie. Przypomnijmy sobie w tym względzie istnienie kolonialnych imperiów zarządzanych przez potęgi europejskie, które dostarczały do metropolii surowce, a w zamian otrzymywały o wiele droższe produkty przetworzone. W pewnym sensie nierównowaga Północ – Południe jest rezultatem dokładnie takiego modelu handlu światowego, który przetrwał aż do naszych dni, pomimo, ze kraje skolonizowane uzyskują niepodległość. Bez wątpienia ze względu na dekolonizację kraje europejskie zdały sobie sprawę, że stary system geopolityczny odpowiedni dla kolonializmu nie odpowiada już potrzebom ekonomicznym. Wobec nowej sytuacji geopolitycznej świata i wraz z niezależnością nowej organizacji światowego handlu, Europa rozpoczęła budowanie swej geopolitycznej jedności na bazie zróżnicowanych postulatów, które przeważały w pierwszej połowie XX w. w geopolitycznych teoriach Ratzla i Kjellena.

Porządek polityczny ustanowiony w Europie w 1815 r. po Pokoju Wiedeńskim, który załamał się po I Wojnie Światowej w 1918 r. nie służył niczemu więcej jak tylko ożywianiu uraz i uczuć rewanżu w krajach, które poczuły się „poszkodowanymi", w każdym przypadku przez nową sytuację geopolityczną. Pominąwszy przypadki anegdotyczne, dało to początek wojnie francusko – pruskiej w 1870 r. i obydwu wojnom światowym w 1914 i 1939 roku oraz niekończącym się mniejszym konfliktom wojennym wszczynanym przez sąsiadów wiodących spory o nadgraniczne terytoria. Proces globalizacji w Europie w tym przypadku jest synonimem unifikacji i zaczyna się wraz z końcem II Wojny Światowej i zmierza do skończenia z odwiecznymi antagonizmami pomiędzy państwami europejskimi. Chociaż zamiar jest dobry, rzeczywisty proces integracji nie będzie łatwy, ani natychmiastowy.

http://rcin.org.pl

Po I Wojnie Światowej Traktatem Wersalskim zwycięskie mocarstwa przebudowały polityczną mapę Europy. Niemcy utraciły wiele terytoriów dawnych Prus. Powstała Polska, państwa bałtyckie utrudniające dostęp Rosji do morza, rozpadło się Cesarstwo Austro-Węgierskie tworząc niepodległe państwa na Półwyspie Bałkańskim, a z części fragmentów Imperium Ottomańskiego powstał sztuczny twór zwany Jugosławią lub państwami Południowych Słowian.

Ponadto zwycięskie mocarstwa wymusiły na pokonanych, a przede wszystkim na Niemczech olbrzymie „reparacje wojenne" niekiedy upokarzające jak na przykład okupację terytoriów (np. Saara), co miało zapewnić wypłatę owych odszkodowań. W umyśle polityków tamtej epoki dominowała obawa przed niebezpieczeństwami jakie niosło ze sobą istnienie jednej hegemonicznej potęgi w sercu Europy. Wszystko to budziło u sąsiadów obawy przed rewanżem, które w latach trzydziestych XX wieku wyniosły do władzy Hitlera i miedzy innymi przyczyniły się do wybuchu II Wojny Światowej.

POWSTANIE ZJEDNOCZONEJ EUROPY

W 1945 roku, wraz z zakończeniem II Wojny Światowej, polityka zwycięzców zmieniła się zasadniczo. Zamiast domagać się reparacji (odszkodowań) od pokonanych, tak jak to miało miejsce w 1918 roku, Stany Zjednoczone na propozycję Sekretarza Stanu, Marshalla utworzyły fundusz pomocy dla odbudowy Europy, z którego mogliby korzystać zarówno zwycięzcy, jak i pokonani (wyjątkiem był ZSRR, który nie chciał uczestniczyć w amerykańskiej pomocy), a zaczął on funkcjonować w 1948 r. i był nie tylko instrumentem odbudowy powojennej Europy ale, stał się także podstawą do postępującego zjednoczenia – globalizacji kontynentu.

W ciągu pierwszych dziesięcioleci XX wieku międzynarodowy handel Europy odbywał się głównie pomiędzy metropoliami a ich koloniami, ale później wojna odwróciła ten kierunek. Dzięki Planowi Marshalla zniszczona wojną Europa mogła importować ze Stanów Zjednoczonych wszystko co potrzebowała do odbudowy. Plan Marshalla był bez wątpienia czynnikiem, który najpierw rozwinął handel pomiędzy Europą i Ameryką, a następnie pomiędzy Europą a resztą świata.

W niewiele lat po zakończonej wojnie światowej, w 1957 roku, Europa była już prawie całkowicie odbudowana. Kraje pokonane, zwłaszcza Niemcy przebudowały swój przemysł i zaczynały być konkurencyjnymi na rynkach międzynarodowych. Aby uniknąć starych sporów handlowych podpisany został układ GATT czyli układ ogólny o cłach i taryfach, który usiłował eliminować przesadny protekcjonizm stosowany przez jedne kraje wobec innych i tym samym ułatwiać handel międzynarodowy. Nie bez przypadku TRAKTAT RZYMSKI z 1957 r., pierwszy poprzednik Unii Europejskiej,

http://rcin.org.pl

(w rzeczywistości był to zespół traktatów różnych tematycznie, takich jak np. energia atomowa) podpisany początkowo przez sześć krajów, odnosi się do „WSPÓLNEGO RYNKU" krajów sygnatariuszy traktatu. Przypomnijmy, że „WSPÓLNY RYNEK" był poprzednikiem, który posłużył jako wzór do podobnych rynków takich jak: EFTA (1960); ASEAN (1967); SELA (1975); MERCOSUR (1995) itp.

„Europa Sześciu" jak początkowo zwano „Wspólny Rynek", która aż do 1962 r. była importerem netto, począwszy od tej daty przekształca się w eksportera i zaczyna być znaczącą potęga ekonomiczną (vide „cud niemiecki") zdolną do współzawodniczenia z amerykańskim olbrzymem handlowym. W Ameryce dyskutuje się zgodę na wprowadzenie lub nie ceł chroniących przemysł narodowy, współzawodniczący z europejskim, ale w końcu zwycięża polityka liberalna i w 1962 r. Kongres uchwala „TRADE EXPANSION ACT", redukujący o połowę stawki celne, które „szóstka" powinna płacić USA. Dokument ten jest podstawą ekonomicznej liberalizacji i globalizacji. W ten sposób pojawiły się układy znoszące cła na całym świecie tak, aby w 1994 osiągnąć cel jakim było utworzenie WTO (Światowej Organizacji Handlu), której zadaniem jest ułatwianie handlu międzynarodowego i eliminowanie narodowych polityk protekcjonistycznych w dziedzinie produkcji.

GATT czyli Układ Ogólny o Taryfach Celnych i Handlu podpisała większość krajów zachodnich, ale z różnym entuzjazmem zależnie od tego czy były krajami importerami, czy też eksporterami netto. Podczas, gdy te pierwsze były zwolennikami utrzymania ceł, to te drugie proponowały zupełnie coś przeciwnego. Różnice te utrzymały się aż do dziś. Bariery pomiędzy krajami europejskimi praktycznie zniknęły, ale utrzymują się wobec krajów trzecich (krajów poza kontynentalnych włącznie z USA), chociaż z wieloma wyjątkami, które dotyczą przede wszystkim dawnych kolonii państw europejskich i określonych produktów takich jak: owoce, warzywa, stal, ropa naftowa i inne.

Podczas gdy GATT przyczyniał się do zliberalizowania handlu międzynarodowego, Europa rozpoczęła proces tworzenia tego co później miało się stać UE (Unią Europejską) chociaż nie bez wielkich ideologicznych trudności. Powstanie PLANU MARSHALLA spowodowało utworzenie Komitetu Współpracy Ekonomicznej, dla sprawiedliwego rozdziału pomocy, który później został zastąpiony przez Europejską Organizację Współpracy Gospodarczej („Organización Europea de Cooperación Económica") i przez Europejską Unię Płatniczą („Unión Europea de Pagos"). Te instytucje nie były niczym więcej jak tylko instrumentami stworzonymi do rozwiązania konkretnych problemów, które pojawiały się nieustannie: z powodu braku doświadczenia w tego typu współpracy. Najbardziej znani politycy europejscy mieli już w tym momencie w umysłach ideę zjednoczonej Europy, ale nikt z nich nie wiedział jak budować unię polityczną. Churrchil w przemówieniu

http://rcin.org.pl

wygłoszonym na Uniwersytecie w Zurichu w 1946 r. opowiedział się za utworzeniem czegoś w rodzaju Stanów Zjednoczonych Europy (chociaż nie został wówczas dobrze zrozumiany). Nawet Anglia nie przyjęła życzliwie tego pomysłu pochłonięta w tym momencie reorganizacją swego olbrzymiego imperium kolonialnego domagającego się niepodległości. Z drugiej zaś strony zarysowała się chęć współpracy Francji i Niemiec, między którymi nie wygasły jeszcze różnice, które doprowadziły do trzech wojen na przestrzeni siedemdziesięciu lat: 1870, 1914, 1939. Historyczne doświadczenia tych wojen oraz przeświadczenie, że były one rezultatem sporów terytorialnych i ekonomicznych, doradzały stworzenie geopolitycznej infrastruktury, która pozwoliłaby skończyć z konfliktami terytorialnymi. Nie było jednak innego sposobu jak zmiana zasad geopolitycznych zastosowanych przez Traktat Wersalski.

Lord CURZON, jeden z rekonstruktorów granic po I-ej Wojnie Światowej twierdził, ze granice są *"izobarami połitycznymi ustalającymi na pewien czas równowagę sił pomiędzy mocarstwami. Ta równowaga sił opiera się na trzech elementach: przestrzeni, granicy i położeniu"*. Ta tradycyjna koncepcja granic doprowadziła do trzech wyżej wymienionych wojen i nie mogła już dłużej się utrzymywać. Jak już powiedziano jednym z powodów dla których Hitler doszedł do władzy było pragnienie odzyskania dla Niemiec terytoriów zajętych przez zwycięzców w roku 1918 jako reparacji wojennych.

Aby uniknąć takich sytuacji francuski minister spraw zagranicznych Robert SCHUMAN w 1950 r. zaproponował podzielenie francuskich i niemieckich zasobów węgla i stali (które były wówczas surowcami najbardziej pożądanymi) po obydwu stronach Renu. Na mocy tych porozumień utworzono Wspólnotę Węgla i Stali. Propozycja Schumana nie miała charakteru wyłącznie ekonomicznego, ale przede wszystkim polityczny: usiłowała skończyć z odwiecznymi wojnami między Francją i Niemcami. W swoim projekcie konstytucji Wspólnoty, Schuman mówił:

„Pokój światowy można uratować tylko poprzez twórcze wysiłki proporcjonalne do zagrażających mu czynników. Aby uzyskać rzeczywisty pokój najpierw musi istnieć Europa. (...) Nie zbudowano Europy więc mieliśmy wojnę"

„(...) Europa nie powstanie od razu ani też w sposób nadzwyczajny, powstanie natomiast poprzez konkretne działania tworząc solidarność de facto".

Traktat Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali (CECA) podpisały początkowo Francja, Niemcy, Włochy i trzy kraje Beneluxu (Belgia, Holandia, Luksemburg), ale wszystkie te kraje wzbraniały się przed utworzeniem bloku politycznego. W końcu opowiedziano się za traktatem i za wspólnym korzystaniem z określonych zasobów. 1 stycznia 1958 r. weszły w życie różne traktaty, na mocy których narodził się Wspólny Rynek (Mercado Comun),

http://rcin.org.pl

który, jak już zaznaczono, zaczęto nazywać „Europą Sześciu" dając tym samym do zrozumienia, że nie tylko chodziło o układ handlowy, ale także o traktat, który koncentrowałby się na budowie Europy. W ciągu sześćdziesięciu lat nowe państwa przystąpiły do pierwotnej Europy Sześciu, która w międzyczasie przestała już być Wspólnym Rynkiem i przekształciła się w Unię Europejską złożoną w 2003 r. z 15 członków oraz z dziesięciu innych, które już zostały zaakceptowane i które dołączą w ciągu najbliższych lat (jeżeli spełnią wymagane warunki stawiane przez Unię). Ze swej strony Rosja i pozostałe kraje peryferyjne Europy rozważają możliwość przystąpienia do Unii, co nie jest zbytnim wybieganiem w niezbyt odległą przyszłość Europy, która ma szansę zbudować jeden blok geopolityczny.

TRUDNA JEDNOŚĆ EUROPY

Mniej lub bardziej wyraźne pragnienie osiągnięcia politycznej przestrzeni było stale obecne w historii Europy. W ciągu ostatnich dwóch tysięcy lat występowały w Europie przeciwstawne idee związane ze szczególnym charakterem kontynentu. Z jednej strony myśl, że Europa jest wspólną ojczyzną Europejczyków, z drugiej zaś przeświadczenie, że Europa jest także mozaiką ludów, narodów i państw skrajnie zazdrosnych o swą autonomię. Przez ponad dwadzieścia wieków dominowała inna idea zależna od aktualnych okoliczności, ale zawsze podtrzymująca wśród Europejczyków pragnienie utrzymania wspólnego przeznaczenia i budowania wspólnie tego, co nie zawsze przekładało się na konkretną rzeczywistość polityczną.

Obecnie wydaje się, ze wszystkie ludy, państwa i narody Europy pragną zintegrnować się z Unią Europejską, która pomimo, że liczy już pół wieku nie zdołała jeszcze uzgodnić definicji czym jest Europa pod względem prawnym. Aktualnie komisja pod przewodnictwem byłego Prezydenta Francji Giscard d'Estaing opracowuje szkic konstytucji (carta magna), która powinna wejść w życie do końca 2003 r. Określa on Europę jako *"unię państw, które zachowują swoją identyczność narodową, każde z nich uzgadniają ściśle swoje polityki i zarządzenia, pozostawiając jednakże pewne kompetencje jako wspólne"*, lecz nie ma zgody wśród Europejczyków na zaakceptowanie takiej definicji. Nie wiadomo także jak zostanie określona nowa koncepcja państwa. Wspomniany tu projekt proponuje różne nazwy dla przyszłej politycznej rzeczywistości, takie jak np. *Unia Europejska (nazwa aktualna), Wspólnota Europejska (nazwa używana początkowo), Stany Zjednoczone Europy i Zjednoczona Europa.* Ale, aby zbudować Europę taką, o której wszyscy mówią i aby zglobalizować przestrzeń europejską należy ponownie określić czynnik podstawowy, fundamentalny w życiu państw i który dla obrony suwerenności istnieje aż do dzisiaj: granice. Granice nie są już jednak tym czym je określał Lord Curzon. Nie są także nieprzekraczalną przeszkodą w relacjach pomiędzy państwami, ale w dalszym ciągu stwarzają problemy

http://rcin.org.pl

trudne do rozwiązania. Te trudności pojawiają się głównie w sprawach suwerenności, wynikających z powodu ekonomicznej przenikalności wszystkim sprzyjającej. Pomimo, że w wielu przypadkach granice mają już tylko charakter symboliczny to nikt nie chce z nich zrezygnować.

Większość państw europejskich zaakceptowała wspólny pieniądz, swobodny przepływ osób, kapitałów, wszelkiego rodzaju dóbr i usług. Centralny Bank Europejski kieruje polityką monetarną Unii. Zdefiniowana została także prawna przestrzeń służącą do ścigania określonych przestępstw. Powołano Trybunał Praw Człowieka, do którego jako do ostatniej instancji mogą się zwracać wszyscy obywatele Unii. Utworzono Parlament, w którym reprezentowane są wszystkie kraje i partie polityczne. W końcu państwa członkowskie, chociaż niekiedy z zastrzeżeniami, poddały się dyrektywom i zaleceniom Komisji, która jak na razie jest niczym innym jak rodzajem Rządu Europejskiego, kierującego polityką wspólnotową i rozdzielającego pomoc najbardziej potrzebującym regionom kontynentu.

Wszystkie duże państwa europejskie zgadzają się budować geopolityczną przestrzeń Europy i na zrezygnowanie (mniej lub bardziej chętnie) z pewnych prerogatyw suwerenności, ale wzbraniają się przed rezygnacją z innych, które uważają za niezbywalne. Wystarczy wspomnieć, że np. w Europie Piętnastki tylko jedenaście państw wprowadziło wspólny pieniądz. Inne małe państwa, które uzyskały niepodległość po I-ej Wojnie Światowej stanęły wobec problemu zintegrowania się z Unią, która mogłaby pozbawić je osiągniętej suwerenności uzyskanej przed zaledwie mniej niż wiekiem lub dalej zachowywać niepodległość, co mogłoby spowodować poważne zagrożenie w obliczu wszechogarniającej globalizacji. W większości krajów pragnących przystąpić do Unii Europejskiej, PKB – w niektórych przypadkach – jest o 40% niższy od średniej w Unii. Nie byłoby niczym zaskakującym gdyby w wyniku integracji tych krajów, w tym właśnie momencie pojawił się masowy eksodus ludności do krajów aktualnie tworzących geopolityczne jądro Europy.

Innym niebezpieczeństwem hamującym w wielu przypadkach rozwój i konsolidację Unii Europejskiej jest wielka różnorodność kulturalna, etniczna, językowa i religijna kontynentu. Ta różnorodność nie jest przypadkowa lecz jest zakorzeniona w historii narodów i przyczyniła się w sposób decydujący do ukształtowania każdego z nich. Gdy się już wydaje, że Unia rozwija się niepowstrzymanie, to wszelkiego typu nacjonalizmy pojawiające się gdziekolwiek wpływają w sposób decydujący na określenie ich terytorialnej odrębności z dobrze ustalonymi granicami. Faktem jest, że od nowa daje się słyszeć głos narodów i ludów, pragnących przekształcić się w państwa, które będą traktowane na równej stopie z wielkimi narodowymi państwami europejskimi XX wieku. Aktualnie mamy w Europie ponad dwieście etnicznych ludów, kulturalnie odrębnych, zachowujących swój własny język, a które w jakimś momencie, w ciągu ostatnich dwóch tysięcy lat były

http://rcin.org.pl

niepodległymi i w mniejszym lub większym stopniu pragnącymi zachować swą niepodległość w „Europie Ludów – Narodów", co jest sprzeczne z ideą zjednoczenia kontynentu. Na razie budowanie Europy odbywa się na podstawie integrowania się państw już istniejących ale, trudno przewidzieć co się stanie, gdy pojawią się nowe państwa.

Poza trudnościami, które pociąga za sobą integrowanie tego konglomeratu grup etnicznych, ludów i narodów w jedną zjednoczoną geopolityczną jednostkę, pozostaje do rozwiązania jeszcze inny problem, któremu musi sprostać zjednoczona Europa. W konsekwencji gwałtownego spadku urodzeń większa część Europy znalazła się w sytuacji demograficznego wzrostu zerowego. Nasze własne badania nad ludnością Europy doprowadziły nas do wniosku, że „deficyt demograficzny" Europy (według koncepcji jakościowo trudnej do objaśnienia na tych stronach) wynosi aktualnie 150 milionów osób[1]. Jeżeli przewidywania demograficzne się spełnią, to nie wiadomo jaki będzie kształt geopolityczny Europy w nadchodzących dekadach. W najbliższej przyszłości UE przyjmie dziesięć nowych państw, które wprowadzą ponad siedemdziesiąt milionów mieszkańców. W krajach tych jest ponad pięć milionów osób oczekujących na otwarcie granic, aby móc emigrować do pozostałych państw. W tej sytuacji Komisja Europejska studiuje uzgodnienie ograniczenia – po raz pierwszy w swej historii wolnego przepływu osób. Jaki wobec tego sens będzie miała Unia?

WNIOSKI

Na podstawie tego co tu powiedziano można wnioskować, że zjednoczenie Europy jest procesem złożonym, długim, trudnym, o rezultatach nieprzewidywalnych. Zjednoczona Europa może istnieć tylko jako wspólnota interesów będących produktem globalizacji lub przeciwnie może przekształcić się w wielką przestrzeń geopolityczną, integrującą grupy etniczne, kultury, religie i języki. To pierwsze jest łatwe, to drugie jeżeli dojdzie do jego realizacji będzie zadaniem bardzo trudnym i pochłonie dużo czasu. Z drugiej zaś strony nasz kontynent, który począwszy od wieku XVI zaludniał świat i rozsyłał emigrantów we wszystkie strony świata przekształcił się teraz w kontynent imigracyjny. Jest ponad sto milionów osób na całym świecie, które już teraz pukają do wrót Europy. Ze względu na zasady etyczne mają one prawo przybyć do Europy i nie mogą być już więcej odrzucane. Jednoczenie się Europy jest czymś więcej aniżeli tylko procesem ekonomicznym.

Warszawa, czerwiec 2003 r.

Tłumaczył: Andrzej Malinowski

[1] Dane szacowane przez autora.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

WSPOMNIENIA
o współpracy z prof. dr. hab. Marcinem Rościszewskim

Klaus KÜNKEL

Emerytowany Profesor
Berlin – Warszawa

Pana Profesora dr. hab. Marcina Rościszewskiego poznałem w roku 1993 w Łodzi – podczas dorocznego posiedzenia AESOP (Association of European Schools of Planning).

We wspaniałym pałacu Poznańskich w Łodzi – prof. dr hab. Tadeusz Marszał przedstawił mi prof. dr. hab. Marcina Rościszewskiego.

Już w następnym roku zaprosiłem profesora M. Rościszewskiego wraz z Małżonką na dwa tygodnie do Berlina (Senat Berlina miał jeszcze wówczas pieniądze na naukę i kulturę).

Od tej chwili rozwinęła się serdeczna przyjaźń między nami. Ilekroć byłem z moją żoną w Warszawie – tylekroć spotykaliśmy się na zaproszenie Profesora i Jego Małżonki w ich domu. Przy tej okazji poznaliśmy również Syna Profesora oraz Jego Małżonkę i dzieci. To była wspaniała rodzina – i dom pełen szczególnego uroku.

W czasie tych spotkań – ja i profesor Rościszewski – robiliśmy wielkie plany. Ja chciałem przedstawić mojego przyjaciela z Wileńskiego Uniwersytetu Technicznego – prof. Eugeniusa Staniunasa – w celu wygłoszenia szeregu wykładów na Wydziale Architektury – przez prof. M. Rościszewskiego.

Chciałem również, aby prof. dr Tarttu Pakarinen z Uniwersytetu w Tampere (Finlandia) zaprosiła prof. M. Rościszewskiego na wykłady. Niestety tych planów nie udało się zrealizować.

Rozmowy między profesorem Rościszewskim, a mną, dotyczyły przede wszystkim jednego tematu: Jak można przenieść system planowania przestrzennego Republiki Federalnej Niemiec na teren Polski? Oczywiście przeniesienie takiego systemu nie może nastąpić w sposób naiwny.

System Planowania Przestrzennego RFN rozwijał się przez wiele lat. Podczas tego wieloletniego rozwoju, mogliśmy zebrać cenne doświadczenia dotyczące systemu planowania przestrzennego.

http://rcin.org.pl

Warte uwagi są np. ustawy i prawne rozwiązania, a w szczególności ich różnice. Jako przykład – w Polsce samorządy na szczeblu wojewódzkim i gminnym – nie są tak rozwinięte jak w RFN. W Republice Federalnej Niemiec – obowiązuje jednolity system decentralizacji.

Jednym z ulubionych tematów profesora Rościszewskiego był stosunek Polski do jej sąsiadów, a mianowicie: do Litwy, Białorusi, Ukrainy, Czech, Słowacji i naturalnie RFN.

Na ten temat odbyła się m.in. – taka konferencja w Augustowie od 4 do 6 czerwca 2001 r. Za zgodą i na zaproszenie prof. Rościszewskiego udział w tej konferencji wziął Eugenius Staniunas, dziekan VG TU – Vilnius, którego wkład naukowy w czasie konferencji okazał się niezwykle ciekawy i ważny.

W latach 70. i 80. byłem profesorem w Instytucie Stadt und Regionplannung TZ Berlin, gdzie pracowałem między innymi nad organizacją studiów międzydyscyplinarnych dla przyszłych urbanistów i planistów (vor allem mit der Aufarbeitung der Wirtschaftswissenschaaftilchen Beiträge für einen solchen Studiengang).

Te zagadnienia zainteresowały profesora Rościszewskiego, tak dalece, że snuł On plany powołania takiego interdyscyplinarnego Instytutu w Warszawie. Nad ewentualną organizacją i programem takich studiów – dyskutowaliśmy przez wiele dni. Mając na uwadze wstąpienie Polski do Unii Europejskiej – myśleliśmy o prowadzeniu wykładów dla studentów w językach obcych – angielskim, francuskim i niemieckim.

W międzyczasie skontaktowałem również profesora Rościszewskiego z prof. dr. Bernardem Marchandem z Institut d'Urbanism Paris. Profesor Rościszewski był także zainteresowany współpracą z samorządem miasta Moskwy, a w szczególności problemami odnowy osiedli z tzw. „wielkiej płyty".

Ponieważ od dłuższego czasu prowadziłem badania z moimi współpracownikami i studentami na terenie Moskwy i posiadaliśmy doskonale opracowane materiały dotyczące tego problemu – udostępniliśmy je Profesorowi, a On spędził wiele dni nad ich analizą.

Profesor Marcin Rościszewski pozostanie w mojej pamięci jako Szlachetny Człowiek, Wielki Uczony i Wspaniały Przyjaciel.

2 stycznia 2003 r.

http://rcin.org.pl

UWARUNKOWANIA GEOGRAFICZNO POLITYCZNE WSPÓŁCZESNEJ POLSKI WEDŁUG MARCINA ROŚCISZEWSKIEGO[1]

Piotr EBERHARDT

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania
im. Stanisława Leszczyckiego PAN
Warszawa

Sytuacja geopolityczna w Europie na przełomie lat 80. i 90., w ciągu niespełna kilku lat, uległa całkowitej zmianie. Wydarzenia takie jak upadek komunizmu, rozpad ZSRR, rozwiązanie Układu Warszawskiego oraz RWPG, połączenie Niemiec zmieniło bieg historii. Te wielkie przeobrażenia wpłynęły na zmianę pozycji geopolitycznej Polski. Nie tylko Polska uzyskała pełną suwerenność i przestała być państwem satelickim, znajdującym się w strefie wpływów Moskwy, ale po kilku latach stała się członkiem NATO oraz zamierza przystąpić w 2004 r. do Unii Europejskiej.

Otoczenie Polski uległo podobnie diametralnym przeobrażeniom. Przez ponad 40 lat sąsiadem Polski był Związek Sowiecki, Czechosłowacja oraz Niemiecka Republika Demokratyczna. Wszystkie te trzy państwa uległy likwidacji. Po zjednoczeniu Niemiec, po zachodniej stronie granicy Polski ustalonej w Poczdamie istnieje Republika Federalna Niemiec. Na południu ukształtowały się dwa państwa: Republika Czeska i Słowacja. Największe jednak zmiany miały miejsce po wschodniej stronie granicy, wytyczonej ostatecznie w sierpniu 1945 w Moskwie. Powstała suwerenna Ukraina, Białoruś i Litwa. Każde z tych państw znajduje się w innej sytuacji i przyjęło inne priorytety polityczne. Siódmym sąsiadem Polski została eksklawa kaliningradzka, integralna część Federacji Rosyjskiej. Pozycja geopolityczna III Rzeczypospolitej w niczym więc nie przypomina roli, jaką odgrywała na mapie politycznej Europy należąca do obozu „socjalistycznego" Polska Rzeczpospolita Ludowa. Powstała nowa rzeczywistość geograficzna, polityczna, ekonomiczna i społeczna.

[1] Niniejszy artykuł stanowi część rozdziału przygotowywanej przez autora książki poświęconej rozwojowi polskiej myśli geograficznej na temat granic politycznych Polski.

http://rcin.org.pl

Przełomowe wydarzenia wymagały przeprowadzenia wszechstronnej oceny naukowej tych wielkich, rewolucyjnych przemian, które przeobraziły świat, Europę, Polskę oraz wpłynęły na codzienne życie polskiego społeczeństwa. W celu zrealizowania tego zadania należało dokonać przewartościowania wielu poglądów, jak również odrzucenia istniejących dogmatów i mitów funkcjonujących w dotychczasowych zapatrywaniach naukowych. Likwidacja cenzury i autocenzury dała możliwości swobodnego wyrażania myśli. Powstały warunki do aktywnej działalności w każdej dyscyplinie badawczej. Zwłaszcza otworzyły się szerokie możliwości twórcze przed dwoma dziedzinami nauki, które były wyjątkowo ograniczone w obiektywnym przedstawianiu przeszłości, teraźniejszości i przyszłości państwa polskiego, a mianowicie przed geopolityką i geografią polityczną. Należało stosunkowo szybko odpowiedzieć na zasadnicze pytanie związane z tym, co było, co jest i co może stać się z Polską, państwem średniej wielkości, położonym w strategicznym miejscu Europy.

Przed geografią polską stanęło poważne zadanie naukowe wyjaśnienia przyczyn tego fenomenu historyczno-politycznego, jak i przedstawienia reperkusji, jakie to przyniosło współczesnej Polsce. Geografem, który podjął się tego ambitnego zadania i w kilku kolejnych opracowaniach dał nam wszechstronną, syntetyczną ocenę przeobrażeń geopolitycznych, które zmieniły w sposób zasadniczy pozycję państwa polskiego, był Marcin Rościszewski (1992, 1993, 1994, 1997).

Dla polskiej geografii politycznej prace M. Rościszewskiego mają charakter przełomowy, nie tylko ze względu na czas, w którym powstały, ale z powodu ujęcia kompleksowego, wyjaśniającego przyczyny sprawcze ostatnich wydarzeń historycznych, pokazując równocześnie ich przyszłe konsekwencje dla narodu i państwa polskiego. Autora najbardziej interesują kwestie związane z polską granicą wschodnią oraz formowaniem się nowej polityki wschodniej Polski. Tej problematyce poświęcił autor odrębną książkę (M. Rościszewski 1997). Do szerszego kontekstu geopolitycznego odnosi się opracowanie opublikowane w książce prezentującej stan współczesnej geografii politycznej w Polsce (M. Rościszewski 1993). Praca ta przedstawia w ujęciu historyczno-geograficznym uwarunkowania geopolityczne Polski. Autor zwraca szczególną uwagę na podstawowy czynnik determinujący pozycję i losy Polski, a mianowicie położenie między Rosją a Niemcami. W kolejnych rozdziałach omawia geopolityczne przesłanki tradycyjnej rosyjskiej doktryny imperialnej oraz geopolityczne konsekwencje sąsiedztwa z Niemcami. Zderzenie się dwóch ekspansji imperialnych na terytorium Polski było według autora przyczyną upadku I i II Rzeczypospolitej. Mimo, że autor pomija przyczyny wewnętrzne, które odegrały istotną rolę w kolejnych katastrofach narodowych, tym niemniej geopolityczne wprowadzenie było konieczne do zaprezentowania sytuacji współczesnej. Ta część ujęcia analitycznego rozpoczyna się od rozpatrzenia zmian, jakie miały miejsce w najbliższym sąsiedztwie Polski:

http://rcin.org.pl

„Prawdopodobnie mało jest w historii przykładów, ażeby jeden kraj, chodzi w tym wypadku o Polskę, w ciągu około 1300 dni zmienił na swoich granicach wszystkich sąsiadów, przy czym ich liczba wzrosła z 3 do 7. Ten swoisty fenomen historyczny długo będzie przedmiotem studiów i analiz. W rzeczywistości dotyczy on nie tylko samej Polski, lecz także krajów, które z nią sąsiadują. Mamy tu do czynienia z pewnym procesem, którego skutków nie jesteśmy jeszcze w stanie przewidzieć. Nastąpił koniec pewnej epoki, zwanej niekiedy „epoka jałtańską". Staliśmy się natomiast uczestnikami procesu, który kształtuje nowe relacje nie tylko na kontynencie euroazjatyckim, lecz także w przestrzeni światowej, globalnej.

Na naszej granicy zachodniej mamy do czynienia ze zjednoczonymi Niemcami. Naród sztucznie podzielony w rezultacie II wojny światowej, przez którego terytorium przebiegała jedna z najważniejszych granic współczesnego świata, dzieląca dwa systemy – gospodarcze, polityczne, społeczne i militarne – ostatnich 45 lat, dokonał unifikacji. Unifikacja ta miała charakter pokojowy, a w jej efekcie z mapy politycznej Europy została wykreślona Niemiecka Republika Demokratyczna. Na polskiej granicy zachodniej powstało państwo mające 356 tys. km^2 i bez mała 76 mln mieszkańców. Państwo to zajmuje pod względem potencjału gospodarczego pierwsze miejsce w Europie i trzecie w świecie (po Stanach Zjednoczonych Ameryki i Japonii). Polskę łączą obecnie z Republiką Federalną Niemiec dobrosąsiedzkie układy o przyjaźni i ostatecznej akceptacji przebiegu wspólnej granicy. Układy te stanowią zresztą szansę dla przełamania historycznego konfliktu między oboma narodami – zależeć to będzie od woli i determinacji obydwu stron. Rezultaty znacznie wcześniejszego pojednania francusko-niemieckiego (1963 r.) mogą tu być zachęcającym przykładem. Rozpoczęte od 1991 r. regularne, coroczne spotkania ministrów spraw zagranicznych Francji, Niemiec i Polski świadczą o dążeniu naszych trzech krajów do wytworzenia bliższych powiązań.

Na głównej europejskiej osi geostrategicznej ma szanse z czasem powstać układ stabilizujący i umacniający tworzącą się nową konstrukcję europejską.

Nie należy także zapominać, że na swojej zachodniej granicy Polska sąsiaduje dziś także z Europejską Wspólnotą Gospodarczą i tworzącą się obecnie Europejską Przestrzenią Gospodarczą (włączanie się do EWG państw należących do EFTA). Jest to obecnie największe na świecie ugrupowanie gospodarcze, stanowiące część składową „światowego centrum gospodarczego". Z końcem 1992 r. Polska podpisała z EWG umowę o stowarzyszeniu, która jest obecnie przedmiotem ratyfikacji przez parlamenty krajów członkowskich. W perspektywie kilku lat ma się stać jej pełnoprawnym uczestnikiem. W tej sytuacji polska granica zachodnia stała się w jakimś sensie „wewnętrzną" granicą EWG, a polska granica wschodnia – jej granicą „zewnętrzną" (Stasiak 1993).

http://rcin.org.pl

Na granicy południowej Polska od 1 stycznia 1993 r. sąsiaduje z dwoma niezależnymi obecnie państwami – Republikami Czech i Słowacji. Rozpad dawnej Czechosłowacji powoduje konieczność nowego podejścia politycznego do każdego z tych państw, ponieważ obecnie ich własne interesy i priorytety nie są tożsame. Sprawa dotyczy jednak nie tylko stosunków dwustronnych z krajami, ale funkcjonowania tzw. Porozumienia Wyszehradzkiego. Należące do niego kraje (Polska, Czechy, Słowacja i Węgry) utworzyły w grudniu 1992 r. strefę wolnego handlu. Kwestia ta jest omówiona w dalszej części pracy.

Na wschodniej i północno-wschodniej granicy Polski z końcem 1991 r. uległ rozpadowi Związek Radziecki, który jako państwo formalnie zniknął z mapy politycznej świata. Kraj nasz graniczy więc obecnie z niezależnymi państwami Ukrainy, Białorusi oraz Litwy, jak też z Federacją Rosyjską – Rosją w jej kaliningradzkiej eksklawie. Problemy wschodniego sąsiedztwa omówiono oddzielnie.

Wreszcie znaczna część północnej granicy Polski jest granicą morską, ale położenie naszego kraju nad Morzem Bałtyckim łączy nas ze wszystkimi krajami, które je otaczają. Występuje tutaj splot licznych wzajemnych interesów. Następują też różnego rodzaju procesy o charakterze integracyjnym, w których Polska aktywnie uczestniczy." (M. Rościszewski 1993, s. 61-62).

Po omówieniu zmian, jakie wystąpiły w Europie po załamaniu się „żelaznej kurtyny" na Łabie, autor zwraca uwagę na dogodne położenie Polski na przecięciu głównych szlaków komunikacyjnych. Powinny one być maksymalnie wykorzystane do rozwoju gospodarczego kraju. Wymienia się tu dwie równoleżnikowe linie przebiegające poprzez terytorium Polski: Berlin – Warszawa – Mińsk – Moskwa oraz Drezno – Wrocław – Kraków – Lwów – Kijów. Pisze również o połączeniach południkowych, wśród których wyróżnia się trasę *Via Baltica* łączącą kraje bałtyckie z Europą Zachodnią oraz *Via Intermare* położoną między Gdańskiem a Odessą. Komentuje ten fakt nadmieniając, że położenie Polski na głównej osi geostrategicznej Europy, będące przez długi czas czynnikiem niesprzyjającym, może być obecnie elementem pozytywnym.

Ciekawe są spostrzeżenia autora o położeniu Polski miedzy obszarami o porównywalnych potencjałach demograficznych. Kraje położone na zachód od Polski mają łącznie około 200 mln mieszkańców, tyle samo ludności mieszka w państwach po wschodniej stronie naszej granicy. Licząca około 40 mln mieszkańców Polska dla każdego z tych ugrupowań stanowi 20% ich udziału ludnościowego. Włączenie więc Polski do ugrupowania zachodniego wpłynie na zmianę równowagi w skali europejskiej. Autor zastrzega się, że do tego rodzaju mechanicznych porównań można wysunąć istotne zastrzeżenia, niemniej Polska jest krajem znaczącym i odgrywającym istotną rolę miedzy *„zachodem"* a *„wschodem"* Europy.

http://rcin.org.pl

Znacznie ważniejsze są rozważania autora o znaczeniu dla Polski europejskich procesów integracyjnych oraz o tradycyjnej więzi łączącej Polskę z cywilizacją zachodnioeuropejską. Są to powiązania naturalne i wynikają ze świadomości historycznej narodu polskiego, który od tysiąca lat należał do zachodnioeuropejskiego kręgu kulturowego. Linia podziału chrześcijaństwa między „*Rzymem*" a „*Bizancjum*" przebiegająca obecnie wzdłuż wschodnich granic Polski dzieli obszar Europy pod względem cywilizacyjnym. Podział ten w geografii politycznej względnie w geografii kultury ma charakter trwały i społecznie akceptowany. Ta istotna więź z zachodem powinna wiązać się z rozwojem międzynarodowych inicjatyw regionalnych. Autor odnosi się w tym przypadku do porozumienia wyszehradzkiego, do tzw. „*inicjatywy środkowoeuropejskiej*", do współpracy państw basenu bałtyckiego itp.

Strategicznym celem polityki państwa polskiego jest zapewnienie jej narodowego bezpieczeństwa. Stowarzyszenie Polski z Unią Europejską przesuwa granicę tego ugrupowania na linię rzeki Bug. Granica Polski z Niemcami traci swój poprzedni charakter. Formalnie uczestnictwo Polski w strukturach NATO i Unii Europejskiej jest gwarancją jej bezpieczeństwa. Równocześnie przestrzeń Polski staje się atrakcyjnym obszarem dla gospodarczej i politycznej ekspansji państw zachodnioeuropejskich na wschód. Graniczące z czterema krajami byłego Związku Sowieckiego mamy do zaoferowania znajomość realiów tych obszarów, a także łatwość w nawiązywaniu kontaktów z mieszkańcami obszarów postsowieckich. Wykorzystanie szansy położenia jest jednym z atutów, które możemy zaoferować Europie. Korzyści wynikające z opcji europejskiej to, według autora, możliwość partycypacji w rozwoju największego na świecie ugrupowania gospodarczego oraz wielkiego rynku konsumenckiego. To możliwość uzyskania wsparcia w szybszej modernizacji struktur gospodarczych, a także pomocy, jaką udziela Unia Europejska regionom mniej rozwiniętym gospodarczo. Jest to więc ogromna szansa gwarantująca bezpieczeństwo oraz partycypację we wspólnej działalności w ramach zintegrowanej przestrzeni europejskiej.

Bardziej aktualne i odkrywcze są rozważania autora zawarte w jednym z ostatnich jego opracowań (M. Rościszewski 1999), w którym zajmuje się uwarunkowaniami geopolitycznymi polskiej granicy wschodniej. Przed zreferowaniem poglądów autora w tej sprawie należy zaprezentować, z jego wcześniejszej pracy, krótki wywód o aspekcie geozoficznym[2] odniesiony do wschodniej granicy Polski: „*Przy rozpatrywaniu zagadnień dotyczących naszej granicy wschodniej, jak też stosunków Polski z sąsiadami na Wschodzie, należy mieć stale na uwadze istniejące tło historyczne. W rezultacie unii Polski z Litwą pod koniec XIV w., przez 400 lat (do końca XVIII w.) obszary dzisiejszej Ukrainy, Białorusi i Litwy, a także obwodu kaliningradzkiego, stanowiły, ogólnie rzecz biorąc, części składowe jednej państwowości.*

[2] Autor stosując to pojęcie wyjaśnia jego semantyczny sens.

http://rcin.org.pl

Zamieszkujące ówczesną Rzeczypospolitą narody współżyły przez ten długi okres ze sobą i oddziaływały na siebie. Nie jest przy tym winą Polski, że występowała tutaj swoista „asymetria kulturowa", której rezultatem stała się szybka polonizacja dużej części elit przywódczych, i nie tylko, na obszarach wschodnich. Dzisiaj fakt ten jest postrzegany przez naszych sąsiadów w sposób negatywny, stając się przyczyną nieufności lub też pretensji ze strony narodów: litewskiego, białoruskiego czy ukraińskiego. Od końca XIX w. zaczęły one uzyskiwać świadomość narodową i starały się tworzyć własną podmiotowość państwową. Zapomina się przy tym często, że budzenie się tej świadomości miało miejsce bez mała w sto lat po wymazaniu Polski z mapy politycznej Europy, po jej rozbiorach. W tym to okresie obszary o których mowa, w tym także Polski, były poddane procesowi intensywnej rusyfikacji. Jest sprawą interesującą, że czasami mamy do czynienia z traktowaniem procesów rusyfikacji i polonizacji na tej samej płaszczyźnie.

W kształtowaniu naszych dzisiejszych stosunków z Ukrainą, Białorusią czy Litwą można zaproponować jedynie pozostawienie rozważań nad przeszłością historykom. Jednocześnie należy się starać, aby ze wspólnej, wielowiekowej przeszłości wydobywać te elementy, które mogłyby wzbogacać nasze obecne i przyszłe stosunki. Polska w swojej polityce zakłada trwałość granic na wschodzie. Nowe uwarunkowania, w których znalazły się obecnie nasze kraje, są wyzwaniem o wymiarze prawdziwie historycznym, wyzwaniem wspólnego budowania „Nowej Europy". Zrozumienie tej sytuacji powinno towarzyszyć także krajom zachodnim. W ich własnym interesie jest pełne włączenie się w zachodzące procesy przemian i udzielanie im efektywnej pomocy.

Rozpatrując sprawy stosunków z naszymi sąsiadami na Wschodzie nie wolno zapominać o „problemie rosyjskim". Poczynając od XV w. ekspansja państwa moskiewskiego, a następnie rosyjskiego, w kierunku zachodnim odbywała się głównie kosztem terytoriów należących do Polski i Litwy – Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Ekspansji tej dokonywano pod różnymi hasłami. Początkowo było to „zbieranie ziem ruskich". Następnie chodziło o uzyskanie dostępu do Morza Bałtyckiego i Czarnego, a jeszcze później dostępu do „otwartych mórz" i w związku z tym opanowania cieśnin duńskich oraz Bosforu i Dardaneli. Z kolei chodziło o budowę „Wielkiej Rosji", wreszcie zjednoczenie w jednym państwie „narodów słowiańskich". Dla Rosji kontrola, czy też opanowanie terytorium Polski, miały przy tym znaczenie kluczowe. Nasz kraj leży bowiem na głównej europejskiej osi geostrategicznej, dając bezpośredni i najkrótszy dostęp do krajów Europy Zachodniej. Opanowanie tego terytorium pozwalało Rosji przesunąć swoje wpływy daleko na zachód." (M. Rościszewski 1994, s. 38-39).

Wracając jednak do współczesności należy przytoczyć za autorem (M. Rościszewski 1999, s. 27-31) dziewięć najważniejszych punktów, które wyjaśniają sytuację geopolityczną na wschodniej granicy Polski. Ze względu

http://rcin.org.pl

na wagę tych wywodów należy je w streszczeniu zaprezentować. Zaczyna autor od stwierdzenia, że ulega dywersyfikacji sytuacja po wschodniej stronie granicy Polski. Wynika to z odmiennej ewolucji warunków społeczno-ekonomicznych oraz przyjęcia innych priorytetów politycznych na Litwie, Białorusi i Ukrainie. Ewolucja tych zmian ma charakter wielowymiarowy i dotyczy relacji o charakterze wewnętrznym i zewnętrznym. Z tego powodu polityka wschodnia Polski musi być zróżnicowana i realistyczna. W celu zapewnienia jej maksymalnej skuteczności należy bazować jedynie na pragmatycznych przesłankach, które muszą uwzględniać:

Po pierwsze, Polska graniczy z eksklawą rosyjską, jaką jest obwód kaliningradzki, który jest „militarnym przyczółkiem", mającym strategiczne znaczenie w planach imperialnych Rosji[3].

Po drugie, w rezultacie rozpadu ZSRR powstał na obszarze Europy Wschodniej swoisty „pas" krajów, położony między Zatoką Fińską po Morze Czarne zwany „pomostem czarnomorskim", do którego również należy Polska.

Po trzecie, dzisiejsze wschodnie granice nowych sąsiadów Polski przebiegają wzdłuż dawnej wschodniej granicy Rzeczypospolitej Obojga Narodów, czyli państwa te znajdowały się w orbicie odmiennych wpływów i wzorców kulturowych, a częściowo religijnych[4].

Po czwarte, na całym omawianym obszarze ma miejsce duże zróżnicowanie polityczne i gospodarcze, różny stopień zaawansowania reform, uzależnienia od Rosji itp. Inny jest także u poszczególnych naszych sąsiadów

---

[3] Autor w sposób bardzo dokładny omawia uwarunkowania geopolityczne graniczącego z Polską Obwodu Kaliningradzkiego. Przy okazji przypomina napisaną przez dwóch geografów rosyjskich (J. M. Zwieriew, K.K. Gimbicki 1995) pracę opublikowaną na łamach warszawskiego *„Przeglądu Geograficznego"*. Rosyjscy badacze wymieniają następujące możliwości rozwiązania kwestii kaliningradzkiej:

- Zachowanie Obwodu jako podmiotu RF (Federacji Rosyjskiej) z jego dzisiejszym statusem.
- Podwyższenie statusu Obwodu drogą przekształcenia w republikę, będącą częścią Federacji i udzielenie dodatkowych pełnomocnictw władzom regionalnym.
- Przesiedlenie do Obwodu Niemców rosyjskich i przekształcenie go w Bałtycką Republikę Niemiecką w składzie Rosji.
- Przekazanie Obwodu Polsce i/lub Litwie.
- Zwrot Obwodu Niemcom.
- Odtworzenie Prus Wschodnich (tym razem suwerennych) na byłych ziemiach pruskich, należących obecnie do Rosji, Polski i Litwy.

Ustanowienie wspólnego zarządzania Obwodem w różnych wersjach uczestnictwa (wymienia się tutaj Unię Europejską, Rosję, Niemcy, Polskę, Litwę, Szwecję).

Przekształcenie Obwodu w czwarte niezależne państwo nadbałtyckie (obok Litwy, Łotwy i Estonii).

[4] W tym punkcie autor wprowadził pewne uproszczenie, gdyż jedynie wschodnie granice Białorusi są zbieżne z granicami I Rzeczypospolitej.

http://rcin.org.pl

stopień woli do posiadania i utrzymania uzyskanej niezależności państwowej oraz uczestnictwa w integracji ze strukturami europejskimi i euroatlantyckimi.

Po piąte, bardzo zróżnicowany jest stosunek tych państw do Polski. Przeszłość jest również inaczej postrzegana i interpretowana w każdym z rozpatrywanych państw.

Po szóste, istotnym problemem we wzajemnych stosunkach jest zagadnienie statusu mniejszości polskiej na Litwie, Ukrainie i Białorusi.

Po siódme, jednym z zasadniczych celów współczesnej Rosji jest dalsze utrzymanie kurateli, a nawet podporządkowanie państw położonych między Polską a Rosją. Autor przypomina tu geopolityczną doktrynę tzw. „państw bliskiej zagranicy".

Po ósme, w strategicznym interesie Polski leży utrzymanie przez Litwę, Białoruś i Ukrainę pełnej niezależności politycznej i maksymalnego rozwoju ich powiązań z jednoczącą się Europą.

Po dziewiąte, Polska nie ma zamiaru, a tym bardziej własnego interesu w minimalizowaniu znaczenia Rosji.

Należy z dużym uznaniem przyjąć zaproponowaną przez autora punktację priorytetów politycznych Polski. Pomimo ich dyskusyjności (np. punkt dziewiąty jest całkowicie sprzeczny z ósmym), to poprzez zwrócenie uwagi na kwestie najważniejsze uzyskano generalny pogląd na obecne usytuowanie geopolityczne Polski wobec jej wschodnich sąsiadów.

W rozpatrywanym opracowaniu M. Rościszewski oprócz kwestii generalnych zajął się również problemem, który stał się ostatnio bardzo głośny w stosunkach między Rosja a Polską. Chodzi tu o bezwizowy tranzyt ludzi i przewóz towarów, w przypadku przyjęcia Polski i Litwy do Unii Europejskiej między Białorusią (Rosją) a Obwodem Kaliningradzkim. Autor prezentuje stanowisko które warto przytoczyć: *„W szerszym układzie międzynarodowym, a także geopolitycznym należy brać pod uwagę fakt, że powstanie niezależnej Białorusi i Litwy odcięło Rosję od jej Królewieckiej eksklawy. Bezpośredni dostęp do niej musi odbywać się przez terytoria wspomnianych krajów, tradycyjnymi powiązaniami, które powstały za czasów Związku Sowieckiego, albo też przez terytorium Polski. Sytuacja uległa pewnej zmianie w rezultacie zwasalizowania Białorusi przez Rosję. Jednakże nadal bezpośredni dostęp do Obwodu odbywać się musi przez terytorium Litwy. Dostęp do Obwodu przez terytorium Polski z punktu widzenia komunikacyjnego nie jest wygodny, szczególnie gdy weźmiemy pod uwagę rosyjskie potrzeby przesuwania przede wszystkim transportów wojskowych. Dotyczy to także przewozów towarowych.*

Rosja w istniejącej sytuacji pragnie uzyskać przez terytorium Polski odpowiadający jej potrzebom bezpośredni dostęp do Obwodu Królewieckiego. Z punktu widzenia politycznego terytorium Białorusi nie stanowi obecnie problemu, po rezygnacji przez obecne władze kraju z własnej niezależności na rzecz Rosji. Stąd właśnie powstał ujawniony projekt uzyskania od strony

http://rcin.org.pl

polskiej zgody na przeprowadzenie tzw. „suwalskiego korytarza komunikacyjnego". Cały ten „zespół" powiązań miałby mieć ponadto charakter eksterytorialny...

Polska nie może być zainteresowana udzielaniem szczególnych preferencji dla rosyjskich powiązań komunikacyjnych przez swoje terytorium z Królewcem co najmniej z trzech powodów. Po pierwsze, trzeba brać pod uwagę, że stanowiłoby to tworzenie nie tylko konkurencji (ponadto o bardzo wyraźnym charakterze politycznym) w stosunku do Litwy. Korzysta ona w poważnym stopniu z rosyjskich przewozów towarowych (także wojskowych) przez swoje terytorium. W znacznej mierze korzysta także z tych przewozów jej port w Kłajpedzie. Nowe powiązanie dawałoby Rosji możliwość szantażu tego kraju, czym oczywiście Polska nie może być zainteresowana. Po drugie Polsce nie może specjalnie zależeć na tym, ażeby port w Królewcu zaczął być konkurencyjny w stosunku do zespołu portowego Gdańsk – Gdynia. Po trzecie wreszcie, względy własnego dobrze pojmowanego interesu wykluczają tworzenie tego rodzaju „ułatwień", mając na uwadze nasze członkostwo w strukturach euroatlantyckich (NATO) i europejskich (Unia Europejska)" (M. Rościszewski 1999, s. 47-49).

Istotnym walorem opracowań M. Rościszewskiego jest ujęcie problemów geopolitycznych w różnych skalach przestrzennych. Wiele zagadnień jest rozpatrywanych w kontekście europejskim, polskim, regionalnym, a nawet lokalnym. Cechą znamienną opracowań lat 90. jest wyraźne ukierunkowanie uwagi i zainteresowania na Unię Europejską i państwa położone po zachodniej stronie granicy. Natomiast M. Rościszewski bardzo mocno podkreślał znaczenie polskiej polityki wschodniej i stosunków z Rosją, Ukrainą, Litwą i Białorusią.

BIBLIOGRAFIA

Rościszewski M., 1992, *Polska na współczesnej mapie geopolitycznej świata*, Roczniki Socjologii Wsi, nr 24 (5), Warszawa, s. 11-33.

Rościszewski M., 1993, *Polska i jej uwarunkowania geograficzno-polityczne*, [w:] *Współczesna Geografia Polityczna*, (red.) M. Rościszewski, Conference Papers 17, Warszawa, s. 37-84.

Rościszewski M., 1994, *Geopolityczne uwarunkowania polskiej granicy wschodniej*, [w:] *Podstawy rozwoju zachodnich i wschodnich obszarów przygranicznych Polski*, (red.) P. Eberhardt, K. Miros, Biuletyn nr 5, Warszawa, s. 35-54.

Rościszewski M., 1997, *Polska granica wschodnia*, Geopolitical Studies, vol. 1 (red.) Z. Siemek, Warszawa.

http://rcin.org.pl

Rościszewski M., 1999, *Uwarunkowania geopolityczne wschodniej strefy aktywności gospopdarczej*, [w:] *Wschodnia strefa aktywności gospodarczej*, (red.) R. Horodeński, M. Rościszewski, Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Białystok, s. 23-66.

Zwieriew J. M., Gimbecki K. K., 1995, *Kaliningradzki Obwód Federacji Rosyjskiej w nowych uwarunkowaniach geopolitycznych*, Przegląd Geograficzny, T. LXII, z. 3-4, Warszawa, s. 271-282.

http://rcin.org.pl

SZLAKI TRANZYTOWE PRZEZ POLSKĘ

Teofil LIJEWSKI

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania
im. Stanisława Leszczyckiego PAN
Warszawa

Zmarły śp. Profesor Marcin Rościszewski interesował się żywo przebiegiem szlaków tranzytowych przez Polskę. Już w pierwszym numerze redagowanego przez siebie periodyku „Europa XXI" zamieścił mój artykuł pt. *„Stan i potrzeby rozwoju sieci komunikacyjnej Polski w procesie integracji Europy"*. Dostrzegał walory centralnego położenia Polski i możliwości jego wykorzystania do przeprowadzenia szlaków komunikacyjnych integrujących państwa europejskie. Oficjalny plan budowy tranzytowych autostrad przewidywał tylko szlaki równoleżnikowe (autostrady A 2 i A 4) i południkowe (A 1 i A 3). Profesor Rościszewski widział potrzebę budowy także połączeń ukośnych, w tym szczególnie osi NW – SE, nazywanej *Via Intermare*, ponieważ miałaby łączyć wybrzeże Morza Bałtyckiego z wybrzeżem Morza Czarnego.

Polska z racji położenia w geometrycznym centrum Europy jest szczególnie predestynowana do roli państwa tranzytowego, zwłaszcza między państwami zachodniej i wschodniej Europy. Na zachód od Polski leżą najsilniejsze gospodarczo państwa europejskie: Niemcy, Francja i Wielka Brytania. Na wschód od Polski rozciągają się państwa rozległe terytorialnie: Rosja i Ukraina. Poprzez Rosję i jej kolej transsyberyjską może docierać do Polski także tranzyt ze wschodniej Azji, z Chin, Japonii i Korei. Od niedawna istnieje także kolej łącząca Europę z Pacyfikiem przez Kazachstan i chińską prowincję Sinkiang, z pominięciem Syberii. Tranzyt tą drogą rośnie powoli, m.in. z powodu różnic szerokości torów i konkurencji żeglugi morskiej.

Szlak morski przez Ocean Indyjski i Kanał Sueski lub wokół Afryki jest co najmniej dwa razy dłuższy i może ulec zagrożeniu przy zaostrzeniu konfliktu zbrojnego na Bliskim Wschodzie. Transport drogą morską może również stać się droższy na skutek katastrof statków, zanieczyszczających morza i wybrzeża, co powoduje zaostrzenie wymogów wobec armatorów, podniesienie stawek ubezpieczeniowych i eliminację niebezpiecznych

http://rcin.org.pl

przestarzałych statków. Natomiast transport kolejowy może stać się tańszy i szybszy dzięki wprowadzeniu taboru o przesuwnych kołach, eliminującego kosztowne i czasochłonne przeładunki na granicy (system przesuwnych kół polskiej konstrukcji został już z powodzeniem wprowadzony na granicy polsko-litewskiej).

Najważniejsze równoleżnikowe szlaki tranzytowe przez Polskę to:

- **centralny** – wzdłuż linii kolejowej Berlin – Poznań – Warszawa – Brześć i planowanej autostrady A 2,
- **południowy** – z Drezna przez Wrocław, Katowice, Kraków i Przemyśl na Ukrainę, wzdłuż budowanej autostrady A 4 i istniejących linii kolejowych, w tym także Linii Hutniczo-Siarkowej ze Sławkowa przez Hrubieszów na Ukrainę.

Szlak południowy ma wielowiekową tradycję. Wzdłuż północnej krawędzi Sudetów i Karpat biegła od dawna droga handlowa, łącząca historyczne miasta: Drezno, Wrocław, Kraków, Lwów. Również towarzysząca jej linia kolejowa należy do najstarszych w Polsce; tu właśnie między Wrocławiem i Oławą zapoczątkowano w 1842 r. budownictwo kolejowe na obecnym obszarze Polski. Kraków uzyskał dojazd koleją już w 1847 r., Przemyśl w 1860 r., Lwów w 1861 r.

Budowa autostrady A 4 wzdłuż szlaku południowego jest znacznie bardziej zaawansowana niż autostrada A 2 przez centrum Polski. Znaczną część autostrady zbudowali już Niemcy przed wojną, powstały wtedy odcinki: jednojezdniowy od Olszyny (obecne przejście graniczne do Niemiec) do Golnic (na północ od Bolesławca), dwujezdniowy od Golnic do Wrocławia, jednojezdniowy od Wrocławia do Sosnówki k. Opola, jednojezdniowy od Nogawczyc (k. Strzelc Opolskich) do Gliwic i dwujezdniowy krótki odcinek Gliwice – Bytom. Brakowało odcinka Sosnówka – Nogawczyce, najtrudniejszego w realizacji, bo przecinającego masyw Góry Św. Anny.

Niedawne inwestycje pozwoliły częściowo uzupełnić te braki, zbudowano drugą jezdnię od Wrocławia do Sosnówki i dwujezdniowy brakujący odcinek Sosnówka – Nogawczyce, mimo silnego oporu ekologów, protestujących przeciw naruszaniu Parku Krajobrazowego „Góra Św. Anny". Rzeczywiście przedwojenny niemiecki projekt nie uwzględniał walorów krajobrazowych tego miejsca, natomiast miał stworzyć dogodny dojazd do amfiteatru na Górze Św. Anny, gdzie organizowano faszystowskie manifestacje.

Między Gliwicami i Katowicami brak najtrudniejszego obecnie w realizacji odcinka autostrady, która musi tu przecinać liczne ulice i tory kolejowe, będzie wymagała wyburzeń domów i musi uwzględniać występowanie szkód górniczych. Natomiast od Katowic do Krakowa istnieje już dwujezdniowa autostrada, zbudowana niedawno, pierwsza na której

http://rcin.org.pl

wprowadzono opłaty za przejazd. W budowie jest obejście Krakowa od południa, niestety dalszy ciąg szlaku do Lwowa istnieje tylko na papierze.

Centralny szlak tranzytowy jest znacznie młodszy. Berlin dopiero w XIX w. stał się wielką metropolią i stolicą Rzeszy Niemieckiej, dość późno, bo w 1870 r. uzyskał połączenie kolejowe z Poznaniem. W Królestwie Polskim kolej warszawsko-brzeską zbudowano w latach 1866-1870, ale już w latach 1819-1823 powstała szosa brzeska, pierwsza brukowana droga długodystansowa w Królestwie, co upamiętniono pomnikami w Warszawie i Terespolu. Natomiast nie było dobrego połączenia komunikacyjnego Warszawy z Poznaniem, szlak kolejowy ze Skierniewic, odgałęzienie Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, poprowadzono przez Łowicz, Kutno, Włocławek i Toruń, gdzie łączył się z kolejami pruskimi, to połączenie otwarto dopiero w 1873 r.

Jeszcze później, bo dopiero w 1906 r. powstało drugie połączenie kolejowe Warszawy z Poznaniem, przez Łódź i Kalisz, wymagające przesiadki, bo kolej kaliska była szerokotorowa, a koleje pruskie normalnotorowe. Niemcy wprawdzie otwarli w 1888 r. drugorzędną kolej z Poznania na wschód, ale kończyła się ona na granicznej stacji Strzałkowo, bo Rosja nie życzyła sobie większej liczby połączeń kolejowych z Niemcami w obawie przed agresją. Podobnie zawisła w próżni kolej wrocławsko-warszawska, doprowadzona w 1872 r. z Wrocławia do Podzamcza nad graniczną Prosną (dziś przedmieście Wieruszowa).

Dopiero odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 r. pozwoliło zrealizować bezpośrednie połączenie kolejowe Warszawy z Poznaniem przez dobudowanie odcinka Strzałkowo – Konin – Kutno. Odcinek ten budowano pośpiesznie, w trakcie trwania najazdu Armii Czerwonej na Polskę i ukończono w 1921 r. Ta kolej była początkowo jednotorowa i dopiero stopniowo przekształcono ją w dwutorową magistralę, zelektryfikowaną w latach 1952-1964. Później wyprostowano ją, budując objazd Wrześni, a współcześnie zmodernizowano przy pomocy finansowej Unii Europejskiej, kładąc nowe szyny, łagodząc łuki i spadki, likwidując zbędne tory na stacjach i wyposażając w nowoczesne środki łączności. Dzięki temu pociągi ekspresowe mogą tu rozwijać szybkość do 160 km/godz., a towarowe do 120 km/godz.

W przeciwieństwie do gotowego już szlaku kolejowego, budowa autostrady Berlin – Warszawa – Brześć postępuje niezwykle powoli. Po niemieckiej stronie istnieje już dawno autostrada Berlin – Świecko, poszerzono też most w Świecku pod drugą jezdnię. Po stronie polskiej autostrada kończy się w pobliżu granicy i służy raczej jako parking dla TIR-ów, oczekujących tu zwykle na odprawę graniczną. W głębi kraju istnieje odcinek autostrady Września – Konin, długości 49 km, zbudowany jeszcze w czasie ożywionego budownictwa drogowego epoki Gierka, gdzie obecnie wprowadza się opłaty za przejazd.

Dotychczasowa działalność konsorcjum „Autostrada Wielkopolska", które uzyskało koncesję na długi odcinek Nowy Tomyśl – Stryków, polegała

http://rcin.org.pl

głównie na targowaniu się o lepsze warunki finansowe i wymuszaniu gwarancji państwowych w przypadku niedostatecznych wpływów z eksploatacji autostrady. Jak dotąd konsorcjum to nie zbudowało jeszcze ani kilometra nowej autostrady. Budowana obecnie obwodnica Poznania powstaje przy udziale państwa.

Dalsza część autostrady A 2, od Strykowa na wschód, jest ciągle przedmiotem zażartych sporów i kontrowersji. A właśnie ten odcinek, łączący dwa największe miasta Polski, nie mające dobrego powiązania drogowego (konieczne jest korzystanie z dróg Warszawa – Katowice lub Warszawa – Poznań), powinien być zbudowany w pierwszej kolejności. Obawy mieszkańców Warszawy, zwłaszcza Ursynowa, budzi perspektywa przejazdu tysięcy TIR-ów przez ulice miasta. Dlatego żądają budowy autostrady tranzytowej poza miastem, wskazując na okolice Góry Kalwarii, przez którą prowadzi obecnie obowiązkowy objazd dla tranzytu (Sochaczew – Żyrardów - Grójec – Mińsk Mazowiecki). Przeprowadzona bliżej Warszawy obwodnica przecinałaby chronione ustawowo kompleksy leśne: rezerwat Las Kabacki lub Chojnowski Park Krajobrazowy, względnie położone między nimi uzdrowisko Konstancin- Jeziorna.

W ferworze dyskusji nie bierze się pod uwagę realnej alternatywy, możliwej do wprowadzenia w krótkim terminie: przewozu TIR-ów koleją, podobnie jak to się robi w Niemczech, Austrii i Szwajcarii. Istnieje nawet obwodnica kolejowa Skierniewice – Łuków, zbudowana w 1954 r. dla masowych wówczas przewozów między ZSRR i NRD. Na przeszkodzie w realizacji tej koncepcji stoją interesy przewoźników samochodowych oraz niedostateczna liczba wagonów PKP, dostosowanych do przewozu samochodów ciężarowych lub naczep. Przeszkodą może też być nadmierna wysokość TIR-ów, które zaczepiałyby o wiadukty i sieć trakcyjną, potrzebne byłyby wagony niskopodłogowe lub zdejmowanie naczep z podwozi.

Na północy Polski istnieje jeszcze jeden szlak tranzytu wschód – zachód, rzadko obecnie wspominany i zaniedbany. Mowa tu o szlaku z Niemiec przez Pomorze i Warmię do Królewca i ewentualnie dalej do państw bałtyckich. Można ten szlak kojarzyć z nazwą *Via Baltica*, choć biegnie on przeważnie w znacznym oddaleniu od morza. Szlak ten był ważny w Prusach, a później w Rzeszy Niemieckiej jako połączenie najodleglejszych prowincji ze stolicą państwa. Tej najdłuższej drodze międzyregionalnej biegnącej od Akwizgranu przez Berlin do Królewca, nadano nr 1. Na obecnym terytorium Polski przechodziła ona przez Kostrzyn, Gorzów Wielkopolski, Strzelce Krajeńskie, Dobiegniew, Człopę, Wałcz, Jastrowie, Człuchów, Chojnice, Starogard Gdański, Malbork, Elbląg i Braniewo. W III Rzeszy zaczęto budować autostradę z Berlina do Królewca, ukończono odcinek Berlin – Szczecin, wykonano pewne prace ziemne na terenie Pomorza Zachodniego, a w Prusach Wschodnich zbudowano prostoliniowy odcinek Elbląg – Królewiec. Brak zgody Polski na przeprowadzenie tej autostrady jako drogi eksterytorialnej

http://rcin.org.pl

przez polskie Pomorze był jednym z pretekstów do napaści na Polskę i rozpętanie II wojny światowej.

Po wojnie i włączeniu północnej części Prus Wschodnich do Rosji szlak ten stracił znaczenie. Obwód kaliningradzki był odseparowany od Polski i aż do lat 80. brak było tu ogólnie dostępnych przejść granicznych. Obecnie są już dostępne przejścia drogowe w Gronowie, Bezledach i Gołdapi, ale nadal nieczynne jest przejście autostradowe w Grzechotkach. Polski odcinek autostrady nie został po wojnie naprawiony, nie odbudowano zniszczonych wiaduktów, natomiast Rosjanie uzupełnili swoją część autostrady o drugą jezdnię i doprowadzili ją do granicy z Polską. Zamiar udostępnienia tego szlaku dla tranzytu międzynarodowego widać w nadaniu mu na całej długości w Polsce, od Kostrzyna do Grzechotek, jednolitego numeru drogi nr 22.

Moim zdaniem ten szlak powinien nosić nazwę *Via Baltica*, ponieważ stanowi najkrótsze połączenie Europy zachodniej i środkowej z państwami bałtyckimi. Jedynie ze względów politycznych, w celu ominięcia terytorium rosyjskiego, proponuje się jako *Via Baltica* drogę nr 2 przez Poznań i Warszawę. Taka koncentracja ruchu na już przeciążonej drodze, która jeszcze przez wiele lat nie doczeka się odciążenia przez autostradę, będzie katastrofalna. Pogłębi też istniejące już trudności w Warszawie. Korzystanie z południowej obwodnicy Warszawy w drodze do krajów bałtyckich, wydłuży przejazd, bardziej odpowiednia byłaby północna obwodnica. Ale tu w grę wchodzi tylko istniejąca Trasa Armii Krajowej, już silnie obciążona ruchem miejskim i pozamiejskim, na który skarżą się mieszkańcy przyległych osiedli mieszkaniowych. Nowa obwodnica północna musiałaby zmieścić się w wąskim pasie między hutą i osiedlem Młociny, gdzie planuje się centrum rekreacyjno-rozrywkowe. Dalej na północ drogę zagradza rozległy Cmentarz Północny i Puszcza Kampinoska.

Wszystkie warianty pośrednie między drogą nr 2, a dawnym traktem berlińskim (Berlin – Królewiec), jak droga nr 16 (Grudziądz – Olsztyn – Ełk – Augustów) lub droga Toruń – Mława – Łomża wymagałyby bardzo poważnych inwestycji: poszerzania i wyprostowywania dróg oraz budowy obwodnic miast. Stosunkowo najbardziej dogodna wydaje się droga nr 60: Kutno – Płock (przez nowy most) – Ciechanów – Ostrów Mazowiecka, z alternatywnym przedłużeniem przez Białystok i Bobrowniki na Białoruś lub przez Augustów – Budzisko na Litwę. Najprostsza i najbardziej dogodna będzie jednak *Via Baltica* poprowadzona dawnym szlakiem berlińskim (obecna droga nr 22), po usunięciu trudności stwarzanych obecnie przez władze rosyjskie na granicy obwodu kaliningradzkiego.

W odróżnieniu od szlaków równoleżnikowych przez Polskę, które nabierają coraz większego znaczenia i cechują się szybkim wzrostem ruchu samochodowego, szlaki południkowe tracą na znaczeniu. Miały one łączyć Skandynawię z państwami południowo-wschodniej i południowej Europy. Duży rozgłos nadano drodze nr 1, która po przebudowaniu na autostradę A 1

http://rcin.org.pl

miała łączyć wybrzeże Morza Bałtyckiego z wybrzeżami Adriatyku, Morza Czarnego i Egejskiego. Znaczenie tego szlaku zmalało w wyniku wojen w byłej Jugosławii oraz kryzysu gospodarczego w Rumunii i Bułgarii. Zanikł lub zmalał np. przewóz owoców i warzyw z Półwyspu Bałkańskiego do Skandynawii. Ożywiony ruch turystyczny, który dawniej korzystał z dróg lądowych przez Bałkany, wykorzystuje obecnie częściej samoloty lub odbywa się drogą okrężną przez Włochy i promem do Grecji.

Zapotrzebowanie na tranzyt przez Polskę zmalało także w wyniku konkurencji promów niemieckich oraz sprawniejszej obsługi w niemieckich portach i na przejściach granicznych. Wreszcie część ruchu promowego ze Skandynawii przejął nowy most między Kopenhagą i Malmö, otwarty w 2000 r. Zaufanie do promów bałtyckich zmalało także w wyniku tragicznych katastrof promu „Estonia", a wcześniej polskiego „Heweliusza".

Główna oś południkowa w Polsce, droga nr 1, w przyszłości autostrada A 1, ma więc obecnie znaczenie głównie krajowe, łącząc aglomeracje gdańską, łódzką i górnośląską. Jej część południowa, od Piotrkowa Trybunalskiego do granicy z Czechami, jest jednak także fragmentem szlaku ukośnego, biegnącego z krajów bałtyckich i Białorusi na południowy zachód Europy. Droga nr 3, z przebudowy której na autostradę na razie zrezygnowano, pozostaje szlakiem obsługującym najruchliwszy polski port promowy Świnoujście.

W odróżnieniu od malejącego znaczenia szlaków południkowych rośnie znaczenie szlaków ukośnych i ruch na nich. Można tu wyróżnić dwa główne kierunki szlaków ukośnych: NE – SW (północny wschód – południowy zachód) i NW – SE (północny zachód – południowy wschód). Szlaki ukośne mają słabiej wykształcone główne drogi, ich przebieg nie został też usankcjonowany ustawowo i planistycznie, nie zostały ujęte w planie budowy autostrad. Jedynie w pierwszej wersji planu autostrad przewidywano autostradę A 8 Warszawa – Wrocław. Wzrost znaczenia szlaków ukośnych wiąże się ze wzrostem znaczenia politycznego i gospodarczego państw leżących na północny wschód i południowy wschód od Polski, których powiązania komunikacyjne z centrum Europy przechodzą przez Polskę.

Historycznie starszy jest szlak NE – SW. Pomijając już szlak bursztynowy, który biegł z Polski w kierunku południowo-zachodnim, to ten kierunek był najważniejszy w Polsce przedrozbiorowej, zwłaszcza od czasu unii z Litwą. Taki kierunek miała droga wiążąca stołeczne miasta Kraków, Warszawę i Wilno. Także później należała ona do najważniejszych. W XIX w. tą trasą poprowadzono pierwsze koleje Królestwa Kongresowego: w latach 1845-1848 zbudowano kolej warszawsko-wiedeńską, a w 1862 r. otwarto połączenie kolejowe Warszawy ze stolicą imperium – Petersburgiem. Dzisiaj droga z Warszawy na północny wschód jest najważniejszą drogą łączącą Litwę, Łotwę i Estonię z centrum Europy, ze względów politycznych droga ta nie

http://rcin.org.pl

korzysta z najkrótszych tras, przechodząc wąskim korytarzem między Białorusią i obwodem kaliningradzkim.

W kierunku południowo-zachodnim biegnie z Warszawy najszybsza kolej polska, Centralna Magistrala Kolejowa, ukończona w 1977 r. Równoległa do niej najstarsza kolej Królestwa (warszawsko-wiedeńska) łączy stolicę państwa z największą aglomeracją miejsko-przemysłową. Ten kierunek jest ważny dla powiązań Polski i krajów leżących na północny wschód od niej z południową Europą, świadczy o tym olbrzymi ruch przez przejścia graniczne w Cieszynie i Zebrzydowicach, tędy też wyjeżdża najwięcej turystów z Polski, latem nad Morze Śródziemne, zimą w Alpy.

Szlak NW – SE zaznaczył się słabiej w historii Polski, tym niemniej odegrał swoją rolę, łącząc centrum kraju z morzem w jedną stronę, a z rozległymi terenami Rusi w drugą. Ekspansja Polski na północ była hamowana przez państwo krzyżackie, dopiero po jego pokonaniu i odzyskaniu Gdańska uwidoczniła się rola Wisły i wybrzeża w handlu zagranicznym Polski. Dzisiaj ten kierunek jest decydujący dla zamorskich powiązań Polski, a latem dla krajowego ruchu turystycznego. W kierunku południowo-wschodnim brak tak dobrych szlaków komunikacyjnych, jak w kierunku południowo-zachodnim. W XIX w. granica zaborów oddzielała Warszawę od Lwowa, dlatego do dzisiaj brak jest prostej linii kolejowej łączącej te miasta. Władze rosyjskie wytyczyły szlak kolei nadwiślańskiej z Ukrainy przez Chełm, Lublin, Warszawę do Mławy, gdzie stykał się z kolejami Prus i stworzył w 1877 r. ważną dziś kolej Warszawa – Gdańsk. Podobny kierunek ma inny tranzytowy szlak kolejowy: z Ukrainy przez Brześć, Białystok i Grajewo do portu w Królewcu, otwarty w 1873 r., dzisiaj raczej słabo wykorzystywany ze względu na liczne granice państwowe (Ukraina, Białoruś, Polska, Rosja) i różną szerokość torów.

Wzrastająca rola Ukrainy i jej dążność do integracji z Europą sprawią, że pilna będzie poprawa dróg łączących Polskę z Ukrainą. W obecnym planie budowy autostrad przewidziano tylko autostradę A 4 wzdłuż krawędzi Karpat, ale z odległym terminem realizacji. Brak autostrady z Warszawy w kierunku Lublina i Lwowa odczuwa się już w ruchu krajowym. Należałoby też wreszcie uzupełnić sieć kolejową o lepsze połączenie ze Lwowem. Istnieje możliwość doprowadzenia kolei normalnotorowej do Lwowa, bo tory tej szerokości sięgają z Polski pod Gródek Jagielloński. Wreszcie można wspomnieć o jeszcze jednym powiązaniu transportowym: rurociągu naftowym z Odessy przez Brody do portu naftowego w Gdańsku. Tą drogą miałaby płynąć ropa z Morza Kaspijskiego, omijająca Rosję trasą przez Gruzję i Morze Czarne. Ale trasy rurociągów naftowych i gazowych są silnie uzależnione od aktualnych stosunków politycznych i trudno tu przewidzieć przyszły rozwój wypadków.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

GEOPOLITYCZNE ZNACZENIE EUROREGIONU BUG

Maciej BAŁTOWSKI Andrzej MISZCZUK

Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej
Lublin

WSTĘP

Związek Transgraniczy „Euroregion Bug" (ERB) został powołany w wyniku porozumienia podpisanego w Łucku (na Ukrainie) 29 września 1995 r. przez wojewodów: chełmskiego, lubelskiego, tarnobrzeskiego i zamojskiego oraz przewodniczącego Wołyńskiej Rady Obwodowej. Jego powołanie poprzedziły – zainicjowane przez wspomnianych wojewodów oraz prezydenta Lublina – rokowania trwające od 1992 r..

W maju 1998 r. obszar Euroregionu uległ rozszerzeniu o województwo bialskopodlaskie i obwód brzeski (na Białorusi). Natomiast dwa lata później, w maju 2000 r. w poczet ERB przyjęto rejony: sokalski i żółkiewski, należące do obwodu lwowskiego.

W wyniku reformy administracji publicznej w Polsce w 1999 r. i powołania nowych jednostek samorządowych na szczeblu powiatowym i wojewódzkim stronę polską w Euroregionie Bug reprezentują obecnie przedstawiciele władz samorządowych województwa lubelskiego, a także powiatów i gmin z obszaru byłych województw: bialskopodlaskiego, chełmskiego, lubelskiego, tarnobrzeskiego i zamojskiego, zgrupowanych w Stowarzyszeniu Samorządów Euroregionu Bug oraz Wojewoda Lubelski (urzędy pozostałych wojewodów – inicjatorów powołania Związku Transgranicznego – uległy likwidacji).

Statutowym celem działalności Euroregionu Bug jest rozwój współpracy obszarów przygranicznych w zakresie:

- planowania przestrzennego,
- komunikacji, transportu i łączności,
- oświaty, ochrony zdrowia, kultury, sportu i turystyki,
- ochrony i poprawy stanu środowiska naturalnego,
- likwidacji zagrożeń i klęsk żywiołowych,

http://rcin.org.pl

- rozwijania kontaktów między mieszkańcami obszarów przygranicznych oraz współpracy instytucjonalnej, a także współpracy podmiotów gospodarczych.

Od początku istnienia, a nawet przed formalnym jego powołaniem, Euroregion Bug stał się obiektem interdyscyplinarnych badań naukowych. Sprzyjał temu realizowany w latach 1994-1997, grant KBN (PBZ-059-01), w którym wzięło udział ok. 200 pracowników naukowych, głównie z Politechniki Lubelskiej, KUL, UMCS, SGH, IGiPZ PAN, Instytutu Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej oraz Instytutu Ochrony Środowiska. Efekty tych prac zostały opublikowane w 16 tomach serii wydawniczej: „Euroregion Bug"[1], wydawanej pod redakcją naukową M. Bałtowskiego.

---

[1] Tom 1: *Problemy współpracy przygranicznej Polski, Białorusi i Ukrainy* (red. M. Bałtowski), WPL, Lublin 1994,
Tom 2: *Informacyjno-infrastrukturalne uwarunkowania współpracy transgranicznej* (red. A. Miszczuk, R. Wiśniewski), Norbertinum, Lublin 1996,
Tom 3: *Środowisko przyrodnicze jakopłaszczyzna współpracy transgranicznej* (red. G. Rąkowski), Norbertinum, Lublin 1996,
Tom 4: *Regiony, euroregiony, rozwój regionalny* (red. M. Bałtowski), Norbertium, Lublin 1996,
Tom 5: *Diagnoza stanu sieci drogowej polskiej części Euroregionu Bug na tle ruchu drogowego* (red. J. Kukiełka), Norbertinum, Lublin 1996,
Tom 6: *Rozrachunkowa izba barterowa i system finansowania wymiany handlowej* (red. M. i H. Żukowscy), Norbertinum, Lublin 1996,
Tom 7: Z. Pastuszak, *Przejścia graniczne i ruch graniczny w obszarze Euroregionu Bug*, Norbertinum, Lublin 1997,
Tom 8: P. Eberhardt, A. Miszczuk, W. Gorzym-Wilkowski, *Przemiany demograficzno-osadnicze na pograniczu polsko-białorusko-ukraińskim*, Norbertinum, Lublin 1997,
Tom 9: *Zagadnienia wielokryterialnej delimitacji euroregionu na pograniczu polsko-białorusko-ukraińskim* (red. A. Miszczuk), Norbertinum, Lublin 1997,
Tom 10: J. Dębski, *Studium kierunkowe zagospodarowania przestrzennego Euroregionu Bug*, Norbertinum, Lublin 1997,
Tom 11: *Kapitał ludzki czynnikiem rozwoju Euroregionu Bug* (red. L. Dyczewski, D. Wadowski, R. Szwed), Norbertinum, Lublin 1997,
Tom 12: *Turystyka jako czynnik aktywizacji pogranicza polsko-ukraińskiego* (red. G. Rąkowski), Norbertinum, Lublin 1997,
Tom 13: *Zagadnienia gospodarcze* (red. M.Bałtowski, A. Miszczuk), Norbertinum, Lublin 1997,
Tom 14: *Społeczno-kulturowe czynniki rozwoju regionu środkowo-wschodniej Polski i Euroregionu Bug* (red. L. Dyczewski), Norbertinum, Lublin 1997,
Tom 15: *Skala przekształceń środowiska i polityka ekologiczna Euroregionu* Bug (red. T.J. Chmielewski), Norbertinum, Lublin 1997,
Tom 16, *Strategia rozwoju Euroregionu Bug* (red. J. Polski), Norbertinum, Lublin 1997.

http://rcin.org.pl

Jednym z ważnych kierunków badań była identyfikacja uwarunkowań współpracy transgranicznej oraz określenie zasięgu przestrzennego euroregionu na pograniczu polsko-białorusko-ukraińskim. Analizy uwarunkowań geopolitycznych oraz ich konsekwencji dla delimitacji Euroregionu Bug dokonał prof. Marcin Rościszewski[2].

W niniejszym opracowaniu autorzy pragną rozważyć trzy zagadnienia, które przed kilkoma laty leżały w centrum zainteresowań naukowych prof. Rościszewskiego i którego przemyślenia w tym zakresie po dzień dzisiejszy stanowią istotną inspirację badawczą. Chodzi nam o następujące kwestie:

- Euroregion Bug a wschodnia granica Polski,
- Euroregion Bug a europejskie korytarze komunikacyjne,
- Euroregion Bug a Wschodnia Strefa Aktywności Gospodarczej.

1. EUROREGION BUG A WSCHODNIA GRANICA POLSKI

Cechą charakterystyczną polskiej granicy wschodniej na przełomie lat 80. i 90. XX w. była stabilność jej przebiegu przy jednoczesnej zmienności państw, sąsiadujących z Polską[3]. W miejsce ZSRR powstały bowiem cztery niepodległe państwa, tj.: Rosja (Obwód Kaliningradzki), Litwa, Białoruś i Ukraina.

Osią Euroregionu Bug stał się fragment tej nowej jakościowo granicy Polski z Białorusią i Ukrainą. Wynosi on 427 km, z czego na odcinek polsko-białoruski przypada 161 km (38,7% długości całej granicy polsko-białoruskiej), a polsko-ukraiński – 266 km (50,3% długości granicy polsko-ukraińskiej). Euroregionalny odcinek granicy polsko-białoruskiej w całości przebiega rzeką Bug, natomiast odcinek polsko-ukraiński w 75,6%, tj. na długości 201 km.

Granica ta rozdziela obszary, które należały do wewnętrznego (Białoruś, Ukraina) oraz zewnętrznego (Polska) imperium radzieckiego. Rozróżnienie to ma daleko idące konsekwencje dla poziomu rozwoju gospodarczego, tempa i zakresu transformacji, orientacji geopolitycznych, zaawansowania procesów demokratyzacji oraz budowy społeczeństwa obywatelskiego. Od upadku Związku Radzieckiego, Rosja stara się realizować doktrynę „bliższej

---

[2] M. Rościszewski, *Euroregion Bug a geopolityczne dylematy polskiej granicy wschodniej*, [w:] A. Miszczuk (red.): *Zagadnienia wielokryterialnej delimitacji euroregionu na pograniczu polsko-białorusko-ukraińskim*, „Euroregion Bug" t. 9, Norbertinum, Lublin 1997, s. 27-51.

[3] Por.: M. Rościszewski, *Polish Eastern Border. Some Geopolitical Patterns* [in:] M. Rościszewski, M. Jakubowski (eds.), *Polish Eastern Border. Past and Present Problems*, „Conference Papers", 22, IGiPZ PAN, Warszawa, p. 15-17.

http://rcin.org.pl

zagranicy", polegającą na ponownej integracji z państwami wchodzącymi w skład ZSRR. Pierwszym sukcesem w tym zakresie jest ZBiR czyli Związek Białorusi i Rosji.

W przypadku Ukrainy sytuacja jest bardziej złożona. Na początku lat 90. wydawało się, że państwo to – podobnie jak Polska – ma aspiracje europejskie (NATO, UE), jednak wyraźnie prorosyjska działalność prezydenta L. Kuczmy powoduje, że akcesja Polski do Unii Europejskiej i ustanowienie na wschodniej granicy Polski – jej zewnętrznej granicy może doprowadzić do powstania – nowej „żelaznej kurtyny". W tej sytuacji szczególnego znaczenia nabierają struktury euroregionalne, takie jak ERB. W odróżnieniu jednak od wielu euroregionów w Europie Zachodniej, łączących podobne – pod względem politycznym, gospodarczym i kulturowym – obszary, rozdzielone granicą państwową, Euroregion Bug obejmuje obszary wysoce zróżnicowane. Wielce prawdopodobne jest ich dalsze różnicowanie, co będzie efektem przynależności Polski do UE i pozostawania Białorusi oraz Ukrainy w sferze wpływów Rosji.

Z drugiej jednak strony przynależność Polski do Unii zwiększy możliwości finansowania infrastruktury granicznej[4] oraz sieci komunikacyjnej w polskiej części Euroregionu (Fundusz Kohezji, Fundusze Strukturalne) oraz wzmocni finansowe podstawy wspólnych polsko-białorusko-ukraińskich inicjatyw transgranicznych (INTERREG), co przyczyni się do podniesienia spójności obszaru Euroregionu Bug. Można zatem stwierdzić, że w najbliższych latach euroregion ten stanie się ważnym ogniwem aktywizująco-integrującym na pograniczu polsko-ukraińskim oraz polsko-białoruskim. Przyczyni się to także do budowania przyjaznego wizerunku wschodniej granicy UE.

2. EUROREGION BUG A EUROPEJSKIE KORYTARZE KOMUNIKACYJNE

Ważnym uwarunkowaniem funkcjonowania Euroregionu Bug jest jego położenie wzdłuż europejskich korytarzy komunikacyjnych, mających znaczenie geopolityczne, geostrategiczne i gospodarcze[5]. Są to szlaki drogowo-kolejowe:

- Paryż – Berlin – Warszawa – Terespol – Brześć – Mińsk – Moskwa z odgałęzieniem Warszawa – Lublin – Dorohusk – Kowel – Kijów – Charków,

---

[4] By osiągnąć standard nasycenia euroregionalnego odcinka granicy państwowej zgodny z tym, jaki jest aktualnie na wschodniej granicy UE, tj. granicy polsko-niemieckiej, należałoby wybudować jeszcze 18 nowych przejść granicznych.

[5] M. Rościszewski, *Euroregion Bug a geopolityczne dylematy...* op.cit., s. 42-45.

http://rcin.org.pl

- Lipsk – Wrocław – Katowice – Kraków – Rzeszów – Medyka (Młyny) – Lwów.

Warta podkreślenia jest możliwość dalszego podnoszenia rangi tych szlaków poprzez nadanie im charakteru europejsko-azjatyckiego, co otwierałoby jeszcze większe możliwości aktywizacji obszarów wzdłuż nich położonych, między innymi poprzez transport i przetwórstwo ropy naftowej oraz gazu ziemnego. Dotyczyłoby to także Euroregionu Bug.

Na obszarze ERB istnieje ponadto szerokotorowa linia kolejowa (LHS), biegnąca od przejścia granicznego polsko-ukraińskiego: Hrubieszów – Izów do Sławkowa (Huta Katowice), spójna z systemem kolejowym Rosji, Białorusi i Ukrainy oraz wielu republik azjatyckich.

Szczególne znaczenie dla Polski i Ukrainy może mieć biegnący przez obszar Euroregionu Bug korytarz komunikacyjny *Via Intermare*, łączący Morze Bałtyckie z Morzem Czarnym (Gdańsk – Warszawa – Lublin – Hrebenne – Rawa Ruska – Lwów – Odessa)[6]. Krzyżuje się on we Lwowie ze szlakiem do Lipska, w Lublinie – ze szlakiem z Warszawy do Kijowa i Charkowa, a w Warszawie ze szlakami: Paryż – Moskwa oraz *Via Baltica* – przez Rygę, Tallin do Helsinek.

Via Intermare ma długie tradycje historyczne, jednak ze względu na istniejącą przez ponad 40 lat szczelną granicę polsko-radziecką, obecnie wymaga rekonstrukcji i udrożnienia. Wychodzą temu na przeciw programy zawarte zarówno w *Strategii rozwoju Euroregionu Bug* jak i *Strategii rozwoju Województwa Lubelskiego*, a dotyczące[7]:

- rozbudowy drogi krajowej S-17 i przekształcenie jej w drogę ekspresową,
- rozbudowy międzynarodowego przejścia granicznego w Hrebennem,
- budowy rafinerii na bazie ropy z rurociągu Odessa – Brody – Gdańsk.

3. EUROREGION BUG A WSCHODNIA STREFA AKTYWNOŚCI GOSPODARCZEJ

Wschodnie pogranicze Polski, w tym Euroregion Bug ma wiele cech obszaru peryferyjnego. W sposób syntetyczny świadczy o tym produkt kraju brutto w przeliczeniu na 1 mieszkańca w przekroju regionalnym. W roku 2000

---

[6] M.Rościszewski, *Pomost bałtycko-czarnomorski a europejskie procesy integracyjne*, [w:] J. Kitowski (red.) *Problematyka geopolityczna Europy Środkowej i Wschodniej*, IGiPZ PAN, UMCS, Rzeszów 1999, s.26-29.

[7] M. Bałtowski, A. Miszczuk, *Via Intermare w strategii rozwoju Euroregionu Bug*, „Annales UMCS" sec. K, vol. VII, 2000, s. 89-110; oraz *Strategia Rozwoju Województwa Lubelskiego*, Urząd Marszałkowski, Lublin 2000.

http://rcin.org.pl

w województwie lubelskim był on najniższy w Polsce – 11112 zł, co stanowiło 69,8% średniej krajowej[8], a niewiele wyższy w województwach: podlaskim – 11580 zł (72,3%), podkarpackim – 11685 zł (73,4%) i warmińsko-mazurskim – 12341 zł (77,5%). Odnosząc te wielkości do średniej dla 15 państw Unii Europejskiej otrzymamy odpowiednio wartości: 27,2%, 28,3%, 28,6% i 30,2%. Po rozszerzeniu Unii o 10 państw, cztery województwa wschodniej Polski zajmować będą ostatnie cztery miejsce w grupie 10 najbiedniejszych regionów poszerzonej UE[9].

W tej sytuacji konieczne jest podjęcie działań na rzecz aktywizacji wschodniej Polski. Obszar ten prof. Marcin Rościszewski określił mianem Wschodniej Strefy Aktywności Gospodarczej[10]. Argumentami na rzecz WSAG są między innymi:

- wspólne cechy zapóźnienia społeczno-gospodarczego,
- konieczność większego zintegrowania z gospodarką zachodniej Polski, zwłaszcza w kontekście rozszerzenia UE na wschód,
- podniesienie spójności wschodniego pogranicza, rozwijającego się bardziej wzdłuż osi równoleżnikowych niż południkowych.

Głównymi ośrodkami rozwoju powinny być: Lublin – największe miasto wschodniego pogranicza, a także Białystok, Rzeszów i Olsztyn, wspomagane przez: Krosno, Przemyśl, Tarnobrzeg, Zamość, Chełm, Białą Podlaską, Siedlce, Ostrołękę, Łomżę, Suwałki i Elbląg.

Niestety samorządy województw, będące od 1999 r. głównymi podmioty polityki intraregionalnej – jak na razie – nie podjęły próby realizacji koncepcji rozwoju WSAG ani poprzez swoje strategie rozwoju, ani poprzez wynikające z nich programy operacyjne. Także kontrakty regionalne zostały ograniczone do zadań nie wykraczających poza granice pojedynczego województwa. Wydaje się zatem, że idea WSAG będzie miała większe szanse realizacji po akcesji Polski do UE.

---

[8] Dane GUS.

[9] J.Bielecki, *Pomoc będzie coraz większa*, "Rzeczpospolita" nr 29, 2002, s. B1.

[10] Zob.: M. Rościszewski, *Uwarunkowania geopolityczne wschodniej strefy aktywności gospodarczej* [w:] R. Horodeński, M. Rościszewski (red.): *Wschodnia Strefa Aktywności Gospodarczej*, WSE, Białystok 1999, s. 23-66.

http://rcin.org.pl

ZAKOŃCZENIE

Obszar zainteresowań naukowych prof. Marcina Rościszewskiego dotyczył w ostatnich latach m.in. bardzo ważnych dla przyszłości Europy Środkowowschodniej kwestii geopolitycznych uwarunkowań rozwoju regionalnego. Szczególną uwagę poświęcał On problematyce zmieniających się funkcji wschodniej granicy Polski oraz relacji naszego kraju z jego wschodnimi sąsiadami. Dostrzegał konieczność działań w ramach struktur transgranicznych, takich jak Euroregion Bug, ale także podkreślał nieodzowność sformułowania i realizacji koncepcji rozwoju całego pogranicza wschodniego. Aktywizującą rolę w tym zakresie mogą mieć transeuropejskie szlaki komunikacyjne przebiegające przez Polskę. Szczególnie obiecujące – także dla Euroregionu Bug – wydaje się reaktywowanie *Via Intermare*, do której to idei prof. Rościszewski odnosił się z wielkim zaangażowaniem nie tylko naukowym, ale także emocjonalnym.

Wydaje się, że przemyślenia i propozycje profesora Marcina Rościszewskiego staną się jeszcze bardziej aktualne i realne po ustanowieniu wzdłuż wschodniej granicy Polski – granicy zewnętrznej Unii Europejskiej.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

MIGRACJE ZAGRANICZNE Z POLSKI I DO POLSKI ORAZ ICH PERSPEKTYWY

Krystian HEFFNER

Katedra Polityki Regionalnej
Politechnika Opolska
Opole

WIELKOŚĆ MIGRACJI – WPROWADZENIE

Bilans wymiany ludności z zagranicą był ujemny dla Polski prawie we wszystkich powojennych latach. W okresie transformacji (1989-2000) ubytek ludności z tytułu migracji zagranicznych wynosił około 190 tys. osób, z tego około 27 tys. osób stanowiła ludność wiejska. Wielkości te mogą być mniejsze od rzeczywistych, polska statystyka migracji zagranicznych bowiem uwzględnia tylko oficjalnie zarejestrowane wyjazdy osób na pobyt stały zagranicą, pomijając osoby, które wyjeżdżają na pobyt czasowy, ale faktycznie przebywają przez wiele lat lub osiedlają się na stałe poza Polską. Wyniki Spisu Ludności i Mieszkań przeprowadzonego przez GUS w maju 1995 r. wykazały, że zagranicą przebywało wówczas ponad 900 tys. mieszkańców Polski, z tego 1/4 (około 220 tys. osób) mieszkała przed wyjazdem na wsi. Część z nich przebywała zagranicą kilka lub nawet kilkanaście lat (publikacje danych spisowych nie podają ich liczby). Masowość tego zjawiska potwierdzają liczne badania na poziomie regionalnym (np. Iglicka-Okólska 1998; Heffner, Solga 1999; Rauziński 1999; Hirszfeld, Kaczmarczyk 2000), wskazując, że na obszarach wiejskich istnieje duży potencjał migracyjny uruchamiany przez czynniki głównie ekonomiczne, ale także pozaekonomiczne – społeczne i kulturowe.

Okres transformacji gospodarczej w Polsce zaznacza się pewną stabilizacją wielkości emigracji stałej (oficjalnej) na poziomie 2,0-2,5 tys. osób. W sumie, w tym czasie, wyjechało prawie 26 tys. osób (głównie do RFN – 98 %), przyjechało około 1 tys. osób. Pod koniec lat 80. odpływ migracyjny za granicę z woj. opolskiego – ówcześnie głównego regionu emigracyjnego kraju – zaczął spadać, tak że w roku 1990 jego poziom obniżył się trzykrotnie (do około 2 tys. osób rocznie) w stosunku do lat 1978-1989. Pojawiły się również powroty emigrantów, które w latach 1989-1998 wzrastały i

http://rcin.org.pl

przekroczyły poziom 400 osób rocznie w skali woj. opolskiego i 1200 osób rocznie w woj. śląskim.

WIELKOŚĆ MIGRACJI – UŁOMNOŚĆ STATYSTYKI OFICJALNEJ

W latach 90. saldo migracji zagranicznych w Polsce ustabilizowało się na poziomie kilkunastu tysięcy osób, co ciekawe w okresie poprzedzającym kryzys lat 80. oraz transformację ustrojową w latach 90. bilans był bardzo podobny. Tyle, że przedtem był to bilans wymuszony, teraz jest to bilans o znacznie bardziej skomplikowanym podłożu społecznym, politycznym i oczywiście gospodarczym.

W latach 80. odpływ zagraniczny nie był wykazywany, bowiem prawie wszyscy wyjeżdżali jako turyści, niezależnie od rzeczywistego celu wyjazdu. W latach 90. odpływ zagraniczny nie jest wykazywany bowiem wielu wyjeżdżających ma uprawnienia do wyjazdu, które nie wymuszają ewidencji w statystyce polskiej. Wielkość wyjazdów można oszacować względnie – np. po wyraźnie obniżonej frekwencji wyborczej, po ilości osób nie zgłaszających się po zasiłek dla bezrobotnych itd.

Ogromny rozwój krótkotrwałych wyjazdów typu wahadłowego (na czarno, do konkretnej pracy, na wykazywane chwilowe zapotrzebowanie itd.), wynikający z zasadniczego skrócenia czasu przejazdu (jeszcze we wczesnych latach 90. trzeba było poświęcić cały dzień, nierzadko dobę na osiągnięcie celu wyjazdu do zachodniej części Niemiec lub w Austrii, nie mówiąc o Włoszech czy Belgii – dzisiaj otworzył się pobliski rynek pracy w Niemczech wschodnich i Berlinie – 4 godz. jazdy samochodem z Opola, łącznie z przekraczaniem granicy lub 7-8 godzin najdalsze części Niemiec zachodnich, czy Austrii). „Opłaca się" więc dojechać do pracy nawet kilkudniowej.

Generalnie zdecydowanie przeważają wyjazdy sezonowe, bardziej krótko- niż długotrwałe. Wyjazdy na stałe mają coraz bardziej przemyślany charakter i następują po zabezpieczeniu sytuacji finansowej (gospodarczej), rodzinnej i społecznej migranta.

Z drugiej strony brak legalności zatrudnienia obcokrajowców, przy wyraźnym krajowym zapotrzebowaniu, kreuje nielegalny rynek pracy. Jego wielkość ma to samo podłoże ekonomiczne co wyjazdy Polaków do Niemiec i innych krajów UE. Można powiedzieć dalej, że polski rynek pracy ma charakter substytucyjny w stosunku do zachodnich rynków pracy. Gdyby kraje UE otworzyły się na imigrantów i pracowników z Rosji, Ukrainy, Białorusi, Mołdawii, Rumunii czy Bułgarii, to większość kierowałaby się do innych niż Polska krajów.

http://rcin.org.pl

CZYNNIKI ZWIĘKSZAJĄCE I ZMNIEJSZAJĄCE SKŁONNOŚĆ DO MIGRACJI ZAGRANICZNYCH – ROLA SIECI POWIĄZAŃ MIGRACYJNYCH

Bardzo wiele wskazuje na to, że rozmiar przepływów migracyjnych pomiędzy dwoma krajami nie jest ściśle powiązany z różnicami płac i stóp zatrudnienia, ponieważ wpływ, jaki mają te zmiany na promowanie migracji jest stopniowo i efektywnie „przyciemniany" przez malejące koszty i ryzyko ruchu, wynikającego z rozwoju sieci powiązań.

Ważne jest w związku z tym istnienie i funkcjonowanie związków łączących migrantów, ich rodziny, przyjaciół, znajomych i sąsiadów, zarówno w kraju pochodzenia, jak i przeznaczenia.

Fakt istnienia sprawnych sieci migracyjnych redukuje tym samym znaczenie sprzyjających podjęciu decyzji o wyjeździe warunków ekonomicznych. Wielokrotnie o tym, czy opłaca się migrować czy nie decyduje nie tylko polityka migracyjna państw przyjmujących czy zdolność absorpcji przez rynek pracy tych państw, ale także istniejąca już sieć związków migracyjnych.

Poprzez ich działanie wyjeżdżający za granicę i potencjalni migranci uzyskują niezbędne informacje o kraju imigracji oraz o możliwości korzystania z opieki społecznej. Rodzina i znajomi zapewniają pomoc, zwłaszcza w początkowym okresie adaptacji, lecz przede wszystkim znajdują emigrantowi z kraju pochodzenia pracę i mieszkanie.

Siła powiązań migracyjnych, ich sprawność i prężność funkcjonowania, **zależy** przede wszystkim od **intensywności kontaktów migrantów** (lub ich potomków) przebywających za granicą **z członkami społeczności ich pochodzenia**. **Rodzina za granicą** szczególnie **wtedy wpływa na funkcjonowanie społeczności lokalnych**, gdy utrzymywane są **stałe i bezpośrednie kontakty**, jeśli ich członkowie **wzajemnie uczestniczą** w różnych formach aktywności społecznej, zarówno w kraju pochodzenia, jak i przeznaczenia. Emigranci, choć już mocno zakorzenieni za granicą, nie tracą wówczas więzi z krewnymi i przyjaciółmi w regionie pochodzenia i stają się mocnym i rzeczywistym lub przyszłym oparciem dla dalszej emigracji.

W Polsce zaledwie kilka obszarów zdołało wykształcić na tyle sprawny system sieci migracyjnych, że nabrał on istotnego znaczenia w sensie ilościowym, kształtując wielkość czasowych i trwałych przepływów migracyjnych. Należą do nich:

- woj. opolskie i woj. śląskie (Heffner, Solga 1999, Rauziński 1999),
- woj. podlaskie (Jaźwińska, Łukowski, Okólski 1997), w szczególności rejon Łomży i Siemiatycz oraz
- woj. małopolskie, w szczególności Podhale (Mydel, Fassmann 1997).

http://rcin.org.pl

Obszary te wyróżniają się od dawna nasilonymi wyjazdami zagranicznymi, głównie zarobkowymi, stopniowo przybierającymi charakter ruchu cyrkulacyjnego pomiędzy miejscem zamieszkania migrantów a miejscem ich pracy za granicą.

OCENA WIELKOŚCI SEZONOWYCH MIGRACJI ZAROBKOWYCH

Wielkość sezonowych migracji zarobkowych jest duża, ale co charakterystyczne, nie obejmuje całych populacji, nawet lokalnych i po osiągnięciu pewnej wielkości maksymalnej stabilizuje się;

- niewielka część tych wyjazdów przekształca się w migracje stałe (w opolskim około 1,5-2,5 tys. osób rocznie, w śląskim 7-9 tys. osób rocznie);
- wyjazdy młodych osób – studentów, przedstawicieli firm, naukowców, biznesmenów w rzeczywistości bardzo rzadko przechodzą w wyjazdy na stałe;
- osoby z kręgu rzemieślników, usługodawców itp., ze względu na słabą znajomość języka również bardzo rzadko przekształcają migrację czasową w trwałą.

Badania, które prowadzono kilka lat temu wśród młodzieży szkolnej wykazały wprawdzie znaczny postęp w znajomości języków krajów UE (angielski, niemiecki, francuski, hiszpański, włoski), to jednak utrzymujący się w dalszym ciągu brak ich znajomości jest zastraszający. W dużym stopniu czynnik ten zmniejsza możliwości aktywnego wejścia polskich zasobów pracy na zachodnie rynki pracy. Przy braku sieci powiązań czynnik słabej znajomości języków obcych istotnie ogranicza przepływy zarobkowe i migracje trwałe.

ROZMIARY I KIERUNKI EMIGRACJI ZAROBKOWEJ ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM MASOWEGO ZATRUDNIENIA SEZONOWEGO W NIEMCZECH

Niezwykle istotne znaczenie dla polskiego rynku pracy i dla układu regionalnego Polski mają wyjazdy do pracy do Niemiec. W szczególności odgrywają one kluczową rolę w kształtowaniu sytuacji społeczno-gospodarczej i politycznej na Śląsku Opolskim (woj. opolskie) i Górnym Śląsku (woj. śląskie). Zagraniczne migracje wahadłowe w celach zarobkowych mają tu charakter masowy i spotykają się praktycznie z powszechną akceptacją społeczną. **Podejmowane są** zarówno przez **ludność miejscowego pochodzenia,** jak i przez **pozostałych mieszkańców obu regionów**. Jednak **wyraźnie większą skalą wyjazdów** zarobkowych legitymuje się ludność śląskiego pochodzenia (71,6% tej grupy respondentów w woj. opolskim).

http://rcin.org.pl

Dysproporcja w liczebności grup wyjeżdżających do pracy jest zrozumiała i oczywista: **ułatwienia wynikające z posiadania pozwoleń na pracę oraz podwójnego obywatelstwa**, a także **liczniejszych i bliższych powiązań rodzinnych** oraz z **częstszych kontaktów ułatwiających penetrację niemieckiego rynku pracy**.

Z dostępnością niemieckiego rynku pracy **wiąże się także długość okresu** przez jaki pracownicy z Opolszczyzny przebywają w Niemczech. Przeważają **pobyty około trzymiesięczne**, w grupie napływowej są **raczej krótsze** (również kilkutygodniowe), w grupie autochtonicznej **dłuższe**. **Stosunkowo liczne są też kilkuletnie wyjazdy do pracy**. Tylko ze względu na przebywającą w dalszym ciągu na Opolszczyźnie najbliższą rodzinę, wyjazdy tego typu można uznać za czasowe.

Około **1/3 pracujących** w Niemczech osób przebywała lub przebywa tam **na podstawie umowy o pracę – jest zatrudniona na stałe** (w dłuższym lub krótszym wymiarze czasowym). **Dalsza 1/3 zatrudnionych** podejmowała pracę wprawdzie **oficjalnie**, ale **w zasadzie dorywczo**. Tak liczna grupa osób pracujących w Niemczech w nieustabilizowanej formie, **świadczy o „interwencyjnym" charakterze zatrudnienia mieszkańców Opolszczyzny za granicą**.

Co szósty z migrujących pracował w Niemczech lub innych krajach Unii Europejskiej wręcz „na czarno". Duże konsekwencje gospodarcze i społeczne w regionie opolskim niesie fakt możliwości podejmowania pracy w Niemczech uwarunkowanej pochodzeniem terytorialnym ludności. **Jest to czynnik wyraźnie różnicujący status mieszkańców regionu** (w tym również ekonomiczny), jak i oddziałujący na ich sytuację społeczną w układzie przestrzennym.

Podejmujący pracę w Niemczech w dalszym ciągu **preferują tradycyjne kierunki migracji** (Nadrenia-Westfalia, Bawaria, Hesja), gdzie kieruje się większość pracobiorców. Jednak dla ludności miejscowej rozkład przestrzenny wyjazdów ma uwarunkowania w rozmieszczeniu związków rodzinnych, **ujawniają się także nowe możliwości penetracji**, wynikające z otwarcia rynku pracy **w strefie byłego NRD**. Natomiast dla pracujących pochodzenia napływowego, istotniejsze są czynniki przyciągające wynikające z sieci nieformalnych kontaktów i znajomości na niemieckim rynku pracy.

Wyjeżdżający do pracy w Niemczech, przede wszystkim liczą na poprawę swojej i rodzinnej sytuacji materialnej na Śląsku Opolskim. Inne cele, które mogłyby być zrealizowane poprzez uzyskane z pracy za granicą środki mają dużo mniejsze znaczenie, wręcz marginalne wśród podejmujących pracę w Niemczech osób pochodzenia napływowego.

Prowadzona od ponad dekady przez RFN **polityka pomocy dla mniejszości niemieckiej** w Polsce zmierza do podtrzymania jej zakorzenienia w miejscu, z którego pochodzi, a co za tym idzie do zmniejszenia napływu

http://rcin.org.pl

migrantów z Polski. Fakty te spowodowały, że uległa osłabieniu emigracja trwała (osiedleńcza), a zdecydowanie zwiększyła się skala migracji krótkookresowych. Coraz częściej wyjeżdża się do pracy wykorzystując, w przypadku ludności autochtonicznej, przysługujące prawo do legalnego zatrudnienia w Niemczech.

Migracje zarobkowe mają charakter ruchu wahadłowego między daną grupą migrantów a danym rynkiem pracy lub wręcz określonym pracodawcą, w ramach którego, często dzięki skoordynowanemu wymienianiu się migrantów (członków rodziny, znajomych) zatrudnienie przybiera charakter ciągłej rotacji (Okólski, Stola 1998). Wyjazdy do legalnej pracy sezonowej za granicę odbywają się z reguły "w pojedynkę", większość członków gospodarstwa domowego pozostaje w kraju.

Nieregularne migracje zarobkowe do krajów Europy Zachodniej, w tym do Niemiec, stają się współcześnie ważną alternatywą ekonomicznej stabilności i bezpieczeństwa oraz reakcją na rosnącą skalę ilościowego i strukturalnego bezrobocia w kraju. Najbardziej istotnym czynnikiem rozwoju tego procesu są jednak utrzymujące się znaczne dysproporcje w poziomie rozwoju społeczno-gospodarczego oraz zamożności społeczeństwa pomiędzy krajami emigrantów a państwami stanowiącymi cel zarobkowej emigracji.

Dokładne oszacowanie rozmiarów migracji ze Śląska Opolskiego do Niemiec po 1990 r., napotyka na znaczne trudności. Wiąże się to między innymi z posiadaniem podwójnego obywatelstwa przez część mieszkańców woj. opolskiego, które pozwala im na swobodny przepływ migracyjny (krótko, długookresowy i na stałe) oraz podejmowanie legalnej pracy w Niemczech[1]. Szacuje się, że obecnie na Śląsku Opolskim migracje zarobkowe obejmują około 30 tys. osób[2].

Badania prowadzone w końcu lat 90. w ośrodku opolskim pozwoliły na określenie pewnych wielkości szacunkowych, charakteryzujących nieobecną populację woj. opolskiego oraz niektóre jej cechy, powiązane z procesami migracji do Niemiec. Ukazują one zasięg zjawiska podwójnego obywatelstwa na Śląsku Opolskim oraz skalę i trwałość powiązań interpersonalnych między Polską (Opolszczyzną) i Niemcami.

Potwierdzono tezę, że pomiędzy permanentnym ruchem przyjazdowym (o charakterze migracyjnym, wahadłowym, zarobkowym, turystycznym i rodzinnym) a falami emigracji z regionu opolskiego istnieje bezpośredni

---

[1] W 1992 r., w związku z prowadzonym poborem do wojska na Opolszczyźnie okazało się, że 50% młodych mężczyzn poborowych przebywa w Niemczech na dłuższych pobytach, co świadczy o utrzymującej się wysokiej emigracji czasowej do tego kraju.

[2] Zob. K. Heffner, *Górny Śląsk*....., 1998, s.105. R. Rauziński w pracy: *Współczesne migracje*..., podaje liczbę 77,3 tys. osób, które w 1995 r. emigrowały w celach zarobkowych do Niemiec (s. 25).

http://rcin.org.pl

związek. Przyjeżdżający Niemcy, to przede wszystkim dawni emigranci, stosunkowo niedawni mieszkańcy woj. Opolskiego.

Jak się wydaje, stałe ruchy ludności pomiędzy Opolszczyzną a Niemcami mają swoją bazę w trwałej, podtrzymywanej obustronnie sieci powiązań społecznych (jeśli do takich zaliczymy także związki rodzinne), emocjonalno-kulturowych i gospodarczych. Procesy powiązań obejmują nie tylko mieszkańców regionu o mniej lub bardziej sformalizowanych związkach z Niemcami, ale również znaczną część tych, którzy wespół z nimi tworzą całą regionalną społeczność woj. opolskiego. Zamierzano również rozpoznać trwałość i charakter powiązań z Niemcami oraz przestrzenne kierunki tych związków.

Niewiele jest dotychczas prac i rozważań naukowych na temat współczesnych skutków migracji z Niemiec na Śląsk Opolski – krótko i długookresowych, stałych i wahadłowych, które w dużej mierze są skutkiem wcześniejszych ruchów emigracyjnych, odbywających się w różnym czasie i w różnych okolicznościach. W latach 90. oba procesy – wyjazdów i przyjazdów na Śląsk nabrały równoległego charakteru, przy czym w kierunku Niemiec przeważają wyjazdy dłuższe, często kończące się definitywną migracją lub długotrwałym pobytem. Taką konstatację potwierdzają przeważające opinie mieszkańców Opolszczyzny o wyjazdach na stałe za granicę ze Śląska ludzi młodych w mieszanych związkach małżeńskich, z których praktycznie wszyscy emigrują.

Natomiast przyjazdy na Śląsk Opolski znacznie częściej są migracjami wahadłowymi, zwykle o krótkotrwałym charakterze (od kilku dni do kilku tygodni). Najczęściej przyjeżdżają stosunkowo niedawni emigranci, osoby posiadające w regionie opolskim zarówno rodzinę, jak i rozległą sieć powiązań towarzyskich. Często wizyty mają na celu znalezienie partnera, inicjując w efekcie dalsze migracje z Opolszczyzny. Wymiar ilościowy przyjazdów „matrymonialnych" jest trudny do oszacowania, jednak w świetle przeprowadzonych badań tego rodzaju wizyty są znaczącym elementem ruchu wahadłowego pomiędzy Niemcami i Polską.

Inaczej należy ocenić zjawisko reemigracji, gdyż w świetle wyników badań nie jest zjawiskiem masowym, raczej rzadkim i sporadycznym[3]. Jeśli powrót ma miejsce, to przede wszystkim dotyczy osób, które wyjechały w ostatnich falach migracji do Niemiec, a więc w latach 80. i 90. Powracający częściej kierują się do opolskich miast niż na wieś.

Różny jest stosunek mieszkańców Śląska Opolskiego do ewentualnych procesów reemigracji dawnych mieszkańców woj. opolskiego na większą skalę. Przekonanie o pozytywnym znaczeniu takich przyjazdów powrotnych

[3] Por. konkluzje z badań nieco wcześniejszych w pracy: K. Heffner, T. Sołdra-Gwiżdż, *Migracje powrotne na Górny Śląsk z socjologicznej perspektywy*, Instytut Studiów Społecznych UW, Warszawa 1997, seria: *Prace Migracyjne* nr 9.

http://rcin.org.pl

Niemców jest wprost proporcjonalnie uzależnione od stopnia wykształcenia respondentów. Im wyższe wykształcenie, tym mniej wyraża się obaw i zastrzeżeń.

W rozwoju dwukierunkowych przepływów migracyjnych, zarówno stałych, jak i czasowych oraz wahadłowych, istotnego znaczenia nabiera kwestia podwójnego obywatelstwa. Cała grupa osób posiadających i polskie i niemieckie obywatelstwo, w znacznym stopniu uczestniczy w mniej lub bardziej częstych przyjazdach na Śląsk, tworząc równocześnie dużą część strumienia wahadłowych przepływów osób między Polską i Niemcami. Ich znaczny ilościowy wymiar oraz istotne znaczenie w kształtowaniu regionalnego rynku pracy, świadczy o skomplikowaniu stosunków społecznych w woj. opolskim oraz o istotnych odniesieniach do jego sytuacji ekonomicznej.

Ciągłość i trwałość powiązań rodzinnych z Niemcami oraz ich intensywność jest stałym elementem charakterystycznego kompleksu stosunków społecznych na Śląsku Opolskim. Cechuje się on z jednej strony pewnym utrwaleniem wyjściowej dychotomii przestrzennej ludności, z drugiej narastającym uczestnictwem mieszkańców regionu w procesach migracyjnych. Ich intensywność, tak czasowa, jak i ilościowa przesuwa się z ruchów określanych jako migracje definitywne w kierunku migracji wahadłowych o różnym czasie trwania. To właśnie silne powiązania rodzinne generują znaczną część przepływów pomiędzy Śląskiem Opolskim i Niemcami oraz leżą u podłoża dużej części wizyt gości z Niemiec. Stąd wzrasta liczba migracji wahadłowych o zróżnicowanych celach, przyjazdów podejmowanych z różną intensywnością w układzie rocznym, w które włączają się przede wszystkim te środowiska w Niemczech, które są powiązane rodzinnie z regionem opolskim. Z drugiej strony implikują one stosunkowo szybki wzrost kontaktów przyjeżdżających ze społecznościami lokalnymi i wychodzenie poza układy familijne. Generalnie udział i uczestnictwo przyjezdnych z Niemiec w lokalnych i regionalnych spotkaniach jest stosunkowo liczne i zauważalne, przede wszystkim jednak w strefie zamieszkałej w przewadze przez ludność śląską.

KILKA WYBRANYCH WNIOSKÓW

Analiza zachowań migracyjnych ludności wiejskiej wskazuje na relatywnie małą mobilność zarówno mieszkańców wsi, jak i miast w Polsce (kierunek zmian w migracjach wewnętrznych (Frenkel, Rosner 2001; Golinowska 1998)) oraz na procesy zmian wzorców zachowań migracyjnych (Iglicka, Sword 1999).

W dotychczasowych migracjach zagranicznych wyraźnie przeważają przepływy o charakterze wahadłowym, przede wszystkim zarobkowe (Długosz 1992; Heffner, Zupancic 2000).

http://rcin.org.pl

Kwalifikacje zawodowe migrantów odgrywają stosunkowo niewielką rolę, chociaż nie ulega wątpliwości, że wykształcenie oraz doświadczenie zawodowe są czynnikami sprzyjającymi wyjazdom zagranicznym. Natomiast ważnym czynnikiem mobilizującym migracje zagraniczne są istniejące i tworzące się sieci powiązań o różnym charakterze (Heffner, Solga 1999).

Wydaje się, że podejmowane dotąd badania w dalszym ciągu nie tworzą podstawy do oceny zasięgu migracji zagranicznych, ani ich wpływu na zmiany w mobilności wyjazdowej ludności. Oddziaływanie ujawniających się możliwości migracyjnych na krajowy rynek pracy również nie jest wyjaśnione, przede wszystkim w kontekście korelacji z lokalnym i regionalnym rozwojem gospodarczym.

Dotychczasowe badania nad wzajemnym powiązaniem migracji zagranicznych i bezrobocia nie prowadzą do jednoznacznych wniosków (Rosner 1995; Frenkel, Rosner 2001; Golinowska 1998).

Kluczowe znaczenie ma ocena zmiennej roli czynników ekonomicznych, społecznych, kulturowych oraz politycznych i przestrzenno-sytuacyjnych, w generowaniu migracji zagranicznych z lokalnych i regionalnych rynków pracy w Polsce.

LITERATURA

Bauer T., Zimmermann K. F., 1999, *Assessment of Possible Migration Pressure and its Labour Market Impact Following EU Enlargements to Central and eastern Europe*, Bonn-London.

Castles S., Miller M. J., 1998, *The Age of Migration. International Population Movements in the Modern World*, (2nd Edition), Macmillan, London.

Długosz Z., 1991, *O niektórych przestrzennych aspektach migracji zagranicznych w Polsce*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, Prace geograficzne, z. 91, s. 21-35.

Fassmann H., Hintermann C., 1998, *The emogration potential of Central Europe. Survey results*, [w:] *The political gepography of current East-West relations*, J. Burdack, F.-D. Grimm, L. Paul (eds.), Institut für Länderkunde, Leipzig, s. 142-152.

Frenkel I., Rosner A., 2001, *Ludność i wiejski rynek pracy w Polsce*, [w:] *Rynki wiejskie: Ziemia – kapitał – praca*, IRWiR PAN, Warszawa, s. 98-157.

Golinowska S., (red.), 1998, *Rozwój ekonomiczny regionów. Rynek pracy. Procesy migracyjne (Polska, Czechy, Niemcy)*, Raport IPiSS z. 16, Warszawa.

http://rcin.org.pl

Heffner K., 1998, Górny Śląsk. Imigracja jako następstwo procesów emigracji, [w:] *Ruchliwość przestrzenna ludności w okresie przemian ustrojowych*, D. Szymańska (red.), UMK, Toruń, s. 99-119

Heffner K., Solga B., 1999, *Praca w RFN i migracje polsko-niemieckie a rozwój regionalny Śląska Opolskiego*, Stowarzyszenie Instytut Śląski. PIN – Instytut Śląski, Opole.

Heffner K., Solga B., 2000, *Współczesne procesy migracyjne i zagraniczne przepływy siły roboczej (na przykładzie Śląska Opolskiego)*, [w:] *Procesy i formy ruchliwości przestrzennej ludności w okresie przemian ustrojowych*. D. Szymańska (red.), Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń, s. 87-98.

Heffner K., Zupancic J. (eds), 2000, *Migration Processes in Small European Regions during Transition Period*, Governmental Research Instutute Silesian Institute in Opole, Opole.

Hirszfeld Z., Kaczmarczyk P., 2000, *Współczesne migracje zagraniczne ludności Podlasia*, Instytut Studiów Społecznych UW, Working Papers, Prace Migracyjne, nr 30.

Hönekopp E., 1998, *Rozwój gospodarczy i rynek pracy w wybranych krajach Europy środkowowschodniej*, [w:] *Rozwój ekonomiczny regionów. Rynek pracy. Procesy migracyjne. Polska, Czechy, Niemcy*. S. Golinowska (red.), IPiSS Warszawa, s. 111-146.

Iglicka K., Sword K. (eds), 1999, *The Challange of East-West Migration for Poland*, Macmillan Press, London.

Iglicka-Okólska K., 1998, *Analiza zachowań migracyjnych na podstawie wyników badania etnosondażowego migracji zagranicznych w wybranych regionach Polski w latach 1975-1994*, Monografie i opracowania, nr 438, Warszawa.

Inotai A., 1997, *Economy*, [w:] *Costs, Benefits and Changes of Eastern Enlargement for the European Union*, Bertelsman Foundation, Götersloh.

Jaźwińska E., Łukowski W., Okólski M., 1997, *Przyczyny i konsekwencje emigracji z Polski*, Instytut Studiów Społecznych UW, Working Papers, Prace Migracyjne, nr 7.

Jerczyński M., 1998, *Ruchliwość przestrzenna ludności – formy i procesy*, [w:] *Ruchliwość przestrzenna ludności w okresie przemian ustrojowych*, D. Szymańska (red.), Uniwersytet M. Kopernika, Toruń, s. 31-40.

Korcelli P., 1994, *Emigration from Poland after 1945*, [w:] *European Migration in the Late Twentieth Century. Historical Patterns, Actual Trends and Social Implementation*, M. Fassmann, R. Münz (eds), Edward Elgar, London.

http://rcin.org.pl

Mydel R., Fassmann H., 1997, *Nielegalni robotnicy cudzoziemscy i czarny rynek pracy: polscy nielegalni pracownicy w Wiedniu.* Instytut Geografii UJ, Kraków.

Okólski M., Stola D., 1998, *Migracje między Polską a krajami Unii Europejskiej w perspektywie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej,* [w:] *Przemiany w zakresie migracji ludności jako konsekwencja przystąpienia Polski do Unii Europejskiej,* P. Korcelli (red.), Biuletyn KPZK PAN z. 184, Warszawa, s. 9-54.

Rajkiewicz A. (red.), 2000, *Zewnętrzne migracje zarobkowe we współczesnej Polsce. Wybrane zagadnienia,* Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna we Włocławku, Instytut Pracy i Spraw Socjalnych w Warszawie, Włocławek.

Rauziński R., 1999, *Współczesne migracje zagraniczne na Śląsku Opolskim (Aspekty demograficzne i społeczne),* Politechnika Opolska. Instytut Zarządzania, Opole 1999.

Rosner A., 1995, *Bezrobocie ukryte w rolnictwie rodzinnym,* [w:] *Wieś i rolnictwo w okresie transformacji systemowej,* L. Klank (red.), IRWiR PAN, Warszawa.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

ROLA PROF. DR HAB. MARCINA ROŚCISZEWSKIEGO W ROZWOJU BADAŃ NAUKOWYCH WSE BIAŁYSTOK

Ryszard HORODEŃSKI

Wyższa Szkoła Ekonomiczna
Białystok

Współpraca środowiska naukowego w Białymstoku z Profesorem Marcinem Rościszewskim rozwijała się od wielu lat. Był uczynnym doradcą i wspierał rozwój naukowy pracowników byłego Ośrodka Badań Naukowych w Białymstoku, Wydziału Ekonomicznego Uniwersytetu w Białymstoku, Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku.

Wspomnieć należy, że w Instytucie Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN swoje rozprawy naukowe bronili: dr Kazimierz Szczęśniak, dr hab. Marek Proniewski.

Szerzej współpraca z Profesorem Rościszewskim rozwija się od 1995 r. z tytułu udziału dr C. Sadowskiej-Snarskiej, mgr E. Jurczak-Pejko i dr hab. Ryszarda Horodeńskiego w dorocznych konferencjach na temat geopolitycznych i ekonomicznych problemów rozwoju krajów Europy Środkowo-Wschodniej, organizowanych przez ośrodek białostocki oraz rzeszowski, m.in. w Polańczyku i od 2002 r. w Arłamowie.

Szczególną rolę odegrał Prof. Rościszewski rozpoczynając w 1999 r. pracę w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Białymstoku, w charakterze profesora zwyczajnego.

Poprzez pracę dydaktyczną i naukową wybitnie wspierał rozwój Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku:

- prowadził wykłady na temat geografii ekonomicznej na pierwszych latach studiów,
- uczestniczył w pracach Komitetu Wydawniczego i przyczynił się do wydania wielu publikacji,
- był inicjatorem wydawania przez Wyższą Szkołę Ekonomiczną w Białymstoku serii „Studia Regionalne. Central & Eastern Europe Regional Studies",
- był inicjatorem wydawania przez Wyższą Szkołę Ekonomiczną

http://rcin.org.pl

w Białymstoku serii „Geopolitical & Economic Research on Central & Eastern Europe" i jej redaktorem naczelnym.

Z inspiracji Profesora Marcina Rościszewskiego i przy Jego znacznym zaangażowaniu Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Białymstoku zorganizowała wspólnie z KPZK PAN konferencje naukowe między innymi: w Augustowie na temat „Strategia rozwoju województw pogranicza wschodniego i zachodniego Polski w kontekście integracji z Unią Europejską" („Gospodarka – przestrzeń – środowisko") oraz na Wigrach i w Wilnie na temat „Euroregiony wschodniego pogranicza – założenia i osiągnięcia".

Profesor Marcin Rościszewski opublikował w Wydawnictwach WSE kilka interesujących prac na temat:

- *Uwarunkowania geopolityczne Wschodniej Strefy Aktywności Gospodarczej*, [w:] *Wschodnia strefa aktywności gospodarczej*, R. Horodeński, M. Rościszewski (red.), WSE, Białystok 1999;
- *Wschodnia granica Polski granicą wschodnią europejskich procesów integracyjnych*, [w:] *Strategia rozwoju pogranicza wschodniego Polski*, Studia Regionalne, WSE, Białystok 2000;
- *Geopolitical problems of north-eastern Poland*, [w:] *Geopolitical & Economic Research on Central & Eastern Europe*, WSE, Białystok 2001;
- *Zarys geopolitycznych uwarunkowań północno-wschodniej Polski*, [w:] *Gospodarka-Przestrzeń-Środowisko*, A. Stasiak, R. Horodeński, C. Sadowska-Snarska (red.), WSE, Białystok 2001.

Podziwiam talent Profesora do współpracy z ludźmi, do wspierania ich Swoim autorytetem.

Dzięki współpracy z Profesorem i wielu dyskusjom uzyskałem skuteczną pomoc w kierowaniu Uczelnią Wyższą. Oceniam, że obecność Profesora w środowisku Uczelni podnosiła jej autorytet w Polsce i Europie.

Wyrażam Profesorowi Marcinowi Rościszewskiemu głęboką wdzięczność za możliwość wieloletniej współpracy.

http://rcin.org.pl

SPECYFICZNE CECHY POLSKIEJ GRANICY WSCHODNIEJ

Jerzy KITOWSKI

Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej
Filia w Rzeszowie

W artykule, ze względu na narzuconą objętość, podjęto próbę syntetycznej charakterystyki specyficznych cech granicy wschodniej Polski, która w nieodległej perspektywie stanie się zewnętrzną granicą Unii Europejskiej. Podjęta problematyka doczekała się wprawdzie bogatej literatury przedmiotu, jednakże dotychczas koncentrowano uwagę badawczą na wieloaspektowej analizie infrastruktury transgranicznej, osobowego ruchu granicznego oraz transgranicznego ruchu środków transportu[1]. W literaturze przedmiotu sporadycznie natomiast podejmowano próby badań nad przestępczością transgraniczną, readmisją cudzoziemców oraz nad infrastrukturą zapewniającą ochronę granicy państwowej (sieć strażnic oraz granicznych placówek kontrolnych Straży Granicznej)[2].

Wschodnią granicę Polski, jako przyszłą zewnętrzną granicę Unii Europejskiej, ochraniają następujące Oddziały Straży Granicznej: Warmińsko-

---

[1] Wymienić tu można następujące publikacje:

1. Komornicki T., 1999, *Granice Polski. Analiza zmian przenikalności w latach 1990-1996,* Geopolitical Studies, Warszawa;
2. Pastuszak Z., 1997, *Przejścia graniczne i ruch graniczny w obszarze Euroregionu Bug*, „Euroregion Bug", t. 7, Norbertinum, Lublin;
3. Kitowski J., 2000, *Polish Eastern Border in Perspective of European Integration Processes – Obstacles and Dangers,* [in:] Eastern Borders of European Integration Processes J. Kitowski (ed.), *Papers and Monographs of the Department of Economy No. 19,* Rzeszów, p. 107-144.
4. Kitowski J., 2000, *Czas oczekiwania na odprawę pojazdów samochodowych na drogowych przejściach granicznych w drugiej połowie 1999 roku* [w:] *Prace Komisji Geografii Komunikacji PTG*, t. VI, Warszawa-Rzeszów, s. 27-52.

[2] Porównaj:

1. Kitowski J., 1996, *Nielegalna migracja transgraniczna w południowo-wschodniej Polsce* [w:] *Problemy regionalnej współpracy transgranicznej,* J. Kitowski (red.), Rzeszów, s. 179-197;
2. Kitowski J., Czajkowski H., 1997, *Przestępczość transgraniczna w Polsce – uwarunkowania, tendencje i społeczne skutki* [w:] *Społeczne koszty migracji transgranicznych,* J. Kitowski (red.), Rzeszów, s. 85-119.

http://rcin.org.pl

Mazurski (na odcinku 199 km – granica z Rosją), Podlaski (342 km – granica z Litwą oraz z Białorusią), Nadbużański (458 km – granica z Białorusią oraz z Ukrainą) oraz Bieszczadzki (236 km – granica z Ukrainą[3]). Według stanu na początek 2003 r. omawiany odcinek granicy wyposażony był następująco:

a) Warmińsko-Mazurski Oddział Straży Granicznej 7 strażnic: Lelkowo, Górowo Iławieckie (od 2.01.2003 r. przejęła kompetencje i kadrę strażnicy Świadki Iławieckie), Sępopol, Barciany, Węgorzewo, Banie Mazurskie i Dubeninki oraz 4 graniczne placówki kontrolne: Elbląg, Braniewo (od 2.01.2003 r. przejęła kompetencje i kadrę strażnicy Braniewo), Bezledy (od 2.01.2003 r. przejęła kompetencje i kadrę strażnicy Bartoszyce) i Gołdap (od 2.01.2003 r. przejęła kompetencje i kadrę strażnicy Gołdap),

b) Podlaski Oddział Straży Granicznej 10 strażnic: Wiżajny, Rutka Tartak, Puńsk, Płaska, Lipsk, Nowy Dwór, Krynki, Białowieża, Dubicze Cerkiewne i Mielnik oraz 6 granicznych placówek konkrolnych: Budzisko (od 2.01.2003 r. przejęła kompetencje i kadrę strażnicy Szypliszki), Ogrodniki (od 2.01.2003 r. przejęła kompetencje i kadrę strażnicy Sejny), Kuźnica Białostocka (od 2.01.2003 r. przejęła kompetencje i kadrę strażnicy Sokółka), Bobrowniki (od 2.01.2003 r. przejęła kompetencje i kadrę strażnicy Gródek), Siemianówka (od 2.01.2003 r. przejęła kompetencje i kadrę strażnicy Narewka) i Czeremcha (od 2.01.2003 r. przejęła kompetencje i kadrę strażnicy Czeremcha),

c) Nadbużański Oddział Straży Granicznej 13 strażnic: Janów Podlaski, Kodeń, Dołhobrody, Sławatycze, Włodawa, Zbereże, Dorohusk, Skryhiczyn, Horodło, Hrubieszów, Kryłów, Łaszczów i Lubycza Królewska oraz 5 granicznych placówek kontrolnych: Terespol (od 14.10.2002 r. przejęła kompetencje i kadrę strażnicy Terespol), Sławatycze, Dorohusk, Hrebenne i Hrubieszów,

d) Bieszczadzki Oddział Straży Granicznej 11 strażnic: Horyniec, Lubaczów, Korczowa, Kalników, Hermanowice, Huwniki, Wojtkowa, Ustrzyki Dolne, Lutowiska, Ustrzyki Górne i Stuposiany oraz 3 graniczne placówki kontrolne: Korczowa, Medyka (od 14.10.2002 r. przejęła kompetencje i kadrę strażnicy Medyka) i Krościenko.

W 2002 r. granice Polski przekroczyło blisko 190 mln osób, w tym 83,7% na podstawie paszportów, 15% w ramach małego ruchu granicznego oraz 1,3% w ruchu uproszczonym i jako obsługa środków transportu. Osobowy ruch graniczny zmalał, w stosunku do roku poprzedniego, o 16,2%, podczas gdy na granicy wschodniej spadek ten był ponad dwukrotnie niższy i wynosił 7,1% (w tym o blisko 15% zmalał na granicy z Białorusią). Udział granicy

[3] „Straż Graniczna" 1998, nr 8, s. 19 oraz J. Kitowski: *Nielegalna migracja transgraniczna w Polsce w latach 1990-1996* [w:] *Komunikacja a otoczenie*, S. Dziadek (red.), Studia Ekonomiczne, t. 7, Akademia Ekonomiczna im. K. Adamieckiego, Katowice 1999, s. 59-72.

http://rcin.org.pl

wschodniej w osobowym ruchu granicznym ogółem wyniósł 15,3%, w tym w ruchu paszportowym 17,9% (brak małego ruchu granicznego) oraz w tzw. ruchu uproszczonym 11,6%. Straż Graniczna odmówiła prawa wjazdu na terytorium Polski 51814 osobom (spadek o 5,4% w stosunku do poprzedniego roku), z czego aż 78,6% na granicy wschodniej. W omawianej grupie państw największy udział ma odcinek granicy z Białorusią – 43,0% oraz z Ukrainą – 35,5%. W stosunku do poprzedniego roku liczba odmów wjazdu na terytorium Polski zmalała na wschodniej granicy o 1,1%, w tym o ponad 20% na granicy z Litwą i o blisko 20% na granicy z Ukrainą. Liczba odmów wjazdu wzrosła natomiast na granicy z Rosją – aż o 54,1% oraz z Białorusią – o 2,6%.

Udział granicy wschodniej w ruchu środków transportu osiągnął w 2002 r. 17,4%, w tym autobusów 33,2%, samochodów ciężarowych 25,1% oraz samochodów osobowych 16,2%. Natomiast na granicy wschodniej największe natężenie ruchu samochodów osobowych przypada na odcinek granicy z Ukrainą 37,7%, autobusów – również na ten sam odcinek 39,7%, natomiast samochodów ciężarowych – na granicę z Litwą 40,9%. Zauważamy, że granica wschodnia wyróżnia się niższym spadkiem, w stosunku do wszystkich odcinków granic Polski, ruchu środków transportu o 14,8 punktów procentowych, a samochodów osobowych – o 14,5 punktów procentowych. Natomiast na omawianym odcinku granicy szybszy był wzrost ruchu samochodów ciężarowych o 6,7% oraz autobusów (wzrost o 4,2%, podczas gdy w sumie ruch ten zmalał o niespełna 1%). Największą dynamiką, na granicy wschodniej, charakteryzuje się ruch autobusów na granicy z Rosją (wzrost o 30,2%) oraz ruch samochodów ciężarowych na granicy z: Ukrainą (o 18%), Litwą (o 13,1%) i Białorusią (o 12,4%). Dostrzegany jest także ponad 10% spadek ruchu samochodów osobowych na granicy z Białorusią.

W 2002 r. Straż Graniczna zatrzymała za przekroczenie i usiłowanie przekroczenia granicy państwowej wbrew przepisom 5 372 osoby (spadek o 13%), w tym na granicy wschodniej 660 osób, co stanowi 12,3% ogólnej liczby zatrzymanych (spadek o 16,5%). Najwięcej osób zatrzymano na odcinku granicy z Ukrainą (497), podczas gdy na pozostałych odcinkach omawianej granicy liczba ta waha się od 49 (z Rosją) do 63 (z Białorusią). Interesujące wnioski można sformułować na podstawie uważnej analizy danych. Wśród zatrzymanych przez Straż Graniczną aż 42,5% stanowią Polacy, z których co drugi został zatrzymany przy próbie nielegalnego przekroczenia granicy z RFN. Z kolei obywatele państw graniczących z Polską na wschodzie stanowią blisko 20% ogólnej liczby zatrzymanych (z czego tylko 16,1% na granicy z Polską). Ponad 2/3 omawianej grupy (68,5%) zatrzymano na granicy z Niemcami, w tym 399 obywateli Ukrainy, 247 Rosji, 61 Litwy oraz 26 obywateli Białorusi.

W ramach readmisji przekazano z Polski 4836 osób (spadek o 19%), w tym na odcinku wschodnim 58,4% (przed rokiem udział ten wynosił 60,1%).

http://rcin.org.pl

Najczęstsze przypadki readmisji występują na granicy z Ukrainą. W 2002 r. przekazano 2149 osób, co stanowi 44,4% ogólnej liczby przekazanych z Polski osób i aż 76,1% liczby przekazanych na granicy wschodniej. Na omawianym odcinku granicy wschodniej obserwujemy, w aspekcie readmisji, wyraźną asymetrię, bowiem do Polski przekazano zaledwie 35 osób (w tym 25 obywateli Polski). Warto w tym miejscu dodać, że do Polski, w ramach readmisji, przekazano 699 obywateli Rosji, Litwy, Białorusi i Ukrainy, w tym 642 na granicy z Niemcami i 52 na odcinku południowym (w tym 51 na granicy z Czechami). Wśród omawianej grupy dominowali obywatele Rosji (461 osób) oraz Ukrainy (220 osób). Z ogólnej liczby 642 naszych wschodnich sąsiadów, przekazanych do Polski z Niemiec, 536 wjechało do Polski legalnie, z których 476 podjęło nielegalną próbę sforsowania granicy polsko-niemieckiej (a 50 przekroczyło tę granicę w miejscu nieustalonym). Natomiast spośród 106 cudzoziemców (przekazanych z RFN), którzy wjechali do Polski nielegalnie, aż 98 posiadało paszporty rosyjskie.

W 2002 r. wydalono z Polski 4 836 cudzoziemców, z czego 47,6% stanowili obywatele państw graniczących z nami na wschodzie (tab. 1). Wśród wydalonych dominowali obywatele Ukrainy, którzy stanowili 35,1% ogólnej liczby wydalonych z Polski cudzoziemców oraz odpowiednio 73,9% liczby naszych wschodnich sąsiadów. Zauważamy specyficzne różnice w strukturze przyczyn wydalenia z Polski ogółu cudzoziemców oraz obywateli państw graniczących z Polską na wschodzie. Najczęstszymi powodami wydalenia

Tabela 1

Przyczyny wydalenia cudzoziemców z Polski w 2002 r.

Obywatelstwo	Razem	Przyczyna wydalenia				
		pgpwp	nielegalny pobyt	nielegalna praca	brak środków płatniczych	art.13 Ustawy o cudz.
OGÓŁEM	**4 836**	**1 592**	**1 172**	**576**	**118**	**1 378**
w tym obywatele państw graniczących z Polską na wschodzie	**2 301**	**160**	**554**	**388**	**105**	**1 094**
Rosja	**185**	34	59	11	5	76
Litwa	**74**	23	2	0	1	48
Białoruś	**341**	8	94	73	9	157
Ukraina	**1 701**	95	399	304	90	813

Źródło: Dane Straży Granicznej.

http://rcin.org.pl

z Polski cudzoziemców było przekroczenie granicy państwowej wbrew przepisom (32,9%), naruszenie art. 13 ustawy o cudzoziemcach (28,5%), nielegalny pobyt (24,2%) oraz nielegalna praca (11,9%). Natomiast nasi wschodni sąsiedzi najczęściej musieli opuścić terytorium Polski z powodu naruszenia art. 13 ustawy o cudzoziemcach (47,5%), nielegalnego pobytu (24,1%) oraz nielegalnej pracy (16,9%). Omówione dysproporcje sprawiły, że udział obywateli państw – wschodnich sąsiadów Polski wynosił 89% ogólnej liczby cudzoziemców wydalonych z powodu braku środków płatniczych, 79,4% naruszających przepisy art. 13 ustawy o cudzoziemcach, 67,4% wydalonych z powodu nielegalnej pracy oraz 47,3% wydalonych z powodu nielegalnego pobytu.

Najczęściej wydaleni cudzoziemcy opuszczali terytorium Polski przez granicę wschodnią (58,4% – por. tab. 2). W tej liczbie dominowali obywatele Ukrainy, stanowiąc 78,4% ogólnej liczby cudzoziemców zmuszonych do opuszczenia Polski przez wschodnią granicę oraz 96,2% omawianej liczby obywateli państw graniczących z Polską na wschodzie.

Tabela 2

Readmisja w latach 2001-2002

Odcinek granicy	Przekazani z RP Cudzoziemcy		Przyjęci do RP					
			Ogółem		Obywatele RP		Cudzoziemcy	
	2001	2002	2001	2002	2001	2002	2001	2002
Ogółem	**5 954**	**4 836**	**7 623**	**5 281**	**5 399**	**3 425**	**2 224**	**1 856**
W tym: na odcinku wschodnim	3 576	2 824	35	39	29	25	6	14
Rosja	46	29	1	0	0	0	1	0
Litwa	102	110	7	4	6	1	1	3
Białoruś	636	536	9	12	8	6	1	6
Ukraina	2 792	2 149	18	23	15	18	3	5

Źródło: Dane Straży Granicznej.

W 2002 r. Straż Graniczna udaremniła przemyt wartości 106 mln zł (wzrost o 17%), z czego 71,8% przypada na granicę wschodnią. Na omawiany odcinek granicy przypada 88,1% ujawnionego przemytu alkoholu, 81,6% przemytu samochodów (według ich wartości) oraz 73,4% przemytu papierosów. Granica wschodnia charakteryzuje się również wyższą dynamiką, w stosunku do granicy państwowej łącznie, wartości ujawnionego przemytu ogółem – o 8,25 punktów procentowych, w tym przemytu papierosów – o 13,33 oraz alkoholu – o 7,35 punktów procentowych. Na granicy wschodniej blisko 2/3 wartości ujawnionego przemytu przypada na granicę z Ukrainą (37,8%) i Białorusią (28,3%). Prawie 3/4 wartości przemytu alkoholu na granicy wschodniej udaremniono na granicy z Ukrainą (wzrost o

http://rcin.org.pl

117,25%). Przemyt samochodów najczęściej ujawniano na granicy z Białorusią (50,8%) i Ukrainą (28,1%), natomiast przemyt papierosów – na granicy z Rosją (68,5%, co oznacza ponad trzykrotny wzrost wartości ujawnionego przemytu w stosunku do poprzedniego roku). W omawianym okresie obserwujemy konsekwentny proces uszczelniania granicy z Litwą, co znajduje potwierdzenie w spadku dynamiki wykrytego przemytu: alkoholu (o 51,6%), samochodów (o 3,75%) oraz papierosów (o 2%).

Straż Graniczna zatrzymała w 2002 r., na podstawie przepisów ustawy o cudzoziemcach[4], 8204 osoby (tab. 3), w tym 3551 obywateli państw graniczących z Polską na wschodzie (43,3%), wśród których najliczniejszą grupę stanowili obywatele Ukrainy (2368 osób, to jest 28,9% ogólnej liczby zatrzymanych o odpowiednio 66,7% liczby zatrzymanych obywateli sąsiednich państw).

Obywatele państw graniczących z Polską od wschodu stanowili ponad połowę liczby zatrzymanych cudzoziemców z powodu prowadzenia działalności handlowej bez zezwolenia – 55,5% (w tym obywatele Ukrainy 37,85%) oraz wykonywania pracy bez zezwolenia – 53,6% (w tym obywatele Ukrainy 46,7%). Brak wymaganych dokumentów był powodem zatrzymania 1058 obywateli krajów graniczących z Polską na wschodzie (26,8%), w tym najliczniejszą grupę stanowili obywatele Rosji (45,3% łącznej liczby zatrzymanych, z omawianego powodu, mieszkańców państw graniczących z Polską ze wschodu).

Blisko 2/3 ogółu zatrzymanych z powodu innych przyczyn, niż dotychczas wymienione, stanowili w 2002 r. obywatele wschodnich krajów sąsiadujących z Polską. Obywatele omawianej grupy państw stanowili ponad 70% liczby zatrzymanych cudzoziemców, w stosunku do których wydano decyzję zobowiązującą do opuszczenia terytorium Polski (1711 osób, w tym 1322 obywateli Ukrainy). Natomiast decyzję o wydaleniu z Polski podjęto w stosunku do 1709 obywateli państw graniczących z Polską od wschodu (w tym 949 obywateli Ukrainy), co stanowi 29,5% ogólnej liczby cudzoziemców, w stosunku do których podjęto decyzję o wydaleniu i 48,1% zatrzymanych obywateli sąsiadujących z Polską na wschodzie państw. W stosunku do osób, wobec których wystąpiono z wnioskiem o wydalenie, faktycznie wydalono 562 obywateli naszych wschodnich sąsiadów, co stanowi 34,8% łącznej liczby wydalonych cudzoziemców. Udział omawianej grupy obywateli, w łącznej liczbie cudzoziemców, wobec których wystąpiono z wnioskiem o wydalenie, wynosił w grupie:

a) zwolnionych – 35,8% (w tym 491 obywateli Ukrainy i 377 obywateli Rosji),

[4] Ustawa z dnia 25 czerwca 1997 roku o cudzoziemcach. *Dz.U.* nr 114, poz. 739 z późniejszymi zmianami.

http://rcin.org.pl

b) umieszczonych w areszcie (w celu wydalenia) – 13,3% (w tym 55 obywateli Ukrainy),

c) umieszczonych w ośrodku strzeżonym – 10,9% (w tym 47 obywateli Rosji).

Tabela 3

Liczba zatrzymanych w 2002 r., na podstawie przepisów ustawy o cudzoziemcach

Osoby zatrzymane	Liczba osób zatrzymanych	Powód zatrzymania				Postępowanie z osobami zatrzymanymi				Odmówiono wydania decyzji o wydaleniu	Wydano decyzję o wydaleniu
		Brak wymaganych dokumentów	Wykonywanie pracy bez zezwolenia	Prowadzenie działalności handlowej bez zezwolenia	Inne	Wystąpiono z wnioskiem o wydalenie	Wydano decyzję zobowiązującą do opuszczenia terytorium RP	Przekazano innym organom	Zwolniono		
Łącznie	**8 204**	**3 942**	**1 321**	**1 424**	**1 517**	**5 811**	**2 433**	**204**	**316**	**15**	**5 796**
Obywatele państw graniczących z Polską od wschodu	3 551	1 058	708	790	995	1 714	1 711	84	79	5	1 709
Rosja	588	479	32	26	51	505	82	7	29	0	505
Litwa	72	52	6	11	3	48	19	1	4	0	48
Białoruś	523	106	53	214	150	207	278	34	7	0	207
Ukraina	2 368	421	617	539	791	954	1 332	42	39	5	949

c.d.

Osoby zatrzymane	Postępowanie z osobami, wobec których wystąpiono z wnioskiem o wydalenie				
	Wydalono	Umieszczono w ośrodku strzeżonym	Umieszczono w areszcie w celu wydalenia	Zwolniono	Przekazano innym organom
Łącznie	**1 616**	**632**	**739**	**2 735**	**89**
Obywatele państw graniczących z RP od wschodu	562	69	98	979	6
Rosja	44	47	31	377	6
Litwa	6	4	1	37	0
Białoruś	118	4	11	74	0
Ukraina	394	14	55	491	0

Źródło: Dane Straży Granicznej.

http://rcin.org.pl

Liczba strażnic Straży Granicznej wzrosła w latach 2000-2002 o 15 (wyłącznie na granicy wschodniej), w tym o 7 na granicy z Ukrainą. W 2002 r. został osiągnięty przez Straż Graniczną docelowy stan zabezpieczenia zewnętrznej granicy Unii Europejskiej. Od momentu akcesji będzie stopniowo znoszona kontrola na granicy wewnętrznej, w pierwszej kolejności na granicy polsko-niemieckiej (granica wewnętrzna będzie jednocześnie ochraniana, między innymi, przez punkty konsultacyjne Straży Granicznej). Na wszystkich odcinkach granicy lądowej przeciętna gęstość strażnic Straży Granicznej spełni standardy Unii Europejskiej, to jest wymóg co najwyżej 25 kilometrowej odległości między strażnicami.

Dostosowanie systemu organizacji polskich służb granicznych do zasad obowiązujących w Unii Europejskiej jest zamierzeniem trudnym i kosztownym. Unia Europejska przedstawiła Polsce 13 wytycznych dotyczących naszej granicy, które należy bezwzględnie spełnić, w celu zapewnienia bezpieczeństwa na zewnętrznych granicach Unii oraz ułatwienia legalnego obrotu towarowego i przepływu osób. Aby dostosować się do unijnych regulacji Polska wypowiedziała umowy o ruchu bezwizowym z 15 krajami. Szacuje się, że Polska będzie wydawać około 3,5 miliona wiz rocznie. Wizy dla obywateli Rosji, Białorusi (odpłatnie) i Ukrainy (bezpłatnie) będą wprowadzone od 1 lipca 2003 r.

Polskie służby celne będą odpowiedzialne za kontrolę wypłat subwencji eksportowych w ramach Wspólnej Polityki Rolnej. Administracja graniczna będzie również miała swój udział w gromadzeniu środków na składkę członkowską odprowadzaną do budżetu Unii Europejskiej. Składka ta ma obejmować wpływy z VAT, akcyzy i opłat celnych. Polska administracja celna musi także skrócić czas odpraw granicznych do dwóch godzin. Zakłada się, że będzie to możliwe dzięki powszechnemu stosowaniu uproszczonych procedur. Dzięki nim przewoźnicy mogą odprawiać się na granicy we własnym zakresie, a ewentualnych procedur dokonywać po jej przekroczeniu w wewnętrznych placówkach celnych. Obecnie z takich możliwości korzysta w Polsce zaledwie około 700 firm na 120 tysięcy firm zajmujących się handlem międzynarodowym. Polska zamierza na granicy wschodniej dokonywać odpraw w ruchu towarowym wspólnie ze służbami celnym sąsiednich państw. W realizacji tego zamierzenia należy dostrzegać, w świetle dotychczasowych doświadczeń, pewne **zagrożenia**. Jako optymalne przyjmuje się sprawdzanie 5% transportów przekraczających wschodnią granicę oraz objęcie kontrolami pozagranicznymi 10% transportów z zagranicy. Wraz ze wzrostem dynamiki ruchu granicznego na naszej wschodniej granicy, po przejęciu funkcji granicy zewnętrznej Unii Europejskiej, należy oczekiwać wzrostu przestępczości transgranicznej: zorganizowanej nielegalnej migracji (zwłaszcza z krajów Azji i Afryki), przemytu alkoholu, papierosów, narkotyków, broni i amunicji, przemytu samochodów pochodzących z kradzieży na terenie Polski i Europy Zachodniej, dokonywanego przez wyspecjalizowane międzynarodowe grupy przestępcze, oraz samochodów

http://rcin.org.pl

zgłaszanych jako utracone, do krajów Wspólnoty Niepodległych Państw, napływu do Polski członków grup przestępczych wywodzących się z krajów WNP i przenoszenie ich działalności na terytorium naszego kraju, a zwłaszcza w rejony ważniejszych szlaków komunikacyjnych oraz zjawiska korumpowania funkcjonariuszy służb granicznych przez międzynarodowe grupy przestępcze.

Należy także oczekiwać, że przestępczość transgraniczna nieuchronnie przesunie się z granicy zachodniej na granicę wschodnią. Ponadto, z chwilą uzyskania przez Polskę członkostwa Unii Europejskiej, należy się spodziewać zmiany charakteru nielegalnej migracji z tranzytowej (do bogatych krajów Unii) na docelową do Polski. Należy przy tym podkreślić, że nasza wschodnia granica będzie stanowić **najdłuższy** odcinek lądowy zewnętrznej granicy Unii Europejskiej ochraniany przez jedno państwo (wynoszący od 1143 km, jeżeli Litwa zostanie przyjęta do Unii Europejskiej równocześnie z Polską, do 1245 km). Ponadto zewnętrzne granice Unii Europejskiej nie będą się automatycznie pokrywać z granicami obszaru Schengen (układ z 19 czerwca 1990 r., który zakłada, między innymi, że granice wewnętrzne mogą być przekraczane w dowolnym miejscu i czasie bez jakiejkolwiek kontroli osób).

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

POLSKO – NIEMIECKIE KONTROWERSJE GEOPOLITYCZNE W PIERWSZEJ POŁOWIE XX WIEKU

Bronisław KORTUS

Emerytowany Profesor
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

WSTĘP

Wraz z wybuchem pierwszej wojny światowej, w której zaborcy Polski stanęli przeciwko sobie, sprawa niepodległości Polski i jej przyszłych granic weszła na arenę polityczną Europy. Poza działaniami politycznymi i militarnymi „sprawa polska" wywołała też dyskusję o charakterze geopolitycznym. Oprócz polityków brali w niej również udział geografowie zarówno polscy, jak i niemieccy.

Przedmiotem polsko-niemieckich sporów geopolitycznych były głównie takie zagadnienia, jak miejsce Polski w Europie oraz jej granice, w tym dostęp do Bałtyku.

Prezentacja głównych wątków tej polemiki, która trwała do drugiej wojny światowej, jest celem niniejszego artykułu. Poświęcam go pamięci mego Przyjaciela Profesora Marcina Rościszewskiego, któremu przedstawione tu zagadnienia były również bliskie.

PROBLEM WSKRZESZENIA NIEPODLEGŁEJ POLSKI (1914-1921)

Jeszcze przed 1.wojną światową geografowie polscy uznali za swój patriotyczy obowiązek przypominania społeczeństwu polskiemu „obrazu geograficznego ziem polskich" i miejsca Polski na mapie Europy (m.in. Nałkowski 1887; Romer 1912).

Z ówczesnych geografów niemieckich tylko nieliczni brali pod uwagę ewentualne wskrzeszenie Polski, a jeśli już, to jako wasala Niemiec (bądź wspólnie Niemiec i Austrii).

Fryderyk Ratzel (w: *Politische Geographie*, Leipzig 1897, s. 247) rozważał utworzenie Polski z Królestwa Kongresowego i Galicji.

http://rcin.org.pl

Alfred Hettner (w: *„Geogr. Zeitschrift"*, 1904, s. 559) uznał takie państwo bez dostępu do morza za niezdolne do istnienia, ponadto zagrażałoby ono Prusom dążąc do uzyskania dostępu do Bałtyku.

Na proklamowaną 5 listopada 1916 r. przez cesarzy Niemiec i Austro-Węgier gotowość utworzenia Polski jako monarchii dziedzicznej z obszaru byłego zaboru rosyjskiego pod zwierzchnictwem obu cesarzy, zareagował natychmiast Eugeniusz Romer publikując *„Wojenno-Polityczną Mapę Polski (Z powodu Manifestu z 5 listopada 1916)"* 1 : 5 000 000 (Lwów 1916, druk w Wiedniu). Przedstawił na niej procentowy udział ludności polskiej według powiatów w granicach przedrozbiorowych, dokumentując rzeczywisty zasięg obszarów etnicznie polskich w stosunku do proponowanego „kadłubowego" królestwa polskiego.

Równocześnie zabrał głos w sprawie proponowanego królestwa polskiego ponownie Alfred Hettner (1917). Nie bez dozy hipokryzji uznał on to rozwiązanie dla dążącego do wolności narodu polskiego za najlepsze w porównaniu, np., z rozważaną możliwością przyznania Polakom pewnej samodzielności w obrębie Niemiec, czy też w obrębie Austro-Węgier. Widział wprawdzie pewne trudności w proponowanym rozwiązaniu, m.in. brak dostępu do morza, co oznaczałoby duże uzależnienie tego państwa od Niemiec, czy pozostawanie znacznej części ludności polskiej w granicach Niemiec jak i Austrii, co wymagałoby bardzo wyważonej polityki narodowościowej. Jak wiadomo, Polacy odrzucili propozycję obu cesarzy.

Wracając do Romera, to duży „ładunek geopolityczny" zawarł on w opublikowanym również w 1916 r. *„Geograficzno-statystycznym Atlasie Polski"*, który – jak pisał – „opracował na potrzeby tych, którzy ten kraj chcą oswobodzić i tych, którzy chcą w nim rządzić" (Romer 1916, z *„Przedmowy"* do Atlasu). Wydrukowany w Wiedniu Atlas Romera spotkał się natychmiast z negatywną reakcją Niemców. Oceniający go m.in. prof. Albrecht Penck wnioskował o jego konfiskatę oraz aresztowanie autora, nb. dawnego swego studenta na Uniwersytecie w Wiedniu w latach 1895/96. Władze austriackie zwolniły jednak Romera z zarzutów, uznając Atlas za dzieło naukowe, natomiast zakazały jego wywozu za granicę. Niemniej jeden egzemplarz Atlasu udało się przemycić do Szwecji, skąd trafił do USA. Tam przedrukowano go w wersji angielskiej (oryginał wydany był po polsku, niemiecku i francusku) i rozpowszechniono później wśród delegacji biorących udział w konferencji pokojowej w Paryżu. Prof. Romer wchodził w skład delegacji polskiej w charakterze eksperta-geografa. Najbardziej istotne były w Atlasie Romera mapy ludnościowe, w tym narodowościowe, językowe, wyznaniowe. Na „kresach zachodnich" przedstawione one zostały na podstawie danych pruskiego spisu ludności z 1910 r. Na mapie „Polacy" (tab. IX) tereny z przewagą ludności polskiej (powyżej 50%) dochodziły na Śląsku Opolskim do górnej Odry, ponadto obejmowały w całości Poznańskie i Pomorze Gdańskie. Poza tym dla kresów zachodnich autor przedstawił na podstawie

http://rcin.org.pl

pruskiego spisu szkolnego (1911) mapę udziału dzieci polskich w szkołach, której obraz wzmacniał polski stan posiadania pokazany na mapie „Polacy" (z racji wyższej dzietności rodzin polskich niż niemieckich).

Kryteria etnograficzne były uważane za najważniejsze w wyznaczaniu nowych granic państwowych na konferencji pokojowej w Paryżu. Stanowiły też podstawowy argument dla delegacji polskiej (Romer 1989).

Dostrzegając zagrożenia dla polskiego stanu posiadania i przebiegu granicy na Pomorzu i na Mazurach, Romer w pracy *„Polacy na kresach pomorskich i pojeziernych"* (1921) poddał krytycznej analizie dane pruskiego spisu ludności z 1910 r. redukujące udział ludności polskiej na tych obszarach. Reakcją na pracę Romera była publikacja A. Pencka (eksperta-geografa delegacji niemieckiej) *Die Deutschen im „polnischen Korridor"* (Penck 1921). Różnice polegały na tym, iż Romer zaliczył do Polaków również Kaszubów i Mazurów (oraz dwujęzycznych), zaś Penck uczynił z nich osobne narodowości.

Romer uzasadniał również racje gospodarcze Polski do Górnego Śląska (Romer 1921). Reagował także na opracowania niemieckie mające udowodnić niemieckie prawa do Górnego Śląska. Poddał krytyce szereg opracowań kartograficzno-statystycznych autorstwa lub pod redakcją lipskiego geografa Wilhelma Volza (eksperta-geografa ds. Śląska) uznając je za tendencyjne (Romer 1923). Polemika dotyczyła pruskich statystyk i opracowań stosunków narodowościowych na Górnym Śląsku sprzed wojny oraz manipulacji statystycznych związanych z plebiscytem w 1921 r. (m.in. ściągnięto w tym celu ok. 200 tys. Niemców spoza Górnego Śląska).

PROBLEM POLSKIEJ GRANICY ZACHODNIEJ I DOSTĘPU DO MORZA (1921-1939)

Niemcy nie pogodziły się z werdyktem Traktatu Wersalskiego i wynikającymi z niego stratami terytorialnymi. Polityka zagraniczna Republiki Weimarskiej dążyła do rewizji tego traktatu, zwłaszcza zaś wschodnich granic Niemiec. Na usługach polityki rewizjonistycznej Niemiec stanęła również nauka niemiecka, w tym i geografia. Rozwijano na szeroką skalę tzw. badania wschodnie (Ostforschung), które miały uzasadnić terytorialne roszczenia Niemiec na wschodzie[1]. Do tych badań włączyły się katedry geografii na uniwersytetach (i politechnikach) w Lipsku (Wilhelm Volz), Berlinie (Albrecht Penck), Wrocławiu (Walter Geisler), Gdańsku (Nikolaus Creutzburg). Powstał też w tym celu szereg „instytutów wschodnich", m.in. we Wrocławiu, Gdańsku i Królewcu. Ponadto działały na rzecz „ziem

[1] Przypomnijmy, iż w układzie z Locarno (1925) zachodnie granice Niemiec uzyskały gwarancje państw zachodnich, natomiast granice wschodnie (z Polską i Czechosłowacją) takich gwarancji nie uzyskały.

http://rcin.org.pl

wschodnich" liczne stowarzyszenia, fundacje i innne organizacje, w tym również z udziałem geografów.

Geografowie niemieccy, zmuszeni pogodzić się z faktem powstania Państwa Polskiego, odmawiali mu „indywidualności geograficznej", stabilności jego granic, itp., posługując się argumentami z arsenału determinizmu geograficznego i historycznego, agresywnej geopolityki, czy skrajnego nacjonalizmu.

Konieczna była reakcja obronna ze strony nauki polskiej, w tym i geografii. O wydatnym udziale Eugeniusza Romera w tym zakresie była już mowa. Profesor Stanisław Pawłowski (uczeń Romera), powołany w 1918 r. na katedrę geografii w nowo utworzonym Uniwersytecie Poznańskim, był świadom ważnej roli geografii w poznawaniu polskich ziem zachodnich (Pomorza, Wielkopolski i Śląska) i w badaniach nad złożonymi stosunkami polsko-niemieckimi. W tym celu zorganizował wszechstronne badania geograficzne nad tymi obszarami w swoim Instytucie[2].

Sam ostro reagował na tendencyjne wywody geopolityki niemieckiej: *„... uczyniono geopolitykę narzędziem walki przeciwko traktatom i pokojowi; ... starano się ukuć broń przeciwko urojonej krzywdzie Niemiec"*. Dalej m.in. dowodził: *„Bardzo niebezpieczną formą zaborczości jest bariera nadbrzeżna, która odbiera w całości lub w części państwom centralnie położonym dostęp do morza. Taką barierą są Prusy Wschodnie". „Ulubionym sposobem opanowywania terytoriów obcych jest odbieranie ujść rzecznych przeciwnikowi... Przykładem usadowienie się Niemców przy ujściu Wisły i Niemna"* (Pawłowski 1933).

W obronie polskich praw na kresach zachodnich nie ustrzegł się też od stwierdzeń radykalnych, np. popierając koncepcję wysiedlenia Niemców z terenów przygranicznych (w jednym z wykładów, opublikowanym w „Kurierze Poznańskim" w 1937 r., cyt. za Piotrowskim 1987, s. 314).

Swoje „polityczne credo" – konsekwentnego zwolennika orientacji zachodniej w polskiej myśli politycznej i naukowej – wyłożył Stanisław Pawłowski w pracy *„Położenie geograficzne Pomorza i Prus Wschodnich"*, zamieszczonej w I tomie zainicjowanego przez siebie *„Słownika geograficznego Państwa Polskiego i ziem historycznie z Polską związanych"* (Pawłowski 1937). Uważał on za historycznie polskie Pomorze od ujścia Odry po Niemen, tzn. łącznie z Prusami Wschodnimi (tzw. „wielkie Pomorze"). Pośrednio więc kwestionował powersalskie granice zachodnie i północne Polski powołując się na prawa historyczne i tzw. „prawa rozwoju geograficznego". Według Pawłowskiego zachodnia granica Polski nie

[2] Dobrą charakterystykę poznańskiego ośrodka geograficznego pod tym kątem widzenia dał Bernard Piotrowski w pracy *O Polskę nad Odrą i Bałtykiem. Myśl zachodnia i badania niemcoznawcze Uniwersytetu Poznańskiego (1919-1939)*, Poznań 1987, (w rozdz. VII pt. Szkoła geograficzna Stanisława Pawłowskiego).

http://rcin.org.pl

odpowiadała w całości stosunkom etnicznym, jak i interesom gospodarczym Polski[3].

Z inspiracji prof. Pawłowskiego śledzenia i oceny niemieckiej geopolityki podjęła się też jego wychowanka dr Kazimiera Jeżowa, nauczycielka geografii w polskim gimnazjum w Gdańsku (Jeżowa 1929; 1933).

Poza Uniwersytetem Poznańskim, do badań i obrony polskich interesów na zachodzie, a szczególnie nad Bałtykiem, włączył się powstały w 1926 r. Instytut Bałtycki w Toruniu, z późniejszym oddziałem w Gdyni. Jednym z jego założycieli był geograf Stanisław Srokowski, w latach 1920-1921 konsul RP w Królewcu. Przedmiotem zainteresowań Instytutu były zagadnienia historyczne, geograficzne i gospodarcze szeroko pojętego regionu bałtyckiego. Z geografów w pracach Instytutu brali udział A. Wrzosek, S. Pawłowski, M. Kiełczewska, B. Zaborski, W. Winid, J. Smoleński. Ich opracowania, oparte na solidnych badaniach empirycznych, dotyczyły zagadnień ludnościowych (w tym narodowościowych) Pomorza, osadnictwa wiejskiego, rolnictwa i komunikacji. Wskazywały one równocześnie na zagrożenia ze strony silnego ekonomicznie żywiołu niemieckiego (*Stan posiadania* ... 1935; Wrzosek, Zwierz 1937).

Po zawarciu 26 I 1934 r. paktu o nieagresji między Polską a Niemcami, zmienił się (na krótko) ton wypowiedzi i charakter argumentacji niemieckich geografów, z agresywnego na bardziej powściągliwy, acz nie mniej tendencyjny. Świadczy o tym omówiony przez A. Wrzoska artykuł Waltera Geislera pt. *„Die deutsch-polnische Raumgemeinschaft im Gesamt-Ostraum"*, zamieszczony w *„Ostraum-Berichte"*, organie Osteuropa-Institut we Wrocławiu (Wrzosek 1935). W. Geisler radził mianowicie Polsce rozwój głównie rolnictwa i eksport jego produktów do Niemiec w zamian za import wyrobów przemysłowych. Odradzał zaś Polsce orientację gospodarki w stronę morza, gdyż jest to źródłem jej aktualnych trudności gospodarczych. Ponadto podpowiadał, że i bez Śląska Polska mogłaby wywozić do Niemiec i innych krajów swoje surowce i półfabrykaty.

W tymże ośrodku wrocławskim K. Werner wypowiedział podobną „myśl" bardziej wprost. Mianowicie w broszurce pt. *"Weichselkorridor und Ostoberschlesien. Der weltwirtschaftliche Zusammenhang beider Probleme"* K. Werner wywodził: *„Polacy posługują się w swojej argumentacji przy obronie Gdyni i Pomorza m.in. potrzebą eksportu przez swój własny port węgla śląskiego. Wobec tego argumentacja niemiecka powinna kwestię „korytarzową" i śląską zawsze ze sobą łączyć, uderzać zarówno na Pomorze jak i na Śląsk. Winno się posługiwać rozumowaniem, że gdy Polacy stracą węgiel śląski, automatycznie odpadnie im potrzeba posiadania portu"*

[3] Merytoryczną analizę spornych problemów granicy polsko-niemieckiej przedstawił wcześniej warszawski geograf Stanisław Pietkiewicz (1927).

http://rcin.org.pl

(za J.Wąsowiczem w jego recenzji: K. Werner – *Fragen der deutschen Ostgrenze*, [w:] Pol. Przegl. Kartograf. t.VI, 1934, s.182-183).

W 1934 r. powstała kolejna placówka naukowa podejmująca problematykę zachodnią, mianowicie Instytut Śląski w Katowicach. Jego dyrektorem został Roman Lutman, historyk, a jego późniejszym zastępcą geograf Antoni Wrzosek.

Wymieniając najważniejsze potrzeby geografii polskiej na Śląsku A. Wrzosek sugerował, m.in., podjęcie takich tematów jak stopień przekształcenia środowiska człowieka po obu stronach granicy uprzemysłowionego Górnego Śląska, a więc problem geograficzno-polityczny, tj. rolę państwa jako czynnika kształtującego krajobraz. Sugerował też studia nad antropogeograficznym uwarunkowaniem przebiegu granicy polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku, czy też rolę Odry jako rzeki granicznej (Wrzosek 1936). Dziś możnaby te propozycje nazwać konstruktywną geografią polityczną.

Na koniec tamże A. Wrzosek postulował by badania geograficzne prowadzone nad województwem śląskim w miarę możności rozszerzyć i na pozostałe części Śląska leżące poza granicami, a zamieszkałe przez ludność polską.

Oba wymienione instytuty, Bałtycki i Śląski, mają na swym koncie bogaty dorobek publikowany, naukowy i informacyjny w zakresie szeroko rozumianej problematyki zachodniej i bałtyckiej.

Głośnym wydarzeniem o charakterze konfrontacyjnym między organizacjami geograficznymi polskimi i niemieckimi były równocześnie odbyte w maju 1931 r. zjazdy geografów niemieckich w Gdańsku i geografów polskich w Gdyni.

W ramach obchodzonego w Niemczech „Roku Bałtyckiego" (Ostseejahr 1931), zwołany został „24 deutscher Geographentag" do Gdańska (25-28 maja 1931). Uznając to za prowokację, Zarząd Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Geografii zareagował zwołaniem na wniosek przewodniczącego Zrzeszenia prof. Pawłowskiego V Ogólnopolskiego Zjazdu Nauczycieli Geografii do Gdyni w dniach 24-26 maja 1931 (który przewidziany był wcześniej w Wilnie).

Na zjeździe geografów niemieckich w Gdańsku dominowała problematyka niemieckiego „Północnego Wschodu" („Nordosten"), w tym oczywiście i Gdańska. Otwierając zjazd jego organizator prof. N. Creutzburg, kierownik Seminarium Geograficznego Politechniki Gdańskiej, stwierdził, iż „ma on stworzyć arsenał naukowy dla późniejszej akcji dyplomatycznej i politycznej". Wyraził też przekonanie, że Pomorze i Poznańskie, leżące w Polsce, nie przestaną być częścią niemieckiego północnego wschodu (por. sprawozd. w Czas. Geogr. IX, 1931, s.176; Przegl. Geogr. XI, 1931, s. 189-190; Czas. Geogr. X, 1932, s. 118-119).

http://rcin.org.pl

Zjazd geografów polskich obradujący w Szkole Morskiej w Gdyni, zgromadził prawie identyczną liczbę uczestników (680) co zjazd niemiecki w Gdańsku (700 osób), manifestując zrozumienie geografów polskich dla polskiego morza i Pomorza. Problematyka zjazdu dotyczyła geografii i historii Pomorza, Gdyni i Gdańska oraz polskiego handlu morskiego. Referentami byli: S. Pawłowski, E. Romer, A. Zierhoffer, M. Limanowski, F. Bujak i in. Problematyka była więc na obu zjazdach podobna, wychodziła jednak z przeciwstawnych punktów widzenia. Zjazd Geografów Polskich uchwalił również oświadczenie odnośnie do praw Polski do Bałtyku (por. sprawozd. Wiad. Geogr. IX, 1931, nr 6-7, s.97-98; Czas. Geogr. IX, 1931, z.4).

W maju 1939 r., a więc na kilka miesięcy przed wybuchem wojny odbył się we Lwowie V Zjazd Pomorzoznawczy Instytutu Bałtyckiego poświęcony „zagadnieniom Gdyni i Gdańska jako portów polskiego obszaru". Odbywał się w gorącej atmosferze politycznej po niedawnym eksposé ministra Becka w sejmie, iż *„ ...Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da"*.

W swoim zagajeniu jako organizator zjazdu Stanisław Pawłowski nawiązał do tego faktu oraz dowodził m.in., iż w interesie Polski leży by Gdańsk i Gdynia stanowiły jednolity organizm portowy i gospodarczy w granicach Polski. (por. sprawozd. Czas. Geogr., XVII, 1939, z.2, s.123-127). Zjazd ten komentowany był w publicystyce niemieckiej: *„...głośne były na zjeździe polskie aspiracje do niemieckiego Gdańska"* (cyt. za Piotrowskim, 1987, s.332).Wkrótce po tym, na Ogólnopolskim Zjeździe Nauczycieli Geografii w Krakowie (28-30 maja 1939) prof. Pawłowski wygłosił referat na jakże aktualny temat „Geografia a obronność państwa". Było to ostatnie publiczne wystąpienie Stanisława Pawłowskiego. Swoją patriotyczną postawę i działalność w obronie polskich kresów zachodnich przypłacił życiem, 14 października 1939 został przez hitlerowców w Poznaniu aresztowany i w styczniu 1940 r. zgładzony.

Na tymże zjeździe w Krakowie również po raz ostatni wystąpił jego gospodarz prof. Jerzy Smoleński, dyrektor Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Krzyżował on również szpady z nauką niemiecką, głównie w zakresie problematyki ludnościowej i mniejszości narodowych. Bronił również praw Polski do Pomorza (Smoleński 1928, 1935). W listopadzie 1939 r. został aresztowany wraz z innymi profesorami Uniwersytetu Jagiellońskiego w ramach „Sonderaktion Krakau". Na propozycję współpracy z Institut für deutsche Ostarbeit w Krakowie nie przystał. Zmarł w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen w styczniu 1940 r.

Nasuwa się smutna refleksja, iż niektórzy z polskich uczestników polemiki geopolitycznej z Niemcami musieli za to zapłacić swoim życiem.

Już po agresji Niemiec hitlerowskich na Polskę niektórzy z geografów niemieckich wprost z satysfakcją (inaczej Schadenfreude) stwierdzali, iż stało się to co przewidywali, tj. upadek sezonowego, powersalskiego państwa

http://rcin.org.pl

polskiego, u którego podstaw brak było *„zgodności między warunkami geograficznymi i politycznymi"*. Znalazły się też epitety w rodzaju... *„naród niezdolny do samodzielnego bytu"* itp., a według Geislera *„ponowne wymazanie Polski z mapy Europy było aktem historycznego zadośćuczynienia wobec przestrzeni środkowoeuropejskiej, do której wtargnęli kiedyś Polacy"* (cytuję w tłumaczeniu za H.-D. Schultzem, 2000)[4].

ZAMIAST PODSUMOWANIA

Po drugiej wojnie światowej i totalnej klęsce Niemiec polsko-niemieckie kontrowersje geopolityczne stały się bezprzedmiotowe. Istniejące spory natury prawno-politycznej dotyczące uznania granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej zostały ostatecznie rozwiązane w układach polsko-niemieckich z 1990 i 1991 r.[5]

Niemniej przedwojenne (i wojenne) wzajemne urazy i uprzedzenia pozostały na długo jeszcze w sferze mentalnej obu społeczeństw. Przenikały one również do młodego pokolenia Niemców i Polaków, m.in., poprzez szkołę i podręczniki szkolne. Powstała z inicjatywy UNESCO w 1972 r. Polsko-Niemiecka Komisja ds. podręczników szkolnych historii i geografii postawiła sobie ambitny cel korekty programów nauczania i treści podręczników szkolnych historii i geografii w obu krajach. W rezultacie wieloletniej pracy tej komisji udało się w dużym stopniu przezwyciężyć wzajemne uprzedzenia i szkodliwe stereotypy i promować w nauczaniu konstruktywne postawy wzajemnego zrozumienia i współpracy[6].

W latach 90. ubiegłego wieku w pracach sekcji geografii tejże Polsko-Niemieckiej Komisji Podręcznikowej brał również udział ś.p. prof. Marcin Rościszewski.

---

[4] Walter Geisler objął katedrę geografii w 1941 r. na utworzonym przez Niemców Uniwersytecie Rzeszy w Poznaniu (Reichsuniversität Posen).
W 1948 r. Oddział Polskiego Towarzystwa Geograficznego w Poznaniu potępił publicznie Waltera Geislera jako profesora geografii za jego antypolską działalność (por. Przegl. Geogr. XII 1948/49, s. 332).

[5] W ostatnich latach pojawiły się w Niemczech bardzo krytyczne oceny przedwojennych prac historyków i geografów niemieckich służących rewizjonistycznej i ekspansjonistycznej polityce Niemiec do drugiej wojny światowej. W odniesieniu do Polski tego rodzaju prace geografów niemieckich poddał krytycznej analizie cyt. wyżej geograf berliński Hans-Dietrich Schultz (2000).

[6] por. m.in. *Polska i Niemcy. Geografia sąsiedztwa w nowej Europie* (red. E. Buchhofer i B. Kortus), Kraków 1995, "Universitas", również w wersji niemieckiej (Frankfurt n. M. 1994).

http://rcin.org.pl

BIBLIOGRAFIA

Hettner A., 1917, *Das Königreich Polen,* Geogr. Zeitschrift, 23, 1, 40-43.

Jeżowa K.,1929, *Agitacja antypolska w geografii niemieckiej,* „Rocznik Gdański", t. II-III.

Jeżowa K., 1933, *Propaganda in der deutschen Geographie,* Danzig.

Nałkowski W., 1887, *Polska. Obraz geograficzny Polski historycznej,* [w:] *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego*, t.VIII, Warszawa, 601-651.

Pawłowski S., 1933, *O renesansie geografii politycznej,* Poznań, Drukarnia Uniwersytetu Poznańskiego.

Pawłowski S., 1937, *Położenie geograficzne Pomorza i Prus Wschodnich,* [w:] Słownik Geograficzny Państwa Polskiego t. 1, Warszawa, 1-10.

Penck A., 1921, *Die Deutschen im „polnischen Korridor",* Zeitschr. der Gesellschaft f.Erdkunde zu Berlin, Nr 5-7.

Pietkiewicz S., 1927, *Granica polsko-niemiecka w oświetleniu Niemców,* Przegl. Geogr., t.VII, 87-96.

Piotrowski B., 1987, *O Polskę nad Odrą i Bałtykiem. Myśl zachodnia i badania niemcoznawcze Uniwersytetu Poznańskiego (1919-1939),* Instytut Zachodni, Poznań.

Romer E., 1912, *Przyrodzone podstawy Polski historycznej,* Lwów.

Romer E., 1916, *Geograficzno-statystyczny Atlas Polski,* Warszawa-Kraków, Z-d Kartogr. Freytaga i Berndta, Wiedeń.

Romer E., 1919, *Polacy na kresach pomorskich i pojeziernych,* Prace Geograficzne wyd. przez E. Romera, z. II, Lwów.

Romer E., 1921, *Stosunki ekonomiczne Górnego Śląska a polityka państwa niemieckiego,* Lwów-Warszawa.

Romer E., 1923, *„Volziana",* Pol. Przegl. Kartogr. I, 98-108.

Romer E., 1989, *Pamiętnik Paryski 1918-1919,* Wrocław, Ossolineum.

Schultz H.D., 2000, *Die Theorie der „natürlichen Grenzen" am Beispiel Polens. Ein Beitrag zur Geschichte des Nationalismus und der deutschen Geographie,* [w:] *Grenzen und Grenzräume in der deutschen und polnischen Geschichte*, Studien zur internationalen Schulbuchforschung Bd. 104, Hannover, 9-56.

Smoleński J., 1928, *Zagadnienie „korytarza" pomorskiego ze stanowiska geografii politycznej,* Przegląd Powszechny nr 178, 273-281.

Smoleński J., 1935, *Coastal barriers of the Baltic,* Baltic Countr. Vol. I, nr 1, Toruń, Wyd. Inst. Bałtyckiego.

http://rcin.org.pl

Stan posiadania ziemi na Pomorzu II, Zagadnienia geograficzne i gospodarcze, 1935, Wyd. Inst. Bałtyckiego, Toruń.

Wrzosek A., 1935, *Ostraum-Berichte,* Komunikat Inst. Bałt. Nr 31.

Wrzosek A., 1936, *Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku w zakresie geografii,* [w:] *Pamiętnik Instytutu Śląskiego*, t. I, Katowice.

Wrzosek A., S.Zwierz, 1937, *Żywioł obcy w życiu gospodarczym Pomorza,* Wyd. Instytutu Bałtyckiego, Gdynia.

http://rcin.org.pl

KALININGRAD A PROCES INTEGRACJI BAŁTYCKIEJ

Tadeusz PALMOWSKI

Katedra Geografii Rozwoju Regionalnego
Uniwersytet Gdański
Gdynia

Z początkiem lat 90. na scenie europejskiej pojawił się nowy, bałtycki układ międzynarodowej kooperacji. W ciągu kilkunastu lat kraje położone wokół Bałtyku wytworzyły gęstą sieć powiązań, instytucji i programów rządowych, samorządowych i organizacji pozarządowych. Te nowe struktury międzynarodowe, organizacje, związki, pomimo że mają charakter i formy wczesnointegracyjne, zacieśniają i będą w przyszłości jeszcze bardziej konsolidowały powiązania pomiędzy podmiotami tworzącymi Europę Bałtycką.

Europa Bałtycka w znaczeniu potocznym może się kojarzyć ze stabilnością i pasywnością – cechami przypisywanymi ludom Północy. W rzeczywistości region ten jest obecnie obszarem najbardziej dynamicznych zmian gospodarczych i cywilizacyjnych oraz geopolitycznych w Europie. Pomimo peryferyjnego – w stosunku do tradycyjnego centrum Europy – położenia, niezbyt sprzyjających warunków klimatycznych, niskiej gęstości zaludnienia i dużych zróżnicowań wewnętrznych – głównie pomiędzy częścią zachodnią i wschodnią – integrująca się Europa Bałtycka jest regionem najbardziej otwartym na przyszłość, wyprzedzając pod wieloma względami inne części Europy. Obszar ten zajmuje szczególne miejsce i ma ustabilizowaną pozycję w gospodarce światowej. W 2000 r. ponad 15% światowej produkcji, prawie 15% światowego eksportu towarowego i 14% światowego handlu usługami pochodziło z tego regionu.[1]

Obszar Bałtyku Zachodniego i Północnego to silne, rozwinięte, konkurencyjne i stabilne gospodarki rynkowe ze znaczną przewagą komparatywną w branżach o zaawansowanych technologiach. Kraje skandynawskie nie tylko rozwijają się relatywnie szybciej niż „twarde jądro" Europy, ale są jednoznacznymi liderami w budowaniu społeczeństwa informacyjnego i gospodarki opartej na wiedzy. Według World Economic Forum – Finlandia jest obecnie najbardziej konkurencyjnym krajem na świecie.

[1] Wg WTO 2001.

http://rcin.org.pl

Silną stroną krajów skandynawskich jest zwłaszcza edukacja, szerokie umiędzynarodowienie i zdolności do kooperacji sieciowej.

Kraje Bałtyku Wschodniego i Południowego dopiero na początku lat 90. rozpoczęły trudny proces transformacji rynkowej i zmian starych struktur przy równoczesnej reintegracji z gospodarką światową. Kraje te są zdeterminowane w działaniach na rzecz odrobienia nie tylko dystansu cywilizacyjnego, stanowią one także blisko położony, chłonny rynek inwestycyjny i konsumencki dla krajów Bałtyku Zachodniego.

W sensie geopolitycznym region ten stoi wobec zasadniczych, korzystnych zmian oznaczających przejście prawie w całości (z wyjątkiem bałtyckich części Rosji) do zachodniej hemisfery – co wyrażać się będzie członkostwem od 2004 r. w Unii Europejskiej i NATO. Jednocześnie jest on promotorem nowego, pozytywnego ułożenia stosunków z Rosją, między innymi poprzez zapoczątkowaną w 1997 r. przez Finlandię, koncepcję tzw. „Wymiaru Północnego" oraz ideę stworzenia Bałtyckiej Przestrzeni Ekonomicznej – strefy wolnego handlu z udziałem Rosji. Na naszych oczach dokonuje się więc faktyczny, a przy tym pokojowy proces odrywania się republik bałtyckich od dominującego wpływu Rosji, a jednocześnie rozpoczęły się – inspirowane także nową sytuacją Kaliningradu jako *de facto* przyszłej unijnej eksklawy – intensywne przymiarki do nowego modelu pogłębionej współpracy gospodarczej między *in spe* poszerzoną Unią a Rosją. Mimo występujących napięć są to procesy bardzo pozytywne dla przyszłości całej Europy, a stymulowanie nowych zasad współpracy z Rosją stało się swego rodzaju „bałtycką" specjalnością.[2]

Obwód kaliningradzki – to rosyjska eksklawa położona nad Bałtykiem, sąsiadująca z Polską i Litwą. Mimo pozornie marginalnego charakteru tego skrawka nadbałtyckiej ziemi problem jego przyszłości jest dyskutowany w wielu środowiskach politycznych i naukowych, zarówno w Rosji, jak i na szerszej płaszczyźnie międzynarodowej (Unia Europejska) oraz regionalnej (kraje Europy Bałtyckiej). Konieczność rozwiązania „łamigłówki Kaliningradu" nie ulega wątpliwości. Wśród kompetentnych polityków i urzędników UE panuje zgoda co do tego, że Kaliningrad nie może stać się „czarną dziurą" poszerzonej Wspólnoty. Cywilizacyjny upadek tego okręgu stwarza pole potencjalnych niebezpieczeństw i skłania do rozwijania politycznych koncepcji.

Fińska idea „Wymiaru Północnego", która stała się częścią oficjalnej polityki UE swym działaniem obejmuje od listopada 1999 r. również obwód kaliningradzki. Od tego czasu region ten postrzegany jest jako swoiste laboratorium współpracy pomiędzy UE a Rosją.

---

[2] J. Szomburg, *Rozszerzenie Unii Europejskiej szansą regionu Morza Bałtyckiego*, Pomorski Przegląd Gospodarczy, nr 3-4 2002.

http://rcin.org.pl

Już w roku 1993 Rada Państw Morza Bałtyckiego, w skład której wchodzi przedstawiciel Komisji Unii Europejskiej, na spotkaniu które miało miejsce w Kaliningradzie wyszła z propozycją zacieśnienia usług konsularnych, otwierania nowych przejść granicznych oraz inicjowania wspólnych projektów ekologicznych, takich jak oczyszczalnie ścieków.

Rozwój sieci komunikacyjnej – w tym projekty *Via Baltica* i *Via Hanseatica* to konkretne korzyści dla Kaliningradu i szansa na lepsze powiązanie z krajami bałtyckimi oraz państwami Unii Europejskiej. Dzięki wsparciu finansowemu Brukseli Kaliningrad aktywnie uczestniczy w międzynarodowych projektach dotyczących planowania przestrzennego, układów komunikacyjnych wokół Bałtyku itp.[3] Jedną z najnowszych inicjatyw przygotowywanych w ramach Interregu III B jest projekt „*SAPPHIRE ARC – Łuk Południowego Bałtyku*". Jest to projekt zintegrowanego rozwoju strefy brzegowej południowego Bałtyku, obejmujący północne landy Niemiec, północne województwa Polski, Kaliningrad oraz rejony Kłajpedy i Liepai.[4]

W rezolucji uchwalonej w lutym 1994 r. przez parlament Europejski podczas specjalnej debaty poświęconej problemowi Kaliningradu[5] stwierdzono, że przyszłość Kaliningradu jest bezpośrednią sprawą Rosji, krajów graniczących z obwodem i Unii Europejskiej. Za celowe uznano przeciwdziałanie sytuacji, w której Kaliningrad mógłby stać się potencjalnym czynnikiem destabilizacji w basenie Morza Bałtyckiego. Rezolucja poparła prezydenta Rosji i administrację obwodu za działania zmierzające do poprawy sytuacji ekonomicznej Kaliningradu. Jednocześnie wyrażono uzasadnione wątpliwości do formuły prawno-administracyjnej Wolnej Strefy Ekonomicznej. W podpisanej "*Umowie o partnerstwie i współpracy*" poparto także ideę kooperacji transgranicznej i wyrażono przeświadczenie o celowości pełniejszego objęcia tego regionu współpracą ekonomiczną i włączenia Kaliningradu do europejskiego systemu transportowego i telekomunikacyjnego. Ta strategia miała sprzyjać otwarciu granic, transformacji regionu, otwieraniu go na zewnątrz i włączaniu w procesy integracji europejskiej, bez rewizji istniejących granic[6].

W deklaracji podpisanej na „szczycie" państw Morza Bałtyckiego w Visby w 1996 r. premierzy rządów państw bałtyckich, a także przewodniczący Rady i Komisji Europejskiej, wyrazili poparcie dla ustanowienia specjalnej strefy ekonomicznej w Kaliningradzie. Strefa ta miała przyczynić się do liberalizacji w handlu i wzrostu ekonomicznego w całym regionie bałtyckim.

---

[3] S. Wojtasik, *Powstał Euroregion Bałtyk*, Czas Morza, nr 1(10), maj 1998, s. 24.

[4] J. Zaucha, *Zaproszenie do współpracy*, VASAB 2010 i Interreg III B, Pomorski Przegląd Gospodarczy nr 3/2001 (15),s. 13.

[5] DOC-EN/RR/244/244488.

[6] P. Joenniemi, *Kaliningrad: A region in search for a past and future*, Ostsee-Akademie, Travemünde 1996, s. 28.

http://rcin.org.pl

Po przyjęciu Polski i innych krajów Europy Środkowej do NATO (12 marca 1999r.), Rada Europy przy współudziale Ministerstwa Spraw Zagranicznych Federacji Rosyjskiej i Administracji Obwodu Kaliningradzkiego zorganizowała w dniach 24-25 marca 1999 r. w Swietłogorsku konferencję międzynarodową poświęconą współpracy transgranicznej w Regionie Bałtyckim. W podjętej uchwale zwrócono się do władz Rady Europy, Unii Europejskiej, Rady Państw Morza Bałtyckiego i innych organizacji międzynarodowych o wsparcie w rozwijaniu współpracy przygranicznej w Regionie Bałtyckim.

W opracowanej w Moskwie w roku 1999 *„Strategii Rozwoju Stosunków pomiędzy Federacją Rosyjską i Unią Europejską na lata 2000-2010"* wyraźnie podkreślono konieczność zapewnienia pełnej kontroli Moskwy nad Kaliningradem, dodając jedynie, że obwód mógłby w miarę możliwości spełnić rolę pilotażowego regionu w stosunkach Rosji z Unią Europejską. Podzielenie 13 maja 2000 r. przez prezydenta Putina Rosji na siedem okręgów federalnych dodatkowo wzmocniło rolę centrum nad regionami i zmniejszyło swobodę działania gubernatorów. Dało się to już odczuć także w Kaliningradzie włączonym do Północno-Zachodniego Okręgu Federalnego z siedzibą w Sankt Petersburgu.

17 stycznia 2001 r. Komisja Europejska opublikowała raport *„Unia Europejska a obwód kaliningradzki"*. Raport stanowił zaproszenie do dyskusji skierowane nie tylko do Rosji, ale również do Litwy i Polski. W raporcie wskazano na korzyści które Rosja może osiągnąć z rozszerzenia UE i dobrą wolę Brukseli w rozwiązywaniu wszelkich trudności wynikających z bezpośredniego sąsiedztwa Kaliningradu z państwami UE. Jednocześnie Komisja Europejska wskazała na decydującą rolę Moskwy w tej kwestii. Celem raportu było nie planowanie konkretnych decyzji i działań, lecz wysunięcie propozycji do dyskusji, w której powinny wziąć udział wszystkie zainteresowane strony: UE, Rosja, Litwa i Polska. Raport dowodził, że Bruksela jest świadoma szeregu problemów wynikających ze specyficznego położenia obwodu kaliningradzkiego wśród przyszłych państw unijnych. W dokumencie zaprezentowano także szereg konstruktywnych propozycji w wielu trudnych kwestiach.

Korzyści poszerzenia UE dla obwodu kaliningradzkiego to między innymi: obniżenie średniej wielkości stawek celnych na towary eksportowane z Rosji do nowych krajów UE (np. po przyjęciu przez Polskę unijnej taryfy celnej cła na artykuły przemysłowe spadną z 15,8 do około 4%) oraz zmniejszenie kosztów tranzytu rosyjskich towarów przez terytorium Litwy i Łotwy. Będzie to konsekwencją przyjęcia przez nowych członków Unii *„Umowy o partnerstwie i współpracy"*, którą Bruksela podpisała z Moskwą w 1994 r..

Potencjalne trudności związane z rozszerzeniem UE wymienione w raporcie to: wprowadzenie wiz dla Rosjan przekraczających granicę z Polską

http://rcin.org.pl

i Litwą, zaopatrzenie energetyczne obwodu kaliningradzkiego, rosyjski tranzyt wojskowy przez terytorium Litwy i negatywny stosunek części społeczeństwa rosyjskiego do ekspansji organizacji zachodnich na wschód. Dla przeważającej części tych kwestii Komisja Europejska widzi możliwość pozytywnych rozwiązań. W sprawie ruchu granicznego proponowano np., aby w ramach układu z Schengen wypracować rozwiązania korzystne dla Rosjan. Mogły by to być ułatwienia w ruchu przygranicznym, niskie ceny wiz, wizy tranzytowe, wizy ułatwiające wielokrotne przekraczanie granicy, a także utworzenie w Kaliningradzie konsulatów wszystkich państw piętnastki (Polska i Litwa posiadają już swoje konsulaty w obwodzie) w celu usprawnienia procedury wydawania tych dokumentów. Wprowadzenie norm unijnych na przejściach granicznych może wpłynąć na przyspieszenie procedur związanych z międzynarodowym ruchem pasażerskim i towarowym.

Raport Komisji Europejskiej bardzo wyraźnie określił ramy, w jakich Bruksela była gotowa prowadzić dyskusję w kwestii enklawy. Jednoznacznie stwierdzał, że Kaliningrad nie może liczyć na specjalny status gospodarczy ze strony UE. Nie przewidywał utrzymania ruchu bezwizowego na granicy przyszłych członków Unii z Rosją po przyjęciu ich do układu z Schengen.[7]

W załączonej do raportu analizie sytuacji w enklawie zachodni eksperci w sposób niezwykle konkretny przedstawili skomplikowany stan gospodarki kaliningradzkiej, opieki zdrowotnej, jakości środowiska, skali korupcji, przestępczości, czy niedostosowania tamtejszego prawa i norm technologicznych do prawa i norm zachodnich. W ten pośredni sposób Komisja Europejska wskazała, że to na Rosji spoczywa odpowiedzialność za funkcjonowanie obwodu po rozszerzeniu piętnastki.[8]

Przez cały rok 2001 rosyjskie władze poświęciły wiele uwagi eksklawie. Efektem tego było przyjęcie *„Federalnego programu rozwoju obwodu kaliningradzkiego do 2010 r.”* W kwestii wiz znalazł się tam postulat zawarcia specjalnego porozumienia między Rosją i UE w sprawę Kaliningradu, na mocy którego, m.in., wprowadzona zostałaby uproszczona procedura wydawania dokumentów wjazdowych do eksklawy obywatelom państw grupy Schengen i wyjazdowych obywatelom Rosji.

Ostra kampania specjalnego pełnomocnika prezydenta FR ds. Kaliningradu Rogozina i jego błyskawiczne wizyty w sierpniu i wrześniu 2002 r. w Wilnie, Helsinkach Kopenhadze, Wiedniu, Berlinie, Warszawie i Brukseli miała przekonać do utrzymania bezwizowego ruchu tranzytowego w transporcie zbiorowym przez terytorium Litwy. Rogozin bezustannie powtarzał, że wprowadzenie wiz dla Rosjan podróżujących do i z Kaliningradu

---

[7] B. Cichocki, *Raport Komisji Europejskiej o obwodzie kaliningradzkim.*

[8] *The EU and Kaliningrad, Commision of the European Communities*, Brussels, 17 I 2001.

http://rcin.org.pl

naruszy rosyjską suwerenność i szantażował podjęciem przez Rosję bliżej nieokreślonych kontrposunięć.

Niezależnie jednak od tych działań prezydent Putin zaczął liczyć się z tym, że Bruksela nie ustąpi pod naciskiem Rosji. Świadczyły o tym najlepiej działania, które Moskwa podejmowała od pewnego czasu w celu osłabienia negatywnych konsekwencji wprowadzenia wiz w ruchu tranzytowym do i z eksklawy. Na początku sierpnia 2002 r. obniżone zostały np. ceny biletów lotniczych na połączenia Moskwa-Kaliningrad, poczyniono również intensywne przygotowywania do uruchomienia stałego połączenia promowego Sankt Petersburg-Bałtyjsk-Lubeka. 27 grudnia 2002 r. uruchomiono terminal kontenerowy w Bałtyjsku. 29 grudnia tego samego roku pierwsze zawinięcie promu pasażersko-towarowego „George Ots" do morskiego portu rybackiego w Kaliningradzie zaingurowało stałe połączenie morskie z Sankt Petersburgiem.

Władze Kaliningradu od chwili rezygnacji linii lotniczej SAS, której samoloty ze względu na nikłą opłacalność przestały latać z Kopenhagi nad Pregołę, zabiegały nieustannie o uruchomienie ponownego, stałego połączenie z którymś z europejskich portów lotniczych. Co prawda od maja 2002 r. polski LOT utrzymuje regularne połączenie pomiędzy Warszawą i Kaliningradem. Samoloty LOT-u latają regularnie i połączenie to cieszy się sporym zainteresowaniem nie tylko u polskich podróżnych. W ciągu pół roku polskimi liniami na trasie Warszawa-Kaliningrad-Warszawa przeleciało 2700 pasażerów.

Rosyjskie państwowe linie lotnicze „Rossija", której samoloty obecnie 3 razy w tygodniu latają na trasie Moskwa-Kaliningrad-Moskwa w pierwszej kolejności zamierzają uruchomić stałe połączenia z Hanowerem, Hamburgiem i Lubeką. Na tych połączeniach mają być wykorzystywane nieduże samoloty średniego zasięgu Jak-40. „Rossija" bierze pod uwagę możliwość uruchomienia kilku nowych połączeń pomiędzy stolicą nadbałtyckiego obwodu a sąsiednimi miastami – Gdańskiem, Warszawą, Rygą, Tallinem i Wilnem.

Kolejnym przykładem pozbawionej bezpodstawnych obaw i uprzedzeń polityki integracji obwodu z otoczeniem jest *„Strategia socjalno-ekonomicznego rozwoju obwodu kaliningradzkiego jako regionu współpracy na okres do 2010 r.."*, której projekt opublikowano 26 lipca 2002 r.[9]. Zakłada ona ścisłą współpracą władz rosyjskich z instytucjami unijnymi, tworzenie stabilnej i sprzyjającej płaszczyzny dla działalności w obwodzie przedsiębiorców zarówno rosyjskich, jak zagranicznych, generalnie – otwarcie Kaliningradu na współpracę. Autorzy „Strategii" nie bali się wziąć pod uwagę niesprzyjających działań na szczeblu federalnym, takich jak niekorzystne

[9] Główne tezy tej strategii zaprezentowane zostały przez W. Żdanowa na Bałtyckim Forum Gospodarczym w dniu 7 października 2002 w Gdańsku.

http://rcin.org.pl

zmiany prawodawstwa, czy zwykły brak zainteresowania ze strony władz centralnych. Szczerze mówią też oni o braku zaufania w trójkącie obywatele-biznes-władza. Wskazują bez ogródek przyczyny niepowodzeń schematu Wolnej (a później Specjalnej) Strefy Ekonomicznej „Jantar". Konflikt wizowy przyzwyczaił nas, jak stwierdza Bartosz Cichocki – analityk z Ośrodka Studiów Wschodnich, do myślenia, że wszystkie biedy Kaliningradu wynikają z wejścia Polski i Litwy do UE. Tymczasem autorzy „Strategii" wyraźnie piszą, że rozszerzenie UE należy wykorzystać jako szansę rozwoju obwodu kaliningradzkiego. Odejście od mitów i wskazanie prawdziwych źródeł problemów trapiących obwód kaliningradzki wydaje się niezbędnym krokiem do podjęcia działań uzdrawiających sytuację w eksklawie. Jednym z tabu był i jest np. pogląd, że interesy federacji jako całości nie zawsze muszą być zgodne z interesami poszczególnych regionów.

Mimo intensywnej kampanii, Rosji nie udało się nakłonić UE do istotnych ustępstw w kwestii tranzytu do i z obwodu kaliningradzkiego. W wydanym 11 listopada 2002 r. w Brukseli wspólnym oświadczeniu po szczycie Rosja-UE strony przyjęły do wiadomości wprowadzenie „narodowych regulacji kontroli granic" (czyli wiz) przez Litwę od 1 stycznia 2003 r., co ma się jednak dokonać w sposób „elastyczny". Z kolei od 1 lipca 2003 r. mają zostać wprowadzone nowego typu „dokumenty ułatwionego tranzytu" (FTD i FRTD): dla tranzytowego ruchu drogowego FTD otrzymywane w konsulatach litewskich (a zatem quasi-wizy), dla tranzytu kolejowego FRTD otrzymywane na lub przed granicą litewską, po uprzednim sprawdzeniu danych przekazanych przy zakupie biletu kolejowego. To drugie rozwiązanie przyjęte pod presją Moskwy – ma sugerować, iż jest to ruch niemal bezwizowy (mimo iż w praktyce decyzje o wpuszczeniu obywateli rosyjskich na terytorium Litwy będą podejmowane przez władze tego państwa).

Unia zarezerwowała sobie przy tym prawo do oceny funkcjonowania przyjętego schematu do 2005 r. (co oznacza możliwość jego rewizji). Natomiast jeśli chodzi o rosyjski „postulat uruchomienia bezwizowego ruchu tranzytowego za pośrednictwem szybkich pociągów", UE zobowiązała się jedynie do opracowania studium na ten temat, zastrzegając, iż ewentualna realizacja tego pomysłu byłaby możliwa dopiero po wejściu Litwy do UE i po rozwiązaniu licznych problemów prawnych i technicznych. Obecnie nie widać jednak perspektyw na szybką realizację tego postulatu. Niezależnie od tego Rosja przyjęła szereg zobowiązań: podjęcia niezwłocznie rozmów w celu podpisania z Litwą umowy o readmisji, a także podjęcia rozmów na ten temat z UE; rozszerzenie działalności litewskich placówek konsularnych w obwodzie kaliningradzkim. Litwa natomiast zobowiązała się do honorowania do końca 2004 r. rosyjskich paszportów wewnętrznych mieszkańców obwodu kaliningradzkiego.

http://rcin.org.pl

Porozumienie rosyjsko-unijne, które nie wprowadza reżimu bezwizowego, świadczy z jednej strony o przestrzeganiu przez UE pewnych pryncypiów, a w szczególności o poszanowaniu suwerennych praw Litwy. Z drugiej jednak strony szczególne rozwiązania ułatwiające tranzyt do i z Kaliningradu – będące odejściem od pierwotnego sztywnego stanowiska UE i nie będące typowym reżimem wizowym – pozwoliły Rosji wyjść z twarzą z ostrego sporu politycznego z UE. Moskwa mogła przedstawić opinii wewnętrznej w Rosji przyjęte rozwiązania jako swój sukces. Zakończony rosyjsko-unijny konflikt wizowy zwrócił uwagą całej Europy na kłopoty wewnętrzne obwodu kaliningradzkiego.

Konsekwencje rozszerzenia UE na Wschód w przypadku Kaliningradu zdecydowanie nie ograniczają się do problemu wiz. Po wejściu Polski i państw bałtyckich do wspólnot europejskich Bałtyk stanie się morzem wewnętrznym UE, na tej części kontynentu rozszerzy się strefa stabilności i rozwoju gospodarczego, zwiększy się swoboda przepływu ludzi, towarów i kapitału. Obwód kaliningradzki będzie jednak w ograniczonym stopniu mógł korzystać z tych dóbr ze względu na niedostosowanie panujących tam norm życia polityczno-gospodarczego i obowiązujących tam standardów technologicznych do nowego otoczenia.

Bez zgody władz federalnych Rosji na częściową chociażby autonomizację prawodawstwa kaliningradzkiego i bez zdecydowanego przeciwdziałania nadmiernej biurokracji, korupcji i działalności zorganizowanych grup przestępczych region przekształci się w odizolowaną wyspę biedy. Decydujące dla przyszłości obwodu kaliningradzkiego będzie to czy rosyjskie władze federalne, bo to na nich spoczywa w głównej mierze odpowiedzialność za sytuację w eksklawie, opowiedzą się za polityką integracji czy polityką izolacji tego bałtyckiego, najbardziej na zachód wysuniętego rosyjskiego regionu.

Zwolennicy polityki izolacji obwodu stwarzają przeszkody w otwarciu tu konsulatów państw unijnych, w rozbudowie litewskiej infrastruktury konsularnej (tak przecież niezbędnej do sprawnego funkcjonowania ruchu granicznego w najbliższej przyszłości). Postawa ta wynika z przekonania, że każda inicjatywa Zachodu wobec Kaliningradu dyktowana jest chęcią zawłaszczenia tego regionu, chęcią podważenia tutaj rosyjskiego panowania. Ta postawa wynika ze świadomości, że ledwie 60 lat temu ziemie te należały do innego państwa i ono prędzej czy później musi się o nie upomnieć. Co więcej, osoby wyznające takie poglądy świadomie bądź nieświadomie wierzą, że sami kaliningradczycy mogą zechcieć oderwać się od Rosji, jeśli tylko poziom ich życia podniesie się na tyle, że dalsze pozostawanie w ramach Rosji będzie dla nich „nieopłacalne". Pomimo, że takie obawy są nieuzasadnione, mają one wpływ na podejmowane decyzje.

Nieco mniej irracjonalne i szkodliwe jest stanowisko tych kręgów, które uważają, że wobec rozszerzenia UE i NATO na Wschód należy zapewnić

http://rcin.org.pl

obwodowi kaliningradzkiemu gospodarczą samowystarczalność. W dzisiejszych realiach dążenie do samowystarczalności gospodarczej jakiegokolwiek obszaru, który nie jest oddaloną o setki kilometrów od stałego lądu wyspą, jest tyleż nierealne, co niebezpieczne. Naraża bowiem taki region, jak np. obwód kaliningradzki, na funkcjonowanie właśnie w charakterze wyspy żyjącej w oderwaniu od procesów zachodzących bezpośrednio za jego granicami. Niestety, takie podejście zdaniem B. Cichockiego wynika z zapisów *„Federalnego programu rozwoju obwodu kaliningradzkiego do 2010 r.”*. Jako jeden z wielu przykładów można podać budową elektrociepłowni TEC-2, która w zamyśle autorów tego projektu ma uniezależnić eksklawę od dostaw prądu z zewnątrz. Uznali oni, że lepiej wydać ponad miliard dolarów na elektrociepłownię niż połączyć sieć energetyczną obwodu z siecią polską czy litewską.

Coraz częściej jednak do głosu, szczególnie w samym regionie, dochodzą zwolennicy polityki integracji gospodarczej i społecznej obwodu kaliningradzkiego z otoczeniem. Zdają sobie oni sprawę z faktu, że obwód nie może funkcjonować bez ścisłej współpracy z sąsiadami z Europy Bałtyckiej, w szczególności zaś z Polską i Litwą. Sprzyjają oni współpracy transgranicznej, zagranicznym inwestycjom w regionie, Dzięki nim Kaliningrad współpracuje w coraz większym stopniu w ramach wielu inicjatyw i programów bałtyckich takich jak Konferencja Współpracy Subregionalnej Państw Morza Bałtyckiego (BSSSC), Związek Miast Bałtyckich, VASAB 2010, Organizacja Portów Bałtyckich (BPO), Bałtyckie Stowarzyszenie Instytucji Rozwoju Regionalnego (BARDI) itp.

Przewaga opcji otwarcia Kaliningradu na kooperację regionalną stanowić może ważny krok na drodze do pełnej integracji Europy Bałtyckiej. Budowanie przyszłości gospodarczej Kaliningradu nie wymaga nadmiernej koncentracji na tych zagadnieniach, wymaga natomiast równoważenia gospodarczych, ekologicznych, społecznych i politycznych aspektów rozwoju, wymaga równoważenia głównych aktorów, to znaczy Moskwy, obwodu, UE i nadbałtyckich państw kandydackich[10]. Gospodarczy sukces Kaliningradu zależał będzie od wypracowania właściwych relacji pomiędzy UE, NATO, z jednej strony i Rosją z drugiej.

[10] B. Kościukiewicz, *Europejski scenariusz dla Kaliningradu*, Pomorski Przegląd Gospodarczy 3-4, 2002, (21-22).

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

EUROREGIONY NA WSCHODNIM POGRANICZU POLSKI – ZAGROŻENIA I WYZWANIA W OBLICZU JEJ AKCESU DO UNII EUROPEJSKIEJ

Bolesław WINIARSKI

Akademia Ekonomiczna
Wrocław

I.

W dyskusjach na temat problemów rozwoju społeczno-ekonomicznego Polski ciągle zbyt mało uwagi poświęca się naszym **regionom wschodnim**, uważanym tradycyjnie za obszary ekonomicznie słabo rozwinięte, o relatywnie niewysokim poziomie konkurencyjności. Regiony te umieszczane są na odległych pozycjach w rankingach atrakcyjności lokalizacyjnej[1], nie cieszą się większym zainteresowaniem inwestorów krajowych i zagranicznych, a obciążone są historycznymi zaszłościami i zaliczeniem jeszcze w okresie międzywojennym do terenów tzw. "Polski B". Ich planowana wówczas aktywizacja oczekuje ciągle – już trzy czwarte stulecia – na szersze działania realizacyjne. Niedoceniane jest u nas też *strategiczne znaczenie położenia tych regionów*, które stykają się bezpośrednio z obszarami ogromnego rynku Europy Wschodniej, będącego obecnie przedmiotem wielkich zainteresowań i jednym z głównych kierunków ekspansji zachodniego kapitału.

Do niewielu poważniejszych operacji prowadzonych w minionej dekadzie, a mogących sprzyjać dynamizowaniu rozwoju wschodnich województw Polski, trzeba zaliczyć **formowanie tu *euroregionów***, obejmujących przygraniczne obszary Polski oraz Ukrainy, Białorusi, Litwy, Rosji. Instytucje *euroregionów* powstawały, jak wiadomo, w Europie Zachodniej pod koniec lat 60. na przygranicznych terenach jej krajów i miały służyć ułatwianiu współpracy organów samorządu, rządowej administracji i mieszkańców sąsiadujących z sobą obszarów przygranicznych w rozwiązywaniu wspólnych problemów. Współpraca transgraniczna i podejmujące wyzwania jej rozwoju instytucje euroregionów, miały przy tym na celu *przezwyciężanie skutków peryferyjnego charakteru położenia obszarów*

[1] Zob.: *Atrakcyjność inwestycyjna województw Polski*, K. Gawlikowska-Hueckel (red.)., Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Gdańsk 2000.

http://rcin.org.pl

usytuowanych na rubieżach i osłabiającego tam ekonomiczną aktywność oddziaływania granic państwa.

Z tworzeniem euroregionów wiązano na ogół duże, często nawet przesadne nadzieje. Trzeba jednak zauważyć, że były to przedsięwzięcia wyprzedzające zapowiedzianą w Traktacie Rzymskim eliminację granic państwowych, jako przeszkód w swobodnym przemieszczaniu się ludzi i czynników produkcji w obrębie krajów wchodzących w skład Wspólnego Rynku. Istotne było i to, że powstające wówczas *euroregiony obejmowały także obszary należące do państw nie wchodzących jeszcze do Wspólnoty Europejskiej.* W sytuacjach tych działalność euroregionalnych instytucji torowała drogi do jej geograficznego rozszerzania, sygnalizując związane z tym wielorakie problemy.

Do doświadczeń zebranych w Europie Zachodniej sięgano przy tworzeniu euroregionów na ziemiach Polski po przełomie politycznym 1989 r., przyjmując podobne jak tam założenia i rozwiązania organizacyjne. Początek dało utworzenie w 1991 r. na styku terytoriów Polski, Niemiec i Czech *Euroregionu Nysa.* Obecnie euroregiony obejmują swym terytorialnym zasięgiem w zasadzie całość obszarów zachodniego i wschodniego pogranicza naszego kraju. Nie przeceniając ich roli można jednak twierdzić, że wniosły one już swój nie bez znaczenia wkład do procesów nawiązywania i rozwijania współpracy między Polską i jej sąsiadami w wielu dziedzinach; w gospodarce głównie do rozwoju *transgranicznego handlu.* W połowie lat 90. handel ten stanowił znaczącą, i to dodatnią pozycję w obrotach bieżących Polski z zewnętrznym otoczeniem w kierunkach zachodnim i wschodnim; później funkcja ta uległa osłabieniu.

II.

Obecnie, *układ uwarunkowań, w których funkcjonować będą obejmujące ziemie polskie już istniejące i projektowane euroregiony ulega istotnym przeobrażeniom w związku ze spodziewanym wkrótce akcesem Polski (a także Litwy) do struktur Unii Europejskiej.* Powstająca nowa sytuacja w układzie międzynarodowych stosunków politycznych w Europie Środkowej generuje też istotne odmienności w kształtowaniu się problemów oraz funkcji euroregionów położonych na naszych rubieżach zachodnich i na rubieżach wschodnich.

Uważamy, że *euroregiony w zachodniej części Polski* po jej wejściu do Unii Europejskiej utracą sporą część przypisywanego im dotąd znaczenia politycznego i propagandowego. Modyfikacji ulegną też prawdopodobnie ekonomiczne funkcje tych euroregionów, związane dotychczas głównie z redukowaniem negatywnych oddziaływań peryferyjności położenia wchodzących w ich skład obszarów. Aktualne pozostaną oczywiście zadania w dziedzinie ułatwiania sąsiedzkiej współpracy władz lokalnych po obu

http://rcin.org.pl

stronach Odry i Nysy Łużyckiej, wydaje się, że trzeba będzie jednak wyjaśnić, czy współpraca ta rzeczywiście wymaga dalszego utrzymywania euroregionalnych struktur organizacyjnych w dotychczasowych rozbudowanych formach.

Inaczej kształtują się natomiast **problemy i perspektywy *euroregionów położonych na wschodnich rubieżach Polski.*** Stają one **w obliczu wielkich trudności, ale i wyzwań wyjątkowej wagi.** Są to wyzwania o strategicznym znaczeniu nie tylko dla obejmowanych ich terytorialnym zasięgiem obszarów, ale i dla całej Polski, a także dla krajów z nią sąsiadujących. Pojawiają się tu *zagrożenia,* ale równocześnie i *szanse* odgrywania istotnej roli w relacjach międzynarodowych.

Uważamy, że *euroregiony na wschodzie Polski mogą i powinny podjąć* ***funkcje w przygotowywaniu dalszego rozszerzania na wschód geograficznego zasięgu europejskiej integracji*** i w przybliżaniu realizacji wielkiej wizji de Gaulle'a – „Europy od Atlantyku po Ural" poprzez budowanie pomostów współpracy transgranicznej z krajami Europy Wschodniej.

Wyzwaniem „na dziś" jest natomiast pilne *włączenie* do *funkcji tych euroregionów misji redukowania i eliminowania zagrożeń petryfikacji (a może nawet pogłębienia się) na nowych rubieżach podziałów europejskiego kontynentu.* Zagrożenia te mają charakter realny – a wyrastają jako następstwa przedsięwzięć określanych mianem „uszczelniania" wschodniej granicy poszerzanej poprzez akces Polski i Litwy do Unii Europejskiej.

Są to funkcje o *wymiarze międzynarodowym.* Chodzi tu jednak także o *nasze ważne sprawy narodowe.* Musimy stale mieć na uwadze to, że euroregiony na wschodnim pograniczu Polski obejmują wchodzące teraz w skład obecnych terytoriów naszych wschodnich sąsiadów *ziemie naszych dawnych Kresów Wschodnich,* przez szereg stuleci należących do I-szej, a w międzywojennych latach – do II Rzeczypospolitej. Są to ziemie, z którymi łączy nas historyczne dziedzictwo, które były krajem lat dziecinnych dla milionów Polaków. Na ziemiach tych żyje nadal wiele tysięcy naszych rodaków.

III.

Zagrożenia dla omawianych tu euroregionów pojawiają się już nawet z pewnym wyprzedzeniem w stosunku do przewidzianej daty akcesu Polski do Unii Europejskiej. Usytuowane na wschodzie Polski euroregiony stają w obliczu dotkliwych dla nich konsekwencji decyzji, podjętych przez rząd polski w sprawie wprowadzenia z dniem 1 lipca 2003 r. *obowiązku posiadania wiz wjazdowych i tranzytowych* przez osoby nie będące obywatelami krajów

http://rcin.org.pl

Unii, a przekraczające granicę Polski[2]. Nie można nie doceniać skutków tych nowych regulacji dotyczących ruchu transgranicznego. Oznaczają one wycofanie się strony polskiej ze stosowanych dotychczas w tym ruchu zasad, a w praktyce domknięcie granicy. Posunięcia z tym związane – m.in. rozbudowa technicznych urządzeń służących zapewnieniu jej szczelności, powiększenie stanu działających tam służb itp., określane są u naszych wschodnich sąsiadów surowo mianem budowy nowej „żelaznej kurtyny"[3]. Wiemy, że już przeprowadzone pięć lat temu wstępne posunięcia w dziedzinie „uszczelniania" granicy Polski bardzo negatywnie wpłynęły na gospodarkę jej wschodnich regionów, zwłaszcza na spontanicznie rozwijający się tam transgraniczny handel, dostarczający źródeł dochodów miejscowej ludności. Obecne zagrożenia będą poważniejsze. Pojawia się na tym tle pytanie, *jak w tej nowej sytuacji ma kształtować się dalsza gospodarcza i społeczno–kulturalna współpraca transgraniczna w ramach euroregionów, jak będzie można ich funkcje dotychczasowe realizować w nowych warunkach?* Wizy staną się problemem także w utrzymywaniu normalnych kontaktów wzajemnych między organami samorządów i administracji lokalnej po obu stronach granicy.

Po ogłoszeniu rządowych decyzji w 2002 r., konsekwencje wprowadzenia obowiązku wizowego dla obywateli państw z Polską sąsiadujących na wschodzie (i na północy) omawiane były u nas głównie pod kątem sposobów wystawiania przez władze polskie wiz dla obywateli Ukrainy, Rosji i Białorusi. Ze strony czynników oficjalnych padały uspokajające zapowiedzi, że projektowane są różne ułatwienia procedur wydawania wiz przez polskie organy konsularne – a chodzi tu o 1 do 2 milionów wiz dla gości ze Wschodu, to jest od 4 do 8 razy więcej wiz niż obecnie wydają ich polskie placówki konsularne na całym świecie[4]. W ubiegłym roku w doniesieniach prasowych mówiono też wiele o pertraktacjach Komisji Europejskiej z rządem Federacji Rosyjskiej na temat warunków tranzytu przez terytoria Litwy i Polski między Rosją i jej enklawą kaliningradzką. Mają tu być wprowadzone jakieś szczególne formy i ułatwienia. Nie posiadamy natomiast ciągle jeszcze informacji co do tego, *jak ustosunkowują się władze państwowe Rosji, Białorusi i Ukrainy do ruchu przez granice Polaków.* Byłoby chyba wyrazem niebywałego optymizmu liczenie na to, że władze te zrezygnują jednostronnie i wspaniałomyślnie z wprowadzenia obowiązku wizowego dla obywateli polskich.

Sprawa ta dotyczy zarówno naszych rodaków za wschodnią granicą, jak i wielu obywateli polskich, którzy z dawnych Kresów Wschodnich

---

[2] Możnaby zastanawiać się, czy nie było to posunięcie przedwczesne – biorąc pod uwagę, że przyjęcie Polski do Unii Europejskiej wiązane jest z datą 1 V 2004 r.

[3] Zob.: *Miasto za Warszawskim mostem* i *Termowizyjne oko na granicy*, „Rzeczpospolita" z 15 V 2002 r., s. A 4.

[4] Zob.: *Milion wiz dla gości ze Wschodu*, „Rzeczpospolita" 3 VI 2002 r., A 6.

http://rcin.org.pl

pochodzą – i wielu innych, których z tymi obszarami za wschodnią granicą Polski łączą więzy ekonomicznej i kulturalnej współpracy i chcieliby obszary te odwiedzać. Działacze polskich towarzystw na terenach Ukrainy i Białorusi wyrażają obawy, że wprowadzenie wiz będzie wielkim dla nich ciosem, że zamieszkali tam „Polacy z dziada pradziada zostaną odcięci od Macieży"[5]. Zauważmy, że projekt wprowadzenia „Kart Polaka" dających tym naszym rodakom specjalne uprawnienia utknął gdzieś w procedurach parlamentarnych i nie słyszy się nic na temat pozytywnego jego załatwienia.

W tej sytuacji musimy powtórzyć zgłaszany już wcześniej postulat pilnego podjęcia przez rząd działań na rzecz *redukcji negatywnych skutków wprowadzenia przepisów wizowych.* Ich skutki trzeba też uważać, podobnie jak i inne przedsięwzięcia służące "uszczelnianiu" wschodniej granicy Polski, za wysoki dla nas, choć trudnowymiemy *element kosztów akcesu do Unii Europejskiej.* Uważamy także, iż problem ten powinien znaleźć się pilnie w centrum uwagi *organów położonych na rubieży wschodniej euroregionów*[6]. Jest to dla nich obecnie pierwsze i podstawowe wyzwanie, od sprostania któremu zależeć będzie w istotnej mierze ich ranga polityczna, a właściwie i sens dalszego ich istnienia.

IV.

Nie trzeba wskazywać, że sprawa niedopuszczenia w następstwie akcesu Polski do Unii Europejskiej do podwyższenia barier dla naszych relacji z naszymi sąsiadami na wschodzie ma duże znaczenie dla podtrzymywania i rozwoju *gospodarczych kontaktów i różnych form kooperacji przedsiębiorców polskich z ich partnerami z Rosji, Białorusi i Ukrainy.* Chodzi więc i o to, jak ukierunkować funkcje i działalność organów euroregionów na wschodzie Polski, a także o to w jaką instrumentację trzeba je wyposażyć, aby mogły one lepiej i skuteczniej przyczynić się do budowy bardzo potrzebnych *pomostów w łączeniu obszaru Polski – wkrótce całego poszerzonego Jednolitego Rynku Europejskiego – z rynkiem Europy Wschodniej.* Są to problemy, którymi powinien zająć się polski rząd, ale także władze samorządowe i administracyjne naszych wschodnich województw. To od nich należałoby oczekiwać inicjatywności i większej pomysłowości w tej materii.

Władze te mogą, a jak się wydaje i powinny, akcentować tu między innymi sprawy wykorzystania w ramach euroregionalnej współpracy

---

[5] Tamże.

[6] Wypowiadaliśmy się w tej sprawie w czasie konferencji naukowej Wigry-Wilno w maju 2002 r. Referat: B. Winiarski, F. Winiarska, *Polityczne i makroekonomiczne uwarunkowania rozwoju euroregionów na zachodnich i wschodnich rubieżach Polski*, wskazując, m.in., na możliwość stosowania systemu wydawania wiz bezpośrednio na przejściach granicznych, których ilość powinna zostać powiększona.

http://rcin.org.pl

unikatowych walorów ekologicznych i rekreacyjno-turystycznych obszarów pogranicza Polski, Litwy, Białorusi i Ukrainy. Akces Polski i Litwy do Unii Europejskiej daje podstawy do przypomnienia koncepcji tworzenia wielkiego euroregionu „Zielone płuca Europy"[7]. To mógłby być wielkie projekt europejski, godny wydatnego zasilania ze środków funduszy strukturalnych Unii.

Zagospodarowanie i wykorzystanie niektórych elementów istniejącego już zainwestowania obszarów wschodnich euroregionów zależy przy tym głównie, a może nawet wyłącznie, od politycznej woli i odpowiednich decyzji uczestniczących w ich funkcjonowaniu rządów i organów administracji. Przykładem może być sprawa uruchomienia turystycznego ruchu w międzynarodowej skali na Kanale Augustowskim i Niemnie, nie wymagająca w gruncie rzeczy wielkich nakładów, a blokowana przez brak niezbędnych porozumień między stronami polską, białoruską, litewską i rosyjską. Nie poczyniono – o ile nam wiadomo – nawet poważniejszych prób podjęcia tej kwestii.

Te szczególne *walory obszarów pogranicza Polski, Litwy, Białorusi i Ukrainy trzeba aktywnie promować w kraju i zagranicą.* Także i w tym zakresie widzimy ważne wyzwania dla organów euroregionów.

V.

Zasadniczą wagę do ukształtowania nowych funkcji euroregionów na wschodnich rubieżach Polski mają *uwarunkowania polityczne w dziedzinie stosunków między Polską i jej wschodnimi sąsiadami.* Istotna rolę odgrywają tu czynniki związane zarówno z bliższą i dawniejszą historią, jak i z następstwami współczesnych wydarzeń oraz z różnicami interesów i sposobami ich postrzegania przez zainteresowane państwa.

Zagadnienia te omawiał szeroko w Augustowie w czerwcu 2001 r. w swoim znakomitym referacie *profesor Marcin Rościszewski,* w czasie międzynarodowej konferencji naukowej Wigry-Wilno, poświęconej strategiom rozwoju województw położonych na pograniczach Polski[8]. Warto

---

[7] Por.: S. Kozłowski, 2001, *Zielone płuca Polski na tle nowego podziału administracyjnego i współpracy z naszymi wschodnimi sąsiadami*, [w:] *Gospodarka – przestrzeń – środowisko. Strategie rozwoju województw wschodniego i zachodniego pogranicza Polski w kontekście integracji z Unią Europejską*, A. Stasiak, R. Horodeński, C. Sadowska-Snarska (red.), Białystok, s. 343.

[8] Zob. M. Rościszewski, 2002, *Zarys geopolitycznych uwarunkowań północno-wschodniej Polski*, [w:] *Gospodarka – przestrzeń – środowisko. Strategia rozwoju województw wschodniego i zachodniego pogranicza Polski w kontekście integracji z Unią Europejską*, A. Stasiak, R. Horodeński, C. Sadowska-Snarska (red.), Białystok, s. 156-178.

http://rcin.org.pl

zaprezentowane tam stwierdzenia przypominać i mieć dzisiaj na uwadze. Profesor Rościszewski podkreślał międzynarodowe znaczenie obszarów położonych na styku Polski, Rosji, Litwy, Białorusi, mówił o znaczeniu "pómocno-wschodniego węzła geopolitycznego". Podzielając opinie profesora Rościszewskiego, przedstawiamy tu tylko pewne uwagi dodatkowe.

Rozwój funkcji i przyszłość wschodnich euroregionów zależy w bardzo wysokim stopniu od kształtu *polskiej polityki wschodniej* Mamy nadzieję, że pewne zbliżenie amerykańsko-rosyjskie, które zarysowało się po terorystycznym ataku na Nowy Jork i Waszyngton 11 września 2001 r., będzie także sprzyjać atmosferze dobrego formowania *stosunków polsko-rosyjskich,* w tym też w sprawach współpracy interregionalnej. Bardzo pożądane byłoby przemyślenie sposobów układania naszych *stosunków z Białorusią.* W czasie wspomnianej wyżej konferencji naukowej Wigry-Wilno zwracaliśmy uwagę, na znaczenie tych polsko-białoruskich relacji, m.in. też ze względu na zamieszkałych tam Polaków, cytowaliśmy opinie prezesa Związku Polaków na Białorusi p. T.Kruczkowskiego, że izolowanie Białorusi i rozpowszechnianie w naszej prasie pejoratywnych o niej opinii, nie jest dla Polaków korzystne, że komplikuje rozwiązywanie licznych i konkretnych wspólnych problemów ekonomicznych, kulturalnych i ekologicznych obu krajów[9]. Mamy nadzieję, że poprawiać i rozwijać będzie się *układ stosunków między Polską i Ukrainą,* także na obszarze styku Euroregionu BUG i Euroregionu KARPATY, na szerokości geograficznej Lwowa. Pojawiają się tu jednak jeszcze ciągle różne znaki zapytania, a wiele problemów ma charakter spraw otwartych.

Wiążąc się z Europą Zachodnią, nie wolno nam zaniedbywać relacji z krajami wschodniej części naszego kontynentu. Dalekowzroczne ukierunkowanie i aktywizacja polskiej polityki wschodniej jest dziś w związku z tym zadaniem ważnym i pilnym. Określenie strategicznych orientacji dla istniejących na polskich wschodnich rubieżach euroregionów powinno stanowić jeden z ważnych i bardzo konkretnych elementów tej naszej wschodniej polityki.

---

[9] Zob. B. Winiarski, F. Winiarska, *Polityczne i makroekonomiczne uwarunkowania rozwoju euroregionów na zachodnich i wschodnich rubieżach Polski*, referat wygłoszony na międzynarodowej konferencji Wigry-Wilno w czerwcu 2002 r., w trakcie publikacji.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

CZĘŚĆ II – WYBRANE PUBLIKACJE PROFESORA MARCINA ROŚCISZEWSKIEGO

1. Rościszewski Marcin: 1987. ***Posłowie***. [w:] Barbag Józef: *Geografia polityczna ogólna*. PWN, Wyd.4. Warszawa, s. 297-310.

2. Rościszewski Marcin: 1993. ***Polska i jej uwarunkowania geograficzno-polityczne***. [w:] *Współczesna geografia polityczna*. Conference Papers 17, IGiPZ PAN, Warszawa, s. 39-81.

3. Rościszewski Marcin: 1997. ***Polska granica wschodnia***. Geopolitical Studies 1, IGiPZ PAN, Warszawa, s. 7-29 i 39-87.

4. Rościszewski Marcin: 1999. ***Uwarunkowania geopolityczne Wschodniej Strefy Aktywności Gospodarczej.*** [w:] *Wschodnia Strefa Aktywności Gospodarczej*. (red.) R. Horodeński, M. Rościszewski. Wyższa Szkoła Ekonomiczna, Białystok, s. 23-63.

5. Rościszewski Marcin: 1999. ***Pomost bałtycko-czarnomorski a europejskie procesy integracyjne.*** [w:] *Problematyka geopolityczna Europy Środkowej i Wschodniej*. (red.) J. Kitowski, Rozprawy i Monografie Wydziału Ekonomicznego 18, IGiPZ PAN, Wydział ekonomiczny UMCS – Filia Rzeszów, Komisja Geografii Komunikacji PTG, Warszawa-Rzeszów: s. 15-29.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Marcin ROŚCISZEWSKI

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania
im. Stanisława Leszczyckiego PAN
Warszawa

POSŁOWIE

Redakcja Geografii PWN zwróciła się do mnie z prośbą o opracowanie recenzji wydawniczej do czwartego wydania książki Józefa Barbaga pt. *Geografia polityczna ogólna.* Z uwagi na to, że prof. dr Józef Barbag zmarł w czerwcu 1982 r., trudno byłoby obecnie formułować uwagi o charakterze merytorycznym lub też sugerować wprowadzanie do pracy jakichś zasadniczych zmian czy uzupełnień, co do których Autor nie może się już ustosunkować. W tej sytuacji jedynym słusznym rozwiązaniem, przy utrzymaniu decyzji wznowienia pracy, jest zachowanie kompozycji i treści jakie nadał jej zmarły Profesor. Stanowić to także będzie wyraz poszanowania praw Autora do własnych poglądów i koncepcji, którym dał wyraz w swej pracy przygotowując ją do druku i dokonując jeszcze korekty w przededniu prawie swego odejścia.

Przyjąłem natomiast sugestię Redakcji Geografii PWN napisania posłowia do tej pracy, ponieważ uznaję znaczenie poznawcze i wartość badań z zakresu geografii politycznej. Uwagi zamieszczone poniżej nie są jednak recenzją książki ani też ustosunkowaniem się do treści w niej zawartych. Mają one częściowo charakter ogólnych refleksji co do przedmiotu geografii politycznej, ale przede wszystkim stanowią próbę określenia niektórych przynajmniej kierunków, które, moim zdaniem, powinny być uwzględniane w podejmowanych tu badaniach, czy też, na które należy zwrócić baczniejszą uwagę z racji ich wartości poznawczych i znaczenia w kształtowaniu organizacji przestrzeni społeczno-gospodarczej i kierunków jej ewolucji.

KIERUNKI BADAŃ W GEOGRAFII POLITYCZNEJ

Wstęp. W ostatnich latach daje się obserwować swoisty renesans geografii politycznej. Jest to zrozumiałe z uwagi na ogólny wzrost zainteresowania tematyką polityczną, w tym również w jej ujęciach przestrzennych, a także potrzebą dogłębnego poznania zjawisk i procesów,

http://rcin.org.pl

których dotychczasowe badania, prowadzone głównie w ramach geografii gospodarczej, nie są w stanie wyjaśnić lub też wyjaśniają w sposób niepełny. Ten wzrost zainteresowania może być także powodowany upodmiotowianiem się wielu relacji społecznych na różnych szczeblach organizacji przestrzeni.

Pamiętać jednak trzeba, że przedmiot i zakres geografii politycznej spotykają się często z krytyką z uwagi na treści, które w sobie zawierają. Uznaje się je albo za zbyt rozległe, albo też za zbyt ograniczone. Intencją krytyki jest też ukazanie, że geografia polityczna nie ma w rzeczywistości własnego pola badań, że nie ukształtowała własnej metodologii badawczej. Podkreśla się więc, że treści, które ten kierunek geografii zawiera, są czerpane z różnych innych dziedzin nauk geograficznych (historii geografii, geografii historycznej, społecznej, gospodarczej, wojskowej), a także innych dyscyplin naukowych – nauk politycznych, ekonomicznych, prawnych, historycznych, społecznych i in.

Dyskusja z tego rodzaju poglądami wydaje się być jednak mało inspirująca. Niezależnie bowiem od istniejącego zakresu i poziomu badań oraz charakteru publikowanych prac – bardzo zresztą licznych – z dziedziny zwanej geografią polityczną, nie ulega wątpliwości, iż istnieje rozległa sfera zagadnień i tematów znajdująca się w zasięgu zainteresowań nauk geograficznych, które nie mieszczą się w innych jej kierunkach badawczych. Grupują się one natomiast w pewien zespół czy nawet zespoły problemowe, których wspólną cechą jest przewaga rozpatrywanych elementów politycznych, przy czym dotyczą analizy organizacji przestrzeni społeczno-gospodarczej oraz zasad i kierunków jej formowania się.

Przedmiot geografii politycznej. Próba ścisłego, jednoznacznego określenia zakresu, którym zajmuje się, a tym bardziej, którym powinna zajmować się geografia polityczna, jest sprawą trudną, jeśli nie wręcz niemożliwą. Zresztą podobne stwierdzenie odnieść można nie tylko do tej dyscypliny. Podobnie jak we wszystkich innych dziedzinach wiedzy, podział formalny nie przesądza o istnieniu czy też nieistnieniu danego kierunku badawczego. Sprawą decydującą jest prawidłowe sformułowanie tematu, określenie jego zakresu i przedmiotu badań, słuszność wyciąganych wniosków. Pewne znaczenie ma także zapotrzebowanie społeczne na daną tematykę, aczkolwiek takie zapotrzebowanie może zostać również wytworzone dzięki podjęciu badań danego problemu. Jeśli chodzi o geografię polityczną, można określić zagadnienia, które są bez większych dyskusji uznawane za przedmiot jej zainteresowań. Są to: historia rozwoju tej gałęzi geografii, mapa polityczna świata i jej przekształcenia, położenie geograficzne państwa, problemy granic i sąsiedztwa, problemy związane z klasyfikacją państw (według różnych zresztą kryteriów), stosunki między państwami, niektóre wewnętrzne problemy polityczne, państwa (na przykład tzw. geografia wyborcza), wreszcie wiele zagadnień z zakresu demografii i gospodarki, itp. Poza tym w pracach z zakresu geografii politycznej uwzględnia się liczne inne problemy,

http://rcin.org.pl

np. z pogranicza polityki i gospodarki, polityki i zagadnień społecznych, które wiążą się mniej lub bardziej z kwestiami dotyczącymi organizacji przestrzeni i jej ewolucji. Mogą one jednak stanowić, także przedmiot zainteresowania innych dziedzin geografii czy innych dyscyplin naukowych.

Uznanie ze strony tych innych dziedzin czy dyscyplin stanowi także w dużej mierze o merytorycznej wartości oraz użyteczności poszczególnych opracowań składających się na dany kierunek badań, może być także istotnym kryterium jego oceny. Zakres poruszonych tematów zależy często od indywidualności danego autora, zasięgu jego zainteresowań, temperamentu badawczego. Zresztą sięganie do dyscyplin pokrewnych, jeśli tylko ma uzasadnienie merytoryczne i pomaga osiągnąć rezultaty na odpowiednim poziomie naukowym nie może podlegać krytyce. Jest przecież sprawą uznaną, iż najbardziej interesujące i wartościowe wyniki badań uzyskuje się właśnie na pograniczu różnych dziedzin wiedzy. Niezmienny pozostaje jedynie obowiązek zachowania rygorów naukowych podejmowanego opracowania.

Na charakterze badań z zakresu geografii politycznej (i nie tylko jej) w znacznej mierze zaciążyło, jak to się niekiedy podkreśla[1], w sensie ograniczającym, dotychczasowe ukierunkowanie kształcenia geografów. Chodzi mianowicie o to, że główną uwagę koncentrowano przeważnie i nadal jeszcze często koncentruje się, na badaniu i udowadnianiu „szczególnych cech" lub „wyjątkowości" zjawisk przestrzennych czy regionów będących przedmiotem danej analizy. W rezultacie geograf w mniejszym na ogół stopniu jest przygotowany, a także często mniej interesuje się badaniem ogólniejszych, bardziej uniwersalnych prawidłowości kształtujących organizację przestrzeni i wpływających na jej przemiany. Nie mając własnego, wystarczająco rozwiniętego warsztatu badawczego do prowadzenia takich studiów, geograf podejmujący tego rodzaju zadania zmuszony jest często do sięgania po naświetlenia czy ujęcia teoretyczne właśnie do dziedzin sąsiednich czy pokrewnych. Pewnym utrudnieniem w podejmowaniu tematów ogólniejszych może tu być nazbyt dosłowne traktowanie powiązań występujących między problematyką społeczną czy gospodarczą a problematyką środowiska naturalnego.

Jeśli powyższa ocena ma jakieś elementy słuszności, w takim razie można również wytłumaczyć wiele zastrzeżeń kierowanych wobec opracowań z zakresu geografii politycznej. Skrajny przypadek, którym jest geopolityka, też w jakiejś mierze potwierdza tę prawidłowość oraz stanowi przestrogę. Do wspomnianych ograniczeń, wpływających na charakter opracowań z zakresu geografii politycznej, dodać wreszcie trzeba jeszcze jedno: właśnie geografia polityczna, jak żadna chyba inna dziedzina geografii, wymaga prezentowania

[1] P. Claval, 1969, *Essay* sur *l'évolution de la géographie humaine,* Paris; I. Hinderink, 1975 *La géographie, le sous-développement et la modernisation,* Revue Tiers-Monde, t. 16,2, (tłum. polskie w Przegl. Zagr. Liter, Geogr. IGiPZ PAN, z. I, 1981).

http://rcin.org.pl

osobistego stosunku do analizowanych zjawisk i procesów, co powodować musi, naturalną w tym przypadku, dyskusyjność przedstawianych wniosków i tez. Równocześnie jednak jest sprawą oczywistą, że to w wielu przypadkach subiektywne podejście musi zachowywać racjonalne granice i być poddane rygorom naukowym.

Przestrzeń społeczno-gospodarcza jako przedmiot badań geografii politycznej. Dokonując próby określenia niektórych przynajmniej kierunków badań z zakresu geografii politycznej warto wskazać, że istotne miejsce zajmowały tu zawsze problemy gospodarcze, i to niezależnie od zakresu ujęcia. Jest to o tyle zrozumiałe, że właśnie studia nad organizacją przestrzeni społeczno-gospodarczej i zasadami jej funkcjonowania nie mogą zagadnień tych pomijać. Polityczne uwarunkowania organizacji przestrzeni – a więc zagadnienia będące par excellence przedmiotem zainteresowania geografii politycznej – nie mogą wręcz obyć się bez podjęcia tematyki gospodarczej. Pozwala to bowiem wyjść poza prostą rejestrację lokalizacji niektórych zjawisk politycznych w przestrzeni geograficznej, a tym samym odejść od traktowania ich w sposób mniej lub bardziej statyczny i opisowy. Badanie zmian tej przestrzeni w ujęciu historycznym oraz ich analiza pozwalają na szersze ukazanie dynamiki tych przemian, ich kierunków i uwarunkowań, wreszcie rezultatów, których jednym z przejawów może być na przykład tworzenie się współcześnie światowego układu policentrycznego w zakresie gospodarczym, tworzenie się nowych ośrodków wzrostu i rozwoju, przesuwanie się w przestrzeni światowej potencjałów gospodarczych. Jednym z przejawów tych zmian jest tworzenie się nowych podziałów przestrzeni światowej, zagadnienie, które stać się powinno jednym z podstawowych tematów rozważań geografii politycznej.

Poruszone poprzednio zagadnienia pozwalają także zastanowić się nad próbą ponownego określenia jednego z tradycyjnych już przedmiotów geografii politycznej – a mianowicie zagadnienia wpływu państwa, jego polityki czy roli, na charakter i zakres przeobrażeń gospodarczych, przede wszystkim w ich ujęciu przestrzennym. Byłoby dziś wielkim błędem niedocenianie roli tego typu studiów dla potrzeb praktycznych w zakresie planowania i rozwoju regionalnego w krajach o gospodarce planowej. Równocześnie jednak trzeba mieć stale na uwadze, że elementy planowania, w tym planowania regionalnego, w takim czy innym wymiarze, praktykowane są w coraz większej liczbie krajów. Ten stan rzeczy powodować musi naturalny wzrost zainteresowania geografii politycznej problematyką gospodarczą, w tym także gospodarką przestrzenną (m. in. wiążącym się z tym zagadnieniem samorządu terytorialnego, konkretnymi efektami jego uprawnień w zakresie decydowania o lokalizacji poszczególnych działalności itp.). Płaszczyzna rozważań: gospodarka-polityka-przestrzeń (a także środowisko) jest dzisiaj jednym z podstawowych tematów geografii – w tym także geografii

http://rcin.org.pl

politycznej. Świadczy o tym najlepiej stale wzrastająca liczba opracowań naukowych.

Problematyka gospodarcza powinna stać się przedmiotem szczególnego zainteresowania ze strony geografii politycznej także dlatego, że pojawiła się nowa grupa problemów, która w stopniu jeszcze dalece niedostatecznym uwzględniona jest przez nauki geograficzne (geografię społeczno-gospodarczą). Chodzi tu mianowicie o tworzenie się i dynamiczny rozwój gospodarki światowej (którą niekiedy traktuje się nawet jako system gospodarki światowej). Jest ona zjawiskiem na tyle nowym, że w zakresie nauk geograficznych pojawiło się mało opracowań na ten temat. Tymczasem należy mieć na uwadze, że towarzyszy jej wspomniane już uprzednio tworzenie się niezwykle istotnych nowych układów, powiązań i podziałów świata, zarówno w sensie gospodarczym jak i politycznym[2]. Fakt tworzenia się i rozwoju gospodarki światowej staje się obecnie w pewnym sensie nadrzędny w stosunku do wszystkich dotychczasowych rozważań odnoszących się do ważnych skądinąd różnorodnych aspektów, zarówno gospodarczych, jak i politycznych, ewolucji przestrzeni. Ograniczają się one bowiem przeważnie do formalnych granic państw, nie biorąc pod uwagę, że w coraz liczniejszych przypadkach mamy już do czynienia z organizmami ponadpaństwowymi.

Problematyka rozwoju zależnego i współzależnego. Problematyka zależności jest od dawna przedmiotem zainteresowania geografii politycznej i szeroko rozważana w różnorodnych aspektach. W niepomiernie mniejszym stopniu natomiast wprowadzona została do tej dziedziny nauk geograficznych problematyka rozwoju zależnego. Podkreślić wprawdzie należy, iż problematyka rozwoju zależnego i jego konsekwencji dla organizacji przestrzeni społeczno-gospodarczej stała się przedmiotem badań różnych dziedzin wiedzy, poczynając właściwie od połowy lat pięćdziesiątych naszego stulecia, jednakże w małym stosunkowo stopniu weszła w orbitę zainteresowania geografii politycznej. Tymczasem zagadnienia związane z rozwojem zależnym, a szczególnie jego konsekwencje przestrzenne, mają również swój aspekt polityczny. Chodzi tu między innymi o rozkład sił między „centrum" i „peryferiami", hierarchizacji obszarów centralnych, przesuwanie się ich w przestrzeni, różnego rodzaju próby typologii zarówno „centrum", jak i „peryferii" itp.[3]. Rozważania te w przeważającej mierze odnosiły się wprawdzie do szeroko rozumianej problematyki krajów Trzeciego Świata,

[2] Wstępny zarys omawianej tu problematyki przedstawiłem w artykule pt. *Niektóre współczesne procesy gospodarcze i tworzenie się podstaw nowej organizacji przestrzeni*, Przegl. Geogr., 3, 1982, s. 282-289.

[3] Niektóre materiały na ten temat opublikowane zostały w Przegl, Zagr, Liter. Geogr. Są to: *Przestrzeń krajów Trzeciego Świata*, z. 1-2, 1974; *Teoria biegunów wzrostu*, z. 3-4, 1978; Współczesne kierunki metodologiczne w geografii Trzeciego .Świata, z. 1, 1981; Problemy geografii rozwoju, z. 4, 1981.

http://rcin.org.pl

niemniej ze zrozumiałych względów miały na uwadze występujące zależności między tą grupą krajów a krajami rozwiniętymi.

Obok przestrzennych konsekwencji rozwoju zależnego w coraz większym stopniu zaczynamy także mieć tu do czynienia z jedną z najważniejszych prawidłowości związanych z tworzeniem się gospodarki światowej i kształtującej przestrzeń współczesną, a mianowicie z narastaniem procesów rozwoju o charakterze współzależnym[4]. Banalne jest stwierdzenie, że gospodarka światowa stanowi swoisty system naczyń połączonych. Jednakże wspomniane tu procesy rozwoju współzależnego idą znacznie dalej, gdyż dotyczą nie tylko handlu, lecz szeroko wkraczają w różnorodne dziedziny gospodarki – produkcję, usługi, wynalazczość, a także kulturę i politykę. W tych warunkach na przykład kwestia lokalizacji poszczególnych dziedzin produkcji lub usług, a także wiele elementów rozwoju regionalnego czy gospodarki przestrzennej, przestaje być sprawą wewnętrzną poszczególnych krajów, czy też podlegać wyłącznej decyzji ich rządów. W tych warunkach konieczna staje się zmiana tradycyjnych sposobów prowadzenia polityki gospodarczej przez poszczególne kraje, które w pewnym sensie stają tu wobec faktu „częściowej utraty" swej suwerenności. Sprzeczności interesów i napięcia, które w związku z tym występują, mogą przybierać niekiedy bardzo ostre formy, ponieważ różnego rodzaju współzależnościom społeczno-gospodarczym w płaszczyźnie gospodarki światowej nie zawsze towarzyszą współzależności w płaszczyźnie formalno-politycznej.

Występować tu jednak mogą również sytuacje odwrotne. Tego rodzaju przykładem może być choćby Europejska Wspólnota Gospodarcza. Decyzje o jej utworzeniu, a następnie poszerzeniu, miały charakter polityczny, aczkolwiek u ich podstaw znajdowały się istotne przesłanki gospodarcze. Gospodarczym procesom unifikacyjnym towarzyszą liczne napięcia wynikające z wielu sprzecznych interesów państw wchodzących w skład tego ugrupowania. Interesujące jest też, jak drogą kolejnych kompromisów sprzeczności te są przezwyciężane. W rezultacie tworzy się ściśle ze sobą powiązany organizm gospodarczy, podejmujący często wspólne decyzje, nie ograniczające się zresztą wyłącznie do spraw gospodarczych. Szczególnego podkreślenia wymaga także własna dynamika i ekspansja, jaką wykazuje EWG w stosunku do obszarów pozaeuropejskich. Wyrazem tego jest stowarzyszenie się z nią wielu krajów Afryki, rejonu Wysp Karaibskich i Pacyfiku, coraz ściślejsze powiązania, łączące ją z azjatycką grupą ASEAN, czy też z niektórymi krajami Ameryki Łacińskiej (kraje andyjskie). Mamy tu w rzeczywistości do czynienia nie tylko z rozwojem różnego rodzaju typów i procesów współzależności, ale w rezultacie także z tworzeniem się nowych podziałów świata o różnym zresztą charakterze. W podobnej płaszczyźnie rozpatrywać można formy współzależności, jakie utworzyły się po 1973 r.

[4] M. Rościszewski, 1981 *Rozwój zależny a badania nad geografią rozwoju*, Dok. Geogr., z. 5, s. 24-35.

http://rcin.org.pl

między krajami-producentami ropy naftowej – w tym przede wszystkim krajami zgrupowanymi w OPEC – a pozostałymi krajami świata[5]. Mamy tu do czynienia z interesującą sytuacją wpływu dość jednolitej (jak dotąd) polityki wyznaczania cen tego surowca na głęboką rekonstrukcję struktur gospodarczych w wielu krajach, a także na różnicowanie się możliwości rozwojowych poszczególnych krajów. Z drugiej strony występuje istotne uzależnienie warunków rozwojowych w samych krajach naftowych (też wewnętrznie zróżnicowanych) od warunków, które występują w tym zakresie w krajach importujących ropę. Jest to wymowny przykład funkcjonalnego układu współzależnego, znajdującego swój wyraz również w płaszczyźnie politycznej i oddziałującego na kształtowanie się organizacji przestrzeni zarówno w skali lokalnej, krajowej, jak i globalnej – światowej. Zachodzące zmiany związane z obniżką cen ropy naftowej nie podważają w zasadzie tych ogólnych stwierdzeń, aczkolwiek tworzenie się nowych sytuacji wpływać musi na wzajemny układ sił.

Inny przykład rozwoju o charakterze współzależnym stanowią kraje zgrupowane w RWPG. Kraje te podejmują różnorodne próby koordynacji poczynań gospodarczych i politycznych w zakresie wspólnie określonych celów. W płaszczyźnie gospodarczej chodzi o uzgodnienie podziału pracy dotyczącego poszczególnych działalności produkcyjnych, specjalizacji, tworzenie własnego systemu pieniężnego itp. Równocześnie istnieje tu dążenie do tworzenia wspólnot ideologicznej i politycznej, co wskazuje, że ugrupowanie to z założenia wykracza poza wąsko rozumiane cele gospodarcze. Ustalanie kierunków rozwoju gospodarczego wpływa na charakter ewolucji organizacji przestrzeni w poszczególnych krajach, a także wspólnoty jako całości. Trzeba również brać pod uwagę występowanie różnych elementów współzależności w płaszczyźnie gospodarczej między układem tworzonym przez kraje należące do RWPG a istniejącymi układam innych ugrupowań gospodarczych, a także gospodarek poszczególnych krajów Powiązania, które tu występują, dają się odczytać także w organizacji przestrzeni i jej ewolucji.

Analizując konsekwencje przestrzenne narastania procesów współzależności o różnym charakterze, nasileniu i zasięgu, nie można tracić z pola widzenia wspomnianych uprzednio, istniejących często równolegle zjawisk i procesów o charakterze zależnym. Również nadal te procesy kształtują współczesną organizację przestrzeni. Tradycyjnym przedmiotem analiz geografii politycznej w tym zakresie był niegdyś układ kolonialny. W rezultacie procesu dekolonizacji układ ten został zastąpiony, częściowo przynajmniej, nowym układem występującym w płaszczyźnie: kraje rozwinięte

[5] P. Szeliga, 1981. *Nienaftowe kraje rozwijające się a ropa naftowa,* Przegl. Geogr., z. 2, s. 323-338.

http://rcin.org.pl

– kraje rozwijające się[6]. Jak już zresztą wspomniano, właśnie na płaszczyźnie badań tego układu sformułowane zostały koncepcje rozwoju spolaryzowanego, w tym też koncepcje „centrum-peryferia"[7]. Można by sobie jedynie życzyć, ażeby temat ten stał się przedmiotem szerszej analizy ze strony geografii politycznej, a także innych dziedzin geografii społeczno-gospodarczej, gdyż jak dotąd zwrócono nań zbyt małą uwagę[8].

Sama koncepcja „centrum-peryferia" oraz rozwoju spolaryzowanego wykracza znacznie poza krąg rozważań geograficzno-politycznych. Pozwala ona jednak przekonująco wyjaśnić wiele zjawisk dotyczących kształtowania się i ewolucji przestrzeni funkcjonalnej. Właśnie w tworzącym się dziś systemie gospodarki światowej, w którym narastają procesy współzależności, mamy równolegle do czynienia z tworzeniem się układów zależnych w zakresie działalności gospodarczej, społecznej czy politycznej, także w ujęciu funkcjonalnym. W tym przypadku „centrum" – „przestrzeń centralna" rozumiana być może także jako ośrodek innowacji, postępu technicznego i rozwoju najbardziej nowoczesnych dziedzin produkcji, a więc również dominacji o charakterze funkcjonalnym w stosunku do „przestrzeni peryferyjnych", gdzie występują dziedziny produkcji mniej złożone i nastawione tym samym na adopcję postępu pochodzącego z „centrum". Jest sprawą oczywistą, że dominacja „centrum" w sensie gospodarczym ma swoje reperkusje również w płaszczyźnie politycznej. Może mieć ona charakter bezpośredni, łatwo dostrzegalny, ale także może oddziaływać pośrednio i w sposób bardziej rozłożony w czasie. Konsekwencją będzie tu jednak również tworzenie nowych i bardzo istotnych podziałów przestrzennych, których geografia polityczna nie może ignorować.

Tych kilka refleksji na temat rozwoju zależnego i współzależnego pozwala stwierdzić, że te dwie sytuacje nie wykluczają się wzajemnie. Bardzo często mamy w rzeczywistości do czynienia z sytuacją, którą można by w gruncie rzeczy określić jako rozwój zależny/współzależny. Niemniej każda z tych sytuacji, czy to występując oddzielnie, czy też współwystępując,

---

[6] M. Rościszewski, 1981, *On new trends of the research into the Third World countries*, [w:] *Third World – geographical problems of development*, Prace Geograficzne IGiPZ PAN, nr 141, s. 15-22.

[7] Literatura dotycząca tego tematu jest na tyle obszerna, iż nie wymaga on szerszej prezentacji. Na uwagę zasługuje jednak artykuł J. Friedmana *Ogólna teoria rozwoju spolaryzowanego* oraz M. Santosa *Specyfika przestrzeni w krajach słabo rozwiniętych: kilka aspektów szczególnych* – obydwa zamieszczone w PZLG, z. 1-2, 1974.

[8] W. Rozłucki, 1981, *Rozwój zależny czy samodzielny: w poszukiwaniu nowego paradygmatu w badaniach geograficznych Trzeciego Świata*, Przegl. Geogr., z. 2, t. 53, s. 253-265;
M. Jakubowski, 1981, *Kształtowanie się nowego obrazu świata. Zagadnienie powszechności rytmów naturalnych i procesów cyklicznych*, Przegl. Geogr., z. 2, t. 53, s. 227-251.

http://rcin.org.pl

powoduje tworzenie się różnych form organizacji przestrzeni lub też struktur gospodarki przestrzennej danego terytorium. Oddziałują też one na układ stosunków społecznych i politycznych poszczególnych terytoriów, regionów czy państw, wreszcie na układ stosunków międzypaństwowych i międzynarodowych. Badanie tych układów i ich wzajemnych powiązań stać się powinno przedmiotem zainteresowania geografii politycznej.

Gospodarka światowa a geografia polityczna. Tworzenie się gospodarki światowej jest już dzisiaj faktem obiektywnym. Nauki geograficzne, w tym również geografia polityczna, muszą wyciągnąć z tego wnioski dla dalszego rozwoju i ukierunkowania swoich badań. Mamy tu bowiem do czynienia ze zjawiskami jakościowo nowymi: gospodarka światowa nie jest prostą sumą danych o gospodarkach poszczególnych krajów (na marginesie warto wskazać, że tego rodzaju ujęcia przeważały na ogół dotąd w większości opracowań geograficznych). Gospodarka światowa sama podlega ewolucji, a z drugiej strony oddziałuje na gospodarki poszczególnych krajów, nawet jeśli nie są w pełni jeszcze z nią zintegrowane. Należy jednak w związku z tym mieć na uwadze, iż polityka gospodarcza poszczególnych krajów, a także ich polityka społeczna w coraz większym stopniu poddawane są wpływowi procesów zachodzących w sferze globalnej działalności gospodarczej. Nieznajomość tych procesów, nieuwzględnianie ich, a tym bardziej przeciwstawianie się im, prowadzić musi wcześniej czy później w danym kraju do powstania dysfunkcyjności w jego systemie społeczno-gospodarczym i przestrzennym, czemu towarzyszyć muszą napięcia polityczne. Dzisiejszy rozwój gospodarki światowej prowadzi zresztą do powstawania wielu prawidłowości[9], które z racji swojego znaczenia dla organizacji przestrzeni powinny stać się również przedmiotem zainteresowania geografii politycznej.

Konsekwencją powstawania i rozwoju gospodarki światowej jest tworzenie własnej struktury produkcji, struktury obiegu dóbr i usług, struktury przestrzennej. Dla prowadzonych w tym zakresie badań geograficznych niezmiernie istotny jest fakt, że mamy do czynienia również z nowym uwarunkowaniem w zakresie lokalizacji wielu działalności gospodarczych. Można się nawet zastanawiać, czy nie powinno się dziś poddać rewizji lub przeformułowamiu wielu dotychczasowych ustaleń dotyczących teorii lokalizacji, u podstaw których, leżała także pełna autonomia decyzji gospodarczych i politycznych państw w stosunku do jego terytorium.

W związku z tworzeniem się gospodarki światowej mamy też do czynienia z integracją poszczególnych rynków siły roboczej i częściowo ich internacjonalizację. Ma to także daleko idące konsekwencje, jeśli chodzi o wspomniane wyżej procesy lokalizacji działalności gospodarczych. Odnosi się to przede wszystkim do wielkich korporacji ponad- i wielonarodowych (ale nie tylko). W ramach tworzonych przez siebie przestrzeni funkcjonalnych,

[9] J. Kleer, 1981, *Gospodarka światowa: prawidłowości rozwoju,* PWE, Warszawa.

http://rcin.org.pl

w skali światowej, konkurują one ze sobą i dokonują podziału rynków, ale równocześnie znajdują sprzyjające warunki do lokalizacji nawet poszczególnych faz działalności produkcyjnej w różnych miejscach na świecie, biorąc pod uwagę zróżnicowanie np. kosztów siły roboczej (ale także innych czynników warunkujących opłacalność produkcji). Mamy tu więc często do czynienia z przestrzennym rozproszeniem, w skali międzynarodowej, działalności poszczególnych przedsiębiorstw. Istnienie tej względnej swobody lokalizacji pociąga za sobą daleko idącą rekonstrukcję struktury gospodarczej (w tym także struktury gospodarki na szczeblu regionalnym w ramach danego państwa) zarówno w krajach wysoko, jak i słabo rozwiniętych. Jeśli chodzi o kraje wysoko rozwinięte wyraża się to m.in. likwidacją czy ograniczeniem działalności przemysłowej bardziej tradycyjnych, pracochłonnych, a tym samym w istniejących warunkach mniej opłacalnych. Dotyczy to również np. przemysłów uciążliwych dla środowiska. Są one przenoszone do krajów Trzeciego Świata, tam rozbudowywane przyczyniając się w jakiejś mierze do ich rozwoju. W pewnych przypadkach może to stanowić ważny impuls do dalszego, bardziej autonomicznego już rozwoju. Znamiennym pod tym względem przykładem mogą być niektóre kraje Dalekiego Wchodu.

Sygnalizowane wyżej problemy świadczą o tworzeniu się nowych form międzynarodowego geograficznego podziału pracy, nowych form zależności i współzależności, powiązań oraz przepływu dóbr czy usług. Znajdują one także swoje odzwierciedlenie nie tylko w istniejącym układzie stosunków politycznych, ale także w istotny sposób wpływają na ich modyfikację, dlatego powinny stać się one przedmiotem szczególnego zainteresowania również ze strony geografii politycznej. Prowadzi to bowiem do tworzenia się nowych podziałów polityczno-gospodarczych w skali świata, tworzenia się sfer wpływów, przemieszczania się potencjałów gospodarczo-społecznych, powstawania nowych biegunów i ośrodków wzrostu. W rzeczywistości jesteśmy dziś świadkami kształtowania się zupełnie nowego obrazu światowej organizacji przestrzeni społeczno-gospodarczej. Jest ona dopiero w trakcie tworzenia się, dlatego trudno przewidzieć jakie formy ostatecznie przybierze. Podkreślić tu ponownie należy, że narastanie procesów współzależności jest dziś jednym z podstawowych wyznaczników tych przekształceń.

Gospodarka światowa a państwo. Państwo, ugrupowania państw, obszar określony formalnymi granicami administracyjnymi itp. są jednym z podstawowych tematów będących przedmiotem zainteresowania geografii politycznej. Nadal też będą one prawdopodobnie stanowić przedmiot jej badań.

W warunkach tworzenia się i rozwoju gospodarki światowej problematyka państwa wymaga jednak w geografii politycznej zmodyfikowanego podejścia. Coraz częściej mamy bowiem do czynienia z powstawaniem wielu nowych organizmów politycznych i ugrupowań polityczno-gospodarczych, a także procesów, w których poszczególne państwa

http://rcin.org.pl

muszą podporządkować się ogólniejszym prawidłowościom, rezygnując, częściowo przynajmniej, ze swojej suwerenności. Działalność wielkich ponadczy międzynarodowych korporacji stanowić tu może dość wymowny przykład. Tworzą one ponadkrajowe organizmy przestrzenne typu funkcjonalnego, w obrębie których następuje przepływ i alokacja kapitału, podejmowane są decyzje lokalizacji działalności produkcyjnej, obiegu dóbr i usług itp. Równocześnie jednak działalność ta, przynajmniej od strony formalnej, podlega prawodawstwu krajów, na których terenie ma ona miejsce. Korporacje mogą oczywiście wykorzystywać istniejące pod tym względem różnice w swoim interesie, a często także na ich działalność stara się wywierać wpływ kraj, w którym mieści się centrum dyspozycyjne korporacji. Prowadzi to często do rozlicznych konfliktów, nieraz o zasięgu międzynarodowym. Klasycznym pod tym względem przykładem może być choćby konflikt filii przedsiębiorstw amerykańskich działających w krajach Europy Zachodniej z postanowieniami rządu Stanów Zjednoczonych wobec ich macierzystych firm dotyczący dostaw w 1982 r. urządzeń do budowanego gazociągu ze Związku Radzieckiego do tych krajów. Aspekt polityczny konfliktu nie podlega tu dyskusji, natomiast sprzeciw krajów Europy Zachodniej wobec ingerencji z zewnątrz w ich sprawy gospodarcze wart jest niewątpliwie odnotowania. Sprawa ta może być zresztą rozpatrywana w różnych płaszczyznach, tym niemniej w poruszanej tu problematyce dowodnie wskazuje na potrzebę nowego spojrzenia na suwerenność narodową w stosunku do aktywności gospodarczych, a szczególnie do aktywności o charakterze współzależnym w skali ponadnarodowej.

We współczesnych badaniach z zakresu geografii politycznej trudno jest więc nie doceniać kwestii gospodarczych, w tym także różnych ich aspektów. Wydaje się mianowicie, iż mamy tu między innymi do czynienia z koniecznością zmiany traktowania interesujących nas problemów, a mianowicie przejściem od dotychczasowych ujęć formalno-statycznych w odniesieniu do poszczególnych organizmów politycznych do ujęć o charakterze dynamicznym, analizujących zachodzące procesy zarówno gospodarcze, jak i polityczne czy społeczne we wzajemnym ich powiązaniu oraz ich bliższe, jak i dalsze konsekwencje dla przemian w organizacji przestrzeni na różnych szczeblach. Tak więc w świetle powyższych uwag miejsce państwa winno w rozważaniach geograficzno-politycznych ulec przynajmniej właściwemu umiejscowieniu i być traktowane zgodnie z rolą, którą współcześnie odgrywa.

W studiach z zakresu geografii politycznej ogólnej trudno jest pomijać pewne nowe tendencje, których celem jest ustalenie światowego porządku w zakresie stosunków ekonomicznych, społecznych i politycznych, Dotyczą one również poruszonych wyżej roli i miejsca państwa. Tendencje te, pomijając przy tym występujące i przeciwstawne, często różnorodne doraźne interesy, a także efekty propagandowe, są wyrazem pewnej obiektywnej już

http://rcin.org.pl

dziś konieczności traktowania światowej przestrzeni jako wspólnego dziedzictwa wszystkich jej mieszkańców. Upowszechnianie się tego rodzaju świadomości staje się obecnie swego rodzaju imperatywem, mając na uwadze ogólniejsze kierunki ewolucji współczesnego świata. Jedną z takich tendencji jest na przykład idea Międzynarodowego Ładu Ekonomicznego. Jak każda idea natrafia ona w swojej bieżącej realizacji na przeszkody, i to różnego charakteru. Nie mniej konieczne wydaje się ułożenie stosunków gospodarczych (i nie tylko) między krajami rozwiniętymi a słabo rozwiniętymi, między obszarami o różnych poziomach i uwarunkowaniach rozwoju. Chodzi tu nie tylko o tworzenie bardziej egalitarnych szans w poziomie bytowania, ale także o zapobieganie wielu wspólnym zagrożeniom, takim na przykład jak problemy wyżywienia, problemy degradacji środowiska naturalnego, problemy niedostatku źródeł energii, problemy konfliktów zbrojnych, a także kosztów zbrojeniowych i wielu innych, które nie mieszczą się w rozważaniach ograniczonych do kategorii na przykład poszczególnych państw. Wymykają się one również spod rozważań ujmowanych w kategoriach czysto ekonomicznych czy też politycznych.

Obok kwestii stosunków określanych skrótowo jako „Północ-Południe" mamy tutaj także do czynienia z jakże bogatą problematyką, określaną mianem „Wschód-Zachód" czy też „Południe-Południe". Pojęcia te stały się dziś trwałym elementem wielopłaszczyznowych zainteresowań i studiów wielu gałęzi nauki. Mają też one swój wymiar przestrzenny.

Poruszane zagadnienia dotyczą zresztą niepomiernie szerszej płaszczyzny refleksji. Chodzi tu bowiem o próby ułożenia zrównoważonych stosunków międzyludzkich w warunkach dynamicznie rozwijających się dziś, a także w najbliższej przyszłości systemów gospodarczych, politycznych, społecznych, kulturowych. Można się przy tym na przykład zastanawiać, czy tworzenie się gospodarki światowej i jej różnorodne konsekwencje, między innymi w zakresie organizacji przestrzeni, są zbieżne, a nawet czy wychodzą naprzeciw ideom Nowego Ładu[10]. Nie ulega chyba wątpliwości, że między ideą a jej realizacją, która z natury swej musi być rozłożona w czasie, zachodzić będą podstawowe różnice. Dlatego też wydaje się, iż należy tu wyraźnie oddzielić od siebie obserwacje czy też wnioski o charakterze krótkoterminowym, obciążone wielu negatywnymi doświadczeniami, od analizy tendencji długoterminowych i świadomości nieuchronnych zmian. Jeśli uznamy, że istnieje jedność świata, a w tym także jego jedność przestrzenna, przyjdzie się także zgodzić z tezą, iż wiele współczesnych przejawów egoizmu oraz partykularyzmów musi ulec złagodzeniu, czy nawet zanikowi, pod wpływem upowszechniania się przekonania co do konieczności tych zmian.

[10] S. Kurowski, 1981, *The Third World and the socialist countries in the light of the demands of the New International Economic Order*, [w:] *Third World – geographical problems of development*, Prace Geogr, IGiPZ PAN. nr 141. s, 69-76,

http://rcin.org.pl

Poruszając tu kwestie, które mogą nawet stawiać na porządku dziennym zagadnienie swoistej „moralności międzynarodowej" lub mówiąc inaczej sprawę uświadomienia sobie odpowiedzialności (nawet indywidualnej) za proces i kierunki rozwoju światowego, nie chodzi bynajmniej o idealistyczne ujmowanie jakże złożonych problemów współczesnego świata czy też powierzchowny dydaktyzm. Problemy współczesnych przekształceń są na tyle poważne, iż muszą stać się przedmiotem nie tylko możliwie szerokiej dyskusji, ale także przedmiotem procesu kształcenia. Nie może tu zabraknąć nauk geograficznych, ponieważ przekształcenia te znajdują swoje odzwierciedlenie w istotnych zmianach organizacji przestrzeni. Jedną z dziedzin szczególnie predestynowanych do tego typu badań stać się powinna również geografia polityczna.

Uwagi końcowe. Przedstawione refleksje dotyczące niektórych kierunków badawczych geografii politycznej mają charakter bardzo ogólny. Chodziło w nich raczej o ukazanie pewnych nowych tendencji zachodzących w rozwoju współczesnego świata oraz ich implikacji dla zmian w organizacji przestrzeni społeczno-gospodarczej, a w tym także dla badań geograficznych i geograficzno-politycznych. Czytelnik tych uwag może wprawdzie poddać w wątpliwość czy odrzucić sugestie takiego rozszerzenia tematyki badawczej tej ostatniej dziedziny naukowej. Wydaje mi się jednak, że zarówno geografia polityczna ogólna, jak i zresztą inne dziedziny nauk geograficzno-społecznych nie mogą dziś pomijać tendencji i procesów zachodzących we współczesnym świecie. Właśnie bowiem formowanie się gospodarki światowej jest jednym z podstawowych procesów oddziałujących na organizację przestrzeni społeczno-gospodarczej, na zasady tej organizacji i na jej ewolucję. Oddziaływanie to, aczkolwiek o różnym natężeniu, dotyczy wszystkich możliwych szczebli tej przestrzeni – od globalnego po lokalny. Towarzyszy temu narastanie procesów współzależności w dziedzinie ekonomicznej, społecznej czy politycznej.

Nadanie swoistego priorytetu w badaniach geograficzno-politycznych problemom związanym z tworzeniem się gospodarki światowej nie jest przypadkowe. Obecnie coraz trudniej jest przecież dokonywać wyraźnego podziału między zagadnieniami gospodarczymi i politycznymi. Zazębiają się one silnie ze sobą, przy czym czynnik gospodarczy, w ostatecznym rachunku, zajmuje zwykle pozycję wiodącą. Nie oznacza to oczywiście, aby w studiach geograficzno-politycznych umniejszać rolę innych zagadnień, chodzi natomiast o to, ażeby możliwie w pełni uwidocznić właśnie rolę różnorodnych czynników i uwarunkowań politycznych na organizację przestrzeni i na jej ewolucję.

Podkreślono znaczenie narastających procesów współzależności, a także nowych przejawów i form zależności, które towarzyszą tworzeniu się gospodarki światowej. W konsekwencji prowadzi to do powstawania nowych podziałów gospodarczych i politycznych na świecie, podważających

http://rcin.org.pl

i rozsadzających istniejący dotychczas porządek[11]. Wspomniane procesy mają charakter obiektywny i uniwersalny. Jednym z ich przejawów są tendencje występujące w zakresie postępu naukowego, technicznego i organizacyjnego. W obrazie współczesnego świata coraz większego znaczenia zaczynają nabierać: zdolność danego kraju czy grupy krajów do wprowadzania innowacji, występowanie warunków sprzyjających tworzeniu się tych zdolności, a także sprzyjających upowszechnianiu się innowacji. Rozkład przestrzenny tych zjawisk i zmiany, które pod ich wpływem zachodzą, stanowić powinny jeden z ważniejszych tematów w badaniach geograficzno-politycznych.

Wypada raz jeszcze powrócić do poruszonej na wstępie niniejszych rozważań kwestii dyskusyjności czy tym bardziej celowości istnienia w ramach nauk geograficznych kierunku lub dziedziny badań nazywanych „geografią polityczną". Nie ulega dla mnie wątpliwości, że w obrębie badań geograficznych przynajmniej niektóre elementy o charakterze politycznym muszą być brane pod uwagę, a to w celu lepszego i pełniejszego wyjaśnienia zjawisk towarzyszących kształtowaniu się i ewolucji przestrzeni społeczno-gospodarczej. Powstające dziś, bez mała na naszych oczach, nowe struktury organizacyjne życia gospodarczego i społecznego różnych szczebli mają (i miały w przyszłości) swoje konsekwencje także w zakresie zmian struktur przestrzenno-politycznych, Badanie tych procesów stać się może jednym z ważnych, a także niezwykle interesujących zadań właśnie geografii politycznej. Tego rodzaju podejście wymaga jednakże ogólniejszej refleksji nad prawidłowościami, które określają zasady organizacji przestrzeni. Chodzi więc nie tylko o badanie stanu istniejącego w tym zakresie, ale także o podejmowanie prób przewidywania przeobrażeń na podstawie znajomości istniejących prawidłowości. Można się przy tym zastanawiać czy tego rodzaju poszerzenie dotychczasowego zakresu badań geografii społeczno-gospodarczej nie powoduje nawet konieczności pewnych zmian terminologicznych i wprowadzenia tu pojęcia „geozofia", której częścią stanie się między innymi w jakiejś mierze również geografia polityczna. Od strony etymologicznej miałoby to nawet pewne uzasadnienie. Nie przesądzając w tym miejscu dyskusyjnej kwestii użytego terminu, którego „przyjęcie się" zależeć przecież będzie w ostateczności od treści jaką zostanie wypełniony, niemniej może on właśnie mobilizować będzie do tego, ażeby w geografii obok „opisu" znalazła miejsce również w szerszym wymiarze analiza procesów, a także ich prognozowanie.

Zapotrzebowanie, które obecnie występuje na różnego typu opracowania z zakresu szeroko pojmowanej geografii politycznej uzasadnia podejmowanie takich badań oraz upowszechnianie ich rezultatów. Istnienie uwarunkowań politycznych w odniesieniu do zasad organizacji przestrzeni i dokonujących się

[11] Przykładem analizy tworzących się nowych podziałów przestrzeni geograficznej jest opracowanie *Nowe podziały w geografii gospodarczej świata*, Prace Geogr., nr 145 (praca zbiorowa), Warszawa 1982.

http://rcin.org.pl

w niej przekształceń, a z drugiej strony wpływ tejże organizacji przestrzeni i jej ewolucji na zmiany tych uwarunkowań, stanowią także dostateczne uzasadnienie do podejmowania badań, których zakres można określić terminem „geografia polityczna". Trudno też nie wspomnieć o roli, którą może odegrać geografia polityczna w procesie kształcenia na różnych jego szczeblach. Często zwraca się uwagę na kulturotwórczą funkcję geografii, co do czego istnieje duża zgodność opinii. Nie ulega dla mnie wątpliwości, iż pomijanie politycznych uwarunkowań przy analizie różnorodnych aspektów organizacji przestrzeni i jej ewolucji powoduje znaczne ograniczenie tej funkcji, jak też zubożenie przekazywanych treści. Z różnym powodzeniem starają się wypełnić istniejące w tym zakresie luki inne dziedziny wiedzy. W ramach samych nauk geograficznych przykładu pod tym względem dostarcza rozwój nowego kierunku badań, jakim stawać się zaczyna geografia światowych problemów rozwoju.

Wyzwanie, które stanowią dla wszystkich dziedzin wiedzy, w tym także dla nauk geograficznych, współczesne procesy rozwoju światowego otwiera praktycznie nieograniczone pole badań. Geografia polityczna w znacznym stopniu ułatwić może poznanie tych procesów.

Warszawa, kwiecień 1983

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

POLSKA
I JEJ UWARUNKOWANIA GEOGRAFICZNO-POLITYCZNE

Marcin ROŚCISZEWSKI

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania
im. Stanisława Leszczyckiego PAN
Warszawa

2. PROLEGOMENA DO GEOPOLITYCZNYCH UWARUNKOWAŃ ZEWNĘTRZNYCH

Od połowy 1989 r. mamy do czynienia w Europie z trudnymi do wcześniejszego przewidzenia zmianami o charakterze historycznym. Dobiegł końca ustanowiony w wyniku drogiej wojny światowej i porozumień wielkich mocarstw z Teheranu, Jałty i Poczdamu porządek polityczny i podział Europy między dwa systemy ideologiczne, gospodarcze i militarne. Nastąpił rozpad „imperium zewnętrznego" ZSRR w Europie Środkowej. Podmiotowość polityczną uzyskały wszystkie kraje wchodzące w jego skład, przy czym w 1990 r. nastąpiło formalne zjednoczenie Niemiec.

Z kolei w końcu 1991 r. rozpadł się sam Związek Radziecki. Kraj ten zniknął z mapy politycznej świata jako jednolity organizm państwowy i podmiot prawa międzynarodowego. Spadkobiercą masy spadkowej po byłym ZSRR uznała się Federacja Rosyjska-Rosja i funkcja ta została zaakceptowana przez społeczność międzynarodową. Akceptacja ta nie dotyczy jednak dążeń niepodległościowych krajów, należących uprzednio do tzw. „imperium wewnętrznego" Rosji. Wszystkie republiki byłego ZSRR uzyskały osobowość prawną i stały się członkami społeczności międzynarodowej i jej organizacji, w tym ONZ. Niektóre zadeklarowały zerwanie wszelkich więzi funkcjonalnych z Rosją. Inne wchodząc do tzw. Organizacji Niezależnych Państw starają się równocześnie do minimum ograniczyć swoją pozycję satelitarną. wynikającą przede wszystkim z funkcjonalnej zależności od przestrzeni gospodarczej byłego ZSRR.

Rozpad ZSRR oznacza, że ze sceny politycznej świata zniknęło ostatnie mocarstwo kolonialne. Przez cały okres powojenny groziło ono światu zamiarem ustanowienia dyktatury typu komunistycznego. Nie należy

http://rcin.org.pl

zapominać, że mocarstwo to było drugą potęgą militarną świata. Jest swoistym fenomenem najnowszej historii, iż cały proces rozpadu mocarstwa i systemu politycznego oraz gospodarczego stworzonego przezeń w Europie odbył się praktycznie w dwa i pół roku (połowa 1989 r. – koniec 1991 r.). Wstrząsy temu towarzyszące mają przy tym, jak dotąd, charakter regionalny lub lokalny.

Przyczyny dokonującego się obecnie procesu przekształceń w Europie, w tym załamania się ZSRR, będą prawdopodobnie długo przedmiotem wielu wnikliwych analiz oraz studiów w ramach różnych dziedzin nauki. Pozostaje faktem, że przestrzeń Europy Środkowej, jak i obszarów dotychczasowego Związku Radzieckiego podlega procesowi niezwykle głębokich przekształceń. Uległy i nadal ulegają zerwaniu ukształtowane po drugiej wojnie światowej rozliczne powiązania o charakterze funkcjonalnym i gospodarczym. Tym samym powojenny, geopolityczny system Europy pojałtańskiej, Europy podzielonej żelazną kurtyną, Europy dwóch systemów ideologicznych, politycznych, gospodarczych, militarnych, czy nawet kulturowych, dobiegł kresu. Całkowitemu załamaniu uległa sama podstawa systemu opartego na ideologii komunistycznej. Okazała się, praktycznie, od samych swoich założeń fałszywa, ponieważ doprowadziła do entropii społeczeństw i ich działalności, które znalazły się w zasięgu jej wpływów. Znacznie wcześniej nastąpiła entropia samego systemu.

W ramach niniejszych uwag możliwe jest jedynie w formie bardzo skrótowej dokonanie próby omówienia ewolucji uwarunkowań zewnętrznych sytuacji geopolitycznej współczesnej Polski. Tego rodzaju zarys, aczkolwiek niepełny i być może subiektywny, wydaje się jednak konieczny. Chodzi bowiem nie tylko o zrozumienie problemów geopolitycznych współczesnej Polski i ich uwarunkowań historycznych, ale także o próbę ukazania istniejących perspektyw.

Proponowane wyjaśnienie dotyczyć będzie jedynie kilku istotnych, moim zdaniem, zagadnień. Aczkolwiek mają one charakter historyczny, mogą stanowić dodatkową pomoc w zrozumieniu sytuacji współczesnej. Wybór i dobór tych zagadnień ma oczywiście charakter subiektywny. Dlatego może i powinien stać się przedmiotem szerokiej dyskusji w środowisku geograficznym.

A. GEOPOLITYCZNE PRZESŁANKI TRADYCYJNEJ ROSYJSKIEJ DOKTRYNY IMPERIALNEJ

Dla Polski XV wieku niezwykle istotnym, aczkolwiek wówczas nieuświadomionym w pełni faktem, stało się uniezależnienie Księstwa Moskiewskiego od „igu" mongolskiego (tatarskiego) w 1480 r. Stało się ono równocześnie początkiem jego terytorialnej ekspansji. W tym przypadku interesującą nas bezpośrednio jest ekspansja zachodnia.

http://rcin.org.pl

Dla ówczesnej Polski będącej w unii z Litwą, ekspansja moskiewska od początku stała się groźna, ponieważ była równocześnie wyrazem głoszonej formalnie ideologii „zbierania ziem ruskich". Chodziło o terytoria opanowane przez Wielkie Księstwo Litewskie (pozostające już zresztą od około stu lat, od 1385 r., w unii z Polską), w rezultacie rozpadu i likwidacji Rusi Kijowskiej w XIII w. przez najazdy mongolskie. Równocześnie w sposób sukcesywny następowało opanowywanie przez Moskwę obszarów na wschodzie i południu, podporządkowywanie sobie terytoriów Syberii.

Ciążenie w kierunku „Zachodu" prowadziło do kolejnych konfrontacji z Polską i Litwą od połowy XVI w. Rzeczpospolitą Obojga Narodów. Prawdopodobnie od przełomu XVII i XVIII w., a w każdym razie od wstąpienia na tron rosyjski cara Piotra I, zaczęła kształtować się w Rosji świadomość konieczności uzyskania dostępu do „otwartych mórz". Z uwagi na określone determinanty położenia geograficznego i gospodarczego, „dostęp" taki zapewniały z jednej strony Bałtyk i cieśniny duńskie, z drugiej zaś Morze Czarne i cieśniny Bosforu i Dardaneli.

Bez uzyskania dostępu do tych obszarów Rosja „czuła się" marginalizowana w politycznym koncercie europejskim. Pozostawała wprawdzie wielkim mocarstwem kontynentalnym, jednakże bez możliwości uczestniczenia w światowej ekspansji europejskiej, rozpoczętej wielkimi odkryciami z końca XV w. Własna ekspansja terytorialna, obejmująca Syberię, a następnie Kaukaz i Azję Centralną, miała charakter jak gdyby „sąsiedzki". Wypełniała swoistą „pustkę" istniejącą na tych obszarach. Na obrzeżach wschodnich i południowych natrafiała jednak na przeciwdziałanie: w Chinach, Afganistanie, Iranie czy Turcji.

Niezależnie od ekspansji wschodniej bądź południowej, kierunek zachodni i południowo-zachodni, czarnomorski, a następnie bałkański, stawał się kierunkiem priorytetowym dla ekspansji rosyjskiej od drugiej połowy XVII w. Rozbiory Polski, które w drugiej połowie XVIII w. doprowadziły w ciągu około trzydziestu lat do wymazania tego państwa z mapy politycznej Europy, pozwoliły Rosji utrwalić swój stan posiadania w środkowej części naszego kontynentu, przesuwając jej terytorium ku zachodowi Europy.

E. GEOPOLITYCZNE PRZESŁANKI SĄSIEDZTWA NIEMIECKIEGO

Dokonując oglądu zewnętrznych uwarunkowań geopolitycznych położenia Polski w Europie. istotną uwagę poświęcić należy sąsiedztwu z Niemcami.

Od tysiąca lat sąsiedztwo Polski z Niemcami wpisuje się w historię tej części Europy. Pierwsze wzmianki o Polsce jako państwie przypadają na 963 r. (najazd Wichmana) oraz w związku z chrztem jej władcy, Mieszka I w 966 r. Zbiega się to w czasie, kiedy po rozpadzie państwa Karola Wielkiego w 843 r.

http://rcin.org.pl

Ryc.1. DYNAMIKA ZMIAN GRANIC POLSKI
THE DYNAMIC OF BOUNDAFRY CHANGES IN POLAND (1018-1992)

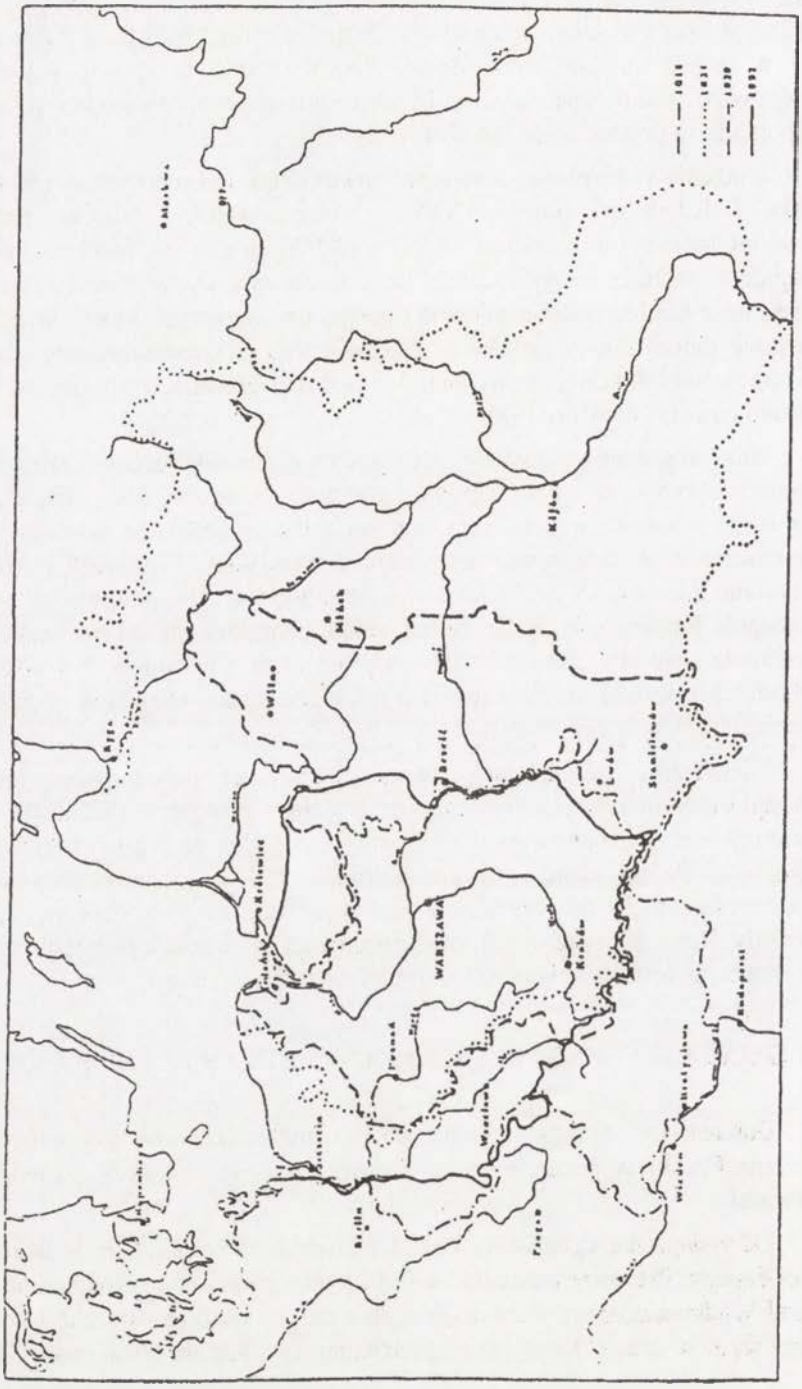

http://rcin.org.pl

utworzone zostaje Królestwo Wschodnio-Frankońskie. przekształcone na początku X w. w Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego. Jego granice wschodnie biegły wzdłuż Łaby, przy czym dochodzi do ekspansji na obszary między Łabą a Odrą, zamieszkałe przez plemiona Słowian Zachodnich – Związek Obodrzycko-Wielecki, Łużyczan, Milczan, Serbów połabskich. Na podporządkowanych obszarach tworzone są tzw. marchie, np. Serbska, Łużycka czy Miśnieńska, mające za zadanie utrzymanie zdobyczy terytorialnych. Państwo Mieszka I zaistniało w historii jako państwo już uformowane o wyraźnej osobowości. świadome swego miejsca w tej części Europy oraz konsekwencji sąsiedztwa na swoich zachodnich granicach. Przyjęcie chrztu i poddanie się pod bezpośrednie zwierzchnictwo Rzymu, co zrobiły także Węgry, pozwoliło uniknąć wasalnego podporządkowania się strukturom eklezjastycznym czy politycznym Cesarstwa Rzymskiego (nie uniknęły tego Czechy). Zachowana została dzięki temu osobowość narodowa kraju, która z upływem czasu uległa niewątpliwemu umocnieniu. Pozostając poza strukturami Cesarstwa i procesami ewolucji jakim ono podlegało, Polska nie traciła równocześnie ścisłych powiązań z Europą Zachodnią.

Granica Polski z Cesarstwem miała charakter dynamiczny. Kształtowała się ona między drugą połową X w., a pierwszą połową XIV w. na niekorzyść Polski. Najdalszy zasięg miała za panowania Bolesława Chrobrego. W okresach następnych, w rezultacie podziałów dzielnicowych, rozdrobnienia feudalnego, a przede wszystkim braku ciągłości władzy centralnej, księstwa śląskie przechodzą w pierwszej połowie XIV w. w lenno Czech, będących częścią składową cesarstwa. Po wygaśnięciu rodów Piastów Śląskich ich księstwa włączone zostały do posiadłości habsburskich (XVII w.). Wcześniej, bo w okresie XII-XIII w., Polska utraciła kontrolę nad Pomorzem Zachodnim. które stało się też lennem cesarskim. W rezultacie tych procesów granica Polski z cesarstwem ukształtowała się na trwałe w XIV w., aby z późniejszymi niewielkimi już zmianami przetrwać do czasu rozbiorów. Z chwilą odrodzenia Polski w 1918 r. została ona *grosso modo* znowu odtworzona.

Odrębnego potraktowania, jak się wydaje, wymaga sprawa Prus. Sprowadzony na Mazowsze w 1226 r. Zakon Krzyżacki, do obrony przed plemionami pruskimi, w krótkim czasie utworzył na ich ziemiach własne państwo, eksterminując przy tym miejscową ludność. Państwo to, korzystając następnie z osłabienia Polski, opanowało Ziemię Chełmińską oraz przejściowo Ziemię Dobrzyńską i Kujawy, wreszcie całe Pomorze Gdańskie. Łącząc się następnie z Zakonem Kawalerów Mieczowych (w 1237 r.) Krzyżacy ustanawiają wzdłuż wybrzeża Bałtyku po Zatokę Fińską jedno państwo. Kierunkiem ekspansji Państwa Zakonu Krzyżackiego były z jednej strony, jak wspomniano, ziemie Polski, z drugiej zaś ziemie należące do Wielkiego Księstwa Litewskiego. Ekspansja na te ostatnie uzasadniona była chęcią chrystianizacji pogańskiej Litwy. Unia Polski z Litwą (Krewa 1385 r., ślub Jagiełły z Jadwigą, chrzest Litwy) oraz zwycięstwo wojsk polsko-litewskich

http://rcin.org.pl

nad wojskami Zakonu pod Grunwaldem (1410 r.) złamały potęgę Zakonu. Polska odzyskała Pomorze Gdańskie i dostęp do Bałtyku. Część ziem zakonnych (Warmię i Mazury) – Prusy Królewskie inkorporowano do Polski, pozostałe zaś tereny pozostawiono Zakonowi jako lenno (Prusy Książęce – 1466 r.). Z terenów po dawnym Zakonie Kawalerów Mieczowych, Inflanty włączone zostały do państwa polsko-litewskiego, natomiast Kurlandia stała się jego lennem. Po sekularyzacji Zakonu Krzyżackiego Prusy Książęce stały się lennem polskim (1525 r.), a następnie weszły w lenno personalne z Brandenburgią (1618 r.), stając się posiadłością elektorskiej linii Hohenzollernów. Od 1657 r. zmieniły też nazwę na Księstwo Pruskie, a od 1701 r. na Królestwo Pruskie. W połowie XVIII w. Brandenburgia podporządkowuje sobie obszar księstw śląskich, będących dotąd lennami cesarskimi. Tym samym, jeszcze przed rozbiorami, sąsiadem zachodnim Polski stały się Prusy. Uczestniczące aktywnie w rozbiorach Polski obszary wschodnie i zachodnie będące we władaniu Hohenzollernów, uzyskują ciągłość terytorialną. Tak utworzone państwo przyjmie nazwę Królestwa Pruskiego.

Tak więc trwałość i względna stabilność polskiej granicy zachodniej naruszona została ekspansywną działalnością Brandenburgii-Prus, które potęgę swą zbudowały na aneksji terytoriów polskich. Stąd utrzymanie tych terytoriów było racją bytu Prus i podstawą ich dalszej ekspansji.

C. ZDERZENIE SIĘ DWÓCH EKSPANSJI IMPERIALNYCH

Po dokonaniu rozbiorów Polski imperializm rosyjski uzyskał wspólną granicę z imperializmem pruskim. Granicą tą była granica zaboru rosyjskiego i pruskiego (Austria zaczęła wchodzić w zależność od Prus). Po zakończeniu epizodu napoleońskiego i postanowieniach Kongresu Wiedeńskiego (Rosja doprowadziła do zmian w granicach zaborów na swoją korzyść; w sumie zabrała ona około 80% terytorium Polski. Austria – około 12%, a Prusy około 8%) – utworzenie „Świętego Przymierza" miało zapewnić utrzymanie osiągniętego *status quo* w Europie.

Rosja od początku XIX w. zajęta była podbojem Kaukazu, gdzie weszła w konflikt z Turcją. Równocześnie prowadziła wojny z tym krajem na obszarze Bałkanów, dochodząc w 1829 r. do Adrianopola, będąc o krok od spełnienia założeń swojej doktryny imperialnej – kontroli cieśnin Bosforu i Dardaneli. Przeciwdziałanie Francji, Anglii, Niemiec i Austrii hamuje to zamierzenie. Druga próba zdobycia cieśnin, podjęta przez Rosję w 1853 r., doprowadza do ekspedycji brytyjsko-francuskiej i wybuchu tzw. wojny krymskiej (1854-1855). I tym razem ekspansja rosyjska została powstrzymana. Rosja nie rezygnuje jednak z tego kierunku działań, interweniując wojskowo w wojnie bałkańskiej w latach 1877-1878, a także wspomagając kolejne wojny bałkańskie w latach 1912-1913.

http://rcin.org.pl

Jeśli chodzi o Prusy, to w pierwszej połowie XIX wieku zajęte były one przede wszystkim podporządkowywaniem sobie państw niemieckich oraz osłabianiem pozycji Austrii na tym obszarze. Zwycięstwo nad Austrią (Sadowa 1866 r.) i Francją (Sedan 1870 r.), jak też zjednoczenie Niemiec (1871 r.) i utworzenie tzw. II Rzeszy pod nazwą Cesarstwa Niemieckiego, nadało nową dynamikę ekspansji pruskiej. Jednym z głównych kierunków tej ekspansji stały się pod koniec wieku Bałkany. Po znacznym podporządkowaniu politycznym Austro-Węgier, Niemcy nawiązały przyjazne stosunki z Turcją, dążąc do ich rozprzestrzenienia na całą Azję Zachodnią. Jednym z przejawów tego kierunku działania była organizacja budowy linii kolejowej Berlin-Bagdad, z zamiarem dotarcia do Zatoki Perskiej/Arabskiej. Rosja czuła się tymi posunięciami zagrożona w realizacji swojej doktryny imperialnej, swoich interesów bałkańskich – możliwością uzyskania dostępu do cieśnin Bosforu i Dardaneli. Zaniepokojona też jest nasilającym się rozwojem w Niemczech ideologii przewodzenia krajom, gdzie występuje język niemiecki, wyższości rasy germańskiej oraz pozyskiwania nowych terenów na wschodzie. Następuje koniec Świętego Przymierza. Rosja zbliża się do Anglii i Francji, a następnie wiąże się z nimi sojuszem wojskowym. Natomiast Niemcy i Austro-Węgry wchodzą w sojusz z Turcją.

Załamanie się układu geopolitycznego stworzonego przez zawiązanie Świętego Przymierza, nie spowodowało zasadniczej modyfikacji rosyjskiej tradycyjnej doktryny imperialnej. Wspomnieć tu jedynie należy, iż wzbogacały ją dodatkowo koncepcje budowy „Wielkiej Rosji", koncepcje panslawistyczne i tendencje słowianofilskie, przeświadczenie o przyszłości jaka stoi przed zjednoczonymi narodami słowiańskimi (oczywiście pod przywództwem Rosji). Wskazać także trzeba na tradycyjną w samej Rosji, bo trwającą od XV w. konfrontację między zwolennikami wiązania kraju z Zachodem i „okcydentalizacji" jego społeczeństwa (tzw. zapadnicy) a zwolennikami utrzymania wartości właściwych tradycyjnej Rosji, wyrażających się w przekonaniu o swojej wyższości i odrębności. Konfrontacja ta nie podważa jednak samej doktryny. Dotyczy jedynie modelu wewnętrznej organizacji i funkcjonowania państwa. Była ona na wskroś nacjonalistyczną doktryną podbojów kolonialnych i bezwzględnego podporządkowania podbitych społeczeństw „idei wielkoruskiej".

Przeciwstawne cele zdobyczy terytorialnych, a także założeń ideologicznych musiały doprowadzić do zderzenia dwóch imperializmów – niemieckiego i rosyjskiego. Wybuch pierwszej wojny światowej nie był wprawdzie bezpośrednią przyczyną tego konfliktu, odegrał on jednak swoją rolę przy decydowaniu o jej podjęciu.

http://rcin.org.pl

D. POLSKA MIĘDZY NIEMCAMI A ZWIĄZKIEM RADZIECKIM

Przegrana w pierwszej wojnie światowej trzech mocarstw (w tym też całkowity rozpad Austro-Węgier), które dokonały rozbiorów Polski, umożliwiła jej ponowne zaistnienie na mapie politycznej Europy. Zarówno Niemcy, jak i Rosja (ZSRR) nie pogodziły się z tym faktem. Obydwa te kraje zrezygnować musiały z części zaanektowanych terytoriów, a tym samym wycofać się z obszarów, które w ich rozumieniu były żywotne dla zajmowanej przez nie pozycji w tej części Europy i realizacji ich doktryn państwowych. W 1939 r. oba te kraje napadły na Polskę i dokonały jej ponownego, czwartego rozbioru.

Odzyskując niepodległość w 1918 r. Polska stanęła wobec konieczności ustalenia granic swojego państwa. Już wówczas było jasne, iż powrót do granic przedrozbiorowych, przede wszystkim w odniesieniu do terytoriów wschodnich, nie jest możliwy. Jednakże w procesie ustalania przebiegu granic zachodziły istotne różnice między granicami na zachodzie i północy, a granicami na wschodzie.

Granica zachodnia z Niemcami wyznaczona została mniej więcej według przebiegu tej, jaka istniała przed rozbiorami. Była to, jak już zresztą wspomniano, wschodnia granica Cesarstwa Rzymskiego poczynając od XV w. Dokonane modyfikacje w jej przebiegu, przeważnie na niekorzyść Polski, wynikały ze słabości kraju i jego zaangażowania wojskowego na froncie wschodnim w walkach z bolszewikami. Z tego również względu trzy powstania śląskie, będące wyrazem dążenia ludności Górnego Śląska i Śląska Opolskiego do połączenia się z krajem, zakończyły się niewielkim tylko powodzeniem. Przyłączono jedynie część Górnego Śląska. Przeprowadzona akcja plebiscytowa pod nadzorem przedstawicieli państw Ententy (Francji, Wielkiej Brytanii i Włoch), nie zapobiegła intensywnym przeciwdziałaniom niemieckim, które spowodowały negatywny dla strony polskiej rezultat głosowania. Wskazać przy tym należy, iż Wielkiej Brytanii nie zależało w tym okresie na zbytnim osłabieniu Niemiec, w związku z czym również na obszarach plebiscytowych popierali raczej interesy tego państwa.

Jeśli chodzi o granicę północną z tzw. Prosami Wschodnimi, to akcja plebiscytowa obejmująca ich obszary południowe, zamieszkałe przez ludność pochodzenia polskiego zakończyła się też niepowodzeniem. Polska uzyskała dostęp do morza, co było w pewnej mierze spełnieniem wymogów orędzia prezydenta W. Wilsona. Niemniej ujście Wisły i główny port – Gdańsk znalazły się poza granicami kraju. Ustanowienie Gdańska i terenów doń przyległych tzw. wolnym miastem pod zarządem Ligi Narodów niosło w sobie zarzewie licznych konfliktów z Niemcami. Odmowa Polski na żądanie Niemiec budowy eksterytorialnej autostrady przez Pomorze Gdańskie, pozwalającej połączyć Niemcy z Prosami Wschodnimi, stała się formalnym *casus belli* w 1939 r.

http://rcin.org.pl

W przeciwieństwie do granic zachodnich i północnych, których przebieg wynikał w jakiejś mierze z „porządku" istniejącego w okresie przedrozbiorowym, delimitacja granic wschodnich miała charakter otwarty.

Polska uzyskując niepodległość miała, przynajmniej od strony formalnej, prawo domagania się unieważnienia postanowień rozbiorowych i powrotu na wschodzie (podobnie jak na zachodzie) do granic I Rzeczpospolitej sprzed rozbiorów. W występujących uwarunkowaniach tego rodzaju rewindykacje były jednak z oczywistych względów niemożliwe. W istniejących realiach Polska próbowała stworzyć inną konfigurację geopolityczną. Chodziło o udzielenie poparcia dla powstających u wschodnich granic Polski krajów, których ludność wykazywała już poczucie swojej tożsamości narodowej i dążenie do odłączenia się od Rosji. Dzięki temu mogłaby utworzyć się strefa przyjaznych Polsce państw, oddzielających ją od Rosji etnicznej. Była to tzw. koncepcja federacyjna Józefa Piłsudskiego. Na realizację tej koncepcji Polska nie miała jednak dostatecznych sił i środków, a i uwarunkowania polityczne istniejące w owym czasie nie umożliwiały powstania tego rodzaju strefy. Jedynie trzy kraje bałtyckie odzyskały polityczną osobowość, przy czym Litwa zdecydowała się na wybór własnej drogi państwowej, odrzucając jakiekolwiek powiązanie z Polską i przyjmując wrogą wobec niej postawę. Terytoria Białorusi i Ukrainy zostały ponownie opanowane przez komunistyczną tym razem Rosję. Ustalona w rezultacie Pokoju Ryskiego granica polsko-rosyjska (radziecka) była w rzeczywistości granicą kompromisową, którą określiły pozycje zajmowane przez wojska obydwu stron po wejściu w życie zawieszenia broni.

W omawianym tu okresie międzywojennym występowała w kraju świadomość zagrożeń ze strony zachodniego, jak i wschodniego sąsiada. Zawarte z nimi pakty o nieagresji dawały jedynie czasowe zabezpieczenie. Zdawano sobie także sprawę z konsekwencji ewentualnego porozumienia. się ze sobą Niemiec i ZSRR. Wysiłek polskiej dyplomacji polegał między innymi na niedopuszczeniu do tego rodzaju porozumienia. Spotkało go niepowodzenie, ponieważ „sprawa polska" stanowiła zarówno dla Niemiec, jak i Rosji jedynie element własnych, znacznie bardziej dalekosiężnych geopolitycznych celów imperialnych i walki o ich realizację. Warto może jedynie wspomnieć tutaj, że część polskich opiniotwórczych kręgów politycznych zdawała sobie sprawę, że tylko rozpad ZSRR na państwa narodowe wyeliminować może zagrożenie idące od wschodu i zahamować ekspansję niemiecką. Tego rodzaju koncepcje wyrażone zostały min. w 1937 r. (Bocheński 1937). Wyprzedzały one znacznie bieżącą rzeczywistość. Już bowiem w roku następnym sytuacja polityczna ulegać zaczęła przyspieszonej degradacji, aby w 1939 r. doprowadzić do drugiej wojny światowej.

Zgodnie z najgorszymi przewidywaniami, w 1939 r. doszło do bezpośredniego porozumienia niemiecko-radzieckiego (rosyjskiego). Pakt między Hitlerem a Stalinem, zwany paktem Ribbentrop-Mołotow,

http://rcin.org.pl

zadecydował o czwartym rozbiorze Polski i o aneksji krajów bałtyckich przez Moskwę. W ten sposób Stalin, *ceteris paribus*, rozpoczął, proces „odzyskiwania" strat terytorialnych, jakie poniosła Rosja w rezultacie pierwszej wojny światowej. Właśnie obszary krajów bałtyckich i Polski były dlań terytoriami najważniejszymi z punktu widzenia geostrategii, ponieważ z jednej strony umacniały pozycję Rosji w basenie Morza Bałtyckiego, z drugiej zaś pozwalały uzyskać pozycję wypadową na obszary Europy Zachodniej. W rezultacie tego czwartego rozbioru inkorporowane zostały na trwałe do ZSRR te obszary Polski, które w znacznej liczbie zamieszkiwała ludność ukraińska i białoruska, przemieszana jednak w sposób znaczący z ludnością polską. Związek Radziecki uzasadniał to formalnie koniecznością połączenia sztucznie rozdzielonych narodów – białoruskiego i ukraińskiego. Powoływał się przy tym na tzw. linię Curzona (od nazwiska ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii z okresu pierwszej wojny światowej). Lord Curzon, w 1919 r., w czasie Kongresu Wersalskiego, w trakcie negocjacji dotyczących wschodnich granic Polski, próbował nakreślić linię delimitującą zasięgi narodowościowe na wschodnich obszarach Polski. Linia ta nakreślona prawdopodobnie w sposób czysto techniczny i o charakterze roboczym, bez brania pod uwagę istniejącej rzeczywistości i złożonych uwarunkowań historycznych, zaczęła żyć „własnym życiem" jako pojęcie geopolityczne. Pojęciu temu szczególne znaczenie zdawał się wówczas nadawać tytuł lordowski jego autora i jego pozycja administracyjna. Rosja oczywiście zaakceptowała w pełni tę narysowaną linię. Nadużyła też świadomie autorytetu jej autora w czasie rokowań nad mapą polityczną Europy w czasie II wojny światowej w Teheranie, Jałcie i Poczdamie, mając pełną świadomość co do braku rozeznania partnerów angielskich i amerykańskich w realiach tej części Europy. Duch lorda Curzona dawał jednak gwarancję obiektywizmu podejmowanych decyzji.

E. MIEJSCE POLSKI W „IMPERIUM ZEWNĘTRZNYM" ZSRR

Ustanawiając po drugiej wojnie światowej swoje panowanie nad krajami Europy Środkowej, Związek Radziecki miał, jak się wydaje, na widoku dwa cele.

Pierwszy z nich dotyczył poszerzenia bezpośredniego panowania nad obszarami Europy Środkowej. Dawało to Wyjątkowo dobrą pozycję dla zakładanej dalszej ekspansji w celu opanowania całego kontynentu, chociaż nie mieściło się to już w nurcie tradycyjnej rosyjskiej doktryny imperialnej. Doktryna ta bowiem uległa znacznemu poszerzeniu, w rezultacie wpisania jej w ideologię komunistyczną, która była przyjmowana przez znaczne nieraz odłamy społeczeństw w Europie Zachodniej i liczące się kręgi miejscowych elit. Zresztą na propagowanie tej ideologii i jej upowszechnianie ZSRR nigdy

http://rcin.org.pl

nie żałował środków finansowych, tworząc bukoliczny często obraz stosunków panujących we własnym kraju. Dotyczyło to także okresu międzywojennego.

Drugim celem było stworzenie nowego pasa krajów uzależnionych, które miały chronić właściwe dziedzictwo rosyjskie. Chodziło tu nie tylko o ochronę „fizyczną', w sensie militarnym, jaką stwarza przestrzeń geograficzna. Dotyczyło to także, w określonym układzie stosunków powojennych, ochrony samego ZSRR przed bezpośrednim oddziaływaniem „Zachodu" – przenikaniem informacji o ideach, wzorach, postępowaniach, warunkach i sposobach życia, modelach rozwoju gospodarczego, kulturowego itp. Dążono do możliwie maksymalnego odseparowania ludności ZSRR od jakichkolwiek wpływów zewnętrznych, od jakichkolwiek informacji nie będących przedmiotem uprzedniej kontroli czy nadzoru.

Podporządkowując sobie kraje Europy Środkowej, Związek Radziecki dążył do wprowadzenia w nich takiego samego „porządku", jaki panował już na jego obszarze, porządku opartego na ideologii „diamatu", zasadzie kolektywizmu społecznego, znacjonalizowania wszystkich dziedzin życia gospodarczego, identyfikacji rządzącej partii z państwem i jej bezwzględnej tutaj nadrzędności. „Porządek" ten zaczął być wprowadzany w sposób konsekwentny i brutalny.

W trakcie ustanawiania swojego „porządku" na obszarze Europy Środkowej Związek Radziecki został skonfrontowany z dużą różnorodnością krajów i problemów tam występujących. W szczególności z różnorodnością systemów i poziomów rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturowego. Nie zamierzając tutaj przeprowadzać analizy tych różnic, należy jedynie wskazać, że w odniesieniu do Polski zaistniała sytuacja, która w sposób wyraźny stanowiła o jej specyfice.

Po pierwsze, nie wolno zapominać o tym, że Polska od samego początku drugiej wojny światowej stała się jednym z podmiotów koalicji antyhitlerowskiej. Jej armia na zachodzie miała początkowo liczący się udział w operacjach wojskowych. Znaczenie to uległo oczywiście niepomiernemu zmniejszeniu po przystąpieniu do wojny Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego. Ten ostatni zmuszony został uznać na nowo istnienie Polski, które negował podejmując w 1939 r. wspólnie z Niemcami jej rozbiór.

Po drugie, w rozmowach przywódców wielkich mocarstw w Teheranie, Jałcie i Poczdamie sprawa Polski stanowiła istotny element. Stalin jednoznacznie narzucił uznanie przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone zasadności „linii Curzona", a tym samym aneksji przez ZSRR w 1939 r. terenów wschodnich kraju. Szczególnie spotkanie w Poczdamie określiło przesunięcie terenów Polski na linię Odry i Nysy Łużyckiej oraz włączeniu (południowej) części Prus Wschodnich. Przeprowadzenie podziału Prus Wschodnich dokonane zostało zresztą w sposób całkowicie arbitralny.

http://rcin.org.pl

Ryc. 2. „IMPERIUM ZEWNĘTRZNE" ZSRR W EUROPIE ŚRODKOWEJ (1945-1989)
THE USSR'S „EXTERIOR EMPIRE" IN CENTRAL EUROPE (1945-1989)

Po trzecie, przez cały czas powojenny Polska stanowiła, z różnym zresztą natężeniem, pewien element „gry", element przetargów między Wschodem a Zachodem. Wynikało to z jej miejsca na mapie politycznej Europy, potencjału demograficznego i gospodarczego, okazywanych stale

http://rcin.org.pl

przejawów opozycyjności i niepodporządkowywania się narzuconemu systemowi.

Po czwarte, w ramach „imperium zewnętrznego" Polska stanowiła także „problem" dla samego Związku Radzieckiego, jak też dla pozostałych jego europejskich satelitów. W kraju nie udało się bowiem zrealizować w pełni założeń systemu komunistycznego, przede wszystkim nie udało się przeprowadzić kolektywizacji rolnictwa, z którego żyło w 1945 r. ponad 60% ludności kraju (obecnie około 30%). Co prawda nacjonalizacja innych dziedzin gospodarki i ustalanie sztucznie zaniżonych cen na produkty rolne drenowały wieś z kapitału i podporządkowywały ją funkcjonalnie tzw. gospodarce państwowej, niemniej rolnik, pozostawał właścicielem swojego gospodarstwa (około 75% ziemi w rękach prywatnych właścicieli), co stanowiło zaprzeczenie ideologii systemu. Nie udało się także w pełni wyeliminować rzemiosła i prywatnego handlu. Wraz z rolnictwem tworzyły one w jakiejś przynajmniej mierze „przestrzeń" niezależną, która pozwalała funkcjonować części społeczeństwa poza narzuconym systemem. Znaczenia tego układu nie przekreślały różne formy koniecznej symbiozy. Z kolei symbioza ta oddziaływała w sposób rozkładowy na sam system. Nie udało się wreszcie podporządkować Kościoła Katolickiego systemowi. Ogromne znaczenie dla społeczeństwa polskiego miało to, że może istnieć w kraju struktura organizacyjna, która pozostaje w rzeczywistej opozycji wobec wprowadzonego siłą systemu, nauczając równocześnie o wartościach przeciwstawnych do obowiązującej oficjalnie filozofii materialistycznej. Była to następna „przestrzeń" dająca świadomość niezależności. Prawdopodobnie można tu także wysunąć tezę, iż system narzucony przez ZSRR nie miał od strony cywilizacyjnej i kulturowej nic atrakcyjnego do zaproponowania. Dawał poczucie prymitywnego, fizycznego zniewolenia i świadomość, iż w stosunku do krajów rozwiniętych prowadzi do zacofania oraz degradacji gospodarczej, społecznej i cywilizacyjnej. Sprawa tu podniesiona nie dotyczyła zresztą wyłącznie Polski. Z większym lub mniejszym natężeniem uświadamiały ją sobie społeczeństwa innych tzw. krajów „demokracji ludowej". Miało to, między innymi, wpływ na tak szybki rozpad zarówno „imperium zewnętrznego" ZSRR, jak i samego Związku Radzieckiego.

3. POLSKA W PROCESIE ROZPADU SYSTEMU SOWIECKIEGO

Analiza niezwykłej łatwości i szybkości, z jaką nastąpiła dekompozycja zarówno „imperium zewnętrznego" ZSRR, samego Związku Radzieckiego, jak i systemu komunistycznego, jest już i długo jeszcze będzie przedmiotem badań. Mamy tu bowiem do czynienia dopiero z początkiem procesu, który w pierwszym rzędzie objął ZSRR i obszary dotychczas od niego zależne. Proces ten prowadzi m.in. do tworzenia nowego porządku geopolitycznego nie tylko w Europie, lecz i w całym świecie w sytuacji, kiedy zniknęła groźba

http://rcin.org.pl

konfrontacji dwóch systemów militarnych i ideologicznych, i kiedy Związek Radziecki zniknął z mapy politycznej. Z oczywistych względów Polska jest żywotnie zainteresowana przebiegiem tego procesu, ponieważ znajduje w nim swoje własne miejsce.

Mówiąc o rozpadzie ZSRR i jego imperium, można by z dużym prawdopodobieństwem założyć, iż rozpad ten był nieunikniony, biorąc pod uwagę fałszywość założeń systemu filozoficznego na jakim była oparta budowa państwa radzieckiego i jego dążenie do zapanowania nad światem. Nie jest to założenie formułowane *ex post*. Ograniczając się tylko do początków okresu powojennego, a więc kiedy potęga ZSRR była w apogeum, trzeba stwierdzić, że Stalinowi nie udało się podporządkować komunistycznej Jugosławii, nie udało się zapobiec zjednoczeniu Niemiec Zachodnich, procesom integracyjnym w Europie Zachodniej, podziałowi Korei, wzrostowi potęgi Japonii. Po jego śmierci w 1953 r., ZSRR musiał się zgodzić na wycofanie z Austrii i zjednoczenie tego kraju. Nie mógł zapobiec wyłamaniu się Chin i Albanii z „obozu". Kolejne porażki, ale także sukcesy w okresie powojennym, można by mnożyć, wydaje się jednak, że występuje tu kilka elementów, często może nawet niewymiernych, których znaczenie było istotne dla tego rozpadu.

A. KRYZYS ENERGETYCZNY

Elementem szczególnie ważnym, który przyspieszył załamanie się bloku sowieckiego, a który dotychczas jest na ogół zbyt słabo podkreślany, stał się tzw. światowy kryzys energetyczny, spowodowany gwałtownym wzrostem cen ropy naftowej od 1973 r. Podniesienie przez kraje arabskie cen na ten podstawowy w dzisiejszym świecie nośnik energii i surowiec w wielu przemysłach chemicznych, uruchomiło spiralę głębokich przemian w krajach o gospodarce rynkowej, przede wszystkim zaś w krajach rozwiniętego „centrum światowego". Ich wyrazem stały się szybkie procesy dostosowawcze do nowo zaistniałej sytuacji, a rezultatem – przemiany gospodarcze o charakterze jakościowym. Nastąpiło ogromne przyspieszenie postępu w technikach produkcji, we wprowadzaniu nowych technologii i rozwiązań organizacyjnych, upowszechnianiu elektroniki i komputeryzacji; wzrosło znaczenie badań naukowych. Nie bez kozery przemiany te nazywa się często rewolucją naukowo-techniczną, która zyskała zasięg globalny.

Związek Radziecki, będąc największym w świecie producentem ropy naftowej (wówczas około 600 mln ton rocznie), nie poczuł się bezpośrednio zagrożony zaistniałą sytuacją. Korzystał ze wzrostu cen w ramach swojego eksportu na rynki wolnodewizowe, natomiast w stosunku do krajów od siebie uzależnionych zaczął stosować tzw. ceny kroczące, polegające na sukcesywnym i powolnym ich podnoszeniu. Dla krajów tych, całkowicie zależnych od radzieckich dostaw ropy, sytuacja była z pozoru korzystna. Nadal

http://rcin.org.pl

mogły prowadzić nie zmienioną politykę gospodarczą według narzuconego im modelu z zachowaniem obowiązujących mechanizmów politycznych i gospodarczych. W rzeczywistości następowało coraz wyraźniejsze odrywanie się od realiów gospodarki światowej, od dokonujących się na świecie przemian strukturalnych. Anachronizm gospodarki planowej w wydaniu komunistycznym zaczął stawać się coraz bardziej oczywisty.

Nie można wykluczyć, że wskutek zarysowujących się coraz większych dysproporcji rozwojowych Związek Radziecki podjął decyzję o zaostrzeniu konfrontacji ze Stanami Zjednoczonymi w celu wymuszenia nowego podziału wpływów na świecie. Na tym polu zaczął odnosić pozorne sukcesy. W sferze jego wpływów znalazły się Indochiny, Etiopia, Angola, Jemen Południowy, Nikaragua. Pod koniec lat siedemdziesiątych rozpoczął agresję w Afganistanie (próba uzyskania dostępu do Oceanu Indyjskiego i złóż ropy naftowej w krajach Bliskiego Wschodu). Dla Stanów Zjednoczonych poważną porażką polityczną i prestiżową stała się przegrana wojna w Wietnamie (1975 r.) oraz utrata wpływów w Iranie wskutek rewolucji islamskiej. Koszty tej konfrontacji zaczęły jednak niepomiernie ciążyć na możliwościach finansowych samego ZSRR, a także krajów tzw. „demokracji ludowej" w Europie, które również zmuszone były ponosić ciężary ekspansji systemu komunistycznego. W latach siedemdziesiątych ciężar tego uczestnictwa coraz bardziej oddziaływał na możliwości rozwoju wewnętrznego poszczególnych krajów.

Swego rodzaju próbę wydobycia się z narastającego kryzysu gospodarczego podjęła Polska. Po kolejnym przesileniu politycznym 1970/1971 nowa ekipa partyjna podjęła próbę zdynamizowania i zmodernizowania gospodarki kraju, korzystając z szerokiej pomocy kapitałowej i technologicznej z zagranicy. Zakładane przekształcenia gospodarcze nie przewidywały jednak zmiany panującego i stale obowiązującego modelu politycznego, społecznego i gospodarczego w celu dostosowania go do istniejących wymogów zewnętrznych. Z tych właśnie powodów uzyskana pomoc kredytowa z zagranicy została w większości zmarnotrawiona, wprowadzając kraj w pętlę zadłużenia. Niezamierzonym efektem tego uzależnienia kraju od „światowego centrum gospodarczego" stało się natomiast – przynajmniej pośrednio – osłabienie jednostronnej zależności od panującego jeszcze systemu sowieckiego. Niezależnie od kosztów społecznych, które ta sytuacja spowodowała (i nadal generuje), ułatwiło to krajowi, co najmniej w pewnym stopniu, znalezienie swego miejsca przy kolejnym przesileniu systemu w 1980 r.

B. UKŁAD HELSIŃSKI

W latach siedemdziesiątych Związek Radziecki dążył, jak już wspomniano, do uzyskania międzynarodowej akceptacji nowego podziału stref

http://rcin.org.pl

wpływów na świecie, w tym uznania trwałości granic jego „imperium zewnętrznego" w Europie i przyznania pełnej swobody poczynań na tym terenie. W ówczesnym układzie stosunków międzynarodowych, państwa Europy Zachodniej oraz Stany Zjednoczone i Kanada, acz niechętnie, zgodziły się na podjęcie negocjacji w sprawie zapewnienia pokoju w Europie. W niektórych kręgach politycznych Stanów Zjednoczonych wystąpiły nawet tendencje do przyznania ZSRR swoistej „wyłączności" reprezentowania na zewnątrz interesów własnej strefy wpływów w Europie (tzw. doktryna Kissingera-Sonnenfelda). Spotkały się one jednak z oporem innych partnerów Stanów Zjednoczonych, obawiających się formalnego utrwalenia dwubiegunowego podziału świata. Dla państw podporządkowanych ZSRR, w tym i dla Polski, zgoda taka oznaczałaby de facto uznanie doktryny Breżniewa o ograniczonej suwerenności krajów tzw. „demokracji ludowej", sformułowanej po agresji na Czechosłowację w 1968 r.

W negocjacjach helsińskich najtrudniejszym punktem do uzgodnienia stały się tzw. prawa człowieka („trzeci koszyk" negocjacji). Wobec jednoznacznego stanowiska krajów Zachodu co do konieczności przestrzegania tych praw Związek Radziecki musiał ustąpić mając nadzieję, iż uda mu się przynajmniej osłabić praktyczne ich stosowanie pod pretekstem obowiązującej zasady nie ingerowania z zewnątrz w sprawy poszczególnych krajów. W rezultacie doszło do podpisania w Helsinkach w 1976 r. układu międzynarodowego (nie uczestniczyła w tym jedynie Albania), określającego normy współżycia państw na kontynencie europejskim.

Wbrew oczywistym intencjom ZSRR i, paradoksalnie, prawdopodobnie wbrew oczekiwaniom krajów zachodnich, układ ten w istotny sposób przyczynił się do destabilizacji bloku sowieckiego. „Trzeci koszyk", sprawa przestrzegania praw człowieka, stał się dźwignią ogromnego nacisku na system „diamatu" i oparciem dla wielorakich dążeń, mających na celu jego podważenie i zerwanie, ponieważ z zasady prawa te naruszał. Kwestia ta wymaga, jak się wydaje, odrębnych studiów. Dzisiejsze zapoznanie znaczenia układu helsińskiego dla przemian, jakie zaczęły się dokonywać i dokonały się na obszarze Europy Środkowej, nie powinno mieć miejsca. W każdym razie nałożenie się na siebie skutków kryzysu energetycznego i układu helsińskiego stało się jednym z ważniejszych czynników prowadzących do powstania otwartego kryzysu systemu komunistycznego nie tylko w Europie Środkowej, ale także w samym ZSRR.

W odniesieniu do Polski, układ helsiński dawał społeczeństwu szczególną okazję do rewindykacji praw podstawowych, które panujący system im odbierał. Nasilenie tych rewindykacji przypadło na drugą połowę lat siedemdziesiątych i było spowodowane nasilaniem się kryzysu gospodarczego i degradacją stosunków społecznych. W tej sytuacji w 1980 r. doszło do rzeczywistej rewolucji społecznej w skali kraju, której rezultatem stało się powstanie ruchu „Solidarność".

http://rcin.org.pl

Zasięg ruchu i jego charakter przekroczył wyobrażenia wyalienowanych elit politycznych nie tylko kraju, lecz także całego bloku. Dostrzegano jego bezpośrednią groźbę dla aktualnej trwałości systemu, nie dostrzegano jednak jego podstawowych przyczyn, będących jednoznacznym odcięciem się od zasd narzuconego z zewnątrz systemu. Ruch „Solidarności" stanowił u swoich podstaw masowy protest „bazy rządzonej" – robotników – wobec swojej pseudoklasowej reprezentacji, tj. elity partyjnej zrzeszonej w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Protestujących robotników jednoznacznie poparły liczące się grupy inteligencji, warstwy chłopskiej, młodzieży, wreszcie Kościół. Zdezawuowaniu uległ mit „jedności moralno-politycznej narodu", przewodniej roli partii komunistycznej i wielu innych haseł.

Polska znalazła się w swoistej konfrontacji z tradycyjnymi celami polityki imperialnej Rosji, reprezentowanej w owym czasie przez ZSRR. Rozwój sytuacji w Polsce w okresie 1980/1981 był groźny dlatego, że miał w pewnej mierze charakter uniwersalny. Ruch „Solidarność" nie ograniczał się bowiem do solidarności narodowej, ale głosił hasło solidarności w skali międzynarodowej w odrzucaniu zniewolenia przez system komunistyczny. Słynne »Posłanie do narodów Europy Wschodniej", które „Solidarność" sformułowała na jednym ze swoich spotkań, uznawane wówczas przez część opinii publicznej za przedwczesne, a nawet prowokujące, dobrze wyrażało panującą tendencję.

To kolejne zderzenie między Polską a Rosją (ZSRR) nie miałoby żadnych szans powodzenia, gdyby nie co najmniej dwa elementy, które zadziałały w sposób pozytywny dla naszego kraju. Pierwszy z nich – omówione wyżej układy helsińskie – neutralizował w jakiejś mierze wspomnianą już tzw. doktrynę Breżniewa o ograniczonej suwerenności krajów, będących w strefie wpływów ZSRR (w rozpatrywanym okresie L. Breżniew formalnie sprawował pełnię władzy w ZSRR). Drugi z nich to zdecydowana postawa Stanów Zjednoczonych, które w 1980 r. interweniowały dyplomatycznie w celu zapobieżenia pierwszej wówczas reakcji radzieckiej na sytuację w Polsce.

Omawiając jednak czynniki, które w sposób istotny przyczyniły się – moim zdaniem – do destabilizacji systemu komunistycznego, należy wspomnieć jeszcze o dwóch zdarzeniach, o charakterze może trudno wymiernym, ponieważ nie mieszczą się w kategoriach opisu ekonomicznego czy też odnotowanego faktu zawartego traktatu politycznego, niemniej mających duże znaczenie dla powszechnej świadomości degradowania się systemu komunistycznego, jego pryncypiów i celów. Pierwszym z nich był wybór kardynała Karola Wojtyły na papieża (Jan Paweł II), drugim zaś wybór Ronalda Reagana na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

http://rcin.org.pl

C. POLAK – PAPIEŻEM

Wybór arcybiskupa-metropolity krakowskiego, kardynała Karola Wojtyły, na Papieża i objęcie przezeń w 1978 r. Stolicy Piotrowej, miały w owym czasie znaczenie symbolu. Papież-Polak, Papież-Słowianin, obejmował we władanie „Pierwszy Rzym" w momencie, kiedy „Trzeci Rzym" – Moskwa – znajdował się już na skraju bankructwa. Bankructwa ideowego, moralnego, gospodarczego, geopolitycznego. Symbolika sięga tutaj, moim zdaniem, jeszcze głębiej, potwierdza bowiem zasady uniwersalizmu katolickiego i jego głęboki humanizm, który wynika z samej istoty prawa naturalnego, w przeciwieństwie m.in. do ciasnych w gruncie rzeczy pseudoideologii opartych na zasadach kolektywizmu i odmawianiu człowiekowi praw do jego podmiotowości. Symbolika ta podważyła ponadto tradycyjne ambicje Moskwy/Rosji do przywództwa narodom słowiańskim, po dzień dzisiejszy traktowanego przez niektóre kręgi w Rosji jako swoistą „misję". Otóż Polak-Słowianin, zostawszy Papieżem, stał się w jakimś sensie zaprzeczeniem dla przywództwa Moskwy, moskiewskiej Cerkwi Prawosławnej w świecie słowiańskim, w Europie. Potwierdził on współtwórczą rolę zarówno Św. Bernarda, a także w jakiejś mierze Św. Cyryla i Metodego w budowie uniwersalnej Europy, w tworzeniu zachodnioeuropejskiego kręgu kulturowego.

Równocześnie wyrażone przez Papieża i katolików uznanie wartości, jakie zawiera religia prawosławna i propozycja dialogu ekumenicznego nie satysfakcjonowały decydentów patriarchatu prawosławnego Rosji, silnie zakotwiczonego w tradycji jako jeden z istotnych reprezentantów państwa rosyjskiego i jego interesów. Cerkiew Prawosławna poczuła się zagrożona w zakresie swoich wpływów, zarówno rzeczywistych, jak i potencjalnych. Jej pełne uzależnienie od struktur państwa radzieckiego zagrożenie to potwierdzało i na zasadzie sprzężenia zwrotnego umacniało. Trzeba tu bowiem wziąć pod uwagę istnienie ruchów odśrodkowych na Ukrainie i dążenie do zbudowania tam niezależnej od Moskwy hierarchii cerkiewnej, a także istnienie na Ukrainie podziemnego kościoła grekokatolickiego, istnienie katolickiej Litwy, istnienie żywego katolicyzmu na Białorusi, w Kazachstanie (Niemcy, Polacy) i na Syberii. Należy tutaj także uwzględniać szybki rozwój różnego rodzaju wyznań pochodzenia luterańskiego (Baptyści, Zielonoświątkowcy), szczególnie w wielkich ośrodkach przemysłowych ZSRR (np. na Uralu). Wszystko to, w odczuciu rosyjskiej oficjalnej Cerkwi Prawosławnej, stanowiło zagrożenie dla jej teoretycznego stanu posiadania.

Papież-Polak stawał się w jakimś sensie podwójnym zagrożeniem dla ideologów „Świętej Rusi", wówczas jeszcze Związku Radzieckiego. Pojawienie się Karola Wojtyły na arenie międzynarodowej jako przedstawiciela kraju uzależnionego od Rosji, jako człowieka, który poznał od podstaw mechanizmy funkcjonowania istniejącego systemu, w stosunku do którego nie miał żadnych iluzji, wreszcie jako człowieka będącego z racji

http://rcin.org.pl

swojej funkcji pierwszym obrońcą wartości humanistycznych – wszystko to sprawiało, iż był to, z punktu widzenia panującego jeszcze reżimu komunistycznego, człowiek niebezpieczny. Z racji zajmowanej pozycji – jednej z najbardziej, jeśli nie najbardziej, liczących się w świecie – zagrażał on podstawom istnienia systemu. W przypadku Polski Papież Jan Paweł II stał się ważnym katalizatorem wypadków z 1980 r.

D. SYNDROM „IMPERIUM ZŁA"

Wygrane w 1980 r. przez Partię Republikańską wybory prezydenckie w Stanach Zjednoczonych i objęcie z początkiem 1981 r. urzędu prezydenta przez Ronalda Reagana, stanowiły istotną cezurę czasową w stosunkach globalnych między tym krajem a Związkiem Radzieckim. Stany Zjednoczone, świadome podjętej już uprzednio przez ZSRR konfrontacji w celu wymuszenia nowego podziału wpływów na świecie, same przystąpiły do wyścigu zbrojeń nowej jakości. Polegał on na rozbudowie systemów antyrakietowych, opartych na nowych osiągnięciach naukowych i technicznych, pozwalających ochronić terytorium własnego kraju przed niespodziewanym atakiem przeciwnika (tzw. wojny gwiezdne). Wymagało to poniesienia takich kosztów zbrojeń, na które stronę radziecką nie było już stać. Równocześnie Stany Zjednoczone przeszły do otwartej ofensywy ideologiczno-strategicznej, ogłaszając ZSRR za „imperium zła". Publiczne i jednoznaczne określenie wobec świata charakteru systemu komunistycznego i jego głównego protagonisty, w sytuacji kiedy państwo to i system przez nie reprezentowany znajdowały się już w stadium głębokiego kryzysu strukturalnego, stanowiło może jedynie dodatkowy, niemniej poważny cios dla „obrazu zewnętrznego" Związku Radzieckiego. Trzeba pamiętać, że na ten swój „obraz" ZSRR był niezwykle czuły i nie żałował nigdy środków, aby zawsze był on odbierany pozytywnie. Był to także cios dla obrazu ZSRR w krajach satelickich, wreszcie w kraju własnym W tym ostatnim przypadku, niezależnie od wystąpienia zrozumiałych nawet reakcji samoobronnych o charakterze szowinistyczno-nacjonalistycznym, zajęte przez największe mocarstwo świata stanowisko musiało zacząć budzić w niektórych kręgach kierowniczych ZSRR refleksje i próby przeciwdziałania w upowszechnianiu się tego rodzaju „obrazu".

Jeszcze jednym ciosem stało się wprowadzenie w Polsce pod koniec 1981 r. stanu wojennego, mającego na celu zdławienie „Solidarności". Było bowiem od początku oczywiste, że akcja ta miała charakter albo wyprzedzający, albo zastępczy w stosunku do interwencji sowieckiej. Wszystko to stało się z jednej strony zachętą do działań sił odśrodkowych i reformatorskich, jakie występowały z większym lub mniejszym natężeniem w krajach należących do „imperium zewnętrznego", z drugiej zaś wzmacniało te siły i ugrupowania w samym Związku Radzieckim, które były coraz bardziej

http://rcin.org.pl

świadome, że kontynuacja dotychczasowej filozofii rozwoju kraju prowadzi wprost do jego katastrofy.

Zmiana ekipy rządzącej na Kremlu w 1985 r. i dojście do władzy Michaiła Gorbaczowa zapowiadały przemiany w Związku Radzieckim i jego polityce zarówno zewnętrznej, jak i wewnętrznej. Jeśli chodzi o politykę zewnętrzną, to nastąpiło przerwanie agresji i wycofanie wojsk sowieckich z Afganistanu; podjęto intensywne rozmowy rozbrojeniowe w sprawie ograniczenia potencjałów broni nuklearnej i konwencjonalnej. Zmianie zaczęła ulegać polityka wobec krajów zależnych w Europie Środkowej, czego wyrazem było m.in. stopniowe wycofywanie się z tzw. doktryny Breżniewa i próby odbudowy nowych stosunków między dotychczasowym „centrum" a jego „peryferiami". W stosunku do samego Związku Radzieckiego deklarowano politykę otwarcia kraju i odrzucenia dotychczasowej autarkii; zapowiedziano przebudowę jego systemu gospodarczego w kierunku gospodarki rynkowej.

Nowe kierownictwo Związku Radzieckiego nie zamierzało jednak z góry rezygnować z dotychczasowego stanu posiadania w Europie. W tym przypadku zakładano jedynie nowe podejście, polegające na tym, iż „lepiej jest zmienić metody zarządzania zdobytego imperium, w sensie ich zróżnicowania, aniżeli dążyć do ograniczenia samego zróżnicowania" (Minc 1990). W odniesieniu do pozostałej części Europy, a także Europy podporządkowanej Związkowi Radzieckiemu, M. Gorbaczow wysunął ideę „Europa naszym wspólnym domem". Na jakich zasadach ten wspólny dom miał być zbudowany i jakie obowiązywać by w nim miały porządki, nie zdążono nigdy oficjalnie powiedzieć. Tymczasem pewne informacje co do zamierzeń i kształtu tego „wspólnego domu" zdołały przeniknąć do wiadomości publicznej.

E. „EUROPA – NASZ WSPÓLNY DOM"

Trudno dzisiaj odpowiedzieć na pytanie, czy w nowych uwarunkowaniach, jakie powstały po 1985 r. oraz w nowej sytuacji, w jakiej znalazł się Związek Radziecki w drugiej połowie lat siedemdziesiątych, dokonywane były jakiekolwiek próby modyfikacji doktryny państwowej ZSRR. Nie ulega jednak wątpliwości, że wstępne dyskusje nad projektami różnych rozwiązań miały miejsce, że rozważano różne koncepcje optymalnych sytuacji dla kraju. Jedno wydaje się pewne, iż w tym okresie, wbrew pozorom otwierania się ZSRR na zachód, wbrew deklaracjom i stosowanej frazeologii, jakże chętnie akceptowanym przez kręgi opiniotwórcze amerykańskie i zachodnioeuropejskie, radziecki ośrodek polityczny intensywnie przygotowywał założenia nowej mapy geopolitycznej Europy, dostosowanej do nowych uwarunkowań, w której zostały uwzględnione wszystkie dotychczasowe cele tradycyjnej rosyjskiej doktryny imperialnej.

http://rcin.org.pl

Na początku 1990 r. podany został do publicznej wiadomości tzw. raport Petersena (Fitechett 1990, Bobrowski 1990), prezentujący radzieckie koncepcje nowego podziału Europy i miejsca w niej samego Związku Radzieckiego.

W budowie tego nowego „wspólnego domu" europejskiego zakładano oczywiście stworzenie równowagi wpływów poprzez podział Europy na kilka dużych ugrupowań regionalnych, a więc jej destabilizację. Centralnym ugrupowaniem miała być tzw. konfederacja Europy Zachodniej, obejmująca zjednoczone już Niemcy, Francję, kraje Beneluxu i Hiszpanię. Grupę Europy Środkowej miały stanowić Włochy, Austria, Węgry, Czechosłowacja i Jugosławia. Ostatnią grupą według tego projektu miała być tzw. Rada Nordycka, obejmująca Norwegię, Szwecję, Danię, Finlandię, Estonię, Łotwę i Litwę. Poza tymi trzema ugrupowaniami miałaby się znajdować Islandia, Irlandia, Wielka Brytania, Szwajcaria, Portugalia, Grecja oraz Turcja, po stronie wschodniej natomiast – Polska, Rumunia i Bułgaria. Mimo tego podziału regionalnego, EWG jako taka pozostałaby teoretycznie w stanie nienaruszonym, a kraje nordyckie, Szwajcaria, Polska, Rumunia, Bułgaria i Związek Radziecki stałyby się jej członkami stowarzyszonymi.

Przedstawiona tu wizja ZSRR co do nowego „urządzenia" Europy nasuwa wiele refleksji, przede wszystkim zwraca uwagę dążenie do rozbicia EWG jako jednolitego organizmu gospodarczego i w jakimś stopniu politycznego oraz zahamowania postępujących w niej, ciągle pogłębianych procesów integracyjnych. Chodziło tu także o niedopuszczenie do powiększenia się EWG o kraje EFTA, a w przyszłości o przynajmniej niektóre kraje Europy Środkowej (Polska). Równocześnie musiałoby nastąpić ograniczenie liczby wojsk amerykańskich przebywających w Europie z dekompozycją NATO włącznie. W tej sytuacji Związek Radziecki pozostawałby w Europie państwem najsilniejszym, a po przezwyciężeniu kryzysu wewnętrznego zacząłby odgrywać w tej części kontynentu decydującą rolę, co stanowi jeden z jego zasadniczych celów geopolitycznych, a czego dotychczas nie udało mu się zrealizować. W związku z tym mniej musi dziwić godzenie się na odejście z jednej strony trzech krajów bałtyckich, z drugiej zaś Czechosłowacji i Węgier. Zrozumiałe staje się też pozostawienie Polski poza europejskimi układami regionalnymi, natomiast w zasięgu bezpośrednich wpływów ZSRR. Włączenie bowiem naszego kraju do jednego z dwóch sąsiadujących z nim układów regionalnych – Konfederacji Europejskiej lub Grupy Europy Środkowej – niepomiernie wzmocniłoby każdy z nich z uwagi na wielkość terytorium Polski, jej potencjał demograficzny, wreszcie potencjał gospodarczy. Być może chodziło tu także o stworzenie w przyszłości jakiegoś ugrupowania wschodnioeuropejskiego, obejmującego Polskę, Ukrainę, Białoruś, Rumunię, Bułgarię – czegoś w rodzaju „międzymorza". Byłby to z jednej strony znowu swoisty „bufor", chroniący Rosję od Zachodu, z drugiej dający jej możliwość bliskiej obecności „przy cieśninach".

http://rcin.org.pl

Ryc. 3. PODZIAŁ REGIONALNY EUROPY WG „RAPORTU PETERSENA"

THE REGIONAL DIVISION OF EUROPE
ACCORDING TO PETERSON'S REPORT

Przedstawione zamierzenia są w płaszczyźnie ideowej bliskie, a nawet zbieżne z tradycyjną rosyjską doktryną imperialną. Polska ma dla Rosji i jej miejsca w Europie zbyt duże znaczenie, ażeby można było łatwo zrezygnować

http://rcin.org.pl

z dążeń do podporządkowania jej sobie. Zamierzenia te współbrzmią także w koncepcjach wysuwanych przez niektóre ugrupowania polityczne na Litwie (lata 1990, 1991) w sprawie utworzenia pasa krajów między Morzem Bałtyckim a Morzem Czarnym (bez Polski). Chodziłoby tu o stworzenie podstaw do roszczeń terytorialnych Litwy wobec Polski i zachęcenie do nich zarówno Białorusi, jak i Ukrainy. Inspiracja w tym przypadku jest aż nadto widoczna. Należy wreszcie tutaj wspomnieć o pomysłach geopolitycznych rodzimego pochodzenia, upowszechnianych przez niektóre polskie kręgi polityczne (na szczęście bardzo wąskie), a dotyczących odbudowy „wspólnoty jagiellońskiej". Wspólnota taka miałaby zapobiec ewentualnemu zdominowaniu Polski w ramach EWG. Prawdopodobnie autorzy tych pomysłów nie są świadomi, komu rzeczywiście miałyby one służyć. Szersze ustosunkowanie się do tych problemów jest przedmiotem późniejszych rozważań.

Budowa „wspólnego domu europejskiego" miałaby się odbywać według planów autorskich jednego architekta. Sam architekt zniknął jednak w międzyczasie z europejskiej sceny geopolitycznej, podobnie jak reprezentowany przez niego kraj. „Jeśli istnieje europejski wspólny dom, to jest nim... Wspólnota Europejska" (Ungerer 1991).

4. USYTUOWANIE POLSKI W GEOPOLITYCZNYM UKŁADZIE EUROPEJSKIM

A. NA GŁÓWNEJ EUROPEJSKIEJ OSI GEOSTRATEGICZNEJ

Polska leży w strefie wielkich równin północnoeuropejskich, które ciągną się od Francji poprzez Niemcy aż po Rosję. Strefa ta jest dzisiaj postrzegana jako główna europejska oś geostrategiczna, łącząca Zachód Europy z jej obszarami wschodnimi oraz Rosją (Stasiak 1992). Z racji swojego usytuowania, terytorium Polski zajmuje w tej strefie centralne miejsce. przestrzenna ciągłość tych równin i brak tutaj wyraźniejszych przeszkód fizycznogeograficznych (poza dolinami rzek), wpływała w dużej mierze na całą historię Polski. Stwierdzenie to nie oznacza akceptacji założeń determinizmu geograficznego. Jest natomiast faktem, że zmiana uwarunkowań politycznych na tym obszarze znajdowała bardzo często odbicie w zmianach granic państwa i jego ciągłości terytorialnej, a nawet jego istnieniu. Sprawy te zostały omówione już wcześniej.

Będąc przez długi czas czynnikiem nie sprzyjającym, położenie to może obecnie stać się dla Polski elementem pozytywnym. W nowych uwarunkowaniach, kiedy ulegają zmianie wszystkie właściwie czynniki stanowiące o otoczeniu zewnętrznym kraju, w tym wszyscy jego sąsiedzi na wszystkich granicach lądowych, dotychczasowe położenie w nowym układzie stosunków zewnętrznych może stać się istotnym czynnikiem

http://rcin.org.pl

określającym nowe miejsce Polski na tworzącej się nowej mapie Europy. Położenie to staje się w tych nowych uwarunkowaniach czynnikiem korzystnym, ponieważ może pozwolić na wykorzystanie tworzącej się koniunktury wynikającej z odzyskiwania przez gospodarkę rynkową terenów, które sztucznie zostały wyrwane z jednolitej przestrzeni gospodarczej Europy na bez mała 45 lat w przypadku krajów Europy Środkowej, na ponad 70 lat w przypadku Europy Wschodniej i Rosji.

Obecnie zależy wyłącznie od Polski, od elit które nią kierują i będą kierować, od świadomości wszystkich tych, którzy będą uczestniczyć w tworzeniu nowej gospodarki i nowego społeczeństwa oraz procesach ich integracji z Europą, jak zostanie wykorzystane zajmowane obecnie przez kraj miejsce na głównej europejskiej osi geostrategicznej.

B. NA PRZECIĘCIU EUROPEJSKICH SZLAKÓW KOMUNIKACYJNYCH

Jednym z najistotniejszych elementów, który powinien zostać wykorzystany do rozwoju kraju, jest przebieg przez jego terytorium dwóch równoleżnikowych szlaków komunikacyjnych (kolejowych, drogowych) o znaczeniu europejskim. Ważne są także powiązania południkowe, łączące polskie porty bałtyckie oraz kraje skandynawskie z obszarami basenu dunajskiego i Bałkanami. Polska może się ponadto stać ważnym centrum komunikacji lotniczej, przede wszystkim dla krajów położonych na wschód od Polski.

Najważniejszym dotychczas korytarzem komunikacji kolejowej i drogowej jest szlak prowadzący z Londynu i Paryża przez Hanower, Berlin, Warszawę, Terespol, Brześć i Mińsk do Moskwy. Drugi taki korytarz komunikacyjny prowadzi z Niemiec (również z rozgałęzieniami na inne kraje Europy Zachodniej) przez Drezno, Lipsk, Wrocław, Katowice, Kraków, Przemyśl, Lwów do Kijowa i Odessy. Obydwa te szlaki, zarówno w dziedzinie kolei jak i dróg, wymagają daleko idącej modernizacji. Jeśli chodzi o koleje, to muszą one być dostosowane do standardów europejskich. Jeżeli chodzi o komunikację drogową, w rachubę wchodzi budowa autostrad. Istniejące dzisiaj na terenie Polski powiązania między tymi dwoma „korytarzami komunikacyjnymi" wymagają także daleko idącej modernizacji. W przypadku pierwszego korytarza, Warszawa ma szansę stać się ważnym węzłem również dla połączeń z republikami nadbałtyckimi, Petersburgiem oraz Finlandią, dzięki projektowanej tzw. *Via Baltica*. Można się natomiast zastanawiać, czy węzeł warszawski powinien kumulować większość połączeń ze Wschodem dotyczących potoków towarowych oraz pasażerskich. Warto, być może, zastanowić się nad nowym kształtem powiązań komunikacyjnych przebiegających przez wschodnie obszary Polski. Sprawa ta zostanie szerzej omówiona w dalszej części niniejszych rozważań.

http://rcin.org.pl

Ryc. 4. POLSKA NA GŁÓWNEJ EUROPEJSKIEJ OSI GEOSTRATEGICZNEJ
usytuowanie podstawowych korytarzy komunikacyjnych

POLAND'S LOCATION ON EUROPE'S MAIN GEOSTRATEGIC ROUTES
the situation of basic communication corridors

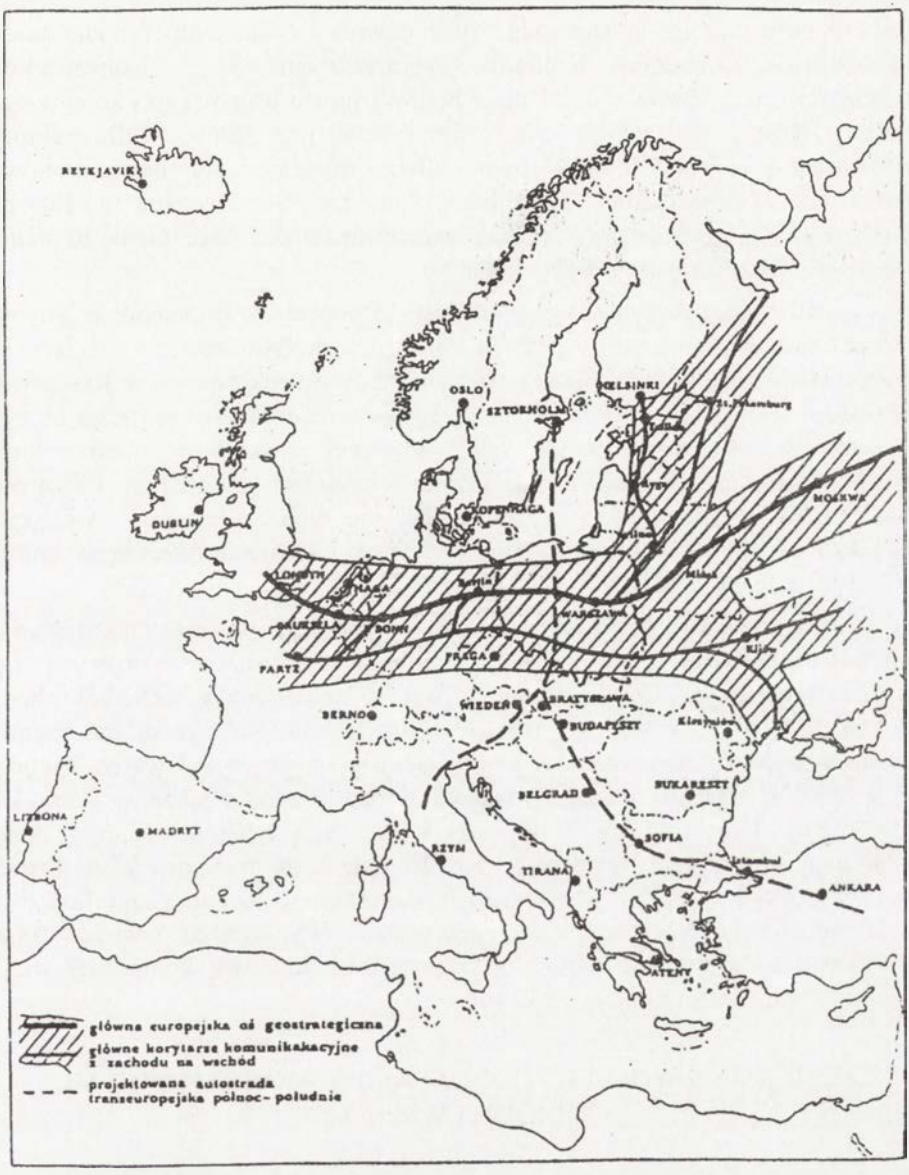

Połączenia południkowe dotyczą w głównej mierze projektowanej budowy autostrady biegnącej z Gdańska przez Polskę centralną do naszej

http://rcin.org.pl

granicy południowej. Autostrada ta ma łączyć kraje basenu Morza Bałtyckiego z krajami dunajskimi, Bałkanami, Turcją i Azją Zachodnią. Trasa ta na niektórych odcinkach, także w Polsce, jest realizowana. Trzeba jednak pamiętać, że sarna koncepcja tej ważnej inwestycji powstała na długo przed zmianami jakie nastąpiły w Europie Środkowej i Wschodniej poczynając od 1989 r. Można sądzić, że w nowych uwarunkowaniach zainteresowanie tą trasą drogową przez Polskę może ulec pewnemu osłabieniu (chodzi także o możliwości uzyskania kapitałów zagranicznych na jej finansowanie), przynajmniej na pewien czas. Wraz z budową mostu drogowego i kolejowego między Danią i Szwecją oraz intensywną przebudową infrastruktury komunikacyjnej na obszarze byłej NRD, otwierają się bowiem nowe możliwości bezpośredniej komunikacji między Skandynawią a Europą kontynentalną, które niestety omijają terytorium Polski. Zagadnienie to stanie się również przedmiotem odrębnej analizy.

Jeśli chodzi o komunikację lotniczą, to obecnie kraj dysponuje jedynie dwoma portami lotniczymi o pełnym standardzie: w Warszawie i w Gdańsku. Ograniczone znaczenie w ruchu międzynarodowym mają porty w Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu. Polska ma szansę bardziej aktywnie uczestniczyć w międzynarodowej komunikacji lotniczej, zarówno pasażerskiej, jak i towarowej, nastawiając się przede wszystkim na obsługę obszarów wschodnich sąsiadów. Wymaga to jednak nie tylko znacznych inwestycji, lecz także woli współuczestniczenia w przemianach, jakie obecnie zachodzą w krajach Europy Środkowej i Wschodniej.

Z racji swojego położenia geograficznego Polska ma szansę na osiąganie znacznych korzyści, jakie może przynieść wykorzystanie tworzących się możliwości tranzytu. Chodzi tu przede wszystkim o tranzyt Zachód-Wschód, ale także Północ-Południe. Z uwagi na ukształtowanie terenu, ma szansę przejęcia większości potoków towarowych idących drogą lądową na Zachód ze wszystkich terenów byłego Związku Radzieckiego, a także w kierunku odwrotnym. Uruchomienie powiązania kolejowego z Chinami przez Azję Centralną otwiera tutaj dodatkowe możliwości, które powinny także zostać przez kraj wykorzystane. Tym samym wykorzystanie położenia geograficznego staje się dla Polski rzeczywistą racją stanu. Wymaga to wypracowania szerokiego programu, będącego zresztą częścią składową koniecznej wizji miejsca kraju w reformującej się Europie.

C. MIĘDZY DWOMA POTENCJAŁAMI DEMOGRAFICZNYMI ZACHODU I WSCHODU

Polska, zajmując centralne miejsce na głównej europejskiej osi geostrategicznej, znajduje się między dwoma obszarami o porównywalnych potencjałach demograficznych. Kraje położone na zachód od Polski: Niemcy, Francja. Wielka Brytania, kraje Beneluxu. Dania, mają łącznie około 200 mln

http://rcin.org.pl

mieszkańców. Kraje położone na wschód od Polski: Białoruś, Ukraina, Federacja Rosyjska-Rosja. razem wzięte stanowią pod względem liczby ludności wielkość porównywalną. Polska z około 40 milionami mieszkańców, dla każdego z tych ugrupowań stanowi blisko 20% jego potencjału demograficznego. Już tylko z tego punktu widzenia przynależność Polski do jednego z nich wzmacnia go w sposób znaczący.

Można oczywiście wysunąć szereg zastrzeżeń do tego rodzaju mechanicznych porównań. Po stronie zachodniej mamy do czynienia ze znacznie szerszą wspólnotą krajów, która podlega procesom wzmożonej integracji. Po stronie wschodniej natomiast następuje wzmożona dezintegracja organizmu państwowego, jakim był ZSRR. Poza tym nieporównywalne są oczywiście potencjały gospodarcze obydwu tych grup, w tym także systemy ich organizacji i funkcjonowania.

Polska, po uwolnieniu się w 1989 r. od zależności od systemu sowieckiego, jednoznacznie określiła swoją przynależność do Europy Zachodniej i jej struktur organizacyjnych. Z końcem 1991 r. został rozpoczęty proces mający w efekcie doprowadzić do przyjęcia jej jako członka stowarzyszonego z Europejską Wspólnotą Gospodarczą, z perspektywą pełnego członkostwa. Opcja ta jest jedyną, która gwarantuje współuczestnictwo w procesie integracji europejskiej, w procesie rozpoczętego już tworzenia Europejskiej Przestrzeni Gospodarczej. Opcja ta nie oznacza zerwania stosunków ze wschodnimi sąsiadami, czy też separowania się od nich. Chcąc korzystać ze swojego położenia na mapie Europy, Polska musi dążyć do maksymalnego wykorzystania wszystkich posiadanych w tym zakresie możliwości. Przede wszystkim jednak musi być ich świadoma.

5. ZMIANY W SĄSIEDZTWIE NA WSZYSTKICH GRANICACH POLSKI

Prawdopodobnie mało jest w historii przykładów, ażeby jeden kraj, chodzi w tym wypadku o Polskę, w ciągu około 1300 dni zmienił na swoich granicach wszystkich sąsiadów, przy czym ich liczba wzrosła z 3 do 7. Ten swoisty fenomen historyczny długo będzie przedmiotem studiów i analiz. W rzeczywistości dotyczy on nie tylko samej Polski, lecz także krajów, które z nią sąsiadują. Mamy tu do czynienia z pewnym procesem, którego skutków nie jesteśmy jeszcze w stanie przewidzieć. Nastąpił koniec pewnej epoki, zwanej niekiedy „epoką jałtańską". Staliśmy się natomiast uczestnikami procesu, który kształtuje nowe relacje nie tylko na kontynencie euroazjatyckim, lecz także w przestrzeni światowej, globalnej.

Na naszej granicy zachodniej mamy do czynienia ze zjednoczonymi Niemcami. Naród, sztucznie podzielony w rezultacie II wojny światowej, przez którego terytorium przebiegała jedna z najważniejszych granic współczesnego świata, dzieląca dwa systemy – gospodarcze, polityczne, społeczne i militarne

http://rcin.org.pl

– ostatnich 45 lat, dokonał unifikacji. Unifikacja ta miała charakter pokojowy, a w jej efekcie z mapy politycznej Europy została wykreślona Niemiecka Republika Demokratyczna. Na polskiej granicy zachodniej powstało państwo mające 356 tys. km^2 i bez mała 76 mln mieszkańców. Państwo to zajmuje pod względem potencjału gospodarczego pierwsze miejsce w Europie i trzecie w świecie (po Stanach Zjednoczonych Ameryki i Japonii). Polskę łączą obecnie z Republiką Federalną Niemiec dobrosąsiedzkie układy o przyjaźni i ostatecznej akceptacji przebiegu wspólnej granicy. Układy te stanowią zresztą szansę dla przełamania historycznego konfliktu między oboma narodami – zależeć to będzie od woli i determinacji obydwu stron. Rezultaty znacznie wcześniejszego pojednania francusko-niemieckiego (1963 r.) mogą tu być zachęcającym przykładem. Rozpoczęte od 1991 r. regularne, coroczne spotkania ministrów spraw zagranicznych Francji, Niemiec i Polski świadczą o dążeniu naszych trzech krajów do wytworzenia bliższych powiązań. Na głównej europejskiej osi geostrategicznej ma szansę z czasem powstać układ stabilizujący i umacniający tworzącą się nową konstrukcję europejską.

Nie należy także zapominać, że na swojej zachodniej granicy Polska sąsiaduje dziś także z Europejską Wspólnotą Gospodarczą i tworzącą się obecnie Europejską Przestrzenią Gospodarczą (włączanie się do EWG państw należących do EFTA). Jest to obecnie największe na świecie ugrupowanie gospodarcze, stanowiące część składową „światowego centrum gospodarczego". Z końcem 1992 r. Polska podpisała z EWG umowę o stowarzyszeniu, która jest obecnie przedmiotem ratyfikacji przez parlamenty krajów członkowskich. W perspektywie kilku lat ma się stać jej pełnoprawnym uczestnikiem. W tej sytuacji polska granica zachodnia stała się w jakimś sensie „wewnętrzną" granicą EWG, a polska granica wschodnia – jej granicą „zewnętrzną" (Stasiak 1993).

Na granicy południowej Polska od 1 stycznia 1993 r. sąsiaduje z dwoma niezależnymi obecnie państwami – Republikami Czech i Słowacji. Rozpad dawnej Czechosłowacji powoduje konieczność nowego podejścia politycznego do każdego z tych państw, ponieważ obecnie ich własne interesy i priorytety nie są tożsame. Sprawa dotyczy jednak nie tylko stosunków dwustronnych z krajami, ale funkcjonowania tzw. Porozumienia Wyszehradzkiego. Należące do niego kraje (Polska, Czechy, Słowacja i Węgry) utworzyły w grudniu 1992 r. strefę wolnego handlu. Kwestia ta jest omówiona w dalszej części pracy.

Na wschodniej i północno-wschodniej granicy Polski z końcem 1991 r. uległ rozpadowi Związek Radziecki, który jako państwo formalnie zniknął z mapy politycznej świata. Kraj nasz graniczy więc obecnie z niezależnymi państwami Ukrainy, Białorusi oraz Litwy, jak też z Federacją Rosyjską-Rosją w jej kaliningradzkiej eksklawie. Problemy wschodniego sąsiedztwa omówiono oddzielnie.

http://rcin.org.pl

Wreszcie znaczna część północnej granicy Polski jest granicą morską, ale położenie naszego kraju nad Morzem Bałtyckim łączy nas ze wszystkimi krajami, które je otaczają. Występuje tutaj splot licznych wzajemnych interesów. Następują też różnego rodzaju procesy o charakterze integracyjnym, w których Polska aktywnie uczestniczy.

6. POLSKA W EUROPEJSKICH PROCESACH INTEGRACYJNYCH

Współczesny rozwój gospodarczy cechuje coraz większa intensyfikacja i przyspieszenie wymiany w zakresie informacji, towarów, usług i ludzi. Globalizacja gospodarki staje się sprawą nieuniknioną. Powoduje to jednak powstawanie licznych napięć. Globalizacja nie prowadzi bowiem sama przez się do ustanowienia porządku; często burzy porządek istniejący w poszczególnych krajach. U podstaw globalizacji jest bowiem tworzenie się i rozwój różnorodnych sieci (np. w zakresie telekomunikacji czy informacji), natomiast u podstaw funkcjonowania państwa jest „zarządzanie" określonym terytorium. Stąd, wobec tego nowego wyzwania w zakresie gospodarczym, ale również i cywilizacyjnym, marny do czynienia z intensyfikacją procesów integracyjnych.

W Europie procesy integracyjne mają charakter dynamiczny. Siłą napędową tych procesów jest Europejska Wspólnota Gospodarcza zrzeszająca 12 państw. Zawarty w 1992 r. układ z Maastricht, mimo trudności związanych z jego wprowadzaniem (zastrzeżenia przede wszystkim ze strony Wielkiej Brytanii i Danii), powoduje pełne otwarcie granic dla przepływu towarów, kapitałów, usług i ludzi. Poczynając od 1993 r., rozpoczął się proces włączania do EWG krajów zrzeszonych w EFTA (poza Szwajcarią). Polska, Czechołowacja (przed podziałem od początku 1993 r.) i Węgry podpisały z EWG układ o stowarzyszeniu (państwem stowarzyszonym jest także Turcja). Obok tych procesów, mających w jakiejś mierze charakter strukturalny, ponieważ tworzą szkielet nowej organizacji europejskiej, mamy także do czynienia z różnorodnymi procesami o charakterze integracyjnym w wymiarze bardziej regionalnym i często o celach bardziej ograniczonych. Polska po odzyskaniu niezależności politycznej, decydując się na odbudowę swojej gospodarki na zasadach rynkowych, określiła w sposób jednoznaczny swoją przynależność do jednoczącej się obecnie Europy, jak też swój udział w zachodzących procesach integracyjnych.

http://rcin.org.pl

A. POLSKA W EUROPEJSKIEJ WSPÓLNOCIE GOSPODARCZEJ

Z końcem 1991 r. Polska podpisała układ o stowarzyszeniu z Europejską Wspólnotą Gospodarczą. Układ ten wymaga ratyfikacji przez wszystkie kraje Wspólnoty. Docelowo, za około 10 lat, Polska chciałaby tu uzyskać pełne członkostwo.

Ryc. 5. UGRUPOWANIA GOSPODARCZE W EUROPIE

EUROPE'S MAIN ECONOMIC GROUPS

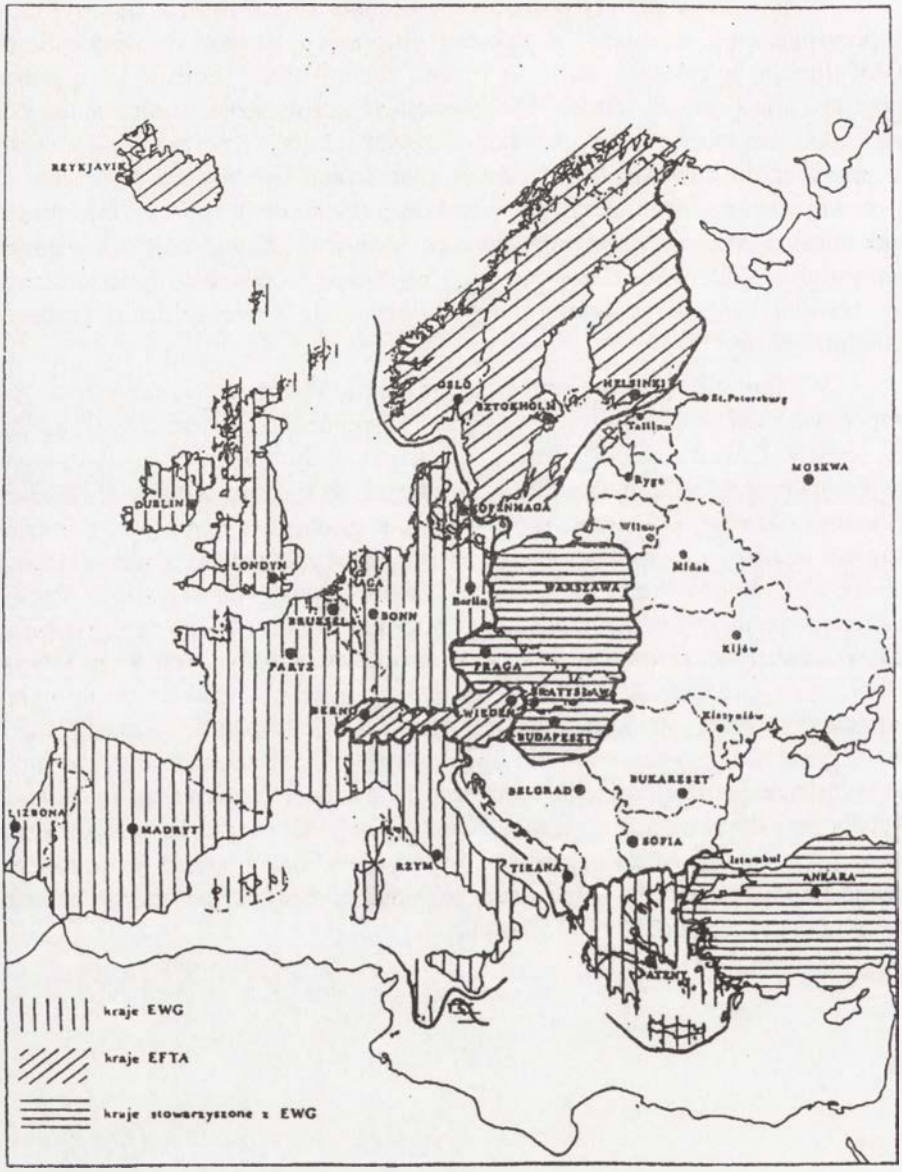

http://rcin.org.pl

Ta opcja europejska, opcja jednoznacznego włączenia się w procesy integracyjne, ze wszystkimi konsekwencjami jakie to za sobą pociąga, ma uzasadnione podstawy. W dużym skrócie określić je można w sposób następujący.

- **Ogólne odczucie społeczne „przynależności do Europy"**. Jest ono rezultatem narodowej świadomości historycznej. Polska od momentu swojego zaistnienia w historii europejskiej (druga połowa X w.) stała się państwem niezależnym od istniejących ówcześnie struktur, z bezpośrednią jedynie zależnością od Rzymu (sytuacja taka dotyczyła ówczesnych Węgier). Równocześnie Polska uczestniczyła od tysiąca lat we wszystkich procesach, jakie zachodziły w tej części kontynentu. Przynależność do zachodnioeuropejskiego kręgu kulturowego nigdy nie podlegała w Polsce dyskusji. W Polsce, która jako Rzeczpospolita Obojga Narodów obejmowała tereny na wschodzie Europy po Smoleńsk i na wschód od Kijowa. Linia podziału chrześcijaństwa między „Rzymem" a „Bizancjum" właśnie na terenach państwa polsko-litewskiego ulegała procesom konwergencji (Unia Brzeska). Proces ten (procesy) uległ gwałtownemu zahamowaniu wskutek rozbioru Polski w XVIII w. Dzisiaj na wielu obszarach linia ta dzieli obszar Europy pod względem awansu cywilizacyjnego w jego rozlicznych wymiarach. W geografii politycznej, czy geografii kultury, podział ten ma charakter uznany i trwały.

- **Uczestnictwo we współczesnych procesach integracyjnych**. We współczesnym świecie procesy integracyjne mają charakter obiektywny, co wynika z potrzeb i uwarunkowań obecnego etapu rozwoju gospodarczego. Od 1993 r. na obszarze EWG ma miejsce swobodny przepływ ludzi, towarów, kapitałów i usług, zgodnie z tzw. układem z Maastricht. Mimo napotykanych trudności, układ ten jest realizowany. Zanikowi ulegają państwowe granice gospodarcze. Tworzy się nowa jakość przestrzenna. Poza tym ma miejsce porozumienie EWG z państwami należącymi do EFTA (poza Szwajcarią), przewidujące szybkie połączenie się tych dwóch ugrupowań i utworzenie Europejskiej Przestrzeni Ekonomicznej. Polska podpisała zresztą w 1992 r. z krajami EFTA porozumienie o wolnym handlu, co niewątpliwie ułatwi przystosowywanie się do powstających nowych warunków. Koszty, jakie przyjdzie nam ponieść w związku z dostosowywaniem naszych własnych struktur gospodarczych i społecznych do wymaganych standardów i norm, będą niewątpliwie wysokie. Brać tu trzeba pod uwagę także ochronę interesów własnej gospodarki, szczególnie wrażliwej w okresie przechodzenia do systemu gospodarki rynkowej oraz konkurencję krajów i przedsiębiorstw bardziej od nas rozwiniętych. Stąd konieczność określenia własnej polityki, a równocześnie uzgadniania jej z naszymi partnerami. Można sobie natomiast zadać pytanie, jak wysokie byłyby koszty naszego nieprzystąpienia do EWG. Stalibyśmy się prawdziwą peryferią Europy na jej głównej osi geostrategicznej, obszarem cywilizacyjnie zacofanym. O własnych wyłącznie siłach nie bylibyśmy w stanie przezwyciężyć spadku, jaki pozostawiło 45 lat systemu

http://rcin.org.pl

komunistycznego. Ponadto bylibyśmy szczególnie narażeni na konsekwencje braku stabilizacji, jaki występuje po drugiej stronie naszej granicy wschodniej, a być może także wzmożoną presję polityczną Federacji Rosyjskiej-Rosji, mającą na celu odzyskanie utraconych wpływów. W konsekwencji nasz kraj stałby się obiektem wzmożonej eksploatacji i obszarem gry sił różnych interesów, nie będąc w stanie korzystać z szans, jakie tworzą się wewnątrz integrujących się organizmów europejskich. Korzyści wynikające z opcji europejskiej, opcji EWG i Europejskiej Przestrzeni Gospodarczej, to możliwość partycypacji w rozwoju największego na świecie ugrupowania gospodarczego oraz największego rynku. To możliwość uzyskania pomocy w szybszej przebudowie własnych struktur gospodarczych, a także pomocy, jakiej udziela EWG regionom mniej rozwiniętym na swoim obszarze. Jest to wreszcie ogromna szansa społeczna, umożliwiająca aktywną działalność w tej zintegrowanej przestrzeni europejskiej, szczególnie ważna dla młodego pokolenia.

- **Bezpieczeństwo kraju**. Stowarzyszenie Polski z EWG przesuwa w jakimś sensie granicę tego ugrupowania na linię rzeki Bug. Granica Polski z Niemcami staje się swoistą „granicą wewnętrzną" tego ugrupowania. Wobec wspomnianej już sytuacji, jaka występuje za wschodnią granicą Polski, formalne uczestnictwo w strukturach gospodarczych i politycznych Zachodu (w przyszłości także w strukturach NATO, czy mogących powstać nowych porozumieniach) stwarza dla nas w jakimś sensie poczucie bezpieczeństwa. Równocześnie nasze obecne położenie geograficzne daje nam ogromną historyczną szansę. Już obecnie jesteśmy na wschodzie ostatnim krajem Europy, gdzie zaczynają obowiązywać wspólne standardy postępowania gospodarczego i gdzie obowiązują także wspólne zespoły pojęć społecznych i kulturowych. Polska ze swoimi 39 mln mieszkańców otwiera znaczne możliwości handlowe i inwestycyjne. Nie bez znaczenia są miejscowe zasoby naturalne, a także względnie dobrze wykształcona i stosunkowo tania siła robocza. Tym samym, przestrzeń Polski staje się także atrakcyjnym terenem dla gospodarczej ekspansji Europy na obszary byłego Związku Radzieckiego. Graniczący z czterema krajami byłego Związku Radzieckiego – Ukrainą, Białorusią, Litwą i Rosją (eksklawa kaliningradzka), Polska ma do zaoferowania znajomość realiów tych obszarów, a także znajomość ich mieszkańców. Informacje i znajomość faktów mają dzisiaj określoną cenę. Wykorzystanie szansy położenia jest jednym z atutów, które powinniśmy zaoferować Europie i umieć wykorzystać dla naszego własnego bezpieczeństwa i rozwoju.

B. POLSKA W POROZUMIENIU WYSZEHRADZKIM

W 1991 r., 15 lutego, w Wyszehradzie na Węgrzech podpisana została deklaracja o współpracy między Czecho-Słowacją, Polską i Węgrami.

http://rcin.org.pl

Stwierdzono w niej min. in., że „...w świetle stojących przed nami wyzwań politycznych, gospodarczych i społecznych oraz wysiłków skierowanych na odnowę, odbywająca się na demokratycznych zasadach, współpraca stanowi ważny krok na drodze do integracji europejskiej" (Puzyna 1991).

Porozumienie to dotyczy obecnie czterech krajów (Czech i Słowacji od początku 1993 r. stały się państwami niezależnymi), będących do niedawna ważną składową „imperium zewnętrznego" ZSRR w Europie Środkowej. W krajach tych procesy przemian w dostosowywaniu się do gospodarki rynkowej zachodzą najszybciej (nie wiadomo obecnie, jak procesy te przebiegać będą w Republice Słowacji). Wszystkie te kraje stały się członkami stowarzyszonymi EWG (renegocjowane może być obecnie uczestnictwo Czech i Słowacji). Z końcem 1992 r. w Krakowie podpisały one także porozumienie o utworzeniu własnej strefy wolnego handlu, która wchodzić będzie w życie według uzgodnionych etapów. Obejmuje ona rynek liczący około 65 mln mieszkańców. Utworzenie tej strefy współgra z rozpoczęciem procesu integracyjnego z EWG.

Porozumienie naszych czterech krajów ma niewątpliwe znaczenie stabilizujące w tej części Europy. Jego dalsze umocnienie, jak też narastanie wewnętrznych powiązań i zależności funkcjonalnych, może tylko przyczynić się do przyspieszenia europejskich procesów integracyjnych, w szczególności, jeśli kraje te zdołają przezwyciężyć szereg istniejących między nimi i zastałych, często historycznych i naturalnych, zróżnicowań.

W zakresie stosunków gospodarczych, po załamaniu się „porządku" jaki obowiązywał na obszarach podporządkowanych Związkowi Radzieckiemu w Europie Środkowej, omawiane tu kraje stają się często dla siebie, wobec świata zewnętrznego bardziej konkurencyjne aniżeli komplementarne. Istnieje oczywiście szereg dziedzin, które stanowić mogą przedmiot wzajemnego zainteresowania i współpracy, niemniej wymagać to będzie czasu potrzebnego do wytworzenia się stanu pewnej równowagi w zakresie realizacji bezpośrednich potrzeb i zakładanych celów. Chodzi tu przede wszystkim o włączanie się do struktur gospodarczych i organizacyjnych EWG. Istnieje pewne niebezpieczeństwo, iż właśnie ośrodek zarządzający EWG, jakim jest Bruksela, zbyt powierzchownie postrzega uniformizm przestrzeni ekonomicznej tych krajów, nie chcąc brać pod uwagę rzeczywistych zróżnicowań istniejących nie tylko w zakresie gospodarczym.

We wzajemnej współpracy czterech krajów „grupy wyszehradzkiej" może stać na przeszkodzie kilka okoliczności, które powinny być rozwiązywane w ramach wspólnych dyskusji.

Pierwszą ze spraw, która stanowi podstawę różnic między tymi krajami, jest zasadnicza, moim zdaniem, rozbieżność grawitacji geopolitycznych. O ile w przypadku Polski grawitacją taką jest „całość" Europy Zachodniej, zgodna zresztą z położeniem na głównej europejskiej osi geopolitycznej, o tyle

http://rcin.org.pl

Ryc. 6. „TRÓJKĄT WYSZEHRADZKI" I POROZUMIENIE HEKSAGONALNE
THE „VISEGRAD TRIANGLE" AND THE HEXAGONAL AGREEMENT

w przypadku pozostałych krajów grupy wyszehradzkiej mamy do czynienia z istotnym zróżnicowaniem. Jeśli chodzi np. o Węgry, to kraj ten ciąży w sposób wyraźny do Austrii. Wynika to z jego najnowszej historii, z istniejących stale powiązań funkcjonalnych. nawet rodzinnych, będących

http://rcin.org.pl

odbiciem cesarstwa Austro-Węgierskiego. Równocześnie jednak problematyka etniczna zmusza dzisiejsze Węgry do angażowania się w sprawy swojej historycznej obecności na ziemiach nie będących obecnie w ich bezpośrednim władaniu. W przypadku Republiki Czech, mamy do czynienia z historycznymi powiązaniami niemieckimi oraz austriackimi. Ta nowa państwowość, powstała z początkiem 1993 r., jest obecnie w trakcie nowego samookreślania. Albo zdecyduje się odgrywać rolę samodzielną w tej części Europy, albo, co jest bardziej prawdopodobne, przynajmniej obecnie, ponownie podporządkować się dobrowolnie Niemcom, zintegrować się funkcjonalnie z RFN. Oddzielenie od Słowacji niewątpliwie ułatwia ten proces.

Zagadnieniem odrębnym pozostają, ciągle żywe, stosunki słowacko-węgierskie. Dopiero po 1918 r. Słowacja oddzieliła się od Węgier łącząc się z Czechami. Znaczna mniejszość węgierska na Słowacji, a także tysiącletnia wspólna historia państwowa, utrudniać mogą współżycie tych dwóch sąsiadujących ze sobą państw. Istniejące resentymenty, a także rzeczywiste, codzienne problemy wynikające z istnienia znacznej mniejszości węgierskiej, jaka obecnie żyje na Słowacji, stworzyć mogą istotne problemy.

W ramach tego „czworokąta" Polska jest często postrzegana jako element „zewnętrzny". Przede wszystkim graniczy z Czechami i Słowacją na „północ" od Karpat i Sudetów. W ramach „czworokąta" zajmuje ona 58,6% całej jego powierzchni i 58,8% ogółu ludności. W stosunku do poszczególnych krajów stosunek ten jest oczywiście o wiele bardziej niekorzystny. Istnienie tej asymetrii może się dla tych krajów wydawać niepokojące.

Sytuacja ta jest najmniej postrzegana na Węgrzech. Obecnie może ona stanowić przedmiot swoistego wyboru geopolitycznego dla Czech. Wydaje się jednak, że w tym przypadku opcja o jednoznacznym charakterze jest już w trakcie podejmowania. Funkcjonalne wiązanie się Czech, szczególnie w zakresie gospodarczym, z Republiką Federalną Niemiec ulega przyspieszeniu. Na ile w tej sytuacji problem wspólnych interesów w ramach „czworokąta" przeważy nad interesami dwustronnymi, czesko-niemieckimi, trudno obecnie określić.

Pozostaje do rozpatrzenia, w nowo powstałej (od początku 1993 r.) sytuacji, problem stosunków polsko-słowackich. Jest sprawą oczywistą, iż należy wyjść naprzeciw dążeniom tego kraju do uzyskania własnej osobowości (Mnacko 1993). W interesie Polski jest między innymi umożliwienie i uzyskanie przez terytorium Słowacji pełnej drożności komunikacyjnej z Basenem Dunajskim i Bałkanami. Jest to, jak się wydaje, także, obecny interes Słowacji. Chodzi o powiązanie komunikacyjne Polski i Słowacji w ich relacjach między Europą Wschodnią a Europą Południową, w tym Bałkanami, z pominięciem pośrednictwa sieci komunikacyjnej Czech. Wizja nowego układu komunikacyjnego tej części Europy wpisuje się w ogólne powiązania gospodarcze i społeczne pewnej nowej „europejskiej całości".

http://rcin.org.pl

Polska uznaje cele słowackiej niezależności. Jest także w pełni gotowa cele te popierać. Republika Słowacka, sąsiad Polski, staje się rzeczywistością historyczną i przestrzenną w nowym układzie stosunków zarówno dwustronnych, jak i europejskich. W tym sensie Polska może stać się pomocna w rozwiązywaniu ewentualnych problemów, jakie mogą powstać między Słowacją a Węgrami. Chodzi tu o wspomnianą mniejszość węgierską żyjącą na Słowacji.

C. POLSKA W POROZUMIENIU „INICJATYWY ŚRODKOWO-EUROPEJSKIEJ"

W 1990 r. powołane zostało do życia tzw. „Pentagonale" – porozumienie pięciu państw: Włoch, Jugosławii, Austrii, Wgier i Czecho-Słowacji. To ostatnie przeciwstawiało się początkowo uczestnictwu Polski w tym porozumieniu. Czecho-Słowacja zamierzała bowiem wówczas stać się „zwornikiem" między krajami grupującymi się wokół basenu Morza Bałtyckiego a krajami dunajskimi i leżącymi nad Adriatykiem. W późniejszym okresie także Polska została przyjęta do tego ugrupowania, a sam układ przyjął nazwę „Hexagonale". Z kolei, z uwagi na rozkład państwowy Jugosławii i wyłanianie się z niej nowych jednostek państwowych, jak np. Słowenia czy Chorwacja, porozumienie to jest obecnie w trakcie nowego terytorialnego definiowania. Chodzi tu o terytoria po byłej Jugosławii. Zmiana nazwy z „Hexagonale" na „Inicjatywa środkowo-europejska" odzwierciedla dążenie do utrzymania tego układu przy życiu.

Państwem inspirującym to porozumienie były Włochy. Pragną one wkroczyć w formie bardziej zinstytucjonalizowanej na obszar krajów Europy Środkowej, gdzie od dawna już rozwijały swoje interesy handlowe i przemysłowe (np. w Polsce – Fiat, a ostatnio grupa Luccini). W ramach tego porozumienia przewiduje się koordynację poczynań dotyczących szeroko pojmowanej współpracy w zakresie gospodarki, komunikacji, ochrony środowiska itp.

Kraje „Porozumienia Wyszehradzkiego" wchodząc w skład „Inicjatywy środkowo-europejskiej" muszą w jakiejś mierze koordynować swoje poczynania. W chwili obecnej cele obydwu ugrupowań wydają się tożsame. W ramach „Inicjatywy środkowo-europejskiej" Polska spełnić może dodatkową ważną rolę. Dzięki bliskim związkom, jakie łączą ją z krajami bałtyckimi, Polska staje się naturalnym pośrednikiem między krajami dwóch wielkich europejskich akwenów morskich – Morza Bałtyckiego i Adriatyku (oraz Morza Śródziemnego). Również w tym przypadku mamy do zaoferowania korzyści płynące z naszego położenia geograficznego, na przecięciu głównych europejskich szlaków komunikacyjnych.

http://rcin.org.pl

Polska aktywnie uczestniczy w rozlicznych porozumieniach, które wiążą kraje położone wokół Morza Bałtyckiego. Ten kierunek geopolityczny ma istotne znaczenie. Problem „bałtyckiego sąsiedztwa" dotyczy bowiem szeregu ważnych zagadnień w zakresie współpracy gospodarczej – w tym rybołówstwa, politycznej, kulturalnej, naukowej, ochrony środowiska itp. Mamy tu do czynienia zarówno z umowami o charakterze wielostronnym, jak też dwustronnym. Powoływane są zarówno rządowe, jak i pozarządowe organizacje, których celem jest instytucjonalizacja bardzo różnych i licznych kontaktów i inicjatyw dotyczących współpracy krajów basenu bałtyckiego. Chodzi między innymi o utworzenie Rady Morza Bałtyckiego, o powołanie Związku Miast Bałtyckich, którego siedzibą jest Gdańsk, i wiele innych. Szczególną uwagą otacza się trzy kraje bałtyckie – Estonię, Łotwę i Litwę. Chodzi o umożliwienie im uzyskania większej samodzielności w stosunku do przestrzeni ekonomicznej byłego ZSRR, z którą były całkowicie zintegrowane (Europa Bałtycka 1992).

7. POLSKA GRANICA WSCHODNIA

Granica polska na wschodzie cechuje się niezwykłą dynamiką (Rościszewski 1993). W krótkim czasie następują tu szybkie i zasadnicze zmiany sytuacji, wymagające przede wszystkim od dyplomacji polskiej zarówno bieżącej ich oceny oraz formułowania odpowiednich wniosków, jak też zdolności przewidywania przyszłej ich ewolucji. Układ stosunków politycznych i geopolitycznych nadal daleki jest tu od wyjaśnienia.

Polska, po wyborach w czerwcu 1989 r. i ukonstytuowaniu się nowego rządu, jasno definiuje swoje nowe opcje polityczne, aczkolwiek formalnie nadal pozostaje członkiem Paktu Warszawskiego i Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Jednakże wypadki z końca tego samego roku – wyłamanie się wszystkich krajów tzw. „demokracji ludowej" spod zależności sowieckiej – powodują rzeczywisty rozpad tych organizmów. W 1990 r. i częściowo w 1991 r. Polska prowadzi swego rodzaju politykę „dwupoziomową" w stosunku do wschodniego sąsiada. Uznaje formalne jeszcze istnienie ZSRR, równocześnie jednak w sposób jednoznaczny uznaje prawa wszystkich republik do niezależności państwowej. Jako jedna z pierwszych uznaje deklarację niezależności republik bałtyckich i Białorusi, jako pierwsza – Ukrainy. Likwidacja Związku Radzieckiego z końcem 1991 r. spowodowała, że taka „dwupoziomowa" polityka stała się bezprzedmiotowa. Obecnie Polska stara się mieć normalne stosunki dyplomatyczne ze swoimi czterema sąsiadami – Ukrainą, Białorusią, Litwą i Federacją Rosyjską-Rosją. Enigmatyczny „Związek Państw Niezależnych", powołany z inspiracji rosyjskiej, nie ma osobowości z punktu prawa międzynarodowego. Należące doń kraje, byłe

http://rcin.org.pl

republiki (nie wszystkie zresztą), nie zamierzają ponownie podporządkować się Rosji cedując na rzecz „Związku" jakiekolwiek nowo uzyskane uprawnienia.

Polska granica na wschodzie jest dzisiaj granicą z czterema sąsiadami. Jednakże, wraz z rozpoczęciem procesu przyjmowania Polski do Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej na zasadach członka stowarzyszonego, granica ta w jakimś sensie staje się także granicą „zewnętrzną" EWG. Wiąże się z tym szereg nowych funkcji. Z jednej strony to właśnie ta granica musi zacząć chronić Polskę i Wspólnotę przed przybierającą na sile nielegalną emigracją z obszarów byłego Związku Radzieckiego i innych krajów. Musi ona także w maksymalny sposób zabezpieczać przed rozwojem międzynarodowej zorganizowanej przestępczości czy nielegalnego handlu. Dotyczy to m.in. handlu bronią (w tym produktami rozszczepialnymi), przerzutu narkotyków, kradzionych samochodów, wszelkiego rodzaju przemytu itp. W tym zakresie prowadzone są uzgodnienia i prace z naszymi partnerami europejskimi. Z drugiej jednak strony ochrona naszej granicy wschodniej musi brać pod uwagę dwie sprawy. Wprowadzenie ograniczeń w transgranicznym ruchu osobowym musi pozostawać w zgodzie z ustaleniami odpowiednich konwencji europejskich. Uszczelnianie granicy nie może także hamować rozwoju normalnych stosunków gospodarczych z naszymi wschodnimi sąsiadami, które ulegają stałemu rozwojowi. Polska nie może sobie pozwolić na ograniczenie funkcji tranzytowych swojego terytorium.

8. WSCHODNI SĄSIEDZI POLSKI A GEOPOLITYCZNE UWARUNKOWANIA SĄSIEDZTWA

Pojawienie się u wschodnich granic Polski czterech jej nowych sąsiadów stwarza szereg problemów wynikających z rozwoju bieżących stosunków bilateralnych, jak też konieczność budowy stosunków o charakterze perspektywicznym, opartych na uznaniu wzajemnych interesów. Jednakże brać tu należy pod uwagę jeszcze trzy inne elementy. Pierwszym z nich jest ciężar historii, wynikający z faktu i świadomości, że przez 400 lat obszary Ukrainy, Białorusi, Litwy i Polski stanowiły jeden organizm państwowy. Drugim jest, wśród wszystkich naszych narodów, świadomość roli Rosji (oraz Związku Radzieckiego) i jej zamierzeń imperialnych. Trzecim wreszcie elementem jest fakt, że przestrzeń ekonomiczna Ukrainy, Białorusi i Litwy stanowiła do niedawna całość funkcjonalną z przestrzenią byłego Związku Radzieckiego i podlegała w pełni procesom ewolucji narzuconym przez system „diamatu". Obecnie stanowi to poważną przeszkodę w dążeniu tych krajów do uzyskania pełnej niepodległości.

http://rcin.org.pl

A. STOSUNKI DWUSTRONNE MIĘDZY POLSKĄ A JEJ WSCHODNIMI SĄSIADAMI

Z Ukrainą i Białorusią stosunki Polski układają się na zasadach partnerstwa, podpisane zostały umowy państwowe o wzajemnym uznaniu granic, o rozwoju przyjaznych stosunków, szereg umów o rozwoju stosunków gospodarczych, naukowych, kulturalnych, a także porozumień, dotyczących warunków egzystencji mniejszości narodowych – polskiej na Białorusi i Ukrainie oraz białoruskiej i ukraińskiej w Polsce. Rozwój stosunków gospodarczych, aczkolwiek widoczny i wykazujący dynamikę, natrafia na szereg zahamowań. Są one przede wszystkim rezultatem trudności, jakie napotykają obydwa kraje w dostosowaniu swoich gospodarek do nowych uwarunkowań własnej niezależności. W dwustronnych stosunkach gospodarczych istotne są trudności płatnicze. Rozwój wymiany typu „towar za towar" ma swoje ograniczenia – tym niemniej, szereg polskich firm funkcjonuje już na terenie tych krajów, a w ramach umów międzypaństwowych przewiduje się także ułatwienia dla wzajemnych inicjatyw.

Stosunki polsko-litewskie mają charakter bardziej złożony. Litwa od chwili proklamowania niezależności państwowej w 1990 r. zaczęła uprawiać zdecydowanie wrogą politykę w stosunku do zamieszkałej tam ludności polskiej. Postępowanie w tym zakresie przybierało często charakter szowinistyczny i represyjny. Wprowadzać zaczęto program przymusowej lituanizacji (zmiana nazwisk polskich na litewskie), ograniczeń w zakresie nauczania języka polskiego na obszarach o przewadze ludności polskiej (rejon Wileńszczyzny) i ograniczeń w działalności samorządu terytorialnego, usuwania Polaków z pracy itp. Zwracają przy tym także uwagę wyimaginowane rewindykacyjne pretensje terytorialne niektórych litewskich ugrupowań politycznych w stosunku do Polski, a także i Białorusi. Nastawienie to spotkało się ze sprzeciwem nie tylko społeczeństwa polskiego, ale także europejskich organizacji, których zadaniem jest nadzór nad przestrzeganiem praw człowieka. Wrogi stosunek rządu litewskiego do Polski nie stwarzał dotąd dostatecznych przesłanek dla zawarcia odpowiednich umów międzypaństwowych, jak to miało miejsce w przypadku Ukrainy i Białorusi. Odnotować jednak należy rozwój kontaktów handlowych między obydwoma krajami, określanych w znacznej mierze istniejącą na Litwie sytuacją gospodarczą. Można wyrazić nadzieję, że zmiana kierownictwa politycznego na Litwie (wybory parlamentarne – koniec 1992 r. i wybory prezydenckie – początek 1993 r.) i dojście tam do głosu bardziej umiarkowanych ugrupowań politycznych, stworzą podstawę rozwoju nomalnych stosunków między naszymi krajami.

http://rcin.org.pl

Ryc. 7. EUROPA ŚRODKOWA I WSCHODNIA
CENTRAL AND EASTERN EUROPE

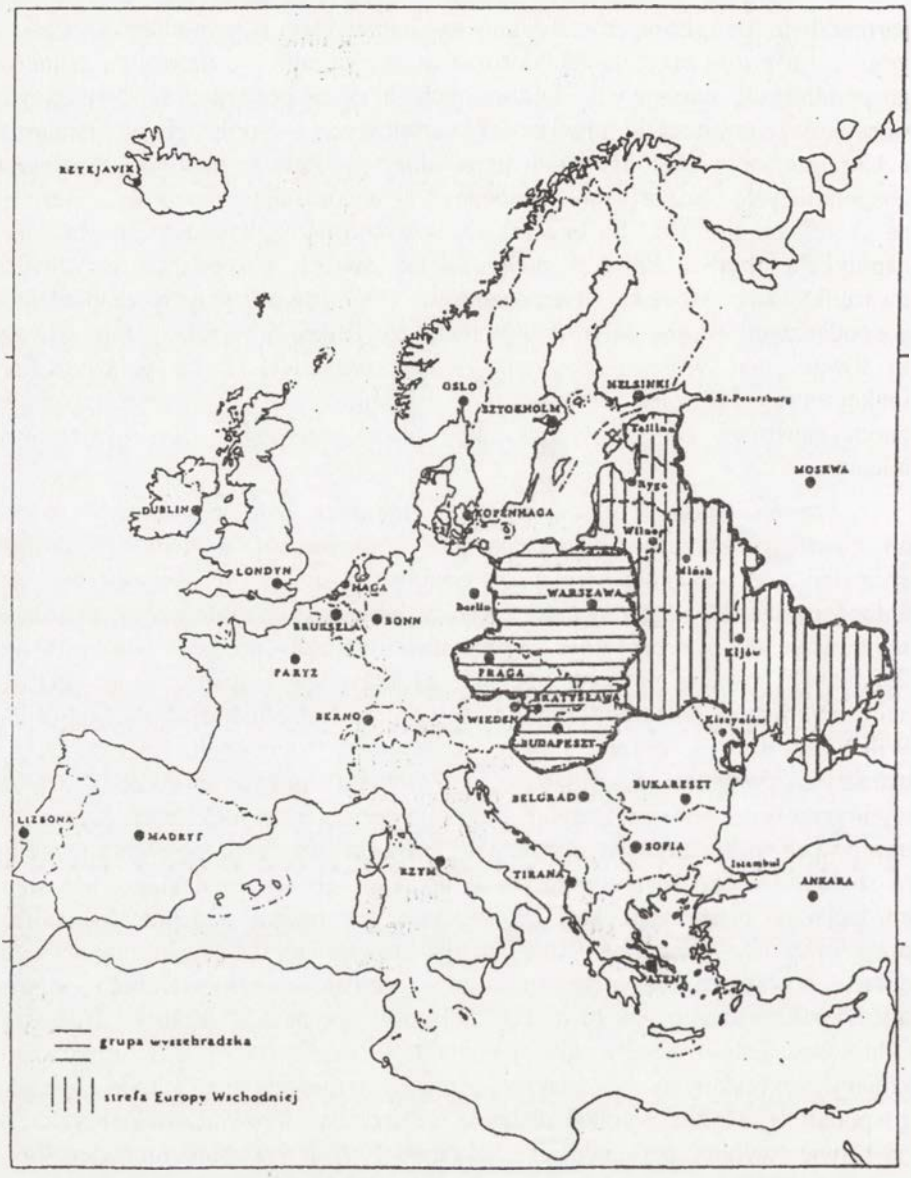

Z Federacją Rosyjską-Rosją Polska graniczy w odniesieniu do jej eksklawy – Rejonu Kaliningradzkiego (Królewiec). Polska podpisała z Federacją Rosyjską umowę państwową w maju 1992 r. o rozwoju dobrosąsiedzkich stosunków na zasadach równości i nieingerencji w sprawy

http://rcin.org.pl

komunikacyjnych. Działają już lub są przystosowywane inne przejścia, jak w Kuźnicy Białostockiej, Szypliszkach, Dorohusku, Hrebennem (najkrótsze połączenie Lwów-Warszawa). Uruchamiane są połączenia komunikacyjne z Okręgiem Kaliningradzkim, np. kolej nomalnotorowa Gdańsk-Kaliningrad. Uruchamianie przejść nowych i zwiększanie przepustowości na przejściach już istniejących wymaga jednak budowy całej koniecznej infrastruktury towarzyszącej.

Odrębnej uwagi wymaga szerokotorowa linia kolejowa z terenu Ukrainy przez Hrubieszów do Olkusza. Wybudowana w latach siedemdziesiątych w celu bezpośredniego dostarczania rudy żelaznej z Ukrainy do Huty Katowice, znajduje się dzisiaj w stanie dekapitalizacji. Potrzebna jest tutaj decyzja o charakterze politycznym. Czy powinna zostać zlikwidowana, czy też utrzymana i wykorzystana dla rozwoju gospodarczego miejscowości wzdłuż niej położonych? Stanowić może ona bowiem ułatwienie dla bezpośredniego przywozu ze wschodu różnorodnych surowców w celu ich przetwórstwa właśnie we wspomnianych miejscowościach, a także dla wywozu różnych towarów na wschód.

Zastanowienia wymaga wreszcie kwestia modernizacji sieci kolejowej na wschodnich obszarach Polski. Chodzi o to, ażeby potoki towarowe idące z obszarów Rosji, krajów bałtyckich, Białorusi czy Ukrainy z przeznaczeniem dla krajów basenu dunajskiego, Austrii czy Włoch (a także w kierunku odwrotnym) kierować, z pominięciem obciążonego już węzła warszawskiego czy katowickiego, przez terytorium Słowacji. Wymaga to jednak zawarcia porozumień ze Słowacją, a także decyzji o charakterze politycznym co do intensyfikacji zagospodarowania naszych terenów wschodnich.

C. CIĘŻAR HISTORII

W stosunkach Polski z jej wschodnimi sąsiadami – Litwą, Białorusią i Ukrainą, świadomość wspólnej przeszłości historycznej nie uległa całkowitemu zanikowi. Na ogół ma ona charakter negatywny i dotyczy w szczególności Litwy i Ukrainy. Rozwój tendencji nacjonalistycznych w XIX i na początku XX wieku wśród narodów na wielu obszarach Europy Środkowej i Wschodniej obudził dążenia do uzyskania własnej podmiotowości. W rezultacie na terenach, które przed rozbiorami stanowiły Rzeczpospolitą Obojga Narodów, a w okresie następnym weszły w skład Rosji i Austro-Węgier, nastąpił wzrost nowych świadomości narodowych, przede wszystkim litewskiej i ukraińskiej. Po zakończeniu pierwszej wojny światowej Litwa (oraz Łotwa i Estonia) uzyskały polityczną podmiotowość i możliwość umocnienia swojej identyczności narodowej. Na obszarach Ukrainy i Białorusi, włączonych do Związku Sowieckiego, ludność miejscowa przejść musiała gehennę umęczenia i narodowego upodlenia. Proces ten w nowych granicach po drugiej wojnie światowej nie uległ zahamowaniu.

http://rcin.org.pl

wewnętrzne. Pamiętać tu jednak trzeba o ponawianych przez ZSRR próbach (1989-1991) utrzymania wpływów na terenie Polski. Pomijając przedstawione już uprzednio koncepcje, którym daje wyraz tzw. „raport Petersena", należy mieć na uwadze radzieckie propozycje układu politycznego z Polską (1990 r.), w którym miała być zawarta gwarancja, że kraj nasz nie będzie wstępował w sojusze lub podejmował współpracy wojskowej z państwami trzecimi, że nie będzie udostępniał swojego terytorium obcym wojskom, w tym baz opuszczanych przez armię sowiecką oraz że nie będzie udostępniał swojej infrastruktury dla działań wrogich w stosunku do ZSRR. ZSRR pragnął też uzyskać zapewnienie swobody tranzytu przez nasze terytorium, jak też zobowiązanie co do współpracy technologicznej. Propozycje te oznaczały dalsze utrzymanie jego uprzywilejowanej pozycji na terenie Polski, ale także i w innych krajach tzw. „demokracji ludowej". Polska razem z ówczesną Czechołowacją i Węgrami zdecydowanie odrzuciła te sugestie (Rumunia układ taki wówczas podpisała, ale nie wszedł on pod obrady parlamentu, a potem stał się bezprzedmiotowy wobec rozpadu ZSRR). Przypomnieć należy, że w tym pierwszym okresie odmowa ta nie wpłynęła na wycofanie się wojsk sowieckich z Czecho-Słowacji i Węgier, natomiast w stosunku do Polski ZSRR próbował używać nacisków pod tym względem. Wydawało się, że po wydarzeniach politycznych, jakie miały miejsce w Moskwie w dniach 19-21 sierpnia 1991 r., próbie puczu sił komunistycznych i jego następstw, które doprowadziły w rezultacie do likwidacji ZSRR, przedstawione wyżej sprawy traktatu straciły swoją aktualność. Odżyły one w maju 1992 r., kiedy tym razem już Federacja Rosyjska-Rosja ponownie wysunęła kwestię „wspólnego zagospodarowania" terenu baz wojskowych pozostawionych przez wycofujące się wojska sowieckie. Zdecydowana reakcja rządu polskiego spowodowała usunięcie tych żądań z podpisywanego traktatu.

Stosunki Polski z eksklawą kaliningradzką (królewiecką) mają w chwili obecnej przede wszystkim charakter gospodarczy i wykazują znaczną dynamikę rozwojową. Według niektórych szacunków, zresztą nie potwierdzonych, na obszarze tym około 50% działających firm jest polskiego pochodzenia (brak szacunków co do proporcji zaangażowanego kapitału). Rola i miejsce geopolityczne tej eksklawy omówione zostaną niżej.

B. PROBLEM POWIĄZAŃ KOMUNIKACYJNYCH

W stosunkach dwustronnych między Polską a jej wschodnimi sąsiadami kwestia powiązań komunikacyjnych ma dzisiaj znaczenie podstawowe. Spadek pozostawiony przez ZSRR w ramach jego strategicznych wyobrażeń, okazał się zupełnie niewystarczający w zderzeniu z nowymi potrzebami zainteresowanych krajów. W chwili obecnej muszą zostać poważnie unowocześnione istniejące przejścia, przede wszystkim w Terespolu/Brześciu oraz Medyce/Mościskach, a więc na głównych europejskich ciągach

http://rcin.org.pl

W nowych uwarunkowaniach, po rozpadzie ZSRR, Litwa, Białoruś i Ukraina stały się państwami fomlalnie niezależnymi i dążą do kształtowania własnej polityki i strategii swojego rozwoju. Białoruś i Ukraina mają podpisane z Polską układy państwowe dotyczące wzajemnego uznania granic oraz rozwoju stosunków w różnych dziedzinach. Stosunki Litwy z Polską pozostają w stanie pewnego zawieszenia, z przyczyn, które zostały już poprzednio omówione.

Stosunki między naszymi trzema krajami obciążone są, w pewnym przynajmniej stopniu, wspomnianą świadomością wspólnej historii. Z jednej strony chodzi naszym sąsiadom o utrzymanie i rozwój z takim trudem uzyskanej niepodległości. Niepodległość ta jest dzisiaj jeszcze stale zagrożona, chociaż nie ze strony Polski, czego są one zresztą świadome. Z drugiej strony, ambicją naszych sąsiadów jest rozwój własnej osobowości kulturowej i historycznej odrębności. Istnieje tu zagrożenie ze strony ich wschodniego sąsiada, z uwagi na dotychczasową, dosyć długą zależność od Rosji i prowadzoną świadomie politykę rusyfikacji i sowietyzacji. Jednakże w mniemaniu niektórych środowisk w tych krajach, istnieć może także zagrożenie ze strony Polski (sic!). Chodzi tu nie tylko o odrodzenie świadomości co do wspólnej drogi przebytej przez 400 lat, ale o wyobrażenie, iż ta długotrwała wspólnota mogła zahamować wcześniejsze uniezależnienie się tych krajów. Wreszcie chodzi też o świadomość, iż własne elity ulegały tak łatwej polonizacji z uwagi na atrakcyjność wzorców kulturowych. Odczucie tego niebezpieczeństwa występuje najsilniej na Litwie, ale częściowo także na Białorusi. Nie trzeba dodawać, iż odczucia takie są często podsycane przez ośrodki i środowiska wrogie dążeniom niepodległościowym tych krajów.

Wydaje mi się, że sprawy naszej wspólnej historii pozostawić dzisiaj trzeba historykom. Historia ta musi zostać napisana wspólnie. Czasy dzisiejsze wymagają natomiast zajęcia się przyszłością każdego z naszych krajów w nowych i niezwykle złożonych uwarunkowaniach geopolitycznych. Równocześnie należy dążyć do tego, ażeby ta onegdajsza wspólnota historyczna mogła nas wzajemnie wzbogacić. Wspólnota ta, jeśli jej świadomość jeszcze istnieje, lub jeśli można ją będzie odrodzić – oczywiście na nowych warunkach i w kształcie odpowiadającym obecnym czy przyszłym wymaganiom – stanowić może szansę budowy szerokich powiązań wzajemnych i wzajemnego bezpieczeństwa. Byłby to istotny element stabilizacji w tej części Europy.

D. KRAJE EUROPY WSCHODNIEJ A ICH ZALEŻNOŚĆ OD EKONOMICZNEJ PRZESTRZENI FUNKCJONALNEJ BYŁEGO ZSRR

Deklarując swoją niezależność polityczną, państwa będące przedmiotem niniejszych rozważań pozostają nadal w silnej zależności od funkcjonalnej przestrzeni ekonomicznej byłego ZSRR. Tymczasem przestrzeń ta ulega

http://rcin.org.pl

obecnie niezwykle szybkiej degradacji i procesom rozpadu. Gospodarka byłego ZSRR stanowiła pewną zamkniętą całość, gdzie istniał określony terytorialny podział pracy, w którym każda z republik zajmowała swoje miejsce. Gospodarka ta funkcjonowała do pewnego momentu, chociaż jej działanie nie miało nic wspólnego z logiką gospodarki rynkowej. Występujący obecnie strukturalny kryzys ekonomiczny dotyczy wszystkich republik, w tym też omawianych tu trzech krajów. Uległo już zerwaniu wiele istniejących dotąd powiązań pomiędzy poszczególnymi podmiotami gospodarczymi w skali byłego Związku Radzieckiego. Ale rozpad ten dotyczy także całości gospodarki omawianych tu krajów. Gospodarki te są słabo dostosowane do wymogów samodzielnego funkcjonowania w sytuacji mechanizmów rynkowych. Ich oferta handlowa nie jest atrakcyjna dla rynku europejskiego czy światowego.

Równocześnie występuje tu silna zależność tych krajów od Federacji Rosyjskiej, przede wszystkim w zakresie dostaw ropy naftowej. Rosja wymaga tu zapłaty w dewizach i według cen obowiązujących na wolnym rynku. Groźba ograniczenia (już stosowana) czy nawet zaprzestania dostaw stanowi istotny środek nacisku na te kraje i daje możliwość ograniczenia ich niezależności. Podobnie rzecz się ma z innymi surowcami. Z drugiej strony, Federacja może odmówić zakupu szeregu towarów czy produktów, także za dewizy, ponieważ towary podobne lub lepszej jakości może nabyć, nawet taniej, za granicą. Wreszcie, szereg produktów Federacja już nie kupuje, ponieważ nie są jej potrzebne. Dotyczy to przede wszystkim produktów związanych z przemysłem zbrojeniowym, który w samej Federacji ulega poważnej redukcji.

Nie wydaje się już dzisiaj możliwe odtworzenie funkcjonalnej przestrzeni gospodarczej dawnego ZSRR w jej poprzedniej formie. Dzisiaj ona już nie istnieje, zależność gospodarczą poszczególnych krajów od tej przestrzeni należy chyba rozpatrywać jako kategorię historyczną. Wspomniana wyżej zależność dotyczy obecnie tworzących się dopiero międzypaństwowych powiązań gospodarczych. W jaki sposób Federacja Rosyjska będzie chciała czy mogła uzależnić gospodarczo te kraje od siebie, trudno jest dzisiaj przewidzieć. Istniejąca obecnie zależność ma charakter płynny. Trzy omawiane tu kraje mają obecnie, teoretycznie przynajmniej, swobodę wyboru. Poprzednio sytuacja taka nie istniała. Wybór ten, oczywiście, jest dzisiaj jeszcze niesłychanie ograniczony, jednakże kwestia związków z Federacją stwarzać będzie dla poszczególnych krajów szereg możliwości. Fakt, że na swojej granicy zachodniej (z Polską i ze Słowacją) mają już obecnie styczność z Europejską Wspólnotą Gospodarczą, daje im tak potrzebną możliwość „otwarcia".

http://rcin.org.pl

E. FEDERACJA ROSYJSKA – ROSJA WOBEC NOWYCH WYZWAŃ

Współczesna ewolucja Federacji Rosyjskiej nie może być i nie jest obojętna ani dla Polski, ani też dla jej wschodnich sąsiadów. Refleksja na ten temat jest niezwykle utrudniona. Brak jest przesłanek pozwalających na jakiekolwiek przewidywania w tym zakresie, tym bardziej, że proces rozkładu praktycznie wszystkich struktur tego państwa ulega nie tylko stałemu pogłębianiu, ale także przyspieszeniu. Dlatego w czynionych tu uwagach ograniczam się wyłącznie do przedstawienia kilku istotnych, moim zdaniem, kwestii, przy czym ich kolejność nie ma tutaj w zasadzie znaczenia. Wszystkie one są ważne. Natomiast kwestii tych może być w przyszłości niepomiernie więcej, tym bardziej, że każdy bez mała dzień dopisuje kolejne problemy.

Po pierwsze, Federacja Rosyjska-Rosja uznaje się za spadkobierczynię po byłym ZSRR. Ogłaszając swoją niezależność polityczną (1991 r.), uznaje także, formalnie przynajmniej, niepodległość wszystkich dotychczasowych republik związkowych. W tej sytuacji dążenie do zarządzania masą spadkową po byłym Związku prowadzi do konfliktu interesów z pozostałymi republikami związkowymi, w których nasilają się tendencje nacjonalistyczne. W wielu krajach tendencje takie istniały już od dawna, tłumione jedynie systemem i strukturą komunistycznego państwa. W tej sytuacji próba utworzenia tzw. „Wspólnoty Państw Niezależnych" (w miejsce ZSRR) i dążenie Rosji do uznania się za „*primus inter pares*", nie mogły się spotkać z rzeczywistą akceptacją. Do „Wspólnoty" nie przystąpiły zresztą formalnie trzy kraje bałtyckie oraz Gruzja. Ukraina stara się też utrzymać swoją pełną niezależność. Jaki jest obecnie status tej organizacji, sposób funkcjonowania czy zakres posiadanych uprawnień – nie jest możliwe do określenia. Jedynym, jak się wydaje, elementem, który pozwala na formalne istnienie tego tworu są nadzieje, że w płaszczyźnie gospodarczej uda się jeszcze, przynajmniej przez jakiś czas, utrzymać działanie w ramach dotychczasowej wspólnej przestrzeni ekonomicznej. Jak już podkreślono uprzednio, nie wydaje się jednak prawdopodobne, ażeby dzisiaj ta przestrzeń funkcjonalna mogła zostać odtworzona. Federacja Rosyjska może oczywiście dążyć do podporządkowania sobie gospodarek dawnych republik związkowych – dzisiaj już państw formalnie niezależnych. Jednakże nie będzie to powrót do państwa wspólnego (ZSRR) czy jednego państwa (przedrewolucyjna Rosja). Będzie to już nowa rzeczywistość.

Po drugie, sama Federacja Rosyjska zaczyna być wstrząsana dążeniami separatystycznymi nie tylko swoich mniejszości (republiki autonomiczne, okręgi autonomiczne), ale także rosyjskiej części Syberii. Wraz z pogłębiającym się chaosem gospodarczym w Federacji, niektóre jej części składowe starają się uzyskać maksymalną autonomię. Na przykład Autonomiczna Republika Tatarska ze stolicą w Kazaniu ogłosiła swoją niezależność, przyjnmjąc nazwę Tatarstan. Podobne tendencje przejawia

http://rcin.org.pl

Jakucja i inne. Jednakże sprawą, która stawia pod znakiem zapytania jedność tego kraju, są przejawy separatyzmu na obszarach syberyjskich zamieszkałych przez ludność rosyjską. Wielkie regiony administracyjno-gospodarcze Syberii domagają się nie tylko większej samodzielności politycznej, ale także większego uczestnictwa w dochodach z działalności gospodarczej, jaka ma miejsce na ich terenie. Kwestionowane jest prawo „centrum", tzn. Moskwy, do dysponowania całością uzyskiwanych tam efektów gospodarczych i do wtórnego ich podziału. Tworzenie się „separatyzmów syberyjskich" i współwystępowanie nasilających się separatyzmów narodowościowych postawić może wkrótce pod znakiem zapytania dotychczasową spójność terytorialną Federacji Rosyjskiej-Rosji.

Po trzecie, wraz ze zniknięciem z mapy politycznej świata Związku Radzieckiego, zniknęło także drugie po Stanach Zjednoczonych „wielkie mocarstwo światowe". Dodać trzeba, że status ten zawdzięczało ono wyłącznie swojemu potencjałowi militarnemu. Dla społeczności międzynarodowej przejęcie przez Federację Rosyjską spadku po ZSRR wiąże się przede wszystkim ze sposobem, w jaki zostanie przez nią „zagospodarowany" nagromadzony tu potencjał militarny, w tym, na pierwszym miejscu, potencjał broni jądrowych. Dzisiaj właśnie Federacja Rosyjska dysponuje broniami jądrowyrni, chociaż są one rozmieszczone jeszcze na Białorusi, na Ukrainie i w Kazachstanie. Pierwsze dwa kraje deklarują chęć całkowitego wycofania tych broni z ich terytorium. Jeśli chodzi o Kazachstan, to podkreśla on swoje ścisłe związki z Federacją, proponując utworzenie „wspólnej przestrzeni wojskowej". Pamiętać tu jednak należy, iż w kraju tym większość ludności jest pochodzenia rosyjskiego. Obecny status Federacji w geopolitycznym układzie międzynarodowym zależny jest w głównej mierze od dyspozycji broniami jądrowymi i zdolnością do ich produkcji.

Po czwarte, międzynarodowa „pamięć" o Związku Radzieckim nie uległa wraz z nim zanikowi. Współżycie dwóch systemów politycznych i ideologicznych wytworzyło struktury i powiązania, które zarówno w poszczególnych krajach, jak też organizacjach międzynarodowych trudno jest w krótkim czasie zastąpić. Rozpad Związku Radzieckiego na cały szereg podmiotów o bardzo różnej „wadze", wymaga ze strony krajów zachodnich dokonania poważnych zmian w ich postępowaniu. Reorientacja taka ma już zresztą miejsce. Niemniej trzeba odnotować swoistą nostalgię za całością przestrzeni politycznej i społeczno-gospodarczej byłego Związku. Wspomniane wyżej kwestie militarne odgrywają tutaj swoją rolę, jednakże trudno jest w wielu ośrodkach decyzyjnych na Zachodzie przyzwyczaić się np. do konieczności pertraktacji już nie tylko w Moskwie, ale w stolicach poszczególnych byłych republik ZSRR. Tym tylko wytłumaczyć można zastępowanie, przynajmniej w części liczących się mass mediów światowych, pojęcia ZSRR pojęciem tzw. „Wspólnoty Państw Niepodległych". Związek Radziecki przestał istnieć niecałe dwa lata temu. Jego „interesy", w tym też geopolityczne, przynajmniej częściowo przenosi się na „Wspólnotę" czy,

http://rcin.org.pl

Federację Rosyjską. Ta siła przyzwyczajeń, przynajmniej w odniesieniu do Polski, powinna z jej strony spotykać się z jednoznacznym odporem.

Po piąte, nie wydaje się, ażeby Federacja Rosyjska-Rosja gotowa była zrezygnować z realizacji celów będących istotą tradycyjnej rosyjskiej doktryny imperialnej. Obecnie, po rozpadzie ZSRR, Federacja Rosyjska sprowadzona została na swoich granicach zachodnich do sytuacji, jaka tu istniała w końcu XVI w. Ponadto wspomniane już załamanie struktur wewnętrznych państwa będzie w najbliższym czasie powodować dążenie do uporządkowania sytuacji wewnętrznej. Równocześnie jednak wewnętrzna „rosyjska" świadomość narodowa i państwowa jest chyba ciągle na tyle silna, ażeby utrzymywać samo pojęcie tej doktryny. Obecna rosyjska dyskusja „wewnętrzna" pozwala jednak zorientować się co do kierunków przyszłej polityki. Dyskusja ta ma charakter złożony, niespójny, niemniej umożliwia wstępną ocenę charakteru tej polityki. Trzeba tu odnotować dwie sprawy:

a. Pod koniec lutego 1993 r. prezydent Federacji Rosyjskiej – Borys Jelcyn – zgłasza prośbę do ONZ o uzyskanie zgody na interwencje zbrojne we wszystkich krajach dawnego ZSRR w celu likwidacji już istniejących lub możliwych konfliktów. Przypomnieć tu należy, iż wszystkie byłe republiki dawnego ZSRR są dzisiaj państwami niezależnymi, członkami ONZ. Tak więc „świadomość" zarządzania masą upadłościową po byłym ZSRR przez dzisiejszą Federację Rosyjską-Rosję pragnie znaleźć swoje potwierdzenie w akceptacji międzynarodowej wyrażonej przez ONZ. (W chwili pisania tych uwag nie jest mi znana odpowiedź ONZ na tę propozycję.)

b. Na początku marca 1993 r. prezydent Federacji zwołuje Radę Bezpieczeństwa Rosji w celu przedyskutowania obecnej doktryny dyplomatycznej i wojskowej kraju. Prezydent oświadcza m.in., że dopóki nie zostanie zdefiniowana koncepcja polityki zagranicznej i doktryny wojskowej, kraj będzie zmuszony ograniczać się do zajmowania stanowiska defensywnego. Chodzi tu więc o próbę określenia miejsca Federacji Rosyjskiej na dzisiejszej szachownicy politycznej Europy i świata. Nie przeceniając ciężaru gatunkowego tych oświadczeń stwierdzić można, że istnieje w ośrodkach decyzyjnych tego kraju dążenie do samookreślenia. Wydaje się, iż nie sprowadzi się ono wyłącznie do granic Federacji.

Po szóste, nie można zapomnieć o trudnym na ogół do zdefiniowania występującym w narodzie rosyjskim poczuciu własnej specyficznej „misji". Władcy księstwa moskiewskiego z początku XV w. – Iwan Kalita i jego następcy – uwolnili kraj spod „igu" tatarskiego i równocześnie sformułowali doktrynę polityczną „zbierania ziem ruskich", niezależnie od ekspansji Rosji na wschód. Od tego czasu doktryna ta służy za podstawę ekspansji i zaboru ziem należących do państwa polsko-litewskiego. W miarę wzrostu potęgi Rosji doktryna ta zyskuje wymiar imperialny. Wspomniana „misja" zaczyna też nabierać cech mistycyzmu. Pojęcia takie jak: „święta Ruś", „wielka Rosja",

http://rcin.org.pl

„jedność krajów słowiańskich" i szereg innych okazują się nadal aktualne i żywe (Drawicz 1992). Wszystko to stwarza klimat dla podjęcia swoistej rekonkwisty przez Federację Rosyjską utraconych obecnie pozycji.

Po siódme, „wielka Rosja", nawet w swoim wydaniu „radzieckim", liczyć może na poparcie szeregu środowisk, dla których państwo to stanowiło emanację wielkości. I nie chodzi tutaj wyłącznie o środowiska rosyjskie. Również czasami za granicą, o czym już była mowa, rozpad ZSRR nie jest postrzegany jako rzecz pozytywna. Kuriozalne może być natomiast twierdzenie, że w byłym ZSRR nie nastąpi odrodzenie kapitalizmu, że „70 lat historii nie może być pomyłką. Oznaczałoby to kompromitację zbyt wielu wybitnych umysłów z Marksem i Engelsem łącznie... Czyżby mylili się wszyscy, którzy, zwłaszcza w Niemczech i oczywiście w Rosji, przewidywali wielką przyszłość Słowiańszczyzny mając na myśli Rosję... ?" Po okresie obecnego załamania i po obecnych przywódcach „... przyjdzie ktoś inny, kto, nie wznawiając zatargu z Zachodem, przypomni walory socjalizmu, a oczy lewicy na Zachodzie zwrócą się ku niemu" (Krasucki 1992). W artykule, którego fragmenty zostały tutaj zacytowane, nie ma wprawdzie wzmianki czy również „oczy lewicy polskiej" zwrócą się ku temu nieznanemu jeszcze przywódcy, niemniej cień „zjednoczonej Słowiańszczyzny" jest dosyć jednoznaczny. Takie i podobne tendencje są dla idei budowy „wielkiej Rosji" oczywiście pozytywne. Są one natomiast groźne dla polskiej racji stanu i nie tylko polskiej.

Po ósme, Federacja Rosyjska-Rosja poszukuje obecnie swojego miejsca w świecie, dąży do samookreślenia. Nie ma tu oczywiście mowy otworzeniu „trzeciej drogi" rozwoju. Musi ona przyjąć drogę budowy gospodarki rynkowej, chociaż związane to będzie z trudnymi do wyobrażenia wyrzeczeniami. 70 lat historii gospodarczej było tu niestety jedną wielką pomyłką. Ale budowa gospodarki rynkowej wiąże się z koniecznością przyspieszonej okcydentalizacji społeczeństwa, które, w części przynajmniej, było i jest temu tradycyjnie przeciwne. Wiąże się to z koniecznością ukształtowania nowej mentalności społeczeństwa i odrzucenia narosłych historycznie wyobrażeń, w tym szowinizmu wielkoruskiego.

Po dziewiąte, dla Federacji Rosyjskiej-Rosji pozostaje dzisiaj praktycznie jedna możliwość – ścisłe powiązanie z Zachodem. Będzie to możliwe, jeśli uzna ona, za swoją, zasadę pełnego poszanowania prawa do niepodległości krajów, które zostały podbite jeszcze przez Rosję carską, jak też poszanowania odrębności i podmiotowości grup etnicznych, jakie zamieszkują jej terytorium. Federacja Rosyjska zdaje sobie bowiem sprawę z faktu, że ma także do czynienia z poważnym wyzwaniem na Wschodzie – ze strony Chin. Słabo zaludnione tereny Syberii graniczą z krajem, którego ludność liczy dziś ponad 1,1 mld mieszkańców, i w którym ma miejsce szybki wzrost gospodarczy. Dysproporcja potencjałów stanowi już dziś poważne wyzwanie geopolityczne.

http://rcin.org.pl

Dla polskich sąsiadów na wschodzie, dla Polski, dla Europy i świata, ewolucja Federacji Rosyjskiej-Rosji nie może być obojętna.

9. ZAKOŃCZENIE

Rozpatrując uwarunkowania geograficzno-polityczne Polski i próbując umiejscowić ją na mapie geopolitycznej Europy, świadomy jestem faktu, że w krótkim z punktu widzenia historycznego przedziale czasowym dokonały się w naszej części Europy fundamentalne zmiany polityczne, społeczne i gospodarcze. Zmiany te dotyczą nie tylko Polski, ale całej Europy i świata. Dobiegł końca dwubiegunowy, militarny układ światowy. Zakończył się podział świata na dwa przeciwstawne bloki ideologiczne. Rozpadło się ostatnie kolonialne mocarstwo. Duża grupa krajów uzyskała niezależność polityczną, przy czym wiele z nich pojawiło się po raz pierwszy na scenie historii.

Polska stanęła przed koniecznością znalezienia własnego miejsca w nowym układzie stosunków europejskich. Jej opcja, opcja „zachodnia", jest zgodna z logiką wynikającą z położenia geopolitycznego kraju oraz ogólniejszych tendencji, jakie występują we współczesnym rozwoju gospodarczym i społecznym Europy. Polska zdecydowała się na włączenie w sposób instytucjonalny i funkcjonalny w procesy integracji Europy Zachodniej. Dla kraju, który od ponad tysiąca lat rozwijał się w Europie, w kręgu cywilizacji i kultury zachodnioeuropejskiej, jest to opcja jedyna. Opcja ta jest zresztą coraz lepiej postrzegana w Europie, a dotychczasowe osiągnięcia Polski w przebudowie jej gospodarki – pozytywnie oceniane. Warto może w tym względzie zacytować spostrzeżenie jednego z obserwatorów i uczestników przebudowywującej się Europy. Mimo, że zostało sformułowane w 1991 r., w niczym nie straciło na znaczeniu, lecz odwrotnie, z upływem czasu staje się coraz bardziej aktualne.

„Rola Polski we Wspólnocie (Europejskiej) – po uzyskaniu członkostwa – mogłaby być zbliżona do tej, jaką odgrywa Hiszpania. Pomiędzy tymi dwoma krajami istnieje duże podobieństwo, jeśli chodzi o terytorium i ludność. Należałaby do największych państw-członków Wspólnoty. Podczas gdy Francja, Niemcy i kraje Beneluxu tworzą jakby centralną część zamku – jeśli można przyrównać Wspólnotę do zamku – Polska mogłaby się stać wschodnią basztą, tak jak Hiszpania stanowi południowo-zachodnią, Włochy – południową, a Wielka Brytania – północno-zachodnią (w odczycie, wygłoszonym w języku angielskim, autor użył terminu „gate", który w tym kontekście tłumaczyć chyba trzeba jako „brama" – M. R.). Nadzieje i ostateczne wstąpienie Hiszpanii do Wspólnoty wyzwoliły energię drzemiącą w Hiszpanach. Jednym z powodów ich zadziwiającego rozwoju był pozytywny stosunek do europejskiej integracji zarówno narodu, jak i rządu. Stanowi to kontrast wobec Wielkiej Brytanii i Grecji, dla których głównym motorem przyłączenia się do Wspólnoty były spodziewane korzyści materialne, co może

http://rcin.org.pl

tłumaczyć brak podobnej energii i odpowiadającego jej postępu w tych krajach. Polska może się stać drugą Hiszpanią we Wspólnocie" (Ungerer 1991).

Podkreślenie tu społecznej „woli" budowy Wspólnoty Europejskiej nie jest przypadkowe. Musi być ona jednak konsekwentnie rozwijana w świadomości społecznej Polaków. Wspomniana opcja europejska nie pozostaje jednak w sprzeczności z dążeniem do otwierania się na inne kierunki, w tym oczywiście także na Wschód. Mamy wszelkie dane po temu, ażeby na tym właśnie kierunku stać się „bramą" dla i do Europy, z racji właśnie tranzytowego położenia geograficznego. Od wykorzystania istniejących tu możliwości w dużym stopniu zależy przyszłość kraju.

LITERATURA

Bobrowski R., 1990, *Polska poza Europą?* W: *Polska w Europie.* Zeszyt 2, Ośrodek Studiów Międzynarodowych przy Senacie RP, Warszawa, 35-39.

Bocheński A., 1937, *Między Niemcami a Rosją.* Warszawa.

Drawicz A., 1992, *Panslawizm z Kremlem w tle. Małosłowiański za to wielkoruski.* Polityka 25, 20.06., s. 11.

Europa Bałtycka, 1992, Jalowiecki B. (red.) Studia Regionalne i Lokalne 6, 39, Europejski Instytut Rozwoju Regionalnego i Lokalnego, UW, Warszawa.

Fitechett J., 1990, *Europa – amerykańska mapa rosyjskich nadziei.* International Herald Tribune, 26.03.

Krnsucki J., 1992, *Przyszłość Rosji. Kapitalizmu nie będzie.* Polityka 14,4.04., s. 13.

Minc A., 1990, *L 'Europe de I'Est et I'URSS: un empire se defait.* In: Panorama de l'Europe de l'Est. Suppl. en Courrier de Pays de I' Est. Paris, 3-11.

Mnacko L., 1993, *Nous voulons sortir de reserve indienne.* Figaro, 12.02., s. 28.

Puzyna S., 1991, *Trójkąt środkowoeuropejski – wyzwanie i szansa.* W: Polska w Europie, Zeszyt 6, Ośrodek Studiów Międzynarodowych przy Senacie RP, Warszawa, 83-88.

Rościszewski M., 1993, *Wschodni sąsiedzi Polski (geopolityczne zagadnienia sąsiedztwa)*, Geografia w Szkole I, 17-23.

Stasiak A., 1992, *Wybrane problemy zagospodarowania przestrzennego obszarów pogranicza zachodniego i wschodniego Polski*, Nauka Polska 1-2, Warszawa.

http://rcin.org.pl

Stasiak A., 1993, *Wybrane problemy rozwoju ludnościowego Przygranicznego Regionu Zachodniego Polski*. W: *Podstawy Rozwoju Zachodnich i Wschodnich Obszarów Przygranicznych Polski*, Biuletyn I, IGiPZ PAN, Warszawa, 8-22.

Ungerer W., 1991, *Perspektywy europejskie a miejsce Polski*. W: *Polska w Europie*, Zeszyt 6, Ośrodek Studiów Międzynarodowych przy Senacie RP, Warszawa, 54-62.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

POLSKA GRANICA WSCHODNIA
POLISH EASTERN BORDER

Marcin ROŚCISZEWSKI

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania
im. Stanisława Leszczyckiego PAN
Warszawa

2. OBECNE GRANICE POLSKI; REFLEKSJE O CHARAKTERZE OGÓLNYM

W okresie jaki nastąpił po 1989 roku, równolegle ze zmianami, jakie dokonują się w Polsce, nastąpiła zmiana statusu politycznego wszystkich polskich sąsiadów. Same natomiast granice naszego państwa nie uległy w tym czasie zmianie. Fakt ten warto odnotować, gdyż jest to zjawisko rzadkie, a być może nawet unikalne w historii politycznej kraju, ażeby zmianie statusu politycznego wszystkich sąsiadów nie towarzyszyła zmiana jego własnych granic.

Do 1989 roku Polska funkcjonowała w ramach tzw. „imperium zewnętrznego" ZSRR[1].

Polska w tym czasie miała tylko trzech sąsiadów. Na zachodzie była to Niemiecka Republika Demokratyczna, utworzona w miejsce sowieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech, jaka została przyznana ZSRR po drugiej wojnie

[1] Interesujące stać się może przytoczenie tutaj niektórych opinii wyrażanych obecnie w Rosji, że w rzeczywistości mamy do czynienia z rozpadem trzech imperiów byłego ZSRR: w Trzecim Świecie, w Europie Wschodniej i samego ZSRR. Opinie takie nie są pozbawione pewnej słuszności, będąc równocześnie wyrazem zasięgu terytorialnego rosyjskiej doktryny imperialnej w jej wydaniu komunistycznym. Na marginesie już w tym miejscu zwrócić warto uwagę, że stwierdzenie rozpadu „imperium ZSRR" oznacza być może próbę zakwestionowania (?) samej tradycyjnej rosyjskiej doktryny imperialnej i jest być może wyrazem dążenia do samookreślenia się obecnej Rosji(?). Właśnie ze względu na tę niejasność, opinia ta została tutaj przypomniana (wywiad dla „Moskowskich Nowostii" udzielony przez zastępcę ministra obrony Rosji – Andrieja Kokoszkina; cyt. za S.P., *„Niedźwiedź może stanąć na tylnych łapach"*, Rzeczpospolita, 1.08.1996r.).

http://rcin.org.pl

światowej. Na południu Polska graniczyła z Czechosłowacką Republiką Socjalistyczną. Granica ta w rezultacie powojennego przesunięcia terytorium polskiego na zachód, a także w znacznej części wspólnej granicy z okresu międzywojennego, nie uległa zmianie. Jedynie na odcinku wschodnim nastąpiło skrócenie tej granicy, w rezultacie zaboru terenów wschodnich Rzeczpospolitej, a także amputacji Rusi Zakarpackiej kosztem Czechosłowacji i włączenia jej do Ukrainy, będącej wówczas częścią ZSRR. Wreszcie granica wschodnia i północno-wschodnia była granicą ze Związkiem Radzieckim.

Polska, która do 1989 r. stanowiła część wspomnianego już „imperium zewnętrznego" ZSRR w Europie Środkowej, była otoczona z trzech stron przez kraje o tym samym narzuconym systemie. System ten z punktu widzenia funkcjonalnego oraz historycznego i psychologicznego był nam obcy. Polska w tym układzie stanowiła równocześnie istotną, a być może nawet najważniejszą, część składową tegoż „imperium zewnętrznego" z uwagi na położenie geopolityczne w Europie, wielkość terytorium, potencjał demograficzny i gospodarczy.

Do końca 1992 roku konfiguracja mapy politycznej Europy Środkowej i Wschodniej uległa zasadniczej zmianie.

Na naszej granicy zachodniej, po wchłonięciu Niemieckiej Republiki Demokratycznej przez Republikę Federalną Niemiec, Polska uzyskała bezpośrednie sąsiedztwo ze zjednoczonym państwem niemieckim. Równocześnie, nasza granica zachodnia stała się bezpośrednią granicą z całą Unią Europejską, której Niemcy są członkiem. Polskę z Niemcami łączą dzisiaj rozwijające się rozliczne więzy gospodarcze, kulturalne i polityczne. W tym ostatnim przypadku mamy np. do czynienia także z tworzeniem się trójstronnego porozumienia francusko-niemiecko-polskiego (tzw. Trójkąt Weimarski), którego celem jest bliższa i wszechstronniejsza współpraca tych krajów. Porozumienie to oznaczać może powstanie zupełnie nowych uwarunkowań w tworzącej się obecnie architekturze geopolitycznej Europy, których zakres trudno jest nawet określić. Porozumienie to nawiązuje w sposób logiczny zarówno do Układu Wersalskiego z 1963 roku, zakładającego podstawy ścisłej współpracy między Niemcami i Francją, jak też układów polsko-niemieckich, jakie zawarte zostały po 1989 roku. Realizacja tego trójstronnego porozumienia oznaczać będzie odejście od dotychczasowych, tradycyjnych uwarunkowań geopolitycznych w Europie, tworząc nowy polityczny system strukturalny, odpowiadający logice zachodzących dzisiaj przeobrażeń. Czy ulegnie on utrwaleniu na podobieństwo porozumienia francusko-niemieckiego – wykaże dopiero czas. Tutaj natomiast warto zauważyć, że wskutek pojawienia się tego systemu, w nowym świetle należy postrzegać naszą granicę wschodnią, biorąc pod uwagę ewentualność włączenia w przyszłości Ukrainy jako członka stowarzyszonego struktur euroatlantyckich i europejskich. Na marginesie można dodać, że z Niemcami

http://rcin.org.pl

rozwijamy również intensywną współpracę transgraniczną, czego wyrazem może być powstanie czterech euregionów.

Za naszą granicą południową dokonał się podział Czechosłowacji. Od początku 1993 roku istnieją tam obecnie dwa niezależne państwa – Republika Czech i Republika Słowacji. Obydwa te kraje, podobnie jak Polska, są obecnie członkami stowarzyszonymi z Unią Europejską. Współtworzą także, razem z Węgrami, tzw. Grupę Wyszehradzką, a razem jeszcze ze Słowenią – Środkowo-Europejską Strefę Wolnego Handlu (CEFTA), do której akces zgłasza szereg innych krajów tej części Europy (np. Litwa, Rumunia, Bułgaria, Ukraina). Obydwa te kraje uczestniczą też w wielonarodowym ugrupowaniu pod nazwą „Inicjatywa Środkowo-Europejska". W strefie transgranicznej z obydwoma naszymi sąsiadami ma miejsce rozwijająca się współpraca z tworzeniem porozumień dwustronnych o charakterze terytorialnym, euregionów.

Na granicy wschodniej, w rezultacie rozpadu Związku Radzieckiego, pod koniec 1991 r., Polska sąsiaduje obecnie z czterema formalnie niezależnymi państwami: Republiką Ukrainy, Republiką Białorusi, Republiką Litwy, oraz z Federacją Rosyjską-Rosją, w jej eksklawie Obwodu Kaliningradzkiego (Królewieckiego). Granica polsko-litewska staje się obecnie z punktu widzenia funkcjonalnego podobna do naszej granicy południowej, ponieważ Litwa została członkiem stowarzyszonym z Unią Europejską. Natomiast granica polsko-białoruska, w rezultacie zgody Białorusi na uzależnienie się od Rosji (1995 r.), jest kontrolowana wspólnie przez obydwa kraje (jest formalnie także granicą zewnętrzną Rosji). W 1997 r. obydwa kraje utworzyły tzw. Związek Białorusi i Rosji (ZBiR).

3. GRANICA WSCHODNIA POLSKI – „GRANICĄ ZEWNĘTRZNĄ" UNII EUROPEJSKIEJ

Polska, uzyskując wspólną granicę z Niemiecką Republiką Federalną, stała się tym samym sąsiadem Unii Europejskiej (dawnej EWG). Od 1993 roku Polska stała się członkiem stowarzyszonym z Unią, ale jej dążeniem jest pełna integracja ze strukturami europejskimi i euroatlantyckimi. Można więc powiedzieć, że granica zachodnia Polski (z Niemcami) jest obecnie w jakimś sensie granicą „wewnętrzną" Unii. Z drugiej strony, biorąc pod uwagę nasze powiązania z Europą Zachodnią, można stwierdzić, że nasza granica wschodnia (włączając w to Litwę), stała się granicą „zewnętrzną" Unii.

Granica wschodnia Polski, co należy podkreślić, zyskuje szczególny wymiar, przede wszystkim ze względu na tworzący się obecnie nowy układ geopolityczny na naszym kontynencie, na jego nową architekturę geopolityczną, w której kraj nasz w pełni już uczestniczy. Polska zyskuje funkcję bramy, łączącej Zachód ze Wschodem. Na granicy tej umiejscawia się

http://rcin.org.pl

szereg instytucji, kontrolujących niektóre towary, które tranzytem przesyłane są ze wschodu, przez Polskę, do krajów zachodnich. Polska na swojej granicy wschodniej stara się w sposób coraz bardziej pełny realizować wymagania, jakie Unia stawia na swoich granicach „zewnętrznych". Tymczasem na granicy zachodniej Unii (i z Niemcami), na jej granicy „wewnętrznej", procedura na przejściach granicznych niesłychanie powoli ulega łagodzeniu. Powoduje to, pomijając wszystkie inne sprawy (w tym fakt zniesienia konieczności posiadania przez obywateli Polski wiz do wszystkich krajów Unii), ogromne koszty, jakie kraj nasz musi w sumie ponosić na przeprowadzanie dwukrotnych kontroli. Powoduje to przede wszystkim w ruchu samochodowym wielogodzinne (często wielodobowe) postoje na granicach. W istniejącej sytuacji wydawałoby się sprawą logiczną, ażeby skromna pomoc Unii, jaka jest Polsce udzielana głównie na przeprowadzanie inwestycji na granicy zachodniej, zaczęły być wydatnie zwiększane i koncentrowane właśnie na granicy wschodniej.

Najważniejszą jednak może sprawą przy rozpatrywaniu problemów naszej granicy wschodniej, jest sytuacja na obszarach dawnego ZSRR, w tym przede wszystkim dążenie Rosji do ponownego ustanowienia swojego panowania nad naszymi sąsiadami ze wschodu, a także do ponownego ustanowienia swojej strefy wpływów w Europie Środkowej. Wyraźne stają się dążenia do zahamowania procesów integracji krajów tej części Europy ze strukturami Zachodu. Jesteśmy świadkami swoistej próby sił między tworzącym się nowym porządkiem europejskim a dążeniem do restauracji porządku starego, który wpisany jest w tradycyjną rosyjską doktrynę imperialną.

Właśnie z uwagi na złożone procesy polityczne, jakie zachodzą po wschodniej stronie naszej granicy, jest ona tak ważna również dla Europy. Obszary rozciągające się na wschód od Polski objęte zostały po 1991 roku mechanizmami właściwymi rozpadowi imperium, ostatniego imperium kolonialnego na świecie. Następuje tutaj secesja obszarów na ogół zwartych etnicznie, mających już, lub też zyskujących własną świadomość narodową, które uprzednio zawłaszczone zostały drogą podboju. Proces ten traktowany jest przez „centrum", Rosję, jako amputacja dokonywana na określonej, historycznej całości terytorialnej. Mamy do czynienia z rodzącymi się nacjonalizmami i ich brutalnym tłumieniem także na obszarze samej Rosji. Mamy wreszcie do czynienia z walką o zachowanie przez Rosję jej dotychczasowych stref wpływów.

Nie może nas opuszczać świadomość, że po wschodniej stronie naszej granicy mamy także do czynienia z trudnymi próbami tworzenia państw w nowej architekturze geopolitycznej. Próby te zawierają w sobie także nurt obejmujący aspiracje podbitych i uzależnionych dotąd narodów. Im wcześniej świadomość tego stanu rzeczy, tego rodzącego się nowego porządku, stanie się powszechna, stanie się przedmiotem refleksji kręgów decyzyjnych w samej

http://rcin.org.pl

Rosji i na świecie, tym prędzej nowe tendencje przybierać zaczną realny kształt, unikając niepotrzebnych wstrząsów i zaburzeń.

Rosji trzeba przede wszystkim pomóc w wyzwoleniu się z więzów jej własnej tradycyjnej doktryny imperialnej. Chodzi o to, ażeby jak najprędzej mogła się ona stać rzeczywistym i pełnoprawnym uczestnikiem budowy nowego porządku światowego. Pomoc ta nie będzie efektywna, jeżeli nie zostaną jednoznacznie odrzucone przez społeczność międzynarodową same podstawy wspomnianej wyżej doktryny. Być może nawiązanie bezpośredniej współpracy Rosji z NATO, w 1997 r., stanowić będzie początek zmian we wspomnianej doktrynie.

4. WSCHODNIA GRANICA POLSKI W JEJ WYMIARZE GEOZOFICZNYM

Termin „geozofia" dotyczy jednego z kierunków nauk geograficznych. Chodzi tutaj, mówiąc ogólnie, o to, ażeby niektóre zagadnienia rozpatrywane przez geografię historyczną odnosić także, lub wiązać ze współczesnymi wyobrażeniami ludzi i społeczności, zamieszkującymi dane terytorium, dany obszar. Dotyczy to stosunku mieszkańców do poszczególnych elementów przeszłości, zapisanych w określonej przestrzeni w ramach której żyją oraz związanych z nimi wyobrażeń i tradycji.

Można sformułować pytanie, czy stosowane już z powodzeniem metody geozofii historycznej nie okazałyby się pomocne przy analizie szeroko traktowanych stosunków sąsiedzkich na wschodnich obszarach transgranicznych? Dotyczy to przede wszystkim stosunków polsko-ukraińskich, polsko-białoruskich i polsko-litewskich. Nie można tutaj oczywiście pomijać stosunków polsko-rosyjskich. W tym przypadku jednak, ze zrozumiałych względów, byłoby zupełnie niecelowe terytorialne ograniczenie tego problemu wyłącznie do Obwodu Kaliningradzkiego. Sąsiedztwo z tym Obwodem i związane z tym problemy są w przeważającej mierze funkcją ogólniejszych stosunków polsko-rosyjskich, a więc wykraczających poza ten obszar.

Jest rzeczą oczywistą, że postępowanie badawcze powinno mieć charakter dwustronny, być może także i wielostronny. Wydaje się bowiem, że rozpatrywanie zagadnień dotyczących naszego sąsiedztwa na Wschodzie, w tym także na obszarach transgranicznych, uwzględniać powinno tak istotne tutaj tło historyczne. Brać bowiem należy pod uwagę ponad czterowiekowe współżycie w ramach jednej przestrzeni politycznej, jednej państwowości – Rzeczpospolitej Obojga Narodów – niezależnie od jej wewnętrznego zróżnicowania narodowościowego. Dotyczyło to oczywiście przestrzeni niepomiernie większej od rozpatrywanej dzisiaj. Przestrzeń ta bowiem sukcesywnie ulegała kurczeniu się, jako rezultat zaborów od drugiej połowy

http://rcin.org.pl

XVIII wieku, jak też w rezultacie drugiej wojny światowej. W ewentualnych rozważaniach wziąć więc należy pod uwagę kwestię czasu, co może mieć znaczenie w odniesieniu do zagadnień postrzegania czy pamięci przy analizie stosunków społecznych występujących na poszczególnych obszarach.

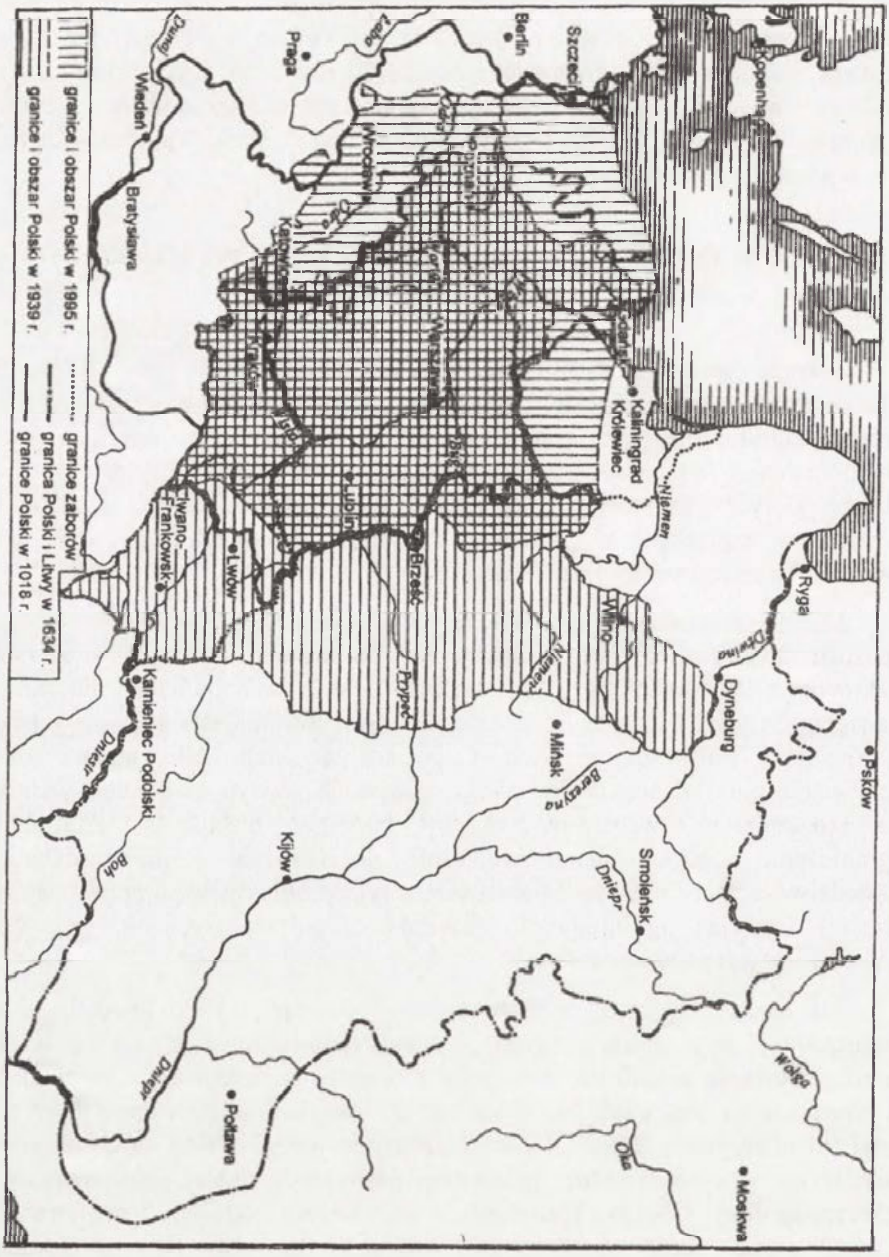

Ryc. 1. Historyczne zmiany polskich granic

Fig. 1. Historical changes of Poland's borders

http://rcin.org.pl

W prowadzonych rozważaniach dotyczących zagadnień sąsiedztwa Polski ze Wschodem, wymiar historyczny nie powinien podlegać dyskusji. Wynika to choćby z faktu, że pod koniec XIV wieku nastąpiła unia Polski z Litwą (konieczne staje się tutaj podkreślenie, iż mowa jest o Wielkim Księstwie Litewskim, a nie wyłącznie o Litwie etnicznej i zamieszkującej je ludności w przeważającej części ruskiej). Przez następne lat 400 (formalnie do końca XVIII wieku, a w rzeczywistości znacznie dłużej, mając na uwadze pamięć przynależności państwowej), większość obszarów dzisiejszej Ukrainy, a także obszary Białorusi, Litwy, południowa Łotwa oraz obecny Obwód Królewiecki, stanowiły części jednego państwa. Zamieszkujące ówczesną Rzeczpospolitą narody nie tylko współżyły przez ten długi czas ze sobą, ale także na siebie oddziaływały, nie unikając zresztą tragicznych niekiedy w skutkach konfrontacji (szczególnie na terytoriach Ukrainy).

Ze strony naszych wschodnich sąsiadów, szczególnie ze strony litewskiej, ale nie tylko, podkreśla się niekiedy, że „obecność polska i jej wpływy" oddziaływały w sposób negatywny na rozwój lokalnych kultur, czy też hamowały ich rozwój. Opinie takie od strony czysto formalnej nie są pozbawione pewnej słuszności, chociaż biorąc pod uwagę rzeczywistą w tym zakresie sytuację, trudne są do utrzymania. Nie jest „winą" Polski (etnicznej), że na obszarze ówczesnej Rzeczpospolitej występowała swoista „asymetria kulturowa". Polska od czasu swojego historycznego zaistnienia (966 r. – chrzest Polski), na trwałe zakotwiczyła się w zachodnioeuropejskim kręgu kulturowym, w ramach którego rozwijała się i wzrastała. Powiązanie z Wielkim Księstwem Litewskim nastąpiło w rezultacie wspólnego zagrożenia (Krzyżacy). Ale Litwa w sposób tylko częściowy kontaktowała się uprzednio ze wspomnianym wyżej kręgiem kulturowym. Natomiast rozwój terytorialny tego kraju, jeszcze przed unią z Polską wyszedł daleko poza swoje naturalne terytoria etniczne (Żmudź, Aukszota). Litwa podporządkowała sobie obszary należące do księstw dawnej Rusi Kijowskiej, zniszczonej zresztą przez najazdy mongolskie. Obszary te z kolei znajdowały się mniej lub bardziej w kręgu kulturowym bizantyjsko-turańskim. Tak więc występowanie wspomnianej wyżej „asymetrii kulturowej" miało jak gdyby charakter naturalny. Jej rezultatem właśnie stała się dosyć szybka polonizacja dużej części litewskich, białoruskich czy ukraińskich elit przywódczych. Jeśli chodzi o obszary dzisiejszej Białorusi czy Ukrainy wiązało się to także najczęściej u tych elit ze zmianą religii prawosławnej na katolicką.

Odrębną sprawą jest kwestia Unii Brzeskiej, a w rzeczywistości braku akceptacji jej politycznych sukcesów przez część ówczesnych elit litewsko-polskich. Uniemożliwiło to w konsekwencji integrację funkcjonalną Ukrainy z Rzeczpospolitą. Była to stale Rzeczpospolita Obojga Narodów. Zaprzepaszczona została idea Rzeczpospolitej Trojga Narodów. Część winy za to niepowodzenie przypisać trzeba, niestety, ówczesnej Litwie. Mając w tejże Rzeczpospolitej nieproporcjonalnie dużą autonomię, nie chciała

http://rcin.org.pl

pozwolić na jej ograniczenie, poprzez dopuszczenie innych narodowości do współdecydowania o sprawach państwa.

Bardzo wiele z faktów i procesów o charakterze historycznym nie jest szerzej znane naszym sąsiadom. Istniejące wyobrażenia co do własnej historycznej przeszłości, kształtowane jeszcze w czasach rosyjskiego zaboru, a następnie sowieckiej indoktrynacji i propagandy, mają tutaj charakter negatywny. Są one w związku z tym często przyczyną nieufności, a nawet różnie formułowanych pretensji, wyrażanych przez niektóre grupy opiniotwórcze na Białorusi, Litwie, czy na Ukrainie. Zauważyć też można, iż w krajach tych tendencje takie często podtrzymywane są nadal, czy nawet inspirowane przez Rosję (między innymi rosyjską cerkiew). Stara się ona w ten sposób zakłócać rozwój procesów naturalnego dążenia naszych sąsiadów do współpracy wzajemnej i do współtworzenia nowej architektury geopolitycznej tej części Europy.

Należy tutaj także podkreślić, że mniej więcej od drugiej połowy XIX wieku, przede wszystkim na Litwie oraz na Ukrainie (w mniejszym stopniu na Białorusi), budzić się zaczęła wśród społeczeństw własna świadomość narodowa, jak też występować dążenie do uzyskania własnej podmiotowości politycznej. Na obszarach ówczesnej Rosji carskiej dążenia takie były hamowane z całą bezwzględnością. Na terenach zaboru austriackiego – Galicja Wschodnia – ruch rusiński, zwany następnie ukraińskim, nie napotykał na większe przeszkody. Budzenie się nacjonalizmu litewskiego było w jakiejś mierze wspomagane przez II Rzeszę Niemiecką. W samej zresztą Polsce, po pierwszej wojnie światowej, prowadzona polityka narodowościowa na jej wschodnich obszarach mogła z kolei wpływać negatywnie na przejawy dążeń do naturalnego zbliżenia między społecznościami zamieszkującymi ziemie dawnej Rzeczpospolitej.

W dyskusjach nad tą złożoną problematyką zapomina się też często, a co warte jest podkreślenia, że budzenie się tych nacjonalizmów, powstawanie świadomości narodowej, dążenie do uzyskania niezależności państwowej, miało na ogół miejsce bez mała w sto lat po wymazaniu Polski z mapy Europy, po jej rozbiorach, w drugiej połowie XIX wieku. Wszystko to odbywało się także na obszarach, zamieszkiwanych od wieków przez grupy etniczne polskie, lub też spolonizowane. Podkreślić wreszcie należy, że ludność na większości obszarów położonych na wschodzie i będących przedmiotem niniejszych rozważań (poza Galicją Wschodnią – obecnie Zachodnią Ukrainą), w tym także Polski, poddawana była intensywnej rusyfikacji. Jest sprawą interesującą i być może wartą odrębnej analizy historycznej, że mamy czasem do czynienia z traktowaniem procesów polonizacji i rusyfikacji na tej samej płaszczyźnie. Podejście takie ma oczywiście charakter ahistoryczny i nie wytrzymuje jakiegokolwiek postępowania wyjaśniającego. Pozwala jedynie zaciemniać rzeczywisty charakter procesów społecznych czy politycznych, jakie narzucone

http://rcin.org.pl

zostały na obszarach objętych zaborem rosyjskim. Ich ciągłość daje się zresztą łatwo prześledzić jeszcze w drugiej połowie XX wieku.

Na omawianych tutaj obszarach mamy do czynienia z historycznym zjawiskiem wielkiej zmienności przebiegu granic. Nie może więc dziwić, że tak częstej zmianie granic fizycznych (w sensie politycznym) nie towarzyszy równocześnie i równolegle odczucie powstawania granic „metafizycznych". Te ostatnie dotyczą bowiem „pamięci", jaka towarzyszyć musi konieczności opuszczenia (porzucenia) lub (i) zmiany statusu „małych ojczyzn" przez część ich dotychczasowych mieszkańców. Pamięć ta dotyczy także części potomków dawnych mieszkańców takich obszarów. W tym samym czasie mamy również do czynienia z wrastaniem w dawną przestrzeń tych „małych ojczyzn" nowych ich mieszkańców i ich potomków, traktujących te obszary jako miejsce swojego urodzenia i bytowania, jako swoje. Wydaje się, że dopiero stabilizacja granic i upływ czasu oraz dokonująca się wymiana generacji, zacierać będzie i modyfikować ostrość odczuć rewindykacyjnych i sentymentów, dotyczących właśnie obszarów wyznaczanych kolejnymi granicami „metafizycznymi"[2].

Jednakże historii, w tym także historii materialnej, której ślady zachowane i zapisane zostały w danej przestrzeni, nie da się szybko wymazać. Właśnie badania z zakresu geozofii historycznej, zajmujące się m.in. kwestią „trwałości pamięci miejsca" mogą dostarczyć dodatkowych argumentów do dyskusji na temat problemów współczesnego sąsiedztwa, jak też być pomocnymi nawet do jego tworzenia. Chodzi także o tworzenie i rozwijanie efektywnej współpracy transgranicznej.

Przy tworzeniu i rozwijaniu naszych obecnych stosunków przede wszystkim z Ukrainą, Białorusią i Litwą, ale także i z Rosją zaproponować można jedynie, ażeby historykom pozostawić rozważania nad przeszłością.

---

[2] Charakterystyczną dla niniejszych rozważań może być dyskusja w parlamencie białoruskim, jaka miała miejsce 6 maja 1996r. Głosując za układem podporządkowującym kraj Rosji, deputowani większości komunistycznej podkreślali także konieczność przeciwstawiania się oddziaływaniom polskim, jako niekorzystnym dla przyszłości kraju. Przedstawiciele opozycji, zarówno parlamentarnej, jak i pozaparlamentarnej wskazywali natomiast na liczne elementy wspólnej przeszłości, które mają charakter trwały i stanowić mogą podstawę dla alternatywnych kierunków rozwoju Białorusi. Zaraz po uzyskaniu niepodległości w 1991 roku poczta Republiki Białoruskiej wydała serię znaczków pocztowych, na których zamieszczono portrety wybitnych „Białorusinów", m.in. Tadeusza Kościuszki i Michała Kleofasa Ogińskiego. Był to jedynie jeden z licznych faktów mających także na celu podkreślenie pamięci wspólnych elementów historii obydwu narodów, która jest niepodzielna. Takich przykładów poszukiwania i podkreślania wspólnych korzeni historycznych jest niepomiernie więcej.

http://rcin.org.pl

Mniej lub bardziej stronnicze, czy nawet zafałszowane o niej wyobrażenia, przenoszone z kolei na płaszczyznę bieżącej dyskusji politycznej, kształtowania stosunków dwustronnych oraz współpracy, może mieć skutki wyłącznie negatywne. Trzeba się natomiast starać, ażeby ze wspólnej, wielowiekowej przeszłości wydobywać te elementy, które mogłyby ubogacić nasze obecne i przyszłe stosunki. Działań w tym kierunku nigdy nie jest za dużo. Stają się one wprost konieczne, ażeby przezwyciężyć zastarzałe często nieufności a nawet kompleksy, nie mówiąc o prostej nieznajomości historii.

Nowe uwarunkowania, w jakich znalazły się obecnie nasze kraje, stanowią prawdziwe wyzwanie o wymiarze historycznym. Wyzwaniem takim jest już samo zerwanie z dotychczasowym układem geopolitycznym i jego podstawami historycznymi, które tylekroć były przyczyną podziałów naszego kontynentu. Wyzwaniem jest także konieczność układania stosunków dwustronnych, a w przyszłości również wielostronnych przez kraje, których część po raz pierwszy dopiero uzyskała państwową niepodległość. Wyzwaniem jest wreszcie szansa uczestniczenia w tworzeniu nowej architektury geopolitycznej naszego kontynentu, w tworzeniu „Nowej Europy", wolnej od dążeń imperialnej dominacji któregokolwiek z państw. Ponieważ dotyczy to całej Europy, oczekiwać można także ze strony europejskich krajów zachodnich zaangażowania się w przemiany, które objęły obszary Europy Środkowej i Europy Wschodniej. We własnym bowiem interesie tych krajów, w interesie całej Europy, jest aktywne uczestnictwo w zachodzących procesach przemian oraz udzielanie im efektywnego wsparcia i pomocy.

5. SPECYFIKA GEOPOLITYCZNA POLSKIEJ GRANICY WSCHODNIEJ

Każda granica ma swoją „specyfikę". Powodowane jest to faktem, że każdorazowo mamy do czynienia ze swoistym zderzeniem dwóch przestrzeni (państwowych, gospodarczych, często etnicznych, kulturowych, administracyjnych, itp.), odmiennych pod różnymi względami. Tego rodzaju zderzenie może powodować powstawanie konfliktów o różnym charakterze i nasileniu, może jednak także być podstawą powstawania strefy współpracy i przenikania się wzajemnych interesów. Analiza charakteru konkretnej granicy może być dokonywana z różnego punktu widzenia. Jest to przedmiotem wielu dziedzin studiów, w tym także geografii politycznej i geopolityki.

Jedną z istotnych funkcji granic w Europie Zachodniej stał się rozwój stosunków sąsiedzkich. Mamy tutaj do czynienia przynajmniej z trzema różnymi ich poziomami.

Pierwszy z nich dotyczy współpracy o charakterze w jakimś sensie rutynowym. Chodzi tutaj np. o współpracę straży granicznych, służb celnych, fitosanitarnych i innych. W sytuacji, kiedy stosunki państwowe są

http://rcin.org.pl

ustabilizowane, a sąsiadujące ze sobą kraje podejmują pogłębioną współpracę, odpowiednie umowy prowadzić mogą do porozumień dotyczących ustanawiania np. wspólnych służb na granicach. Wreszcie w sytuacji postępujących procesów integracyjnych, jak to ma miejsce w przypadku krajów Unii Europejskiej, likwidacji ulegają wewnętrzne granice międzypaństwowe, a ustanawia się tylko jedną granicę zewnętrzną.

Drugi poziom dotyczy rozwoju współpracy w strefach przygranicznych, a następnie transgranicznych. Chodzi tutaj o współpracę między społecznościami lokalnymi i regionalnymi, zamieszkującymi obszary po obydwu stronach linii granicznej. Pozwala to na rozwiązywanie wielu spraw dla nich istotnych, w tym także zacieranie podziałów, zarówno w infrastrukturze technicznej, jak i społecznej, spowodowanych faktem istnienia dotychczasowej granicy państwowej. Podkreśla się przy tym, że współpraca ta opierać się powinna przede wszystkim na możliwie szerokim współdziałaniu samorządów lokalnych i regionalnych, a więc społecznościach lokalnych zainteresowanych bezpośrednio w likwidacji istniejących dotąd podziałów.

Trzeci poziom wreszcie odnosi się do ogólniejszej współpracy międzypaństwowej. Pozwala on stwarzać szersze organizacyjne ramy dla pierwszego i drugiego poziomu, które mogą mieć charakter zarówno stymulujący, jak i hamujący. Brać jednak należy pod uwagę, że zarówno pierwszy, jaki i drugi poziom współpracy wymuszać może na zachowaniu poszczególnych państw takie postępowania, które w rzeczywistości będą stanowić poparcie dla tego rodzaju lokalnych czy też regionalnych inicjatyw współpracy.

Wspomniane trzy poziomy odnoszące się do sąsiedztwa i ich wzajemnych oddziaływań, dotyczą w zasadzie wszystkich krajów członkowskich Unii Europejskiej. Kraje stowarzyszone z Unią takie powiązania sąsiedzkie dopiero tworzą. W przypadku Polski, dynamika rozwoju tego rodzaju powiązań jest znaczna. Zaobserwować to można na naszych granicach zachodniej i południowej.

Polska granica wschodnia wyróżnia się natomiast szeregiem jej tylko właściwych cech. Niektóre z nich zostały już pokrótce zasygnalizowane. Natomiast w sposób bardziej szczegółowy wypada omówić te z zagadnień, które stanowią o tej specyfice, a także określają w istotnej mierze nie tylko obecny, ale także – być może – przyszły stan rozwijających się stosunków sąsiedzkich. Przyjęty tutaj tryb warunkowy odnośnie do niektórych rozważań wynika z faktu, że sytuacja geopolityczna po drugiej stronie naszej granicy wschodniej daleka jest jeszcze od ustabilizowania. Mamy tutaj bowiem do czynienia z pewnego rodzaju z „czwartym poziomem" stosunków sąsiedzkich. Przy tego rodzaju studiach kwestie te powinny być uwzględniane. Jednakże ze zrozumiałych względów „poziom" ten jest trudno mierzalny.

http://rcin.org.pl

Składa się nań bowiem splot szczególnie złożonych kwestii występujących na obszarach, gdzie od kilku już wieków miała miejsce egzystencjalna konfrontacja interesów Polski i Rosji, jak też, w innym już układzie, konfrontacja między „żywiołem polskim", „polskością", a rodzącym się i rozwijającym poczuciem odrębności narodowej innych grup etnicznych zamieszkujących terytoria dawnej Rzeczpospolitej Obojga Narodów. Sprawy te także mają swoje różne wymiary: historyczny, polityczny, geopolityczny, gospodarczy, kulturowy, psychologiczny, nie mówiąc nawet o przestrzennym, i nie jest to prawdopodobnie pełna ich lista. Faktem, który obecnie dodatkowo komplikuje i tak złożoną sytuację, jest powstanie na naszej

Ryc. 2. „Imperium zewnętrzne" Zwiazku Radzieckiego w Europie Środkowej w 1989 r.

Fig. 2. „Extremal empire" of the Soviet Union in Central Europe 1989

http://rcin.org.pl

granicy wschodniej trzech nowych, formalnie niezależnych państw – Litwy, Białorusi i Ukrainy – w rezultacie rozpadu ZSRR (Obwód Królewiecki jest eksklawą obecnej Rosji). Trzy te kraje muszą obecnie układać z Rosją swoje własne stosunki państwowe, przy czym mamy tutaj do czynienia z bardzo zróżnicowanymi interesami, często o charakterze wzajemnie przeciwstawnym. Z kolei, jeśli chodzi o Polskę, to musi ona, obok własnego historycznego „bagażu" stosunków z Rosją, układać stosunki ze swoimi nowymi sąsiadami z za wschodniej granicy, które także obciążone są innymi, właściwymi sobie historycznymi uwarunkowaniami.

Ryc. 3. Europa Środkowa w 1997 r. Nowe państwa utworzone po 1991 r.
Fig. 3. Central Europe in 1997. New states established after 1991

http://rcin.org.pl

Dyskusji nad kwestiami historycznymi z naszymi sąsiadami z za granicy wschodniej nie da się uniknąć, lecz analizę dotyczącą historii obszarów o których mowa pozostawić trzeba, jak już wspomniano, historykom. Należy być natomiast przygotowanym, że każda ich ocena ze strony polskiej spotykać się może ze strony naszych wschodnich sąsiadów z jakimś sprzeciwem – i odwrotnie. Tylko cierpliwa, wspólna dyskusja, nie poddająca się emocjom, imaginacji, czy nawet mitologii, może dać odpowiedź na te tak złożone zagadnienia. Polska ma już niewątpliwie w tym zakresie pozytywne doświadczenie jeśli chodzi o naszych zachodnich sąsiadów – Niemców.

Obecnie natomiast, najważniejszą sprawą wydaje się być rozwój bieżących stosunków z naszymi wschodnimi sąsiadami, bieżącej i przyszłej z nimi współpracy na zasadach równości i wzajemnych korzyści, wzajemnego przeciwstawiania się powstającym zagrożeniom. Wymaga to podejścia pragmatycznego. Z każdym ze swoich sąsiadów Polska musi prowadzić dialog polityczny, określający jej własne interesy państwowe, a równocześnie biorący pod uwagę interesy partnera. Dialog ten musi się także mieścić w ramach ogólniejszych uwarunkowań i ustaleń, jakim poddawana jest obecna współpraca europejska, i tworząca się jej aktualna oraz przyszła organizacja przestrzeni.

Jednoznaczna opcja Polski na rzecz integracji ze strukturami europejskimi i euroatlantyckimi (Unia Europejska, NATO) odbierana jest w sposób niejednoznaczny przez naszych wschodnich sąsiadów. Jeśli chodzi o członkostwo w NATO, sprzeciwia się temu zdecydowanie Rosja i z jej inspiracji Białoruś, zależna obecnie od Rosji w swoich poczynaniach politycznych. Stosunek Ukrainy ma tutaj charakter zróżnicowany. Litwa również pragnie pełnej integracji ze strukturami Zachodu. Jeśli chodzi o Polskę, to jej opcja ma charakter strategiczny. Nie jest to zresztą wyłącznie „sprawa polska". Ma ona wymiar europejski, ponieważ nie tylko jesteśmy świadkami, ale także sami uczestniczymy w tworzeniu nowej architektury geopolitycznej na kontynencie europejskim, która przełamuje dawne, historycznie ukształtowane podziały.

6. WSCHODNIA GRANICA POLSKI A TRADYCYJNA ROSYJSKA DOKTRYNA IMPERIALNA

W jakichkolwiek rozważaniach dotyczących polskiej granicy wschodniej, w tym także stosunków Polski z jej sąsiadami na Wschodzie, trudno jest dzisiaj uniknąć dyskusji nad tzw. „problemem rosyjskim". Kwestia ta nie sprowadza się oczywiście do zagadnień sąsiedztwa z Obwodem Królewieckim (Kaliningradzkim). „Problem" ten żywo dotyczy wszystkich sąsiadów Polski na Wschodzie, samej Polski, wreszcie w znacznej mierze także krajów Europy Środkowej. Dotyczy tym samym całej Europy i tworzącej się nowej architektury geopolitycznej naszego kontynentu.

http://rcin.org.pl

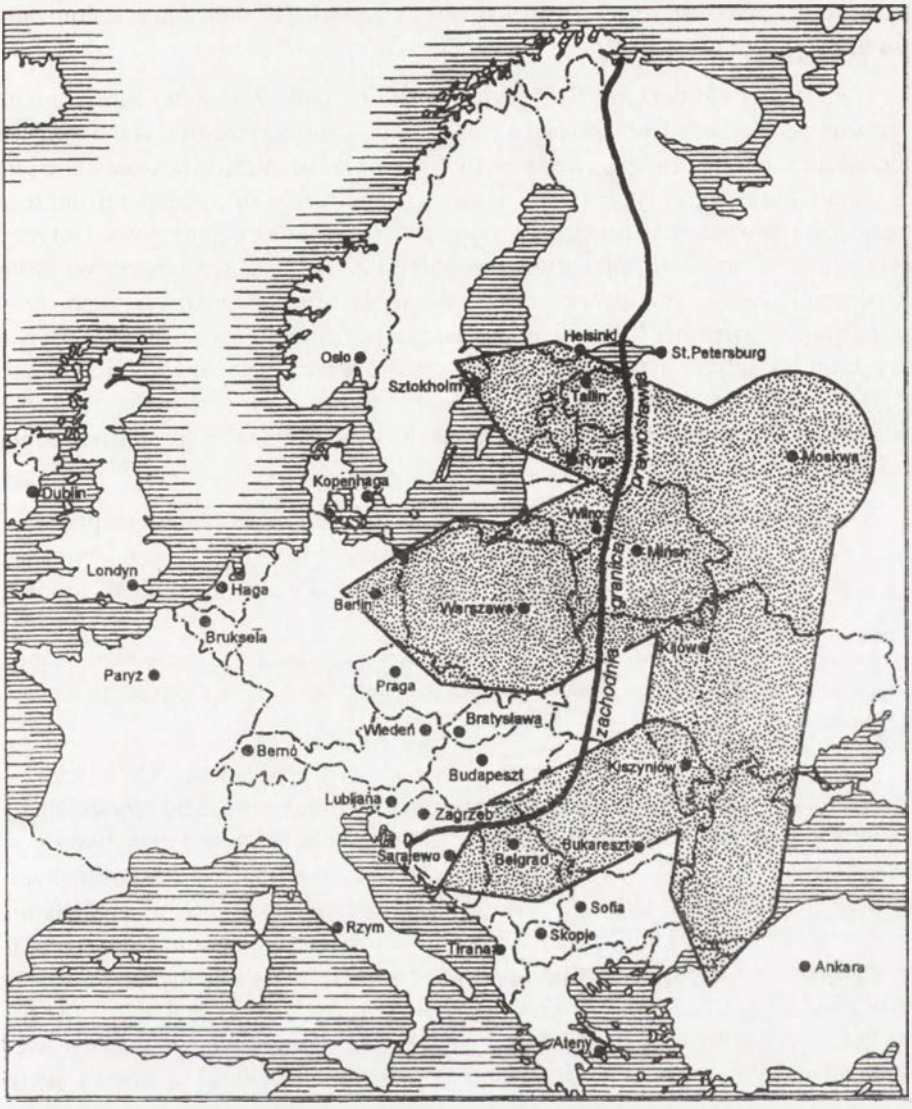

Ryc. 4. Główne osie grawitacji politycznej Rosji w Europie
Fig. 4. Main axes of Russia's political gravitation in Europe

Należy mieć na uwadze fakt, że Federacja Rosyjska-Rosja, jako samodzielna jednostka polityczna, powstała w 1991 roku, po rozpadzie ZSRR. Przebieg jej granicy zachodniej z republikami bałtyckimi, Białorusią i Ukrainą był wyznaczony w ramach ZSRR. Jednakże w większości przypadków pokrywała ona się w jakiejś mierze ze swoim historycznym przebiegiem z okresu XV-XVI wieku. Przebieg tej granicy na zachodzie pozwala więc dzisiaj określić podstawowy, właściwy zasięg etniczny samej Rosji. Późniejsze przesuwanie się rosyjskiej granicy, a także osadnictwa rosyjskiego w kierunku

http://rcin.org.pl

zachodnim, było już rezultatem ekspansji i zaboru (w tym także kolonizacji osadniczej).

W samej Federacji Rosyjskiej-Rosji rozpad Związku Sowieckiego i powstanie z należących do niego obcych etnicznie terytoriów, stanowiących uprzednio republiki związkowe, państw formalnie niezależnych, uznawane jest za katastrofę geopolityczną. W Rosji świadomość jej niedawnej jeszcze przeszłości imperialnej i potęgi o zasięgu światowym jest ciągle żywa. Dotyczy to oczywiście wymiaru terytorialnego byłego ZSRR, jak też obszarów, które po drugiej wojnie światowej tworzyły w Europie Środkowej jego tzw. „imperium zewnętrzne". Ta świadomość „imperialna" trwa w społeczeństwie rosyjskim jak gdyby niezależnie od występującej tam obecnie realnej sytuacji. W jej następstwie pojawiają się konkretne emocje, czy resentymenty, które znajdują z kolei odbicie w poczynaniach władz w zakresie prowadzonej polityki, tak wewnętrznej, jak i międzynarodowej.

Nie należy zapominać także o historycznym i ideologicznym podłożu, na jakim budowane było imperium rosyjskie. Brak jest miejsca, aby dokonywać szczegółowej jego prezentacji. Wydaje się jednak sprawą istotną zwrócenie uwagi na dwie przynajmniej sprawy, które ważyły i nadal w jakimś stopniu ważą na zajmowanym przez Rosję stanowisku wobec dokonujących się w jej otoczeniu przemian. Pierwszą z nich nazwać by można „ideologiczną".

Rosja od zarania swego państwowego bytu (początek XV wieku – wówczas Księstwo Moskiewskie), już w trakcie uwalniania się od trzystuletniej bez mała zależności od Mongołów, sformułowała doktrynę państwową – „zbierania ziem ruskich" (Iwan Kalita). Dotyczyło to m.in. terenów położonych głównie na zachód i południe od Moskwy będących ongiś w posiadaniu księstw Rusi Kijowskiej, zniszczonej najazdami mongolskimi. Na kierunku zachodnim i częściowo południowo-zachodnim ekspansja Księstwa Moskiewskiego, następnie Wielkiego Księstwa Moskiewskiego, Rosji, wreszcie Cesarstwa Rosyjskiego, napotykała na obszary państwowe, organizujące swoje życie polityczne i społeczne w oparciu o normy jakie wyznaczał zachodnioeuropejski krąg kulturowy. Były to przede wszystkim tereny należące do państwa polsko-litewskiego, którego jednoczenie rozpoczęło się w drugiej połowie XIV w. Konsekwencją tego połączenia, początkowo na zasadzie unii personalnej, Wielkiego Księstwa Litewskiego z Polską (przy równoczesnym zachowaniu przez nie wewnętrznej niezależności), było objęcie go procesami europeizacji (okcydentalizacji) i włączanie do systemu wspomnianego wyżej kręgu kulturowego. Na obszarach tych wprowadzane były zachodnioeuropejskie uregulowania prawne, instytucje, normy postępowania, czy wzorce zachowań. Różne było oczywiście tempo i zakres przyjmowania tych systemów czy norm. Miało to charakter procesu, rozłożonego w wymiarze sekularnym, jak również przestrzennym. Zgodzić się dlatego wypada z uwagą, że „...zasługą polską

http://rcin.org.pl

wobec historii kontynentu był udział w stworzeniu pierwszego w dziejach Europy państwa wielu narodów, wiar i kultur. Polska współpracowała w tej mierze z Litwą i Rusią, lecz bez wątpienia była naczelnym, upartym i wytrwałym budowniczym wspólnego domu, walnym jego wspornikiem czy fundamentem, a ze względu na gęściejsze zaludnienie, wyższy poziom kultury i cywilizacji materialnej – także i przodownikiem" (Jasienica, 1985, s. 9). Zasługa ta, o której wspomina historyk i pisarz, została dzisiaj praktycznie całkiem zapomniana. Jej przypomnienie, dostosowane do obecnych uwarunkowań, jak też właściwe zinterpretowanie, stać się może zaczynem nowych relacji sąsiedzkich między naszymi krajami.

Ekspansji terytorialnej Rosji towarzyszyło niszczenie istniejących i wprowadzanie nowych porządków i wartości, właściwych jej własnemu kręgowi kulturowemu – bizantjsko-turańskiemu. Towarzyszyło temu równocześnie formułowanie założeń ideologicznych tej ekspansji. Obok wspomnianej już wyżej ideologii, wyrażanej hasłem „zbierania ziem ruskich", mamy do czynienia z pojawianiem się ideologii „Trzeciego Rzymu" oraz wspólnoty ludów wyznających prawosławie. Posługiwano się ideologią jedności krajów i ludów słowiańskich. Istotne znaczenie w Rosji miało także poczucie wyjątkowości „ducha narodu rosyjskiego" i jego światowej „misji", czemu towarzyszyła często walka z tendencjami okcydentalizacji. Trudno tutaj nie wspomnieć także o dyskusji dotyczącej euroazjatyckości społeczeństwa rosyjskiego, rozwijającej się w kraju już od XIX wieku. Wreszcie ideologia komunistyczna, która po pierwszej wojnie światowej narzucona została Rosji, a po drugiej wojnie między innymi także krajom Europy Środkowej, stanowić miała nowe spoiwo rozrastającego się imperium, tym razem już w skali światowej. W tym ostatnim przypadku ideologia komunistyczna w wydaniu rosyjskim wydaje się w sposób jakby „naturalny" wpisywać w zasady właściwe wspomnianemu kręgowi kulturowemu bizantyjsko-turańskiemu. W większości przypadków wszystkie te założenia „ideologiczne" występują do dzisiaj i mają także swój wymiar przestrzenny i geopolityczny.

Drugą ze wspomnianych spraw nazwać by można „geopolityczną". Chodzi tu o osie grawitacji rozrastającego się Księstwa Moskiewskiego, a następnie jego kolejnych wcieleń. Ograniczając rozważania do interesującego nas kierunku zachodniego i południowo-zachodniego, podkreślić wypada szczególną konsekwencję w prowadzonej ekspansji. Wyznaczane były kolejne cele i kierunki w miarę osiągania zakładanych zdobyczy terytorialnych.

Na zachodniej osi grawitacji geopolitycznej jednym z pierwszych zadań była dla Rosji kwestia dostępu do Morza Bałtyckiego. Niewątpliwym osiągnięciem w realizacji celów na tym kierunku ekspansji stała się budowa przez cara Piotra I, w początkach XVIII wieku, nowej stolicy kraju – St. Petersburga u krańca Zatoki Fińskiej. Budowa w tym miejscu nowej stolicy ustanowionego prawie w tym samym czasie Cesarstwa Rosyjskiego, może być traktowana jako swoisty symbol pragnienia „dowiązania" się Rosji do Europy,

http://rcin.org.pl

próby jej okcydentalizacji. Towarzyszyło temu dążenie do opanowania całego obszaru wschodniego wybrzeża Bałtyku. To, że próba okcydentalizacji okazała się w końcu efemerydą wynika z faktu, że zabrakło zarówno woli, jak i możliwości zerwania z porządkiem obowiązującym we własnym kręgu kulturowym.

Przytoczony tutaj przykład rozbieżności pomiędzy tendencjami, wyrażanymi przez część ówczesnych elit rosyjskich (zwanych następnie „zapadnikami") do integracji z normami Zachodu, a przeciwstawnym dążeniem do zachowania „rosyjskości" (czemu często nadaje się nawet wymiar mistyczny), ma swoje przedłużenie po dzień dzisiejszy. Te rozbieżności nie wpływały jednak na zasadnicze założenia doktryny imperialnej Rosji i kierunki jej ekspansji. W wieku XVIII opanowuje ona wschodni brzeg Bałtyku, doprowadzając równolegle do rozbiorów Polski. Staje się przy tym głównym beneficjentem w zagrabianiu jej terytorium.

Ekspansja w kierunku południowo-zachodnim jest realizacją przez Rosję jej planu dojścia do wybrzeży Morza Czarnego. Pamiętać jednak należy, iż obydwa te akweny (bałtycki i czarnomorski) łączą jedynie wąskie cieśniny z morzami otwartymi. Rosja w swojej geopolitycznej doktrynie imperialnej sformułowała więc zasadę konieczności opanowania tych cieśnin, a przynajmniej uzyskania dominującego wpływu czy kontroli nad państwami, na których terenie cieśniny te się znajdują. Wojna krymska, a następnie seria wojen bałkańskich w XIX i na początku wieku XX miały w swoim tle kwestię kontroli nad cieśninami Bosforu i Dardaneli. Ostatnią próbą na tej osi grawitacji była ekspansja ZSRR na Bałkany pod koniec drugiej wojny światowej. Nie udała się wtedy próba podporządkowania Grecji, gdzie miejscowi komuniści próbowali przejąć władzę, dzięki zdecydowanej interwencji wojsk anglo-amerykańskich. Także reżimy komunistyczne w Jugosławii i Albanii zerwały zależność od Moskwy. Nie udało się także pod koniec drugiej wojny światowej wojskom sowieckim ustanowić kontroli nad cieśninami duńskimi, mimo uzyskania strefy okupacyjnej w Niemczech, nazwanej następnie Niemiecką Republiką Demokratyczną. Tym samym na obydwu osiach grawitacji geopolitycznej nie udało się ZSRR (Rosji) zrealizować podstawowych założeń swojej doktryny imperialnej.

Obydwie omówione wyżej kwestie miały istotne znaczenie dla Polski. Kraj nasz znajdował się i nadal znajduje na głównej osi grawitacji rosyjskiej ekspansji na Zachód. Przez Polskę przebiega główny szlak komunikacyjny z Europy do Rosji. Polska była także największym państwem słowiańskim, przy czym głównym wyznaniem była tu religia katolicka, a obowiązujące wartości właściwe zachodnioeuropejskiemu kręgowi kulturowemu, w szczególności zaś liberalizm wyznaniowy panujący w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, stanowiły jakże groźne wyzwanie dla rosyjskiego despotyzmu i rosyjskiej doktryny jedności słowiańskiej. Ta sprzeczność o wymiarze geopolitycznym oraz ideologicznym, nie do pogodzenia

http://rcin.org.pl

z wykładnią rosyjskiej doktryny imperialnej, narzucała konieczność likwidacji Państwa Polskiego. Nastąpiło to pod koniec XVIII wieku w rezultacie rozbiorów Polski między Rosję, Prusy i Austrię. Apogeum ekspansji rosyjskiej w Europie miało miejsce w rezultacie drugiej wojny światowej.

Warto tutaj dokonać pewnej retrospekcji, zwracając uwagę na swoiste „falowanie" terytorialne, właściwe dla tej ekspansji. Tak więc w rezultacie pierwszej wojny światowej niezależność polityczną „kosztem" terytoriów należących do Rosji uzyskała m.in. Finlandia, trzy kraje bałtyckie, oraz Polska (która odzyskała także większość terytoriów włączonych na skutek zaborów do Austrii i Niemiec). Rosja zmuszona została do cofnięcia swojej granicy na wschód. W społecznym odczuciu w Rosji było to „uszczuplenie" terytorialne imperium, oraz czasowe wyhamowanie jego ekspansji w kierunku zachodnim. Szczególne znaczenie miała tutaj tzw. Bitwa Warszawska w 1920 r., w której Polacy odnieśli zdecydowane zwycięstwo nad armią komunistycznej Rosji, podejmującą swój marsz na Zachód. W rezultacie tej bitwy uratowany został nie tylko niezawisły byt Polski. Zapobiegło to prawdopodobnie ustanowieniu systemu komunistycznego przede wszystkim w Niemczech, a być może także w innych krajach europejskich. Polska stanęła tutaj na przeszkodzie ekspansji komunistycznej Rosji. Pakt Hitlera ze Stalinem – tzw. układ Ribbentrop-Mołotow z sierpnia 1939 r. – zdecydował o kolejnym rozbiorze Polski. W rzeczywistości stanowił on w pewnej mierze odtworzenie przebiegu zachodniej granicy Rosji sprzed wybuchu pierwszej wojny światowej tym bardziej, że na mocy tego samego porozumienia z Niemcami Rosja inkorporowała siłą również trzy wspomniane kraje bałtyckie.

Nasuwa się w związku z tym refleksja dotycząca swoistej „ciągłości" między układem Stalina z Hitlerem, a kolejnymi układami, zawieranymi w innej już konfiguracji (historycznej?, geopolitycznej?). Chodzi tutaj o porozumienia, jakie zawierano w wąskiej grupie tzw. „mocarstw sprzymierzonych" (Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Związek Radziecki) w Teheranie, Jałcie i Poczdamie odnośnie do wschodnich i zachodnich granic Polski. Z punktu widzenia geopolitycznych interesów Rosji/ZSRR odnoszących się do terytorium Polski, były one logicznym continuum polityki tego kraju, akceptowanej zresztą przez ówczesne mocarstwa zachodnie zarówno w zakresie zdobyczy terytorialnych, jak i objęcia krajów Europy Środkowej rosyjską strefą wpływów. Rosja/ZSRR stała się także jedynym mocarstwem, które w rezultacie tej wojny odniosło znaczne korzyści terytorialne. Zwiększyła swój bezpośredni stan posiadania o około 700 000 km^2, powiększony dodatkowo w Europie Środkowej o wspomnianą wyżej strefę wpływów, sięgającą na zachodzie po rzekę Łabę – tzw. "imperium zewnętrzne". Bez popełnienia błędu można chyba stwierdzić, że sytuacja jaka zaistniała w Europie po drugiej wojnie światowej stanowiła swoiste apogeum w realizacji tradycyjnej rosyjskiej doktryny imperialnej w zakresie terytorialnej ekspansji tego kraju na zachodniej i południowo-zachodniej osi

http://rcin.org.pl

geostrategicznej w Europie, jak też w poszerzaniu jej stref wpływów w innych częściach świata. Pierwszymi oznakami kruszenia się podstaw rosyjskiej doktryny imperialnej stała się wspomniana niemożność pełnego podporządkowania sobie Jugosławii w latach czterdziestych, a następnie Albanii, jak też zgoda na zakończenie okupacji części Austrii i wycofanie z niej wojsk sowieckich (1955r.). Poczynając od 1989 roku mamy już do czynienia z prawdziwym załamaniem się tej doktryny i koniecznością rezygnacji przez ZSRR ze swojego „imperium zewnętrznego" w Europie, następnie z rozpadem ZSRR w 1991 roku i powrotem Rosji do swoich granic zachodnich z XVI wieku. Pomimo tego załamania ponownie obserwować możemy próby Rosji mające na celu nie tylko „zbieranie ziem ruskich", ale także ponownego odtwarzania imperium.

W rozważaniach nad polską granicą wschodnią i jej uwarunkowaniami geopolitycznymi nieodzowne staje się sformułowanie pytania: czy Rosja dzisiejsza nadal „skazana jest" na kontynuację swojej tradycyjnej doktryny imperialnej oraz wynikającą z niej politykę, czy też odwrotnie – istnieją szanse aby stała się ona państwem, które gotowe jest na podjęcie współżycia z Europą? Odpowiedź na to w gruncie rzeczy podstawowe pytanie jest w chwili pisania tych uwag, wbrew pozorom, niesłychanie trudne. Zarówno dzisiejsza Rosja, jak i dzisiejsza Europa znajdują się w trakcie podstawowych zmian dotyczących swoich struktur gospodarczych, społecznych i politycznych. Dokonujące się obecnie w Europie przemiany, które cechują przede wszystkim procesy integracyjne, mają, ogólnie rzecz biorąc, na celu dostosowanie się do wymogów gospodarki o charakterze globalnym. W nurcie tym znalazła się także większość krajów Europy Środkowej, stanowiących od drugiej wojny światowej „imperium zewnętrzne" ZSRR. Dzisiaj kraje te pragną w pełni uczestniczyć w europejskich procesach integracyjnych, zarówno w odniesieniu do struktur Unii Europejskiej, jak i NATO. Podobnie przedstawia się sytuacja trzech krajów bałtyckich, które po rozpadzie ZSRR uzyskały pełną niezależność polityczną. Uzyskały już one status członków stowarzyszonych z Unią Europejską. Chęć bliższych kontaktów z Unią, biorąc pod uwagę perspektywę integracji z nią, zaczyna deklarować także Ukraina. Wszystko to powoduje, iż mamy tutaj do czynienia z narastaniem w tych krajach (wyjątek stanowi Białoruś) coraz wyraźniejszego „dystansu" geopolitycznego w stosunku do Rosji, pogłębianego świadomością, iż ta ostatnia „oferuje" jak dotąd tylko swoją doktrynę imperialną. Zagadnienia te w sposób szerszy omówione zostaną niżej.

Federacja Rosyjska-Rosja, po rozpadzie ZSRR w 1991 roku, sama uzyskała podmiotowość polityczną, uznając się równocześnie za spadkobierczynię ZSRR – a także Rosji carskiej. Na marginesie zauważyć zresztą należy, iż przejmowanie tego „spadku" jest pojmowane i realizowane w sposób nader selektywny. Decyzji o rozpadzie Związku towarzyszyło równocześnie powołanie do życia tzw. Wspólnoty Niezależnych Państw

http://rcin.org.pl

(WNP), mającej na zasadzie dobrowolności grupować dawne republiki związkowe. Od WNP zdecydowanie odcięły się trzy kraje bałtyckie, a Ukraina stała się tylko jej członkiem stowarzyszonym. Z założenia Rosja dąży do rozciągnięcia nad tymi krajami przede wszystkim kontroli wojskowej, ale także w jakiejś mierze także gospodarczej (w tym finansowej) w celu uzależnienia ich od siebie, przy ponoszeniu możliwie jak najmniejszych kosztów. Dlatego nie zamierza, jak się wydaje, odtwarzać powiązań funkcjonalnych (w tym gospodarczych) dawnego typu. Ich zerwanie, przynajmniej częściowe, logiczne zresztą w nowych uwarunkowaniach, powoduje poważny kryzys w poszczególnych republikach byłego ZSRR. Rosja, która sama przeżywa głęboki kryzys strukturalny, posiada jednak nadal istotne narzędzia nacisku, w tym między innymi monopol w zakresie dostaw nośników energii (ropy naftowej, gazu) dla szeregu republik. Jest to jeden z wielu istotnych „czynników uzależnienia", które wykorzystuje dla podtrzymania i odbudowy swoich wpływów. Równocześnie stara się także nadal utrzymywać kontrolę nad istniejącymi zasobami ropy i gazu w republikach Azji Środkowej i Azerbejdżanie, nie dopuszczając tam, lub starając się utrudnić i ograniczyć próby międzynarodowych koncernów wydobywczych podjęcia eksploatacji tych zasobów. Potencjalne zasoby nośników energii (ropy i gazu) posiadane i kontrolowane przez Rosję są uważane obecnie za największe na świecie. Świadomość tego wzmacnia jej poczucie własnego znaczenia i możliwości przyszłego rozwoju. Innym takim czynnikiem jest świadomość posiadania drugiego pod względem wielkości po Stanach Zjednoczonych arsenału broni nuklearnych. Pomimo wewnętrznego kryzysu gospodarczego wydatki Rosji na rozwój tego arsenału nie ulegają zmniejszeniu. Świadomość własnej potęgi nuklearnej, jak też zajmowanie miejsca stałego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ (po ZSRR) daje jej poczucie bycia wielkim mocarstwem i prawa uczestniczenia w decyzjach o wymiarze światowym. Innym jeszcze elementem nacisku, którym Rosja zamierza się posługiwać, ma być obrona ludności pochodzenia rosyjskiego, zamieszkująca tereny byłych republik ZSRR. Na omawianym tutaj obszarze dotyczy to głównie trzech republik bałtyckich, w szczególności zaś Łotwy i Estonii. Może dotyczyć także Ukrainy.

Federacja Rosyjska-Rosja jest chyba dzisiaj jednym z nielicznych już krajów na świecie, które nie godzi się z przebiegiem swoich obecnych granic. Wyrazem tego jest sformułowanie doktryny tzw. „bliższej zagranicy" i próby realizacji w jej ramach prowadzonej własnej polityki. Chodzi mianowicie o przyznanie sobie specjalnych praw postępowania w stosunku do wszystkich innych byłych republik ZSRR – dzisiaj formalnie państw niezależnych. Traktuje ona przestrzeń geopolityczną byłego Związku Radzieckiego jako obszar zastrzeżony dla własnych poczynań. W podobny, aczkolwiek może mniej jawny sposób, odnosi się Rosja do krajów wchodzących w skład swojego dawnego „imperium zewnętrznego" (na marginesie postawić można pytanie, czy ten obszar nie jest z kolei swoiście pojmowany jako „dalsza zagranica",

http://rcin.org.pl

w przeciwstawieniu do zagranicy po prostu?). Traktując obszar Europy Środkowej jako swoją przyrodzoną strefę wpływów, Rosja stara się hamować proces jego integracji ze strukturami Zachodu. Obecnie dotyczy to przede wszystkim uczestnictwa w strukturach NATO. Trudno jest wykluczyć, że kolejnym krokiem będzie sprzeciw odnośnie do integracji ze strukturami Unii Europejskiej.

Odpowiadając na postawione uprzednio pytanie nie wydaje się, ażeby Rosja była już obecnie gotowa do rezygnacji z założeń swojej tradycyjnej doktryny imperialnej. Zmiana taka wymaga zresztą czasu i stanowić musi podjęcie procesu głębokich przekształceń wewnętrznych oraz dostosowywanie do zmieniających się uwarunkowań zewnętrznych. Tymczasem obecnie brak jest u elit kierowniczych Rosji wizji miejsca własnego kraju w zmieniającej się rzeczywistości europejskiej i światowej, w nowej rzeczywistości. Nie bierze się także pod uwagę konieczności głębokiej przebudowy uwarunkowań wewnętrznych, których wyrazem jest rozległy kryzys struktur państwowych, gospodarczych i społecznych kraju. Wreszcie niezmiernie istotna jest konieczność przebudowy dotychczasowych struktur mentalnych, wyobrażeń i pojęć większości społeczeństwa, ukształtowanych przecież jeszcze w okresie Rosji carskiej, jak i w okresie sowieckim. I w tym miejscu zgodzić się należy z faktem, że upłynął zbyt krótki okres czasu od rozpadu ZSRR i uzyskania przez Federację Rosyjską-Rosję własnej podmiotowości politycznej, ażeby powstać mogła i być społecznie akceptowana jakaś nowa doktryna państwowa, dostosowana do występujących obecnie uwarunkowań. Rosja w realizacji tego zadania powinna znaleźć pomoc ze strony społeczności międzynarodowej, ponieważ leży to w jej własnym, dobrze pojmowanym interesie. Pomoc taka polegać powinna między innymi na wyraźnym odrzuceniu wszelkich założeń tradycyjnej doktryny imperialnej, założeń „wyjątkowości" Rosji, jej „misji" w świecie itp., a równocześnie na uczestnictwie Rosji w dokonujących się przemianach, europejskich i światowych.

8. CZY POLSKA GRANICA WSCHODNIA MOŻE BYĆ CZYNNIKIEM PODZIAŁU EUROPY?

Postawione w tytule niniejszego rozdziału pytanie znajduje przynajmniej częściowe wytłumaczenie w poczynionych już wyżej uwagach. Ma ono uzasadnienie w świetle rozważań i dyskusji dotyczących nowej architektury geopolitycznej Europy oraz miejsca, jakie w niej zajmować będzie Polska.

W dużym skrócie dotyczy to szeregu poglądów, formułowanych głównie w Rosji, zgodnie z którymi jednoznaczna opcja Polski na rzecz integracji ze strukturami europejskimi i euroatlantyckimi (Unia Europejska, NATO), prowadzić może do „nowego podziału Europy". Kwestia ta nie dotyczy obecnie zresztą samej Polski, ale także krajów tzw. Grupy Wyszehradzkiej (Czech, Węgier i ewentualnie Słowacji), oraz krajów należących do CEFTA.

http://rcin.org.pl

Twierdzi się nawet, że w razie powodzenia tego rodzaju procesu integracyjnego, polska granica na wschodzie stanie się swoistą „żelazną kurtyną", powodując wzrost napięcia na naszym kontynencie i stanowiąc zagrożenie dla pokojowego współżycia. Tego rodzaju opinia jest przede wszystkim szeroko upowszechniana przez Rosję. Nie bierze się tam pod uwagę, że wspólna granica polsko-rosyjska dotyczy formalnie tylko eksklawy królewieckiej. Poza tym Polska nie sąsiaduje z Rosją, lecz z krajami dzisiaj niezależnymi, z których Litwa wyraża jednoznaczną opcję integracyjną ze strukturami europejskimi i euroatlantyckimi, a Ukraina widzi swoją przyszłość w ścisłej współpracy z Europą. W rzeczywistości mamy do czynienia ze wspomnianą już doktryną „bliższej zagranicy" o czym nie należy zapominać. Dziwić jednak może, iż podobnego rodzaju poglądy wyrażane są niekiedy przez niektóre ośrodki opiniotwórcze w Europie Zachodniej i Stanach Zjednoczonych. Niepomiernie bardziej może jednak dziwić, że poglądy takie spotkać można niekiedy w poszczególnych krajach Europy Środkowej, a nawet w samej Polsce.

Mamy tutaj, moim zdaniem, do czynienia z kilkoma bardzo różnymi sprawami, które wpływają na formułowanie tego rodzaju opinii.

Na początku wskazać należy na działalność samej propagandy rosyjskiej. Rosja obecnie uwikłana jest w niezmiernie złożony proces własnej transformacji. Wskazano już uprzednio na niektóre przynajmniej najważniejsze kwestie, na jakie kraj ten napotyka. Głównym jednak, jak się wydaje, pozostaje ciągle kwestia redefinicji własnej doktryny państwowej, a właściwie wypracowania nowej, dostosowanej do obecnych wyzwań, jakie nie tylko zresztą przed samą Rosją stawia dzisiejszy Świat. Tymczasem jednak, w oficjalnej przynajmniej terminologii dyplomacji rosyjskiej obowiązuje nadal dogmat zachowania terytorialnej jedności dawnego Związku Radzieckiego, jak też dogmat własnej strefy wpływów w Europie Środkowej, będącej rezultatem układów jałtańskich. W tym sensie właśnie opcja krajów Europy Środkowej na rzecz integracji ze strukturami europejskimi (Unii Europejskiej, NATO) postrzegana jest w Rosji jako naruszenie tych układów, a tym samym uszczuplenie jej stanu posiadania. Za jeszcze większe uszczuplenie uznawane jest dążenie byłych republik radzieckich do uzyskania rzeczywistej niezależności i do wyboru własnych kierunków rozwoju. Rosja uważa, że wszystkie te tendencje prowadzą do zniszczenia głównych osi grawitacji geopolitycznej, jakie wyznacza tradycyjna rosyjska doktryna imperialna, do szybkiej erozji samej tej doktryny, a tym samym do zniszczenia państwa rosyjskiego. W tym stanie świadomości nie może zatem dziwić obecnie dążenie, ażeby przede wszystkim kraje obszaru Europy Środkowej nie stały się częścią struktur NATO. Dla Rosji nie ma większego znaczenia, że uczestnictwo w tych strukturach prowadzi w rzeczywistości do wzrostu stabilizacji na obszarach objętych paktem atlantyckim, do rozwoju współpracy, do wzrostu procesów integracyjnych zapewniających rozwój.

http://rcin.org.pl

Wyrazem tych tendencji jest obecna działalność dyplomacji rosyjskiej i towarzysząca jej propaganda, która za wszelką cenę pragnie doprowadzić do ustanowienia i utrzymania na obszarze Europy Środkowej, w tym także Polski, swoistej „szarej strefy". Dzisiaj jest to zdecydowany sprzeciw wobec integracji tych krajów ze strukturami NATO. Można z pewną dozą prawdopodobieństwa przypuszczać, że następnym krokiem stanie się tutaj sprzeciw wobec pełnej przynależności tych krajów do struktur Unii Europejskiej (wspomniano już zresztą o pojawiających się sprzeciwach co do dalszego rozwoju CEFTA). Na marginesie można także zauważyć, że jeszcze ostrzejsza reakcja dotyczyć zaczyna dążeń integracyjnych krajów bałtyckich, nie mówiąc już o Ukrainie. Jeżeli dążenia te uwieńczone zostaną sukcesem (a istniejące przesłanki pozwalają sądzić, że Czechy, Polska i Węgry wejdą jako pierwsze do NATO), stanie się to istotnym ciosem dla rosyjskiej doktryny imperialnej. Będzie to także oznaką tworzenia się nowej europejskiej architektury geopolitycznej, stanowiąc równocześnie zachętę dla innych krajów byłego ZSRR do podejmowania działań prowadzących do własnej niezależności. Znamienne są tutaj nieprzychylne reakcje Rosji na jakiekolwiek samodzielne kontakty byłych republik radzieckich ze światem zewnętrznym.

Rosja stale liczy na utrzymanie swoich wpływów na obszarze Europy Środkowej. Świadoma swojej obecnej słabości, stara się przekonać partnerów zachodnich, że integracja krajów Europy Środkowej, a tym bardziej krajów Europy Wschodniej (byłych zachodnich republik ZSRR) ze strukturami przede wszystkim euroatlantyckimi, nie będzie akceptowana przez rosyjską „opinię publiczną". Widzieć w tym może próbę „osaczenia" swojego kraju, braku dla niego „akceptacji" przez Europę itp. To z kolei może jakoby doprowadzić do radykalizacji i destabilizacji politycznej w Rosji, do zahamowania dążeń demokratyzacji w tym kraju, rozwoju w nim gospodarki rynkowej itp.

Biorąc pod uwagę tego rodzaju opinie odnosić można wrażenie, iż mamy do czynienia z wyrażaną a priori tezą. Chodzi mianowicie o to, że głoszony „nowy podział" Europy, przed którym się przestrzega, miałby być z jakichś względów „gorszy" od podziału, który istniał dotychczas, i który należy przywrócić. Ten w gruncie rzeczy statyczny sposób podejścia nie może oczywiście dziwić, jeśli jest on wyrazem poglądów głoszonych przez stronę rosyjską. Rosja pragnie bowiem za wszelką cenę powrócić do wygodnego dla niej statsu quo ante. Stanowi to wyraz braku innej od dotychczasowej koncepcji własnej doktryny państwowej i geopolitycznej, co jest już zupełnie inną kwestią. Zdziwienie jednak budzić musi dawanie wiary tego rodzaju rosyjskim oświadczeniom, dotyczących skutków integracji krajów Europy Środkowej ze strukturami europejskimi i euroatlantyckimi. Podkreślanie poczucia izolacji, braku akceptacji ze strony własnej opinii publicznej, czy też zagrożenie ze strony jednoczącej się Europy, świadczyć może wyłącznie o nieprzygotowaniu do współżycia w nowotworzących się uwarunkowaniach.

http://rcin.org.pl

Stanowisko „Zachodu" natomiast ma charakter bardziej złożony. Może to być nawet swoista nostalgia do niedawnego jeszcze, bardzo prostego i wygodnego oglądu świata i istniejącej rzeczywistości geopolitycznej, gdzie ukształtowane latami powiązania i zależności, pozwalały na względnie łatwe funkcjonowanie. W odniesieniu do wielu kół decyzyjnych i opiniotwórczych na „Zachodzie" – w Europie Zachodniej i w Stanach Zjednoczonych – mamy do czynienia z dążeniami do utrzymania „znanego" już układu geopolitycznego. Można się nawet zastanowić, czy przypadkiem rola Rosji nie jest tam fałszywie określana. Wysuwane są wprawdzie argumenty, że tylko Rosja może np. zahamować ekspansję islamu na obszarach Azji Centralnej, czy też że w przyszłości będzie mogła stanowić przeciwwagę dla szybko rozwijającej się potęgi Chin. Jednakże, aby realizować tego rodzaju cele nie jest, jak się wydaje, potrzebne hamowanie procesów integracyjnych w Europie. To one właśnie mogą spowodować przyspieszenie procesów dostosowawczych w samej Rosji, a tym samym zdolność do podejmowania przez nią działań, leżących zarówno w jej własnym interesie, jak też w interesie „Zachodu". Tymczasem względy polityki bieżącej i krótkookresowych gier politycznych w stosunku do Rosji mają, jak się wydaje, często przewagę. Brak jest natomiast bardziej ogólnej wizji, jeśli chodzi o próbę budowy nowej architektury geopolitycznej naszego kontynentu, której zachodzące obecnie procesy stanowią niezaprzeczalny wyraz.

Wyrażane niekiedy w krajach Europy Środkowej, w tym także w Polsce, opinie dotyczące korzyści płynących z bliższego powiązania się z Rosją, także nie powinny w zasadzie dziwić. Potencjalne możliwości handlu z Rosją są bardzo duże, jednakże obecnie, wobec znacznej dezorganizacji tamtejszych stosunków gospodarczych, obciążone są poważnym ryzykiem. Przy okazji natomiast obserwować także można rozmaite inicjatywy, które mogą mieć na celu opóźnianie, czy nawet torpedowanie procesów integracyjnych Polski z krajami zachodnimi. Zdawać sobie trzeba sprawę, że dawne wpływy radzieckie, a obecnie rosyjskie musiały w krajach tego regionu pozostać w postaci agentury (także agentury wpływu). To za jej pośrednictwem także stara się Rosja realizować swoje dzisiejsze cele – hamowanie lub opóźnianie procesów integracyjnych w Europie, wykorzystując posiadane tam wpływy, oraz możliwości oddziaływania na opinię publiczną.

Tylko w świetle argumentacji rosyjskiej polska granica wschodnia może być postrzegana jako granica „dzieląca" Europę. Polska przeciwstawia się zdecydowanie założeniom tradycyjnej rosyjskiej doktryny imperialnej i jej tradycyjnym celom geopolitycznym. Polska z determinacją realizuje przyjętą przez siebie opcję na rzecz integracji ze strukturami europejskimi. Jej rezultatem są głębokie przekształcenia strukturalne (gospodarcze, społeczne, polityczne, cywilizacyjne itp.), jakie dokonują się w kraju. To właśnie dzięki tym przekształceniom różnice między Polską a jej sąsiadami po wschodniej stronie granicy mają tendencję do zaostrzania się. Czy można

http://rcin.org.pl

się jednak dziwić tworzeniu się tego rodzaju zróżnicowania? Jest ono przecież powodowane po jednej stronie granicy wolą dokonania niezbędnych przekształceń, po drugiej zaś stronie – brakiem takiej woli i determinacji. I ten zresztą zespół czynników podlegać zaczyna w poszczególnych krajach ewolucji, co dodatkowo różnicuje kwestie naszego sąsiedztwa. Nieuwzględnianie tych realiów dyskwalifikuje praktycznie wszelkie uproszczone w gruncie rzeczy opinie dotyczące tworzenia się „nowego podziału Europy". Istniejących dotąd podziałów szukać należy znacznie wcześniej w tym także wraz z ustanowieniem geopolitycznego porządku jałtańskiego. Dokonuje się obecnie proces likwidacji tych podziałów, przy czym kraje Europy Środkowej muszą odrabiać, powstałe nie z ich winy zresztą zapóźnienia, a decyzja włączenia się w procesy integracyjne ułatwić ma likwidację tego podziału. Niepomiernie większe zapóźnienia, i to we wszystkich dziedzinach życia materialnego i duchowego, mają do pokonania nasi sąsiedzi na wschodzie. Występujące więc dzisiaj podziały należy starać się łagodzić i zacierać, a nie dążyć do ich utrwalania, czy też wznoszenia podziałów nowych. Wybór dróg postępowania w tym zakresie w znacznej mierze zależy także od poczynań Rosji. Można tutaj wskazać, że Europa dzisiejsza w swoich strukturach przestrzennych i funkcjonalnych wykazuje obiektywną tendencję do integracji. Dlatego też wszelkie działania przeciwne temu naturalnemu procesowi uznawać trzeba jako szkodliwe.

9. POLSKA GRANICA WSCHODNIA JAKO CZYNNIK INTEGRACYJNY W EUROPIE

Proces zrastania się przestrzeni europejskiej, wprawdzie w różnym stopniu i natężeniu, wydaje się mieć charakter nieodwracalny. Szybki wzrost liczby rozlicznych powiązań, przyspieszenie w zakresie poczynań dostosowawczych, także o charakterze regionalnym, tworzą w rzeczywistości coraz gęstszą tkankę, stanowiąc podstawę nowej europejskiej architektury geopolitycznej i gospodarczej. Szereg krajów Europy Środkowej stało się już członkami stowarzyszonymi z Unią Europejską. Szereg z nich dąży do członkostwa w NATO. Polska za swoją rację stanu uważa pełne uczestniczenie w tych europejskich procesach integracyjnych. Jej własne poczynania w zakresie prowadzonych przekształceń ustrojowych, gospodarczych i społecznych w znacznej mierze podporządkowane są temu celowi.

Polska granica wschodnia, jak wspomniano, jest już dzisiaj w pewnym sensie wschodnią granicą Unii Europejskiej. Warto przy tym jednak pamiętać, że podobną funkcję pełnić także zaczynają wschodnie granice trzech krajów bałtyckich z Rosją. W przypadku wschodniej granicy Słowacji, oraz północnej granicy Węgier i Rumunii mamy do czynienia tylko z sąsiedztwem Ukrainy. Wschodnia granica Finlandii stanowi tego rodzaju granicę w rzeczywistości,

http://rcin.org.pl

ponieważ kraj ten ma pełne członkostwo w Unii. Występuje więc w tym zakresie duże zróżnicowanie, mające każdorazowo istotne znaczenie dla poszczególnych krajów.

Wschodnia granica Polski ma znaczenie szczególne, ponieważ jest to granica z samą Rosją (jej eksklawa królewiecka), z Litwą (członek stowarzyszony z Unią Europejską), z Białorusią (objętą procesem reintegracji z Rosją), wreszcie z Ukrainą (poszukującą intensywnie własnego miejsca w Nowej Europie). Wynika ono także z samego położenia geograficznego naszego kraju, przez którego to terytorium biegną jedne z najważniejszych europejskich korytarzy komunikacyjnych, łączących Europę Zachodnią z Europą Środkową, Wschodnią oraz Rosją. Istotną sprawą są także inne rozbudowywane powiązania komunikacyjne o kierunku południkowym, w tym przede wszystkim na obszarach wschodnich. Pozwala to nie tylko na zagęszczenie międzynarodowych powiązań komunikacyjnych na terytorium kraju. Różnicuje także możliwość naszych sąsiadów w dostępie do europejskiej sieci komunikacyjnej. Sprawia to także, iż Polska staje się stopniowo nowym, i to jednym z ważniejszych węzłów komunikacyjnych naszego kontynentu, o znacznych perspektywach rozwojowych.

Mówiąc o wschodniej granicy Polski jako o czynniku integracyjnym w Europie, wskazanym jest, jak się wydaje, zwrócić ponadto uwagę na kilka spraw.

Pierwszą z nich stanowić może fakt, że istnienie granicy wschodniej nie stanowi obecnie jakiejś poważniejszej przeszkody dla rozwoju stosunków gospodarczych między Polską a jej sąsiadami – Ukrainą, Białorusią, Litwą czy Rosją. Granica ta nie stanowi też istotnej przeszkody dla ruchu osobowego. Praktycznie jest to granica „półotwarta". Ma to zresztą jednak także szereg negatywnych implikacji, co znajduje wyraz w konieczności zwalczania przemytu, przestępczości, czy też nielegalnej imigracji. Zarówno przemyt, jak i nielegalna imigracja dotyczą również krajów zachodnich, w związku z czym granica ta ma dla nich także coraz większe znaczenie.

Następna kwestia odnosi się do wspomnianego już procesu szybkiego dostosowywania polskiego systemu gospodarczego i społecznego do wymogów i standardów określanych przez struktury organizacji europejskich, w tym Unii Europejskiej i NATO. Tym samym następuje „przesunięcie" ich na wschód. Dzięki temu polska granica wschodnia oddziaływać może i już oddziałuje w sposób pozytywny na przemiany, jakie dokonują się u naszych wschodnich sąsiadów. Wpływu tego oczywiście nie należy przeceniać. Nie mniej polski „efekt demonstracji" dotyczący dynamicznych przekształceń i ich skutków, z uwagi na fakt bezpośredniego sąsiedztwa, pobudza interesujące tendencje, jakie można obserwować na Ukrainie, w Obwodzie Kaliningradzkim, na Litwie i nawet na Białorusi.

http://rcin.org.pl

Proces scalania się Europy przebiega na różnych poziomach. Postrzegać go należy jako proces o charakterze niezwykle dynamicznym i zróżnicowanym. Chodzi tutaj między innymi także o ekspansję instytucji i wartości w różnych dziedzinach, które przenikając do naszych sąsiadów, stopniowo stanowić zaczynają w wielu przypadkach normy postępowania w szerszych międzynarodowych układach. Powoduje to tym samym łamanie istniejących dotychczas wyobrażeń co do istniejących formalnie podziałów i ich trwałości. W tym także kontekście polska granica wschodnia stanowić zaczyna dla naszych sąsiadów swoistą perspektywę dla prowadzonych przez nie same udanych poczynań, w zakresie możliwości uczestniczenia w tych ogólnoeuropejskich procesach. Utrzymywanie stosunków z Polską oraz ich dalszy rozwój, wymagać także będzie ze strony naszych partnerów uruchamiania procesów dostosowawczych do standardów, których sama Polska musi również przestrzegać. Postępowanie o charakterze odwrotnym natomiast, jakie musiałoby wymuszać np. ścisłe wiązanie się gospodarcze ze Wschodem, nie mogłoby zostać u nas zaakceptowane.

Innymi słowy można założyć, że wschodnia granica Polski ani nie powoduje żadnego podziału Europy, ani go nie umacnia. Mamy w zasadzie jak wspomniano – do czynienia z „półotwartą przestrzenią" dla rozprzestrzeniania się w kierunku wschodnim dokonujących się przemian. W przeciwieństwie do okresu władzy sowieckiej, bardziej nas ta granica dzisiaj łączy aniżeli dzieli. Świadomość tego faktu ma na ogół tendencję narastającą po obydwu stronach granicy, chociaż stwierdzenie takie jest oczywiście trudno mierzalne.

Oficjalne dane statystyczne dotyczące handlu zagranicznego z naszymi sąsiadami, dane dotyczące liczby działających za wschodnią granicą polskich i wspólnych firm, itp. nie obrazuje jeszcze w pełni zjawiska otwartości tej granicy. W niedostatecznym zupełnie stopniu bierze się bowiem tutaj pod uwagę rozległą i stale rozwijającą się sferę tzw. gospodarki nieformalnej. Nie jest ona ujmowana przez statystykę oficjalną. Tymczasem istnieje ona konkretnie, i w sposób konkretny wpływa na rzeczywisty stan stosunków Polski z jej sąsiadami, jak też na przemiany dokonujące się w strefach transgranicznych. Podejmowane działania na rzecz ograniczenia tej „szarej strefy" w gospodarce polskiej nie mają jednak na celu ograniczenia istniejącej i rozwijającej się współpracy. W tym względzie także nasza granica wschodnia nie dzieli a łączy. Zaczyna się np. zwracać uwagę, że wiele osób z za wschodniej granicy, prowadzących dotąd „nielegalną" działalność w Polsce, decyduje się na jej rejestrację, a tym samym na podejmowanie działalności oficjalnej.

Polska granica wschodnia jest więc elementem sprzyjającym upowszechnianiu się wzorców gospodarki rynkowej na terenach leżących od niej na wschód, a także upowszechnianiu modelu rozwoju w warunkach demokratycznych. Przemiany dokonujące się w Polsce (a także w innych

http://rcin.org.pl

krajach Europy Środkowej) stanowią dzisiaj coraz większe wyzwanie dla modelu postępowania, jaki proponuje współczesna Rosja. Postrzega ona to jako bezpośrednie zagrożenie dla swojego własnego rozwoju, który określa nadal tradycyjna rosyjska doktryna imperialna. Tym samym więc hamowanie, czy opóźnianie procesów integracyjnych obejmujących kraje Europy Środkowej przez niektóre ośrodki decyzyjne na Zachodzie sprzyja w gruncie rzeczy utrzymywaniu przez Rosję tej doktryny. Nie widzi ona bowiem żadnej potrzeby jakichkolwiek jej przekształceń. Tutaj właśnie ujawnia się wśród wspomnianych ośrodków decyzyjnych brak wizji co do możliwości tworzenia nowej architektury geopolitycznej Europy, i perspektyw jakie to za sobą niesie.

10. W KIERUNKU NOWEJ ARCHITEKTURY GEOPOLITYCZNEJ POLSKIEGO POGRANICZA WSCHODNIEGO

Rozpad Związku Radzieckiego postawił Polskę przed koniecznością układania swoich stosunków państwowych z nowymi podmiotami politycznymi, które graniczą z nią od wschodu. Równocześnie, jak była o tym mowa poprzednio, Polska ma do czynienia ze strony Rosji z poczynaniami prowadzącymi do odzyskiwania jej dawnej strefy wpływów, w pierwszym rzędzie na obszarach byłego ZSRR (dotyczy to także wschodnich sąsiadów Polski), a następnie na obszarach Europy Środkowej. Następuje w związku z tym zderzenie interesów geopolitycznych między Rosją a zainteresowanymi państwami, a w konsekwencji także między Rosją a Polską.

Odnotować trzeba różnicowanie się stosunków, jakie występują między Polską a jej wschodnimi sąsiadami. Jest to sprawa naturalna. Będzie ono nadal się nasilać, niezależnie od realizowanej obecnie przez Rosję jej tradycyjnej doktryny imperialnej. Nie można jej oczywiście nie dostrzegać, ale równocześnie nie należy przeceniać jej siły czy wpływów, a tym bardziej jej ulegać, szczególnie kiedy w grę wchodzą interesy kraju. Wspomniane różnicowanie się tych stosunków wyznacza już obecnie w jakiejś mierze zakres i formy współpracy transgranicznej. Nie wpływa to na fakt rzeczywistej otwartości całej granicy wschodniej.

Omawiając tworzenie się nowej architektury geopolitycznej polskiego pogranicza wschodniego trzeba, jak się wydaje, zwrócić uwagę na dwie kwestie. Pierwsza z nich dotyczyć będzie ogólniejszych uwarunkowań w zakresie współpracy dwustronnej. Kwestia druga sprowadzać się będzie do przedstawienia tworzących się obecnie na granicy tzw. węzłowych obszarów komunikacyjnych, które stanowią o powstającej tutaj nowej strukturze funkcjonalnej organizacji przestrzeni społeczno-gospodarczej. Nie należy wreszcie zapominać o tworzeniu euregionów, będących wyrazem prób rozwoju współpracy transgranicznej.

http://rcin.org.pl

10.1. Rozwój stosunków transgranicznych na polskiej granicy wschodniej

Stopień otwarcia danego kraju na zewnątrz, jego powiązania zewnętrzne, mogą być między innymi mierzone intensywnością ruchu transgranicznego. Jest to jednak wskaźnik, który wymaga, jak się wydaje, dodatkowych interpretacji w odniesieniu do sytuacji występujących na granicach o szczególnej specyfice. Tego rodzaju właśnie sytuacja występuje na całej polskiej granicy wschodniej.

Na uwagę zasługuje przede wszystkim gwałtowny wzrost osobowego ruchu granicznego. O ile w 1980 roku granicę północno-wschodnią przekroczyło łącznie niecałe 3 mln osób, to w 1990 roku już około 11 mln, a w 1996 roku – ponad 26 mln. Swoistym fenomenem może być sytuacja z Obwodem Królewieckim. Z obszarem tym ruch osobowy wynosił w 1996 r. ponad 4 mln osób, czyli pięć razy „więcej" aniżeli liczy cała jego ludność (około 800 000 mieszkańców).

Trudno obecnie dokładnie określić, jakie konkretne liczby przyjezdnych ze Wschodu odnoszą się do poszczególnych krajów. Po rozpadzie ZSRR w 1991 roku, narodowa identyfikacja paszportowa nie została wprowadzona równocześnie z formalnymi deklaracjami niepodległości przez dawne republiki. Do dzisiaj jeszcze paszporty z określeniem „obywatelstwa ZSRR" są w wielu przypadkach aktualne. Stąd wydaje się, że jest zbyt wcześnie określać, z jakich krajów dawnego ZSRR najwięcej osób przyjeżdża do Polski. Z punktu widzenia formalnego w 1996 roku około 5 mln osób, przybyło z Ukrainy, około 5 mln osób z Białorusi (która sama przecież liczy 10 mln mieszkańców) ponad 1,3 mln osób z Litwy i około 1 mln osób z Rosji.

Tego rodzaju intensyfikacja ruchu transgranicznego wymaga wzmożonej rozbudowy odpowiedniej infrastruktury. Dotyczy to konieczności pomnożenia liczby przejść granicznych i odpowiedniego przygotowania ich, jeśli chodzi o przepustowość. W 1980 roku istniało na naszej granicy wschodniej 13 czynnych przejść drogowych i kolejowych. Jeśli chodzi o przejścia kolejowe, były one wyposażone w urządzenia do przeładunków, uwzględniających różną szerokość torów, co więc także, jeśli nawet nie przede wszystkim, miało aspekt militarny. W 1996 roku liczba przejść granicznych wynosiła już 27 (16 drogowych i 11 kolejowych) i brać pod uwagę należy dalszy ich wzrost.

Różna jest ranga poszczególnych przejść. Najważniejszymi są niewątpliwie przejścia drogowe i kolejowe w Terespolu, a następnie w Medyce. Są one wpisane w ramy głównych europejskich korytarzy komunikacyjnych, które łączą Europę Zachodnią i Środkową ze wschodem naszego kontynentu. Wszystkie pozostałe mają różną rangę, od znaczenia międzynarodowego i krajowego po znaczenie czysto lokalne. Te ostatnie otwarte mogą być nawet na określoną tylko liczbę godzin. Wszystkie one

http://rcin.org.pl

jednak wymagają odpowiedniej organizacji i związanej z tym konieczności ponoszenia określonych kosztów. W związku ze wzrostem liczby przejść granicznych można przeprowadzić swoiste ich grupowanie przestrzenne. Wydaje się to celowe szczególnie z uwagi na obserwowane dzisiaj procesy rozwojowe na wschodnich obszarach Polski. Stanie się to przedmiotem odrębnych rozważań.

W żywiołowo rozwijającym się ruchu osobowym na wschodniej granicy Polski dominuje działalność handlowa, przede wszystkim o charakterze indywidualnym. Sprzyjają temu istniejące różnice w sytuacji ekonomicznej, jakie występują między Polską a krajami położonymi na wschód od jej granicy. Wraz ze zmianami, jakie następują w tych krajach, następują zmiany zarówno w charakterze ilościowym, jak i jakościowym tego handlu. Niezależnie jednak od zachodzących w tym zakresie zmian, ta działalność handlowa postrzegana być powinna jako istotny element naszej współpracy ze Wschodem.

Z jednej strony dotyczy to korzyści mierzonych oficjalnie dochodem, wynoszącym w 1996 r. 4615,9 mln zł. Suma ta waży na bilansie płatniczym i handlowym Państwa. Jest ona jednak prawdopodobnie większa biorąc pod uwagę także przemyt. Z drugiej strony występują korzyści trudniej mierzalne, lecz te wydają się być znacznie większe. Na rzecz tzw. tego handlu przygranicznego ze Wschodem pracuje dzisiaj w całym kraju wiele dziesiątków tysięcy różnych zakładów wytwórczych, o różnej specjalności. Dają one zatrudnienie wieluset tysiącom ludzi. Wiele z nich pracuje na „potrzeby" także innych granic, gdzie podobna działalność ma miejsce. Tutaj natomiast zwracać zaczyna uwagę wytwarzanie się już pewnych specjalizacji (np. meble, stolarka budowlana, obuwie, niektóre typy odzieży) odpowiadającej na zapotrzebowanie określonego rynku (rynków). Właśnie ta grupa przedsiębiorców będzie w przyszłości najlepiej przygotowana do podejmowania normalnej działalności handlowej z naszymi sąsiadami na Wschodzie. Charakteryzuje ich umiejętność szybkiego przystosowywania do zmieniających się uwarunkowań, do zmieniającego się zapotrzebowania.

Przewidywać należy stopniowe normalizowanie się stosunków handlowych na polskiej granicy wschodniej. Będzie to także rezultatem sukcesywnej normalizacji sytuacji gospodarczej, społecznej i politycznej u naszych wschodnich sąsiadów. Trudno jest oczywiście przewidzieć, kiedy to nastąpi. Jedno w każdym razie nie ulega wątpliwości, że rozwój handlu granicznego, w tym także na naszej granicy wschodniej, wpływa na aktywizację gospodarczą na naszych obszarach położonych na wschodzie. Różnicuje ona zresztą w sposób często bardzo widoczny sytuację, jaka tam występuje. Z tego też względu konieczne staje się dokonanie próby regionalizacji zachodzących procesów, w celu określenia właściwej polityki w zakresie stymulowania rozwoju regionalnego.

http://rcin.org.pl

10.2. Ogólne uwarunkowania współpracy dwustronnej na polskiej granicy wschodniej

Granica polsko-ukraińska. Rozwój współpracy polsko-ukraińskiej na płaszczyźnie politycznej, gospodarczej czy kulturalnej staje się coraz bardziej intensywny. Polska była pierwszym krajem, który uznał niepodległość Ukrainy i wiąże z utrzymaniem i poszerzaniem tej niepodległości duże znaczenie. Z polskiego punktu widzenia istnienie niezależnej Ukrainy stanowi także niezwykle ważny element tworzącej się nowej, geopolitycznej mapy Europy.

Z uwagi na swoje położenie geograficzne, wielkość terytorium, potencjał demograficzny oraz zasoby gospodarcze, Ukraina zaczyna być obecnie coraz bardziej postrzegana jako potencjalnie niezwykle istotny podmiot geopolityki europejskiej. Ma ona szansę, jako samodzielne i niezależne państwo, stać się ośrodkiem mającym znaczący wpływ na zmianę całego dotychczasowego układu sił i dotychczasowej struktury geopolitycznej w Europie, przede wszystkim zaś, jak już wspomniano, w basenie Morza Czarnego. Rola ta trudna jest do przecenienia. Nie wolno przy tym zapominać, że Ukraina ma także szansę stać się ośrodkiem swoistej geopolitycznej przeciwwagi dla dotychczasowego miejsca Rosji, jakie kraj ten zajmuje w basenie Morza Czarnego.

Godząc się ze wspomnianą już opinią, że wraz z uzyskaniem przez Ukrainę pełnej niezależności, Rosji niepomiernie trudniej będzie zachować swoją pozycję imperialną, można tym samym domniemywać, że fakt ten stanowić będzie dla Rosji swego rodzaju „pomoc" przy wypracowywaniu i określaniu jej nowej doktryny państwowej, dostosowanej do współczesnych uwarunkowań rzeczywistości europejskiej i światowej. Dla Ukrainy Rosja pozostawać będzie jednym z najważniejszych partnerów. Chodzi jednakże o to, ażeby zarzucone zostały próby mające na celu ponowną wasalizację kraju, a dwustronne stosunki opierały się na poszanowaniu wzajemnych interesów.

Dla Polski istnienie niezależnej Ukrainy stanowi swoisty „wyłom" w dotychczasowym naszym sąsiedztwie z Rosją. Dlatego właśnie rozwój wszechstronnych stosunków z tym krajem jest dla nas taki ważny. Polska zainteresowana jest, ażeby Ukraina mogła w jak najszerszym zakresie włączać się w europejskie procesy integracyjne. Uzyskałaby ona w ten sposób szansę na znalezienie przeciwwagi wobec dotychczasowego, pełnego uzależnienia gospodarczego od Rosji. Uczestnictwo w tych procesach stwarzać będzie niezbędną zachętę dla prowadzenia koniecznych wewnętrznych przekształceń strukturalnych, pozwalających na dostosowanie się do wymogów stawianych przez jednoczącą się Europę.

Polska życzliwie ustosunkowuje się do włączenia Ukrainy do grupy państw tworzących Inicjatywę Środkowoeuropejską. Jak się wydaje, istnieje także możliwość uczestnictwa tego kraju w CEFTA, co zależy jednak

http://rcin.org.pl

w głównej mierze od postępów w reformowaniu gospodarki. Wreszcie można przypuszczać, że istniejący Układ Weimarski, który w swoim założeniu obejmować ma intensyfikację współpracy między Francją, Niemcami i Polską, mógłby, w sprzyjających okolicznościach, przewidzieć również uczestnictwo Ukrainy, początkowo jako „członka stowarzyszonego". Sam fakt poddania pod dyskusję tego rodzaju konstrukcji geopolitycznej, mający swoje umocowanie w obecnych zainteresowaniach zarówno Francji, jak i Niemiec Ukrainą, oznaczałby wyraźny przejaw woli tworzenia nowej architektury politycznej Europy. Ukraina liczy na taką pomoc, budując swoją niezależność państwową w niezwykle trudnych warunkach, na pomoc europejską, gdzie zaczyna znajdować coraz szersze zrozumienie.

Z dużą natomiast nieufnością odnosić się trzeba do pomysłów, wyrażanych obecnie przez np. niektóre amerykańskie grupy opiniotwórcze, ażeby podjąć się organizowania „osi" Berlin-Warszawa-Kijów. Może to budzić nieprzychylne reakcje zarówno w Europie, jak i w samej Polsce. Obok pamięci niemieckiego zainteresowania Ukrainą w okresie międzywojennym, mogłoby to być odczytane jako próba tworzenia porozumień wykraczających poza ramy, które określają w chwili obecnej procesy integracyjne struktur europejskich i euroatlantyckich. Poddane zostałoby także w wątpliwość istnienie Układu Weimarskiego, który ze względu na swój charakter ma właśnie wymiar europejski, a samą Polskę umiejscawia w zupełnie nowej konstrukcji geopolitycznej, stanowiącej rzeczywiste novum w tworzącej się obecnie Nowej Europie. Sugerowane natomiast przedłużenie w przyszłości tego układu poprzez stowarzyszenie z nim Ukrainy, ma swoją logikę, ponieważ tworzyć pozwoli zupełnie nową strukturę geopolityczną naszego kontynentu, przeciwdziałającą tradycyjnym zagrożeniom, jakie niesie za sobą odradzająca się rosyjska doktryna imperialna.

Granica polsko-białoruska. W stosunkach polsko-białoruskich występuje obecnie (1997 r.) pewien kryzys. Uzyskanie przez Białoruś niezależności politycznej zostało przez Polskę przyjęte nad wyraz pozytywnie. W fakcie tym postrzegano tworzenie się pasa krajów (wraz z trzema krajami bałtyckimi i Ukrainą), tworzących Europę Wschodnią, a jak sądzono niekiedy strefę krajów tzw. „Międzymorza", które, acz w późniejszym terminie, zaczną podlegać europejskim procesom integracyjnym. Sama Białoruś traktowana była, wraz z Polską, jako swoista europejska „brama", czy też „pomost", do stosunków ze Wschodem. Polska udostępniła Białorusi, między innymi, możliwość korzystania z portów w Gdyni i Gdańsku. Miało to na celu pomoc w uniezależnieniu się tego kraju m.in. od konieczności korzystania dla celów handlowych z portu królewieckiego, gdzie Rosja stwarzała jej rozliczne trudności. Szczególne znaczenie ma także dla obydwu krajów przejście graniczne Terespol-Brześć dla komunikacji kolejowej i drogowej, na głównej europejskiej osi komunikacyjnej, a także inne przejścia o znaczeniu krajowym. Perspektywy dalszej szerokiej współpracy wzajemnej wydawały się tutaj nader

http://rcin.org.pl

obiecujące, aczkolwiek możliwości samej Polski jeśli chodzi o konkretną pomoc dla koniecznych reform gospodarczych na Białorusi były z oczywistych względów znikome.

Podkreślić równocześnie należy, iż od momentu uzyskania niepodległości, na Białorusi nie były podejmowane praktycznie żadne działania na rzecz reform i rozwoju gospodarczego, czy też próby dostosowawcze struktur ekonomicznych i społecznych do nowych wymogów. W konsekwencji prowadziło to do szybkiego pogarszania się sytuacji materialnej ludności. Spowodowało to, że w rezultacie przeprowadzonych w 1994 roku wyborów prezydenckich, do władzy w kraju doszła ekipa, która jedyną radę dla przeciwdziałania pogarszającej się sytuacji znajdowała w niepodejmowaniu żadnych reform, a tylko w ponownej, ścisłej współpracy z Rosją. Od 1995 roku, w wyniku referendum, Białoruś dobrowolnie zrezygnowała z nowej, własnej symboliki państwowej (herb, flaga, uznanie języka rosyjskiego za równorzędny z białoruskim), a także co najmniej z części swojej niedawno uzyskanej podmiotowości politycznej na rzecz integracji z Rosją. Znalazło to między innymi wyraz w ustanowieniu wspólnej granicy zewnętrznej i wspólnej z Rosjanami jej kontroli. Obok uczestnictwa w powołanej w 1991 roku Wspólnocie Niezależnych Państw (WNP), Białoruś razem z Rosją uczestniczy także w tworzeniu innej ponadnarodowej organizacji – Związku Niezależnych Republik, która stawia sobie za cel ściślejszą integrację wokół Rosji innych byłych republik ZSRR (na zasadzie federacji?). Kształt tego nowego tworu politycznego nie został, jak dotąd, dostatecznie jasno sprecyzowany. Postanowienie o stowarzyszeniu Białorusi z Rosją w 1996 roku (2 kwiecień) ma dopiero określić w przyszłości formalne ramy porozumienia. Z kolei formalne porozumienie w tym zakresie dokonane w 1997 roku (utworzeniu formalnego Związku Bialorusi i Rosji – ZBiR) nadal nie przesądza w sposób jednoznaczny o charakterze powiązań.

Wszystkie te poczynania nie przyniosły jednak poprawy sytuacji w kraju. Spodziewana pomoc rosyjska, poza częściowym odłożeniem płatności za importowane z Rosji nośniki energii – ropę naftową i gaz, nie została udzielona w takiej wysokości, ażeby utrzymać system gospodarczy w jego dawnym kształcie. Obserwować natomiast można narastanie wewnętrznej opozycji przeciwko obecnemu podporządkowaniu się Rosji. Upowszechnia się świadomość konieczności dokonania reform wewnętrznych, tak aby zapoczątkować procesy rozwojowe. Wydaje się, że Białoruś znajduje się dzisiaj na progu bardziej zasadniczych przemian, zarówno ustrojowych, jak i gospodarczych, czemu towarzyszyć będą zapewne różnego rodzaju wstrząsy polityczne.

Poddając Białoruś ponownie swojej bezpośredniej kontroli, Rosja zrealizowała przynajmniej jedno z założeń własnej doktryny, a mianowicie ponowne ustanowienie pełnej kontroli nad niezwykle ważnym korytarzem komunikacyjnym, prowadzącym z Moskwy do Europy Zachodniej.

http://rcin.org.pl

Doprowadziła tym samym jedną z głównych swoich osi geostrategicznych bezpośrednio do granic Polski. Równocześnie spowodowała swoisty wyłom, a raczej rozerwanie będącego dopiero w stadium formowania się wspomnianego pasa krajów, składającego się na obszar Europy Wschodniej, pasa tzw. "Międzymorza".

Powstała tym samym nowa sytuacja geopolityczna na polskiej granicy wschodniej. Jednym z pierwszych jej przejawów stał się rosyjski projekt utworzenia tzw. „Korytarza Suwalskiego", mający na celu uzyskanie bezpośredniego (nawet na zasadach eksterytorialnych) połączenia komunikacyjnego z Obwodem Królewieckim. Inicjatywa ta spotkała się ze zdecydowanie negatywną reakcją Polski (zagadnienie to zostanie szczegółowo omówione niżej).

Tego rodzaju próby realizacji przez Rosję swojej tradycyjnej doktryny nie mogą jednak przeszkadzać w postrzeganiu Białorusi jako ważnego sąsiada naszego kraju oraz w próbach rozwijania tutaj w miarę możliwości szerokiej współpracy. Można się z kolei spodziewać, że próby Białorusi w odzyskiwaniu rzeczywistej niezależności, co wydaje się z czasem nieuniknione, spotykać się powinny ze zrozumieniem i pomocą całej Europy.

Granica polsko-litewska. Mając na uwadze względy czysto formalne, granica ta łączy dzisiaj dwa kraje będące członkami stowarzyszonymi z Unią Europejską. Dla Polski sąsiedztwo to posiada dużą wagę, choćby ze względu na przebieg jednego z ważnych europejskich korytarzy komunikacyjnych, jakim staje się obecnie Via Baltica. W przypadku Litwy i pozostałych dwóch krajów bałtyckich znaczenie tego korytarza jest jeszcze większe, ponieważ poprzez terytorium Polski posiadają one bezpośrednie powiązanie lądowe z całym systemem komunikacyjnym Europy, bez konieczności korzystania z tranzytu przez terytorium Rosji czy Białorusi. Polska udziela Litwie pomocy w ustanawianiu właściwych norm w zakresie infrastruktury granicznej (np. służby celne, służby graniczne) oraz w pewnej mierze także w zakresie wyposażenia litewskiego wojska. Podkreślenia wymaga znaczenie, jakie dla Polski ma rozwój niezależności trzech krajów bałtyckich, z uwagi na nasze własne i to coraz to szersze zaangażowanie we współpracę z krajami basenu Morza Bałtyckiego. Sprawą równie ważną jest, że Litwa, wraz z dwoma pozostałymi krajami bałtyckimi, stanowi o wykształcaniu się w tym regionie nowego układu, będącego ważnym elementem tworzącej się obecnie europejskiej architektury geopolitycznej. Podkreślić wreszcie należy, że Polska spełnia obecnie poniekąd rolę „promotora" uczestnictwa Litwy w środkowo-europejskiej strefie wolnego handlu (CEFTA), przez co kraj ten mieć będzie w przyszłości możliwość pełniejszego włączenia się w procesy integracyjne Europy Środkowej, na różnych ich poziomach.

http://rcin.org.pl

Granica z Obwodem Królewieckim (Kaliningradzkim). Do 1989 roku obwód ten był praktycznie całkowicie izolowany, a jego granice zamknięte. Stanowił on bazę sowieckich wojsk lądowych, morskich, lotniczych i rakietowych o znaczeniu strategicznym, przeznaczonych do ekspansji ZSRR na tereny Europy.

Po rozpadzie ZSRR w 1991 roku Obwód stał się eksklawą rosyjską nad Bałtykiem. Występujące trudności gospodarcze, w tym przede wszystkim zaopatrzeniowe, spowodowały konieczność otwarcia granic. Współpraca z Polską głównie w zakresie importu artykułów spożywczych, jak też przerobu części własnej produkcji w zakładach naszego kraju (w tym m.in. wydobywanej w Obwodzie ropy naftowej), ma tutaj istotne znaczenie i w jakimś sensie charakter naturalny, biorąc pod uwagę bliskość infrastruktury, pozwalającej na działalność przetwórczą.

Występuje rozwój bliskiej współpracy szczególnie z województwami północnymi Polski. Obecnie Polska i Niemcy zajmują pierwsze miejsca, jeśli chodzi o inwestycje kapitałowe na tym obszarze, aczkolwiek sama ich wielkość jest nieznaczna. Jest to rezultatem ciągle nieokreślonej sytuacji politycznej regionu i jego usytuowania w ogólnej polityce obecnej Rosji, a także względów bardziej obiektywnych – niewielkiej w gruncie rzeczy liczby ludności oraz jej ograniczonego potencjału nabywczego. Z drugiej strony brać jednak należy pod uwagę, że mamy tutaj do czynienia z terytorium Rosji, a tym samym z możliwością łatwiejszego dostępu do właściwych jej obszarów. Natomiast utrzymywanie przez Rosję na obszarze Obwodu znaczących sił wojskowych stwarza nadal sytuację niepewności geopolitycznej i nie może oczywiście sprzyjać rozwijaniu szerszych inicjatyw w zakresie gospodarczym.

Same władze Obwodu wydają się, jak dotąd, dysponować dosyć znacznym marginesem swobody w kształtowaniu własnej polityki regionalnej. Od pewnego czasu przewidywane jest nadanie całemu temu obszarowi statusu specjalnej strefy ekonomicznej. Ma to między innymi na celu stworzenie sprzyjających warunków dla przyciągnięcia inwestycji zagranicznych. Interesującym wyrazem tych tendencji może stanowić podjęta dyskusja w środowisku akademickim Uniwersytetu w Królewcu, nad możliwymi scenariuszami geopolitycznymi, przed jakimi może stanąć w przyszłości Obwód. Wymienia się 8 tego rodzaju scenariuszy:

1. Zachowanie Obwodu jako podmiotu FR (Federacji Rosyjskiej) z jego dzisiejszym statutem;
2. Podwyższenie statusu Obwodu drogą przekształcenia w republikę lub udzielenie dodatkowych pełnomocnictw władzom regionalnym;
3. Przesiedlenie do Obwodu Niemców rosyjskich i przekształcenie go w Bałtycką Republiką Niemiecką w składzie Rosji;
4. Przekazanie Obwodu Polsce i/lub Litwie;

http://rcin.org.pl

5. Zwrot Obwodu Niemcom;
6. Odtworzenie Prus Wschodnich (tym razem suwerennych) na byłych ziemiach pruskich, należących obecnie do Rosji, Polski i Litwy;
7. Ustanowienie wspólnego zarządzania Obwodem w różnych wersjach uczestnictwa (wymienia się Unię Europejską, Rosję, Niemcy, Polskę, Litwę, Szwecję);
8. Przekształcenie Obwodu w czwarte niezależne państwo nadbałtyckie (obok Litwy, Łotwy i Estonii).

Nie podejmując tutaj szczegółowej analizy tych scenariuszy, ponieważ stać się to powinno, moim zdaniem, przedmiotem odrębnego opracowania, warto jest zwrócić uwagę na „rozrzut" możliwości proponowanych wyborów. Autorzy w swoim artykule w sposób właściwie jednoznaczny opowiadają się za zachowaniem Obwodu w ramach Rosji, jako podmiotu Federacji Rosyjskiej (pkt. 1), jednakże z ewentualnym podwyższeniem jego dotychczasowego statutu (pkt. 2.), co w rzeczywistości stanowiło by uznanie jego dzisiejszej, nieformalnej autonomii. Potwierdza to wyrażoną wyżej uwagę, że mamy tutaj w gruncie rzeczy do czynienia z dążeniem do uzyskania możliwie jak najszerszej niezależności, pozwalającej na funkcjonowanie tego rodzaju terytorium w istniejących obecnie nowych uwarunkowaniach. Władze Obwodu dostrzegają szerokie korzyści, które mogą wynikać z uczestnictwa w procesach integracyjnych basenu Morza Bałtyckiego, a także między innymi w szerokiej współpracy z Polską. Trudno jest natomiast przewidzieć, jakie ostatecznie stanowisko zajmą władze w Moskwie, które nie zawsze przychylnie patrzą na nadmierną, ich zdaniem, niezależność poczynań władz Obwodu Królewieckiego.

Dla Polski jest sprawą niezwykle ważną przyszłość Obwodu Kaliningradzkiego. Wszelkie dyskusje na ten temat muszą nas bezpośrednio interesować, a Polska powinna mieć możliwość w nich bezpośrednio uczestniczyć. W chwili obecnej trudno jest nawet przewidywać, czy tego rodzaju dyskusja będzie miała w ogóle miejsce. Niemniej koniecznym wydaje się być do niej w sposób maksymalny przygotowanym.

10.3. Tworzenie się „węzłowych obszarów komunikacyjnych"

Wspomniana już wyżej potrzeba przeprowadzenia „regionalizacji" w rozwoju stosunków transgranicznych dotyczy także powstających obecnie licznych przejść granicznych na naszej granicy wschodniej. Wynika to także ze zmian, jakie zaczynają się dokonywać w gospodarce tych obszarów. Mamy tutaj do czynienia z początkami tworzenia się nowej struktury przestrzennej, nie tylko w odniesieniu do obszarów w bezpośredniej bliskości przejść. Chodzi także o obszary, które pozostają w pewnej odległości od nich, jednak

http://rcin.org.pl

znajdować się już zaczynają w sferze ich oddziaływania. Obok obszarów, które rozciągają się wzdłuż linii komunikacyjnych, tworząc pasma rozwojowe, mamy także do czynienia z aktywizacją bardziej rozległych obszarów, pod wpływem dyfuzji procesów rozwojowych idących od wspomnianych pasm. Dla celów roboczych nazwano je „węzłowymi obszarami komunikacyjnymi", a w skrócie „węzłami". Chodzi tutaj wyłącznie o to, ażeby ukazać można było sam zachodzący proces i jego przestrzenne zasięgi. Jeżeli natomiast chodzi o sam termin – węzłowe obszary komunikacyjne – to może on podlegać dyskusji. Zwrócić przy tym należy uwagę, że mamy tutaj w rzeczywistości do czynienia z bardzo dużą płynnością zjawiska, które ponadto jest jeszcze dosyć słabo w gruncie rzeczy zbadane. Wskazać także wypada, że znaczenie tych obszarów zaczyna być dopiero teraz dostrzegane i doceniane przez społeczności lokalne czy regionalne. Jest to rezultatem występującej jeszcze na tych obszarach pewnej inercji, będącej rezultatem, jak się na to słusznie zwraca uwagę (Powęzka 1995), lokalizowania się ich na dość zapóźnionych w swoim rozwoju obszarach rolnych, gdzie nie było ani politycznych, ani społecznych warunków dla rozwoju aktywności gospodarczej. Faktu tego wydają się jednak nadal nie dostrzegać różnego rodzaju decydenci na szczeblach „centralnych", zajmujący się między innymi sprawami przestrzennego zagospodarowania i planowania regionalnego. Obszary te znalazły się nagle w zupełnie nowych uwarunkowaniach. Ze swoistej peryferii krajowej („ściana wschodnia") stają się nagle obszarami o wielu cechach „para centralnych" („brama wschodnia"), w tym także zyskującymi w coraz szybszym tempie funkcje „granicy zewnętrznej" Unii Europejskiej i NATO.

http://rcin.org.pl

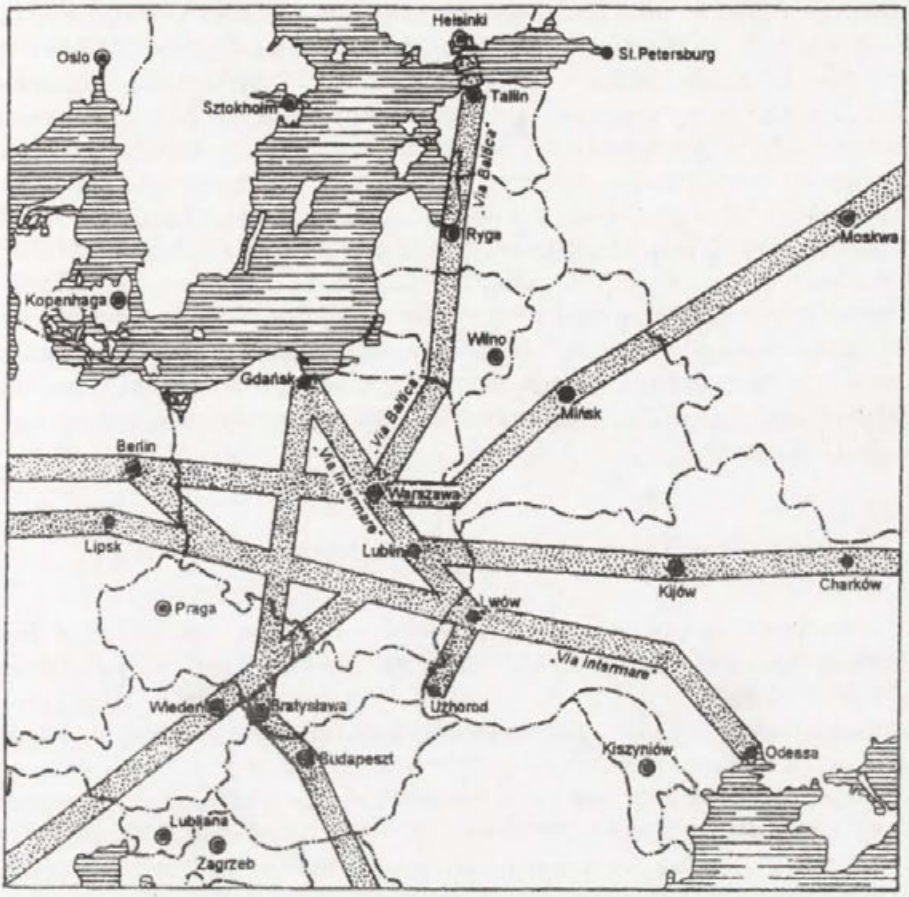

Ryc. 5. Główne korytarze i węzły komunikacyjne Europy Środkowej
Fig. 5. Main corridors and transportation nodes in Central Europe

10.3.1. Węzeł Medyka-Przemyśl

Węzeł ten położony jest na granicy polsko-ukraińskiej, na historycznym, europejskim szlaku handlowo-komunikacyjnym, biegnącym ze środkowych i południowych Niemiec, wzdłuż północnego pogórza Sudetów i Karpat, do Lwowa, a następnie z rozgałęzieniem do Kijowa i Odessy. Jest to dzisiaj ważny korytarz komunikacyjny, zarówno drogowy, jak i kolejowy. Sama Medyka jest stacją przeładunkową dla towarów masowych, importowanych ze wschodu – przede wszystkim rudy żelaznej z Ukrainy na potrzeby polskiego przemysłu hutniczego oraz węgla kamiennego eksportowanego z Polski na Ukrainę. Linia kolejowa znajduje się obecnie w trakcie modernizacji. W budowie znajduje się także autostrada (A4), której

http://rcin.org.pl

odcinki od granicy niemieckiej, od Wrocławia w kierunku Górnego Śląska, i od Katowic do Krakowa są już częściowo eksploatowane. W Medyce znajduje się także przejście drogowe, jednakże projektowana autostrada przecinać będzie granicę prawdopodobnie nieco bardziej na północ, ponieważ trudno byłoby ją przeprowadzić przez zurbanizowane tereny Przemyśla. Miasto to stanowi bezpośrednie zaplecze dla Medyki i ma możliwość stania się znaczącym ośrodkiem, wykorzystującym szanse jakie daje położenie na tak ważnym szlaku i przy samej granicy. Przemyśl pozostaje jednak w „cieniu" Rzeszowa, który wykazuje znaczną dynamikę rozwojową w zakresie gospodarczym, jak też zaczyna się coraz bardziej liczyć jako ośrodek naukowy. Docelowo omawiany korytarz komunikacyjny dochodzi do Lwowa. Miasto to stawać się zaczyna coraz bardziej liczącym się węzłem komunikacyjnym dla całej Ukrainy, ponieważ skupia obecnie większość istotnych powiązań tego kraju z Zachodem.

10.3.2. Węzeł Dorohusk-Hrubieszów-Hrebenne

Węzeł ten jest w trakcie formowania się. Podstawę jego stanowią dwa uruchomione niedawno przejścia graniczne w Dorohusku i Hrebennem, obsługujące ruch kolejowy i drogowy. Są one obecnie intensywnie rozbudowywane. Przejście w Hrebennem, a po stronie ukraińskiej w Rawie Ruskiej, stanowić będzie element projektowanego korytarza komunikacyjnego Via Intermare, który szlakami kolejowymi i drogowymi wiązać ma przede wszystkim porty Gdańska i Gdyni nad Morzem Bałtyckim z portem Odessa nad Morzem Czarnym. Na terenie Polski przebiegać on będzie przez Warszawę i Lublin. Przejście w Dorohusku łączy dzisiaj przede wszystkim Kijów, a także pośrednio Lwów poprzez Lublin z Warszawą. Do niedawna jeszcze z Kijowa koleją do Warszawy jechać trzeba było przez Brześć-Terespol, a ze Lwowa – przez Medykę-Przemyśl. W Hrubieszowie wreszcie znajduje się przejście szerokotorowej linii kolejowej (tzw. hutniczo-siarkowej) biegnącej przez Zamość do okolic Olkusza. Jej wykorzystanie jest dzisiaj niezadowalające. Właśnie w jej zachodnim punkcie docelowym, – Olkuszu – ma szansę rozwinąć się ośrodek załadowczo-wyładowczy, głównie kontenerowy, ważny dla całego transportu europejskiego. Obsługiwałby on transport towarowy z przeznaczeniem na Ukrainę, do Rosji i krajów Kaukazu oraz Azji Środkowej, a nawet na terytorium Chin, nowo otwartym przejściem kolejowym na granicy z Kazachstanem. Istotnym zapleczem dla omawianego tutaj węzła jest Lublin, ważny ośrodek miejski o charakterze ponadregionalnym, który zyskuje obecnie na znaczeniu w sieci miejskiej kraju. Znaczenie to podkreślają także jego szybko rozwijające się funkcje gospodarcze, oraz liczące się nie tylko w skali kraju funkcje naukowe – dwa Uniwersytety i szereg innych wyższych uczelni oraz instytutów. Uzyskanie istotnej roli w zakresie nowych powiązań

http://rcin.org.pl

komunikacyjnych, już obecnie wzmacnia w sposób znaczący rolę tego ośrodka, który uzyskuje nowe i szersze podstawy dla swojego szybkiego rozwoju.

10.3.3. Węzeł białsko-terespolski

Rola tego węzła determinowana jest jego położeniem na głównym europejskim korytarzu komunikacyjnym, biegnącym z Zachodu na Wschód. Korytarz ten, jako jeden z kilkunastu, w planach Unii Europejskiej objęty ma zostać pomocą rozwojową. Linia kolejowa od granicy z Niemcami do Terespola jest intensywnie modernizowania. Zaczyna być także budowana autostrada (A2). Terespol generuje swój własny zasięg wpływów, przestrzennie może niezbyt rozległy, ale który w sposób istotny wpisuje się w rozwój strefy, towarzyszącej przebiegowi tego korytarza do Warszawy. W Terespolu organizowana jest strefa wolnocłowa, której działalność wzmacniać będzie dotychczasowe funkcje miasta. Na uwagę zasługuje wreszcie otwarcie przejścia drogowego w Sławatyczach. W coraz większym stopniu odciąża ono w drogowym ruchu towarowym z Białorusią przeciążone stale przejście w Terespolu.

Terespol oddziałuje także wyraźnie w sensie rozwojowym na leżącą w jego bliskości Białą Podlaskę, stolicę województwa. Ma ona ambicję, a także realne szanse, aby uzyskać solidne podstawy dla utwierdzenia pozycji miasta w jego wymiarze regionalnym. Znaczenie Białej Podlaskiej dodatkowo wzrośnie wraz z decyzją o uruchomieniu dla celów handlowych znajdującego się w pobliżu lotniska, które służyło dotąd jedynie celom wojskowym. Miasto może zyskać nowe funkcje rozwojowe, jeśli nie ominie jej projektowana droga szybkiego ruchu, mająca łączyć Białystok z Lublinem. W ten sposób miasto wpisze się w sieć nowych powiązań o charakterze południkowym, które w konsekwencji będą sprzyjać procesom rozwojowym wschodniej części naszego kraju. Dodatkowo także przewidywać można lepsze wykorzystanie wygodnego połączenia drogowego, biegnącego od Białej Podlaskiej, przez Włodawę do Chełma, a następnie do Zamościa, gdzie wchodzi ono w układ omówionego wyżej węzła Dorohusk-Hrubieszów-Hrebenne.

10.3.4. Węzeł suwalsko-białostocki

Występuje tutaj złożony układ, ponieważ w grę wchodzą kwestie sąsiedztwa i powiązań z czterema państwami: Polską, Białorusią, Litwą i Rosją (zarówno Rosją właściwą, która sama nie graniczy z Polską i należącej do niej eksklawy, jakim jest Obwód Kaliningradzki, graniczący z naszym krajem). Występują więc tutaj różne kierunki grawitacji, o różnym charakterze, przede wszystkim geopolitycznym, często wobec siebie przeciwstawne.

http://rcin.org.pl

Na obszarze tym mamy do czynienia z przebiegiem wspomnianego już korytarza komunikacyjnego – Via Baltica. Ponadto występuje ważna rola komunikacyjna Białegostoku i jego powiązań z Białorusią i Rosją. Pojawiły się także zagadnienia komunikacji między Rosją a Obwodem Królewieckim. Ten szczególny splot problemów, wykraczających poza kwestie czysto techniczne, związane ze sprawami komunikacji czy rozwoju stosunków przygranicznych, wymaga szerszego omówienia.

Sukcesem Polski stało się uruchomienie korytarza komunikacyjnego między naszym krajem a trzema krajami bałtyckimi oraz Finlandią (korzystającego z przeprawy promowej przez Zatokę Fińską). Korytarz ten nie przechodzi przez terytorium Rosji i tym samym pozwala tym krajom na bezpośrednie powiązanie się z systemem komunikacji europejskiej, korzystając z terytorium naszego kraju. Przejście dla połączenia drogowego na granicy polsko-litewskiej otwarto oficjalnie w 1993 roku w Budziskach, a pełne jego uruchomienie nastąpiło w 1995 roku. Poprzez Kowno droga ta biegnie do Rygi i Tallina, mając stąd wyjście zarówno do Petersburga jak i Helsinek (przeprawa promowa). Nie powiodły się intensywne starania Rosji (początkowo wspomagane także w jakiejś mierze przez Niemcy), ażeby szlak ten, od Mariampola na Litwie, skierować do Królewca, a stamtąd dopiero do granicy z Polską w Braniewie. W zamierzeniu miała to być część tzw. Via Hanseatica, biegnącej wzdłuż wschodniego i południowego wybrzeża Bałtyku. Na terenie Polski miała by ona łączyć Gdańsk ze Szczecinem, a dalej biec w kierunku terytorium północnych Niemiec. Z punktu widzenia polskich interesów, był to jednak kierunek o znaczeniu najwyżej drugo- jeżeli nie trzeciorzędnym, mając na uwadze znaczenie gospodarcze tak prowadzonej trasy przez terytoria nadmorskie Pomorza Zachodniego.

Na granicy polsko-litewskiej uruchomione też zostało przejście kolejowe w Trakiszkach. Pozwala ono, podobnie jak w przypadku przejścia drogowego, w komunikacji kolejowej, trzem krajom bałtyckim omijać terytorium Rosji. Problemem pozostaje oczywiście konieczność zmiany rozstawu kół wagonów, w związku ze zmianą szerokości torów. Odbywa się to na stacji Szestokai na Litwie (obecnie dyskusja dotyczy przedłużania linii normalnotorowej do Kowna). Dzięki otwarciu tego przejścia możliwa jest bezpośrednia komunikacja kolejowa między Warszawą a Wilnem, Rygą, czy Tallinem, bez konieczności przejazdu przez terytorium Białorusi.

Via Baltica, w swoim przebiegu kolejowym, jak i drogowym, stanowi przede wszystkim szansę dla rozwoju Suwałk – zarówno samego miasta, jak i województwa. Podobnie przedstawia się sprawa z Białymstokiem. Co prawda miasto to posiada ważne powiązanie międzynarodowym szlakiem kolejowym z Grodnem na Białorusi, a stąd z Mińskiem (i Moskwą) oraz z Petersburgiem, jednakże połączenie to tracić może relatywnie na znaczeniu po uruchomieniu połączenia przez Trakiszki, odbierając Kuźnicy Białostockiej znaczną część przewozów idących z krajów bałtyckich. Sam

http://rcin.org.pl

Białystok jest dzisiaj miastem o znaczeniu regionalnym, największym na obszarze północno-wschodniej Polski. Ze względu na własny potencjał gospodarczy oraz lokalizację kilku wyższych uczelni, w tym Uniwersytet (samodzielny od 1997 r.) posiada obecnie warunki dla przyśpieszenia rozwoju.

Na podkreślenie zasługuje wreszcie otwarcie w 1996 roku przejścia granicznego w Gołdapi. Daje ono możliwość województwu suwalskiemu bezpośredniego powiązania z Obwodem Królewieckim. Rozwój kontaktów gospodarczych z tym obszarem będzie miał niewątpliwie wpływ na aktywizację szeregu sektorów działalności tego województwa. Sprzyjać temu będzie również początek organizacji w Suwałkach, Gołdapi i Ełku tzw. wolnych stref ekonomicznych, których celem będzie przyciągnięcie tutaj różnego rodzaju inwestycji. Wiązane są z tym duże nadzieje dla aktywizacji gospodarki regionu suwalskiego.

10.3.5. Tzw. „Suwalski korytarz komunikacyjny"

Rola Węzła suwalsko-białostockiego nie kończy się na zagadnieniach tworzącego się tam nowego układu komunikacyjnego i jego znaczeniu dla rozwoju obszaru. W szerszym układzie międzynarodowym należy brać pod uwagę fakt, że powstanie niezależnej Białorusi i Litwy odcięło Rosję od jej królewieckiej eksklawy. Bezpośredni dostęp do niej musi się odbywać przez terytoria Białorusi i Litwy – tradycyjnymi powiązaniami, które powstały za czasów Związku Radzieckiego, albo też przez terytorium Polski. To ostatnie, z punktu widzenia komunikacyjnego nie jest wygodne, szczególnie mając na uwadze rosyjskie potrzeby wojskowe, ponieważ brak jest tutaj bezpośrednich szybkich połączeń. Podobnie dotyczy to kwestii przewozów towarowych.

Jednakże Rosja pragnęłaby uzyskać także przez terytorium Polski odpowiadający jej potrzebom bezpośredni dostęp do Obwodu Królewieckiego. Z punktu widzenia politycznego terytorium Białorusi nie stanowi obecnie problemu, po rezygnacji przez kraj z własnej niezależności na rzecz Rosji. Stąd właśnie powstał ujawniony projekt uzyskania ze strony polskiej zgody na przeprowadzenie tzw. „Suwalskiego korytarza komunikacyjnego". W zamierzeniach miałaby to być droga szybkiego ruchu, linia kolejowa szerokotorowa, linia ropo- i gazociągu, którym towarzyszyłaby jeszcze tzw. „droga techniczna". Cały ten „zespół" powiązań miałby mieć ponadto charakter eksterytorialny. Przez stronę rosyjską opracowane zostały wstępne założenia techniczne szczegółowego przebiegu tych powiązań. Projekt ten nie został oficjalnie ogłoszony; stał się dostępny dzięki tzw. "niekontrolowanemu przeciekowi", aczkolwiek różnego rodzaju wstępne rozmowy były w tym zakresie prowadzone.

http://rcin.org.pl

Opinia publiczna w Polsce zdecydowanie odrzuciła jakąkolwiek możliwość dyskusji nad tego rodzaju propozycją tym bardziej, że samo pojęcie „korytarza" pociąga za sobą określone skojarzenia historyczne. Strona rosyjska odcięła się formalnie od tego pomysłu (pozostają jednak wspomniane już plany techniczne). Polska nie jest oczywiście zainteresowana tworzeniem na swoim terytorium jakiejkolwiek eksterytorialnej infrastruktury komunikacyjnej, której celem byłoby ułatwianie swobodnego przemarszu obcych wojsk. Natomiast pewna modernizacja istniejących już połączeń, mając na uwadze rozwój współpracy transgranicznej i otwierania nowych przejść granicznych, odbywać się musi zgodnie z hierarchią potrzeb oraz możliwości, i jest wyłącznie sprawą polityki Państwa Polskiego. Nie może być oczywiście mowy o ograniczaniu ruchu granicznego między, formalnie przynajmniej biorąc, niezależną Białorusią a Okręgiem Królewieckim. Dotychczasowa, stosunkowo niewielka wymiana, głównie towarowa, odbywa się tutaj bez przeszkód. Nic też nie wskazuje na perspektywy jej gwałtownego wzrostu w najbliższym czasie.

Polska nie może być zainteresowana udzielaniem preferencji dla rosyjskich powiązań komunikacyjnych do Królewca przez swoje terytorium z dwóch powodów. Po pierwsze, brać trzeba pod uwagę, że było by to nie tylko tworzenie konkurencji w stosunku do Litwy, która korzysta z rosyjskich przewozów towarowych (w tym także wojskowych) przez swoje terytorium. W znacznej mierze korzysta z tych przewozów towarowych także jej port w Kłajpedzie. Dawałoby to także Rosji możliwość szantażu wobec tego kraju, czym oczywiście Polska nie może być zainteresowana. Po drugie, Polsce nie zależy na tym, ażeby port w Królewcu zaczął być konkurencyjny w stosunku do zespołu portowego Gdańsk-Gdynia. Celowi temu sprzyjałoby niewątpliwie uruchomienie wygodnego, bezpośredniego połączenia komunikacyjnego z Królewcem. Względy własnego, dobrze pojmowanego bezpieczeństwa, wykluczają tworzenie tego rodzaju „ułatwień", mając w szczególności na uwadze perspektywę programu integracji Polski ze strukturami euroatlantyckimi (NATO).

10.3.6. Granica z Obwodem Królewieckim

Na granicy tej mamy do czynienia z występowaniem terytorialnego rozproszenia różnych powiązań komunikacyjnych, przy równoczesnym stałym wzroście i różnicowaniu się wzajemnych powiązań gospodarczych. Problemy geopolityczne i gospodarcze dotyczące Obwodu omówione już zostały wyżej.

Obwód Królewiecki graniczy z trzema polskimi województwami: suwalskim, olsztyńskim i elbląskim.

O bezpośrednich powiązaniach z województwem suwalskim można będzie mówić w latach następnych, ponieważ w 1996 roku dopiero otwarte

http://rcin.org.pl

zostało drogowe przejście graniczne w Gołdapi. Pozwoli ono na bezpośrednie już kontakty transgraniczne. Gdyby zaistniała ku temu potrzeba możliwe jest także odbudowanie linii kolejowej z Gołdapi poprzez granicę. Istniała ona przed wojną. Po wojnie przestała ona funkcjonować, zaś tory zostały rozebrane.

Powiązanie z województwem olsztyńskim zapewnia przejście drogowe w Bartoszycach-Bezledach. Istnieje także przejście kolejowe w Skandawie, przystosowane niegdyś na potrzeby wojskowe, które nie jest obecnie w pełni wykorzystywane. Przejście drogowe w Bezledach łączy bezpośrednio Królewiec z Olsztynem. Odbywa się tutaj bez mała całość wymiany towarowej i osobowej samego województwa, a także znaczna część wymiany krajowej, korzystającej z transportu samochodowego. Przewiduje się otwarcie innych przejść granicznych.

Jeśli chodzi o województwo elbląskie, to sytuacja jest bardziej złożona. Z Elbląga, przez Braniewo do Królewca przeprowadzona została normalnotorowa linia kolejowa, która od granicy do Królewca dublowana jest linią szerokotorową. Tym samym, Królewiec powiązany jest obecnie bezpośrednio z europejską siecią komunikacji kolejowej. W zakresie komunikacji drogowej, od Królewca do granicy z Polską, znajduje się na ukończeniu wygodna, dwupasmowa droga szybkiego ruchu. Jednakże przy granicy, po stronie polskiej, dla zapewnienia normalnej komunikacji drogowej, potrzebna jest odbudowa, zniszczonych jeszcze podczas wojny kilku wiaduktów. Inwestycja ta nie stanowiła dotąd dla Polski sprawy priorytetowej, mając na uwadze dotychczasowy status Obwodu Królewieckiego, a także minimalne z nim kontakty. Odbudowa przeciąga się także z uwagi na priorytet nadany inwestycjom związanym z przeprowadzeniem Via Baltica przez granicę polsko-litewską. Obecnie podjęte zostały decyzje odbudowy wspomnianych wiaduktów, co tym samym pozwoli na wygodne połączenie drogowe Elbląga i Gdańska z Królewcem.

Wreszcie sam Elbląg jest żywotnie zainteresowany w uzyskaniu normalnego połączenia drogą wodną przez Zalew Wiślany i Cieśninę Pilawską z Morzem Bałtyckim. Naturalną i zrozumiałą ambicją Elbląga jest doprowadzenie do przywrócenia historycznej dla niego funkcji portowej. Otwarciu tego tradycyjnego szlaku żeglugi morskiej sprzeciwia się jednak Rosja, mimo iż zgodnie z międzynarodowymi ustaleniami nie ma do tego prawa. Sprzeciw rosyjski powodowany jest tym, że nad Zatoką Pilawską znajduje się port wojenny – Bałtijsk, jedna z głównych rosyjskich baz floty wojennej. Można mieć nadzieję, że rosyjskie weto w końcu zostanie uchylone, przy czym istnieje tutaj podstawa negocjacji (poza samym już prawem międzynarodowym) – otwarcie przez Polskę wspomnianego przejścia drogowego. Elbląg, uzyskując funkcję portu morskiego, a także węzła dla komunikacji kolejowej i drogowej, osiągać będzie wymierne korzyści, w tym także z aktywizacji gospodarczej obszarów przygranicznych.

http://rcin.org.pl

Jeśli Obwód Królewiecki zostanie w pełni „otwarty" na rozwijającą się już współpracę w ramach krajów basenu Morza Bałtyckiego, to jego atrakcyjność dla naszych trzech województw północno-wschodnich, będących jego naturalnym zapleczem, będzie niewątpliwie wzrastać. Już dzisiaj w poważnym stopniu obwód zaopatruje się w żywność w sąsiadujących z nim od południa województwach. Odnotowania wymaga także rozwijająca się współpraca, polegająca na wspomnianym już przetwórstwie niektórych produktów pochodzenia rolniczego w przedsiębiorstwach tych województw. Ten typ współpracy ma istotne znaczenie gospodarcze, a ponadto pozwala na tworzenie ważnych transgranicznych powiązań funkcjonalnych w dziedzinie produkcji i przetwórstwa, a także wymiany handlowej. Stale jednakże brać należy pod uwagę rzeczywisty potencjał demograficzny Okręgu Królewieckiego (około 1 mln mieszkańców), jego obecny potencjał gospodarczy, wreszcie nie sprecyzowany do końca status polityczny, które ważyć muszą na rzeczywistym zakresie tej współpracy.

11. EUREGIONY NA POLSKIEJ GRANICY WSCHODNIEJ

Jedną z prawidłowości w rozwoju integrującej się współcześnie Europy stało się powoływanie do życia tzw. euregionów. Zaczęły one powstawać na granicach między poszczególnymi państwami. Celem ich było tworzenie ułatwień w komunikowaniu się i nawiązywaniu różnorodnej współpracy, poprzez istniejące granice państwowe, społecznościom lokalnym czy regionalnym. Konieczność takiej współpracy stała się zresztą w jakiejś mierze wymuszana zachodzącymi procesami integracyjnymi w Europie i ich stałym przyspieszeniem.

Brak jest jeszcze odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób rzeczywisty zanik funkcji granic w ramach poszczególnych państw zrzeszonych w Unii Europejskiej wpłynie na dalsze funkcjonowanie istniejących już tam euregionów. Szereg z nich w trakcie swojego rozwoju tworzyć zaczęło wyraźne jednostki terytorialne, o dobrze wykształconych i zróżnicowanych formach funkcjonowania i zarządzania, o własnej dynamice rozwoju gospodarczego i społecznego. Ich istnienie akceptowane jest przez zainteresowane społeczności lokalne i regionalne. Widoczne są nawet tendencje do poszerzania terytorialnego działalności w niektórych takich euregionach (np. euregion Boholtz na granicy holendersko-niemieckiej). W rezultacie mamy tutaj do czynienia z tworzeniem się nowych organizmów przestrzennych, regionalnych, nowych regionów, dwunarodowych czy nawet niekiedy wielonarodowych np. Euregio Basiliensis, w których wspólne interesy różnych społeczności lokalnych stają się na tyle silne, że zaczynają przeważać nad istniejącymi do niedawna jeszcze partykularnymi interesami poszczególnych państw.

http://rcin.org.pl

Ryc. 6.Euroregiony na polskiej granicy wschodniej
Fig. 6. Euroregions on Polisch eastern border

http://rcin.org.pl

różnych społeczności lokalnych stają się na tyle silne, że zaczynają przeważać nad istniejącymi do niedawna jeszcze partykularnymi interesami poszczególnych państw.

W Polsce, od czasu przyjęcia jej na członka stowarzyszonego Unii Europejskiej, obserwujemy dość szybki rozwój współpracy transgranicznej na naszych granicach zachodnich i południowych. Towarzyszy temu organizacja euregionów, w tym także euregionów wielostronnych (np. Euregion Nysa – trójstronny, Euregion Karpaty – czterostronny, w projektach – Euregion Pomerania, czterostronny).

Na granicy wschodniej Polski także zaczęto organizować współpracę transgraniczną, nadając jej nazwę euregionów. Odbywa się to jednak z przewagą inicjatywy czynnika administracyjnego, państwowego, w mniejszej natomiast mierze w oparciu o wolę czy nawet potrzeby najbardziej tym zainteresowanych społeczności lokalnych czy regionalnych. Niemniej, następuje wzrost zainteresowania współpracą transgraniczną ze strony tych społeczności. Pobudza ona do widocznej już obecnie aktywności przede wszystkim lokalne i regionalne elity administracyjne, samorządowe, oraz gospodarcze.

11.1. Euregion Karpaty

Decyzja o powołaniu do życia Euregionu Karpaty podjęta została na specjalnym posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych Polski, Słowacji, Węgier i Ukrainy w 1992 roku w Debreczynie na Węgrzech. W skład euregionu weszły wówczas: ze strony Polski – województwa krośnieńskie i przemyskie; ze strony Słowacji (i to na zasadzie tylko członków-obserwatorów) – powiaty Bardiów, Svidnik, Humenne, Mihalovce, Trebisov i Vranov; ze strony ukraińskiej – Obwód Użhorodzki (Ruś Zakarpacka), a później Obwód Lwowski i Stanisławowski; ze strony węgierskiej – okręgi Borsod-Abauj-Zemplen (Miszkolc), Szabolcs-Szatmar-Bereg (Nyiregyhaza), Hajdu-Bihar (Debreczyn) i Heves (Eger). W początkowym okresie tworzenia i finansowania działalności euregionu udział wzięły także Institute for East-West Studies ze Stanów Zjednoczonych, oraz powiązane z nim Center of European Studies mieszczące się w Czechach i Sasakawa Peace Foundation z Japonii, wszystkie należące do fundacji Sorosa.

Z punktu widzenia terytorialnego i organizacyjnego obszar euregionu nie ma charakteru ciągłego. Część polska (województwa krośnieńskie i przemyskie) oddzielona jest od reszty obszaru łukiem Karpat. Tereny doń przyległe wchodzą obecnie w skład Europejskiego Rezerwatu Biosfery, rozciągającego się na terytoriach Polski, Słowacji i Ukrainy. Tym samym, poważnie ograniczona jest możliwość samego komunikowania się pomiędzy północnymi i południowymi częściami euregionu, ponieważ wymaga

http://rcin.org.pl

to dalekich objazdów – albo przez terytorium Ukrainy (przez Lwów lub ewentualnie Chyrów do Użhorodu), albo przez przejście w Barwinku czy Muszynie (dojazd może ulec skróceniu po ponownym otwarciu przejścia przez Przełęcz Łupkowską). Nie przewiduje się prowadzenia przez teren Europejskiego Rezerwatu Biosfery (np. Przełęcz Użocka) powszechnie dostępnych dróg tranzytowych. Od strony organizacyjnej natomiast nie należy zapominać, że obszary słowackie zgodziły się jedynie na status członka-obserwatora.

Z punktu widzenia politycznego problematyka Euregionu Karpaty jest niepomiernie bardziej złożona. Z formalnego punktu widzenia „około 45% jego terytorium i ludności należy do Węgier, kolejne 25% do Ukrainy. Euregion liczy łącznie ok. 50 tys. km^2 i ok. 5 mln mieszkańców(w tym część polska ok. 10 tys. km^2 i 1 mln mieszkańców). Część węgierska euregionu stanowi aż 25% obszaru Republiki Węgierskiej i mieszka na niej ponad 20% ludności tego państwa; odpowiednie udziały Słowacji wynoszą, z kolei, 15% i 10%". (Grzeszczak, 1993).

Na obszarze Euregionu Karpaty występuje niezwykle złożona mozaika etniczna. Obok podstawowych grup narodowościowych, tworzących trzon ludności euregionu – Polaków, Słowaków, Węgrów, Ukraińców – w poszczególnych jego częściach należących do wymienionych krajów zamieszkują różne mniejszości narodowe: węgierska, ukraińska, rusińska, rumuńska, słowacka, żydowska, cygańska, a także polska. Etniczne wymieszanie ludności rodzi liczne konflikty; np. Słowacja włączyła do euregionu tylko te swoje powiaty, w których mniejszość węgierska nie występuje, a sama przystąpiła doń tylko na zasadzie członka stowarzyszonego. Podobnie miała się sprawa z zamiarem przyłączenia do euregionu dwóch okręgów rumuńskich o większości ludności pochodzenia węgierskiego (Siedmiogród). Rząd rumuński nie wyraził zgody na ich uczestnictwo w tej organizacji. Nie doszło wreszcie do projektowanego włączenia do euregionu części Wojwodiny, należącej do dawnej Jugosławii (nota bene obszar zamieszkiwany jest przez znaczną mniejszość węgierską). Jeśli chodzi o rejon Użhorodu na Ukrainie (Ruś Zakarpacka, będąca w okresie międzywojennym częścią Czechosłowacji), to władze kraju z pewną nieufnością patrzą na pojawianie się tam tendencji autonomicznych, wyrażanych przez liczne grupy narodowościowe zamieszkujące to terytorium. Aby przeciwstawić się tym tendencjom chęć partycypacji w euregionie wyrażana jest ze strony Obwodu Lwowskiego, Stanisławowskiego (Ivano Frankowskiego) a nawet Tarnopolskiego. Miałoby to między innymi równoważyć tendencje odśrodkowe na Rusi Zakarpackiej.

Inicjatywa powołania do życia Euregionu Karpaty spotyka się w krajach takich jak Słowacja, Rumunia, czy Ukraina, z licznymi głosami krytyki i pewną dozą nieufności. Nie można zapominać bowiem o niezwykle złożonej historii tego obszaru. Przez szereg wieków był to obszar konfrontacji

http://rcin.org.pl

(ale zarazem i współżycia) między Polską, Węgrami i Turcją. W rezultacie rozbiorów Polski pod koniec XVIII wieku, cały ten obszar znalazł się w ramach cesarstwa austro-węgierskiego. Jak się podkreśla, „jego specyficzną cechą było tolerowanie pluralizmu kulturowego, umożliwiające względnie zgodne współżycie różnych narodów w obrębie jednego państwa" (np. Grzeszczak, 1993). Czyżby u podstaw inicjatywy powołania do życia Euregionu Karpaty legła wizja utworzenia w tej części Europy jednostki terytorialnej, w ramach której miałyby się urzeczywistniać idee tego rodzaju współżycia, mogące następnie promieniować na inne obszary Europy Środkowej i Wschodniej? Tego rodzaju wizja nigdzie nie została expresis verbis wyrażona. Jeżeli natomiast była ona przyjmowana przez głównych „ojców-założycieli" euregionu, to była to inicjatywa niewątpliwie przedwczesna. Upowszechniło się tymczasem, niestety, wyobrażenie, iż Euregion Karpaty ma być pomocnym dla odbudowy jedności państwa węgierskiego, rozczłonkowanego w rezultacie decyzji Kongresu Wersalskiego. Opinia taka, zdaniem piszącego te uwagi, może stać się niezwykle szkodliwa dla rzeczywistego rozwoju współpracy regionalnej, tak koniecznej właśnie na obszarach tej części Europy Środkowej, gdzie problemy współżycia między różnymi żyjącymi tam narodowościami stwarzają niekiedy poważne problemy. W dyskusji o charakterze politycznym, geopolitycznym, historycznym czy kulturowym dotyczącej euregionu, Polska zajmuje obecnie w gruncie rzeczy pozycję bez mała marginalną. Poczuwając się do uczestnictwa w całym „historycznym spadku" środkowoeuropejskim, nie czuje się ona w sposób bezpośredni włączona w konflikty etniczne, jakie mają miejsce na „południe od łuku Karpat".

Trudno jest obecnie ściśle określić, jaki jest stan funkcjonowania i perspektywy rozwoju Euregionu Karpaty. Początkowe szerokie zamierzenia okazały się trudne do zrealizowania w konfrontacji z rzeczywistością (polityczną, gospodarczą, społeczną). Powołana wprawdzie została pewna międzynarodowa struktura administrująca funkcjonowaniem euregionu; odbyło się szereg wspólnych spotkań o charakterze gospodarczym bądź kulturalnym. Wydaje się jednak, że w rzeczywistości większość podejmowanych inicjatyw traci obecnie wyraźnie na swojej dynamice. Nie jest na przykład do końca jasna sprawa finansowania struktury administracyjnej euregionu i podejmowanych różnorodnych inicjatyw. W okresie początkowym fundusze na ten cel pochodziły na ogół od organizacji związanych z fundacją Sorosa, która, jak wspomniano, była spiritus movens tej inicjatywy. Obecnie wydaje się, że środki pochodzące z tego źródła uległy poważnemu ograniczeniu. Natomiast budżety poszczególnych jednostek administracyjnych w czterech krajach, na terenie których euregion się znajduje, są niewystarczające, żeby finansować cele, o niesprecyzowanych w gruncie rzeczy do końca założeniach.

http://rcin.org.pl

Na marginesie zauważyć można, że bezpośrednia transgraniczna współpraca polsko-słowacka (już poza ramami Euregionu Karpaty), rozwija się w sposób dynamiczny. Obydwa nasze państwa są członkami stowarzyszonymi z Unią Europejską, należą do tzw. Grupy Wyszehradzkiej, do CEFTA i innych struktur integrującej się Europy. Na naszej granicy ze Słowacją powstaje szereg porozumień bezpośrednich już między społecznościami lokalnymi o współpracy transgranicznej, które dają pozytywne efekty. W podobny nieco sposób zaczyna rozwijać się bezpośrednia współpraca transgraniczna z Ukrainą.

11.2. Euregion Bug

W 1996 roku powołany został do życia Euregion Bug. Utworzony on został przez Polskę i Ukrainę. Ze strony Polski weszły do niego cztery województwa: lubelskie, chełmskie, zamojskie i tarnobrzeskie. Ze strony ukraińskiej uczestniczy obecnie Obwód Wołyński.

Idea powołania euregionu powstała już w 1992 roku, a prace przygotowawcze rozpoczęto w roku 1993. Według początkowego założenia euregion obejmować miał także swoim zasięgiem Obwód Brzeski po stronie Białorusi, oraz województwo bialsko-podlaskie po stronie polskiej. Po stronie ukraińskiej miał jeszcze uczestniczyć Obwód Równeński. Tym samym euregion miał mieć charakter trójstronny – białorusko-polsko-ukraiński. Tak zarysowany kształt przestrzenny euregionu posiadał wówczas (1992-1993) pewne uzasadnienie. Znajdował on swoje oparcie w głównym korytarzu komunikacji europejskiej (Warszawa-Terespol-Brześć). Pomijając tutaj oczywistą sprawę będącej na widoku zróżnicowanej współpracy transgranicznej, jednym z ważniejszych celów była także ekologiczna ochrona rzeki Bug oraz zachowanie wartości krajobrazowych i ekologicznych Roztocza (Polska-Ukraina) i Polesia (Białoruś, Polska, Ukraina).

Przy formułowaniu początkowych założeń euregionu, nie wzięto jednak pod uwagę niezwykle zróżnicowanych uwarunkowań politycznych i geopolitycznych o charakterze bardziej ogólnym. Chodziło tutaj przede wszystkim o uwzględnienie podstawowego problemu, jakim jest wola społeczeństwa Białorusi utrzymania i rozwoju swojej samodzielności państwowej. Wspomniana już wyżej ewolucja w zakresie społecznej woli utrzymania niezależności własnego państwa, a następnie zgoda na jego wasalizację wobec Rosji, spowodowała wycofanie się tego kraju (w 1995 roku) z projektu organizacji euregionu o charakterze trójstronnym. Stało się więc konieczne określenie jego nowego zasięgu przestrzennego. Antycypując powstałą sytuację odnotować należy próby „reanimacji" pierwotnej koncepcji, jaka miała miejsce w 1996 roku. Chodzi o spotkanie ministrów spraw zagranicznych trzech zainteresowanych krajów, które odbyło się z inicjatywy

http://rcin.org.pl

Polski, gdzie omawiano możliwość powołania euregionu w poprzednim kształcie. Autorowi niniejszych uwag nie są znane konkretne rezultaty tej inicjatywy[3].

Po wycofaniu się w 1995 roku Białorusi z uczestnictwa w tworzeniu Euregionu Bug, podjęto prace nad ustaleniem jego nowego kształtu terytorialnego. W ten sposób mamy obecnie do czynienia z jednostką przestrzennej organizacji o charakterze dwupaństwowym. Ze strony polskiej w jej skład wchodzą wspomniane już województwa: lubelskie, chełmskie, zamojskie i tarnobrzeskie; ze strony ukraińskiej – Obwód Wołyński.

Analizując istniejące obecnie struktury organizacyjne po obydwu stronach granicy, podkreślenia wymaga ich wyraźna asymetria. W przeciwieństwie do Ukrainy, po stronie polskiej, obok struktury administracyjnej o charakterze państwowym (województwa), mamy do czynienia z rzeczywistymi podmiotami życia społecznego, a mianowicie z samorządami terytorialnymi szczebla gminnego i wojewódzkiego. Te organy przedstawicielskie, mające realny wpływ na funkcjonowanie życia społecznego i gospodarczego na określonym terytorium, nie znajdują w rzeczywistości swojego odpowiednika po wschodniej stronie naszej granicy (chociaż od strony formalnej zarządzający tamtejszymi gminami czy obwodami są z jednej strony wybierani przez miejscową ludność, z drugiej zaś strony są zatwierdzani przez władze administracyjne). W przypadku Euregionu Bug nasze samorządy terytorialne mają w rzeczywistości istotną trudność w znalezieniu partnera do dyskusji i podejmowanych decyzji. W obecnej sytuacji pośrednikiem dla nich może być jedynie administracja wojewódzka (państwowa), a interlokutorem – także administracja państwowa z drugiej strony granicy. Z asymetrii tej o charakterze politycznym, organizatorzy polscy euregionu muszą zdawać sobie w pełni sprawę.

Kolejny przykład asymetrii dotyczy istniejącego poziomu rozwoju gospodarczego. Chodzi tutaj przede wszystkim o zasięg i zakres przeprowadzonych i wdrażanych reform gospodarczych i społecznych. Polska część terytorium euregionu rozwija się dzisiaj w uwarunkowaniach gospodarki rynkowej oraz rytmie wyznaczanym perspektywą pełnej integracji z Unią

[3] Uczestnicząc w 1995 roku w nieoficjalnej rozmowie na temat perspektyw rozwoju współpracy transgranicznej między Polską a Białorusią z upełnomocnionym dyplomatą białoruskim, zwróciłem uwagę na jedną z jego sugestii. W tej bardzo swobodnej i otwartej rozmowie prosił on, ażeby w oficjalnych dyskusjach, wystąpieniach czy też opracowaniach na temat polsko-białoruskiej współpracy transgranicznej, którą zresztą uważał sam za konieczną dla życiowych interesów swojego kraju, nigdy nie używać terminu „europejski", lub jemu zbliżonych. Kwestia rozpoczęcia procesów integracyjnych Białorusi z Europą nie wchodzi bowiem w rachubę w bieżącej polityce tego kraju. Natomiast różne zakresy bezpośredniej współpracy z samą Polską, w zależności od ich bieżącej oceny przez stronę białoruską(?), mogą być w wielu przypadkach pozytywnie realizowane.

http://rcin.org.pl

Europejską. Zaawansowanie natomiast reformy gospodarczej na Ukrainie znajduje się dopiero w stadium początkowym, aczkolwiek w tym zakresie odnotować się daje coraz bardziej wyraźne postępy. Poza tym, nasza wspólna granica państwowa stanowi nadal granicę między różniącymi się między sobą w sposób zasadniczy poziomami egzystencji. Stan ten, oczywiście, ulegać będzie zmianie, mając na uwadze ogromny potencjał gospodarczy Ukrainy. Niemniej, obecnie sprawa ta musi być także brana pod uwagę.

Zarysowany od nowa obszar obecnego Euregionu Bug znalazł się między dwoma głównymi osiami grawitacji geopolitycznej. Chodzi o omówione już wyżej główne, równoleżnikowe korytarze komunikacyjne, które przecinają terytorium Polski. Jednakże na obszarze tego euregionu mamy do czynienia z tworzeniem się korytarza nowego, nazwanego **Via Intermare**. Kwestia ta również została już omówiona. Dla samego jednakże Euregionu Bug, przynajmniej w jego polskiej części, powstanie i dalszy rozwój tego korytarza ma już obecnie i mieć będzie w przyszłości znaczenie niezwykle istotne. Już dzisiaj zresztą ten nowy korytarz zaczyna się zaznaczać, biorąc pod uwagę potoki towarowe kierowane na linie przechodzące czy to przez Hrebenne, czy to przez Dorohusk (Komornicki, 1996). Liczy się przy tym przede wszystkim to pierwsze przejście graniczne. Wiąże się z tym jednak pewna konstatacja. Rozbudowa węzła kolejowego w Rawie Ruskiej, jaką podjęła strona ukraińska, i jaka prawdopodobnie będzie mieć także miejsce w Hrebennem, powodować będzie w konsekwencji znaczny wzrost roli Lwowa, gdzie ten układ komunikacyjny znajduje swoje zakończenie, i skąd z kolei rozchodzi się następnie w różne kierunki na obszarze Ukrainy. Lwów ze swoim obwodem, nie włączony do euregionu, zacznie nań coraz silniej oddziaływać, przynajmniej jeśli chodzi o terytorium Ukrainy. Trudno jest dzisiaj przewidywać, jakie skutki będzie to za sobą pociągało dla dalszego kształtu przestrzennego euregionu. Pewne jest natomiast, że w ramach tworzącej się i rozwijającej współpracy transgranicznej, miasto to i jego obwód nie będą mogły pozostawać na uboczu. Być może, iż czeka nas powstanie jakiejś nowej konfiguracji terytorialnej, czegoś w rodzaju regionu transgranicznego, bardziej odpowiadającej tworzącym się stale nowym potrzebom i nowym wyzwaniom. Dynamikę dotychczasowych zmian w koncepcjach i zasięgach współpracy transgranicznej polsko-ukraińskiej do 1993 roku dobrze ilustruje w tym zakresie (Euregion Karpaty i przyszły Euregion Bug) opracowanie Piotra Eberhardta (Eberhardt,1996).

Dla polskiej części Euregionu Bug rozwój korytarza komunikacyjnego Via Intermare stanowi rzeczywistą szansę aktywizacji obszaru. Dotyczy to szeregu ośrodków miejskich, w tym przede wszystkim Lublina. Z uwagi na posiadane dzisiaj różnorodne funkcje – rozrastający się węzeł komunikacyjny, który ma szansę przekroczyć rangę krajową, znaczenie szeregu skupionych w nim uczelni i ich potencjał oddziaływania, ranga szeregu działalności gospodarczych i lokalizujących się tutaj nowych inwestycji –

http://rcin.org.pl

miasto to stale zyskuje na znaczeniu. Przed nowymi szansami wydają się stać także Zamość i Chełm, jak też szereg innych miejscowości na obszarze euregionu, przez które biec będą szlaki komunikacyjne w głąb kraju, a mające powiązania z tym nowym korytarzem komunikacyjnym.

11.3. Euregion Niemen

W 1995 roku rozwinęła się dyskusja dotycząca powołania do życia Euregionu Niemen, w czym zrozumiałą inicjatywę i zaangażowanie wykazały władze wojewódzkie i samorządowe Suwalszczyzny. Za tego rodzaju inicjatywą przemawia zresztą szereg względów o charakterze obiektywnym – w tym przede wszystkim kwestie rozwoju tego obszaru. W początkowym stadium tej dyskusji na szczeblu regionalnym, prowadzonej także przez przedstawicieli trzech sąsiadujących z województwem krajów (Białoruś, Litwa, Obwód Królewiecki), wydawało się, że wszystkie strony są zainteresowane w rozwoju tego rodzaju współpracy transgranicznej. Nie wzięto jednakże pod uwagę występującego tutaj szczególnego splotu uwarunkowań o charakterze geopolitycznym, którego podmiotem są cele imperialnej polityki rosyjskiej.

Do wspomnianych wyżej przesłanek o charakterze obiektywnym, które w rzeczywistości występują z różnym nasileniem we wszystkich sąsiadujących tutaj krajach, zwrócić należy uwagę na dwie podstawowe.

Z polskiego punktu widzenia, jednym z najważniejszych problemów, który w jakiejś mierze także występuje w nadgranicznych regionach wspomnianych trzech krajów, jest kwestia ochrony środowiska. Na obszarze omawianych czterech krajów występują unikalne w skali europejskiej zespoły przyrodnicze oraz krajobrazowe jezior polodowcowych, obszarów leśnych i bagiennych. W Polsce obszary te stanowią część organizowanego rozleglejszego znacznie obszaru, gdzie walory środowiska stają się przedmiotem szczególnej opieki i ochrony, a także odpowiedniego programu zagospodarowania. Całemu temu obszarowi nadano nazwę „Zielonych Płuc Polski". Trwają również rozmowy, ażeby obszar ten poszerzyć w kierunku wschodnim, i odpowiednią umową międzynarodową nadać mu status „Zielonych Płuc Europy".

W granicach Polski (i na obszarze Suwalszczyzny), jedynie tytułem przykładu wspomnieć można o wschodniej części Pojezierza Mazurskiego, o Pojezierzu Augustowskim, takich zespołach leśnych jak Puszcza Piska, Puszcza Romincka (przedzielona granicą z Obwodem Królewieckim), Puszcza Augustowska, Puszcza Knyszyńska, wreszcie Puszcza Białowieska (znajduje się w granicach województwa białostockiego). Trudno jest nie wspomnieć także o rozległym obszarze bagiennym doliny Biebrzy, którego część objęta została ramami utworzonego już Parku Narodowego. Cały ten obszar, mający,

http://rcin.org.pl

z punktu widzenia walorów środowiska, przedłużenie w kierunku wschodnim, stanowić może i stanowić powinien wdzięczne pole szerokiej współpracy transgranicznej.

Wspomnieć tutaj można także o propozycji uruchomienia Kanału Augustowskiego na całej jego długości. W granicach Polski kanał ten jest w pełni wykorzystany do celów turystycznych, a sam stanowi prawdziwy zabytek budownictwa inżynieryjnego. Atrakcyjność jego jest w coraz większym stopniu doceniana także w skali międzynarodowej. Biegnie on bowiem przez najbardziej malownicze tereny Puszczy Augustowskiej po granicę z Białorusią. W kierunku południowym łączy się z kolei z rzeką Biebrzą, dzięki czemu możliwa staje się także turystyczna penetracja wspomnianych już Bagien Biebrzańskich, co w szczególności interesować także może miłośników ornitologii. Propozycja polska dotyczy rekonstrukcji odcinka na terytorium Białorusi. Chodzi o około 20 km odcinek od granicy polskiej do Niemna – oczyszczenia samego kanału oraz odbudowy kilku zrujnowanych śluz. Niewielka w gruncie rzeczy z punktu widzenia finansowego inwestycja pozwoliłaby na otwarcie tego ważnego szlaku turystycznego, biegnącego przez terytoria trzech krajów (Polski, Białorusi i Litwy). Stanowiłby on prawdziwą atrakcję w skali europejskiej, przyczyniając się do aktywizacji sąsiadujących z nim obszarów. Jednakże na przeszkodzie tych zamierzeń leży niesprecyzowana sytuacja polityczna na Białorusi. Kraj ten nie wydaje się obecnie specjalnie zainteresowany realizacją tego rodzaju projektów.

Omówiona już uprzednio kwestia Węzła Suwalsko-Białostockiego ukazuje, jak istotne dla aktywizacji gospodarczej tego obszaru są kwestie komunikacyjne. Dotyczy to oczywiście rozwoju przemysłu turystycznego i wypoczynkowego, ale także szeregu innych dziedzin: rolnictwa i przetwórstwa rolnego, różnych dziedzin przemysłu drzewnego itp. Wreszcie lokalizacja obszaru na styku z trzema państwami oraz decyzja o ustanowieniu w trzech miastach województwa suwalskiego specjalnej strefy ekonomicznej, powodować będzie zachętę do podejmowania różnorodnych inicjatyw rozwojowych. Wraz z kwestiami dotyczącymi ochrony i zagospodarowania środowiska będą one w przyszłości w znacznej mierze wyznaczać kierunki rozwoju tych obszarów. Nie powinna w związku z tym dziwić inicjatywa dotycząca organizacji szerszej współpracy transgranicznej, czemu nadano nazwę Euregionu Niemen. Jednakże w istniejących obecnie uwarunkowaniach politycznych, wątpliwe jest, ażeby w najbliższych latach tego rodzaju czteropaństwowy organizm przestrzenny mógł ujrzeć światło dzienne. W szczególności dotyczy to woli współdziałania ze strony partnerów białoruskiego i rosyjskiego. Także niewątpliwie opóźniająco oddziaływać tutaj będzie omówiony już wyżej pomysł tworzenia eksterytorialnego „Korytarza Suwalskiego" dla komunikacji między Rosją a jej eksklawą królewiecką. Niezależnie już od poddania w wątpliwość dobrej woli

http://rcin.org.pl

niektórych potencjalnych partnerów projektowanego euregionu, samo funkcjonowanie tak złożonego politycznie organizmu byłoby prawdopodobnie trudne do realizacji.

Obecnie (1997 rok) największe perspektywy współpracy transgranicznej wydają się rysować między Litwą a Polską. Ze strony polskiej uczestniczyć tutaj będzie województwo suwalskie, ze strony litewskiej natomiast – powiaty Olita i Mariampol. Tak wyznaczony obszar stanowi z punktu widzenia geografii fizycznej ciągłość strukturalną i przyrodniczą. W trakcie uzgodnień znajdują się wspólne badania w zakresie osadnictwa, użytkowania ziemi, zagospodarowania środowiska, obecnych tendencji rozwojowych. Poczynaniom w zakresie wspólnych badań naukowych, jak też przede wszystkim zamierzeniom w zakresie rozwoju gospodarczego i społecznego sprzyjać powinno z jednej strony uczestnictwo obydwu krajów na zasadzie członków stowarzyszonych z Unią Europejską oraz dążenie do pełnego uczestnictwa w strukturach europejskich i euroatlantyckich, z drugiej zaś strony – dążenie Litwy do członkostwa w strukturach CEFTA, czemu z kolei, jak wspomniano, stara się pomagać Polska. Rozwój wszechstronnych, partnerskich stosunków zależeć jednak w ostateczności będzie od poszanowania przez Litwę praw, jakie w świetle prawa międzynarodowego przysługują mniejszości polskiej, która kraj ten zamieszkuje.

Współpraca transgraniczna na omawianym tutaj obszarze, biorąc pod uwagę wspomniane kwestie o charakterze politycznym, powinna opierać się dzisiaj na współdziałaniach dwustronnych. Współpraca z Litwą ma szanse na szybki rozwój. Nie wydaje się też właściwe przekreślać możliwości rozwoju współpracy z Białorusią, aczkolwiek dotyczyć to będzie prawdopodobnie bardzo konkretnych i ograniczonych przestrzennie inicjatyw. Wreszcie, jeśli chodzi o Obwód Królewiecki, trudno jest jeszcze obecnie w sposób jednoznaczny określić, jakie formy przybrać może współpraca transgraniczna. Wspomniana już kwestia otwierania nowych przejść granicznych, jak też rozwój współpracy z sąsiadującymi województwami, stanowić mogą dobrą podstawę do przyszłych, bardziej różnorodnych ustaleń.

12. WSCHODNIA STREFA AKTYWNOŚCI GOSPODARCZEJ

Wzdłuż polskiej granicy wschodniej i północno-wschodniej tworzyć się obecnie zaczynają podstawy rozwoju nowej strefy aktywności gospodarczej. W organizację przestrzeni tych obszarów wpisują się ważne z punktu widzenia sieci komunikacyjnej Polski i Europy węzłowe obszary komunikacyjne, lokalizujące się wokół przejść granicznych i szlaków do nich prowadzących. Widoczna stawać się zaczyna aktywizacja gospodarcza w szeregu ośrodkach miejskich, jak też wzrost aktywności w działalności społeczności lokalnych i regionalnych.

http://rcin.org.pl

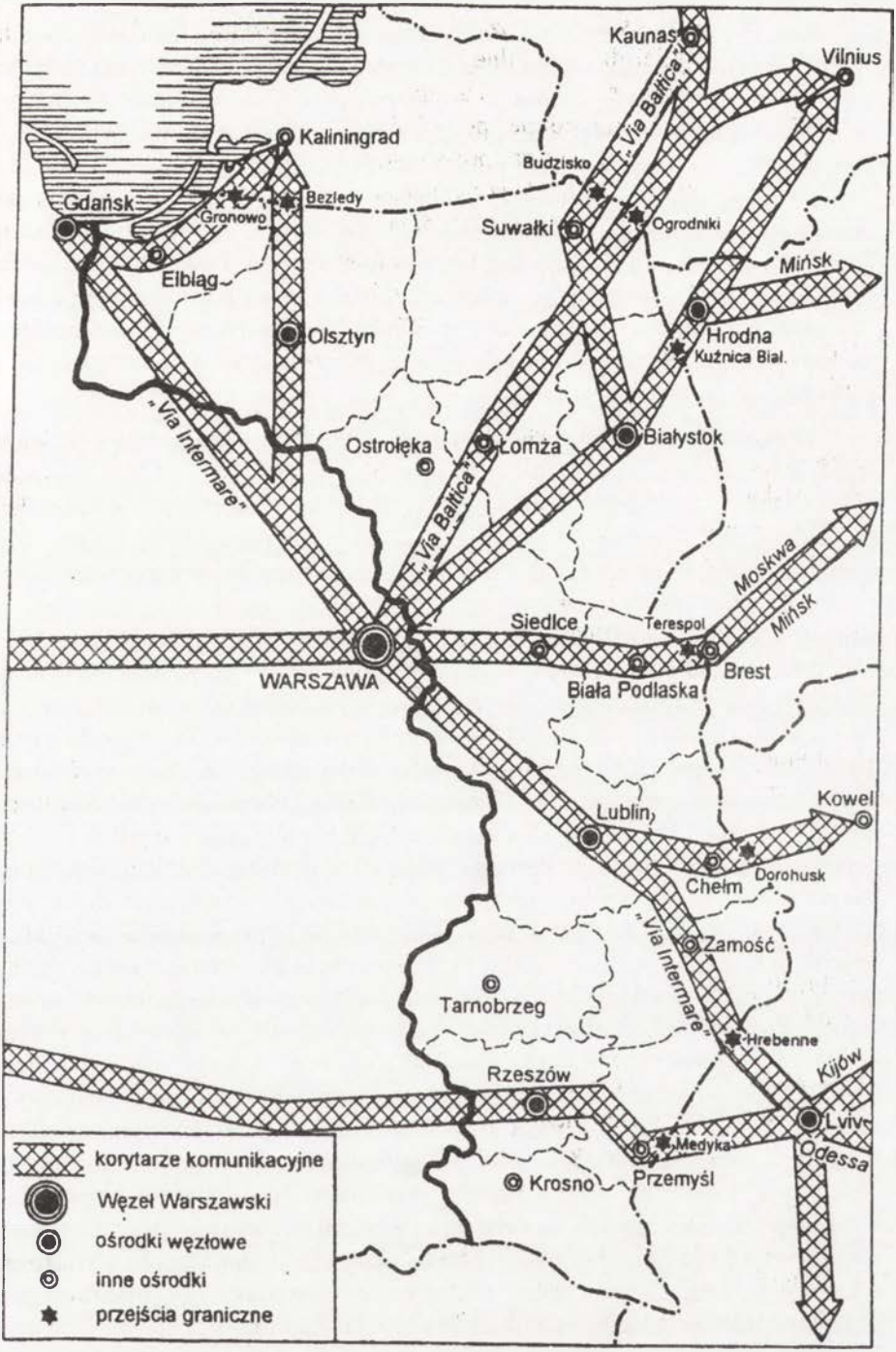

Ryc. 7. „Wschodnia Strefa Aktywności Gospodarczej" w Polsce
Fig. 7. „Eastern zone of Economic Activity" in Poland

http://rcin.org.pl

Proces ten ma swoją wyraźną dynamikę. Przyczyniło się do niej otwarcie granicy wschodniej dla normalnego przepływu ludzi i towarów oraz różnych działalności gospodarczych, co nastąpiło po przemianach zapoczątkowanych w 1989 roku, a szczególnie po 1991 roku, kiedy rozpadł się Związek Radziecki. Ta niegdysiejsza polska strefa nadgraniczna, zwana niekiedy „ścianą wschodnią", poddana procesom wyludniania się i stagnacji gospodarczej, staje się obecnie „bramą" dla Polski i Europy na obszary Wschodu, jak też „bramą" dla krajów Wschodu w ich kontaktach z Zachodem. Strefa ta, z racji postępującej integracji Polski ze strukturami europejskimi i euroatlantyckimi, stać się powinna przedmiotem szczególnego zainteresowania ze strony organów, które odpowiedzialne są za gospodarkę przestrzenną i rozwój regionalny.

W rozwoju tej strefy istotne znaczenie odgrywać zaczynają omówione wyżej przejścia graniczne, lub ich zgrupowania terytorialne, mające znaczenie europejskie, nazywane tutaj „terytorialnymi węzłami komunikacji transgranicznej". Wokół nich i wzdłuż biegnących od nich tras komunikacyjnych, tworzyć się zaczynają swoiste bieguny i ciągi rozwojowe, o narastającym stopniu aktywności. Najbardziej jest to widoczne np. na jednym z dwóch głównych europejskich korytarzy komunikacyjnych, który biegnie z Berlina przez Warszawę do Terespola, a dalej do Mińska i Moskwy. Właśnie między Warszawą a Terespolem mamy obecnie do czynienia z szybko tworzącą się praktycznie ciągłą strefą różnych działalności gospodarczych, nastawionych na ekspansję w kierunku wschodnim. Znaczne ożywienie gospodarcze widoczne jest w Terespolu, Białej Podlaskiej czy Siedlcach, jak też w szeregu innych ośrodkach położonych wzdłuż tego korytarza i w jego pobliżu. Podobny proces, aczkolwiek w mniejszym może zakresie, występuje, jak już wspomniano, wzdłuż korytarza południowego, szczególnie zaś na jego odcinku od Rzeszowa do Przemyśla i Medyki. Interesujące jest także obserwować ożywienie różnorodnych działalności, jakie mają miejsce wzdłuż przebiegu polskich odcinków Via Baltica. Dotyczy to w szczególności Suwałk i Augustowa, a także Białegostoku (ten ostatni ma połączenia z innymi przejściami granicznymi), ale również Grajewa, Łomży czy Ostrołęki. O mniejszym, jednakże znaczącym już występowaniu tendencji rozwojowych mówić można na trasie biegnącej z Królewca, od przejścia granicznego w Bezledach, przez Bartoszyce, Lidzbark Warmiński do Olsztyna. Już dzisiaj obserwować się też daje wzrost aktywności gospodarczej, związanej z tworzącym się nowym korytarzem komunikacyjnym – Via Intermare. Aktywizacja ta obejmuje miejscowości na przejściach granicznych – Hrebenne i Dorohusk. Staje się to także widoczne w Zamościu czy Chełmie, oraz w szeregu miejscowościach na trasie w kierunku Lublina.

http://rcin.org.pl

Magdziak-Miszewska A., 1997, *Całkowita asymetria.* Rzeczpospolita, 4.03.1997.

Mikuła N.A., 1996, *Miżregionalna sszwpraca – szlak integraci Ukraini do switowoi sistemi gospodarjuwannia.* Materiał powielony, Lwów.

Muradian A., 1992, *Evroaziaticeskie koncepcii kak model' social'nogo razvitija Rosii.* Probliemy Dal'nogo Vostoka, 1/3.

Nowak-Jeziorański J., 1996, *Rozszerzenie NATO nabiera już własnego napędu.* Rzeczpospolita, 26.09.1996.

Polska 2000 plus. Koncepcja Polityki Przestrzennego Zagospodarowania Kraju. Warszawa, CUP, 1995. T. I. Hipoteza, s. 156 T. II. Hipoteza, s. 146 T. III. Wstępna koncepcja, s.122 T.IV. Makroregionalne konferencje konsultacyjne, s. 172.

Popowski S., 1996, *Ostrożnie z optymizmem. Czy stanowisko Rosji w stosunku do sprawy rozszerzenia Sojuszu Atlantyckiego ulega zmianie.* Rzeczpospolita, 14.11.1996.

Powęska H., 1995, *Rozwój handlu i usług na wschodnim pograniczu Polski – problemy, szanse, zagrożenia.* Przegląd Geogr. 68,3-4.

Rościszewski M., 1992, *Europa Środkowa i jej specyfika przestrzenna.* Przegląd Geogr. 64, 1-2.

Rościszewski M., 1993, *Polska i jej uwarunkowania geograficzno-polityczne.* (w:) *Współczesna Geografia Polityczna.* Conference Papers 17, IGiPZ PAN, Warszawa.

Rościszewski M., 1993, *Wschodni sąsiedzi Polski (geopolityczne zagadnienia sąsiedztwa).* Geografia w Szkole, 46, 1.

Rościszewski M., 1995, *Polish eastern border. Some geopolitical patterns.* In: *Polish Easten Border*, Conference Papers 22, IGiPZ PAN Warsaw.

Rościszewski M., 1996, *Brest i jego miesto w jewropejskoj gieopoliticzeskoj strukturie.* Brestskij Kurier, 11-17 Janwarja.

Rościszewski M., 1996, *Formation of the New European Geopolitical Space. Reflections on the Trends ans Dynamic oh Changes.* In: Europabezorgene Raumforchung. Stand und Perspectiven. Ac. fur Raumforschung. Arbeitsmaterial. Hanower 1996.

Rościszewski M., La Pologne et la nouvelle architecture géopolitique européenne. En: Recherches de géographie humaine. Soc. Geogr. de Liège. Liège 1996.

Rościszewski M., *Suwalski Węzeł Geopolityczny. Z problemów polskiej granicy wschodniej.* Geografia w Szkole, 49,4 .

Ungerer W., 1991, *Perspektywy europejskie a miejsce Polski.* (w:) *Polska w Europie.* Z. 6, Ośrodek Studiów Międzynarodowych przy Senacie RP. Warszawa.

http://rcin.org.pl

Zgliński W., 1995, *Kanał Augustowski jako szansa polsko-białoruskiej współpracy przygranicznej*. (w:) *Problemy polsko-białoruskiej współpracy przygranicznej*. Biul. nr 8, Podstawy rozwoju zachodnich i wschodnich obszarów przygranicznych Polski. IGiPZ PAN, Warszawa.

Zwieriew J.M., Gimbicki K.K., 1995, *Kaliningradzki Obwód Federacji Rosyjskiej w nowych uwarunkowaniach geopolitycznych*. Przegląd Geogr., 68,3-4.

http://rcin.org.pl

UWARUNKOWANIA GEOPOLITYCZNE WSCHODNIEJ STREFY AKTYWNOŚCI GOSPODARCZEJ

Marcin ROŚCISZEWSKI

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania
im. Stanisława Leszczyckiego PAN
Warszawa

1. Wstęp

Termin **„Wschodnia Strefa Aktywności Gospodarczej"** (WSAG) wprowadziłem po raz pierwszy w moim opracowaniu na temat polskiej granicy wschodniej w 1997 roku [Rościszewski 1997]. Biorąc pod uwagę sytuację geopolityczną naszego kraju oraz perspektywy jego pełnego uczestnictwa w strukturach euroatlantyckich (NATO) i europejskich (Unia Europejska) byłem przekonany, że polska granica wschodnia staje się jedną z najważniejszych granic europejskich. Granica ta staje się zresztą obecnie przedmiotem wzmożonego zainteresowania ze strony wspomnianych wyżej organizacji. Dla geografa, poza zainteresowaniem samą granicą państwową, która rozdziela/łączy różne kraje, interesującym przedmiotem badań staje się także przestrzeń pogranicza, która towarzyszy granicy. Pytania, jak granica ta m.in. oddziałuje na obszary pogranicza, jak proces jej otwierania (i jego zróżnicowanie) przyczynia się do ich rozwoju, jak reagują na to społeczności lokalne i regionalne, można niewątpliwie mnożyć. Mamy tutaj dodatkowo do czynienia z faktem, że rozpatrywane obszary należały i nadal jeszcze należą do słabiej rozwiniętych w kraju. Pozostaje jednak, jak się wydaje, faktem, że otwarcie tej w zasadzie nieprzenikalnej granicy, jakie dokonało się w latach 1989-1991, wyzwoliło procesy rozwojowe na tyle interesujące z bardzo wielu punktów widzenia, że warto zająć się bliżej tymi obszarami i dokonać próby określenia przynajmniej niektórych z ich obecnych problemów.

http://rcin.org.pl

2. Zagadnienia delimitacji obszaru WSAG

Dokonując delimitacji obszaru WSAG wyszedłem z założenia, iż nie powinno chodzić tutaj jedynie o wąski obszar bezpośrednio przylegający do granicy państwowej, obszar gmin przygranicznych. W dotychczasowej strukturze administracyjnej (przyjmując istniejący na przełomie 1997-1998 podział na województwa) wydawało się rzeczą racjonalną uwzględnić te województwa, które mają bezpośrednią styczność z naszą wschodnią granicą państwową, lub też znajdują się w zasięgu jej wpływów. Województw takich wyznaczono piętnaście. Są to: elbląskie, olsztyńskie, suwalskie, łomżyńskie, ostrołęckie, białostockie, bialskopodlaskie, siedleckie, lubelskie, chełmskie, zamojskie, tarnobrzeskie, przemyskie, krośnieńskie i rzeszowskie. Powierzchnia tych województw stanowi łącznie 100 259 km^2 (32% powierzchni kraju) i zamieszkuje ją 8085 tys. ludzi (nieco ponad 20% ludności kraju w 1997 roku).

W warunkach przyjętego obecnie nowego podziału administracyjnego obszar ten trzeba będzie określać prawdopodobnie nowymi jednostkami powiatowymi. W związku z tym podejmując dalsze badania w tym zakresie okazać się może konieczna inna delimitacja tego obszaru. Będzie to rezultatem bardziej szczegółowych studiów w następnych fazach procedur badawczych. Nie wydaje się jednak, ażeby w tym zakresie mogły nastąpić jakieś bardziej zasadnicze zmiany. Stale bowiem chodzi o „strefę", która znajdować się będzie w zasięgu oddziaływania granicy.

3. WSAG wobec historycznych uwarunkowań granicy wschodniej

„Ciężar historii" silnie waży na całej problematyce polskiej granicy wschodniej. Trudno bowiem nie brać tutaj pod uwagę zmian w zasięgu tej granicy, jakie miały miejsce w ciągu wieków. Zawarcie unii między Polską a Litwą pod koniec XIV wieku spowodowało, że granice nowego państwa znacznie przesunęły się na wschód, a ono samo zaczęło panować nad ogromnymi obszarami. Po najazdach mongolskich w XII wieku zrujnowane zostało Księstwo Kijowskie. Przestał istnieć ważny ośrodek politycznej równowagi we wschodniej części ówczesnej Europy. Przesunął się on na północ i zaczął się krystalizować na obszarze Księstwa Moskiewskiego. Na opuszczone tereny nastąpiła ekspansja Księstwa Litewskiego. Nie jest tutaj miejsce na szersze przedstawianie tego zagadnienia. Podkreślić natomiast trzeba, że unia Polski z Litwą spowodowała nader szybkie, aczkolwiek naturalne przesunięcie się zainteresowania Polski na zagadnienia związane ze wschodnimi terytoriami i to w różnych wymiarach – politycznych, gospodarczych społecznych, cywilizacyjnych.

http://rcin.org.pl

Paweł Jasienica, wybitny pisarz historyczny i historiozof, w następujący sposób określił miejsce Polski na omawianym tutaj obszarze: „zasługą polską wobec historii kontynentu był udział w stworzeniu pierwszego w dziejach Europy państwa wielu narodów, kultur i wiar. Polska współpracowała w tej mierze z Litwą i Rusią, lecz bez wątpienia była naczelnym, upartym i wytrwałym budowniczym wspólnego domu, walnym jego wspornikiem czy fundamentem, a ze względu na gęściejsze zaludnienie, wyższy poziom kultury i cywilizacji materialnej – także i przodownikiem" [Jasienica 1985]. Zasługa ta, o której wspomina pisarz-historyk, jest dzisiaj często jeszcze po prostu zapomniana i praktycznie nie znajdowała odzwierciedlenia przy omawianiu historii europejskiej. Stosunkowo od niedawna dopiero sprawa ustroju Polski – "tradycja federalna dla Polski i naszych partnerów w wielonarodowościowej Rzeczypospolitej stanowi jeden z najbardziej fundamentalnych czynników przeszłości, kluczowych także dla narodowych kultur, a nawet i sporów, które dotąd prowadzimy między sobą i wewnątrz naszych narodowych społeczności. Chodzi bowiem o jedno z doświadczeń najbardziej ciekawych i długotrwałych w historii federalizmu europejskiego. Unia Europejska, odwołując się do filozofii politycznej pomocniczości (subsydiarności), wyrastającej jeszcze z decydujących dla rozwoju Europy wieków średniowiecza, może dzisiaj wraz z Polską (a rychło, mamy nadzieję, i innymi) nawiązać do tego doświadczenia i tej tradycji" (Kłoczowski 1999]. Włączenie polskich doświadczeń do budowy nowych relacji w nowej Europie, a w szczególności dyskusja nad tymi zagadnieniami z naszymi sąsiadami od wschodu, już obecnie generować zaczyna impulsy lepszego wzajemnego zrozumienia.

Natomiast zastanowić się wypada nad częstymi uwagami czy też wypowiedziami dotyczącymi zagadnienia także dzisiaj obecnego w szerokim odczuciu społecznym. Chodzi mianowicie o to, że również dzisiaj jeszcze zainteresowania w Polsce kierują się bardziej w kierunku utraconych obszarów wschodnich, aniżeli odzyskanych po drugiej wojnie światowej obszarów zachodnich. W odniesieniu do tych ostatnich trzeba, jak się wydaje, poczynić następującą uwagę. Polska granica zachodnia w okresie od mniej więcej początku XI wieku do mniej więcej XIII-XIV wieku uległa przesunięciu w kierunku wschodnim. Przesunięcie to, postrzegane w skali zachodnioeuropejskiej, było ogromne. Mieściło się ono jednak w przyjmowanych ówcześnie ramach obowiązującego prawnego porządku zachodnioeuropejskiego. Polska granica zachodnia, będąca jednocześnie wschodnią granicą Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego na przełomie wspomnianego już okresu XIII-XIV wieku, przetrwała w swoim ogólnym zarysie (pomijając przesunięcia o charakterze mniej lub bardziej lokalnym) aż do rozbiorów Polski w końcu XVIII wieku. Granica ta odtworzona została w swoim generalnym zarysie (nie biorąc pod uwagę kwestii tzw. „Prus Wschodnich") po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w rezultacie pierwszej wojny światowej, Powstania Wielkopolskiego i powstań śląskich.

http://rcin.org.pl

Odtworzenie polskiej granicy zachodniej z roku 1000 (przyjmując tę datę jako umowną) nastąpiło w 1945 roku. Można więc z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić istnienie swoistej świadomości, że granice zachodnie Polski w okresach XIII/XIV-XVIII wieku oraz 1918/1920-1939 miały charakter trwały. W tym okresie istniejąca wielowiekowa stabilizacja powodowała, że ewolucja gospodarcza i społeczna polskich obszarów zachodnich miała tendencję do dostosowywania się do norm i uregulowań, jakie miały miejsce u naszych zachodnich sąsiadów.

„Otwarcie na Wschód", jakie nastąpiło z końcem XIV wieku, musiało powodować swoisty odpływ ówczesnych społecznych energii na nowe obszary. Wiązało się to między innymi także z migracjami poważnych grup ludności, często najbardziej aktywnych, które na obszarach wschodnich nie musiały poddawać się tym normom i tej dyscyplinie postępowania, jakie obowiązywały na terenach Polski właściwej. Wielowiekowe zaangażowanie „na Wschodzie" (równocześnie przy „spokojnej" granicy zachodniej), czemu towarzyszyły bogate w wydarzenia okresy, w szczególności przesunięcie granic państwa daleko w kierunku wschodnim, obrona ich zachowania, a następnie sukcesywne wycofywanie się z tych obszarów, musiało nieodwołalnie pozostawić trwałe ślady w zbiorowej pamięci Polaków. Kolejne pokolenia traciły swoje „małe ojczyzny" i proces ten trwał do zakończenia drugiej wojny światowej. Trudno nawet wymagać, by nie pozostawił on śladów w tej zbiorowej pamięci. Jej swoista ciągłość trwa do dzisiaj.

„Ciężar historii", w tym także pamięć o przeszłości, muszą być brane pod uwagę we wszelkich rozważaniach dotyczących naszej granicy wschodniej. W rzeczywistości jednak dotyczy to całego obszaru, jaki obejmowała na wschodzie Rzeczpospolita Obojga Narodów. Granica obecna jest ostatnią, ale nie jedyną granicą, która była na tych obszarach rysowana. Historia tych obszarów kształtowała się pod wpływem zderzenia między państwem polsko-litewskim a „Moskwą". Zderzenie to dotyczyło nie tylko kwestii czysto politycznych (jak to miało miejsce na ogół w przypadku polskiej granicy zachodniej), ale dotyczyło zderzenia dwóch państw, należących do dwóch wielkich odmiennych kręgów kulturowych – kręgu kulturowego zachodnioeuropejskiego i kręgu kulturowego bizantyjsko-turańskiego. Na konflikt państwowy, rzec by można o charakterze „banalnym", nałożył się o wiele poważniejszy konflikt, rzec by można o charakterze „egzystencjalnym" – między dwoma filozofiami (zwanymi dzisiaj personalistyczną i kolektywistyczną), dotyczącymi organizacji państwa, miejsca i roli jednostki w społeczeństwie, organizacji tego społeczeństwa itp. Księstwo Moskiewskie, a następnie Wielkie Księstwo Moskiewskie, Rosja, Cesarstwo Rosyjskie, uznawały się za spadkobierców Rusi Kijowskiej. Nie wydaje się jednak, ażeby w rzeczywistości spadek ten miał jednoznaczne i pełne uzasadnienie. Jednakże odnotować należy, iż prawdopodobnie na tej właśnie podstawie pojawiła się pierwsza moskiewska doktryna państwowa już na początku XV wieku (Ivan Kalita) „zbierania ziem ruskich".

http://rcin.org.pl

Oznaczała ona oczywiście początek zasadniczego konfliktu z państwem polsko-litewskim, w którym element *„ruski"* stanowił przecież niezwykle istotny składnik. Niemniej doktryna ta, stale obecna w rosyjskiej myśli politycznej, ulegała następnie kolejnym ubogaceniom, nie tracąc przy tym niczego ze swojej istoty. Tak więc np. mamy do czynienia z doktryną „trzeciego Rzymu" i związaną z tym następnie rolą rosyjskiej Cerkwi prawosławnej. Z kolei wymienić należy doktrynę „panslawizmu" i przywódczą w nim rolę Rosji. Wobec każdej z tych doktryn Polska była krajem, społeczeństwem, ośrodkiem myśli politycznej czy społecznej, która nie tylko kontestowała je od podstaw, ale także, w wielu przypadkach, stanowiła dla nich poważną alternatywę. Polska była praktycznie jedynym krajem „słowiańskim", który przeciwstawiał się prymatowi „słowiańskości" Rosji. Podkreślić trzeba przy tym bardzo wyraźnie, że Polska nigdy nie konkurowała z Rosją w zakresie właśnie „słowiańskości". Zagadnienie to było właściwie nieobecne w polskiej myśli politycznej czy społecznej, co nie oznacza, że nie było w Polsce także zwolenników „słowianofilstwa".

Polska konkurowała z Rosją, jeśli można to w ten sposób wyrazić, swoim powiązaniem z Zachodem, rozwojem instytucji politycznych i społecznych typu zachodniego. Rezultaty tego powiązania były dla wielu Rosjan atrakcyjne. Tym samym były one swoistym zagrożeniem dla samej Rosji, w sensie jej doktryny państwowej.

W tym miejscu należy także wspomnieć o innej istotnej różnicy, która w jakiejś przynajmniej mierze determinuje niesłychanie ważną i trwającą właściwie od początków państwa moskiewskiego dyskusję dotyczącą „przynależności" Rosji „do Europy". Głęboki konflikt wewnętrzny między zwolennikami a przeciwnikami tej przynależności jest stale aktualny. Ci ostatni posługują się m.in. argumentami typu „rosyjskości", rosyjskiej „wyjątkowości", specyfiką „rosyjskiej duszy" itp. Ponadto trzeba tutaj wziąć pod uwagę inny istotny element, jaki w tych dyskusjach ma niewątpliwie zagadnienie „euroazjatyckości" Rosji. Dyskusja na ten temat rozpoczęła się zresztą co najmniej już w XIX wieku. Dzisiaj chodzi o ukazanie, że kraj i jego społeczeństwo są bardziej różne od wszystkich innych krajów Europy i dlatego wymaga odrębnego zrozumienia czy też odrębnego traktowania. Prowadzi to w gruncie rzeczy do zjawiska, które określić można jako **„samoizolację Rosji"**. Nie jest to jednak powszechne przekonanie wszystkich Rosjan.

Mogąc mnożyć tego rodzaju kwestie, należy jednak podkreślić, że dzisiaj zagadnienia przeszłości, aczkolwiek niesłychanie ważne, zaczynają się przekładać na bezpośrednie stosunki między Polską a jej wschodnimi sąsiadami, różnicując się tym samym. Ma to oczywiście różny charakter, zależy on bowiem od konkretnych sytuacji, jakie występują między naszym krajem a wspomnianymi już naszymi wschodnimi sąsiadami. Sąsiedztwo Polski z Ukrainą, Białorusią i Litwą powinno zostać wpisane w kanon polskiej

http://rcin.org.pl

architektury geopolitycznej, będącej równocześnie geopolityczną architekturą tworzącej się współczesnej Europy. Ogólne rozważania winny być rozpatrywane na przykładzie konkretnych sytuacji, jakie dotyczą sąsiadujących z Polską krajów, leżących wzdłuż naszej granicy wschodniej i północno-wschodniej.

4. Nowi sąsiedzi na polskiej granicy wschodniej

4.1. Uwagi ogólne

Po rozpadzie Związku Sowieckiego w 1991 roku Polska sąsiaduje obecnie na wschodzie i północnym wschodzie z czterema nowymi krajami: Federacją Rosyjską – Rosją (z jej eksklawą jakim jest Obwód Kaliningradzki), Litwą, Białorusią i Ukrainą. Zróżnicowanie sąsiedztwa ulega tutaj coraz większemu pogłębieniu. Jest to zresztą naturalny rezultat ewolucji sytuacji wewnętrznej tych krajów po uzyskaniu przez nie politycznej podmiotowości. Ewolucja ta ma charakter wielowymiarowy i dotyczy w tych krajach nie tylko ich wewnętrznej sytuacji politycznej, gospodarczej czy społecznej, ale także szeroko ujmowanych relacji zewnętrznych. W sposób bardzo uproszczony można to ująć następująco.

Po pierwsze, w rezultacie przekształceń politycznych Polska przestała bezpośrednio sąsiadować z Rosją. Sąsiaduje jedynie z jej eksklawą, jaką stanowi Obwód Kaliningradzki (Królewiecki). Sąsiedztwa tego nie wolno jednak minimalizować. Dla Rosji jest to stale obszar mający charakter „militarnego przyczółka", liczącego się w strategicznych planach Rosji imperialnej. Z tego powodu bezpośrednie sąsiedztwo obciążone zostaje tym faktem, a możliwości szerokiej współpracy regionalnej w ramach krajów basenu Morza Bałtyckiego w znacznej mierze ograniczone.

Po drugie, w rezultacie rozpadu Związku Sowieckiego powstał na obszarze Europy Wschodniej swoisty „pas" krajów, biegnący od Zatoki Fińskiej po Morze Czarne, zwany niekiedy *„pomostem bałtycko-czarnomorskim"*. W rozważaniach nad nową architekturą polityczną Europy przypisuje mu się niekiedy odrębną rolę, przy czym włącza się doń czasem również terytorium Polski. Nie podejmując tutaj dyskusji na temat „pomostowości" czy też „przejściowości" terytorium samej Polski, charakterystycznej zresztą w rozważaniach na przełomie XIX i XX wieku, podkreślić należy samo powstanie tej nowej rzeczywistości geopolitycznej. Staje się już ona zresztą przedmiotem coraz bardziej szczegółowych dyskusji w ramach różnych dziedzin.

Po trzecie, zwrócić wypada uwagę na przebieg dzisiejszej granicy wschodniej nowych sąsiadów Polski. Granica ta biegnie – *grosso modo* – wzdłuż dawnej wschodniej granicy Rzeczypospolitej Obojga Narodów – początkowo z Księstwem Moskiewskim, następnie Wielkim Księstwem

http://rcin.org.pl

Moskiewskim, Rosją czy Cesarstwem Rosyjskim. Fakt pozostawania przynajmniej przez pewien okres w orbicie odmiennych wpływów i wzorców kulturowych, a częściowo religijnych, w jakiś sposób określać będzie specyfikę tych krajów i tych obszarów.

Po czwarte, na całym omawianym tutaj obszarze ma miejsce duże zróżnicowanie polityczne i gospodarcze, różny stopień zaawansowania reform, uzależnienia od Rosji itp. Istotny jest także u poszczególnych naszych sąsiadów stopień woli do posiadania i utrzymania uzyskanej niezależności państwowej oraz uczestnictwa w integracji ze strukturami europejskimi i euroatlantyckimi.

Po piąte, bardzo zróżnicowany jest stosunek tych krajów do Polski. *Brzemię Historii*, jakie tutaj ma miejsce, jest zarówno przez Polskę, jak i przez jej poszczególnych sąsiadów różnie postrzegane i interpretowane. Wskazać przy tym należy, iż u naszych sąsiadów wschodnich interpretacja ta już co najmniej od dwóch wieków kształtowana była prawie wyłącznie przez stronę rosyjską. W dodatku wziąć też trzeba tutaj pod uwagę nakładanie się własnych nacjonalizmów, jakie rodziły się od XIX wieku. Dzisiaj możliwy staje się bardziej obiektywny ogląd poszczególnych sytuacji, jak też podejmowanie wspólnych studiów w tym zakresie. Szczególnie wspólne studia historyczne pozwalają na eliminację narosłych mitów i uprzedzeń.

Po szóste, istotnym problemem we wzajemnych stosunkach jest zagadnienie statusu grup ludności polskiej, które zamieszkują tereny Litwy, Białorusi i Ukrainy. Jest to ludność właściwie o charakterze etnicznym, która od wieków zamieszkuje te obszary, będące niegdyś obszarami własnego państwa. Po rozbiorach ludność ta poddawana była rozlicznym represjom, intensywnemu wynaradawianiu, a często także fizycznej eksterminacji. Wymaga ona dzisiaj oczywistego zainteresowania za strony państwa polskiego, które ponadto spowodować powinno, aby zainteresowane kraje podporządkowały się wymogom określanym normami ONZ czy Unii Europejskiej, odnoszącym się do mniejszości narodowych. Polacy czy też ludność pochodzenia polskiego zamieszkująca np. tereny Rosji (Syberia) wymagają podobnego zainteresowania, aczkolwiek zagadnienie tych grup ma swoją własną specyfikę.

Po siódme, przy rozpatrywaniu problemów polskiego wschodniego sąsiedztwa trzeba mieć stale na uwadze, że jednym z celów współczesnej Rosji jest możliwie najszersze utrzymywanie, a także odzyskiwanie wpływów w omawianych tutaj krajach i ponowne ich podporządkowanie własnym celom i interesom imperialnym. Służy temu m.in. geopolityczna doktryna tzw. „bliskiej zagranicy". Według niej Rosja przyznaje sobie szczególne prawo do decydowania o przyszłości krajów będących do niedawna jeszcze republikami Związku Sowieckiego, a wcześniej jeszcze często także Rosji carskiej. Przypomnieć zresztą należy, iż przed swoim rozpadem w 1991 roku, ZSRR za kraje „bliskiej zagranicy" uznawał te, które wchodziły w skład jego

http://rcin.org.pl

„imperium zewnętrznego" w Europie Środkowej. Niewątpliwym sukcesem Rosji stało się obecne zwasalizowanie Białorusi. W rezultacie tego wspomniany wyżej „pomost bałtycko-czarnomorski" uległ, przynajmniej okresowo, rozerwaniu.

Po ósme, w strategicznym interesie Polski leży utrzymanie przez Litwę, Białoruś i Ukrainę pełnej niezależności politycznej i maksymalnego rozwoju ich powiązań z jednoczącą się Europą. Podejmować należy wszelkie wysiłki, ażeby w tym zakresie udzielać tym krajom wszelkiej możliwej pomocy. Dotyczy to oczywiście także Białorusi, z którą, mimo zaistniałej sytuacji, kraj nasz stara się obecnie, w miarę możliwości, utrzymywać i rozwijać normalne stosunki. Tego rodzaju strategia jest oczywiście przez stronę rosyjską i kompradorskie grupy białoruskie postrzegana negatywnie. Strona polska z przyczyn zasadniczych nie akceptuje i nie uznaje koncepcji „bliskiej zagranicy", gdyż jest ona sprzeczna z zasadą równoprawnego traktowania wszystkich krajów. Polska z przyczyn oczywistych nie może się także zgodzić na jakiekolwiek uprzywilejowane traktowanie Rosji kosztem relacji ze swoimi bezpośrednimi sąsiadami. Nie ma zresztą żadnego interesu popierania nowych rosyjskich dążeń imperialnych.

Po dziewiąte, raz jeszcze należy podkreślić, że Polska nie ma zamiaru, a tym bardziej własnego interesu w minimalizowaniu znaczenia Rosji. Przywiązuje ona duże znaczenie do utrzymywania oraz rozwoju przyjaznych i wszechstronnych stosunków z tym krajem. Rosja postrzegana jest przy tym jako ważny partner gospodarczy Polski. Dlatego z oczywistym niepokojem obserwowany jest obecny kryzys strukturalny, przede wszystkim gospodarczy, jakim dotknięta została Rosja w 1998 roku.

4.2. Zarys analizy sąsiedztwa

Odmienność sytuacji w każdym z sąsiadujących z nami krajów powoduje konieczność bardziej szczegółowego omówienia problemów, jakie wynikają z tego sąsiedztwa. Przegląd ten jest tutaj oczywiście niepełny. Koncentruje się on na wybranych, najważniejszych zagadnieniach.

Granica z Federacją Rosyjską – Rosją – Obwód Kaliningradzki. Prezentacja problemów związanych z tym sąsiedztwem musi uwzględniać bardziej ogólne uwarunkowania stosunków między Polską a Rosją, a także stosunków Rosji z całym obszarem basenu Morza Bałtyckiego. Sam Obwód nie stanowi przecież niezależnego podmiotu politycznego. Sprawy te zostały zresztą w bardzo ogólnych zarysach przedstawione już wyżej. W tym miejscu omówione zostaną natomiast niektóre aspekty stosunków bezpośrednich między Polską a rosyjską eksklawą królewiecką. Przypomnieć należy, iż do 1991 roku – likwidacji i rozpadu Związku Sowieckiego – istniejąca tutaj granica była praktycznie zamknięta. Obwód jako całość to niezwykle ważna baza militarna, gdzie były skoncentrowane potężne siły

http://rcin.org.pl

militarne – morskie, powietrzne i lądowe (także nuklearne), które w doktrynie strategicznej Związku Sowieckiego miały być wykorzystane do ataku i opanowania obszaru Europy Zachodniej. W nowych uwarunkowaniach, mimo utrzymywania wojsk na tym terenie, jest to dzisiaj granica praktycznie otwarta. Obserwuje się w latach 90. wzrost aktywności gospodarczej ludności zamieszkującej Obwód, wzrost obrotów handlowych z zagranicą, przy czym istotna ich część dotyczy Polski. Dostarczane są tam przede wszystkim artykuły żywnościowe, odzieżowe itp. Poza tym na obszarach przygranicznych w Polsce przetwarzany jest np. żywiec pochodzący z Obwodu, a następnie gotowe już produkty są z powrotem odsyłane. Sprowadza się także surowce i towary pochodzące z Rosji właściwej na potrzeby rynku polskiego, mając na uwadze korzystne często taryfy i ceny. Jednakże rozwój obszaru eksklawy, w tym także jego rozwój gospodarczy, hamowany jest praktycznie brakiem wizji Rosji co do jego przyszłości. Władza w Moskwie pragnie go nadal traktować jako przyczółek militarny, daleko wysunięty na zachód. W obecnej sytuacji tego rodzaju koncepcja ma charakter anachroniczny. Jako dowód tego może stanowić, w jakiejś przynajmniej mierze, dyskusja dotycząca alternatyw geopolitycznych Obwodu Kaliningradzkiego, która miała miejsce na tamtejszym Uniwersytecie. Jej rezultaty opublikowano także na łamach „Przeglądu Geograficznego" w 1995 roku. Wymienia się 8 tego rodzaju alternatyw [Zwieriew, Gimbicki 1995]:

1. Zachowanie Obwodu jako podmiotu RF (Federacji Rosyjskiej) z jego dzisiejszym statutem.
2. Podwyższenie statusu Obwodu drogą przekształcenia w republikę, będącą częścią Federacji, i udzielenie dodatkowych pełnomocnictw władzom regionalnym.
3. Przesiedlenie do Obwodu Niemców rosyjskich i przekształcenie go w Bałtycką Republikę Niemiecką w składzie Rosji.
4. Przekazanie Obwodu Polsce i/lub Litwie.
5. Zwrot Obwodu Niemcom.
6. Odtworzenie Prus Wschodnich (tym razem suwerennych) na byłych ziemiach pruskich, należących obecnie do Rosji, Polski i Litwy.
7. Ustanowienie wspólnego zarządzania Obwodem w różnych wersjach uczestnictwa (wymienia się tutaj Unię Europejską, Rosję, Niemcy, Polskę, Litwę, Szwecję).
8. Przekształcenie Obwodu w czwarte niezależne państwo nadbałtyckie (obok Litwy, Łotwy i Estonii).

Trudno jest tutaj podjąć szczegółową dyskusję nad tymi alternatywnymi propozycjami (jeśli takowe istnieją). Stać się to może najwyżej przedmiotem odrębnego opracowania, które wykracza jednak poza zakres niniejszych rozważań. Autorzy w swoim artykule w sposób jednoznaczny opowiadają się

http://rcin.org.pl

za zachowaniem Obwodu w ramach Rosji, jako podmiotu Federacji Rosyjskiej (pkt. 1), przewidując możliwość podwyższenia jego dotychczasowego statusu (pkt. 2). To ostatnie oznaczałoby uznanie dla wyrażanej zresztą przez niektóre miejscowe kręgi władzy potrzeby jego rzeczywistej autonomii. Ówczesne władze Obwodu (1995) rzeczywiście reprezentowały tego rodzaju tendencje, jednakże centrum w Moskwie nie wyraziło zgody na ten kierunek ewolucji. Powstrzymywane są inicjatywy szerszego angażowania się Obwodu we współpracę międzynarodową. Chodzi tutaj szczególnie o aktywne uczestnictwo w regionalnej współpracy krajów basenu Morza Bałtyckiego. Dotyczy ono różnych dziedzin z zakresu ochrony środowiska, rozwoju infrastruktury (w tym energetycznej), gospodarki, współpracy w zakresie społecznym, turystycznym, kulturowym, młodzieży, współpracy miast regionu i wielu innych.

Jeśli chodzi o współpracę z Polską, szczególnie dwie sprawy zasługują tutaj na uwagę, ponieważ stwarzają istotne utrudnienia, jeśli chodzi o rozwój wzajemnych, normalnych kontaktów. Pierwsza z nich dotyczy istnienia stałych ograniczeń (o różnym i zmieniającym się charakterze) w zakresie możliwości żeglugi morskiej przez Cieśninę Pilawską, nad którą leży rosyjska baza marynarki wojennej w porcie Bałtijsk. Powoduje to poważne utrudnienia, a nawet zahamowania rozwoju funkcji portowych Elbląga, leżącego nad Zalewem Wiślanym. Wpływa także hamująco między innymi na rozwój turystyki morskiej w polskiej części tego Zalewu. Sprawa druga ma charakter poważniejszy, ponieważ dotyczy uwarunkowań geostrategicznych Obwodu. Jak już wspomniano, Obwód Kaliningradzki jest eksklawą Rosji. Nie ma więc bezpośredniej łączności terytorialnej z krajem macierzystym. Musi tutaj korzystać w zakresie komunikacji lądowej z możliwości tranzytowych przez terytorium Białorusi i Litwy. Zawarte w tym zakresie umowy międzypaństwowe z Litwą są korzystne dla tego kraju. Natomiast podobny tranzyt przez terytorium Polski jest utrudniony, z uwagi na istniejący stan i charakter sieci komunikacyjnej na obszarach północno-wschodnich naszego kraju. Ze strony rosyjskiej pojawiły się w związku z tym sugestie przeprowadzenia przez obszar Suwalszczyzny **eksterytorialnego korytarza komunikacyjnego**, od granicy z Białorusią do granicy z Obwodem Kaliningradzkim. W „korytarzu" tym miałaby się znajdować szerokotorowa linia kolejowa, droga szybkiego ruchu (lub nawet autostrada), linia energetyczna, rurociągi naftowe i gazowe. Strona polska zdecydowanie odrzuciła te sugestie. Naruszają one bowiem suwerenność naszego kraju. Strona białoruska nie może być tutaj podmiotem w rozmowach z uwagi na jej obecne pełne zwasalizowanie przez Rosję. Sam fakt wysunięcia tego rodzaju propozycji, pomijając historyczne konotacje „korytarza", mógł mieć także na celu spowodowanie konfliktu z Litwą, dla której swoisty monopol na kontakty lądowe Rosji z Obwodem ma istotne znaczenie gospodarcze.

http://rcin.org.pl

Stosunki między Obwodem Kaliningradzkim a Polską, przede wszystkim w zakresie gospodarczym, komplikuje dodatkowo obecna sytuacja Rosji (1998). Strukturalny kryzys jaki ma tutaj miejsce powoduje, że sytuacja gospodarcza Obwodu odzwierciedla także ogólniejszą sytuację tego kraju. Polska jest oczywiście przygotowana, by w ramach swoich możliwości udzielić bieżącej pomocy, przede wszystkim żywnościowej, dla mieszkańców sąsiadującego obszaru.

Granica z Litwą. Granica ta łączy obecnie dwa kraje, które są zarówno członkami stowarzyszonymi z Unią Europejską, jak też angażują się we współpracę z NATO. Faktem jest jednak, że Polska od 1999 roku stała się pełnoprawnym członkiem Sojuszu Północnoatlantyckiego oraz że rozpoczął się jej proces akcesyjny do struktur Unii Europejskiej. Podobna zresztą sytuacja, jeśli chodzi o Unię Europejską, dotyczy także Estonii. Daje to Litwie (a także Łotwie) nadzieję, że jej kandydatura do Unii będzie w kolejności jedną z pierwszych. Polska popiera dążenia tego kraju do pełnego uczestnictwa w europejskich i euroatlantyckich procesach integracyjnych. Napotykają one na stały sprzeciw Rosji. Dotyczy to szczególnie zamierzeń przystąpienia do NATO. Nie należy zapominać, że przez terytorium Litwy wiodą wszystkie połączenia lądowe z Rosji do Obwodu Kaliningradzkiego. Jednakże kwestia stosunków litewsko-rosyjskich ma szerszy wymiar. Chodzi tutaj o pełne wyjście z przestrzennej strefy wpływów, jaką strona rosyjska sama dla siebie zarysowała.

Dla Polski, podobnie jak i dla Litwy, rozwój stosunków dwustronnych ma charakter strategiczny, zarówno w sensie politycznym, jak i gospodarczym. Wspomniano już o poparciu, jakie Polska udziela Litwie w jej staraniach o uczestnictwo w europejskich procesach integracyjnych. Następuje rozwój współpracy w zakresie wojskowym. Polska popiera dążenia Litwy do jej uczestniczenia w Środkowoeuropejskiej Strefie Wolnego Handlu (CEFTA). W celu bliższej współpracy lokalnej i regionalnej powołany został w 1998 roku **Euroregion Niemen**. W zamierzeniach miał on obejmować także pewne terytoria zachodniej Białorusi i Obwodu Kaliningradzkiego, jednakże obydwa te kraje nie wyraziły jak dotąd jeszcze zgody na tego rodzaju wielostronną współpracę.

Niezależna Litwa, podobnie jak Estonia czy Łotwa, jest dzisiaj aktywnym uczestnikiem dynamicznie rozwijającej się współpracy regionalnej, grupującej kraje basenu Morza Bałtyckiego. Polska także aktywnie uczestniczy w licznych inicjatywach dwustronnych i wielostronnych, jakie związane są z tą współpracą. Między innymi przywiązuje dużą wagę i uczestniczy w rozwoju systemów komunikacyjnych z krajami bałtyckimi. Dotyczy to przede wszystkim uruchomienia ważnego korytarza komunikacyjnego – **Via Baltica**. Dzięki jego uruchomieniu i funkcjonowaniu, wspomniane kraje (a także Finlandia wskutek powiązania komunikacją promową z Estonią: Helsinki-Tallin) mają możliwość bezpośrednich powiązań z Zachodem

http://rcin.org.pl

przez terytorium Polski, unikając konieczności przejazdu przez terytorium Rosji. W zamierzeniu jest przebudowa linii kolejowej biegnącej przez ten korytarz na normalną szerokość torów.

W stosunkach dwustronnych polsko-litewskich wspomniany już uprzednio „ciężar historii" przejawia się ze znaczną siłą. Przez 400 lat obydwa narody tworzyły, budowały i wreszcie zamieszkiwały wspólne państwo. Dzisiaj na Litwie wiele środowisk okres ten ocenia negatywnie. Niekiedy jest on nawet traktowany jako swego rodzaju „czarna dziura" i wymazywany bez mała z „historii Litwy". Historycy litewscy z problemem tym muszą oczywiście sami się uporać, biorąc pod uwagę rzeczywiste fakty, a nie mitologię. Czy próba sformułowania własnej, obiektywnej historii się powiedzie, trudno jest oczywiście dzisiaj przesądzać. Rozwijająca się w tym zakresie dyskusja, także z historykami polskimi, białoruskimi czy ukraińskimi, pozwala na co najmniej umiarkowany optymizm. Wydaje się jednak, że w tej wspólnej historii było zbyt wiele faktów, które odegrały ogromny wpływ na kształtowanie się stosunków na omawianych terytoriach, ażeby przejść nad nimi po prostu do porządku czy nawet je zapomnieć. Wymaga tego zresztą sama edukacja narodowa w naszych krajach, przy czym wydawać się może, iż świadomość wspólnego uczestnictwa przez tak wiele lat we wspólnym dziele (wraz z narodem białoruskim i ukraińskim) budowy jednego państwa, tworzenia kultury i historii, będzie przynajmniej w części stanowić podstawę do formowania się nowych relacji w procesach integracyjnych tej części Europy.

Tymczasem obecnie istotną kwestią we wzajemnych stosunkach jest stanowisko władz litewskich do ludności polskiej, która bez mała „od zawsze" zamieszkuje niektóre obszary tego kraju. Jest to ludność etniczna, mieszkająca na terenach należących niegdyś do Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Skupia się ona w Wilnie i jego rejonie oraz zasiedla pas ziem wzdłuż granicy z Białorusią. Granica ta rozdziela zresztą obszar względnie zwartego osadnictwa tej ludności. Po uniezależnieniu się od Związku Radzieckiego w 1990/1991 roku władze państwa litewskiego zaczęły przejawiać tendencje do przymusowej lituanizacji tej ludności, która liczy około 300 000 osób. Było to przyczyną licznych konfliktów i napięć między Polską i Litwą. Wydaje się, że dzisiaj nastąpiło ze strony Litwy złagodzenie prowadzonej dotąd twardej polityki narodowościowej, chociaż tendencje do wprowadzania nowych podziałów administracyjnych na terenach zamieszkiwanych przez ludność polską odbierane są jako chęć zmiany proporcji narodowościowych i uzyskania tam większości żywiołu litewskiego. Dążąc do członkostwa w Unii Europejskiej, Litwa musi obecnie przestrzegać norm, jakie w tym zakresie obowiązują. Podejmując się uczestnictwa w budowie wspólnej Europy, dążyć należy ze strony naszych krajów do wykorzystania pożytecznych doświadczeń w tworzeniu „wspólnego, wieloletniego, wielowyznaniowego i wielokulturowego państwa".

http://rcin.org.pl

Granica z Białorusią. Podobnie jak w przypadku Litwy, granica ta łączy dwa narody, które przez około 400 lat zamieszkiwały jeden kraj. Udział białoruski w tworzeniu tego wspólnego państwa miał zresztą charakter ważący, często niedoceniany. Nie można zapominać, że Wielkie Księstwo Litewskie było w swojej większości zamieszkałe przez ludność białoruską. Nic tedy dziwnego, że na przykład tzw. Statuty Litewskie (I - 1529, II - 1566 i III - 1588), które stanowiły kodyfikację prawa Wielkiego Księstwa, spisane zostały w języku staroruskim (białoruskim), wówczas urzędowym w tym kraju (język litewski dopiero znacznie później stał się językiem pisanym). Podobnie jak to miało miejsce na Litwie właściwej czy także na Ukrainie, mieliśmy tutaj do czynienia z postępującą polonizacją elit. Polonizacja ta znajduje swój wyraz również w upowszechnianiu się właściwych zachodnioeuropejskiemu kręgowi kulturowemu norm w zakresie np. własności prywatnej, miejskich organizacji samorządowych itp. Należy wszakże zwrócić uwagę, że po zaborach naród białoruski poddany został przez Rosję, a następnie przez Związek Radziecki, szczególnie silnemu procesowi rusyfikacji. Za czasów władzy sowieckiej eksterminacji fizycznej poddano praktycznie całą inteligencję białoruską, a także polską, jaka znalazła się na obszarach anektowanych w rezultacie nowego rozbioru Polski w 1939 roku (dowodem jest odkrycie masowych grobów w Kuropatach koło Mińska, zawierających ciała około 100 000 pomordowanych ludzi).

Po uzyskaniu niepodległości w 1991 roku (rozwiązanie ZSRR przez przywódców Białorusi, Rosji i Ukrainy), kraj stanął przed trudnym do wyobrażenia zadaniem nie tylko budowy państwa i jego gospodarki, ale także trudniejszej może jeszcze budowy własnej świadomości narodowej, w tym choćby uczenia społeczeństwa własnego języka (ograniczanego, a nawet zabranianego w czasach rosyjskich i sowieckich). Jeśli chodzi o gospodarkę Białorusi, to pamiętać trzeba o jej całkowitej zależności od dostaw z Rosji nośników energii – ropy naftowej i gazu. Także liczące się sektory w zakresie przemysłu były funkcjonalnie zintegrowane z całością gospodarki Związku Sowieckiego. Wreszcie Związek Sowiecki dążył do sprawowania możliwie pełnego nadzoru nad ewolucją społeczeństw we wszystkich republikach składających się na to państwo. Zwracano szczególną uwagę na kształtowanie elit w duchu „radzieckim", a także na wychowywanie tzw. „człowieka radzieckiego" („homo sovieticus"), zgodnie z duchem założeń powszechnie obowiązującej ideologii. Zrozumiałe staje się, iż w większości krajów powstałych po rozpadzie ZSRR przezwyciężenie tych zaszłości jest niezwykle trudne. W takiej właśnie sytuacji znajduje się Białoruś. Tam jednak już od chwili uzyskania niepodległości sięgnięto do wspólnej historii i wspólnego dziedzictwa kulturowego z Polską. Tylko dla przykładu wskazać można, iż Kościuszko, Mickiewicz, Ogiński i inni traktowani byli jako eminentni reprezentanci dwóch naszych narodów. Zaczęto szeroko upowszechniać naukę języka białoruskiego w szkolnictwie.

http://rcin.org.pl

Polska od samego początku starała się współpracować z nowym sąsiadem wschodnim. Także w ramach swoich ówczesnych możliwości starała się Białorusi pomagać. Udzielone zostały np. preferencyjne warunki w korzystaniu przez ten kraj z infrastruktury Gdańska i Gdyni dla ułatwienia powiązań ze światem, bez konieczności korzystania z portu w Kaliningradzie. Bliskie związki z Polską wynikają także z faktu zamieszkiwania tam znacznej liczby ludności pochodzenia polskiego. Liczba ta, określana w spisie przeprowadzonym jeszcze w 1989 roku na około 400 000 osób, szacowana jest obecnie na około 1 milion, a być może nawet więcej. Oznacza to, że co najmniej 10% ludności kraju przyznaje się do polskich korzeni, a przynajmniej do wiary katolickiej, która na tych terenach często identyfikowana jest z polskością. W dość zwartej masie ludność ta zamieszkuje obszar północno-zachodni kraju, od Grodna wzdłuż granicy z Litwą.

Sąsiedztwo Polski z Białorusią zaczęło ulegać komplikacjom, kiedy nowo wybrany w 1995 roku prezydent – Aleksander Łukaszenka – wbrew obowiązującej w kraju konstytucji, a także wbrew całej opinii międzynarodowej, usunął prawowity parlament i zaczął podporządkowywać swój kraj Rosji. Obecnie utworzona została formalna unia tych dwóch krajów pod nazwą „Związek Białorusi i Rosji" (ZBiR). Granica polsko-białoruska stała się z punktu widzenia formalnego także granicą polsko-rosyjską. Nastąpiło praktyczne zwasalizowanie kraju wobec Rosji. Rozpoczęto ponownie proces rusyfikacji społeczeństwa, ograniczając nauczanie języka rodzimego na rzecz języka rosyjskiego. Przywrócono nauczanie historii w oparciu o wzorce rosyjskie. Znane są ingerencje rosyjskiej Cerkwi prawosławnej w celu ograniczenia działalności Kościoła katolickiego na obszarze Białorusi.

Obecna ekipa rządząca dobrowolnie rezygnuje z uczestnictwa w jakichkolwiek europejskich procesach integracyjnych. Nie bierze się także pod uwagę konieczności prowadzenia jakichkolwiek reform gospodarczych czy instytucjonalnych. Ma miejsce praktyczne uzależnienie gospodarki kraju od Rosji. Wszystko to powoduje, że przyszłość kraju jest obecnie trudna do przewidzenia. Jest to szczególnie aktualne wobec głębokiego kryzysu systemowego, jaki objął Rosję w 1998 roku. Obecnie można uznać, że Rosja osiągnęła jednak tutaj jeden z podstawowych celów, jakie sobie stawia. Jest to w tym przypadku nie tylko początek reintegracji terytorialnej po rozpadzie ZSRR, ale także sukces o charakterze strategicznym, oznaczający przejęcie pełnej kontroli nad odcinkiem jednego z najważniejszych europejskich korytarzy komunikacyjnych. Podporządkowując sobie Białoruś, Rosja, z punktu widzenia nie tylko formalnego, ale także rzeczywistego, przesunęła swoje „władanie" w kierunku zachodnim o około 600-700 km. Jest to swoista odpowiedź na fakt przesunięcia się na wschód (wejście Polski do NATO) struktur euroatlantyckich. W tych kategoriach bowiem Rosja traktuje obecnie istotne przekształcenia w europejskiej architekturze geopolitycznej. Władze białoruskie, co jest zrozumiałe, przedstawiają zresztą

http://rcin.org.pl

podobną argumentację. Podkreślić również należy, iż ma miejsce na Białorusi wzrastająca opozycja przeciwko tego rodzaju degradacji politycznej i cywilizacyjnej kraju. Coraz większa liczba młodzieży optuje za rozwojem kontaktów z Zachodem. Polska stale zainteresowana jest dobrymi, sąsiedzkimi stosunkami z niezależną Białorusią i możliwie szeroką z nią współpracą we wszystkich dziedzinach. Gotowa jest także nadal, w ramach swoich możliwości, udzielać wszelkiej pomocy, aby kraj stał się pełnoprawnym członkiem wspólnoty europejskiej i międzynarodowej.

Granica z Ukrainą. Nasze stosunki z Ukrainą nabierają obecnie charakteru strategicznego partnerstwa. Polska była pierwszym krajem, który uznał niezależność Ukrainy w 1991 roku. Obydwa kraje zainteresowane są rozwojem wzajemnej, wszechstronnej i szerokiej współpracy. Wynika to m.in. ze świadomości, że znajdują się one obecnie w nowej zupełnie sytuacji – na nowym kierunku geostrategicznym i w nowych, tworzących się dopiero uwarunkowaniach geopolitycznych. Obydwa kraje zdają sobie także sprawę, że uczestniczą, w różnym zresztą stopniu i częściowo na różnych obszarach i kierunkach, w budowie nowej geopolitycznej architektury europejskiej.

W obydwu krajach istnieje świadomość, że na polsko-ukraińskich stosunkach dwustronnych ciążą poważnie zaszłości historyczne. Nie należy zapominać, że w rezultacie Unii Lubelskiej z 1568 roku obszary Ukrainy przestały być częścią Wielkiego Księstwa Litewskiego i zostały włączone do Polski. Mamy więc tu do czynienia z długą i bogatą w wydarzenia historią współżycia, aż do czasów rozbioru Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Mamy także do czynienia z historią wyłaniania się obydwu krajów już jako podmiotów politycznych z zawieruchy pierwszej wojny światowej. W rezultacie Polska uzyskała niezależny byt państwowy, a Ukraina została włączona do Związku Sowieckiego. Sytuacja, jaka zaistniała po ponownym rozbiorze Polski w 1939 roku przez Niemcy i ZSRR, spowodowała na ziemiach przyłączonych do Ukrainy ujawnienie się silnego nacjonalizmu ukraińskiego, który spowodował, szczególnie na obszarach Wołynia, w niezwykle krwawe czystki etniczne. Pochłonęły one kilkadziesiąt tysięcy ofiar wśród ludności polskiej. Po wojnie, w latach czterdziestych, miało z kolei miejsce usunięcie ludności ukraińskiej z terenu Bieszczadów i jej osiedlenie na ziemiach północnych i zachodnich Polski. Chodziło o pozbawienie oparcia dla nacjonalistycznych oddziałów ukraińskich, które walczyły przeciwko władzom polskim. Te zaszłości historyczne zaczynają coraz częściej być przedmiotem dwustronnych dyskusji historyków oraz stają się przedmiotem wspólnych badań. Dyskutuje się także nad zawartością podręczników historii do szkół, osiągając już istotną, daleko idącą zgodność poglądów co do interpretacji poszczególnych wydarzeń. W dyskusji tej zaczynają także występować coraz liczniejsze próby określania zakresu **wspólnego dziedzictwa** historycznego i wszystko to stać się może jedną z ważnych podstaw dalszej trwałej współpracy dwustronnej. Podkreślić także wypada, że problem regionalizacji wspomnianych wyżej „odczuć

http://rcin.org.pl

historycznych" ma również swoje znaczenie. Występuje on intensywnie na tzw. Ukrainie Zachodniej, natomiast w innych częściach kraju czasami nawet jest zupełnie nieznany. Ludność pochodzenia polskiego, mieszkająca na Ukrainie, liczy około 300 000 osób. Skupia się ona głównie w rejonie Żytomierza i Winnicy. Nie napotyka ona w zasadzie na istotniejsze ograniczenia w rozwoju własnej tożsamości. Za ważniejsze przeszkody uznaje się tu przede wszystkim względy natury materialnej (budowa i wyposażenie szkół) oraz kwestie dotyczące efektywnej samoorganizacji społeczności polskiej.

W Polsce i na Ukrainie upowszechnia się świadomość, że priorytetem we wzajemnych stosunkach jest rozwój szerokiej współpracy politycznej i gospodarczej. O ile jednak współpraca polityczna ma charakter intensywny, o tyle współpraca gospodarcza napotyka na przeszkody, które wynikają ze wspomnianych już istotnych problemów występujących asymetrii. W interesie obydwu krajów leży natomiast konieczność ukształtowania strategicznej wizji ich własnego miejsca w tworzącym się nowym geopolitycznym porządku europejskim. Wizja ta ze względów oczywistych będzie w wielu przypadkach różna, z uwagi choćby na zróżnicowanie problemów sąsiedztwa. Jednakże będzie tutaj występować cały szereg wspólnych, a nawet stycznych kwestii. Np. Polsce zależy na tym, aby w tym nowym politycznym, geopolitycznym i gospodarczym porządku europejskim Ukraina zajęła należne jej miejsce. Dlatego m.in. nie wolno akceptować poglądów, że gdyby w przyszłości Ukraina stała się członkiem NATO (?), Unii Europejskiej (?), to znaczenie Polski w regionie Europy Środkowej i Wschodniej ulegnie osłabieniu. Gdyby tego rodzaju sytuacja zaistniała, rola ta oczywiście uległaby zmianie, jednakże nie musiałoby to oznaczać zmiany na gorsze. Na Ukrainie upowszechnia się obecnie świadomość, że „droga do Europy" wiedzie przez Warszawę, natomiast zdaniem wielu dyplomatów ukraińskich akredytowanych w Polsce, wyrażanym zresztą publicznie (autor niniejszych uwag był osobiście kilkakrotnie ich świadkiem), „droga przez Moskwę wiedzie najwyżej na Kamczatkę". Oczywiście ukraińska wizja nie ma tak jednowymiarowego charakteru. Kraj ten ma szereg innych, niezwykle ważnych geopolitycznych wektorów, na których budować musi dopiero swoje zaangażowanie. Niezależnie jednak od tego, obecny sposób ujmowania problematyki sąsiedztwa stanowi w jakiejś mierze odzwierciedlenie istniejącej sytuacji w naszych wzajemnych stosunkach.

Podkreślić trzeba, że na Ukrainie w coraz większym stopniu następuje rozwój własnej, narodowej świadomości i tożsamości. Pełne odrodzenie przeżywa język ukraiński i jego nauczanie. Poczucie własnej tożsamości i jej upowszechnianie pozwala Ukrainie przeciwstawiać się zakusom tradycyjnej rosyjskiej doktryny imperialnej, której ostatecznym celem jest ponowne zwasalizowanie tego kraju na podobieństwo Białorusi. Jesteśmy świadkami dokonującej się na Ukrainie próby sił między środowiskami

http://rcin.org.pl

i ugrupowaniami, które przyszłość kraju widzą w ścisłym powiązaniu z Moskwą, a tymi, które uznają nadrzędność niezależności Ukrainy i jej powiązań z Zachodem. Pozycja tych ostatnich wydaje się ulegać wzmocnieniu, w szczególności po gwałtownym załamaniu się gospodarki rosyjskiej w 1998 roku, co ujawniło niezwykle głęboki kryzys strukturalny i to nie tylko samej gospodarki, lecz stawiający nawet pod znakiem zapytania przyszłość Rosji. Niepokoić jednak może niezwykła powolność reformowania gospodarki ukraińskiej oraz przekształcanie się tam istniejących struktur społecznych. Jest to powodowane oporem starych układów, nawykłych do funkcjonowania wyłącznie w systemie gospodarki dyrygowanej, zakresem tego typu gospodarki, nawykami przeważającej części społeczeństwa od czasów rewolucji komunistycznej do nie- ujawniania swojej aktywności. Wszystko to sprawia, że Ukraina przeżywa obecnie bardzo poważne trudności związane z przechodzeniem na system gospodarki rynkowej. Szczególnie istotne jest jej dotychczasowe funkcjonalne powiązanie z gospodarką byłego Związku Sowieckiego, a w szczególności prawie całkowita zależność od importowanych z Rosji nośników energii – ropy naftowej i gazu.

W stosunkach z Polską istnieje z obydwu stron świadomość występowania istotnych, jak już wspomniano, asymetrii – z jednej strony jeśli chodzi o wielkość terytoriów, potencjały ludnościowe czy też potencjalne możliwości gospodarcze, z drugiej zaś strony o dystans obecnego reformowania gospodarki i powiązania z resztą Europy. Obserwuje się jednak powolny rozwój dwustronnych stosunków gospodarczych. Jednym z przykładów jest świadomość konieczności rozwoju ścisłej współpracy w zakresie infrastruktury komunikacyjnej. Chodzi tutaj nie tylko o dotychczasowe powiązania, które wymagają znacznych nakładów z obydwu stron. W perspektywie nowych powiązań europejskich niezwykle ważna okazuje się realizacja idei korytarza komunikacyjnego **Via Intermare**, umożliwiającego powiązanie basenu Morza Czarnego (Odessa) z basenem Morza Bałtyckiego (Gdańsk, Gdynia). W zasadzie powiązanie to już funkcjonuje od dawna, pozostaje tylko kwestia „wpisania" tego korytarza w programy rozwoju systemów komunikacyjnych Europy. Staje się to obecnie bardzo aktualne, jako że zamierza się w tym korytarzu poprowadzić rurociąg naftowy od Odessy do Brodów przy granicy polskiej, który byłby następnie przedłużony do Gdańska i do Europy Zachodniej. Chodzi tutaj o włączenie się w proces wykorzystania zasobów ropy i gazu w krajach Azji Centralnej, których transport przewidywany jest także do wybrzeża Morza Czarnego. Ukraina wiąże z tym duże nadzieje na uniezależnienie się, przynajmniej częściowe, od dostaw rosyjskich. Polska natomiast, stając się członkiem Unii Europejskiej, musi zapewnić sobie taką sytuację, ażeby nie być uzależnioną od jednego dostawcy ropy naftowej więcej niż w 30%. Zaopatrzenie kraju w ropę naftową z obszaru basenu Morza Kaspijskiego daje Polsce taką szansę.

W Polsce, jak już podkreślono, istnieje świadomość roli Ukrainy w nowej geopolitycznej architekturze europejskiej. Wynika to z przekonania,

http://rcin.org.pl

że jest to niezwykle poważna alternatywa (wprawdzie ciągle jeszcze o charakterze potencjalnym) wobec dotychczasowej, wielowiekowej i w zasadzie jednowymiarowej polityki Europa – Rosja. Nie ujmując nic, jeżeli chodzi o znaczenie Rosji w tworzącym się obecnie nowym europejskim porządku politycznym, rola Ukrainy będzie się liczyła coraz bardziej. Rosja nie chce się jak dotąd z tym pogodzić, ponieważ musi to oznaczać poważną co najmniej redukcję jej roli „mocarstwowej", pojmowanej w ten sposób przez jej obecne elity polityczne. Znaczenie Ukrainy docenione już zostało dzisiaj przez Stany Zjednoczone, jedyne mocarstwo o charakterze globalnym i prowadzące politykę w skali globalnej. Zachęcają one ten kraj do samodzielności i starają się udzielać mu pomocy. Także Polska jest świadoma swojego miejsca w tym szerokim układzie. W rzeczywistości mamy tutaj do czynienia z zupełnie nowym określeniem tworzących się powiązań o charakterze trójstronnym – amerykańsko-ukraińsko-polskim. Powiązania te zarówno dla Ukrainy, jak i dla Polski są niezwykle istotne. Tworzą bowiem na obszarze Europy Środkowej i Wschodniej pewną nową jakość geopolityczną. Zwraca się tutaj, między innymi, uwagę na pertraktacje amerykańsko-ukraińskie w 1998 roku (między prezydentem Ukrainy i amerykańskim wiceprezydentem), w których podkreślona została także konieczność ścisłej współpracy polsko-ukraińskiej. Osobiście, od kilku już lat, wskazuję na celowość tego, aby tzw. „Trójkąt Weimarski", będący jedną z ważniejszych z punktu widzenia budowy nowej architektury geopolitycznej Europy form współdziałania między Francją, Niemcami i Polską, został „przedłużony" do Kijowa. Utworzenie tego rodzaju geopolitycznej struktury stałoby się niewątpliwie wyraźnym znakiem nowego wielowymiarowego europejskiego podejścia do nowo powstającej sytuacji na obszarze Europie Wschodniej.

Zgodzić się należy z faktem, iż realna możliwość relatywizacji dotychczasowej europejskiej polityki wobec Rosji może pozwolić Europie na uzyskanie nowych perspektyw w ustanawianiu swoich relacji na „osi wschodniej". Trzeba bowiem brać pod uwagę, że Ukraina będzie się stawać liczącym podmiotem w geopolitycznych uwarunkowaniach, obejmujących cały basen Morza Czarnego. Będzie się stawać tym podmiotem, pod warunkiem utrzymania swojej niezależności politycznej. Może stworzyć istotną przeciwwagę dla tradycyjnych rosyjskich wpływów na Bałkanach, w krajach Kaukazu, w Turcji. Od elit politycznych dzisiejszej Ukrainy, ale także od elit politycznych europejskich i nie tylko, zależeć będzie, czy zdoła ona wykorzystać te rodzące się dzisiaj polityczne perspektywy i możliwości.

Na stosunkach polsko-ukraińskich w coraz większym stopniu ciążyć zaczyna perspektywa, że nasza wspólna granica, obecnie praktycznie otwarta, zostanie zamknięta w związku z przystąpieniem Polski do NATO, a w bliskiej (?) stosunkowo perspektywie także do Unii Europejskiej. Problem jest w swojej istocie niezwykle poważny. Wymagania, jakie wiążą się z członkostwem w obydwu tych organizacjach, zakładają wypełnienie

http://rcin.org.pl

zobowiązań dotyczących ich „granic zewnętrznych". Dyskusja w tym zakresie przenosi się jednak na inną, bardziej ogólną płaszczyznę. Chodzi o to, czy „Europa" ma dzisiaj na celu ustanowienie nowej „żelaznej kurtyny", która z „linii Łaby" przesunie się na „linię Bugu", czy też chodzi o to, ażeby na naszym kontynencie poszerzać swoje osiągnięcia i wartości. Dyskusja jest dopiero na wstępnym etapie. Wykracza ona oczywiście poza nasze stosunki dwustronne. Musimy jednak wspólnie zdawać sobie z tego sprawę i starać się przeciwdziałać negatywnym skutkom. W każdym razie nie jest w polskim interesie, aby jej granica wschodnia, cała granica, stała się nową „żelazną kurtyną". Polska opowiada się za tym, aby granica ta była nadal elementem łączącym, a nie dzielącym. Wymagać to będzie oczywiście bardzo wielu szczegółowych uzgodnień i podjęcia szczegółowych decyzji. Wydaje się jednak, że traktat z Schoengen będzie w jakiejś mierze w przyszłości zmodyfikowany. W interesie dzisiejszej i rozszerzającej się Europy nie może leżeć jej zamykanie się, powstawanie nowych podziałów, które w przyszłości trzeba będzie na nowo przezwyciężać i to zarówno w sensie politycznym, jak i społecznym. Podziały gospodarcze stanowią, jak się wydaje, inną kategorię problemu.

5. Tworzenie się „węzłowych obszarów komunikacyjnych" na terenie WSAG

W dotychczasowych rozważaniach wspominano o znaczeniu korytarzy komunikacyjnych, jakie istnieją i powstają na obszarach wschodnich Polski. Ich rola trudna jest do przecenienia. W sąsiedztwie bowiem samych przejść granicznych, jak też wzdłuż tych korytarzy, tworzą się obszary aktywności, mające zresztą różny charakter i różną intensywność. Niemniej ich znaczenie aktywizacyjne nie może podlegać dyskusji. Mamy więc do czynienia z tworzeniem się nowej struktury przestrzennej. Tworzą się swoiste „pasma rozwojowe". Mamy także do czynienia z aktywizacją bardziej rozległych obszarów, które znajdują się w zasięgu dyfuzji procesów rozwojowych, idących od wspomnianych pasm. Roboczo tego rodzaju terytoria przygraniczne nazwano „węzłowymi obszarami komunikacyjnymi", a w skrócie „węzłami". Celem jest tutaj próba ukazania zachodzących procesów. Natomiast szczegółowe zasięgi tych węzłów czy korytarzy wymagają bardziej precyzyjnych badań, w tym także szczegółowych badań terenowych i ankietowych. Jeżeli chodzi o termin „węzłowe obszary komunikacyjne", to może on, oczywiście, podlegać dyskusji. Podkreślić przy tym należy, iż mamy tutaj do czynienia z bardzo dużą płynnością zjawiska, które zresztą jest, jak dotąd, stosunkowo słabo rozpoznane. Znaczenie obszarów objętych tym procesem dopiero teraz zaczyna być dostrzegane i doceniane przez społeczności lokalne czy regionalne. Jest to niewątpliwie rezultatem występującej jeszcze na tych obszarach pewnej inercji, będącej, jak słusznie

http://rcin.org.pl

zresztą zwraca uwagę [Powęska 1995], rezultatem lokalizowania się ich na dosyć zapóźnionych w swoim rozwoju obszarach rolnych. Nie było tam dotąd ani politycznych, ani społecznych warunków do rozwoju aktywności gospodarczej. Faktu tego, niestety, wydają się jednak nadal nie dostrzegać różnego rodzaju decydenci na szczeblach „centralnych", zajmujący się między innymi sprawami przestrzennego zagospodarowania i planowania regionalnego. Być może, iż nowy podział administracyjny kraju, jaki zacznie obowiązywać od stycznia 1999 roku, zacznie wymuszać nowe podejście do tych kwestii. Obszary te bowiem znalazły się nagle w zupełnie nowych uwarunkowaniach, stając się przedmiotem zainteresowania w skali europejskiej. Ze swoistej peryferyjności krajowej („ściana wschodnia") w ciągu kilku lat stają się one nagle obszarami o wielu cechach „paracentralnych" („brama wschodnia"). Polska granica wschodnia jest już dzisiaj wschodnią granicą procesów integracji euroatlantyckiej – NATO. Nabywa też w coraz szybszym tempie funkcji „granicy zewnętrznej" – wschodniej granicy procesów integracji Unii Europejskiej.

Na polskiej granicy wschodniej i północno-wschodniej wyróżnić dzisiaj można następujące „terytorialne węzły komunikacyjne".

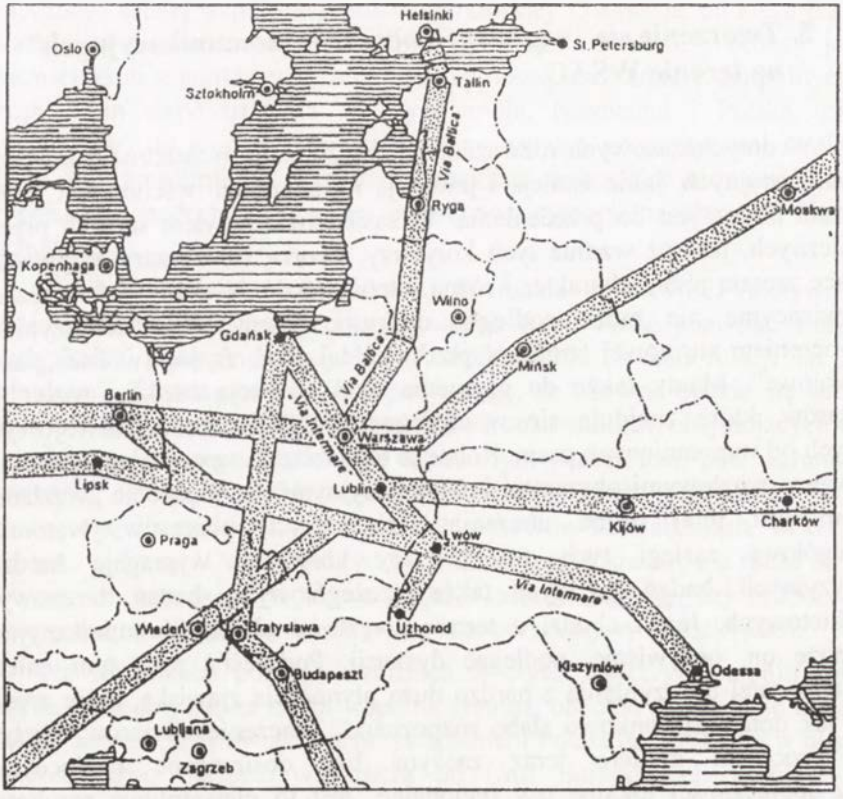

Rysunek 1. System korytarzy komunikacyjnych przecinających terytorium Polski

http://rcin.org.pl

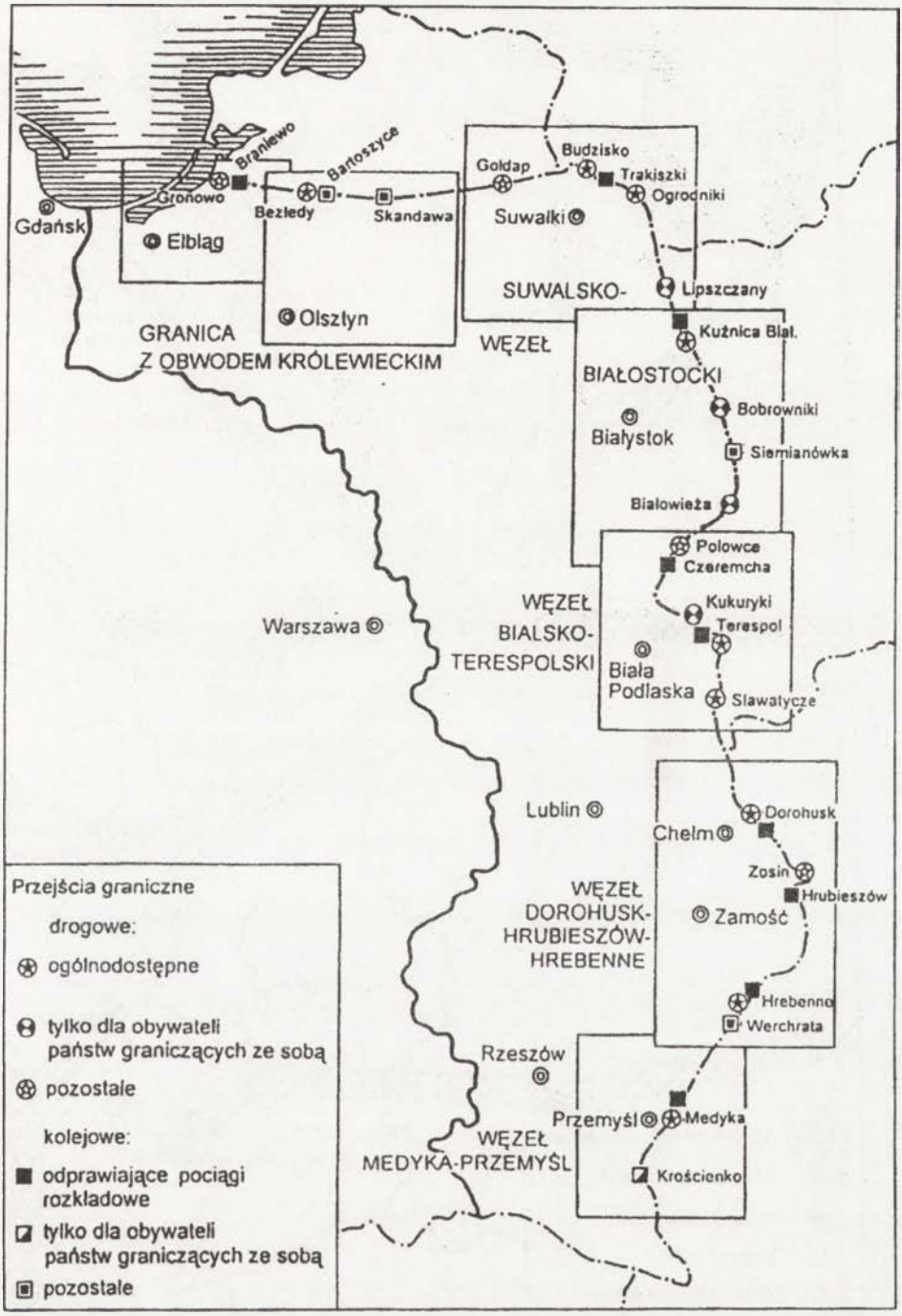

Rysunek 2. Wschodnia Strefa Aktywności Gospodarczej
– „węzły terytorialno-komunikacyjne"

http://rcin.org.pl

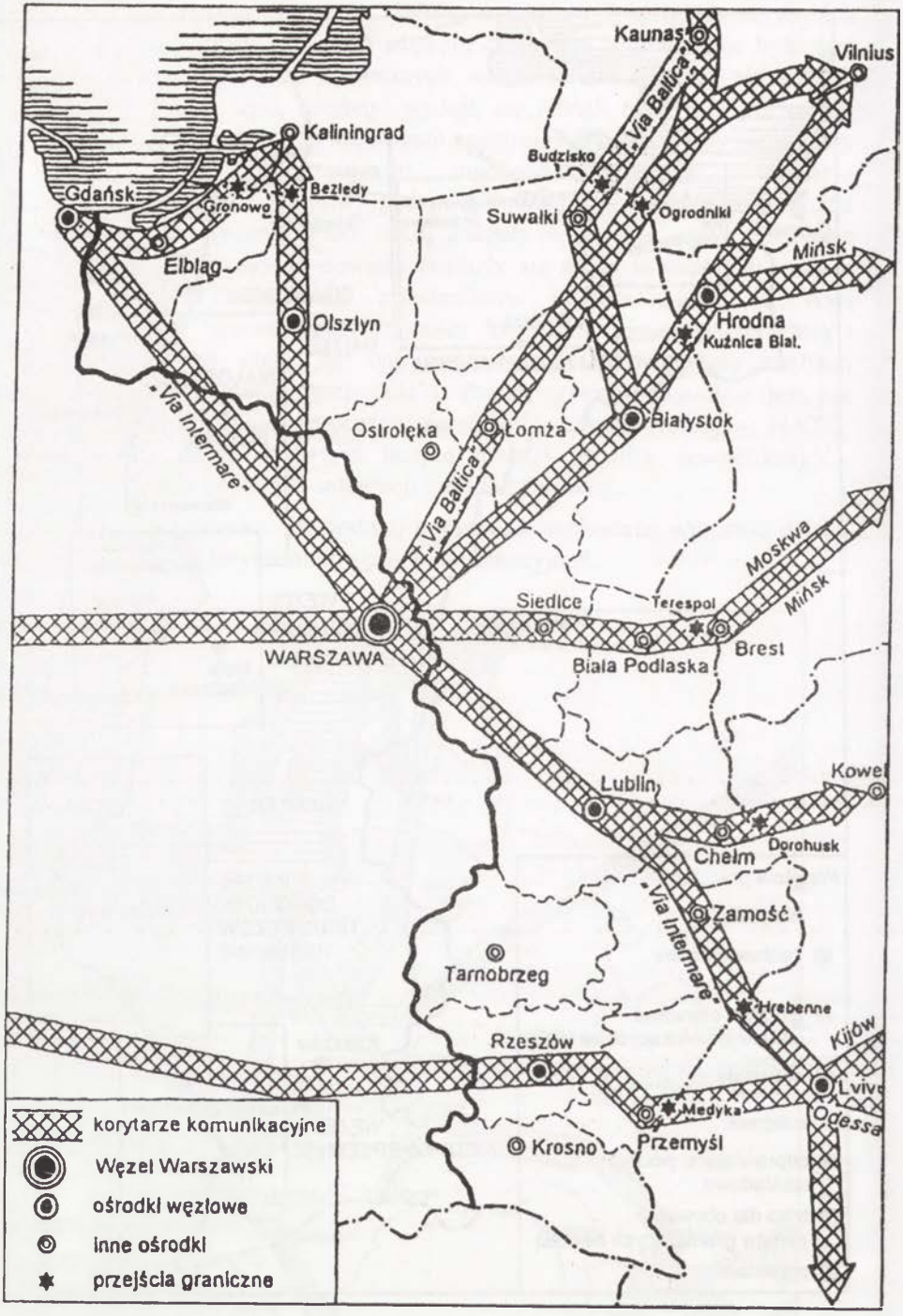

Rysunek 3. Korytarze Komunikacyjne Wschodniej Strefy Aktywności Gospodarczej

http://rcin.org.pl

Węzeł Medyka-Przemyśl. Węzeł ten znajduje się na granicy polsko-ukraińskiej, na historycznym szlaku handlowo-komunikacyjnym o znaczeniu europejskim. Biegnie on ze środkowych i południowych Niemiec, wzdłuż południowego pogórza Sudetów i Karpat do Lwowa, a następnie, z odgałęzieniami, do Kijowa i Odessy. Jest to dzisiaj niezwykle ważny korytarz komunikacyjny zarówno drogowy, jak i kolejowy. Na podkreślenie zasługuje fakt, że korytarz ten ma swoje odgałęzienie także do Berlina, dzięki czemu istnieje tutaj połączenie między dwoma głównymi korytarzami komunikacyjnymi o znaczeniu europejskim, jakie przecinają terytorium Polski. Sama Medyka jest ważną stacją przeładunkową dla towarów masowych, przede wszystkim rudy żelaznej importowanej z Ukrainy na potrzeby polskiego przemysłu hutniczego oraz eksportowanego na Ukrainę polskiego węgla. Linia kolejowa znajduje się obecnie w trakcie modernizacji. W budowie znajduje się także autostrada (A4), której odcinki od granicy niemieckiej,. a także od Wrocławia w kierunku Górnego Śląska i od Katowic do Krakowa są już częściowo ukończone. W Medyce znajduje się także przejście drogowe, jednakże projektowana autostrada przecinać będzie granicę nieco bardziej na północ; jej trasa przebiegać będzie od Jarosławia i Radymna do Krakowca po stronie ukraińskiej, ponieważ musi omijać zurbanizowane tereny wokół Przemyśla. Miasto to stanowi bezpośrednie zaplecze dla Medyki i ma możliwość przekształcenia się w znaczący ośrodek, wykorzystujący szanse, jakie daje mu położenie na tak ważnym szlaku i przy samej granicy. Przemyśl pozostaje jednak w „cieniu" Rzeszowa, co szczególnie odczuwalne będzie po nowym podziale administracyjnym. Miasto to wykazuje stale znaczną dynamikę rozwojową i to nie tylko w zakresie gospodarczym. Zaczyna się coraz bardziej liczyć jako ważny ośrodek naukowy, z perspektywą umiejscowienia tam Uniwersytetu. Docelowo omawiany tutaj korytarz komunikacyjny dochodzi do Lwowa. Podkreślić trzeba, że w nowych uwarunkowaniach miasto to staje się coraz bardziej liczącym się węzłem komunikacyjnym dla całej Ukrainy. Zaczyna ono skupiać większość istotnych powiązań z samą Polską, a poprzez jej terytorium z Europą. Z tego względu omawiając węzeł Medyka-Przemyśl należy brać pod uwagę także sytuację, jaka występuje po drugiej stronie naszej granicy. Nie wolno także zapominać o innym przejściu granicznym, jakim jest Krościenko-Chyrów. Przejście to dzisiaj ma drugorzędne znaczenie. Jednakże mając na uwadze rolę, jaką w przyszłości może odegrać rozwój turystyki na atrakcyjnych obszarach Karpat Wschodnich, po stronie polskiej i ukraińskiej, przejście to może mieć duże znaczenie.

Węzeł Dorohusk-Hrubieszów-Hrebenne. Węzeł ten jest obecnie w trakcie formowania. Leży na północ od Roztocza, które rozdziela w pewnym stopniu zasięg omawianych tutaj dwóch terytorialnych węzłów komunikacyjnych. Podstawą tego węzła stanowią dwa otwarte stosunkowo niedawno przejścia graniczne w Dorohusku i Hrebennem, obsługujące ruch kolejowy i drogowy. Obecnie przejścia te są intensywnie rozbudowywane.

http://rcin.org.pl

Przejście w Hrebennem, a po stronie ukraińskiej w Rawie Ruskiej, stanowić będzie niezwykle ważny element projektowanego korytarza komunikacyjnego **Via Intermare**. Ma on zarówno szlakami kolejowymi, jak i drogowymi wiązać przede wszystkim porty Gdańska i Gdyni nad Morzem Bałtyckim z portem Odessa nad Morzem Czarnym. Jak już wspomniano, korytarzem tym mają także biec naftociągi i gazociągi od Morza Czarnego na północ. Na terenie Polski korytarz ten przechodzić będzie przez Warszawę i Lublin. Przejście w Dorohusku natomiast łączy bezpośrednio Warszawą z Kijowem poprzez Lublin. Do niedawna jeszcze z Kijowa trzeba było jechać koleją do Warszawy albo przez Brześć-Terespol, albo przez Lwów i Medykę-Przemyśl. Dzisiaj te nowe połączenia, aczkolwiek jeszcze wymagające znacznych inwestycji, mogą stanowić podstawę dla nowej sieci powiązań komunikacyjnych na obszarze Europy Środkowej i Wschodniej. W Hrubieszowie wreszcie znajduje się przejście szerokotorowej linii kolejowej (tzw. hutniczo-siarkowej), biegnącej przez Zamość do okolic Olkusza. Wykorzystanie tej linii jest dzisiaj niezadowalające. W jej zachodnim punkcie docelowym – Olkuszu – ma szansę rozwinąć się ośrodek załadowczo-wyładowczy, głównie kontenerowy, ważny dla całego transportu europejskiego. Ma on szansę obsługiwać znaczną część europejskiego transportu towarowego z przeznaczeniem na Ukrainę, do Rosji i krajów Kaukazu, a także do krajów Azji Zachodniej oraz do Chin przez nowo otwarte przejście kolejowe z Kazachstanem. Warto podkreślić, że istotnym zapleczem dla omawianego tutaj węzła staje się Lublin. Miasto to jest ważnym ośrodkiem miejskim o charakterze ponadregionalnym. Zyskuje ono obecnie na znaczeniu w sieci miejskiej kraju. Znaczenie to podkreślają szybko rozwijające się funkcje administracyjne, gospodarcze oraz liczące się nie tylko w skali kraju funkcje naukowe – dwa uniwersytety o znaczeniu międzynarodowym, jak też szereg innych ważnych wyższych uczelni oraz instytutów naukowych. Uzyskanie nowej, istotnej funkcji w zakresie powiązań komunikacyjnych już obecnie wzmacnia w sposób znaczący rolę tego ośrodka, który zyskuje nowe i znacznie szersze podstawy dla swojego dalszego rozwoju.

Węzeł bialsko-terespolski. Rola tego węzła determinowana jest jego położeniem na głównym europejskim korytarzu komunikacyjnym, biegnącym z zachodu na wschód przez środkową Polskę. Linia kolejowa od granicy z Niemcami do Terespola jest obecnie intensywnie modernizowana. Rozpoczęto też budowę autostrady (A2). Myśli się także, aby w przyszłości poprowadzić tędy linię szybkiej kolei (typu TGV). Terespol generuje swój własny zasięg wpływów, przestrzennie może niezbyt rozległy, ale w sposób istotny wpisujący się w rozwój strefy towarzyszącej przebiegowi tego korytarza do Warszawy. W Terespolu organizowana jest strefa wolnocłowa, której działalność wzmacniać będzie dotychczasowe funkcje miasta. Na uwagę zasługuje również otwarcie przejścia drogowego w Sławatyczach, na południe od Terespola. W coraz większym stopniu odciąża ono w ruchu drogowym z Białorusią i Rosją przejście w Terespolu.

http://rcin.org.pl

Przejście w Terespolu oddziałuje także w sensie rozwojowym na leżącą w jego bliskości Białą Podlaską. Trudno dzisiaj przewidzieć, czy utrata przez to miasto swoich dotychczasowych funkcji wojewódzkich nie zahamuje tej tendencji. Niemniej ma ono nadal podstawy do utwierdzenia swojej pozycji w wymiarze regionalnym. Znaczenie Białej Podlaskiej może dodatkowo wzrosnąć wraz z decyzją o uruchomieniu w celach handlowych znajdującego się w pobliżu lotniska, które służyło dotąd jedynie wojsku. Miasto może także zyskać nowe funkcje rozwojowe, jeżeli nie ominie je projektowana droga szybkiego ruchu, mająca łączyć Białystok z Lublinem. Wówczas miasto wpisze się w sieć nowych powiązań komunikacyjnych o charakterze południkowym, które w konsekwencji sprzyjać będą procesom rozwojowym wschodnich obszarów naszego kraju. Pamiętać należy, iż chodzi tutaj o dołączanie do Via Baltica oraz do Via Intermare, co dodatkowo wzmacniać będzie pozycję miasta i regionu. Dlatego można również przewidywać tutaj lepsze wykorzystanie wygodnego połączenia drogowego, biegnącego od Białej Podlaskiej przez Włodawę do Chełma i Zamościa, gdzie łączy się ono z omówionym węzłem Dorohusk-Hrubieszów-Hrebenne.

Węzeł suwalsko-białostocki. Występuje tutaj złożony układ przestrzenno-funkcjonalny, ponieważ w grę wchodzą kwestie sąsiedztwa oraz powiązań z czterema państwami: Polską, Białorusią, Litwą i Rosją. Występują także bardzo różne grawitacje geopolityczne, często sobie przeciwne. Dlatego obszar ten wymaga szczególnej uwagi nie tylko w zakresie projektowanej współpracy transgranicznej, ale także z uwagi na ogólniejsze interesy państwa.

Na obszarze tym mamy do czynienia z przebiegiem wspomnianego już korytarza komunikacyjnego – Via Baltica. Podkreślić tutaj należy ważną rolę komunikacyjną Białegostoku z uwagi na jego powiązania z Białorusią i Rosją. Pojawiły się także problemy związane z komunikacją między Rosją a Obwodem Królewieckim. Dlatego, jak wspomniano, ten występujący tutaj szczególny splot problemów, wykraczający poza kwestie czysto techniczne, związane ze sprawami komunikacji czy rozwoju stosunków przygranicznych, wymaga szerszego omówienia.

Niewątpliwym sukcesem stało się uruchomienie korytarza komunikacyjnego między naszym krajem a trzema krajami bałtyckimi oraz Finlandią, korzystającego z przeprawy promowej przez Zatokę Fińską. Korytarz ten nie przechodzi przez terytorium Rosji, co pozwala tym krajom, korzystając z terytorium naszego kraju, na bezpośrednie powiązanie z systemem komunikacji europejskiej. Przejście drogowe na granicy polsko-litewskiej zostało oficjalnie otwarte w 1993 roku w Budziskach, a w pełni uruchomione w 1995 roku. Poprzez Kowno droga ta biegnie do Rygi i Tallina, mając z tego miasta wyjście do Petersburga i Helsinek (przeprawa promowa). Nie powiodły się przy tym intensywne starania Rosji (początkowo wspomagane także przez Niemcy – sfinansowanie budowy drogi szybkiego ruchu/autostrady z Królewca do granicy polskiej), ażeby szlak ten

http://rcin.org.pl

od Mariampola na Litwie skierować do Królewca, a stamtąd dopiero do granicy polskiej w Braniewie. W zamierzeniu miała to być część tzw. Via Hanseatica, biegnąca wzdłuż wschodniego i południowego wybrzeża Bałtyku. Na terenie Polski miałaby ona łączyć Gdańsk ze Szczecinem, a dalej biec w kierunku północnych Niemiec. Z punktu widzenia interesów polskich jest to jednak kierunek o znaczeniu najwyżej drugo- jeżeli nie trzeciorzędnym, biorąc pod uwagę przebieg trasy przez terytoria nadmorskie Pomorza Zachodniego.

Na granicy polskiej uruchomione zostało także przejście kolejowe w Trakiszkach. Pozwala ono trzem krajom bałtyckim, podobnie jak w przypadku przejścia drogowego, omijać terytorium Rosji. Problemem pozostają oczywiście opóźnienia związane z koniecznością zmiany rozstawu kół wagonów w związku ze zmianą szerokości torów. Odbywa się to na stacji Szestokai na Litwie (obecnie władze Litwy myślą o przedłużeniu linii normalnotorowej do Kowna). Dzięki otwarciu tego przejścia możliwa jest bezpośrednia komunikacja kolejowa między Warszawą a Wilnem, Rygą czy Tallinem, bez konieczności przejazdu przez terytorium Białorusi.

Via Baltica w swoim przebiegu zarówno drogowym, jak i kolejowym stanowi przede wszystkim szansę dla rozwoju Suwałk. Będzie to niewątpliwie rekompensować w jakiejś mierze miastu utratę jego funkcji wojewódzkich. Podobnie przedstawia się sprawa z Białymstokiem. Co prawda miasto to posiada ważne powiązanie międzynarodowym szlakiem kolejowym z Grodnem na Białorusi, a stąd z Mińskiem (i Moskwą) oraz z Petersburgiem, jednakże połączenie to tracić może relatywnie na znaczeniu po uruchomieniu połączenia przez Trakiszki. Odbierze to Kuźnicy Białostockiej znaczną część przewozów, idących dotąd z krajów bałtyckich. Nie wolno jednak zapominać, że w swoim nowym wymiarze województwo białostockie (podlaskie) włącza się także funkcjonalnie w problemy związane z rozwojem współpracy krajów basenu Morza Bałtyckiego. Świadomość tego faktu winna stanowić ważny impuls dla przyszłych planów rozwoju miasta i regionu. Sam Białystok jest dzisiaj miastem o znaczeniu regionalnym, największym na obszarze północno-wschodniej Polski. Ze względu na własny potencjał gospodarczy oraz lokalizację kilku wyższych uczelni, w tym uniwersytet (samodzielny od 1997 roku), posiada obecnie warunki do przyśpieszonego rozwoju.

Na podkreślenie zasługuje wreszcie otwarcie w 1996 roku przejścia granicznego w Gołdapi. Pozwala to obecnemu województwu na bezpośrednie powiązanie z Obwodem Królewieckim. Rozwój kontaktów gospodarczych z Obwodem będzie miał niewątpliwie wpływ na aktywizację szeregu sektorów działalności tego obszaru. Wspomnieć także należy organizację tzw. „specjalnej strefy ekonomicznej" rozmieszczonej w Gołdapi, Ełku i Suwałkach. Ma ona na celu przyciąganie różnego rodzaju inwestycji ze względu na proponowane tam ułatwienia. Wiązane są z tym duże nadzieje aktywizacji tego obszaru.

http://rcin.org.pl

szerokotorową. Tym samym Królewiec ma obecnie bezpośrednie powiązanie z europejską siecią kolejową. W zakresie komunikacji drogowej, od Królewca do granicy z Polską, znajduje się na ukończeniu wygodna, dwupasmowa droga szybkiego ruchu. Jednakże przy granicy, po stronie polskiej, dla zapewnienia normalnej komunikacji drogowej, potrzebna jest odbudowa zniszczonych jeszcze podczas wojny kilku wiaduktów. Inwestycja ta nie stanowiła dotąd dla strony polskiej sprawy priorytetowej. Brany był pod uwagę dotychczasowy status Obwodu Królewieckiego, a także niewielkie z nim kontakty. Jak wspomniano, nadano tutaj priorytet inwestycjom związanym z przeprowadzeniem Via Baltica przez granicę polsko-litewską. Obecnie podjęte zostały decyzje odbudowy wspomnianych wiaduktów, co tym samym pozwoli na wygodne połączenie drogowe Elbląga i Gdańska z Królewcem.

Sam Elbląg wreszcie jest żywotnie zainteresowany w uzyskaniu normalnego połączenia drogą wodną przez Zalew Wiślany i Cieśninę Pilawską z Morzem Bałtyckim. Normalną i zrozumiałą ambicją Elbląga jest doprowadzenie do przywrócenia historycznej dla niego funkcji portowej. Pełnemu otwarciu tego tradycyjnego szlaku żeglugi morskiej sprzeciwia się jednak Rosja, mimo że zgodnie z międzynarodowymi ustaleniami nie ma do tego prawa. Sprzeciw rosyjski powodowany jest tym, że nad Zatoką Pilawską znajduje się port wojenny Bałtijsk, jedna z głównych rosyjskich baz floty wojennej. Powodowany jest on także brakiem ogólniejszej koncepcji Rosji co do przyszłości tego obszaru. Jak dotąd wydaje się przeważać pogląd o kontynuacji funkcji wojskowych. Można mieć nadzieję, że rosyjskie veto w końcu zostanie uchylone. Istnieje tutaj zresztą podstawa do negocjacji (poza samym prawem międzynarodowym) – otwarcie przez Polskę wspomnianego przejścia drogowego. Ponadto dyskutowana jest możliwość przecięcia po stronie polskiej Mierzei Wiślanej kanałem żeglownym. Proponowana inicjatywa, która powoduje zresztą sprzeciwy wielu ekologów, stanowić może także dla strony rosyjskiej istniejącą, w tym zakresie alternatywę. Uzyskując funkcje portu morskiego, zarówno handlowego, jak i turystycznego, oraz funkcję węzła dla komunikacji kolejowej i drogowej, Elbląg osiągać będzie wymierne korzyści.

Jeżeli Obwód Królewiecki zostanie w pełni „otwarty" na rozwijającą się coraz lepiej współpracę regionalną w ramach krajów basenu Morza Bałtyckiego, to wzrastać będzie jego atrakcyjność dla naszych województw północnych. Stanowią one bowiem jego naturalne zaplecze. Już dzisiaj zresztą w poważnym stopniu Obwód zaopatruje się w żywność po stronie polskiej. Odnotowania wymaga także rozwijająca się współpraca, polegająca na wspomnianym już przetwórstwie niektórych produktów pochodzenia rolniczego w przedsiębiorstwach polskich. Ten zakres współpracy ma istotne znaczenie gospodarcze, a ponadto pozwala na tworzenie ważnych transgranicznych powiązań funkcjonalnych i przestrzennych w dziedzinie produkcji, przetwórstwa i wymiany handlowej. W tego rodzaju rozważaniach stale należy mieć na uwadze rzeczywisty potencjał demograficzny Okręgu

http://rcin.org.pl

(około 1 miliona mieszkańców), jego rzeczywisty potencjał gospodarczy (przy uwzględnieniu, że jest to jednak część Rosji), wreszcie niesprecyzowany do końca status polityczny. Ważyć to musi na rzeczywistym stanie obecnej współpracy.

6. Euroregiony na obszarze WSAG

W procesach integrowania się Europy jedną z prawidłowości stało się tworzenie tzw. euroregionów. Zaczęły one powstawać na granicach między poszczególnymi państwami. Ich celem było ułatwienie w komunikowaniu się i nawiązywaniu różnorodnej współpracy między społecznościami lokalnymi i regionalnymi, ponad istniejącymi granicami państwowymi. Konieczność tego rodzaju współpracy stała się zresztą w jakiejś mierze wymuszona, mając na uwadze wspomniany już proces zachodzącej integracji europejskiej.

Brak jeszcze odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób rzeczywisty zanik funkcji granic między poszczególnymi państwami zrzeszonymi w Unii Europejskiej wpłynie na dalsze funkcjonowanie istniejących dzisiaj euroregionów. Szereg z nich w trakcie swojego dotychczasowego rozwoju zaczęło tworzyć wyraźnie zaznaczone jednostki terytorialne, o dobrze wykształconych i zróżnicowanych formach funkcjonowania i zarządzania, o własnej dynamice rozwoju gospodarczego i społecznego. Ich istnienie akceptowane jest przez zainteresowane już społeczności lokalne i regionalne. Uwidaczniają się zresztą tendencje do poszerzania terytorialnego działalności w niektórych takich euroregionach (np. Euroregion Boholtz na granicy holendersko-niemieckiej). W rezultacie mamy do czynienia z tendencją do tworzenia się nowych organizmów przestrzennych typu regionalnego, nowych transgranicznych regionów dwunarodowych, czy nawet niekiedy wielonarodowych (np. Euroregion Basiliensis), w których wspólne interesy różnych społeczności lokalnych splatają się i stają na tyle silne, że zaczynają przeważać nad istniejącymi jeszcze do niedawna partykularnymi interesami poszczególnych państw.

W Polsce także mamy do czynienia z szybkim rozwojem współpracy transgranicznej, w szczególności na naszych granicach zachodnich i południowych. Towarzyszy temu powstawanie i organizacja euroregionów, również wielostronnych (np. Euroregion Nysa – trójstronny, Euroregion Pomerania – w projekcie czterostronny).

Na granicy wschodniej Polski także zaczęto organizować na określonych obszarach współpracę transgraniczną, nadając jej nazwę euroregionów. Różnice jednak mają tutaj charakter zasadniczy. W przeciwieństwie do granicy zachodniej i południowej w przypadku sąsiadów wschodnich inicjatywa należy głównie do czynnika administracyjnego, państwowego. Natomiast rola społeczności lokalnych i regionalnych ma tam niepomiernie mniejsze znaczenie. Polskie elity lokalne i regionalne wykazują też coraz większe

http://rcin.org.pl

zainteresowanie tego rodzaju współpracą. Niestety, po drugiej stronie granic brak często równoległych struktur, mogących nawiązywać równorzędną dyskusję nad problemami interesującymi tamtejsze społeczności lokalne i podejmować efektywną współpracę. Obecnie pod względem formalnym występują na granicy wschodniej trzy euroregiony: Euroregion Karpaty, Euroregion Bug i Euroregion Niemen.

Euroregion Karpaty. Euroregion ten powołany został do życia na specjalnym posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych Polski, Słowacji, Węgier i Ukrainy w 1992 roku w Debreczynie na Węgrzech. W jego skład weszły wówczas: ze strony Polski – województwa krośnieńskie i przemyskie (a także od 1998 roku tarnowskie), ze strony Słowacji (i to na zasadzie tylko członków-obserwatorów) – powiaty Bardiów, Svidnik, Humenne, Mihalovce, Trebisov i Vranov, ze strony ukraińskiej – Obwód Użhorodzki (Ruś Zakarpacka), a później Obwód Lwowski i Stanisławowski, ze strony węgierskiej – okręgi Borsod-Abauj-Zemplen (Miszkolc), Szabolcs-Szatmar-Berg (Nyiregyhaza), Hajdu-Bihar (Debreczyn) i Heves (Eger). W początkowym okresie tworzenia euroregionu finansowanie jego działalności w znacznym stopniu wzięły na siebie Institute for East-West Studies ze Stanów Zjednoczonych oraz powiązane z nim: Center of European Studies mieszczące się w Czechach i Sasakawa Peace Fundation z Japonii, wszystkie należące do fundacji Sorosa.

Z punktu widzenia terytorialnego i organizacyjnego obszar tego euroregionu nie ma charakteru ciągłego. Część polska (województwa krośnieńskie, przemyskie i tarnowskie) oddzielona jest od reszty obszaru łukiem Karpat (poza Obwodami Lwowskim i Stanisławowskim). Tereny doń przyległe wchodzą obecnie w skład Europejskiego Rezerwatu Biosfery, rozciągającego się na terytoriach Polski, Słowacji i Ukrainy. Tym samym poważnie ograniczona jest możliwość komunikowania się między północnymi i południowymi częściami euroregionu, ponieważ wymaga to dalekich objazdów – albo przez terytorium Ukrainy (przez Lwów lub ewentualnie Chyrów do Użhorodu), albo przez przejście w Barwinku czy Muszynie. Dojazd mógłby ulec skróceniu po ponownym otwarciu przejścia – w tym kolejowego – przez Przełęcz Łupkowską. Nie przewiduje się prowadzenia przez teren Rezerwatu (np. Przełęcz Użocką) powszechnie dostępnych dróg tranzytowych. Od strony organizacyjnej natomiast nie należy zapominać, że obszary słowackie mają w tej organizacji jedynie status członka-obserwatora.

Z punktu widzenia politycznego problematyka Euroregionu Karpaty jest niepomiernie bardziej złożona. Z punktu widzenia formalnego „około 45% jego terytorium i ludności należy do Węgier, kolejne 25% do Ukrainy. Euroregion liczy łącznie około 50 tys. km^2 i około 5 mln mieszkańców (w tym część polska około 10 tys. km^2 i 1 mln mieszkańców). Część węgierska euroregionu stanowi aż 25% państwa; odpowiednie udziały Słowacji wynoszą z kolei 15% i 10%" [Grzeszczak 1993].

http://rcin.org.pl

Obszar Euroregionu Karpaty cechuje niezwykle złożona mozaika etniczna. Obok podstawowych grup narodowościowych, tworzących trzon ludności obszaru – Polaków, Słowaków, Węgrów, Ukraińców – w poszczególnych jego częściach należących do wymienionych krajów zamieszkują różne mniejszości narodowe: węgierska, ukraińska, rusińska, rumuńska, słowacka, żydowska, cygańska, a także polska. Etniczne wymieszanie ludności rodzi liczne konflikty. Np. Słowacja włączyła do euroregionu tylko te swoje powiaty (i tylko na zasadzie stowarzyszenia), w których mniejszość węgierska nie występuje. Podobnie miała się sprawa z zamiarem przyłączenia do euroregionu dwóch okręgów rumuńskich, w których większość stanowi ludność pochodzenia węgierskiego (Siedmiogród). Rząd rumuński nie wyraził zgody na ich uczestnictwo w tej organizacji. Nie doszło wreszcie do projektowanego włączenia do euroregionu części Wojwodiny, należącej do dawnej Jugosławii (*notabene* obszar zamieszkiwany jest w znacznej mierze przez mniejszość węgierską). Jeśli chodzi o region Użhorodu na Ukrainie (Ruś Zakarpacka), to władze ukraińskie z pewną nieufnością patrzą na pojawianie się tam tendencji autonomicznych. Aby się im przeciwstawić, włączono do euroregionu Obwód Lwowski i Stanisławowski (Ivano Frankowski), a prawdopodobnie nawet Tarnopolski (?). Miałoby to równoważyć wspomniane tendencje odśrodkowe na Rusi Zakarpackiej.

Powołanie do życia Euroregionu Karpaty spotyka się w krajach takich jak Słowacja, Rumunia czy Ukraina z licznymi głosami krytyki i pewną dozą nieufności. Nie można zapominać bowiem, że ma tutaj miejsce niezwykła złożona historia obszaru. Przez wiele wieków był to obszar konfrontacji (a zarazem i współżycia) między Polską, Węgrami i Turcją. W rezultacie rozbiorów Polski pod koniec XVIII wieku cały ten obszar znalazł się w ramach cesarstwa austro-węgierskiego. Jak podkreślono, „jego specyficzną cechą było tolerowanie pluralizmu kulturowego, umożliwiające względnie zgodne współżycie różnych narodów w obrębie jednego państwa" [Grzeszczak 1993]. Można tutaj zadać sobie pytanie: czyżby u podstaw inicjatywy powołania do życia Euroregionu Karpaty legła wizja utworzenia w tej części Europy jednostki terytorialnej, wielonarodowej, w ramach której miałyby się urzeczywistniać idee tego rodzaju współżycia, mogące następnie promieniować na inne obszary Europy Środkowej i Wschodniej? Tego rodzaju wizja nigdzie nie została *expressis verbis* wyrażona. Jeżeli natomiast w taki sposób była ona przyjmowana przez „ojców-założycieli" euroregionu, to jak się wydaje, była to inicjatywa niewątpliwie przedwczesna. Zbyt wielkie różnice interesów występują wśród krajów członkowskich, istnieją tam zbyt wielkie jeszcze pokłady nieufności, pomijając zresztą jakże istotne kwestie uwarunkowań środowiska geograficznego, różnych poziomów rozwoju gospodarczego, czy też organizacji państw, ażeby funkcjonowanie tego rodzaju organizmu stało się możliwe. Upowszechniło się bowiem, niestety, wyobrażenie, iż Euroregion Karpaty ma być pomocny do (jakiejś) odbudowy jedności

http://rcin.org.pl

państwa węgierskiego, rozczłonkowanego w rezultacie decyzji Kongresu Wersalskiego. Opinia taka, zdaniem piszącego te uwagi, może stać się niezwykle szkodliwa dla rzeczywistego rozwoju współpracy regionalnej, tak koniecznej właśnie na obszarach tej części Europy Środkowej, gdzie współżycie między różnymi zamieszkującymi ten obszar narodowościami stwarza niekiedy poważne problemy. W dyskusji o charakterze politycznym, geopolitycznym, historycznym czy kulturowym dotyczącej euroregionu Polska zajmuje obecnie, w gruncie rzeczy, pozycję bez mała marginalną. Poczuwając się do uczestnictwa w całym „historycznym spadku" środkowoeuropejskim, nie czuje się ona włączona w sposób bezpośredni w konflikty etniczne, jakie występują na „południe od łuku Karpat".

Trudno obecnie jednoznacznie określić, jaki jest rzeczywisty stan funkcjonowania, a tym bardziej perspektywy rozwoju Euroregionu Karpaty. Rysowane na początku szerokie zamierzenia okazały się trudne do zrealizowania w konfrontacji z istniejącą rzeczywistością (polityczną, gospodarczą, społeczną). Utworzona została pewna międzynarodowa struktura administracyjna, pozwalająca na początkowe funkcjonowanie euroregionu. Miało miejsce wiele spotkań i konferencji o charakterze gospodarczym bądź kulturalnym. Pozwoliły one na pewne zbliżenie ludzi i środowisk, na zapoznanie się z istniejącymi problemami. Wydaje się jednak, że w rzeczywistości większość podejmowanych inicjatyw traci obecnie na swojej dynamice. Nie jest na przykład do końca jasna sprawa finansowania struktury administracyjnej euroregionu i podejmowanych różnorodnych inicjatyw. W okresie początkowym fundusze na ten cel pochodziły głównie od organizacji związanych z fundacją Sorosa, która, jak wspomniano, była *spiritus movens* tej inicjatywy. Wydaje się obecnie, że środki pochodzące z tego źródła uległy poważnemu ograniczeniu. Natomiast budżety poszczególnych jednostek administracyjnych w czterech krajach, na terenie których euroregion się znajduje, są niewystarczające, ażeby finansować cele o nie sprecyzowanych w gruncie rzeczy do końca założeniach.

Można natomiast zauważyć na marginesie, że bezpośrednia, transgraniczna współpraca polsko-słowacka (już poza ramami Euroregionu Karpaty) rozwija się w sposób dynamiczny. Obydwa państwa są stowarzyszone z Unią Europejską, należą do tzw. Grupy Wyszehradzkiej, do CEFTA i innych struktur integrującej się Europy. Na granicy ze Słowacją powstaje szereg bezpośrednich porozumień o współpracy transgranicznej już między społecznościami lokalnymi i regionalnymi. Daje to wymierne i pozytywne efekty. Próba wyłączenia Słowacji z procesu integracji europejskiej i włączenia jej w strefę wpływów rosyjskich została zahamowana w rezultacie wyborów, jakie miały miejsce w tym kraju w 1998 roku, oraz zmiany ekipy rządowej. Kraj musi jednak nadrobić poważne opóźnienia, ażeby móc przystąpić do rozmów nad swoim pełnym uczestnictwem w strukturach euroatlantyckich i europejskich. Leży to zresztą w interesie całej Europy.

http://rcin.org.pl

W nieco podobny sposób zaczyna się rozwijać bezpośrednia współpraca transgraniczna z Ukrainą. Nie ma ona związku z omawianym tutaj euroregionem, ponieważ dotyczy innego euroregionu – Euroregionu Bug.

Euroregion Bug. W 1996 roku powołany został do życia Euroregion Bug, utworzony na pograniczu Polski i Ukrainy. Ze strony polskiej weszły do niego cztery województwa: lubelskie, chełmskie, zamojskie i tarnobrzeskie. Ze strony ukraińskiej uczestniczy w nim obecnie Obwód Wołyński i pewne obszary z Obwodu Lwowskiego.

Idea powołania euroregionu powstała już w 1992 roku, a prace przygotowawcze rozpoczęto w roku 1993. Według początkowego założenia euroregion obejmować miał także swoim zasięgiem Obwód Brzeski po stronie Białorusi oraz województwo bialskopodlaskie po stronie polskiej. Tym samym byłaby to organizacja przestrzenna o charakterze trójstronnym białorusko-polsko-ukraińskim. Tak zarysowany euroregion posiadał wówczas (1992-1993) pewne uzasadnienie. Znajdował on na północy swoje oparcie w głównym korytarzu komunikacji europejskiej (Warszawa-Terespol-Brześć), jak też w tworzących się nowych korytarzach między Polską i Ukrainą Warszawa-Kijów oraz Via Intermare. Pomijając tutaj oczywistą sprawę będącej na widoku zróżnicowanej współpracy transgranicznej, jednym z ważniejszych celów była także ekologiczna ochrona rzeki Bug oraz zachowanie wartości krajobrazowych i ekologicznych Roztocza (Polska – Ukraina) i Polesia (Białoruś, Polska, Ukraina).

Przy formułowaniu początkowych założeń w powoływaniu euroregionu nie wzięto jednak pod uwagę niezwykle zróżnicowanych uwarunkowań politycznych i geopolitycznych o charakterze bardziej ogólnym. Chodziło tutaj przede wszystkim o uwzględnienie podstawowego problemu, jakim jest wola społeczeństwa Białorusi utrzymania i rozwoju swojej samodzielności państwowej. Wspomniana już poprzednio zgoda na wasalizację kraju wobec Rosji spowodowała wycofanie się tego kraju (1995) z projektu organizacji regionu trójstronnego (przystąpił on znów formalnie w 1998 roku). Trudno sobie zresztą wyobrazić organizacyjny choćby charakter funkcjonowania takiego organizmu w warunkach, gdy jeden z partnerów nie jest w pełni suwerenny.

Stało się więc konieczne określenie nowego zasięgu przestrzennego euroregionu. Poprzestano na formule dwustronnej współpracy między jednostkami administracyjnymi, które przedstawiono wyżej. Odpadło województwo bialsko-podlaskie, a osiami komunikacyjnymi pozostały wyłącznie powiązania między Polską a Ukrainą.

Analizując istniejące obecnie struktury organizacyjne, gospodarcze i społeczne, jakie występują po obydwu stronach granicy, podkreślenia wymaga występowanie tutaj wyraźnej asymetrii. W przeciwieństwie do Ukrainy, po stronie polskiej, obok struktury administracyjnej o charakterze państwowym (województwa), mamy do czynienia z rzeczywistymi

http://rcin.org.pl

podmiotami życia społecznego, a mianowicie z samorządami terytorialnymi szczebla gminnego i wojewódzkiego (od 1999 roku, po zmianie organizacji terytorialnej państwa, występować będzie podział trójstopniowy – gmina, powiat, województwo). Te organy przedstawicielskie, mające realny wpływ na funkcjonowanie życia społecznego i gospodarczego na danym terytorium, nie znajdują w rzeczywistości swojego odpowiednika po wschodniej stronie naszej granicy (chociaż od strony formalnej zarządzający tamtejszymi gminami czy obwodami są z jednej strony wybierani przez miejscową ludność, a z drugiej strony są zatwierdzani przez władze administracyjne). W przypadku Euroregionu Bug nasze samorządy terytorialne napotykają na istotne trudności w znalezieniu partnera do dyskusji i podejmowanych decyzji. W obecnej sytuacji pośrednikiem dla nich może być jedynie administracja wojewódzka (państwowa), a interlokutorem – także administracja państwowa z drugiej strony granicy. Z asymetrii tej o charakterze politycznym polscy organizatorzy euroregionu muszą zdawać sobie w pełni sprawę.

Kolejny przykład asymetrii dotyczy istniejącego poziomu rozwoju gospodarczego. Chodzi tutaj przede wszystkim o zasięg i zakres przeprowadzanych i wdrażanych reform gospodarczych i społecznych. Polska część terytorium euroregionu rozwija się dzisiaj w uwarunkowaniach gospodarki rynkowej oraz w rytmie wyznaczanym perspektywą pełnej integracji z Unią Europejską i NATO. Zaawansowanie natomiast reformy gospodarczej na Ukrainie znajduje się dopiero w stadium początkowym, aczkolwiek w tym zakresie odnotować się daje coraz bardziej wyraźne postępy. Poza tym nasza wspólna granica państwowa stanowi nadal granicę między różniącymi się między sobą w sposób zasadniczy poziomami dochodów ludności. Stan ten, oczywiście, ulegać będzie zmianie, mając na uwadze ogromny potencjał gospodarczy Ukrainy. Niemniej obecnie sprawa ta musi być także brana pod uwagę.

Odrębnym problemem stanie się tutaj omówione już wyżej ustanowienie zewnętrznej granicy NATO i Unii Europejskiej. Dużego wysiłku wymagać będzie zarówno ze strony Polski jak i Ukrainy, ażeby w tego rodzaju uwarunkowaniach współpraca transgraniczna, na której obydwu stronom zależy, mogła się rozwijać i intensyfikować. Można jednak mieć nadzieję, że nowa rola Ukrainy w Europie, jaka zaczyna się obecnie kształtować, zacznie wpływać pozytywnie na rozwój tej współpracy.

Zarysowany od nowa obszar obecnego Euroregionu Bug znalazł się w rzeczywistości między dwoma głównymi osiami grawitacji geopolitycznej. Chodzi o omówione już wyżej główne, równoleżnikowe korytarze komunikacyjne, które przecinają terytorium Polski. Jednakże na obszarze tego euroregionu mamy do czynienia z tworzeniem się korytarza nowego, nazywanego Via Intermare. Kwestia ta również została już omówiona. Dla samego jednakże Euroregionu Bug, przynajmniej w jego polskiej części, powstanie i dalszy rozwój tego korytarza ma już obecnie i mieć będzie

http://rcin.org.pl

szczególnie w przyszłości znaczenie istotne. Już dzisiaj zresztą ten nowy korytarz zaczyna się wyraźnie zaznaczać, biorąc pod uwagę potoki towarów kierowane na linie przechodzące czy to przez Hrebenne, czy to przez Dorohusk [Komornicki 1996]. Liczy się przede wszystkim to pierwsze przejście graniczne. Jeżeli dodamy do tego projekt realizacji rurociągu naftowego od Odessy do Brodów, z perspektywą jego przedłużenia do Gdańska oraz ewentualnie bezpośrednio w kierunku zachodnim (mowa o budowie nowej rafinerii ropy naftowej w Trzebini), wtedy rola tego korytarza niepomiernie wzrośnie. Funkcję aktywizującą może także spełnić szerokotorowa linia kolejowa, o której również już wspomniano. Podkreślić także należy, że Lwów, niezwykle ważny ośrodek miejski i węzeł komunikacyjny, przez który przechodzi zresztą Via Intermare, nie jest włączony do euroregionu. Niemniej będzie nań coraz silniej oddziaływać, przynajmniej jeśli chodzi o terytorium Ukrainy. Trudno jest dziś przewidywać, jakie skutki będzie to za sobą pociągało dla dalszego kształtu euroregionu. Pewne jest natomiast, że w ramach tworzącej się i rozwijającej współpracy transgranicznej Lwów i jego obwód nie będą mogły pozostawać na uboczu. Być może, iż czeka nas powstanie jakiejś nowej konfiguracji terytorialnej, bardziej odpowiadającej tworzącym się stale nowym potrzebom i nowym wyzwaniom.

Dla polskiej części Euroregionu Bug rozwój korytarza komunikacyjnego Via Intermare stanowi rzeczywistą szansę aktywizacji obszaru. Dotyczy to wielu ośrodków miejskich, w tym przede wszystkim samego Lublina. Z uwagi na pełnione obecnie różnorodne funkcje Lublina – rozrastający się węzeł komunikacyjny, który ma szansę przekroczyć rangę krajową, znaczenie wielu skupionych w nim uczelni i ich potencjał oddziaływania, ranga szeregu działalności gospodarczych i lokalizujących się tutaj nowych inwestycji – miasto to stale zyskuje na znaczeniu. Przed nowymi szansami wydają się stać także Zamość i Chełm, jak też wiele innych miejscowości na obszarze euroregionu, przez które biec będą szlaki komunikacyjne w głąb kraju, mające powiązania z tym nowym korytarzem komunikacyjnym.

Euroregion Niemen. W 1995 roku rozpoczęła się dyskusja dotycząca powołania do życia Euroregionu Niemen. Zrozumiałą inicjatywę w tym zakresie oraz zaangażowanie wykazały władze wojewódzkie i samorządowe Suwalszczyzny. Za tego rodzaju inicjatywą przemawia zresztą szereg względów o charakterze obiektywnym. Chodzi przede wszystkim o rozwój obszaru wspólnego pogranicza. W początkowym stadium dyskusji nad powołaniem euroregionu, prowadzonej na szczeblu regionalnym z udziałem przedstawicieli sąsiadujących z województwem obwodów na Białorusi, Litwie i Obwodu Kaliningradzkiego wydawało się, że wszystkie strony są zainteresowane rozwijaniem tego rodzaju współpracy. Strona polska nie wzięła jednak pod uwagę występowania szczególnego splotu uwarunkowań o charakterze geopolitycznym, którego podstawą są w gruncie rzeczy cele imperialnej polityki rosyjskiej. Dlatego strona rosyjska jak też zależna od niej

http://rcin.org.pl

strona białoruska (podobnie jak w przypadku Euroregionu Bug) wycofały się z rozmów.

Do wspomnianych wyżej przesłanek o charakterze obiektywnym, które w rzeczywistości występują we wszystkich sąsiadujących tutaj krajach, zwrócić należy uwagę na dwie podstawowe.

Jednym z najważniejszych problemów, który dotyczy także nadgranicznych regionów wspomnianych trzech krajów i oczywiście Polski jest ochrona środowiska. Występują tutaj unikalne w skali europejskiej zespoły przyrodnicze oraz krajobrazowe jezior polodowcowych, obszarów leśnych i bagiennych z oryginalną florą i fauną. W Polsce obszary te stanowią część organizowanego, znacznie rozleglejszego obszaru, na którym walory środowiska stają się przedmiotem szczególnej opieki i ochrony, a także odpowiedniego programu zagospodarowania. Obszarowi temu nadano nazwę „Zielone Płuca Polski". Istnieje również inicjatywa, ażeby obszar ten poszerzyć w kierunku wschodnim, zgodnie z jego naturalnym zasięgiem, i odpowiednią umową międzynarodową nadać mu status „Zielonych Płuc Europy".

W granicach Polski (i na obszarze Białostocczyzny) jedynie tytułem przykładu wspomnieć można o wschodniej części Pojezierza Mazurskiego, o Pojezierzu Augustowskim, takich zespołach leśnych, jak Puszcza Piska, Puszcza Romincka (przedzielona granicą z Obwodem Królewieckim), Puszcza Augustowska, Puszcza Knyszyńska, wreszcie Puszcza Białowieska. Trudno nie wspomnieć o rozległym obszarze bagiennym doliny Biebrzy, którego część objęta została ramami utworzonego już Parku Narodowego. Cały ten obszar, mający z punktu widzenia walorów środowiska przedłużenie w kierunku wschodnim, stanowić może i stanowić powinien wdzięczne pole do międzynarodowej współpracy transgranicznej.

Wspomnieć tutaj można o możliwości uruchomienia Kanału Augustowskiego na całej jego długości. W granicach Polski kanał ten jest w pełni wykorzystany do celów turystycznych; stanowi zabytek dziewiętnastowiecznego budownictwa inżynieryjnego. Jego atrakcyjność jest w coraz większym stopniu doceniana także w skali międzynarodowej. Biegnie on bowiem przez najbardziej malownicze tereny Puszczy Augustowskiej po granicę z Białorusią. W kierunku południowym łączy się z kolei z rzeką Biebrzą, dzięki czemu możliwa staje się turystyczna penetracja wspomnianych już bagien biebrzańskich, które szczególnie interesować mogą ornitologów. Propozycja polska w tym zakresie dotyczy rekonstrukcji odcinka kanału na obszarze Białorusi. Chodzi o około 20 km odcinek od granicy polskiej do Niemna, oczyszczenie samego kanału oraz odbudowę kilku zrujnowanych śluz. Niewielka z punktu widzenia finansowego inwestycja pozwoliłaby na otwarcie tego ważnego szlaku turystycznego biegnącego przez terytoria trzech krajów – Polski, Białorusi i Litwy. Stanowiłby on prawdziwą atrakcję w skali europejskiej, przyczyniając się do aktywizacji sąsiadujących z nim

http://rcin.org.pl

obszarów. Jednakże na przeszkodzie tych zamierzeń leży brak zainteresowania ze strony Białorusi. Kraj ten nie wydaje się być jeszcze przygotowany do podejmowania tego rodzaju inicjatyw w ramach szerszych programów integracyjnych w Europie.

Omówiona już uprzednio kwestia węzła suwalsko-białostockiego ukazuje, jak istotne dla aktywizacji gospodarczej tego obszaru są kwestie komunikacyjne. Dotyczy to oczywiście rozwoju przemysłu turystycznego i wypoczynkowego, ale też szeregu innych dziedzin: rolnictwa, przetwórstwa rolnego, różnych dziedzin przetwórstwa drzewnego itp. Wreszcie lokalizacja obszaru na styku trzech różnych państw oraz decyzja ustanowienia w trzech miastach byłego województwa suwalskiego (Suwałki, Gołdap i Ełk) tzw. Specjalnej Strefy Ekonomicznej będzie zachętą do podejmowania różnorodnych inicjatyw rozwojowych oraz napływu kapitału. Wraz z kwestiami dotyczącymi ochrony i zagospodarowania środowiska (które, jak się wydaje, powinny spełniać rolę najważniejszą), będą one w przyszłości w znacznej mierze wyznaczać kierunki rozwoju tych obszarów. Nie powinna w związku z tym dziwić inicjatywa dotycząca organizacji szerszej współpracy transgranicznej, której nadano nazwę Euroregionu Niemen. Jednakże w istniejących obecnie uwarunkowaniach politycznych wątpliwe jest, ażeby w najbliższych latach tego rodzaju czteropaństwowy organizm przestrzenny mógł rozpocząć efektywne funkcjonowanie. W szczególności dotyczy to woli współdziałania ze strony partnerów rosyjskiego i białoruskiego. Te dwa kraje wiążące się coraz bardziej ze sobą wrogo ustosunkowują się do wszelkich procesów integracji europejskiej. Niewątpliwie opóźniająco oddziaływać tutaj będzie omówiony już pomysł tworzenia eksterytorialnego „korytarza suwalskiego" dla komunikacji między Rosją a jej eksklawą królewiecką. Niezależnie już od dobrej woli niektórych potencjalnych partnerów projektowanego euroregionu samo funkcjonowanie tak złożonego politycznie organizmu byłoby prawdopodobnie trudne do realizacji.

Obecnie największe perspektywy współpracy transgranicznej wydają się rysować przed Litwą i Polską. Obszar będący przedmiotem zainteresowania, nie do końca jeszcze oznaczony, stanowi z punktu widzenia geografii fizycznej ciągłość strukturalną i przyrodniczą. W trakcie uzgodnień znajdują się wspólne studia w zakresie osadnictwa, użytkowania ziemi, zagospodarowania środowiska, turystyki, obecnych tendencji rozwojowych itp. Aktywizują się różnego rodzaju inicjatywy w zakresie współpracy gospodarczej. Wszystkim tym poczynaniom sprzyjać powinno z jednej strony uczestnictwo obydwu krajów na zasadzie członków stowarzyszonych z Unią Europejską, uznanie, że współpraca obydwu naszych krajów ma charakter strategiczny, poparcie Polski dla starań Litwy o przystąpienie do struktur euroatlantyckich i europejskich, a także poparcie dążenia Litwy do członkostwa w strukturach CEFTA. Pozytywne niewątpliwie wydaje się uznanie granicy polsko-litewskiej za granicę „otwartą", która nie będzie podlegała ograniczającym normom „granic zewnętrznych" UE. Rozwój wszechstronnych, partnerskich stosunków

http://rcin.org.pl

zależeć będzie także od poszanowania przez Litwę praw, jakie przysługują mniejszości polskiej, która kraj ten zamieszkuje. Normy wspólnoty europejskiej są w tym zakresie jednoznaczne.

Na omawianym tutaj obszarze współpraca transgraniczna, biorąc pod uwagę rzeczywistą sytuację polityczną i geopolityczną, powinna opierać się, moim zdaniem, na konkretnych działaniach dwustronnych. Na wspólnym między Polską a Litwą odcinku granicznym nie będą obowiązywać obostrzenia wymagane wobec Białorusi, Rosji czy Ukrainy. Próba montowania struktur o charakterze wielostronnym na naszej wschodniej granicy, przynajmniej w chwili obecnej, wydaje się być skazana na niepowodzenie. Współpraca z Litwą ma szanse na szybki rozwój. Nie wolno jednak przekreślać szans i możliwości rozwoju współpracy z Białorusią. W interesie Polski i Europy jest przeciwdziałanie tworzeniu nowej „żelaznej kurtyny", tym razem od strony wschodniej. Polska, będąc sama w trakcie procesu integracyjnego ze strukturami euroatlantyckimi i europejskimi, zobowiązana jest do odpowiedniej kontroli swoich granic zewnętrznych. Nie chce jednak i nie zamierza ich zamykać.

7. Wschodnia Strefa Aktywności Gospodarczej

Wzdłuż polskiej granicy wschodniej i północno-wschodniej tworzyć się obecnie zaczynają podstawy rozwoju nowej strefy aktywności gospodarczej. W organizację przestrzeni tych obszarów wpisują się ważne z punktu widzenia sieci komunikacyjnej Polski i Europy węzłowe obszary komunikacyjne, lokalizujące się wokół przejść granicznych i korytarzy do nich prowadzących. Widoczna zaczyna być aktywizacja gospodarcza w szeregu ośrodkach miejskich, jak i wzrost aktywności w działalnościach społeczności lokalnych i regionalnych.

Proces ten ma swoją wyraźną dynamikę. Przyczyniło się doń otwarcie granicy wschodniej dla normalnego przepływu ludzi i towarów oraz różnych działalności gospodarczych, co nastąpiło po przemianach zapoczątkowanych w 1989 roku, a w szczególności po 1991 roku, kiedy rozpadł się Związek Radziecki. Ta niegdysiejsza polska strefa nadgraniczna, zwana niekiedy „ścianą wschodnią", poddana procesom wyludniania i stagnacji gospodarczej, obecnie stawać się zaczyna „bramą" dla Polski i Europy na obszary Wschodu, jak też „bramą" dla krajów Wschodu w ich kontaktach z Zachodem. Strefa ta, z racji postępującej integracji Polski ze strukturami europejskimi i euroatlantyckimi, stać się powinna przedmiotem szczególnego zainteresowania ze strony organów, które odpowiedzialne są za gospodarkę przestrzenną i regionalną.

Na obszarach tworzącej się dzisiaj WSAG znajduje się wiele ośrodków miejskich, w których mamy do czynienia z widocznymi przejawami rozwoju. Najbardziej liczącym się ośrodkiem miejskim jest Lublin. Ma on

http://rcin.org.pl

niekwestionowany wymiar regionalny z uwagi na swój liczący się potencjał gospodarczy czy też naukowy. Istnieje tutaj wiele wyższych uczelni, w tym dwa uniwersytety o zasięgu co najmniej krajowym. Znaczenie tego miasta nadal będzie wzrastać, ponieważ staje się ono ważnym ośrodkiem na tworzącym się obecnie korytarzu komunikacyjnym – Via Intermare. Już obecnie mamy do czynienia ze wzrostem zainteresowania różnego rodzaju firm, zarówno krajowych, jak i zagranicznych, które chcą tu lokalizować swoją działalność.

Kolejnymi pod względem wielkości miastami położonymi na obszarze omawianej strefy są Rzeszów, Białystok i Olsztyn. Ich znaczenie niewątpliwie wzrośnie w związku z wprowadzeniem nowego podziału administracyjnego. **Rzeszów**, położony na południowym korytarzu komunikacyjnym, wyróżnia się dynamiką nie tylko w zakresie gospodarczym. Jest to dziś rozwijający się ośrodek naukowy, przejawiający determinację uzyskania w tym zakresie liczącej się pozycji i to nie tylko w wymiarze regionalnym. Jeżeli chodzi o **Białystok** jest on ważnym ośrodkiem omówionego już terytorialnego węzła komunikacyjnego, którego głównym, chociaż nie jedynym elementem staje się Via Baltica. Obok rozwijających się różnych funkcji gospodarczych Białystok staje się także znaczącym ośrodkiem naukowym z własnym uniwersytetem (od 1997 roku) oraz szeregiem innych wyższych uczelni. W odniesieniu do **Olsztyna**, obok licznych funkcji gospodarczych, w tym centrum ważnego regionu turystyki i wypoczynku, na uwagę zasługuje jego obecny potencjał naukowy, szczególnie w zakresie nauk rolniczych. Wiele działań o charakterze gospodarczym zaczyna być ukierunkowywanych na współpracę z Obwodem Królewieckim, co ma tendencję do stałego rozwoju.

Obserwuje się początki aktywizacji wielu innych ośrodków miejskich, przede wszystkim dotychczasowych stolic wojewódzkich. Chodzi tutaj o takie miasta, jak **Biała Podlaska, Chełm, Elbląg, Krosno, Łomża, Ostrołęka, Przemyśl, Siedlce, Suwałki, Zamość**, których znaczenie, częściowo przynajmniej, może ulec degradacji w związku z wprowadzeniem nowego podziału administracyjnego. Dalszy rozwój tych miast zależeć będzie w dużym stopniu od determinacji miejscowych elit oraz społeczności lokalnych i regionalnych w zakresie działalności na rzecz tych ośrodków i regionów.

Problematyka rozwoju WSAG nie może stać się jednak wyłącznie sprawą społeczności i samorządów lokalnych czy regionalnych. Musi ona zostać wpisana, jak wspomniano, w szerszą wizję polityczną rozwoju regionalnego kraju. „Wizja" ta powinna mieć na uwadze całokształt naszej obecnej sytuacji geopolitycznej, w tym przede wszystkim perspektywę uczestnictwa w procesach integracyjnych europejskich i euroatlantyckich.

W związku z powyższym zastanawiający może być czasem charakter uczestnictwa wielu polskich przedstawicieli w rozlicznych obecnie dyskusjach, dotyczących przyszłego kształtu i dynamiki zmian przestrzeni europejskiej. Obserwować można bardzo często daleko idącą „ugodowość" ze strony

http://rcin.org.pl

polskich uczestników biorących udział w przygotowaniu i prezentacji różnego rodzaju koncepcji dotyczących obecnej i przyszłej organizacji „przestrzeni Europy", zrodzonych w różnych ośrodkach zagranicznych. W odniesieniu do Europy Środkowej koncepcje te są, niestety, często słabo udokumentowane. Jest to rezultat nie tylko nieznajomości występujących tam realiów, ale także wspomnianej już słabości istniejących oficjalnych danych statystycznych, wreszcie, być może, nawet stronniczości wielu autorów tych koncepcji. W wielu przypadkach groźne staje się, moim zdaniem, nadawanie takim koncepcjom obrazu kartograficznego. Utrwala on bowiem w świadomości czytelników, ale przede wszystkim w świadomości wielu różnych decydentów (i to często na bardzo długi okres) prezentowaną tzw. „rzeczywistość przestrzenną dzisiejszej Europy". W większości tych koncepcji i na większości tych map czy szkiców, na ogół o charakterze arbitralnym, przestrzenny obraz Polski ma charakter „rozkawałkowany". Bardzo często i niekiedy w sposób zupełnie dowolny kreślone są różnego rodzaju zasięgi obecnych i przyszłych trendów rozwojowych, dotyczących przestrzeni, które mają świadczyć o „gotowości" wybranych obszarów Polski do integrowania się z przestrzenią europejską. Przekształcenia, jakie zachodzą na wschodnich i północno-wschodnich obszarach Polski, a których nieznajomość jest na ogół bardzo rozległa, stanowią tutaj dobry przykład. Rewizja wielu upowszechnianych poglądów co do rozwoju regionalnego Europy Środkowej, w tym także Polski, powinna zostać dokonana możliwie szybko. W odniesieniu do polskiej przestrzeni należy uwzględnić przede wszystkim nowe trendy rozwojowe dokonujące się w warunkach głębokiej transformacji systemowej i z tego punktu widzenia dokonywać oglądu jej aktualnej dynamiki.

Zagadnienia dotyczące WSAG powinny stać się przedmiotem szerszej dyskusji, w której udział mogliby wziąć przedstawiciele zainteresowanych władz oraz samorządów lokalnych i regionalnych. Zajęcie się rozwojem tej strefy, mając na uwadze także jej wymiar geopolityczny, określi nowe perspektywy rozwoju regionalnego i zagospodarowania przestrzennego kraju. Nie wolno ich zmarnować.

9. Zakończenie

Jak wynika z dotychczasowych refleksji, zagadnienia dotyczące polskiej granicy wschodniej i obszarów pogranicza mogą być rozpatrywane z bardzo różnych punktów widzenia. Występuje tutaj złożoność i dynamika procesów rozwojowych, właściwych okresowi burzliwej transformacji. Dotyczy także obszarów dotychczas względnie zapóźnionych w rozwoju, pozostających na swoistych peryferiach kraju i w swoistym zamknięciu. Obszary te znalazły się nagle zarówno w wymiarze krajowym, jak i międzynarodowym na pierwszym planie. Ciąży na nich dodatkowo istotny i zróżnicowany „bagaż

http://rcin.org.pl

historyczny", z którym trzeba się uporać wspólnie z sąsiadami. W sumie mamy do czynienia ze splotem niezwykle złożonych zagadnień, przy czym świadomość tego jest na ogół mała.

Nadal nie zdajemy sobie sprawy, że znaczenie tych obszarów w sensie geopolitycznym, chociaż nie tylko, stale wzrasta. Staje się sprawą oczywistą, że ogląd, a następnie opis występujących sytuacji wymaga w gruncie rzeczy stałych studiów. Zachodzące tutaj zmiany są bowiem tak szybkie, iż z chwilą zakończenia raz podjętych badań rzeczywista sytuacja okazać się może już zupełnie inna.

Procesy zmian na obszarach wschodniego pogranicza nie przebiegają oczywiście w sposób równomierny z punktu widzenia organizacji przestrzeni. Z uwagi na żywiołowość wielu procesów, a także na ogólniejsze prawidłowości rozwoju, mamy do czynienia z powstawaniem ośrodków i obszarów wzmożonej aktywności, a obok nich z obszarami nadal jeszcze stagnującymi. Postulowana konieczność objęcia tych terenów polityką rozwoju regionalnego może pozwolić na łagodzenie występujących i powstających różnic czy też dysproporcji.

Omawiane tutaj obszary zostały w rezultacie postanowień teherańskich, jałtańskich i poczdamskich w sposób arbitralny oddzielone od swojego naturalnego zaplecza. Po drugiej wojnie światowej stały się w rzeczywistości „ścianą wschodnią" (i to w sensie negatywnym) naszego państwa. Przez 45 lat nasza granica wschodnia była granicą zamkniętą, ze wszystkimi tego konsekwencjami w sferze politycznej, gospodarczej czy społecznej. Jednakże mimo tego „zamknięcia" była ona jednak „otwarta" w warstwie świadomości historycznej oraz niezwykle ważnej warstwie „sentymentalnej". Istniejące w tym zakresie podziały, jakie istnieją i mogą się pojawiać między nami a naszymi sąsiadami, trzeba starać się likwidować lub łagodzić. Mając na względzie występowanie nowych uwarunkowań w przestrzeni europejskiej, wskazywać należy na konieczność ustanawiania nowych zasad współżycia, nie tylko na dziś, ale także na przyszłość.

Polska granica wschodnia staje się już dzisiaj rodzajem „bramy" – z zachodu na wschód i odwrotnie. Ta funkcja przestaje jednak być wyłącznie sprawą o charakterze wewnątrzkrajowym. Z uwagi na fakt wejścia Polski do NATO w 1999 roku i rozpoczęcia procesu akcesyjnego do Unii Europejskiej granica ta zaczyna spełniać funkcję granicy zewnętrznej tych organizacji. Granica ta staje się w rzeczywistości obecnie **wschodnią granicą zachodniej integracji**. Polsce oczywiście zależy, aby nasza granica wschodnia spełniała natowskie i unijne warunki bezpieczeństwa zewnętrznego, ochrony przed nielegalną imigracją, przemytem, zorganizowaną przestępczością o charakterze międzynarodowym itp. Musi to być granica **kontrolowana**. Europie i Polsce nie może jednak zależeć na tym, ażeby tworzyć tutaj nową „żelazną kurtynę". Granica ta nie może być **zamknięta**, ponieważ nie wolno zamykać przed naszymi sąsiadami perspektywy współuczestnictwa w ogólnym

http://rcin.org.pl

rozwoju europejskim. Będzie ono miało różny charakter, niemniej utrzymanie wspomnianej już funkcji „bramy" powinno zostać utrzymane.

Wzdłuż naszej granicy wschodniej sąsiadujemy z państwami, które nadal cechuje znaczny „stopień niepewności" i to w różnych dziedzinach i zakresach. Wydaje się, iż ta sytuacja stanowić będzie, przynajmniej w najbliższym czasie, specyfikę tej granicy. Ma ona tym samym niezwykle istotny wymiar polityczny i geopolityczny. Z tego także względu postulat objęcia strefy polskiego pogranicza wschodniego specjalnym programem rozwoju regionalnego ma swoje pełne uzasadnienie. Chodzi w końcu o to, ażeby te relatywnie jeszcze zapóźnione tereny, rozciągające się wzdłuż niegdysiejszej „ściany wschodniej", mogły możliwie szybko zapóźnienie to odrobić i móc w pełni włączyć się w procesy rozwojowe całego kraju, a także rozwoju jednoczącej się dzisiaj Europy.

Literatura

1. Barbier B., Rościszewski M., 1998, *La Pologne*, Col. Que sais-je? Paris, PUF.
2. Grzeszczak J., 1993, *Euroregiony z udziałem Polski*, [w:] Rościszewski M. (red.), *Współczesna geografia polityczna*, Conference Papers 17, IGiPZ PAN, Warszawa.
3. Jasienica P., 1985, *Rzeczpospolita Obojga Narodów*, cz. 1 *Srebrny wiek*, wyd. III, PIW, Warszawa.
4. KłoczowskiJ., 1995, *Tradycje Europy Środkowo-Wschodniej*, „Lituania" 1 (14).
5. Kłoczowski J., 1999, *Od Unii Lubelskiej do Europejskiej*, „Rzeczpospolita", 6-7.02.
6. Komornicki T., 1995, *Polish eastern border under conditions oj dynamic increase oj international pasasenger and vehicule traffic*, [in:] Polish eastern border, Conference Papers 22, IGiPZ PAN, Warsaw.
7. Komornicki T., 1997, *Dwustronny handel zagraniczny a przebieg głównych polsko-ukraińskich korytarzy transportowych*, [w:] Jakubowski M. (red.), *Strategiczne znaczenie polskiej granicy wschodniej i polskiego pogranicza wschodniego*, „Geopolitical Studies" Vol. 3, IGiPZ PAN, Warszawa.
8. Powęska H., 1995, *Rozwój handlu i usług na wschodnim pograniczu Polski – problemy, szanse, zagrożenia*, „Przegląd Geograficzny" 68.
9. Powęska H., 1997, *Koncepcja korytarza Via Intermare – jej ocena w świetle wypowiedzi władz i mieszkańców zamojszczyzny*, „Geopolitical Studies" pod red. M. Jakubowskiego, Vol. 3, IGiPZ PAN, Warszawa.

http://rcin.org.pl

10. Rościszewski M., 1993, *Polska i jej uwarunkowania geograficzno-polityczne*, [w:] Rościszewski M. (red.), *Współczesna geografia polityczna*, Conference Papers 17, IGiPZ PAN, Warszawa.

11. Rościszewski M., 1997, *Polska granica wschodnia*, „Geopolitical Studies" pod red. Z. Siemka, Vol. 1, IGiPZ PAN, Warszawa.

12. Zwieriew J.M., Gimbicki K.K., 1995, *Kaliningradzki Obwód Federacji Rosyjskiej w nowych uwarunkowaniach geopolitycznych*, „Przegląd Geograficzny" 68.

http://rcin.org.pl

POMOST-BAŁTYCKO-CZARNOMORSKI A EUROPEJSKIE PROCESY INTEGRACYJNE

Marcin ROŚCISZEWSKI

Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania
im. Stanisława Leszczyckiego PAN
Warszawa

1. Wstęp

1.1. Pojęciem „pomostu bałtycko-czarnomorskiego" określa się terytorium ciągnące się rozległym pasem od Morza Bałtyckiego po Morze Czarne. Obszar ten zajmuje dorzecze Dniepru i Dźwiny, a także Niemna i częściowo Wisły. Obszar ten stał się w Polsce w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku przedmiotem dosyć szerokiej dyskusji o charakterze geopolitycznym. W tym czasie kraj nasz pozbawiony był własnej państwowości, a wspomniana dyskusja nawiązywała w zasadzie do sytuacji, jaka występowała przed rozbiorami, kiedy omawiany obszar znajdował się w granicach, czy pod mniejszą czy większą kontrolą państwa polsko-litewskiego – Pierwszej Rzeczpospolitej. Właśnie we wspomnianym wyżej okresie, po powstaniach, rozwijać się zaczęła dyskusja nad historią Polski, jak przestrzenią i kierunkami jej ewolucji.

1.2. Wspomniane rozważania i dyskusja miały jak gdyby dwa nurty. Pierwszy z nich nawiązywał do rosyjskich badań naukowych nad podstawami tworzenia się początków państwowości ruskiej. Zwracano przede wszystkim uwagę na ekspansję skandynawskich Waregów (Normanów szwedzkich), która od IX wieku miała oddziaływać organizująco na społeczności zamieszkujące pas ziem położonych głównie wzdłuż biegu Dźwiny i Dniepru. Chodziło o tworzenie wielkiego szlaku handlowego między Bałtykiem i Morzem Czarnym, którego „punktem docelowym" na południu było Bizancjum. Waregowie przyczynić się mieli do zorganizowania między innymi księstw ruskich, z głównym ośrodkiem w Kijowie.

Nurt drugi dotyczył bezpośrednio kwestii polskiej. Miał on w dużej mierze charakter „rozliczeniowy". Zastanawiano się co spowodowało, że nastąpiła likwidacja państwa polsko-litewskiego pod koniec XVIII wieku?

http://rcin.org.pl

Szukano przyczyn dlaczego nowe nacjonalizmy (litewski, ukraiński) zaczęły tak gwałtownie kontestować wspólną historię? Ówczesna dyskusja podejmująca temat „międzymorza" była swoistą próbą, nie zawsze być może w pełni uświadomioną, mającą na celu z jednej strony uzasadnienie polskiej obecności na tych obszarach (często silnej z punktu widzenia własności ziemskiej i zaangażowania kapitałowego), z drugiej zaś strony zajmowaniem pozycji strategicznych i taktycznych wobec przewidywań zbliżającego się konfliktu pierwszej wojny i odrodzenia się Polski.

1.3. Wspomniana wyżej „polska" strona tej dyskusji znalazła swoje przedłużenie po uzyskaniu przez kraj niepodległości w 1918 roku. Chodzi tutaj o koncepcje geopolityczne Józefa Piłsudskiego dotyczące utworzenia sfederowanych z Polską niepodległych krajów, położonych na wschód od jej ówczesnej granicy. Ukraina, Białoruś, Litwa, Łotwa, wypełniać miały obszar należący przed rozbiorami do Rzeczpospolitej Obojga Narodów. Koncepcja ta w sposób zresztą paradoksalny znalazła wcześniej swoje terytorialne „potwierdzenie" w zawartym przez Rosję i Niemcy tzw. „pokoju brzeskim". W jego rezultacie władanie niemieckie zostało rozciągnięte w zasadzie po wschodnie granice Pierwszej Rzeczpospolitej. Efemeryda ta dawała jednak w rzeczywistości wyraz istniejącej nadal jeszcze wówczas swoistej jedności i trwałości przestrzennej tego terytorium. Koncepcja Józefa Piłsudskiego w owym czasie nie miała warunków do realizacji. Pamiętać należy, iż w tym czasie sama Polska znajdowała się w trakcie ustalania własnych granic w ciężkim procesie tworzenia swojej państwowości. Pokój Ryski z 1921 roku, zawarty z Rosją Sowiecką i Ukrainą, określił wschodnią granicę Polski, jak się ostatecznie okazało do 1939 roku. Odsuwał on też, czy też odcinał Polskę od znacznej części terytoriów omawianego „pomostu". Przyczyniał się zresztą do tego szybko narastający izolacjonizm ZSRR, którego granice zewnętrzne stawały się coraz bardziej zamknięte.

1.4. Kolejny rozbiór Polski w 1939 roku dokonany przez Niemcy i ZSRR, ponownie wymazał kraj z mapy politycznej Europy. Jednakże po ataku niemieckim na ZSRR w 1941 roku nastąpiła radykalna zmiana sytuacji geopolitycznej. Związek Sowiecki przystąpił do koalicji antyhitlerowskiej, do której także należała Polska. ZSRR za zgodą Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii doprowadził przy okazji do zmian szeregu granic na własną korzyść. Terytorium Polski przesunięte zostało na zachód. Stwierdzić można, iż historia w odniesieniu do położenia geograficznego Polski zakreśliła swoisty krąg. Terytorium kraju w 1945 roku powróciło do kształtu, jakie miało około 1000 roku. Związek Sowiecki ustanowił na większości obszaru Europy Środkowej ściśle kontrolowaną strefę swoich wpływów politycznych, gospodarczych i społecznych. Aż do 1989 roku obszary „pomostu" w całości znajdowały się na obszarze tej strefy, a w swojej znakomitej większości na terenie ZSRR. Sieć powiązań komunikacyjnych (drogowych, kolejowych) na omawianym obszarze, o charakterze południkowym, w zasadzie omijała terytorium Polski. Nasz kraj był dodatkowo

http://rcin.org.pl

od niego odseparowany szczelną granicą, jaka oddzielała go od Związku Sowieckiego. Przez terytorium Polski przebiegały natomiast dwa równoleżnikowe korytarze komunikacyjne o znaczeniu europejskim – środkowopolski i południowopolski. Dopiero za ich pośrednictwem można było włączyć się w południkową sieć komunikacyjną na obszarze „pomostu". Drugorzędne w zasadzie znaczenie miało tutaj połączenie z Warszawy i Białegostoku przez Grodno i Wilno do St. Petersburga. Przebieg wspomnianych wyżej dwóch równoleżnikowych korytarzy komunikacyjnych podkreślał natomiast znaczenie geopolityczne i geostrategiczne Polski zarówno w przestrzeni europejskiej, jak i przestrzeni sowieckiego „imperium zewnętrznego" w Europie Środkowej.

2. Koniec porządku jałtańskiego

2.1. Rozpad „imperium zewnętrznego" ZSRR w Europie Środkowej w 1989 roku, oraz samego ZSRR w 1991 roku, oznaczają powstanie nowego porządku geopolitycznego w Europie i na świecie. Zmianie uległa praktycznie cała architektura geopolityczna, jaka powstała po drugiej wojnie światowej. W Europie Środkowej pełną podmiotowość polityczną uzyskały wszystkie kraje zależne dotąd od ZSRR (poza Niemiecką Republiką Demokratyczną, która stała się częścią zjednoczonych Niemiec). Republiki związkowe ZSRR, łącznie z samą Rosją uzyskały także formalną podmiotowość państwową. Federalna Rosyjska-Rosja uznała się, i została uznana przez społeczność międzynarodową za spadkobierczynię ZSRR, stając się miedzy innymi członkiem stałym Rady bezpieczeństwa ONZ i innych organizacji międzynarodowych.

2.2. Uzyskanie przez trzy kraje bałtyckie, Białoruś i Ukrainę niezależności państwowej spowodował, że obszar „pomostu" znalazł się w dużej mierze poza terytorium Rosji. Jej zachodnia granica polityczna pokrywała się *grosso modo* z granicami Rzeczpospolitej Obojga Narodów. Większość wspomnianych już istotnych powiązań komunikacyjnych o przebiegu południkowym znalazła się na terytoriach Ukrainy, Białorusi oraz trzech państw bałtyckich. W rezultacie nowego układu politycznego system komunikacyjny tego obszaru – Europy Wschodniej – mógł zacząć stawać się logicznym przedłużeniem strukturalnym sieci komunikacyjnej Europy Centralnej i Zachodniej. W przypadku normalnej ewolucji wszystkich krajów tego obszaru w kierunku zasad demokratycznych i gospodarki rynkowej, mają one stale szansę uczestniczenia w procesach integracyjnych jakie występują w Europie.

2.3. Kwestia „pomostu bałtycko-czarnomorskiego" nie może się jednak ograniczać do zagadnień komunikacyjnych, w oderwaniu od występującego tutaj kontekstu politycznego i geopolitycznego. Ewolucja krajów Europy wschodniej sąsiadujących z Polską jest w tym przypadku na tyle istotna,

http://rcin.org.pl

iż powinna stać się przedmiotem odrębnych rozważań. W niniejszym opracowaniu zostaną zarysowane jedynie najważniejsze, zdaniem autora, kwestie z tym związane. Dotyczyć to będzie wszystkich naszych czterech sąsiadów.

3. Rosja

3.1. Rozpad Związku Sowieckiego w 1991 roku spowodował powstanie Rosji jako niezależnego podmiotu politycznego. Powstała ona w kształcie przestrzennym dotychczasowej Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, i przybrała nazwę Federacji Rosyjskiej-Rosji. Brać należy pod uwagę, że oznaczało to równocześnie znaczne pomniejszenie terytorialne w stosunku do obszaru Rosji carskiej. Utrata terytoriów uważanych jeszcze przed rewolucją jako „własne", utrata strefy wpływów w Europie Środkowej, utrata ogólnie mówiąc „pozycji imperialnej", a w rzeczywistości także pozycji mocarstwa o charakterze światowym, wszystko to jest obecne w świadomości większości rosyjskich elit i liczących się ugrupowań politycznych. Widoczne są także dążenia do odbudowy imperium. Jednym z głównych kierunków tych działań jest ukierunkowane na odzyskanie pełnej kontroli nad obszarami „pomostu bałtycko-czarnomorskiego". Na kraje tego obszaru wywiera się różnego rodzaju naciski, przy czym do najważniejszych należy praktyczny monopol Rosji na dostawy nośników – wszystkie jego republiki miały ze sobą liczne powiązania funkcjonalne w wielu dziedzinach działalności przemysłowej w ramach obowiązującej gospodarki nakazowo-rozdzielczej, kierowanej centralnie z Moskwy. Powiązania te uległy poważnym zaburzeniom, a znaczna ich część uległa zerwaniu. Odbudowa niektórych z nich odbywa się już na nowych zasadach. Partner silniejszy jakim jest Rosja, potrafi często wymusić korzystne dla siebie rozwiązania z punktu widzenia gospodarczego czy politycznego.

3.2. Sukcesem Rosji w odzyskiwaniu swoich wpływów stało się ponowne zwasalizowanie Białorusi. Podkreślić jednak należy, iż stało się to nie bez przyzwolenia dużej części miejscowego społeczeństwa, którego świadomość narodowa nie jest jeszcze w pełni wykształcona. Ponadto nie ma w nim przekonania co do konieczności przeprowadzenia w kraju zasadniczych reform gospodarczych i społecznych. W efekcie mamy obecnie tutaj do czynienia z wyrwaniem istotnego obszaru z przestrzeni „międzymorza", co prowadzi do zaburzenia naturalnej ewolucji społecznej czy gospodarczej tego obszaru.

3.3. Mówiąc o sukcesie Rosji brać należy przede wszystkim pod uwagę odzyskanie pełnej kontroli nad transeuropejskim korytarzem komunikacyjny od Europy Zachodniej do Moskwy. Chodzi także o lepszą kontrolę nad szlakami komunikacyjnymi prowadzącymi przez Białoruś do portów Morza Bałtyckiego – m.in. Kłajpedy czy Kaliningradu. Szczególnie

http://rcin.org.pl

ten ostatni, leżący na obszarze rosyjskiej enklawy Obwodu Kaliningradzkiego, nie posiada obecnie bezpośredniego dostępu lądowego z krajem macierzystym.

3.4. Wysiłki Rosji w odzyskiwaniu swoich wpływów na interesujących nas tutaj obszarach, wydają się obecnie koncentrować na dwóch kierunkach. Chodzi z jednej strony o kraje bałtyckie, z drugiej zaś strony o Ukrainę. W przypadku powodzenia tych działań oznaczać to będzie także odzyskanie przez Rosję przynajmniej części jej pozycji mocarstwowej. Pamiętać ponownie należy, iż obydwa te kierunki znajdują się na linii tradycyjnej rosyjskiej ekspansji imperialnej.

4. Kraje bałtyckie

4.1. Estonia, Litwa i Łotwa, po uzyskaniu swojej niepodległości w sposób zdecydowany zerwały ze swoją zależnością od Rosji. Zresztą jedynie w tych trzech byłych republikach sowieckich udało się zbudować system demokratyczny oraz rozwijać system gospodarki rynkowej. Wszystkie trzy kraje są stowarzyszone z Unią Europejską, a Estonia jest już z nią w trakcie rokowań akcesyjnych. Równocześnie wszystkie trzy kraje wyrażają wolę przystąpienia do Sojuszu Północno-Atlantyckiego (NATO). Rosja zgłasza tutaj stanowczy sprzeciw wobec zamierzeń wstąpienia do NATO i niechętnym okiem patrzy na postępujący proces integracji z Unią Europejską.

4.2. Niezależne trzy państwa bałtyckie odcinają Rosji dostęp do niezamarzających portów Morza Bałtyckiego. Pamiętać trzeba, Zatoka Fińska, nad którą położony jest St. Petersburg, zamarza zimą. W istniejącej obecnie sytuacji Rosja jak gdyby powraca do nurtujących ją problemów w XVI i XVII wieku. Czyniła ona wtedy znaczne wysiłki, uwieńczone zresztą w XVIII wieku sukcesem, dla opanowania tych wschodnich wybrzeży Bałtyku. Dzisiejsza walka o odzyskanie tego dostępu jest, biorąc pod uwagę tradycyjną rosyjską doktrynę imperialną o tyle nawet uzasadniona, że chodzi tutaj także o obronę wspomnianej już pozycji rosyjskiej enklawy nad Bałtykiem – obwodu Kaliningradzkiego (Królewieckiego). Dostęp do niej drogą lądową biegnie przez terytorium Litwy (która nie graniczy bezpośrednio z Rosją) oraz przez Polskę. Tutaj leży przyczyna powtarzających się sugestii rosyjskich wobec naszego kraju na wyrażenie zgody przeprowadzenia „eksterytorialnego korytarza komunikacyjnego", który miałby prowadzić przez obszar Suwalszczyzny. Ze względów oczywistych Polska zdecydowanie odrzuca tego rodzaju pomysł. Oznaczałby on przede wszystkim rezygnację z własnej suwerenności, nie wspominając nawet o podjętych zobowiązaniach w związku z naszym członkostwem w NATO.

4.3. Wraz z odzyskaniem przez trzy kraje bałtyckie niepodległości, pierwszym zadaniem przed jakim stanęły, było maksymalne uniezależnienie się od Rosji. Ważnym elementem tego programu była decyzja utworzenia

http://rcin.org.pl

korytarza komunikacyjnego – ***Via Baltica***. Biegnie on przez terytorium wspomnianych trzech krajów od Tallina w Estonii (z przedłużeniem przeprawą promową do Helsinek w Finlandii), przez Rygę na Łotwie, Kowno na Litwie do granicy z Polską. Pierwszym węzłem docelowym jest Warszawa. Tutaj zarówno połączenia drogowe, jak i kolejowe wplatają się w europejską sieć komunikacyjną. Trwają dyskusje, ażeby w tych trzech krajach linię kolejową na całej jej długości wyposażyć w normalną szerokość torów.

4.4. Wspomnieć przy okazji należy także o koncepcji korytarza komunikacyjnego – ***Via Hanseatica*** – który miałby biec wzdłuż wschodniego wybrzeża Bałtyku wspomnianych trzech krajów, a następnie przez Królewiec, Gdańsk, Szczecin i przez północne Niemcy do Lubeki i Hamburga. Za takim rozwiązaniem optowały przede wszystkim Niemcy i Rosja. Dla Polski i dla krajów bałtyckich rozwiązanie takie nie było optymalne. Szlak ten bowiem musiałby biec w pewnym swoim odcinku przez terytorium rosyjskie. Dla Polski natomiast wysiłek finansowy związany z budową odpowiedniej i kosztownej infrastruktury przez nasze Pomorze Zachodnie nie był równoważony obecnym znaczeniem i rozwojem gospodarczym tych obszarów.

4.5. ***Via Baltica*** wpisała się już w sieć głównych europejskich korytarzy komunikacyjnych. Jej rozbudowa i unowocześnianie odbywa się zarówno z pomocą udzielaną przez Unię Europejską, jak i kraje skandynawskie. Korytarz ten wpisuje się także w obszar „pomostu bałtycko-czarnomorskiego", zaczyna się bowiem także wiązać z nowymi elementami sieci komunikacyjnej, jaka tworzy się w południowej części tego pomostu – na terytorium Ukrainy.

5. Ukraina

5.1. Istotna, południowa część „pomostu bałtycko-czarnomorskiego" znajduje się na terytorium dzisiejszej Ukrainy. Wraz z rozpadem Związku Sowieckiego kraj ten uzyskał formalnie pełną podmiotowość polityczną. Polska była pierwszym krajem, który uznał niepodległość Ukrainy. Polska jest także świadoma znaczenia niezależności tego kraju nie tylko dla rozwoju stosunków dwustronnych, ale także dla najlepiej pojmowanego własnego bezpieczeństwa. Należy bowiem pamiętać, iż Rosja, pozbawiona swojego władztwa nad Ukrainą (jej obszarem, potencjałem ludnościowym i gospodarczym, wreszcie geopolityczną pozycją w tej części Europy), ma szansę ewolucji w kierunku ustroju demokratycznego. Podporządkowując sobie natomiast ponownie Ukrainę, Rosja skazana jest jak gdyby na prowadzenie swojej tradycyjnej polityki imperialnej. Całe obecne postępowanie Rosji wobec Ukrainy cechuje dążność do podporządkowania jej swoim własnym interesom.

5.2. W przeciwieństwie do Białorusi, naród ukraiński w coraz większym stopniu ma poczucie własnej odrębności narodowej i wolę budowy

http://rcin.org.pl

swojej państwowości. Wprawdzie występują tam nadal silne różnice w zakresie opcji co do własnej państwowości, w tym także niesprecyzowanej unii z Rosją?, Wspólnotą Niepodległych Państw?, „wspólnotą słowiańską"? itp., jednak opcja na rzecz własnej niezależności wydaje się coraz bardziej zyskiwać na znaczeniu. Dotyczy to w szczególności młodego pokolenia, które w większości widzi swoją przyszłość w związkach funkcjonalnych z Europą a nie z Rosją. Nie chodzi oczywiście o odseparowanie się od Rosji, ale ustanowienie z nią partnerskich stosunków na zasadach wzajemnego poszanowania suwerenności i niezależności.

5.3. Dla Rosji tymczasem utrata pełnej kontroli nad Ukrainą stanowi, jak wspomniano prawdziwą katastrofę w zakresie jej dążeń imperialnych. Poza istotnym pomniejszeniem „substancji imperium", następuje poważne ograniczenie jej wpływów na niezwykle ważnej osi geostrategicznej, jaką z jednej strony stanowi ukraińska część obszaru „międzymorza", z drugiej zaś strony pojawienie się w basenie Morza Czarnego nie tylko konkurenta w postaci samej Ukrainy, ale także Rumunii i Bułgarii wyzwolonych od zależności rosyjskiej, wreszcie także niezależnych krajów Kaukazu, w tym przede wszystkim Gruzji. Co najmniej trzystuletni wysiłek Rosji uczynienia z Morza Czarnego jej *„mare nostrum"* i dążeń w uzyskaniu swobodnego dostępu do cieśnin Bosforu i Dardaneli oraz zdobycia nad nimi kontroli, zakończył się w ostateczności niepowodzeniem.

5.4. Jednym z najważniejszych zadań jakie stawia sobie obecnie Ukraina, jest maksymalne uniezależnienie się od Rosji. Problem ten jest bardzo złożony. Po pierwsze, kraj zależy prawie całkowicie od rosyjskich dostaw ropy naftowej i gazu ziemnego. W związku z tym ponoszony jest znaczny wysiłek ażeby przynajmniej częściowo uniezależnić się od tej sytuacji. Po drugie, ważne sektory przemysłowe kraju, przede wszystkim zbrojeniowe, były w pełni zintegrowane z całością przemysłu Związku Sowieckiego. Dzisiaj powiązania te zostały poważnie naruszone, a ich dalsze funkcjonowanie zależy od każdorazowych, konkretnych negocjacji. Po trzecie wreszcie, nieśmiałe często próby prowadzenia własnej polityki, uwarunkowane są wewnętrzną sytuacją w kraju, gdzie część społeczeństwa nadal nie potrafi się jeszcze odnaleźć w nowej rzeczywistości. Winny temu jest brak zdecydowania w przeprowadzaniu reform rynkowych. Podział na opcję „prosowiecką" (chodzi o ponowną odbudowę Związku Sowieckiego) a opcję narodową i prozachodnią wydaje się obecnie dosyć istotny, aczkolwiek także chyba trochę powierzchowny. Miraż „wspólnoty": sowieckiej?, słowiańskiej?, prawosławnej?, euroazjatyckiej?, jest na Ukrainie często już przeciwstawiany „wspólnocie": europejskiej?, „czarnomorskiej"?, a w perspektywie także „natowskiej"? Stosunkowo rzadko natomiast bierze się przy dokonywaniu takich podziałów pod uwagę kwestię pokoleniową. Chodzi mianowicie o opinie i opcje pokolenia młodego – do lat 30-35. Ludzie tego pokolenia, z każdym rokiem liczniejsi, w decydującej większości, jak się wydaje, optują na rzecz powiązań z „Zachodem". Jednakże, jak dotąd, co się często podkreśla,

http://rcin.org.pl

w małym tylko zakresie biorą udział w wyborach i głosują na rzecz istniejących partii. Podział ten, chociaż nie znajduje jeszcze odzwierciedlenia w istniejących podziałach partyjnych, musi zacząć być uwzględniany, mając na uwadze przyszłość kraju.

6. Problemy basenu Morza Czarnego

6.1. Sytuacja geopolityczna tego obszaru jest dzisiaj niezwykle złożona. Załamaniu uległy dotychczasowe stosunki ukształtowane w rezultacie kilkuwiekowej polityki rosyjskiej, a przede wszystkim po zakończeniu drugiej wojny światowej. Obecnie Rosja musi zacząć w tym basenie dzielić się wpływami przede wszystkim z Ukrainą. Nie jest ona być może w chwili obecnej przygotowana jeszcze do prowadzenia tutaj własnej i aktywnej polityki, nie mniej sam fakt jej tutaj istnienia i działań musi powodować konieczność liczenia się z jej obecnością. Ponadto pamiętać należy, iż w 1989 roku podmiotowość polityczną uzyskały tutaj także Bułgaria i Rumunia. Po interwencji NATO na Bałkanach – w Kosowie, dwa te kraje mają szansę stania się członkami tej organizacji. Także Gruzja w coraz większym zakresie pragnie zaznaczyć swoje istnienie. Wreszcie trwałą pozycję zajmuje tutaj Turcja – członek NATO. Dzisiaj jej wpływy rozciągać się zaczynają także na niektóre kraje Azji Centralnej.

6.2. Utworzona została w 1992 roku tzw. Strefa Współpracy Gospodarczej Morza Czarnego. Polska ma w tym ugrupowaniu status obserwatora. Należące doń kraje mające bezpośredni dostęp do tego morza – to Bułgaria, Gruzja, Rumunia, Rosja, Turcja i Ukraina. Należą doń ponadto takie kraje jak: Albania, Armenia, Azerbejdżan, Grecja i Mołdawia, które nie mają do tego morza dostępu. W swoim funkcjonowaniu porozumienie to nie notuje, jak dotąd, większych sukcesów, ponieważ większość należących doń krajów, poza Grecją i Turcją, jest w trakcie przezwyciężania skutków swojej zależności od byłego Związku Sowieckiego (wyjątkiem jest Albania, która jednak poddana była także systemowi komunistycznemu). Podkreślić także należy, iż w grupie tych wszystkich krajów nie występuje wspólnota kulturowa czy religijna, natomiast pewne powiązania polityczne zaczynają się dopiero tworzyć. Występuje w związku z tym duża różnica z sytuacją, jaka ma miejsce w północnej części „pomostu bałtycko-czarnomorskiego", gdzie w basenie Morza Bałtyckiego mamy do czynienia z nasilającym się rozwojem współpracy regionalnej.

6.3. Niezależnie od zastrzeżeń dotyczących dotychczasowego zakresu rozwoju regionalnego w basenie Morza Czarnego, zauważyć można, iż zaczyna się rysować w przestrzeni europejskiej swoiste powiązanie dwóch biegunów aktywności integracyjnej. Co prawda biegun południowy jest tutaj dopiero w trakcie formowania, tym nie mniej kształtuje się widoczny zarys różnorakich powiązań w nowej architekturze geopolitycznej i regionalnej Europy.

http://rcin.org.pl

7. Pomost czarnomorsko-kaspijski

7.1. Zasoby ropy naftowej odkryte pod koniec XIX wieku na zachodnim wybrzeżu Morza Kaspijskiego (Baku), stały się swego rodzaju stałym elementem w geografii gospodarczej i politycznej tego regionu. Zasoby te traktowane były przez Związek Sowiecki jako „zasoby narodowe", eksploatowane na zasadzie monopolu, a więc nie podlegające wpływom zewnętrznym – światowej gospodarce rynkowej. Ten swoisty monopol uległ załamaniu po rozpadzie Związku Sowieckiego w 1991 roku. Rosja wprawdzie ogłosiła swoją nową doktrynę polityczną dotyczącą obszarów tzw. „bliskiej zagranicy", która miała określać jej szczególną rolę (a w rzeczywistości „monopol" działania) na całym obszarze byłego ZSRR, jednakże nowe, niezależne już republiki na terenach Azji Centralnej i Kaukazu nie uznały w gruncie rzeczy tego rodzaju dyktatu. Coraz śmielej też żądać zaczęły własnej kontroli nad tymi zasobami i udziału w korzyściach płynących z ich eksploatacji.

7.2. Monopol Rosji w zakresie eksploatacji bogactw naturalnych krajów Azji Środkowej uległ także formalnemu podważeniu około 1994-95 roku. Społeczność międzynarodowa, w tym Stany Zjednoczone i Chiny, jak też wielkie naftowe korporacje międzynarodowe uznały, iż w nowej sytuacji międzynarodowej, w warunkach tworzenia się i rozwoju gospodarki światowej, nie może istnieć (formalnie „zadekretowany") monopol jednego kraju w stosunku do zasobów naturalnych, na terytoriach narodowych innych państw. Wbrew sprzeciwom Rosji, obszar Azji Środkowej uznany został za „otwarty" i włączony w mechanizmy gospodarki światowej.

7.3. Pomijając w niniejszych rozważaniach szerszą analizę związaną z tworzeniem się nowych powiązań „Zachodu" z Rosją, czy też „Zachodu" z krajami Azji Centralnej, wreszcie nową rolą Chin dotyczących dostępu do zasobów naturalnych (w głównej mierze ropo- i gazonośnych) tych krajów wydaje się, że mamy tutaj do czynienia z kształtowaniem się także nowego układu geopolitycznego. Problem sprowadza się tutaj do trzech prostych w gruncie rzeczy pytań, na co odpowiedzi są niezwykle złożone.

Primo: jaki jest rzeczywisty potencjał zasobów ropy naftowej i gazu ziemnego na obszarach Azji Zachodniej? Informacje na ten temat są niesłychanie rozbieżne co powoduje, że w tym zakresie informacja ma charakter bardziej polityczny aniżeli techniczny. Gra o ropę środkowoazjatycką zyskała dzisiaj charakter globalny, w związku z czym zainteresowane strony starają się określać przede wszystkim swoje „pozycje wyjściowe".

Secundo: gdzie i jak zapewnić można eksport ropy naftowej i gazu ziemnego z obszaru Azji Centralnej? Pomijając tutaj kwestię zmieniających się ocen co do wielkości tych zasobów, problem eksportu wydobycia stanowi dzisiaj zagadnienie podstawowe. Różnego rodzaju projekty jakie w tym zakresie są przedstawiane, analizować należy znowu z punktu widzenia

http://rcin.org.pl

interesów politycznych wielkich mocarstw i wielkich międzynarodowych korporacji naftowych.

Tertio: kto i jak decydować będzie o rozwoju tych obszarów?

7.4. Dla prowadzonych tutaj rozważań, z założenia ograniczonych, trzeci problem wydaje się być istotny (nie pomniejszając oczywiście znaczenia dwóch punktów poprzednich). Zapewnienie eksportu już istniejącego i przewidywanego ropy naftowej i gazu, staje się dla krajów Azji Środkowej problemem podstawowym. W coraz większym stopniu pragną one uniezależnić się od wpływów rosyjskich. Jedyny jak dotąd naftociąg biegnie przez terytorium Azerbejdżanu i Gruzji do wybrzeża Morza Czarnego. Ze względu na jego niewielką przepustowość przewiduje się poprowadzenie nowej równoległej nitki. Dyskutuje się także budowę naftociągu do portu Cejhan na śródziemnomorskim wybrzeżu Turcji. Uniezależnieniem się od monopolu dostaw ropy i gazu ziemnego z Rosji jest żywotnie zainteresowana Ukraina. Podjęta została już budowa terminalu naftowego koło Odessy, a także budowa rurociągu naftowego do Brodów, niedaleko granicy Polskiej.

8. *Via Intermare*

8.1. Na obszarze „pomostu bałtycko-czarnomorskiego" tworzyć się praktycznie zaczyna nowy, ważny korytarz komunikacyjny – ***Via Intermare***. Łączy on port w Odessie z portami Gdyni i Gdańska. Brać należy pod uwagę fakt, ż porty Morza Bałtyckiego i Europy Północnej dzieli drogą morską (przez Gibraltar i Dardanele) do portów Morza Czarnego około 7000 km. Pełne uruchomienie transportu kolejowego i drogowego w korytarzu ***Via Intermare*** skraca tę odległość do około 1500 km. Znaczenie tego korytarza dodatkowo zyska na znaczeniu w przypadku przedłużenia wspomnianego naftociągu od Brodów do Gdańska. Zarówno Ukraina, jak i Polska z oczywistych względów zainteresowane są żywotnie tym przedsięwzięciem.

8.2. Budowa tego korytarza napotyka natomiast na znaczne opory. Wymienić tutaj można trzy przynajmniej grupy interesów, przeciwne rozwojowi tego korytarza jako istotnego elementu transportowej sieci europejskiej. Są to: po pierwsze, grupy interesów związane z funkcjonowaniem wielkich portów Europy Północnej, po drugie, grupy związane z wielkimi liniami okrętowymi wspomnianego obszaru, po trzecie wreszcie interesy samej Rosji. W tym ostatnim przypadku wskazać można na kilka istotnych spraw. Wejście wielkich międzynarodowych towarzystw naftowych na obszar Azji Centralnej naruszyło ważne polityczne interesy Rosji. Poszczególne republiki pertraktować zaczęły bezpośrednio kwestie swoich bogactw naturalnych, nie oglądając się na Rosję, która nadal uważa te kraje jako zależne od siebie. Dotychczas przecież Rosja miała praktyczny monopol nie tylko wydobycia, ale także transportu tamtejszej ropy i gazu ziemnego przez swoje terytorium. Perspektywa ograniczenia tego istotnego narzędzia służącego do uzależniania

http://rcin.org.pl

republik byłego ZSRR od dostaw nośników energii oznaczać będzie dalsze ograniczanie imperialnych ambicji tego kraju.

9. Polska a „pomost bałtycko-czarnomorski"

9.1. Polska zajmuje środkowo-zachodnią część omawianego tutaj obszaru. Jak już wspomniano przez jej terytorium przechodzą dwa równoleżnikowe korytarze komunikacyjne o znaczeniu europejskim, które wiążą zachód ze wschodem Europy i Rosją. Warszawa staje się też węzłem, gdzie ten korytarz środkowo-polski napotyka na dwa nowe korytarze – ***Via Baltica*** i ***Via Intermare***. Pierwszy z nich wpisany jest już w sieć komunikacyjną nowej Europy. Drugi czeka dopiero na tego rodzaju uznanie. Istniejąca sytuacja uprzywilejowuje niewątpliwie Polskę jeśli chodzi o jej miejsce na mapie komunikacyjne Europy.

9.2. Polska na terenie Europy Środkowej jest najdalej na wschód wysuniętym krajem – członkiem NATO oraz członkiem stowarzyszonym z Unią Europejską, z którą rozpoczęła już proces akcesyjny. W związku z powyższym Polska granica wschodnia staje się dzisiaj wschodnią (zewnętrzną) granicą europejskich procesów integracyjnych. Oznacza to, iż już dzisiaj granica wschodnia Polski musi zacząć spełniać wymogi jakie w tym zakresie obowiązują członków NATO, a za lat kilka także wymogi stawiane przez Unię Europejską.

9.3. Jeśli chodzi o granicę z Litwą, to mamy tutaj do czynienia z krajem, który jest już członkiem stowarzyszonym z Unią Europejską. Dąży ona do uzyskania z nią pełnego członkostwa, jak też takiego samego członkostwa z NATO. Otwarcie procesu akcesyjnego Estonii z UE umacnia w tym zakresie również pozycję zarówno Litwy, jak i Łotwy. Stąd charakter naszej granicy z Litwą winien być traktowany w sposób specjalny.

9.4. W odniesieniu do pozostałych granic na wschodzie należy rozróżnić granicę z Rosją (Obwód Kaliningradzki) oraz z Białorusią – zwasalizowaną przez Rosję. Obydwa te kraje są nastawione wrogo do uczestnictwa Polski w europejskich i euroatlantyckich procesach integracyjnych. Państwa te cechuje ponadto wysoki stopień niepewności i nieprzewidywalności w zakresie ich ewolucji politycznej oraz gospodarczej.

9.5. Trudna także do określenia jest sytuacja Ukrainy. Z tym przede wszystkim krajem powinny zostać wypracowane wspólne zasady postępowania w nowych uwarunkowaniach geopolitycznych. Nowy charakter granicy polskiej nie powinien wpływać hamująco na rozwój współpracy dwustronnej tym bardziej, że strona ukraińska patrzy życzliwie na polskie procesy integracyjne z Europą. Wprawdzie także na Ukrainie sytuacja wewnętrzna – polityczna, gospodarcza, społeczna – obarczona jest znacznym stopniem niepewności, jednakże ma tam miejsce niepomiernie wyższa aniżeli

http://rcin.org.pl

na Białorusi czy w Rosji dążność do współpracy z Europą, do identyfikacji z nią.

9.6. Wskazać tutaj także należy na odpowiedzialność, jaką musi ponosić Polska, ażeby jej granica wschodnia nie stała się nową „żelazną kurtyną" dzielącą Europę. W tym zakresie jednak potrzebne jest nie tylko zrozumienie, ale także pomoc ze strony struktur euroatlantyckich oraz europejskich. Nie chodzi tutaj o ogólne deklaracje, ale uczestnictwa w konkretnych rozwiązaniach, odpowiadających nie tylko sytuacji istniejącej – *hic et nunc*. Chodzi bowiem o **wizję** o charakterze bardziej perspektywicznym, dotyczącą integrującej się przestrzeni europejskiej.

9.7. Wpisywanie „pomostu bałtycko-czarnomorskiego" w tę integrującą się przestrzeń wydawać się dzisiaj może jeszcze przedwczesne. Nie mniej należy już dzisiaj nie tylko Ukrainie, ale także Białorusi, a nawet Rosji uświadomić konkretne możliwości, jakie niesie ze sobą współpraca z jednoczącą się Europą. W przypadku jednak Rosji musi nastąpić jednoznaczne odcięcie się od własnych, wielowiekowych ambicji imperialnych. Jest oczywiście sprawa trudna, aczkolwiek istnieje dostateczna liczba przykładów krajów, które w trakcie XX wieku z ambicji takich musiały zrezygnować.

http://rcin.org.pl

CZĘŚĆ III – DOROBEK NAUKOWY PROFESORA MARCINA ROŚCISZEWSKIEGO

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Dorobek naukowy prof. dr. hab. Marcina Rościszewskiego
z lat 1955 – 2000
(spis nie zawiera recenzji)

Książki, rozdziały w książkach, notatki naukowe i artykuły

1955

Owoce cytrusowe. – Geogr. w Szk. 1955, 8 nr 6 – s. 330-332.

Produkcja oleju tungowego w Chinach. – Geogr. w Szk. 1955, 8 nr 3 – s. 161-162.

Produkcja uranu w krajach kapitalistycznych. – Geogr. w Szk. 1955, 8 nr 6 – s. 332.

Przeniesienie obserwatorium w Greenwich. – Geogr. w Szk. 1955, 8 nr 3 – s. 162.

1956

Bogactwa mineralne Rodezji i Niasy. – Geogr. w Szk. 1956, 9 nr 2 – s. 99-100.

Budowa huty aluminium na Złotym Wybrzeżu. – Geogr. w Szk. 1956, 9 nr 3 – s. 162.

Malta – częścią Wielkiej Brytanii. – Geogr. w Szk. 1956, 9 nr 2, s. 100-101.

Niektóre zagadnienia demograficzne Francji. – Czas. Geogr. 1956, 27 z. 1 – s. 41-46.

Produkcja kukurydzy na świecie. – Czas. Geogr. 1956, 27 z. 4 – s. 367-376.

Togo Brytyjskie włączone do Złotego Wybrzeża. – Geogr. w Szk. 1956, 9 nr 5 – s. 276.

Z pobytu w Polsce geografa syryjskiego. – Przegl. Geogr. 1956, 28 z. 1 – s. 218-219.

1957

Federacja Rodezji i Niasy. – Czas. Geogr. 1957, 28 z. 1 – s. 77-89.

Gwadelupa. – Encykl. Współcz. 1957, nr 1 – s. 17-18.

Jemen. – Encykl. Współcz. 1957, nr 3 – s. 112-113.

Joradnia. – Encykl. Współcz. 1957, nr 5 – s. 204-205.

Rolnictwo Syrii. – Geogr. w Szk. 1957, 10 nr 2 – s. 108-109.

Izrael. – Encykl. Współcz. 1957, nr 1 – s. 20-22 [z J. Urbaniakiem]

Syria. – Encykl. Współcz. 1957, nr 3 – s. 135-138 [z W. Wokubskim]

http://rcin.org.pl

1958

Gwinea. – Encykl. Współcz. 1958, nr 11/12 – s. 492-493.

Zjednoczona Republika Arabska i Federacja Zjednoczonych państw Arabskich. – Geogr. w Szk. 1958, 11 nr 4 – s. 219-220.

Zjednoczona Republika Arabska. – Encykl. Współcz. 1958, nr 6 – s. 286-288 [z M. Gdańskim]

Zjednoczona Republika Arabska. Świat w liczbach. – Poznaj Świat 1958, nr 4 – s. 37-38 [z A. Bonasewiczem]

1959

Aden. – Encykl. Współcz. 1959, nr 9 – s. 9-10.

Bahrein. – Encykl. Współcz. 1959, nr 5 – s. 10-11.

Iran. – Encykl. Współcz. 1959, nr 8 – s. 17-20.

Katar. – Encykl. Współcz. 1959, nr 11 – s. 23-24.

Kuwejt. – Encykl. Współcz. 1959, nr 4 – s. 25-26.

Oman Al. – Matasali. – Encykl. Współcz. 1959, nr 5 – s. 35-36.

„Piramida Republiki". – Geogr. w Szk. 1959, 12 nr 2 – s. 108-109.

Singapur. – Encykl. Współcz. 1959, nr 9 – s. 51-52.

Strefy neutralne na Bliskim Wschodzie. – Encykl. Współcz. 1959, nr 11 – s. 38.

Arabia Saudyjska. – Encykl. Współcz. 1959, nr 2 – s. 12-15 [z M. Gdańskim]

Laos. – Encykl. Współcz. 1959, nr 9 – s. 33-35 [z M. Gdańskim]

1962

Aden. [w:] Wielka Encyklopedia Powszechna PWN. T. 1. Warszawa: PWN, 1962 – s. 3.

Arabia Saudyjska. [w:] Wielka Encyklopedia Powszechna PWN. T.1. Warszawa: PWN, 1962 – s. 325-327.

1963

Egipt. [w:] Wielka Encyklopedia Powszechna PWN. T. 3. Warszawa: PWN, 1963 – s. 295-299.

Niektóre problemy Bliskiego Wschodu. – Wieś Współcz. 1963, 7 nr 8 – s. 133-141.

Niektóre problemy ludnościowe Syrii. – Czas. Geogr. 1963, 34 z. 4 – s. 399-406.

Nowa Republika na Bliskim Wschodzie (Jemen). – Geogr. w Szk. 1963, 16 nr 2 – s. 90-93.

http://rcin.org.pl

Z problemów geografii rolnictwa Bliskiego Wschodu. – Geogr. w Szk. 1963, 11 nr 5 – s. 199-209.

1965

A közel-kelet mezögazdaságának átalakulása Sziria példáján (Transformation of agriculture in the near-east: the example of Syria). – Földr. Közl. 1965, z. 2 – s. 151-165.

Quelques remarques sur la géographie agraire de la Syrie. – Mediterranée 1965, nr 3 – s. 171-184.

1966

Agricultural geography of Egypt problems and perspectives. – Africana Bull. 1966, nr 5 – s. 33-51.

Kierunki przemian w gospodarce nawadnianej i użytkowaniu ziemi w Egipcie. – Prace Mat. Międzyuczeln. Zakł. Probl. Gosp. Krajów Słabo Rozwiniętych 1966, 4 nr 1 – s. 37-56.

1967

Arabia Saudyjska. [w:] Geografia Powszechna. T. 4. Warszawa: PWN, 1967. – s. 399-402.

Badania geograficzne a problematyka krajów gospodarczo słabo rozwiniętych. – Przegl. Geogr. 1967, 39 z. 1 – s. 221-227.

Jemen. [w:] Geografia Powszechna. T. 4. Warszawa: PWN 1967. – s. 403-405.

Pozostałe kraje półwyspu (Protektorat Arabii Południowej. Maskat i Oman. Oman As-Sulh. Katar. Bahrajn. Kuwejt). [w:] Geografia Powszechna. T. 4. Warszawa: PWN 1967. – s. 405-411.

Półwysep Arabski. [w:] Geografia Powszechna. T. 4. Warszawa: PWN 1967. – s. 395-399.

Problemy rozwoju rolnictwa egipskiego. [w:] *Zmiany w rolnictwie krajów gospodarczo słabo rozwiniętych. Turcja, Syria, Egipt.* Red. M. Rościszewski, Z. Siemek. Warszawa: IG PAN 1967. – s. 63-109 [Prace Geograficzne IG PAN; 59]

Rolnictwo naturalne [krajów III świata]. – Prace Mat. Międzyuczeln. Zakł. Probl. Gosp. Krajów Słabo Rozwiniętych 1967, 5 nr 2 – s. 137-149.

Stosunki społeczno-własnościowe w rolnictwie Syrii Zmiany w rolnictwie krajów gospodarczo słabo rozwiniętych. Turcja, Syria, Egipt. Red. M. Rościszewski, Z. Siemek. Warszawa: IG PAN 1967. – s. 29-61 [Prace Geograficzne IG PAN; 59]

http://rcin.org.pl

1968

Présent tendencies en Egipt agriculture. – Méditerranée 1968, nr 26 – s. 147-157.

Przemiany i perspektywy rolnictwa egipskiego. – Geogr. w Szk. 1968, 21 nr 2 – s. 104-108.

Quelques remarques sur le développment régional dans les pays du Tiers Monde. [w:] *Les problèmes spatiaux dans la planification en perspective*, Varsovie, 17-19 Octobre 1966. Warszawa: PAN KPZK 1968 – s. 165-169 [Studia KPZK, 26]

Syria. [w:] Wielka Encyklopedia Powszechna PWN. T. 11. Warszawa: PWN, 1968. – s. 167-169.

1970

Kierunki ewolucji rolnictwa w krajach Maghrebu. Warszawa: IG PAN, 1970 – 128 s. [Prace Geograficzne IG PAN; 88]

Population growth and economic development in Egypt. [w:] Geography and a Crowding World. New York 1970 Oxford University Press s. 332-347.

Traditional sector of Maghreb agriculture character and development trends. – Africana Bull. 1970, nr 11 – s. 25-28.

Zarys genezy i charakteru zróżnicowania przestrzennego w krajach rozwijających się. – Przegl. Geogr. 1970, 42 z. 3 – s. 449-465.

1971

Między morzem Śródziemnym a Saharą. Kraje Maghrebu – ziemia i ludzie. Warszawa: PZWS, 1971. – 114 s.

W sprawie metod badań rozwoju regionalnego w krajach trzeciego świata. [w:] *Badania regionalne ONZ w perspektywie doświadczeń polskich.* Warszawa: PAN KPZK, 1971. – s. 195-219. [Biuletyn KPZK; 64]

1972

Azja Zachodnia. Warszawa: Wydaw. UW, 1972. – 160 s.

1973

Organizacja przestrzeni społeczno gospodarczej w Krajach Trzeciego Świata. – Geogr. w Szk. 1973, 26 nr 5 – s. 259-268

Regional structures of the „Third World Countries". [w:] *Innovation in geography and in university education.* – Acta Geogr. Univ. Comen. Econ. Geogr. 1973, nr 12 – s. 123-133.

Społeczno-gospodarcze uwarunkowanie powstawania nadwyżek ludnościowych w rolnictwie Maroka. [w:] *Zmiany w rolnictwie tradycyjnym i migracje*

http://rcin.org.pl

ludności wiejskiej w krajach rozwijających się. Irak, Maroko, Kraje Afryki Zachodniej, Kraje Andyjskie. Warszawa: IG PAN – s. 59-95. [Prace Geograficzne IG PAN; 98]

1974

Essai de typologie des espaces ruraux dans le Tiers Monde en vue de leur modernisation. – Geogr. Pol. 1974, nr 29 – s. 427-440.

Organization and typology of socio-economic space in Third World countries. – Norsk Geogr. Tidsskrift 1974, 28 z. 1 – s. 41-52.

Społeczno-gospodarcze aspekty organizacji przestrzeni i rozwoju regionalnego w krajach Trzeciego Świata. – Kult. i Społ. 1974, nr 1 – s. 247-264.

Voprosy territorialnoj struktury chozjajstva v razvivajuščichsja stranach. – Izv. Akad. Nauk SSSR Ser. Geografičeskaja 1974, nr 4 – s. 69-73.

1975

Planning and regional development in third world countries. – Oecon. Pol. 1975, 2 nr 4 – s. 503-507.

1976

Azja Zachodnia. Warszawa: Wyd. Szk. i Pedag., 1976. – 147 s. [Biblioteczka Geograficzna]

Historical types of spatial socio-economic systems in developing countries. [w:] *Historical geography. XXIII International Geographical Congress*. International Geography '76. Sec. 9. Moscow 1976. – s. 13-16 [z V. V. Annekov]

1977

Problems of spatial structure in Third World countries. – Geogr. Pol. 1977, nr 35 – s. 11-23.

Przestrzenie peryferyjne w krajach Trzeciego Świata. [w:] *Problemy rozwoju regionalnego w krajach Trzeciego Świata*. Red. A. Kukliński. Warszawa: PAN KPZK, 1977 – s. 66-106. [Biul. KPZK; 94]

Warunki naturalne i demograficzne. [w:] *Świat arabski*. Oprac. zbior. Warszawa: KAW, 1977. – s. 6-59.

1978

Géographie historique et problèmes d'espace socio-géographique dans les pays du Tires Monde. – Bull. Sec. Géogr. Com. Trav. hist. sci. 1975/1977, 82 – s. 197-202 (druk 1978)

Geography and the Third World Countries. [w:] *Developing countries: Problems of the spatial structure of economy. (Geographical aspects)*.

http://rcin.org.pl

Proceedings of the II Polish-Soviet session Moscow-Dushanbe, November 1977. Moskwa 1978. – s. 14-20.

Structure and typology of spaces in developing countries. [w:] Regional planning and national development. Ed. by R.P. Miara, D.V. Urs, V.K.Natraj. New Delhi 1978. – s. 22-31.

1979

Geografia ekonomiczna Azji Zachodniej. Warszawa: PWN, 1979. – 246 s.

Geografia krajów Trzeciego Świata. [w:] *Tendencje rozwoju i zmiany w organizacji przestrzeni krajów Trzeciego Świata.* Warszawa: PAN IGiPZ, 1979 – s. 8-13. [Dokumentacja Geograficzna 1979, z. 4]

Geografia y desarrollo dependiente. [w:] II simposio polacco-mexicano sobre Aprovechamiento de recursos geograficos en America Latina dedicato al problema de formation del espacio-socioeconomico latinoamericano, 15-17 octubre de 1979. Warszawa 1979. – 159 s.

Géographie historique et problèmes d'espace socio-géographique dans les pays du Tiers Monde. [w:] *Etudes de géographie historique.* Paris 1979. – s. 197-202.

La place des territories à predominance de liens fonctionnels exogènes dans le développement des pays du Tiers Monde. [w:] *Les disparités régionales en Afrique. Séminaire* Franco-Polonais réuni à Kazimierz Dolny les 15, 16 et 17 mai 1978. Bordeaux 1979. – s. 215-223.

Obszary o przewadze funkcjonalnych powiązań zewnętrznych w rozwoju przestrzeni społeczno-gospodarczej krajów Trzeciego Świata. [w:] *Tendencje rozwoju i zmiany w organizacji przestrzeni krajów Trzeciego Świata.* Warszawa: PAN IGiPZ, 1979. – s. 43-51. [Dokumentacja Geograficzna; 4]

1980

The geography of development. – Geogr. Pol. 1980, nr 43 – s. 289-293.

Coopération entre géographes soviétiques et polonais pour l'étude des problèmes des pays en voie de développement. [w:] Géographie: coopération internationale. Expérience d'étude commune de grands problèmes et géographie. Moscou 1980. – s. 223-232 [z Y. G. Mashbits]

1981

On new trends of the research into the Third World countries. – Prace Geograficzne IGiPZ PAN 1981, nr 141 – s. 15-22.

Rozwój zależny a badania nad geografią rozwoju. [w:] *Geografia a światowe problemy rozwoju.* Red. M. Rościszewski, Z. Siemek. Warszawa: PAN IGiPZ, 1981. – s. 24-35. [Dokumentacja Geograficzna; 5]

http://rcin.org.pl

W sprawie nowych kierunków badań przestrzeni społeczno-ekonomicznej Trzeciego Świata. [w:] *Problemy rozwoju społecznego krajów Afryki.* Red. B. Jałowiecki. Katowice: Wydawn. UŚl., 1981. – s. 141-164. [Prace naukowe Uniwersytetu Śląskiego 1981, nr 464]

Współczesne tendencje w geografii Trzeciego Świata. [w:] *Współczesne kierunki metodologiczne w geografii Trzeciego Świata.* Red. M. Rosciszewski. Warszawa: PAN IGiPZ, 1981. – s. 5-8. [Przegląd Zagranicznej Literatury Geograficznej; 1]

1982

Niektóre współczesne procesy gospodarcze i tworzenie się podstaw nowej organizacji przestrzeni. – Przegl. Geogr. 1982, 54 z. 3 – s. 283-289.

Nouvelle tendances dans la recherché sur les changements dans l'organisation de l'espace. [w:] Proceedings of historical geography. 24-th International geographical Congress. Sec. 9. Tokyo 1982. – s. 327-331.

Nuevos processos en la economia mundial y su possible impacto en la organization del espacio. – Est. Geogr. 1982, 168 – s. 231-242.

1983

Facteurs d'évolution de l'économiemondiale, facteurs de creation de l'espace mondial. – Bull. Soc. Languedoc. Géogr. 1983, 17 z. 1/2 – s. 287-308.

Geografia a światowe problemy rozwoju. – Geogr. w Szk. 1983, 36 z. 4 – s. 173-178.

1985

Geografio regionalna – quo vadis? (artykuł dyskusyjny). – Geogr. w Szk. 1985, nr 5 – s. 227-233.

1986

Geograficzne aspekty rozwoju gospodarki globalnej. [w:] Wybrane zagadnienia z geografii społeczno-gospodarczej w świetle konferencji w Kaliszu 6-7 maja 1986. Red. Marcin Rościszewski, Maciej Jakubowski / Instytut Kształcenia Nauczycieli, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN. Warszawa: IKN, 1986.

Ludność – zasoby – rozwój. Refleksje wokół niektórych współczesnych poglądów. [w:] Wybrane zagadnienia z geografii społeczno-gospodarczej w świetle konferencji w Kaliszu 6-7 maja 1986. Red. Marcin Rościszewski, Maciej Jakubowski / Instytut Kształcenia Nauczycieli, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN. Warszawa: IKN, 1986.

Przestrzeń geograficzna wobec współczesnej rewolucji naukowo-technicznej. – Dokum. Geogr. 1986, z. 4 – s. 9-20.

http://rcin.org.pl

1987

Geografia ekonomiczna Azji Zachodniej. Wyd.2 uaktualnione. Warszawa: PWE, 1987. – 255 s.

Geograficzne aspekty rozwoju globalnego. [w:] *Wybrane zagadnienia z geografii społeczno-gospodarczej*. Warszawa: IKN, 1987. – s. 5-53.

The lines of studies on the developing countries at the Institute of Geography and Regional Development of the Polish Academy of Sciences. – Stud. Develop. Countr. 1987, nr 1 – s. 209-210.

Posłowie. [w:] Barbag Józef: Geografia polityczna ogólna. Wyd.4. Warszawa: PWN, 1987. – s. 297-310.

1988

Alcuni processi economici contemporanei a la formazione delle basi per una nuova organizzacione territoriale. Seminari di Geografia a cura di Candida Ciaccio. Messina, 1988. – s. 288-295. [Atti dell' Academia Peloritana dei Paricolan; 55/56]

Geografia a światowe problemy rozwoju. [w:] Materiały 37 Ogólnopolskiego Zjazdu Polskiego Towarzystwa Geograficznego. Warszawa 2-4 IX 1988. Oprac. i przyg. materiałów do druku Grażyna Młynarczyk, Barbara Tkaczyk, Jerzy Ostrowski. / Polskie Towarzystwo Geograficzne Oddział Warszawski. Uniwersytet Warszawski Wydział Geografii i Studiów Regionalnych. Polska Akademia Nauk Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania. Warszawa, 1988. – s. 40-49.

Współczesne przemiany społeczno-gospodarcze a geografia regionalna. / Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Krakowie. Kraków: Wydaw. Nauk. WSP, 1988. – s. 11-20. [Rocznik Naukowo-Dydaktyczny; 124. Prace Geograficzne; 12]

1989

Azja Zachodnia. Wyd. 2 zm. Warszawa: Wydaw. Szk. i Pedag., 1989. – 143 s. [Świat – Biblioteczka Geograficzna]

Geografia regionalna – problem nadal otwarty. – Geogr. w Szk. 1989, z. 1 – s. 3-5.

Geograficzne aspekty współczesnej rewolucji naukowo-technicznej. – Oświata i Wych. 1989, nr 5 – s. 28-36.

La géographie politique et le developpement de caractère global. [w:] *The state, modes of production and world political map*. Seminar of the IGU Study Group on World Political Map, Warsaw, October 1987. Red. Marcin Rościszewski, Bronisław Czyż, Jerzy Grzeszczak / Institute of Geography and Spatial Organization. Polish Academy of Sciences. Warszawa, 1989. – s. 31-37. [Papers from Seminars and Conferences (Conference Papers); (3)]

http://rcin.org.pl

Mapa polityczna świata (uwagi ogólne). – Geogr. w Szk. 1989, z. 4 – s. 219-225.

Pierwsza rewolucja przemysłowa i jej rola w kształtowaniu organizacji przestrzeni świata. – Oświata i Wych. 1989, nr 5 – s. 25-28.

Tendencje zmian na mapie politycznej świata. – Oświata i Wych. 1989, nr 5 – s. 36-38.

1990

Geografia a regionalne procesy współczesnego rozwoju społeczno-gospodarczego. (Referat wygłoszony na Zjeździe Polskiego Towarzystwa Geograficznego). – Czas. Geogr. 1990, 61 z. 1/2 – s. 93-99.

Geograficzne aspekty współczesnej rewolucji naukowo-technicznej. [w:] *Przestrzeń globalna. Zmiany i trendy.* Red. Danuta Licińska, Marcin Rościszewski, Barbara Puszczewicz / *Ministerstwo Edukacji Narodowej.* Warszawa: Wydaw. Nauczycielskiego Uniwersytetu Radiowo-Telewizyjnego NURT, 1990.

Kierunki rozwoju w krajach rozwijających się i rozwiniętych. [w:] *Przestrzeń globalna. Zmiany i trendy.* Red. Danuta Licińska, Marcin Rościszewski, Barbara Puszczewicz / Ministerstwo Edukacji Narodowej. Warszawa: Wydaw. Nauczycielskiego Uniwersytetu Radiowo-Telewizyjnego NURT, 1990.

Podstawy geopolityczne i gospodarcze współczesnej mapy politycznej świata. [w:] *Przestrzeń globalna. Zmiany i trendy.* Red. Danuta Licińska, Marcin Rościszewski, Barbara Puszczewicz / Ministerstwo Edukacji Narodowej. Warszawa: Wydaw. Nauczycielskiego Uniwersytetu Radiowo-Telewizyjnego NURT, 1990.

1991

Polska na współczesnej mapie geopolitycznej świata. – Roczniki Socjol. Wsi 1991/1992, (dr.1992) 24 – s. 11-33.

Spécificité spatiale de l'Europe Centrale. Ses facteurs et leurs conséquences. [w:] L'Europe Centrale. Réalite, Mythe, Enjen. XVIIIème – XXème siècles. / Centre de Civilization Française. Warszawa: Française Editions de l'Université de Varsovie, 1991. – s. 37-44.

1992

Austria. [w:] *Geografia świata.* Praca zbiorowa. Red. Marcin Rościszewski. Wyd.4 zm. Warszawa: Wydaw. Szk. i Pedag., 1992. – s. 159-163.

Hongkong. [w:] Geografia świata. Praca zbiorowa. Red. Marcin Rościszewski. Wyd. 4 zm. Warszawa: Wydaw. Szk. i Pedag., 1992. – s. 255-256.

Europa Środkowa i jej specyfika przestrzenna. – Przegl. Geogr. 1992, 64 z. 1/2 – s. 3-18.

http://rcin.org.pl

Kraje bałtyckie. [w:] *Geografia świata*. Praca zbiorowa. Red. Marcin Rościszewski. Wyd.4 zm. Warszawa: Wydaw. Szk. i Pedag., 1992. – s. 84-89

Liechtenstein. [w:] *Geografia świata*. Praca zbiorowa. Red. Marcin Rościszewski. Wyd.4 zm. Warszawa: Wydaw. Szk. i Pedag., 1992. – s. 167-168

Polityczna mapa świata. [w:] *Geografia świata*. Praca zbiorowa. Red. Marcin Rościszewski. Wyd.4 zm. Warszawa: Wydaw. Szk. i Pedag., 1992. – s. 554-566

Polska na współczesnej mapie geopolitycznej świata. – Rocz-i Socjoł. Wsi 1992, 24 – s. 11-33.

Polska w Europie. Współczesne dylematy i uwarunkowania geopolityczne. – Geogr. w Szk. 1992, 45 nr 3 – s. 131-138.

Problemy geopolityczne Europy Środkowej. – Geogr. w Szk. 1992, 45 nr 1 – s. 12-18.

Problemy gospodarcze Eurazji. [w:] *Geografia świata*. Praca zbiorowa. Red. Marcin Rościszewski. Wyd.4 zm. Warszawa: Wydaw. Szk. i Pedag., 1992. – s. 56-61

Singapur. [w:] *Geografia świata*. Praca zbiorowa. Red. Marcin Rościszewski. Wyd.4 zm. Warszawa: Wydaw. Szk. i Pedag., 1992. – s. 297-298

Szwajcaria. [w:] *Geografia świata*. Praca zbiorowa. Red. Marcin Rościszewski. Wyd.4 zm. Warszawa: Wydaw. Szk. i Pedag., 1992. – s. 163-167

Tajwan. [w:] *Geografia świata*. Praca zbiorowa. Red. Marcin Rościszewski. Wyd.4 zm. Warszawa: Wydaw. Szk. i Pedag., 1992. – s. 255

Watykan. [w:] *Geografia świata*. Praca zbiorowa. Red. Marcin Rościszewski. Wyd.4 zm. Warszawa: Wydaw. Szk. i Pedag., 1992. – s. 206

Wspólnota Niepodległych Państw. [w:] *Geografia świata*. Praca zbiorowa. Red. Marcin Rościszewski. Wyd.4 zm. Warszawa: Wydaw. Szk. i Pedag., 1992. – s. 226-237

Zagadnienia ludnościowe Eurazji. [w:] *Geografia świata*. Praca zbiorowa. Red. Marcin Rościszewski. Wyd.4 zm. Warszawa: Wydaw. Szk. i Pedag., 1992. – s. 52-56

1993

Kilka uwag na temat naszej granicy zachodniej ze szczególnym uwzględnieniem tzw. "Euroregionu Nysa". [w:] *Materiały z konferencji "Problematyka zachodniego obszaru pogranicza"*. Zielona Góra, 16-17 października 1992. Red. Andrzej Stasiak, Krzysztof Miros. Warszawa: [b.w.], 1993. – s. 110-111. [Biuletyn. Podstawy Rozwoju Zachodnich i Wschodnich

http://rcin.org.pl

Obszarów Przygranicznych Polski / PAN Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania; 1]

Wschodni sąsiedzi Polski (geopolityczne zagadnienia sąsiedztwa). – Geogr. w Szk. 1993 46 nr 1 – s. 17-23.

1994

Deutschland als Nachbar Polens – ein Abriss der geopolitischen Rahmenbedingungen. [w:] *Deutschland und Polen. Geographie einer Nachbarschaft im neuen Europa.* Hrsg. Ekkehard Buchhofer, Bronisław Kortus. Frankfurt/Main: Verlag Moritz Diesterweg, 1994. – s. 77-86. [Studien zur Internationalen Schulbuchforschung. Schriftenreihe des Georg-Eckert-Instituts; 81]

Geopolityczne uwarunkowania polskiej granicy wschodniej. [w:] *Węzłowe problemy współpracy przygranicznej.* Biuletyn poświęcony Prof. dr hab. Andrzejowi Stasiakowi z okazji 40-lecia pracy naukowej. Red. Piotr Eberhardt, Krzysztof Miros. Kier. projektu Andrzej Stasiak Warszawa, 1994. – s. 35-54. [Biuletyn. Podstawy Rozwoju Zachodnich i Wschodnich Obszarów Przygranicznych Polski / PAN Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania; 5]

La place de Varsovie dans les nouvelles conditions géopolitiques. [w:] *Planification et strategies de développement dans les capitales Européennes.* Ed. Christian Vandermotten. Bruxelles: Editions de l'Université de Bruxelles, 1994. – s. 263-265. [Aménagement du territoire et environnement]

"Polacy nie gęsi..." versus "Disce puer latinae. – Czas. Geogr. 1994, 65 z. 3/4 – s. 403-404.

1995

Czy polska racja stanu związana jest bardziej z wizją Europy regionów czy też Europy ojczyzn?. [w:] *Europa regionów a Europa ojczyzn.* Warszawa: BSiA KS, 1995. – s. 1-6. [Seria: Opracowania Tematyczne / Biuro Studiów i Analiz Kancelarii Senatu. Dział Analiz i Dokumentacji Europejskiej]

Euroregiony na obszarze Unii Europejskiej. [w:] *Euroregiony na obszarze Unii Europejskiej i w Polsce.* Warszawa: BSiA KS, 1995. – s. 1-3. [Seria: Opracowania Tematyczne / Biuro Studiów i Analiz Kancelarii Senatu. Dział Analiz i Dokumentacji Europejskiej]

Euroregiony w Polsce. [w:] *Euroregiony na obszarze Unii Europejskiej i w Polsce.* Warszawa: BSiA KS, 1995. – s. 4-14. [Seria: Opracowania Tematyczne / Biuro Studiów i Analiz Kancelarii Senatu. Dział Analiz i Dokumentacji Europejskiej]

Geopolitical patterns of contemporary Poland. – Geogr. Cas. 1995 47 nr 1 – s. 39-44.

http://rcin.org.pl

Granica wschodnia Polski. Próba refleksji geopolitycznej. [w:] *Przemiany struktur społeczno-gospodarczych obszarów przygranicznych.* Pod red. Jerzego Kitowskiego i Zbigniewa Zioło / Sekcja Gospodarki Przestrzennej Komisji Nauk Ekonomicznych. Oddział PAN w Krakowie; Komisja Geografii Komunikacji Polskiego Towarzystwa Geograficznego w Warszawie; Wydział Ekonomiczny Filii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Rzeszowie; Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN. Warszawa: [b.w.], 1995. – s. 637-642. [Rozprawy i Monografie Wydziału Ekonomicznego / Filia UMCS w Rzeszowie; 7]

Niemcy – zachodni sąsiad Polski. Zarys uwarunkowań geopolitycznych. [w:] *Polska i Niemcy. Geografia sąsiedztwa w nowej Europie.* Red. Ekkehard Buchhofer i Bronisław Kortus. Kraków: Universitas, 1995. – s. 73-82.

Polish eastern border. Some geopolitical patterns. [w:] Polish eastern border. Past and present problems. Red. Marcin Rościszewski, Maciej Jakubowski. Warszawa: PAN IGiPZ, 1995. – s. 15-31. [Conference Papers / Institute of Geography and Spatial Organization Polish Academy of Sciences; 22]

1996

Formation of the new European geopolitical space. Reflections on the trends and the dynamic of changes. [w:] Europabezogene Raumforschung. Stand und Perspektiven. Hannover: Verlag der ARL, 1996. – s. 172-175. [Arbeitsmaterial / Akademie fuer Raumforschung und Landesplanung; 224]

La place actuelle de la Pologne dans l'ordre geopolitique Centre-Europeen. – Revista Geogr. 1995/1996, (dr.1996) 2/3 – s. 169-171.

La Pologne et la nouvelle architecture géopolitique européene. [w:] *Recherches de géographie humaine. Hommage au Professeur Charles Christians.* Ed. Jean-Paul Donnay, Claire Chevigne / Societé Géographique de Liège. Liège: [b.w.], 1996. – s. 123-130.

Próba typologii polskich granic z punktu widzenia współpracy transgranicznej. [w:] *Strefa pogranicza Polska-Czechy. Procesy transformacji i rozwoju.* Materiały z konferencji międzynarodowej, Opole-Ostrawa 19-21 kwietnia 1995 r. Red. Krystian Heffner, Wiesław Drobek. Opole: IŚ, 1996. – s. 14-23.

"Suwalski węzeł geopolityczny" – z problemów polskiej granicy wschodniej. – Geogr. w Szk. 1996, 49 nr 4 – s. 195-202.

1997

Euroregion Bug a geopolityczne dylematy polskiej granicy wschodniej. [w:] *Zagadnienia wielokryterialnej delimitacji euroregionu na pograniczu polsko-białorusko-ukraińskim.* Red. nauk. Andrzej Miszczuk. Lublin: Norbertinum, 1997. – s. 27-51. [Euroregion Bug / Politechnika Lubelska; 9]

http://rcin.org.pl

Funkcjonowanie polskich regionów granicznych po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej. (Próba prognozy geopolitycznej). [w:] *Rozwój regionalny Polski jako element integracji europejskiej.* Materiały z Seminarium dla posłów II kadencji (20 V 1997 r.) Warszawa: Kancelaria Sejmu. Biuro Studiów i Ekspertyz, 1997. – s. 29-47. [Konferencje i Seminaria / Kancelaria Sejmu. Biuro Studiów i Ekspertyz; 14]

Organizacja dwustopniowego podziału terytorialnego kraju w aspekcie geopolitycznym. [w:] *Opinie i materiały zespołu ekspertów dotyczące administracyjnego (terytorialnego) podziału kraju.* Red. Andrzej Stasiak, Krzysztof Miros / Zespół Ekspertów przy Marszałku Senatu R.P. Adamie Struziku. Warszawa: PAN IGiPZ, 1997. – s. 57-71.

Polska granica wschodnia. Warsaw: PAN IGiPZ, 1997. – 94 s. [Geopolitical Studies / Polish Academy of Sciences. Institute of Geography and Spatial Organization; 1]

The Suwałki region – a geopolitical node. Some contributions to the study of Poland's eastern border. [w:] *The Polish-Lithuanian border region. Research problems and scientific co-operation.* Ed. Maciej Jakubowski. Warsaw: PAN IGiPZ, 1997. – s. 31-41. [Geopolitical Studies / Polish Academy of Sciences. Institute of Geography and Spatial Organization; 2]

Wschodnie pogranicze Polski i jego geopolityczne uwarunkowania. [w:] *Nacjonalne i regionalne osobliwości reformowania stosunków socjalno-ekonomicznych i regulacja procesów ekologicznych w Ukrainie i Polsce.* Referaty naukowe uczestników VII ukraińsko-polskiego seminarium naukowego (m. Odessa 15-20 września 1997 r.). / Nacjonalna Akademia Nauk Ukrainy. Instytut Ekonomiki, Instytut Problemów Rynku i Badań Ekonomiczno-Ekologicznych; PAN Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania. Kijów: Instytut Ekonomiki NAN Ukrainy, 1997. – s. 177-193.

Patrząc na Wschód. (Wprowadzenie w problematykę Geopolitical Studies, vol.3). [w:] Strategiczne znaczenie polskiej granicy wschodniej i polskiego pogranicza wschodniego. Red. M. Jakubowski. Warsaw: PAN IGiPZ, 1997. – s. 5-10. [Geopolitical Studies / Polish Academy of Sciences. Institute of Geography and Spatial Organization; 3] [z M. Jakubowskim]

1998

La Pologne. Paris: Presses Universitaires de France, 1998. – 127 s. [Que Sais-je?; 1927] [z B. Barbier]

Polska a Europa Środkowa i Wschodnia. Poszukiwanie wspólnej drogi (wprowadzenie). [w:] *Polska i jej sąsiedzi wobec przemian cywilizacyjnych i geopolitycznych.* Red. Maciej Jakubowski. Warsaw: PAN IGiPZ, 1998. – s. 5-9. [Geopolitical Studies / Polish Academy of Sciences. Institute of Geography and Spatial Organization; 4] [z M. Jakubowskim]

http://rcin.org.pl

1999

Geopolityczny wymiar "Pomostu Bałtycko-Czarnomorskiego". [w:] *Aktualne problemy rozwoju społeczno-gospodarczego regionów i sposoby ich rozwiązywania.* Referaty naukowe uczestników IX ukraińsko-polskiego seminarium naukowego (m. Humań 25-30 września 1999 r.) / Nacjonalna Akademia Nauk Ukrainy. Instytut Ekonomiki; PAN Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania; Ministerstwo Kompleksu Rolno-Przemysłowego Ukrainy. Humańska Akademia Rolnicza. Kijów: Instytut Ekonomiki NAN Ukrainy, 1999. – s. 192-215.

Pomost bałtycko-czarnomorski a europejskie procesy integracyjne. [w:] *Problematyka geopolityczna Europy Środkowej i Wschodniej.* Red. Jerzy Kitowski / Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. Stanisława Leszczyckiego PAN w Warszawie; Wydział Ekonomiczny Filii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Rzeszowie; Komisja Geografii Komunikacji Polskiego Towarzystwa Geograficznego w Warszawie. Rzeszów: [b.w.], 1999. – s. 15-27 (Rozprawy i Monografie Wydziału Ekonomicznego / Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej. Filia w Rzeszowie; 18)

Uwarunkowania geopolityczne Wschodniej Strefy Aktywności Gospodarczej. [w:] *Wschodnia Strefa Aktywności Gospodarczej.* Red. nauk. Ryszard Horodeński, Marcin Rościszewski. Białystok: Wydaw. Wyższej Szkoły Ekonomicznej, 1999. – s. 23-66.

2000

Geopolitische Aspekte der polnischen West- und Ostgrenze. [w:] Grenzen und Grenzraeume in der deutschen und polnischen Geschichte. Scheidelinie oder Begegungsraum? Hrsg. Georg Stoeber, Robert Maier Hannover: Verlag Hahnsche Buchhandlung, 2000. – s. 91-99. [Studien zur Internationalen Schulbuchforschung. Schriftenreiche des Georg-Eckert-Institut; 104]

New functions and new geopolitical challenges of the Polish eastern border. [w:] *Eastern borders of European integration processes.* Ed. Jerzy Kitowski / The Stanisław Leszczycki Institute of Geography and Spatial Organization Polish Academy of Sciences in Warsaw, Faculty of Economics. The Maria Curie-Skłodowska University. Branch in Rzeszów, Commission of Communication Geography of the Polish Geographical Society in Warsaw. Rzeszów: Filia UMCS, 2000. – s. 13-37. [Papers and Monographs of the Department of Economy; 19]

Polska granica wschodnia wschodnią granicą europejskich procesów integracyjnych. – Nowa Era w Szk. 2000, nr 2 – s. 10-18.

Wschodnia granica Polski granicą wschodnią europejskich procesów integracyjnych. [w:] *Strategia rozwoju pogranicza wschodniego Polski.* Praca

http://rcin.org.pl

zbiorowa. Red. Ryszard Horodeński. Białystok: Wydaw. WSE, 2000. – s. 51-79. [Studia Regionalne / Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Białymstoku; 2/2000]

2001

Geopolitical problems of North-Eastern Poland. – Geopolit. Econ. Res. Centr. East. Eur. 2001, 1 – s. 7-22.

Zarys geopolitycznych uwarunkowań północno-wschodniej Polski. [w:] Gospodarka – przestrzeń – środowisko. Strategia rozwoju województw wschodniego i zachodniego pogranicza Polski w kontekście integracji z Unią Europejską. Materiały z IV Międzynarodowej Konferencji Naukowej zorganizowanej przez Wyższą Szkołę Ekonomiczną w Białymstoku oraz Komitet Przestrzennego Zagospodarowania PAN pod patronatem Rządowego Centrum Studiów Strategicznych. Red. nauk. Andrzej Stasiak, Ryszard Horodeński, Cecylia Sadowska-Snarska / Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Białymstoku. Białystok: Wydaw. WSE, 2001. – s. 155-178.

Świat, Europa, Polska. Moduł 4 dla gimnazjum z elementami edukacji europejskiej. Warszawa: Nowa Era, 2001. – 120 s. [z H. Powęską, F. Szlajfer]

Przedmowy, wstępy, abstrakty, sprawozdania, wspomnienia oraz prace popularno-naukowe

1958

Poznajemy świat. Europa. Scenariusz do przezrocza. Państw. Zakł. Foto-Przezr. Warszawa 1957-1958. – 40 s.

Wielka Brytania. Scenariusz do przezrocza. Państw. Zakł. Foto-Przezr. Warszawa 1958. – 11 s.

1959

Francja. Scenariusz do przezrocza. Wyd. 2. Państw. Zakł. Foto-Przezr. Warszawa 1959. – 7 s.

Niemcy. Scenariusz do przezrocza. Wyd. 2. Państw. Zakł. Foto-Przezr. Warszawa 1959. – 11 s.

Z pobytu geografów zagranicznych. – Przegl. Geogr. 1959, 31 z. 1 – s. 219.

1960

Sprawozdanie z działalności Instytutu Geografii PAN za rok 1959. – Przegl. Geogr. 1960, 32 z. 3 – s. 437-440.

http://rcin.org.pl

1969

III Francusko-Polskie Seminarium Geograficzne (19-26. V. 1969). – Przegl. Geogr. 1969, 41 z. 4 – s. 755-758 [z J. Kostrowickim, J. Grzeszczakiem]

1970

Le IIIème Colloque franco-polonais de géographie. – Bull. UGI 1970, 21 nr 1 – s. 74-76 [z J. Kostrowickim]

1971

Le système moderne de l'économie et l'organisation d'espace dans les pays du Tiers Monde. [w:] Abstracts of Papers Suppl. IGU European Regional Conference, Hungary 1971. Budapest 1971. – s. 49.

Zagadnienia organizacji przestrzeni społeczno-gospodarczej w krajach Trzeciego Świata. (Wprowadzenie). [w:] Problemy regionalizacji w krajach Trzeciego Świata. Red. M. Rościszewski. Warszawa: IG PAN, 1971. – s. 5-18. [Przegląd Zagranicznej Literatury Geograficznej; 3/4]

1973

Problemy rozwoju urbanizacji w krajach Trzeciego Świata – Wprowadzenie. [w:] *Problemy urbanizacji w Krajach Trzeciego Świata.* Red. M. Rościszewski i Z. Siemek. Warszawa: PAN IGiPZ, 1973 – s. 5-21. [Przegląd Zagranicznej Literatury Geograficznej; 2]

1974

Bieguny rozwoju i teorie pokrewne przegląd porównawczy – T. Hermansen. [w:] *Planowanie rozwoju regionalnego w świetle doświadczeń międzynarodowych.* Warszawa : PWE, 1974. – s. 147-205 [tłum.]

Przedmowa. [w:] *Przestrzeń krajów trzeciego świata. Problemy metodologiczne.* Red. M. Rościszewski. Warszawa: PAN IGiPZ, 1974. – s. 5-17. [Przegląd Zagranicznej Literatury Geograficznej; 1/2]

Le IVème Colloque franco-polonais de géographie. – Geogr. Pol. 1974, nr 29 – s. 9-12 [z J. Grzeszczakiem i W. Tyszkiewicz]

1978

II polsko-radzieckie seminarium geograficzne poświęcone problemom krajów Trzeciego Świata. Moskwa 23-25. XI. 1977 r. – Przegl. Geogr. 1978, 50 z. 4 – s. 720-721 [z M. Jakubowskim]

http://rcin.org.pl

1979

Przedmowa. [w:] *Tendencje rozwoju i zmiany w organizacji przestrzeni krajów Trzeciego Świata.* Red. M. Rościszewskiego i Z. Siemek. Warszawa: PAN IGiPZ, 1979. – s. 7. [Dokumentacja Geograficzna; 4]

Dwadzieścia pięć lat Instytutu Geografii PAN. – Przegląd Geogr. 1979, 51 z. 3 – s. 465-474.

1980

New tendencies in research of changes of spatial organization. [w:] *24th International Geographical Congress.* Main session abstracts vol. 3. 1-5 September 1980. Tokyo 1980. – s. 72-73.

Wprowadzenie. [w:] *Klęski żywiołowe a rozwój gospodarczy Krajów Trzeciego Świata.* Red. F. Plit. Warszawa: PAN IGiPZ, 1980. – s. 5. [Przegląd Zagranicznej Literatury Geograficznej; 3]

1981

XXIV Międzynarodowy Kongres Geograficzny w Tokio. – Geogr. w Szk. 1981, nr 31 – s. 41-143.

1982

Grupa robocza Międzynarodowej Unii Geograficznej „Historyczne zmiany w organizacji przestrzeni". Na XXIV Międzynarodowym Kongresie Geograficznym. [w:] *XXIV Międzynarodowy Kongres Geograficzny w Tokio – Japonia 1980.* Red. M. Rościszewski. Warszawa: PAN IGiPZ, 1982. – s. 107-113. [Przegląd Zagranicznej Literatury Geograficznej; 3/4]

1983

Geografia wobec światowych problemów rozwoju. [w:] *Materiały Zjazdu Geografów Polskich.* Toruń. 1983. – s. 51-53.

Wprowadzenie. Przesłanki kształtowania się nowych podziałów w światowej organizacji przestrzeni społeczno-gospodarczej. [w:] *Różnicowanie się i nowe podziały światowej przestrzeni społeczno-gospodarczej.* Red. M. Rościszewski. Warszawa: PAN IGiPZ, 1983. – s. 7-14. [Prace Geograficzne IGiPZ PAN; 144]

1986

Bernard Barbier. (Członek honorowy PTG). – Czas. Geogr. 1986, 57 z. 1 – s. 167-168.

http://rcin.org.pl

1989

Uwagi wstępne. [w:] *Wybrane zagadnienia z geografii rolnictwa Polski* Red. Andrzej Stasiak, Roman Szczęsny / Centrum Doskonalenia Nauczycieli im. Władysława Spasowskiego w Warszawie. Warszawa: CDN im. Wł. Spasowskiego, 1989. [z D.Licińską]

1990

Od Redakcji. [w:] Geografia humanistyczna. Praca zbiorowa. Red. Hanna Libura. Warszawa: PAN IGiPZ, 1990. – s. 5-6. [Przegląd Zagranicznej Literatury Geograficznej / PAN Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania; 4]

Wstęp. [w:] Przestrzeń globalna. Zmiany i trendy. Red. Danuta Licińska, Marcin Rościszewski, Barbara Puszczewicz / Ministerstwo Edukacji Narodowej. Warszawa: Wydaw. Nauczycielskiego Uniwersytetu Radiowo-Telewizyjnego NURT, 1990. [z D.Licińską]

1991

Allocution de clôture du Colloque. [w:] *Impact des mutations structurelles sur le développement territorial en Europe*. Actes du VIIIème Colloque franco-polonais de Géographie. Szymbark (Pologne), 4-9 septembre 1988. Red. Alina Potrykowska, Jerzy Grzeszczak, Marcin Rościszewski. Warszawa: PAN IGiPZ, 1991. – s. 213. [Conference Papers / Institute of Geography and Spatial Organization Polish Academy of Sciences; 13]

Allocution d'ouverture du Colloque. [w:] Impact des mutations structurelles sur le développement territorial en Europe. Actes du VIIIème Colloque franco-polonais de Géographie. Szymbark (Pologne), 4-9 septembre 1988. Red. Alina Potrykowska, Jerzy Grzeszczak, Marcin Rościszewski. Warszawa: PAN IGiPZ, 1991. – s. 7-8. [Conference Papers / Institute of Geography and Spatial Organization Polish Academy of Sciences; 13]

Międzynarodowe seminarium "Europa Środkowa. Realność, Mit, Wyzwanie XVIII-XX w.". Warszawa, 24-27 IX 1990 r. – Przegl. Geogr. 1991, (dr.1992) 63 z. 3/4 – s. 451-453 [z J. Kostrowickim]

1992

Głos w dyskusji. [w:] *Pogranicze polsko-niemieckie jako problem polityki regionalnej*. Seminarium w Warszawie, 8 maja 1992. / Friedrich Ebert Stiftung. Przedstawicielstwo w Polsce; Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN. Warszawa: [b.w.], 1992. – s. 3-5

Wstęp. [w:] *Geografia świata*. Praca zbiorowa. Red. Marcin Rościszewski. Wyd.4 zm. Warszawa: Wydaw. Szk. i Pedag., 1992. – s. 5

http://rcin.org.pl

1993

Geopolitical patterns of the contemporary Poland. [w:] *Abstract of papers.* International conference on the occasion of the 50th anniversary of foundation of the Institute of Geography, Slovak Academy of Sciences. Bratislava: Institute of Geography Slovak Academy of Sciences, 1993. – s. 12.

Przedmowa. [w:] *Sobczyński Marek: Trwałość dawnych granic państwowych w krajobrazie kulturowym Polski.* Warszawa: PAN IGiPZ, 1993. – s. 3. [Zeszyty Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN; 14]

Wstęp. [w:] *Współczesna geografia polityczna.* Red. Marcin Rościszewski. Warszawa: PAN IGiPZ, 1993. – s. 5. [Conference Papers / Institute of Geography and Spatial Organization Polish Academy of Sciences; 17]

Wnioski i zalecenia sformułowane na Konferencji Naukowej poświęconej problematyce Wschodniego Obszaru Pogranicza, zorganizowanej w Supraślu w dniach 9-10 grudnia 1992 roku przez Wojewodę Białostockiego Prof. dr hab. Stanisława Prutnisa i Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN w ramach projektu badawczego kierowanego przez Prof. dr hab. Andrzeja Stasiaka. [w:] *Problematyka wschodniego obszaru pogranicza.* Red. Piotr Eberhardt, Tomasz Komornicki. Warszawa: [b.w.], 1993. – s. 117-120. [Biuletyn. Podstawy Rozwoju Zachodnich i Wschodnich Obszarów Przygranicznych Polski / PAN Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania; 2] [z K.Miros]

1995

Les actives de l'Institut de Géographie et d'Aménagement du Territoire, de l'Académie Polonaise des Sciences concernant les relations entre la population et l'environnement. [w:] Population and environment in industrialized regions. Ed. Alina Potrykowska, John I. Clarke. Warszawa: PAN IGiPZ, 1995. – s. 11-12. [Geographia Polonica / Polish Academy of Sciences Institute of Geography and Spatial Organization; 64]

Czterdziestolecie pracy naukowej profesora Andrzeja Stasiaka. – Przegl. Geogr. 1995, 67 z. 3/4 – s. 422-425.

The eastern border of Poland. An attempt of geopolitical reflection. [w:] *Changes of the socio-economic structures in frontier regions.* Ed. Jerzy Kitowski, Zbigniew Zioło / Section of Spatial Economy of the Committee of Economic Sciences; A Branch of the Polish Academy of Science, Cracow; Committee of Communication Geography of the Polish Geographic Society in Warsaw; Department of Economy at the University of Maria Curie-Skłodowska in Rzeszów; Committee of Spatial Management of the Country, Polish Academy of Sciences, Warsaw. Warsaw: [b.w.], 1995. – s. 74. [Papers and Monographs of the Department of Economy / (University of Maria Curie-Skłodowska in Rzeszów); 9]

http://rcin.org.pl

Introduction. [w:] *Polish eastern border. Past and present problems.* Red. Marcin Rościszewski, Maciej Jakubowski. Warszawa: PAN IGiPZ, 1995. – s. 5-6. [Conference Papers / Institute of Geography and Spatial Organization Polish Academy of Sciences; 22]

1996

Głos w dyskusji. [w:] *Stenogram z posiedzenia Komisji: Polityka regionalna w krajach Unii Europejskiej w perspektywie jej rozszerzenia*; wystąpienie Pana Jeana Labassa, profesora Uniwersytetu Lyon II, specjalisty w zakresie regionalizacji europejskiej. Dostosowanie Polski do Unii Europejskiej w zakresie polityki regionalnej; wystąpienie profesora Jacka Szlachty, wicedyrektora Departamentu Polityki Przestrzennej i Regionalnej w Centralnym Urzędzie Planowania. Listopad 1995 / Komisja Spraw Zagranicznych i Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych [Senatu RP]. Warszawa: Kancelaria Senatu RP, 1996. – s. 27-28.

Wystąpienie przewodniczącego. [w:] *Stenogram ze spotkania konsultacyjnego na temat: Polityka regionalna w krajach Unii Europejskiej w perspektywie jej rozszerzenia.* Listopad 1995 / Komisja Spraw Zagranicznych i Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych [Senatu RP]. Warszawa: Kancelaria Senatu RP, 1996. – s. 1-4.

1997

Bogodar Winid (1922-1996). – Rocz. TN Warsz. 1997, 60 – s. 69-73.

Towards the unifying Europe. (Introduction). [w:] *The Polish-Lithuanian border region. Research problems and scientific co-operation.* Ed. Maciej Jakubowski. Warsaw: PAN IGiPZ, 1997. – s. 5-6. [Geopolitical Studies / Polish Academy of Sciences. Institute of Geography and Spatial Organization; 2]

1998

Bogodar Winid (1922-1996). – Przegl. Geogr. 1998, 70 z. 1/2 – s. 133-135.

[Europa XXI]. [w:] *Sieć komunikacyjna Polski w europejskich procesach integracyjnych.* Warszawa: PAN IGiPZ, 1998. – s. 3. [Europa XXI / Centrum Studiów Europejskich; 1]

1999

Obszary szczególnej troski i nowych możliwości rozwoju na przykładzie Polski i Ukrainy [przedmowa]. [w:] *Obszary szczególnej troski i nowych możliwości rozwoju na przykładzie Polski i Ukrainy* / PAN Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. Stanisława Leszczyckiego. Warszawa: PAN IGiPZ, 1999. – s. 3. [Europa XXI / Centrum Studiów Europejskich; 3]

http://rcin.org.pl

[Słowo wstępne]. [w:] *Granice Polski. Analiza zmian przenikalności w latach 1990-1996*. Tomasz Komornicki. Warsaw: PAN IGiPZ, 1999. – s. 7. [Geopolitical Studies; 5]

2000

Wprowadzenie. [w:] *Wschodnia Strefa Aktywności Gospodarczej*. Red. nauk. Ryszard Horodeński, Marcin Rościszewski. Białystok: Wydaw. Wyższej Szkoły Ekonomicznej, 1999. – s. 14-17.

Przedmowa. [w:] *Geografia wyborcza Polski. Przestrzenne zróżnicowanie zachowań wyborczych Polaków w latach 1989-1998*. Mariusz Kowalski. Warsaw: PAN IGiPZ, 2000. – s. 5-6. [Geopolitical Studies / Polish Academy of Sciences. Institute of Geography and Spatial Organization; 7]

Wstęp. [w:] *Rościszewscy. Dzieje Rodziny*. Jerzy Łempicki. Warszawa: Editions Spotkania, 2000, – s. 7-11. W opracowaniu i z uzupełnieniami Jana Emeryka Rościszewskiego.

2001

Przedmowa. [w:] *Zmiany strukturalne w przemyśle wschodnich obszarów przygranicznych Polski w latach 1985-1997*. Hanna Dziakowska, Stanisław Osiński. Ed. Maciej Jakubowski. Warsaw: PAN IGiPZ, 2001. – s. 5. [Geopolitical Studies; 8]

Redakcja naukowa książek

1967

Problèmes de formation et l'aménagement du réseau urbain. Compte-rendu du IIème colloque géographique franco-polonais. [Teresin, Pologne, septmbre 1965]. Warszawa: IG PAN, 1967.– 298 s. [Geographia Polonica;12] [z J. Kostrowickim]

Zmiany w rolnictwie krajów gospodarczo słabo rozwiniętych. Turcja, Syria, Egipt. Warszawa: PWN, 1967. – 109 s. [Prace Geograficzne IG PAN; 59] [z Z. Siemek]

1971

L'aménagement de la montagne. Compte-rendu du IIIème colloque franco-polonais de géographie, mai 1969. Warszawa: PWN, 1971. – 227 s. [z J. Kostrowickim]

http://rcin.org.pl

Problemy regionalizacji w krajach Trzeciego Świata. Warszawa: PAN IGiPZ, 1971. – 232 s. [Przegląd Zagranicznej Literatury Geograficznej; 3/4]

1973

Problemy urbanizacji w Krajach Trzeciego Świata. Warszawa: PAN IGiPZ, 1973. – 174 s. [Przegląd Zagranicznej Literatury Geograficznej; 2] [z Z. Siemek]

1974

Modernisation des Campagnes. Actes du IVème Colloque Franco-Polonais de géographie. Augustów, Pologne, Septembre, 1973. Warszawa: PAN IGiPZ, 1974. – 444 s. [Geographia Polonica. PAS IGiPZ; 29] [z J. Kostrowickim, J. Grzeszczakiem]

Przestrzeń krajów trzeciego świata. Problemy metodologiczne. Warszawa: PAN IGiPZ, 1974 – 212 s. [Przegląd Zagranicznej Literatury Geograficznej; 1/2]

1977

Proceedings of the Polish-Soviet Seminar on contemporary problems of developing countries, Warsaw, November 1973. Warszawa: PAN IGiPZ, 1977. – 148 s. [Geographia Polonica IGiPZ PAN; 35] [z Y. G. Mashibits i B. Czyż]

Świat arabski. Warszawa: KAW, 1977. – 351 s. [Kontynenty]

1979

Tendencje rozwoju i zmiany w organizacji przestrzeni krajów Trzeciego Świata. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1979 – 94 s. [Dokumentacja Geograficzna. IGiPZ PAN; 4] [z Z. Siemek]

1981

Współczesne kierunki metodologiczne w geografii Trzeciego Świata. Warszawa: PAN IGiPZ, 1981.– 169 s. [Przegląd Zagranicznej Literatury Geograficznej; 1]

Geografia a światowe problemy rozwoju. Warszawa: PAN IGiPZ, 1981. – 87 s. [Dokumentacja Geograficzna; 5] [z Z. Siemek]

Third world geographical problems of development. Proceedings of the III Polish-Soviet Seminar. Warsaw, September 1979. Wrocław: „Ossolineum", 1981. – 121 s. [Prace geograficzne IGiPZ PAN; 141] [z Y. G. Mashbits i Z. Siemek]

http://rcin.org.pl

1982

XXIV Międzynarodowy Kongres Geograficzny w Tokio – Japonia 1980. Warszawa: PAN IGiPZ, 1982. – 121 s. [Przegląd Zagranicznej Literatury Geograficznej; 3/4]

1983

Różnicowanie się i nowe podziały światowej przestrzeni społeczno-gospodarczej. Wrocław: „Ossolineum", 1983. – 96 s. [Prace geograficzne IGiPZ PAN; 144]

1984

Transition from Spontaneous to Regulated Spatial Organization. Meeting of the IGU Working Group on Historical Changes in Spatial Organization. April 1983, Warsaw. Warszawa: PAN IGiPZ, 1984. – 243 s. [z B. Czyżem i J. Grzeszczakiem]

1986

Wybrane zagadnienia z geografii społeczno-gospodarczej w świetle konferencji w Kaliszu 6-7 maja 1986. / Instytut Kształcenia Nauczycieli, Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN. Warszawa: IKN, 1986. – s. 88 [z M. Jakubowskim]

Współczesne problemy światowych procesów rozwoju. Warszawa, PAN IGiPZ 1986. – 96s. [Dokumentacja Geograficzna / PAN Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania] [z Z. Siemek]

1989

The state, modes of production and world political map. Seminar of the IGU Study Group on World Political Map, Warsaw, October 1987. / Institute of Geography and Spatial Organization. Polish Academy of Sciences. Warszawa, 1989. – 186 s. [Papers from Seminars and Conferences (Conference Papers); (3)] [z B. Czyż i J. Grzeszczakiem]

1990

Przestrzeń globalna. Zmiany i trendy. / Ministerstwo Edukacji Narodowej. Warszawa: Wydaw. Nauczycielskiego Uniwersytetu Radiowo-Telewizyjnego NURT, 1990. – 135 s. [z D. Licińską i B. Puszczewicz]

1991

Impact des mutations structurelles sur le développement territorial en Europe. Actes du VIIème Colloque franco-polonais de Geographie. Szymbark (Pologne), 4-9 septembre 1989. Warszawa: PAN IGiPZ, 1991. – 215 s. [Conference Papers. IGiPZ PAS; 13] [z A. Potrykowską, J. Grzeszczakiem]

http://rcin.org.pl

Zmiany światowej przestrzeni społeczno-gospodarczej. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1991. – 72 s. [Dokumentacja Geograficzna. IGiPZ PAN; 6]

1992

Impact des mutations structurelles sur le développement territorial en Europe. Actes du VIIIème Colloque franco-polonais de Geographie. Szymbark (Pologne), 4-9 septembre 1988. Warszawa: PAN IGiPZ, 1991. – 215 s. [Conference Papers / Institute of Geography and Spatial Organization Polish Academy of Sciences; 13] [z A. Potrykowską i J. Grzeszczakiem]

Geografia świata. Praca zbiorowa. Wyd. 4 zm. Warszawa: Wydaw. Szk. i Pedag., 1992. – 568 s.

1993

Współczesna geografia polityczna. Warszawa: PAN IGiPZ, 1993. – 128 s. [Conference Papers / Institute of Geography and Spatial Organization Polish Academy of Sciences; 17]

1995

Polish eastern border. Past and present problems. Warsaw: PAN IGiPZ, 1995. – 96 s. [Conference Papers / Institute of Geography and Spatial Organization. Polish Academy of Sciences; 22] [z M. Jakubowskim]

1999

Tomasz Komornicki: Granice Polski. Analiza zmian przenikalności w latach 1990-1996. Warsaw: PAN IGiPZ, 1999. – 347 s. [Geopolitical Studies; 5]

Słowo wstępne Marcin Rościszewski.

Jan Wendt: Geopolityczne aspekty tranzytu w Europie środkowej. Warszawa: PAN IGiPZ, 1999. – 172 s. [Geopolitical Studies / Polish Academy of Sciences. Institute of Geography and Spatial Organization; 6] [z Z. Siemek]

Wschodnia Strefa Aktywności Gospodarczej. Białystok: Wydaw. Wyższej Szkoły Ekonomicznej, 1999. – 389 s. [z R. Horodeńskim]

Opracował: Jan Peliwo i Dariusz Świątek

http://rcin.org.pl

Geopolitical Studies

1. Polska granica wschodnia, 1997 - Marcin Rościszewski.
2. The Polish-Lithuanian border region. Research problems and scientific co-operation, 1997.
3. Strategiczne znaczenie polskiej granicy wschodniej i polskiego pogranicza wschodniego, 1997.
4. Polska i jej sąsiedzi wobec przemian cywilizacyjnych i geopolitycznych, 1998.
5. Granice Polski. Analiza zmian przenikalności w latach 1990-1996, 1999 – Tomasz Komornicki.
6. Geopolityczne aspekty tranzytu w Europie Środkowej, 1999 – Jan Wendt.
7. Geografia wyborcza Polski. Przestrzenne zróżnicowanie zachowań wyborczych Polaków w latach 1989-1998, 2000 – Mariusz Kowalski.
8. Zmiany strukturalne w przemyśle wschodnich obszarów przygranicznych Polski w latach 1985-1997, 2001 – Hanna Dziakowska, Stanisław Osiński.
9. Przestrzenny wymiar handlu transgranicznego w Polsce w ostatniej dekadzie XX wieku, 2002 – Halina Powęska.
10. Księga poświęcona pamięci Profesora Macina Marii Rościszewskiego, 2003.

PL-ISSN 1429-009X

http://rcin.org.pl

PL. ISSN 1429 009X

http://rcin.org.pl